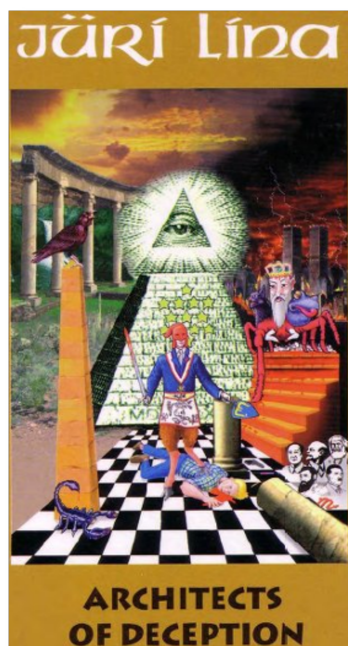
Architects of Deception (2004)

ARCHITEKCI OSZUSTWA

Ola G.



Juri Lina
tłumaczenie Ola Gordon [wyłącznie do celów edukacyjnych, a nie komercyjnych]

Opierając się na materiałach archiwalnych francuskiej loży Wielkiego Wschodu, zdobytych w 1940 roku i później upublicznionych przez Rosjan, Lina szczegółowo opisuje sposób w jaki masoneria spiskowała w dominacji światowej i organizowała wszystkie główne rewolucje i wojny w erze nowoczesnej.

SPIS TREŚCI

Ufa Gr.

UWAGI WSTĘPNE

Kiedy ukazała się moja książka *Spod znaku Skorpiona* [Under the Sign of the Scorpion], nie spodziewałem się sukcesu, gdyż wiedziałem iż większość ludzi ze względu na ogromny wpływ masonerii w szkołach, masmediach i innych kluczowych instytucjach, straciła zdolność niezależnego myślenia. Ale okazało się, że byli tacy, którym udało się nie ulegać wpływowi wszystkich kłamstw i rozumieli, że dzieje się coś złego we współczesnym społeczeństwie. Ci ludzie znaleźli odpowiedzi na nurtujące ich pytania w mojej książce *Spod znaku Skorpiona*. Już domyślali się, iż za procesem niszczenia stała napastliwa siła, która wpływa na nas wszystkich, ale potrzebowali więcej faktów.

Ludzie w różnych krajach przeczytali *Spod znaku Skorpiona* i zaciekawiło ich pochodzenie międzynarodowej masonerii. Ale zbyt mało wiedzieli o przerażającej historii i istocie tego tajnego stowarzyszenia. To wskazało na potrzebę obszernej książki na temat mrocznej historii, ideologii i działalności masonerii, która byłaby uzupełnieniem *Spod znaku Skorpiona*. A zatem popyt na informacje doprowadził do napisania tej nowej książki o masonerii.

Przez wiele lat gromadziłem dużą ilość ważnych faktów, dokumentów i rzadkich materiałów źródłowych, nigdy nie opublikowanych w zwykłych (tzn. oficjalnie sankcjonowanych) podręcznikach do historii. Dzięki tym faktom ukazuje się zupełnie inny obraz głównych wydarzeń na świecie. Bez szczegółów na temat prawdziwej historii masonerii, trudno jest orientować się w dzisiejszym świecie. Z tego powodu postanowiłem zebrać wszystkie "zapomniane" i ukrywane informacje, i w ten sposób odtworzyć prawdziwą historię, którą nasi masońscy liderzy nam ukradli.

Nasza cywilizacja zawiodła w wielu kluczowych dziedzinach. Ten zawód spotęgował fakt, że ci którzy rozumieli przyczyny naszych problemów, nie chcą o tym mówić. Innym nie udało się zrozumieć oczywistego – te ukryte siły ekonomiczne działały za starannie pomalowanymi kulisami, i praktycznie bez sprzeciwu, manipulowały nami by doprowadzić do naszej rozpaczliwej sytuacji. Przerażono nas i osłabiono, i dlatego wrogom ludzkości udał się ich zdradziecki spisek.

Te ukryte siły nie mogły swobodnie działać bez wcześniejszego usunięcia z historii ważnych faktów. Odnosząc się do tej ukrywanej informacji, możliwe było jasne zidentyfikowanie sił masońskich, które robiły wszystko co mogły żeby nasz świat przekształcić w Piekło na Ziemi.

Uszkodzono nas psychicznie, fizycznie i genetycznie. Zaczęliśmy woleć ciemność od światła. Większość z nas wolała uwierzyć w iluzoryczne mity masonów i pomagała w walce z tymi, którzy próbowali ujawnić prawdziwe fakty. Zbyt wielu nas chciało bronić te ciemne siły. Szatańskie siły są blisko zwycięstwa. Ci którzy bronią tych sił muszą także być współodpowiedzialnymi za ich zbrodnie przeciwko ludzkości. Wielu z nas stało się ofiarami masonów i naszej osobistej chciwości.

Ta książka próbuje pokazać ogólny obraz sytuacji, które doprowadziły do bolesnych niepowodzeń które nas dotknęły, szczególnie w ostatnich 300 latach.

Żeby to wszystko zrozumieć, musimy w końcu odważyć się nazwać te wydarzenia i te osoby prawdziwymi nazwiskami, pomimo, że ci odpowiedzialni stali się silniejsi niż kiedykolwiek, i oficjalnie zaprzeczają swojemu

zaangażowaniu w te poważne i niewybaczalne zbrodnie przeciwko ludzkości. Ale wewnętrzne źródła masońskie nie zaprzeczają tym zbrodniom.

Przedstawię takie ukrywane fakty, żeby umożliwić dojście do pewnych zadziwiających wniosków, i ujawnić każdemu poszukiwaczowi prawdy, kim naprawdę są nasi kaci. Nieznajomość tych faktów jest samo w sobie złem, gdyż ignorancja służy złu. To dlatego nasi władcy chcą byśmy wierzyli, że brak wiedzy historycznej i ignorancja w sprawach tajemnic przyrody stanowi prawdziwą wiedzę.

Ci którzy nie badają różnych aspektów konspiracji nadal nie będą mogą zrozumieć świata. Dla nich wszystko wygląda mroczne i tajemnicze. Nawet starożytni Rzymianie mówili: "Magna est veritas et praevalebit" – Prawda jest wielka i zwycięży.

Masoni zawsze kochali wielkie struktury społeczne i superpaństwa. Podżegali do gwałtownych przewrotów społecznych, faktycznie wywoływanych przez ich wielkie loże pod przywództwem masońskich wielkich mistrzów, "wielkich rewolucji powszechnych". Szwajcarski psycholog Carl G Jung stwierdził: "Im większe organizacje, tym pewniejsza ich amoralność i ślepa głupota" (Carl G Jung, "Die Beziehungen zwischen dem Ich und dem Unbewussten" [Relacje między ego i nieświadomością], Darmstadt, 1928). Mamy również pewne wskazówki o tym co stanie się w Unii Europejskiej – najnowszej kreacji masońskiej. Jung napisał w tej samej książce: "Im większa społeczność lub konfederacja, tym większa fuzja czynników zbiorowych – co jest typowe dla każdej dużej organizacji – będzie się opierać na konserwatywnych uprzedzeniach na niekorzyść jednostki - tym gorsza degeneracja moralna i duchowa jednostki".

Narzucano nam pozornie różne ideologie. W rzeczywistości cały czas mieliśmy do czynienia z różnymi aspektami tej samej ideologii – iluminizmem, propagowanym przez międzynarodową masonerię. Tylko nie czujące się pewnie jednostki i słabe ideologie i religie potrzebują stosować przemoc żeby nabrać pewności – judaizm, islam, komunizm, narodowy socjalizm i inne.

Hylozoiści, którzy wyznają nauki Pitagorasa, nigdy nie uciekali się do przemocy, tak samo buddyści. Już sam ten fakt pokazuje wartość ich doktryn filozoficznych, które mogą pomóc tym duszom, które szukają prawdy. To dlatego masoni gardzą naukami reprezentującymi dobro i rozwój duchowy.

Socjaliści (najskuteczniejsi słudzy masonów) są szczególnie skłonni do stosowania przemocy w swoich wysiłkach dokonania mordu na duszy. Dla nich bardziej skuteczne i korzystne jest mordowanie duszy niż ciała. Komuniści nic nie zyskali przez niszczenie ludzkich ciał. Pod symbolem iluminatów i masonerii – czerwonej róży – socjaliści czyhają na nasze dusze. Francuski autor Romain Rolland powiedział: "Najgorsi są mordercy dusz".

Socjaliści dobrze wiedzą, że fałszowanie przez nich historii prowadzi do społeczeństwa bez przeszłości. Rosyjsko-żydowski socjalista Aleksander Herzen powiedział w latach 1850: "Nie ma nic bardziej odrażającego niż fałszowanie historii na rozkaz rządzących". Marks pokazał najważniejszą metodę iluminatów: "Jeśli odbierzesz ludziom historię [przeszłość], dadzą się łatwo przekonać".

Choć możemy stwierdzić, że nasi przywódcy ukrywają fakty przy pomocy skorumpowanych "historyków", musimy zdać sobie sprawę z tego, że to fałszowanie historii jest częścią spisku, ponieważ ci którzy kontrolują naszą przeszłość również kontrolują naszą przyszłość, jak mówi brytyjski autor George Orwell. A ci którzy kontrolują naszą teraźniejszość również kontrolują naszą przeszłość.

Wszystkie te "izmy" są pożytecznymi narzędziami mrocznych sił masońskich, które często wykorzystują mroczne ideologie żeby wypełnić luki w swoich wysiłkach budowy "lepszego świata dla nas wszystkich". To dlatego masoni chcą zniszczyć wszystko co wiąże się ze "starym", czyli tradycje i zdrowy rozsądek.

Żeby poznać masońskie materiały i dzieła odwiedziłem liczne potężne loże na całym świecie. Najbardziej wiarygodne są oryginalne źródła.

Według mnie masoni z ich nienaturalną organizacją stoją na krawędzi ogromnej katastrofy. Ta książka pokazuje jak, a przede wszystkim dlaczego.

Juri Lina

Sztokholm, październik 2004

Rozdział 1 - Trans konsensusu

Malta yok to dobrze znane historykom wyrażenie w języku tureckim, i oznacza "Malta nie istnieje". W 1565 roku w pobliżu Malty turecka armada znalazła puste statki. To tak zszokowało admirałów, że do sułtana w Istambule wysłali wiadomość: "Malta nie istnieje".

Obecnie niezależnie myślący historycy używają tej ekspresji kiedy napotykają wcześniej niedostępne fakty lub wrażliwe dane historyczne, którym rządzący zaprzeczają lub ukrywają. Jest tak wiele kłamstw pomieszanych z prawdą, że ludziom się to myli. Ale istnieje alternatywa dla oficjalnej prawdy, bo często rzeczy nie są takie jakimi się wydają.

W naszym kontrolowanym przez masonerię świecie stosuje się tylko jedną zasadę: jeśli coś się wydarzyło ale nie mówią o tym masmedia, to po prostu to się nie wydarzyło. Ale jeśli coś się nie wydarzyło a mówią o tym media, to na pewno się wydarzyło. Musimy nauczyć się kwestionować oficjalną prawdę!

Prof. Daniel Boorstin, bibliotekarz w Kongresie w latach 1975-1987 kiedyś powiedział: "Amerykanie żyją w świecie pseudo faktów wykreowanych przez ich własne media".

Ludzie chcą widzieć to co nie istnieje, a ignorować rzeczywistość. A zatem życie jest sprawą oszustwa i samooszukiwania. Trudno jest o rozwój w tym labiryncie mitów. A na pewno żyjemy w labiryncie kłamstw. Wielu ludziom trudno jest orientować się gdyż sami nie rozwinęli w sobie zdolności dyskryminacji, tj. rozróżniania dobra od zła. I to jest powodem dlaczego masoni byli skuteczni w mamieniu nas swoimi tzw. ideologiami społecznymi. Te kłamstwa są pilnie wzmacniane przez megafony masmediów, które również próbują wyciszyć, ukryć, czy w ostateczności wyśmiać wszystkie informacje i pomysły, które nie są zgodne z ich propagandą - czy dotyczy to morderstwa premiera Szwecji Olofa Palme, najazdów łodzi podwodnych na szwedzkie wody terytorialne przez ZSRR, katastrofy "Estonii" (teraz wiemy dzięki analizie metalurgicznej, że prom zatonął w wyniku eksplozji), pisania współczesnej historii czy działań masonerii.

Charles T Tart, profesor psychologii z University of California, to ideologiczne otępienie naszego intelektu nazwał 'transem konsensusu' ("Waking Up: Overcoming the Obstacles to Human Potential" [Przebudzenie: pokonywanie przeszkód ludzkiego potencjału], Boston, 1987). Konsensus oznacza ogólną zgodę, porozumienie lub zrozumienie. A zatem konsensus wskazuje na fakt, że przyjęliśmy fałszywe pojęcie rzeczywistości, nie poprzez logiczne przetwarzanie faktów, lecz przez intensywną manipulację (pranie mózgu) dokonywaną przez globalną elitę.

Zbyt wielu z nas jest dotkniętych transem konsensusu, który w ten sposób stał się powszechną wiarą w te mity. Metody sugestii, które masoni i inni manipulatorzy wykorzystali po to byśmy uwierzyli w ich kłamstwa, bez namysłu, odniosły sukces i z większości z nas zrobiły ofiary tej zuchwałej manipulacji. Dlatego instynktownie unikamy niewygodnych faktów, które zagrażają zburzeniu fałszywej wizji świata stworzonej przez masonów, i tym samym obudzeniu nas z tego transu. Wielu z nas zostało dotkniętych paraliżem mentalnym.

Ale wiara to pragnienie by nie wiedzieć, jak stwierdził mason i filozof Friedrich Nietzsche. To dlatego ważne jest ujawnianie najbardziej niebezpiecznych mitów propagandowych. Mentalne znieczulenie świata zachodniego było wielkim sukcesem. Większość ludzi stała się ofiarą typu ślepej wiary zwanej "poprawnością polityczną" i woli żyć w swoim świecie iluzji.

Władze wymyśliły albo wykorzystały pewne mity, które służą ich celom i działają przeciwko nam. Te fantazje wykorzystują w sferze historii, zdrowia, kultury, polityki i innych ważnych dziedzinach. Trzeba mieć i wiarę i zaufanie do siebie żeby znaleźć siłę zmierzenia się z rzeczywistością przedstawioną w tej książce.

Patagończycy (lud plemienny z południa Argentyny) nie mogli zauważyć statku Darwina "The Beagle", ani koncepcyjnie, ani nawet optycznie, bo duże statki nie były częścią ich doświadczenia. Tylko szaman plemienny mógł go widzieć. Kiedy zaczął opisywać go przy pomocy przedmiotów znanych Patagończykom, statek stał się widoczny dla wszystkich. Oni mieli rzeczywistość konsensusową, która odnosiła się do małych łodzi, ale brakowało im podobnej koncepcji dużych statków. Wielu dziennikarzom brakuje krytycznego osądu żeby rozbić rzeczywistość konsensusową odnoszącą się do prawdziwego toku wydarzeń podczas katastrofy M/S "Estonia" – im nawet nie udało się zrozumieć tego, że Połączona Komisja Śledcza oczywiście kłamie w sprawach kluczowych.

Wielu z nas brakuje krytycznego osądu w kwestii naszego środowiska politycznego, społecznego i praktycznego, ponieważ ślepo wierzymy w mity jakimi codziennie karmią nas masońskie źródła w masmediach.

Większość z nas woli ślepo wierzyć różnym fabrykacjom politycznym, społecznym i naukowym, i negować każdą sugestię o ukrytej zakulisowej kontroli, nie chce widzieć tego, że najważniejsze wydarzenia polityczne, ekonomiczne i społeczne na świecie nie są przypadkowe, lecz zaplanowane przez niedemokratyczne grupy ukrywające się pod nazwą "masoni". Gorsze i poniżające warunki, które widzimy wszędzie w różnych krajach, nie tylko wydarzyły się w ten sposób. Jeśli przyjmiemy to wyjaśnienie, natychmiast zaczynamy rozumieć wszystko co się dzieje i łączyć w całość wszystkie kawałki układanki. W przeciwnym razie będziemy chodzić po omacku w ciemności i niczego nie rozumieć.

Masońscy mitomani są wrogami duchowej wolności ludzkości. Kilka potężnych i bezwzględnych lóż masońskich składających się z samozwańczych elit w okresie ostatnich 200 lat prowadziły nasze społeczeństwo w kierunku ruiny. Jeśli odmówimy dostrzeżenia tej rzeczywistości, oznacza to, że akceptujemy życie w bezsensownym, absurdalnym świecie, który bez żadnego rozsądnego powodu przekształcono w surrealistyczny, kafkowy dom wariatów.

Te potężne loże, między innymi, działają w kierunku stworzenia superpaństwa w Europie – Unii Europejskiej – i światowego rządu pod ich władzą metodami broni psychologicznej przeciwko nam, nie masonom. Te grupy osłabiają najważniejszy wymiar w naszym życiu – wymiar duchowy. One na przestrzeni wieków wywołały największy kryzys duchowy. Ukształtowane przez masonów społeczeństwo straciło z oczu prawdziwy cel życia. Wielu ludzi nie jest już w stanie rozumieć wartości duchowych. Oni nawet nie wiedzą co oznacza wyraz 'duchowy'.

Masoni coraz intensywniej propagują swoje nienaturalne pomysły takie jak globalizm (nowy internacjonalizm) czy mondializm, rzekomo w celu promowania duchowego rozwoju ludzkości i budowania NWO. To niespotykane oszustwo. W rzeczywistości masoni zamierzają zbudować nam nową świątynię Salomona. Dlaczego mamy żyć w świecie, który alegorycznie może być postrzegany jako izraelicka świątynia, gdzie pewne osoby zostały wybrane do rządzenia, a inne staną się niewolnikami, których będą składać w ofierze jak zwierzęta?

Wybudowana przez Salomona świątynia była rzeźnią, gdzie codziennie w ofierze składano wiele zwierząt, żeby zadowolić głód Jahwe. Kapłani faktycznie byli rzeźnikami, którzy dzięki tej makabrycznej pracy stali się bogaci. Jak mówi rosyjski profesor Lew Gumilew, Jahwe jest strasznym demonem ognia (Lew Gumilew, "The Ethnosphere", Moskwa, 1993, s. 480).

W Związku Sowieckim ciągle używano określeń typowych dla ruchu komunistycznego. Chcieli "zbudować nowe społeczeństwo" i "lepszą, jaśniejszą przyszłość", albo też chcieli przebudować starą (pierestrojka).

W latach 1920 profesor literatury Jiro Imai z Uniwersytetu Tokio napisał w książce "On the World-Wide Secret Society" [O tajnym stowarzyszeniu światowym], że masoneria jest najbardziej niebezpiecznym i wywrotowym tajnym stowarzyszeniem".

Szwedzkie Stowarzyszenie Ratujmy Jednostkę (FRI), które zwalcza sekty i "ratuje" ludzi przed autorytarnymi organizacjami, sporządziło listę kryteriów definiujących destrukcyjne ruchy:

· Fałszywa deklaracja celów i mylący opis przy werbowaniu członków
· Manipulacja metodami psychologicznymi (kontrola umysłu) wykorzystywana jest do werbowania i indoktrynacji
· Potężny lider wymagający całkowitej uległości, twierdzi iż ma szczególną wiedzę i moc
· Zakaz kwestionowania ideologii, wątpliwość jest złem, które należy zwalczać
· Obraz rzeczywistości jest czarno-biały: członkowie są wybrańcami (dobrzy), wszystko poza ruchem jest złe i należy mu się sprzeciwiać
· Zaangażowane są wielkie sumy pieniędzy, niekiedy pochodzące z przestępstw.

Międzynarodowa masoneria odpowiada wszystkim tym kryteriom destrukcyjnej sekty, ale FRI odmawia krytyki masonerii, i zamiast tego zniesławia tych, którzy ją ujawniają. 15 kwietnia 2000 roku sztokholmskie stowarzyszenie zaprosiło Hakana Blomqvista z Norrkoping by wygłosił wykład. Blomqvist, zawodowy kłamca, "humanista" i "tropiciel nazistów", podczas wykładu kilka razy odmówił udzielenia odpowiedzi na pytanie czy masoneria jest niszczącą sektą czy nie. Czytelnik może się domyślać czyim interesom służy ten człowiek.

Najgroźniejsza sekta ze wszystkich – masoneria – nie odcięła się od społeczeństwa, lecz w bardzo negatywny sposób ingeruje w jego rozwój.

Przypuszczalnie masonom udało się zindoktrynować społeczeństwo, skoro nie uważa się ich za poważne zagrożenie. Masoni kontrolują masmedia.

"Jeśli kontroluje się radio, prasę, szkoły, kościół, sztukę, naukę i film – to każdą prawdę można przekształcić w kłamstwo, każdy nierozsądek w rozsądek" (Alf Ahlberg, "Idealen and deras skuggbilder" [Ideały i ich cienie], Sztokholm, 1936, s. 135). Masy zawsze wierzyły w tych bogów, którzy propagowali się w najbardziej dramatyczny sposób.

"Potęga kontroli przepływu informacji jest tym samym co potęga kontroli ludzkiego myślenia. Chwalimy się wolną prasą w Stanach Zjednoczonych. Ale jak może być wolna, skoro otrzymujemy te same wiadomości ze wszystkich dużych konglomeratów, i skoro alternatywne opinie nigdy nie docierają do większości Amerykanów? Potęga relacjonowania i opisywania rzeczywistości jest teraz w rękach kilku osób. A interes tych kilku potężnych osób jest sprzeczny z interesem narodu, interesem ogólnym. Nie robi żadnej róznicy to, że konglomeraty medialne inaczej się nazywają i inaczej wyglądają, bo wszystkie wyznają takie same wartości, co stanowi gwarancję tego, iż otrzymujemy sklonowane informacje" (amerykański dziennik *The Nation*, w *Aftonbladet*, 31.10.1997).

Tych kilka osób, które kontrolują przepływ informacji, należą do międzynarodowej masonerii. Te siły nie dbają o interesy narodu.

Noam Chomsky napisał: "Propaganda działa skuteczniej kiedy udaje się utrzymać iluzję, że masmedia są bezstronnymi obserwatorami. Trudne debaty wewnątrz niewidzialnych granic będą miały taki skutek, że wzmocnią system".

Niemożliwa jest kontrola lóż masońskich czy innych struktur elity. Wiemy że grupa której nie można kontrolować natychmiast zaczyna manipulować prasą i uważa, że stoi ponad prawem. Masoni wykorzystują mity jako podstawę ich potęgi w wojnie z ludzkością.

1.1 - Mity podstawą władzy

Przez stulecia Europa wierzyła w czarownice. Opasłe tomy napisane przez mądrych ludzi, takie jak "Malleus maleficarum " [Młot na czarownice] Heinricha Institoris i Jakoba Sprengera, opublikowane w 1486 roku i drukowane w kolejnych 30 wydaniach do 1669 roku, stygmatyzowały nikczemne praktyki czarownic. Stanowiło to wystarczający powód by Kościół czuł się usprawiedliwiony w dokonywaniu egzekucji na tysiącach niewinnych kobiet.

Czy nie wierzylibyśmy wszyscy nadal w czarownice, gdyby wychowywano nas na pełnych horroru opowieściach o czarownicach od najwcześniejszych lat, i gdyby masmedia codziennie opowiadały o ich haniebnych zbrodniach?

Ostatnio powstawało coraz więcej mitów. Ale one nie wytrzymują wnikliwych badań.

Dzieci Izraela nigdy nie były niewolnikami w Egipcie. Ani nigdy nie wędrowały przez pustynię Synaju przez 40 lat, ani nie zdobyły siłą ziemi kananejskiej. To ujawnił Zeev Herzog, profesor archeologii z Uniwersytetu Tel Awiw. "Nigdy nie było epoki biblijnej. Po 70 latach wykopalisk, archeolodzy doszli do przerażającego wniosku: to po prostu nie jest prawdą" napisał Herzog w izraelskim dzienniku Ha'aretz.

Większość izraelskich archeologów zgadza się w tym, że biblijne wyjście z Egiptu nie zgadza się z faktami historycznymi. Eksperci przyjęli także, że Joszua nigdy nie zdobył miasta Jerycho w jednej bitwie, i że mury miasta nie rozpadły się na skutek dźwięku trąb. Archeolog Adam Zertel z Uniwersytetu w Haifie wie że wędrówka po pustyni to tylko mit.

Jak mówi Herzog, Dawid i Salomon nigdy nie rządzili potężnym imperium, było to tylko królestwo plemienne, żadna potęga. Jerozolima, którą podbił król Dawid, była tylko feudalnym majątkiem.

Ogólnie uważa się, że Wandale byli niecywilizowanymi barbarzyńcami, którzy niszczyli wszystko na swojej drodze. Jest to umyślne kłamstwo. Blondwłosi i niebieskoocy Wandale byli nordyckim ludem i nie byli mniej cywilizowani od innych. Pochodzili z północnej Jutlandii w południowej Skandynawii.

Kościół Katolicki sprzeciwiał się religii Wandali, zwanej arianizmem, która negowała boską naturę Jezusa Chrystusa i wszystkie wydarzenia interpretowała w świetle teorii reinkarnacji. Dlatego Wandale stanowili zagrożenie dla ogólnie akceptowanych mitów.

W roku 534 Bizancjum udało się zniszczyć królestwo Wandalów z ich bogatą kulturą i zdobyć ich stolicę – Kartaginę. Zdobywcy zabili starców i dzieci; ich mężczyzn zmuszono do służby wojskowej, a kobiety do poślubiania mężczyzn z innych ludów / ras. Tylko po jednym pokoleniu Wandale i ich religia zostali wymazani z powierzchni ziemi. A historię piszą zwycięzcy!

Do niedawna Szwajcarzy uważali, że zdobywanie habsburskich zamków odbyło się po złożeniu ślubowań w Riitli w roku 1291. Sztormowanie zamków nigdy nie miało miejsca (Werner Meyer, "1291 - Die Geschichte" [1291 – historia]).

Brytyjski astrofizyk sir Fred Hoyle doszedł do wniosku, że wszechświatem rządzi wyższa inteligencja. W 1978 roku teorię spiskową Charlesa Darwina Hoyle uznał za złą i stwierdził, że wiara w to, iż pierwsza żywa komórka została stworzona w "morzu życia" była równie błędna. W książce "Evolution from Space" [Ewolucja z kosmosu] (1982), całkowicie odciął się od darwinizmu. Stwierdził, że "selekcja naturalna" nie mogła wyjaśniać ewolucji.

W książce "The Intelligent Universe" [Inteligentny wszechświat] (1983) Hoyle postawił pytanie: "Życie jakie znamy, między innymi, zależy od co najmniej 2.000 różnych enzymów. W jaki sposób ślepym siłom pierwotnego morza udało się skomponować razem poprawne elementy chemiczne żeby zbudować enzymy?"

Według jego kalkulacji, prawdopodobieństwo tego wydarzenia wynosi tylko 1 na 10 do potęgi 40.000 (1 z 40.000 zer). Jest to mniej więcej taka sama szansa jak rzucenie kostką 50.000 szóstek pod rząd. Albo jak opisuje to Hoyle: "Szansa na to, że wyższe formy życia mogły pojawić się w ten sposób jest porównywalna z szansą, że tornado przechodząc przez złomowisko może złożyć z tych odpadów Boeinga 747. . . Jestem w rozterce, aby zrozumieć powszechny przymus biologów zaprzeczania temu, co wydaje mi się oczywiste." ("Hoyle on Evolution" [Hoyle o ewolucji], Nature, t. 294, 12.11.1981, s. 105)

Szansę mają tylko enzymy, jeśli w naszych obliczeniach weźmie się również pod uwagę wszystkie inne istotne dla życia cząsteczki, dla konwencjonalnej biologii sytuacja staje się wewnętrznie nie do pokonania. Unikatowe cechy człowieka (sumienie, moralność i religia) nie odpowiadają w ogóle ewolucyjnej tezie "przetrwania najsilniejszych". Męczennik wybiera raczej śmierć niż wyrzeknie się swoich przekonań.

Hoyle podkreślił, że nauka musi jeszcze raz zaakceptować to, że we wszechświecie istnieje wyższa inteligencja. Uważa, że ewolucyjna teoria Darwina jest szkodliwym mitem. Oświadczył: "Musimy przystosować się do tego w naszych programach naukowo-badawczych".

Teorię ewolucji opracowało Lunar Society [Towarzystwo Księżycowe], założone z inicjatywy masona wysokiego stopnia Benjamiina Franklina w Birmingham, Anglia, w roku 1765. Później wyemigrował do Ameryki. Jego członkowie zbierali się raz w miesiącu przy pełni księżyca. Towarzystwo było rewolucyjną organizacją masońską, która popierała obalanie monarchii i osłabianie wiary w Boga (Ian T Taylor, "In the Minds of Men: Darwin and the New World Order" [W umysłach ludzi: Darwin i NWO], Minneapolis, 1984, s. 55).

Ważnym członkiem Lunar Society był Erasmus Darwin (1731-1802). Był dziadkiem Charlesa Roberta Darwina, i w latach 1794-96 napisał książkę "Zoo-nomia, or the Laws of Organic Life" [Zoonomia, albo prawa życia organicznego], której wniosek był taki sam jak w "On the Origin of Species" [O pochodzeniu gatunków] napisanej przez jego wnuka w roku 1859.

W ten sposób masonom udało się głosić dezinformację o tym jak tylko my żyjemy jedno życie na ziemi, i że jesteśmy jedynymi w stworzonym z niczego wszechświecie. Według humanistów cały rozwój ludzki kończy się śmiercią fizyczną. Książka "O pochodzeniu gatunków" Darwina jest oszustwem. Wyraz "ewolucja" po raz pierwszy pojawił się w szóstym wydaniu opublikowanym w 1872 roku, w tym samym roku kiedy zmarł jej autor. W książce "W umysłach ludzi: Darwin i NWO", badacz Ian T Taylor ujawnił w jaki sposób Lunar Society i inne organizacje masońskie sprowadziły wielu intelektualistów na manowce swoimi manipulacjami i "nowoczesną" nauką.

Obaj – Erasmus i jego przyjaciel James Watt byli masonami w Lunar Society. Starszy Darwin przeszedł inicjację w loży Nr 36 św. Dawida w Edynburgu w roku 1754. Później został również członkiem loży Nr 2 Canongate Kilwinning (Freemasonry Today, jesień 1999).

Teraz naukowcy potwierdzają, że neandertalczycy nie byli naszymi przodkami, ponieważ analiza DNA mitochondrii wykazuje, że należeli w ogóle do innego gatunku. Svante Paabo, profesor biologii na Uniwersytecie Monachium, udowodnił, że nie byli naszymi przodkami (Natur & Vetenskap, Nr 9, 1997, s. 11).

Później Charles Darwin rozwinął ideologię zwaną humanizmem, którą międzynarodowa masoneria zaczęła wykorzystywać jako broń przeciwko ludziom wyznającym wiarę duchową. Dla masońskiej elity Darwin był tylko chłopcem na posyłki. Przy pomocy organizacji "humanistycznych" masoni szerzyli ateizm i inne fałszywe doktryny.

Ale brytyjski fizyk kwantowy Paul Davies postuluje w swojej ciekawej książce "God and the New Physics" [Bóg a nowa fizyka] (1983), że "uniwersalna świadomość rządzących wykorzystuje prawa natury w określonym celu". Według niego fizyka kwantowa jest dzisiaj najpewniejszym sposobem odnalezienia Boga. Paul Davies pisze w swoim artykule: "Sam fakt iż wszechświat jest w procesie tworzenia, i że jego prawa pozwoliły złożonym strukturom na zaistnienie i rozwój w świadome życie, dla mnie jest mocnym świadectwem na to, że za kulisami coś się dzieje. Dla mnie niemożliwe jest negowanie wrażenia, iż wszystko jest planowane. . ." (Svenska Dagbladet, 3.03.1989, s. 14)

Teoria psychoanalizy Zygmunta Freuda była tylko wielkim oszustwem. Ujawnił to m.in. Daniel Stern, amerykański profesor psychiatrii w Genewie. Tzw. model regresyjny Freuda nie jest prawdą, uważa Stern. Gdyby był prawdą, to możliwe byłoby wykorzystać go do przewidywania ludzkich problemów, lub pokazania związku między wczesnymi niepokojami i problemami w późniejszym życiu. Ale to się nie udało (Svenska Dagbladet, 1.06.1990).

Freud należał do żydowskiej organizacji masońskiej B'nai B'rith (Peter Gay, "Freud", Sztokholm, 1990, s. 158). Kiedy Freud pracował nad swoją teorią psychoanalizy (1880-90), codziennie używał kokainę. Kokaina jest silnym stymulantem seksualnym. Chwalił ten narkotyk i wręczał go przyjaciołom i znajomym. Nawet napisał na jej cześć "pieśni pochwalne". Freud wprowadził kokainę do zachodniego świata.

Informacja o skutecznych alternatywach politycznych jest przed nami ukrywana. Oficjalna historia jest taka, że w przeszłości życie było trudniejsze. Ale dobrze funkcjonujące systemy polityczne istniały, czego nie reklamowano.

Faraon Amenophis IV, który rządził w latach 1353-1335 przed Chrystusem [pCh], był mądrym i dobrotliwym władcą, który poważnie próbował zreformować społeczeństwo egipskie. Zniósł ofiary krwi i przeszedł na kult Słońca wyznając religię tylko jednego boga - Atona. Przyjął imię Akhenaton (ten, który

jest przydatny Atonowi). Lubił filozofię i nienawidził wojny. Wydał ustawę, w której zadeklarował, że religia stoi za dobrocią i miłością. Podkreślił: "imię naszego boga jest Aton, który jest Słońcem, wielkim dawcą życia. Niech wszyscy ludzie będą równi za życia, jak i po śmierci".

Przeniósł stolicę z Teb do Tell-Amarna, 300 km na północ, i nazwał ją Akhet-Aton, skonfiskował majątki kapłanów, co spowodowało, że gardzili ludźmi i utworzyli państwo w państwie. Odebraną kapłanom ziemię podzielił między farmerów i niewolników. Nielegalnym uczynił wzbogacanie się bez pracy. Ze wszystkich świątyń zabrał złoto i przekazał je biednym. Biedę uważał za objaw nieskuteczności.

Uwolnił wszystkich niewolników i sam żył skromnie i oszczędnie. Nielegalnym uczynił zabijanie zwierząt metodami wywołującymi niepotrzebne cierpienia. Faraon zakończył wszystkie wojny i zwolnił dużą część armii. Syria, która była notoryczna z powodu sprowadzenia prostytucji i innych grzechów do Egiptu, była pierwszą kolonią, która otrzymała niezależność.

Akhenaton został ofiarą spisku. Otruł go własny lekarz. Jego ostatnie słowa brzmiały: "Wieczne królestwo nie ma miejsca na ziemi. Wszystko wraca do swojej pierwotnej formy. Strach, nienawiść i niesprawiedliwość rządzą znowu światem, a ludzie będą niewolnikami i znowu będą cierpieć, jak było w przeszłości. Byłoby lepiej gdybym nigdy się nie urodził, niż żył żeby zobaczyć triumf zła nad dobrem".

Tutanchamon, który przejął tron, przywrócił wszystko do wcześniejszego stanu (Otto Neubert, "Tutankhamun and the Valley of the Kings" [Tutanchamon i dolina królów], Manchester, 1954, s. 151-174). Imię Akhenatona usunięto ze wszystkich napisów, a jego królewskie miasto zrównano z ziemią.

System oparty na duchowości może być bardzo dobry. Wykazał to grecki matematyk i filozof Pitagoras (580-500 pCh) z wyspy Samos. Po wyprawach badawczych założył stowarzyszenie Krotona i ezoteryczne bractwo hylozoistyczne (stowarzyszenie Pitagorejczyków), oraz szkołę w Syrakuzach na Sycylii. Wprowadził sprawiedliwe prawo. Pitagorejczycy stanowili arystokracje duchową. Oprócz filozofii i geometrii szukali numerycznej podstawy wszechświata. Pitagoras rozwinął szkołę myśli ezoterycznej, istniejącej do dzisiaj.

Pitagoras zaskakiwał wszystkich swoją wielką wiedzą o magii. Jego wpływ na rozwój południowych Włoch w ciągu ponad 30 lat był ogromny. Etycznymi metodami pitagorejczycy zreformowali społeczeństwo. W Kroton (teraz Krotona) założył miasto-państwo Polis, zarządzane przez 300 arystokratów, którzy żyli w celibacie żeby uniknąć nepotyzmu. Rozkwitała ekonomia i bogate było życie kulturalne. Była wolność wypowiedzi. Główną zasadą była uczciwość. W tym systemie kobiety były równe mężczyznom i wolno im było zajmować wysokie stanowiska w społeczeństwie, jak opowiadał Diogenes Laertios.

W Rosji zbrodnicze grupy masońskie przejęły władzę w 1917 roku i ustanowiły odwrotność demokracji - kakistokrację, rządy najgorszych i największych ignorantów.

Najsłynniejszy z uczniów Pitagorasa, Platon, na podstawie doświadczeń w Krotonie rozwinął swoją teorię idealnej republiki. Uważano że ta teoria była prototypem komunizmu. Jest to typowy przypadek dezinformacji. A było wręcz odwrotnie! Plato opowiadał się za rządami filozofów (mądrych), a nie tyranią ignorantów.

Bogaty, zazdrosny i amoralny potentat o imieniu Kylon zorgnizował spisek przeciwko wolno myślącym arystokratom w Krotonie, co doprowadziło do egzekucji wielu wybitnych filozofów. Pitagorasa zmuszono do ucieczki. Pomimo to, po tych wydarzeniach wpływ pitagorejczyków nawet zwiększył się.

Później wybuchł wielki bunt, zginęło wielu polityków i zniszczono wiele należących do bractwa szkół (w tym w Krotonie i Syrakuzach). Bractwo przeniosło się z południowych Włoch do Aten. Informację o tym złotym okresie oświecenia zignorowano w nowoczesnej historii.

To Pitagoras zaczął stosować okreslenie 'filozofia' i nazywał się filozofem, przyjacielem mądrości. Rozwinął także system ezoteryczny zwany hylozoizmem. Uważał że wszelka materia posiada sumienie lub duszę, wszystkie słowa są bytami duchowymi, nawet planety są żywymi istotami. Wszechświat jest również świadomy. Hylozoizm w języku greckim oznacza 'doktrynę żywej materii' (hyle = materia, 'zoe' = życie).

Zasada duchowa chce zdobyć większą wiedzę i zmniejszyć wiarę. Dlatego buddyści uważają, że największym grzechem jest ignorancja, gdyż prowadzi do zbrodni / przestępczości.

Podczas zwykłej ewolucji nie ma wielkich skoków. Rewolucje są szkodliwe, zwłaszcza te wywołane w celu zatrzymania rozwoju. Jest to poważna zbrodnia przeciwko naturze.

Największą szkodę wywoływały wszelkiego rodzaju mity o komunizmie i jego oprawcach. Były szwedzki premier Hjalmar Branting napisał w Folkets Dagblad: "Wielkie dzieło Lenina na zawsze pozostanie jednym z najistotniejszych w tych niespokojnych czasach, istotnym w swojej prostocie i ryzykanckiej miłości do rewolucji społecznej" (Hjalmar Branting, "Tal och skrifter" [Przemówienia i pisma], Sztokholm, 1930, XI, s. 231).

Przez wiele lat karmiono nas sowieckim mitem o Katyniu. Niemcy rzekomo zamordowali kilka tysięcy polskich oficerów w lesie katyńskim. To kłamstwo teraz ujawniono.

W wielu dziedzinach szerzy się wiele mitów – o bezpiecznych szczepionkach, że jesteśmy biologicznie identyczni, że słodzik aspartam nie jest niebezpieczny, że witamina C jest szkodliwa.

1.1 - Gagarin nigdy nie był w kosmosie

Oszustwo sowieckiej propagandy ujawniono w byłych krajach komunistycznych (np. Węgry, Estonia i Polska). Był to mit w który każdy rzeczywiście wierzył, że oficer sowieckich sił powietrznych Jurij Gagarin poleciał w kosmos. Wiele zachodnich rządów znało to sowieckie oszustwo, ale nie chciały ujawnić prawdy. Ludzie nie mieli wiedzieć, iż Związek Sowiecki był zacofanym krajem.

Jedną z interesujących książek na ten temat jest "Gagarin - kozmikus hazugsag" [Gagarin: kosmiczne kłamstwo] Budapeszt, 1990) węgierskiego dziennikarza Istvana Nemere. Nie wierzono ani jednemu słowu sprzeczności otaczających "podróż w kosmos" Gagarina w Szwecji, gdzie Związek Sowiecki nadal traktowany jest z wielkim szacunkiem. Takie rewelacje byłyby zbyt żenujące.

Do 1961 roku Stanom Zjednoczonym udało się wysłać 42 satelity, Związkowi Sowieckiemu tylko 12. Stany Zjednoczone poinformowały również świat, że Alan Shepard odbędzie podróż w kosmos w statku kosmicznym Freedom 7 – 5 maja 1961 roku.

Związek Sowiecki był zmuszony by zrobić coś i zachować twarz. Dlatego sowieckiego kosmonautę, Wladimira Iljuszyna, 7 kwietnia 1961 roku wysłano w kosmos. Amerykanie przechwycili kilka rozmów radiowych między nim i ośrodkiem kosmicznym w Związku Sowieckim. Nie udało się lądowanie Iljuszyna i został ciężko ranny. Nie można było pokazać go opinii publicznej. Stwierdzono, że został ranny w wypadku samochodowym. Wysłano go do Chin na lepsze leczenie.

Rosyjski dokument TV "Cosmonaut Cover-Up" [Ukrywanie kosmonauty] (2001) także twierdzi, że 7 kwietnia 1961 roku Wladimir Iljuszyn wyruszył w kosmos, miał problem podczas pierwszego oblotu i rozbił się w Chinach podczas trzeciego. Był poważnie ranny. Do Związku Soowieckiego wrócił rok później. Iljuszyn zginął w zainscenizowanym wypadku samochodowym w 1961 roku.

Związek Sowiecki nie miał wtedy w Moskwie zapasowej kapsuły i zdecydowano się zaaranżować wielkie oszustwo, kosmiczne kłamstwo.

Radio Moskwa stwierdziło, że sowiecki kosmonauta, Jurij Gagarin, został wysłany w kosmos rankiem 12 kwietnia 1861 roku na statku powietrznym Wostok. Jak mówi oficjalny komunikat, już wylądował i był zdrowy. Cały świat uwierzył w to oprócz zachodnich służb specjalnych. Nie udało im się zarejestrować żadnych rozmów radiowych między Gagarinem i ośrodkiem kosmicznym.

To oszustwo było zorganizowane niechlujnie. Już rano 12 kwietnia polskie gazety poinformowały, że sowiecki kosmonauta był w kosmosie. Gazety w innych krajach nie doniosły o locie Gagarina aż do 13 kwietnia.

W książce napisanej dla Zachodu, sowieccy propagandyści twierdzili, iż prości wieśniacy rozpoznali Jurija Gagarina po wylądowaniu na polu i entuzjastycznie krzyczeli "Gagarin, Gagarin!" Ale wtedy nic nie mówiono o "locie w kosmos", nie opublikowano żadnych jego zdjęć i nie wymieniono jego nazwiska. Wiadomość radiową i TV wysłano 35 minut po rzekomym locie. Czy wieśniacy byli jasnowidzami?

Dziennik Sowieckaja Rossija napisał, że kiedy Gagarin wylądował był ubrany w niebieski kombinezon lotniczy. W swoich dziennikach Gagarin sam stwierdził, że miał na sobie pomarańczowy kombinezon.

Na konferencji prasowej Gagarin czytał z notatek kiedy "relacjonował" swój lot. Popełnił kilka błędów. Powiedział, że nie miał problemu z nieważkością. Wszystko wydawało się jak normalne. Teraz wiemy że tak nie było. Na przykład kosmonauta German Titow miał problemy z równowagą i z sercem. Amerykańscy astronauci mieli podobne symptomy.

Wtedy Gagarin zrobił najpoważniejszy błąd, pomimo że cały czas asystowali mu eksperci, którzy często mówili o odkryciach kosmicznych. Powiedział: "i wtedy zobaczyłem Amerykę południową".

Jest to niemożliwe. W tym czasie w Ameryce południowej panowała noc, co oznaczało, że w ogóle nie mógł jej widzieć. Według oficjalnych raportów, Gagarin swój "lot kosmiczny" rozpoczął o 9:07 czasu moskiewskiego. Nad Ameryką południową miał lecieć o 9:22 czasu moskiewskiego. W Chile była wtedy godzina 2:22, w Brazylii 3:22. Nigdy nie mógłby dotrzeć do Ameryki w 22 minuty. Innym kosmonautom zabierało to 45 minut.

Zagraniczni dziennikarze zastanawiali się: "Kiedy opublikują zdjęcia zrobione przez Gagarina w kosmosie?" Gagarin milczał, pomyślał przez chwilę i odpowiedział: "nie miałem przy sobie kamery!"

Nawet bezzałogowe sowieckie sondy kosmiczne miały na pokładzie sprzęt fotograficzny. Publikacja zdjęć Gagarina w kosmosie byłaby ważnym zwycięstwem propagandowym. Związek Sowiecki nigdy nie przepuściłby takiej okazji. Zdjęcia Sheparda rozesłano natychmiast. Część lotu pokazywano także w TV.

Na konferencji prasowej nigdy nie wyjaśniono tego czy Gagarin wylądował w kapsule czy katapultował. Gdyby użył katapulty, stałby się kilka centymetrów niższy. To można było łatwo ustalić. Wszyscy piloci którzy katapultowali stawali się jakoś niżsi na skutek deformacji kręgosłupa.

Kiedy w roku 1968 Gagarin naprawdę chciał wylecieć w kosmos, pozbyto się go, jak mówi Istvin Nemere. Jego samolot eksplodował 27 marca tego samego roku. W oficjalnym raporcie na temat tego wydarzenia było wiele sprzeczności. Raport utajniono w okresie komunistycznym. Stwierdzono, ze po wypadku niewiele zostało z ciała Gagarina. Jeśli tak, to w jaki sposób jego kombinezon wylądował na wierzchołku drzewa?

Jest zbyt wiele pytań o kosmiczny lot Gagarina w kwietniu 1961 roku. Brytyjska grupa badaczy, którzy kwestionują propagandę otaczającą loty załogowe na księżyc także potwierdzają tę informację. Kiedy przedstawią oficjalnie całą prawdę?

12 kwietnia 2001 roku rosyjski inżynier Michail Rudenko z Eksperymentalnego Biura Projektów 456 w Chimki w regionie moskiewskim, przyznał w Prawdzie, że przed wysłaniem Gagarina w kosmosie zmarli trzej kosmonauci, a mianowicie Aleksej Ledowskicz (1957), Serenti Żaborin (luty 1958) i Andrej Mitkow (próba lotu w styczniu 1959).

Rosyjski dziennikarz i kandydat na kosmonautę (czerwiec 1965) Jaroslaw Golowanow (1932-2003) w książce "Cosmonaut One" [Kosmonauta Nr 1] napisał, że 20 listopada 1960 roku na pokładzie statku powietrznego na orbicie zmarł również kolejny kosmonauta, Bielokoniew. Kilka źródeł ujawnia, że przed Gagarinem w kosmosie zmarło 7-11 kosmonautów.

CIA wiedziała o oszustwie Gagarina, ale nic nie mówiła. Zamiast tego sama wymyślała coraz więcej niedorzecznych kłamstw.

Mówi się, że astronauci którzy byli masonami, w kosmosie przeprowadzali magiczne rytuały. W wielkiej loży w Dallas jest obraz amerykańskich astronautów na księżycu dokonujących pewnych tajnych rytuałów masońskich. Według oficjalnych informacji amerykański astronauta i mason Edwin Aldrin zostawił na powierzchni Księżyca flagę Rycerzy Templariuszy. Mówiono także, iż na Księżycu zostawiono również dwa złote pierścienie, nie podano w jakim celu. Później "przecieknięto" informację, że na Księżycu masoni usiłowali kontaktować się z demonami przy pomocy właśnie tych złotych pierścieni. Kenneth Kleinknecht, szef departamentu NASA, a także wysokiego stopnia mason i członek Sekretariatu Rytu Szkockiego rzekomo wydał rozkaz dokonania tych rytuałów (Michael A. Hoffman II, "Secrets of Masonic Mind Control"

[Tajemnice masońskiej kontroli umysłu], Dresden, NY, 1989, s. 40). Liderzy masońscy w bardzo dziwny sposób postrzegają rzeczywistość.

Opracowany przez słynnego fotografa Davida S Percy dokument "What Happened on the Moon?" [Co stało się na Księżycu?] pokazuje, że mamy wszelkie powody by wątpić w prawdziwość załogowych lotów Apollo. Film pokazuje w szczegółach, że zdjęcia "z księżyca" pierwszego lotu 20 lipca 1969 (Apollo 11) zostały spreparowane. Cienie padają w różnych kierunkach, co sugeruje sztuczne oświetlenie (to oficjalnie zanegowano).

Na zdjęciach robionych z różnych miejsc astronauci nie byli w ciemności nawet kiedy byli w cieniu, wykorzystano to samo tło i dwa razy to samo wzgórze podczas dwu różnych lądowań. Pomimo dobrej widoczności, nie było widać gwiazd na niebie, nie znaleziono krateru pod księżycowym modułem lądującym gdzie wyhamowano stery rakiety, nie osiadł żaden pył na module lądującym ani jego podpórkach, powiewała flaga pomimo braku atmosfery na Księżycu, na filmie NASA nie było dźwięku silników (150 decybeli), na którym słyszalne były głosy astronautów. Widoczna była "skała księżycowa" oznaczona literą G (jakby to był oznaczony rekwizyt). Na ekranie TV widoczna była butelka Coca-Coli (może sprzedawali ją na Księżycu?), sygnał TV nie pochodził z Księżyca, lecz z Australii, a Ziemia była widoczna z okien po obu stronach kapsuły kosmicznej.

Technicznie niemożliwe było wtedy lądowanie na Księżycu. (Bill Kaysing, technik z firmy budującej rakiety Apollo, stwierdził, że szansa dotarcia na Księżyc i bezpiecznego powrotu wynosiła około 0,017%. Podczas odlotu z Księżyca nie widać było płomieni wychodzących z silnika rakiety, jakby kable podnosiły rakietę.

Kilka miesięcy przed rzekomym lotem na Księżyc testowano prototyp moduły lądującej. Neil Armstrong stracił kontrolę modułu na wysokości 90 m, ale udało mu się katapultować. W jaki więc sposób lądowanie księżycowe mogło sie odbyć idealnie?

Astronauci nie mogą latać na Księżyc z powodu promieniowania w pasach Van Allena, pas wewnętrzny jest w odległości około 2.400-5.600 km od Ziemi i ma szerokość 3.200 km, pas zewnętrzny jest w odległości 12.000-19.000 km od Ziemi. Promieniowanie to odkryto przy pomocy czujników satelitarnych w 1958 roku. W tych pasach z dużą prędkością przemieszczają się naładowane cząsteczki, protony i elektrony złapane w polu magnetycznym Ziemi. Cząsteczki te powstały w atmosferze ziemskiej w wyniku promieniowania kosmicznego i wiatrów słonecznych (promieniowanie korpuskularne). One poruszają się jednocześnie na trzy różne sposoby: spiralą wokół linii magnetycznej, tam i z powrotem wzdłuż lini magnetycznej i na orbicie wokół Ziemi; elektrony poruszają się z zachodu na wschód, a protony ze wschodu na zachód.

Najbardziej niebezpieczne cząsteczki zawierające najwięcej energii zgromadziły się w wewnętrznych częściach pasów, obszarze który astronauci muszą absolutnie unikać. Gdyby astronauta przeszedł przez te pasy, zostałby poważnie chory lub zmarł z powodu promieniowania wkrótce potem. Wykonane zdjęcia zostałyby zniszczone.

Podczas burz magnetycznych promieniowanie wzrasta. W tym przypadku może być 1.000 razy silniejsze niż zwykle. Misja Apollo 16 zbiegała się z najbardziej intensywną burzą słoneczną. Konieczna byłaby dwumetrowa warstwa ołowiu żeby chronić astronautów, jak mówi fizyk Ralph Rene. (Nas chroni ołów kiedy robimy prześwietlenie zęba.) Kapsuła kosmiczna miała cienką osłonę aluminiową. Ze względu na to promieniowanie Rosjanie nigdy nawet nie próbowali wysyłać nikogo na Księżyc.

Bill Kaysing uważał, że astronauci przez 8 dni krążyli wokół Ziemi i że w międzyczasie NASA pokazywała podrobione zdjęcia Księżyca. Zdjęcia te zrobiono na pustyni Nevada w tajnej bazie wojskowej zwanej Area 51, gdzie jest ziemia z kraterem, wyglądającym podobnie do Księżyca. Jeśli film z Księżyca NASA pokaże się z prędkością dwa razy większą, astronauci wydają się biec w polu grawitacyjnym Ziemi.

Statystyki z lotów bezzałogowych dawały zbyt mały margines dla udanych lotów, podczas gdy loty załogowe były prawie wyłącznie sukcesem. Pomimo że układ elektryczny Apollo 12 został ciężko uszkodzony przez piorun, udało mu się "wylądować na Księżycu" z wykorzystaniem tylko systemu rezerw. Tylko dziecko może wierzyć w taką bajkę. Kiedy w 1970 roku dokonano prawdziwej próby z Apollo 13, wszystko poszło nie tak. Powstaje pytanie, co jest prawdą, a co oszustwem? Co najmniej 25% Amerykanów wierzy, że człowiek nigdy nie wylądował na Księżycu. Oszustwo Apollo kosztuje

amerykańskich podatników $40 mld. Nigdy nie dowiemy się, jaki byłby koszt gdyby rząd USA naprawdę starał się umieścić człowieka na Księżycu.

Jedno jest pewne – zaufanie naszym władzom jest już niemożliwe. To notoryczni kłamcy i niedbaluchy.

Masoni narażają nas na *palimpsest* [rękopis spisany na używanym już wcześniej materiale piśmiennym, z którego usunięto poprzedni tekst] lub *codex rescriptus* [tekst przepisany] poprzez niszczenie i ukrywanie starożytnej kultury duchowej i zastępowanie jej bezwartościową kulturą masową, której celem jest wzmocnienie efektu transu konsensusu. W średniowieczu drogi papier welinowy przetwarzano do ponownego użycia poprzez usunięcie pumeksem części lub całości oryginalnego tekstu. Bezcenne teksty z antycznego świata zniszczono i zastąpiono bzdurami teologicznymi. Już w XVIII wieku możliwe było odkrywanie pierwotnych tekstów przy pomocy środków chemicznych. W ten sposób odtworzono wielkie dzieło Cycerona "De Re Publica".

Na nieszczęście Szwedzi są szczególnie podatni na praktyki syndromu *palimpsest* – trujące i fałszywe idee masonów. W Szwecji i w Związku Sowieckim wszyscy przeciwnicy niesprawiedliwości społecznej i prania mózgu, jak również inni dysydenci nazywani są rasistami i nazistami. Poprawni politycznie agitatorzy to zindoktrynowane jednostki i powinno się ich uważać za analfabetów politycznych, gdyż są totalnymi ignorantami w sprawie ukrywanej rzeczywistości kontrolującej nasze życie.

Goethe napisał: "Nie ma nic bardziej przerażającego niż największa ignorancja".
W dzisiejszym świecie informację uważa się za "wiarygodną" jeśli zgadza się z opiniami rządu. Nieoficjalne informacje z innych źródeł są całkowicie ignorowane. Jeśli chodzi o historię, to co uważasz za prawdę może być tylko propagandą.

Rozdział 2 - Mroczna historia Templariuszy

Francusko-żydowski szlachcic, Hugues de Payens, razem z innymi ośmiu krzyżowcami żydowskiego pochodzenia, wśród nich Andre de Montbard, Geoffroi Bisol i Geoffroi de Saint-Omer, w roku 1118 oficjalnie założyli Zakon Templariuszy.

Ale jest pewna informacja o tym, że faktycznie zakon założono 4 lata wcześniej (Michael Baigent, Richard Leigh, "The Temple and the Lodge" [Świątynia i loża], Londyn, 1998, s. 72). W 1114 roku biskup z Chartres w liście wspomniał o "la Milice du Christ" [Wojsko Chrystysa], nazwę pod którą zakon był znany na początku. Biskup nie mógł pomylić roku, bo zmarł w następnym.

Pierwszym wielkim mistrzem zakonu został Hugues de Payens. Masoni Christopher Knight i Robert Lomas uważają, że pierwotnie było 11 Templariuszy, którzy usiłowali zdobyć bezpieczne przejście od portu Jaffa do Jerozolimy (Christopher Knight, Robert Lomas, "The Second Messiah: Templars, The Turin Shroud & The Great Secret of Freemasonry" [Drugi Mesjasz: Templariusze, całun turyński i wielka tajemnica masonerii], Londyn, 1998, s. 111). Nazywali się Biednymi Rycerzami Świątyni Salomona, gdzie była ich pierwsza siedziba. Jerozolima wyzwoliła się spod rządów muzułmańskich 19 lat wcześniej (1099), ale armie chrześcijańskie które okupowały miasto i przyległe tereny były nieustannie zagrożone przez wrogich Arabów. Z tego powodu Kościół był wdzięczny za usługi de Peyens i jego rycerzy.

Za tymi ludźmi stał tajny żydowski zakon, Zakon Syjonu (l'Ordre de Sion), założony w monastyrze Notre-Dame du Mont de Sion, na górze Syjonu, na południe od Jerozolimy, w czerwcu 1099 roku przez 39-letniego Godfroi de Bouillon, hrabiego Lorraine – potomka Guillem de Gellone, z rodu i plemienia Dawida. Pierwszym wielkim mistrzem zakonu był Hugues de Payens, późniejszy założyciel Templariuszy. Jego członkiem był też Andre de Montbard. Pierwotnie nazywali się Chevaliers de l'Ordre de Notre-Dame de Sion [Rycerze Zakonu Matki Bożej z Syjonu]. Jest informacja sugerująca, że Zakon Syjonu mógł zostać załozony już w roku 1090 (Michael Baigent, Richard Leigh and Henry Lincoln, "Holy Blood, Holy Grail" [Święta krew, święty Graal], s 111). Elita Zakonu Syjonu składała się z 13 liderów. Głównym celem zakonu zawsze było przywrócenie dynastii Merowingów (Michael Baigent, Richard Leigh i Henry Lincoln, "The Messianic Legacy" [Mesjańskie dziedzictwo], Londyn, 1987, s. 381).

Kiedy Krzyżowcy zdobyli Jerozolimę w 1100, pierwszym królem Królestwa Jerozolimy był Merowing Baldwin I – młodszy brat Godfreya z Bouillon.

Ten tajny ruch założył również Templariuszy i stanowił jego elitę rządzącą. Zakon Syjonu był niewidzialną głową organizacji, a Templariusze jego ramieniem militarnym i administracyjnym. Do roku 1188 te dwa zakony miały tego samego wielkiego mistrza. Templariusze pozdrawiali się słowami "Hail Syjon!" i "Niech będzie pochwalony Syjon!"

Bertrand de Blanchefort, wielki mistrz Templariuszy w latach 1156-69 był również wielkim mistrzem Zakonu Syjonu (1153-88). Mówiło się, że był Katarem. Pierwotnie wszyscy wielcy mistrzowie byli Katarami. Zamek Blanchefort znajduje się na terenie wybrzeża M Śródziemnego na zachód od Renu, wtedy nazywanym Septimania, zamieszkałym głównie przez Żydów. Septimania znana była także jako Gothia (Gotie). Już w roku 391 obszar ten zamieszkiwany był przez Gotów, którzy około roku 418 w południowej Galii [Gaul] założyli królestwo, którego stolicą była Tuluza.

Wielu żydowskich Merowingów później zaliczano do Wizygotów. Dlatego często nazywano ich 'Gotami', wśród których powszechne było zawieranie ślubów między krewnymi.

W 768 roku w Septimanii ustanowiono żydowskie królestwo. Królestwo było praktycznie niezależne i obowiązywało w nim prawo mojżeszowe. Tuluza i Narbonne były najważniejszymi ośrodkami dla Żydów. Wielu z nich miało chrześcijańskich niewolników.

Jednym z jego królów był Guillem de Gellone, o pseudonimie 'Haczykowaty nos'. Był również hrabią Tuluzy. Miasto Gellone stało się ośrodkiem żydowskich studiów i miało akademię żydowską. Guillem zmarł w 812 roku. Żydowskie królestwo Septimania przestało istnieć w roku 900.

Około roku 970 chazarscy Żydzi znad Wołgi wraz z gotyckimi braćmi plemiennymi i berberyjskimi najemnikami planowali zamach we Francji. W ten sposób chcieli kontrolować cały kraj, ale według rosyjskiego archeologa i historyka Lwa Gumilewa, książę Kijowa zakończył panowanie żydowskiego terroru nad Wołgą w 965 roku (L Gumilew, "The Ethnosphere", Moskwa, 1993, s. 423).

Między Zakonem Syjonu i Templariuszami istniał konflikt wewnętrzny, a jednocześnie organizacje te pracowały dla wspólnego celu – kontroli katolickiej Europy. Kiedy Templariusze stracili Jerozolimę na rzecz Saracenów w roku 1188, Zakon Syjonu i Templariusze poszli odrębną drogą. Ostatni bastion wpadł w ręce Saracenów 18 maja 1291 roku.

W 1188 roku Zakon Syjonu przyjął nową nazwę Prieure de Sion i miał nowego wielkiego mistrza – Jeana de Gisors. Jednocześnie przyjął drugą nazwę Ormus, której używał do roku 1306. Według masonów Ormus był egipskim magiem. Zakon miał inną rezerwową nazwę, której można było używać kiedy trzeba - L'Ordre de la Rose-Croix Veritas (Zakon Prawdziwego Różowego Krzyża), jak mówią Michael Baigent, Richard Leigh i Henry Lincoln.

W 1616 roku Zakon Syjonu i Templariusze zostali ponownie załozeni w mieście Gisors w północnej Francji. W związku z tym czerwony krzyż Templariuszy stał się również symbolem Prieure de Sion. Ten krzyż ma cztery ramiona o rozdwojonych końcówkach i jest znany pod nazwą krzyża maltańskiego.

W tym samym roku Prieure de Sion stał się wirtualnie niewidoczny. W 1627 roku w jego imieniu zaczęła działać inna tajna organizacja, Compagnie du Saint-Sacrement [Bractwo Świętego Sakramentu].

Autor Jean Delaude w roku 1977 napisał w dokumencie należącym do Prieure de Sion: "Od czasu separacji dwu instytucji (Templariuszy i Zakonu Syjonu) w roku 1188, do chwili obecnej Prieure de Sion miał 27 wielkich mistrzów". Najnowszymi byli: Charles Nordier (1801-1844), słynny pisarz Victor Hugo (1844-1885), po nim kompozytor Claude Debussy (1885-1918), po nim Jean Cocteau (1918-1963).
Innymi słynnymi wielkimi mistrzami Prieure de Sion byli: Nicolas Flamel (1398-1418), Leonardo da Vinci (1510-1519), Robert Fludd (1595-1637), Johann Valentin Andreae (1637-1654), Isaac Newton (1691-1727), Charles Radclyffe (1727-1746) i Charles de Lorraine (1746-1780), jak mówią Michael Baigent, Richard Leigh, Henry Lincoln ("Święta krew, święty Graal" (Nowy Jork, 1983, s. 131).

Już w 1616 roku mistyk Robert Fludd (wielki mistrz Zakonu Syjonu) zainicjował w Anglii tajny ruch Różokrzyżowców. Po nim byli Thomas Vaughan i Elias Ashmole. Różokrzyżowcy zamierzali przejąć loże masońskie. Prieure de Sion był tajną organizacją która w latach 1700 stworzyła w masonerii ryt szkocki.

Oryginalny manifest Różokrzyżowców napisał Johann Valentin Andreae pod nazwiskiem Christian Rosenkreutz (Michael Baigent, Richard Leigh, "The Temple and the Lodge" [Świątynia i loża], Londyn, 1998, s. 201).

Charles Nordier był wielkim mistrzem Prieure de Sion w latach 1801-1844. Wtedy Prieure de Sion spiskował także przeciwko Napoleonowi. Jak mówi dokument Prieure de Sion, posiadał wtedy 1.093 członków, podzielonych hierarchicznie na 9 stopni, a także 9.000 lub 10.000 nowicjuszy.

Później Charles Nordier napisał: "Działa bardzo dużo tajnych stowarzyszeń. Ale istnieje jedno, które jest najważniejsze ze wszystkich pozostałych. Nazywa się Philadelphes". Napisał o "przysiędze która wiąże mnie z Philalephes i zabrania mi ujawniania ich pod ich nazwą społeczną i tego stowarzyszenia pod ich prawdziwą nazwą" (Charles Nordier, "A History of Secret Societies in the Army under Napoleon" [Historia tajnych stowarzyszeń w armii Napoleona], s. 105).

Nazwa Prieure de Sion nie występowała w świadomości społecznej do 25 czerwca 1956 roku. Wtedy zakon został zarejestrowany we francuskiej policji. Według deklaracji tej organizacji, ich celem są "badania i pomoc członkom". W 1956 roku Prieure de Sion miał 9.841 członków. Jego siedziba była w Annemasse, Haute Savoie, Francja. Zakon ponownie stał sie tajny w roku 1984.

Obecnie Prieure de Sion współpracuje z wielką lożą szwajcarską w Lozannie (założoną w 1844, z 3.700 członkami i 75 mniejszymi lożami), oraz Wielką Lożą Francji. Prieure de Sion, prawa ręka iluminatów, stoi za nowoczesnymi i zinfiltrowanymi Różokrzyżowcami i wszystkimi potężniejszymi lożami masońskimi.

Świątynia Salomona została zniszczona i ograbiona przez babilońskiego króla Nabuchodonozora II około roku 586 pChr. Później odbudował ją Herod Wielki i ponownie została zniszczona w 70 AD w czasie buntu w Judei (Flavius Josephus, "Historie der Joden" [Historia Żydów], Amsterdam, 1895). Masoni zamierzają odbudować świątynie po raz trzeci. Świątynia Salomona odgrywa istotną rolę w religii mojżeszowej.

Templariusze przenieśli się do pozostałych części świątyni i nie pozwolili nikomu do niej wchodzić. Przez prawie 10 lat, 9 do 10 Templariuszy (jedyni żyjący członkowie) zajmowali się tajną działalnością. Oficjalnie strzegli pielgrzymich szlaków, ale nie ma na to żadnych dowodów. I w jaki sposób 11 rycerzy mogło chronić szlaków o długości kilkuset mil, podczas gdy przechodziło coraz więcej pielgrzymów? Nazywali się Milicją Chrystusa (Militiae Christi).

Możliwe jest, iż ci rycerze odnaleźli część skarbu, co nie udało się ani Nabuchodonozorowi II, ani Rzymianom. W zwojach z M Martwego jest wspomniane, że skarb w światyni Salomona składał się z 65 ton srebra i 26 ton złota.

Pewne źródła, łącznie z żyjącym wtedy historykiem Józefem Flawiuszem, uważaja także, iż w tajnych przejściach pod świątynią ukryte były pewne żydowskie relikty (w tym arka przymierza).

2.1 - Początki templariuszy

Kilku z 9 (faktycznie 11) oryginalnych templariuszy należeli do rodziny, którą można prześledzić do króla Merowingów Dagoberta II, zamordowanego 23 grudnia 679 roku. Katoliccy historycy do XVII wieku negowali istnienie Dagoberta II.

Innym członkiem tej rodziny był człowiek który podróżował do "Ziemi świętej" razem z Templariuszami i został pierwszym królem Jerozolimy po jej ponownym przejęciu – Baldwin I (młodszy brat Godfroi de Bouillon, pierwszego wielkiego mistrza Zakonu Syjonu). Podczas Wielkanocy 118 roku, jego kuzyn Baldwin II przejął władzę i w swoim pałacu utworzył bazę dla templariuszy.

Niektóre ze skarbów Jerozolimy (w tym święty Graal), jak również tajne dokumenty prawdopodobnie przetransportowano do południowej Francji w roku 410, kiedy Rzym plądrowali Wizygoci.

Pod koniec V wieku Merowingowie podbili duże tereny współczesnej Francji i połączyli je w jedno państwo. Merowingowie stali się pierwszą królewską dynastią Francji, i pomimo wszystkich zaprzeczeń, dynastia trwała dalej. Michael Baigent, Richard Leigh i Henry Lincoln napisali o tym w książce "Święta krew i święty Graal" (Nowy Jork, 1983). Zakładają, że już wtedy templariusze szczegółowo poznali świątynię Salomona, kiedy pierwszy raz podróżowali do Jerozolimy.

Istnieje związek miedzy Merowingami i żydowskim plemieniem Beniamina. Południowa Francja stała się rezydencją wielu plemion żydowskich. Żydzi głównie zamieszkiwali tereny od Pirenejów do ujścia Renu, zwłaszcza teren wokół Narbonne. Wcześniej teren ten kontrolowali Arabowie.

W roku 1128 do kraju wróciła pierwsza grupa braci świątynnych, i spotkali się z papieżem Honoriuszem II i Bernardem z Clairvaux, ówczesnym liderem zubożałego zakonu. Był on krewnym przynajmniej jednego z dziewięciu braci. Templariuszy uznawali przywódcy religijni, którzy w tym samym roku zwołali sobór w Troyes we Francji, pomimo, iż wiedzieli że są bezbożnymi łotrami, nikczemnymi rabusiami, mordercami, krzywoprzysięzcami i cudzołożnikami.

Bernard został ich opiekunem i w niedługim czasie stał się bardzo bogaty. Wybudował i sfinansował 90 monastyrów i 80 katedr. Z wielkim entuzjazmem podchodził do templariuszy i w roku 1135 napisał dla zakonu podręcznik.

W 1134 roku z rozkazu Bernarda rozpoczęły się prace nad największą gotycką katedrą na świecie w Chartres. Architektura gotycka wydawała się pochodzić znikąd i zaskakiwała świat. Podejrzewano, iż oryginalni templariusze znaleźli dokumenty na temat architektury na których opierała się świątynia Salomona. Masoni ciągle nawiązują do budowania świątyni i mitycznego architekta Hirama Abiffa.

Kościół wcześniej ekskomunikował wielu ze zwerbowanych. Wielki mistrz nazwał templariuszy legalnymi wykonawcami woli Chrystusa, a Kościół dał im prawo noszenia broni. Papież zwolnił braci świątynnych z grzechu zabijania. Zakon bardzo ostro karał członka który złamał nawet najmniejszą z zasad świątyni.

Godłem templariuszy był koń a na nim dwaj jeźdźcy, symbol ubóstwa i braterstwa. Ale jednym z ich symboli były czaszka i piszczele. Czy to świadczyło o ich nieszkodliwości?

Templariusze wyznawali kult Mitrasa i usiłowali przejąć władzę w Europie. Tajne znaki wykorzystywali jako część ich spisku.

2.2 - Ogromne wpływy Templariuszy

W roku 1139 papież Innocenty II całkowicie uniezależnił templariuszy od wszystkich królów, książąt i biskupów. Podlegali wyłącznie papieżowi. W 1149 roku Bernard de Tromelai został czwartym wielkim mistrzem zakonu.

Zakon Templariuszy ogromnie się powiększył i stał się potężny w południowej Europie. Organizacja posiadała grunty we Francji, Anglii, Szkocji (16 posiadłości), Hiszpanii, Portugalii, Włoszech, Flandrii, na Węgrzech i w innych miejscach. Mogli robić co chcieli. Byli ekspertami w zakresie medycyny i stosowaniu ziół. Wymyślili bankowość i jako pierwsi używali czeków. Templariusze byli skutecznymi lichwiarzami. Stali się wyjątkowo sprawnymi bankierami w dużej części Europy. Biednym monarchom pożyczali duże sumy pieniędzy na wysoki procent i organizowali transfery pieniężne dla wędrujących handlarzy dzięki swoim powiązaniom w całej Europie. Królowie wielu krajów winni im byli ogromne sumy. Wszystko to torowało drogę do kapitalizmu i systemu bankowego. Dbali także o interesy króla Francji Filipa IV. Został królem w 1285 kiedy miał 17 lat, i natychmiast zrozumiał, że nie mógł spłacić templariuszom odsetek za pożyczki zaciągnięte przez jego ojca i brata.

Biedni rycerze stali się niezmiernie bogaci. Byli również zwolnieni z podatków, zbudowali potężną flotę i pozwolono im budować własne kościoły, które były cudami projektów geometrycznych, na przykład Iglesia de la Vera Ceuz w Segowii, zbudowany w 1208 roku. Wnętrza przeważającej 8-bocznej struktury budynków templariuszy opierały się na 6-kątnej gwieździe (pieczęć Salomona lub gwiazda Dawida) i piramidzie.

Gwiazda Dawida jest kabalistycznym symbolem. Prof. Gerszom Szolem wykazuje w książce "The Messianic Idea in Judaism" [Mesjańska idea judaizmu], że heksagramy (sześciokątna gwiazda) używali Żydzi praktykujący czarną magię.

Już w XIII wieku we wszystkich krajach Europy było 7.000 rycerzy, giermków, sług i kapłanów (Malcolm Barber, "The New Knighthood: A History of the Order of the Temple" [Nowe rycerstwo: historia Zakonu Templariuszy], Cambridge University Press, 1994). W wiekach XIII i XIV zakon zbudował 870 zamków i domów kapitularnych.

Wielki mistrz rządził zakonem w ścisłej hierarchii. Pod nim był wielki opat. Zwykli najemnicy nosili brązowe lub czarne płaszcze. Rycerze zakonu nosili białe płaszcze z wyhaftowanym czerwonym krzyżem. Ich flaga w biało-czarną kratę nazywana jest *beauseant*, co było także ich hasłem bojowym. Rycerze stawali się "sługami i niewolnikami" świątyni.

Amerykański lider masonerii Albert Pike (1809-91) w książce "Morals and Dogma" [Moralność i dogmaty] (Charleston, 1871) tak napisał o templariuszach: "Jak wszystkie tajne stowarzyszenia, templariusze mieli dwie różne doktryny, jedna tajną i wyłącznie dla liderów, i drugą dla opinii publicznej".

W 1252 roku wielki mistrz Raynard de Vichiers sprowokował króla Henryka III z Anglii (1216-72) twierdzeniem, że Zakon Templariuszy zdobył tyle siły by zdetronizować pewnych niepożądanych królów.

W Lyonie w 1296 roku zasugerowano, by zjednoczyły się Zakon Templariuszy i Zakon św. Jana. Wielki mistrz Zakonu Templariuszy, Jacques de Molay, sprzeciwił się tej sugestii.

2.3 - Philip IV oddaje cios

Templariusze którzy byli aroganccy i mieli siłę militarną lepszą od jego własnej, irytowali Filipa IV, znanego także jako Filipa Sprawiedliwego (1285-1304). Kontroli nad nimi nie miał ani papież, ani on sam. Filip winien im był duże pieniądze. Chciał również zostać ich członkiem, ale odmówiono mu. Po tym chciał pozbyć się Templariuszy. Ale jego poprzednik Ludwik VII (1137-80) był jego członkiem.

W 1303 roku Filip zorganizował porwanie i zabicie papieża Bonifacego VIII. Następnie otruty został papież Benedykt XI. W 1305 roku Filipowi udało się zorganizować wybór własnego kandydata na tron papieski, Bernarda de Gotha, arcybiskupa Bordeaux. Nowy papież przyjął imię Klemens V. Przeniósł się z Rzymu do Awinionu i w ten sposób wywołał schizmę w Kościele Katolickim trwającą przez następnych 68 lat.

W 1306 roku Filip Sprawiedliwy aresztował francuskich Żydów, skonfiskował ich aktywa i wypędził "na zawsze". Powodem tego działania było odcięcie tajnych transferów pieniężnych templariuszy. Chciał również ukrócić żydowską lichwę w Lombardii. Wypędzenie unieważniono rok po jego śmierci (1315), ale rodzina królewska miała gorzko tego pożałować. Wierzyciele swoją lichwą jeszcze raz zrobili z siebie niemożliwe utrapienie i kilka lat później zostali wypędzeni ponownie.

Potem nastąpił ciąg nieprzyjemnych zdarzeń, w 1187 roku 22-letni Filip August (1180-1223), który objął tron w 1180 jako 15-letni chłopak, postanowił wypędzić Żydów z Francji, skonfiskować część ich majątków i unieważnić długi. Ale kilkadziesiąt lat później Żydzi znowu znaleźli się w kraju.

Latem 1307 roku grupa wysoko postawionych templariuszy była na ważnej misji w południowej Francji koło Rennes-le-Chateau nieopodal starej pielgrzymiej trasy do Santiago de Compostela. Unikali lokalnej społeczności, co było bardzo niezwykłe. Templariusze mieli ważną bazę w Bezu, niedaleko od Rennes-le-Chateau, i dwa zamki położone na szczycie dwóch gór. Zamek w Gisors był siedzibą templariuszy we Francji. później, W XVII wieku w Rennes-le-Chateau mieściła się siedziba Prieure de Sion.

Wiosną 1307 roku więzień skazany na śmierć chciał przekazać królowi pewną istotną informację, którą zdobył kiedy dzielił celę z templariuszem. Skazaniec w zamian za informację chciał skorzystać z łaski. Pozwolono mu spotkać się z królem. Informację o okrucieństwach Templariuszy przekazaną mu przez

więźnia król uznał za tak poważną, że ułaskawił go. Król dowiedział się jak przedstawiającą go figurkę wielokrotnie dźgano podczas rytuałów czarnej magii dokonywanych przez templariuszy. Widoczne były również zboczenia seksualne. Templariusze składali ofiary z dzieci i uczyli kobiety dokonywania aborcji (M. Raynouard, "Proces et condemnation des Templiers d'apres les pieces originales et les manu- scripts du temps, servant d'introduction a la tragedie des Templiers" [Proces i wyrok na templariuszy wg współczesnych oryginalnych zapisów i rękopisów], Paryż, 1805).

Dwaj byli templariusze, Squin Flexian i Noffo Dei, aresztowani w 1307 roku we Francji za rózne przestępstwa, potwierdzili te fakty. Żeby się ratować, przekazali królowi ważne informacje o działalności templariuszy. Squin Flexian był opatem w Montfaucon. Francuski Filip IV także otrzymał te informacje. Śledztwo potwierdziło prawdę tych zeznań.

Nowy papież całkowicie zależał od Filipa Sprawiedliwego. Energiczny król miał swoich szpiegów w zakonie. Natychmiast zorientował się, że templariuszom udało się to, że stali się na tyle silni by robić szerokie plany spisku. Król zrozumiał że jego życie było w niebezpieczeństwie. Spodziewał się wizyty wielkiego mistrza Cypru i przygotowywał przeciwdziałania. 22 września 1307 roku wydał rozkaz aresztowania Templariuszy. Umieszczony w zalakowanych kopertach rozkaz dostarczono wszystkim gubernatorom i urzędnikom królewskim w całym kraju. Koperty otworzono dopiero 13 października 1307 roku. Rozkaz ten wysłano również do zagranicznych władców.

Rozkaz wykonano rankiem 13 października 1307 roku, ale aresztowano tylko 620 z 3.200 Templariuszy (Michael Baigent, Richard Leigh, "The Temple and the Lodge" [Świątynia i loża], Londyn, 1998, s. 101).
Tylko w Paryżu aresztowano 140 templariuszy, w tym wielkiego mistrza zakonu Jacques Bernard de Molaya. W zbiorach dokumentów potężnej loży masońskiej Wielkiego Wschodu jest rękopis Nr 631 ("Reception au sublime grade de Kadosh" [Przyjęcie do wysokiego stopnia Kadosh]), mówiący o tym, że Jacques de Molay nazywał się Bourguignon.
Tuż przed akcją króla, Templariusze i Prieure de Sion zjednoczyli się. Majątek templariuszy skonfiskowano – 9.000 zamków (łącznie z pałacem w Paryżu) i posiadłości. Król przejął kontrolę nad Cyprem.

Taki był oficjalny koniec najpotężniejszego tajnego stowarzyszenia w historii. Ale Filip Sprawiedliwy popełnił poważny błąd. Nie udało mu się zniszczyć serca templariuszy, Prieure de Sion. W ten sposób spisek rozwijał się dalej.

Templariuszy w Bezu pozostawiono w spokoju, gdyż w swojej siedzibie mieli szczególny immunitet. Mieszkańcy Lorraine odmówili wykonania nakazu papieża. Pozostawiono ich także w spokoju w Niemczech i w Anglii. Edward II początkowo zignorował bullę papieską, ale 6 października 1309 roku nakazał aresztowanie wszystkich templariuszy w Anglii i Szkocji. Faktycznie aresztowano tylko dwóch, jednym z nich był mistrz w Szkocji, Walter de Clifton. Później zostali zwolnieni.

Oficjalnie historia mówi, że templariusze byli ofiarami chciwości Filipa Sprawiedliwego, bo chciał przejąć kontrolę nad ich majątkiem. Ale majątek templariuszy przeniesiono na Braci Szpitala św. Jana w Jerozolimie lub *Hospitallers*, a nie na koronę francuską, jak mówi bulla papieska "*Ad providam*" z 2 maja 1312 roku. Ale nie wszystkie aktywa templariuszy znaleziono, bo udało im się przenieść dużą ich część zagranicę. Odnaleziono jedynie ich część.

Templariuszy oskarżano także o udział w orgiach homoseksualnych i działaniach bluźnierczych. Uważano między innymi, że pluli na czarne kruki. Jeden z braci przyznał się do relacji homoseksualnych z Jacques de Molayem (Malcolm Barber, "The New Knighthood: A History of the Order of the Temple" [Nowe rycerstwo: historia zakonu świątyni], Cambridge University Press, 1994). Czcili androgynicznego i lubieżnego bożka Baphometa. Zwoje z M Martwego pokazują, że zgodnie z kodem żydowskim wyraz Baphomet oznacza w greckim 'sophia' (mądrość) (Christopher Knight, Robert Lomas, "The Second Messiah: Templars, The Turin Shroud & The Great Secret of Freemasonry" [Drugi Mesjasz: templariusze, całun turyński i wielka tajemnica masonerii], Londyn, 1998, s. 117).

Baphomet żądał nowych ofiar krwi. To było powodem dlaczego templariusze składali ofiary z dzieci. Im więcej poświęcono ludzkiej krwi, tym potężniejsi stawali się templariusze. Krew jest wyjątkowo magiczną substancją zawierającą [eterowe] energie. Bernard E Jones w książce "Freemasons' Guide and Compendium" [Przewodnik i kompendium dla masonów] (Londyn, 1950, s. 547), że w Madrasie, Indie, powszechne było zanurzanie dłoni we krwi zabitej kozy i oznaczanie odrzwi domu do którego wprowadzali się nowi małżonkowie. Według tradycji muzułmańskiej krew jest bardzo niebezpieczną substancją. Nie

wolno jej połykać i przyciąga złe duchy (William Rowles, "The Heathens" [Poganie], Londyn, 1948). Dla templariuszy Baphomet z Mendes (Asmodeus) był strażnikiem skarbów Salomona. W świętej księdze Żydów, Talmudzie, Asmodeus uważany jest za głównego demona.

Starożytni Izraelici symbolicznie składali ofiarę z kozła Azazela, symbolizowanego przez pentagram maskujący nazwę 'głowa kozła'.

13 sierpnia 1308 roku rozpoczęły się procesy Templariuszy. Postawiono około 100 zarzutów. Podczas tych procesów przeciwko templariuszom była wzmianka o Baphomecie, utożsamianym z chrztem duchowym.

To samo ale o innej nazwie odkryto również w Egipcie, gdzie występowało na 15-tej kolumnie w świątyni w Heliopolis i symbolizowało kłamstwa i niesprawiedliwość.

Jeden z templariuszy opisał Jacques de Molaya jako "rzadkie zło". Inny stwierdził, że wielki mistrz działał w sposób oszukańczy i manipulował wyborami by zostać wielkim mistrzem.

Według aktu oskarżenia Templariusze używali klejnotami wysadzonej czaszki zamontowanej na drewnianym phallusie. W filmie dokumentalnym Riidigera Siinersa "Schwarze Sonne" [Czarne słońce] (1997) widać wyraźnie, że templariusze próbowali także mieszać różne rasy, a nawet zwierzęta z ludźmi.

Podejrzewano, że wielu ważnych templariuszy było faktycznie maskującymi się muzułmanami, inni maskującymi się Żydami, gdyż hebrajski używany był jako język roboczy templariuszy. Była również współpraca z zabójcami. Istniał jeszcze jeden związek z muzułmanami: angielski templariusz Robert z St Albans publicznie przeszedł na islam i dowodził muzułmańską armią.

Według nowoczesnych historyków, wszystkie oskarżenia wobec templariuszy były sfabrykowane i byli zupełnie niewinni.

Po kilku dniach od aresztów wyniku tortur zmarło 36 templariuszy. Ich prawnicy opóźniali postępowania sądowe. Trzy lata później, w 1310 roku, na stosie spalono pierwszych 54 templariuszy. Papież Klemens V na mocy bulli "*Vox i excelso*" z 22.03.1312 roku rozwiązał Biednych Rycerzy Świątyni. Niektórzy templariusze uciekli do Szkocji, gdzie bulla nie obowiązywała, inni do Portugalii. Ci którzy uciekli do Szkocji rozpoczęli infiltrację lóż masońskich. W Portugalii zmieniono nazwę zakonu na Zakon Chrystusa i w roku 1319 król Dinis II udzielił im azylu.

Obawy Filipa IV były zasadne. Odkrył że templariusze spiskowali przeciwko europejskim monarchom i Kościołowi (William T. Still, "New World Order: The Ancient Plan of Secret Societies" [NWO: starożytny plan tajnych stowarzyszeń], Lafayette, Luizjana, 1990, s. 113).

Kiedy w roku 1291 przeniesiono siedzibę templariuszy z Jerozolimy do zamku Kolossi, 14 km na zachód od Limassol na południowym wybrzeżu Cypru, wielki mistrz Thibault Gaudin zainicjował spisek przeciwko Henrykowi, królowi Cypru. Jacques de Molay pomógł młodszemu bratu Amaury przejąć władzę (Christopher Knight, Robert Lomas, "The Second Messiah" [Drugi Mesjasz], Londyn, 1998, s. 178). W roku 1191 templariusze podbili Cypr I założyli Królestwo Cypru.

Badania historyka Mattheusa Parisa mówią, że templariusze próbowali osłabić politykę niemiecko-rzymskiego cesarza Fryderyka II (1220-50). W 1293 roku na wielkiego mistrza został wybrany Jacques de Molay i w 1306 zaczął często odwiedzać Francję i przebywał tam długi czas.

Templariusze wykorzystywali linie energii [ang. linie ley] w podziemiu ich siedziby w zamku Kolossi. Tę sieć wykorzystywali do szerzenia i utrwalania swoich tajnych wpływów na świecie. Ten fenomen, który wpływa na cały świat, ma taką samą negatywną częstotliwość jak późniejszy symbol iluminatów: piramida i wszechwidzące oko.

Historyk Harry L Haywood tak napisał o templariuszach: "Templariusze marzyli o państwie światowym, w którym oni będą odgrywać rolę przywódczą. . ." Tylko wyjątkowo tajne stowarzyszenie może marzyć o takim celu.

Liderzy templariuszy podjęli wspólna decyzję: "Europa musi być przekształcona w jedno państwo. Europa stanie się rodzajem państwa w którym wszystkie narody ze swoimi królami i liderami będą włączone jako

kraje członkowskie, jak unia państw" (Pekka Ervast, "Temppeliherrain unelma" [Marzenie templariuszy], Helsinki, 1927, s. 16) Zwykli templariusze nie mieli pojęcia o tych haniebnych planach wymyślonych przez psychopatycznych mistrzów.

Filip Sprawiedliwy natychmiast zrozumiał to zagrożenie i podjął kluczową decyzję.

Jednym z celów templariuszy było zjednoczenie Europy pod scentralizowaną władzą. Krok po kroku przez 200 lat udawało im się wzmacniać potęgę finansową. Chcieli zdobyć całkowitą kontrolę nad transakcjami finansowymi i bankami, uzależniając w ten sposób narody od wielkiej potęgi templariuszy. Przy pomocy międzynarodowego banku starali się być potężniejsi pod względem finansowym od rządów narodowych.

Głównym celem templariuszy było stworzenie zaplecza politycznego. Dlatego zakon poczynił plany ustanowienia niezależnego państwa dla zakonu na żydowskich terenach w Langwedocji na południu Francji pod koniec XIII wieku.

Ale w Europie pojawiły się silne rządy narodowe mające znaczne poparcie społeczne i ta średniowieczna próba "globalizacji" wylądowała na śmietniku historii.

2.4 - Klątwa wielkiego mistrza

Ostatni wielki mistrz templariuszy, Jacques de Molay, urodził się w roku 1244 w rodzinie nawróconej żydowskiej drobnej szlachty. Christopher Knight i Robert Lomas, 4° masoni, twierdzą, że rodowód de Molaya można było prześledzić do Jezusa Chrystusa. Templariuszem został w wieku 21 lat. Miał 49 lat kiedy wybrano go na wielkiego mistrza 23°.

Po przyznaniu się na procesie Jacques de Molay został skazany na dożywotnie więzienie, ale twierdził, że jego zakon był niewinny. Dlatego wieczorem 18 marca 1314 roku spalono go na stosie na wyspie St Louis na Sekwanie obok Notre Dame. Kiedy ogarniały go płomienie, rzucił klątwę na papieża i króla. Papież zmarł w ciągu kolejnych 40 dni, król w ciągu roku, tak jak przewidział de Molay. Papież zmarł 20 kwietnia 1314 roku w wyniku boleści żołądkowych. Oficjalnie Filip 29 listopada 1314 roku został zabity przez dzika na polowaniu. Wydarzenia te stały się podstawą mitu.

Faktycznie był to mord. To agent templariuszy Angerand de Maringi, zorganizował mord króla podczas polowania. W kwietniu 1413 roku zamordowano również królewskiego kanclerza (premier) Guillaume de Nogaret, profesora prawa, który rozpoczął proces sądowy przeciwko templariuszom.

Udowodniono to w procesie Maringi w roku 1315. Spiskowca skazano na smierć i powieszono (Grigori Bostunich, "Freemasonry and the French Revolution" [Masoneria i rewolucja francuska], Moskwa, 1995, s. 34). Żeby spełniła się "klątwa" potrzebna była pomoc. Tych którzy poinformowali władze o templariuszach również zabito.

Ludwik XVI został zmuszony do poddania się gilotynie 20 stycznia 1794 roku. Przyprowadzono go z tej samej wieży, w której torturowano Jacques de Molaya.

Fakt o mordzie papieża Klemensa V i Filipa Sprawiedliwego ujawnia się masonom 30°.

Memorandum Wielkiej Rady Masońskiej mówi: "Ta zemsta pośrednio dotyczy rządzących". ("Cette vengeance implicitement s'exerce sur eux qui ont le droit.") Na stosie heretyk Jacques de Molay rzucił także klątwę na Francję. W roku 1315 Francja i Europa doświadczyły pierwszej serii złych plonów. W latach 1315-18 padał nieustannie deszcz. Każdy mógł zauważyć, że coś było nie tak. Za rogiem czekała czarna śmierć. I nadeszły wojny.

W latach 1346-52 czarna śmierć szalała w całej Europie. Plaga morowa pochłonęła szacunkowo 24 mln ofiar, 1 / 3 europejskiej populacji. Chorobę przenosiły szczury i pchły. Wcześniej pewne siły wewnątrz Kościoła spowodowały demonizację i prześladowania kotów, co uniemożliwiło ograniczenie liczby szczurów. Wszędzie byli rabusie i łupieżcy. Mówiło się, że za tą bezprecedensową katastrofą stali Żydzi i zabito tysiące Żydów.

Wielki mistrz templariuszy, Beaujeu, poprzednik de Molaya, odwiedził go w więzieniu. Na prośbę de Molaya miał otworzyć grób wuja de Molaya i przynieść mu skrzynię zawierającą dokumenty templariuszy. Przeniesiono je do Szkocji (Lennings, "Encyklopaedie der Freimaurerei" [Encyklopedia masonerii], Lipsk, 1863). Szwedzcy masoni do tej pory są w posiadaniu nieruchomości pozostawionych przez templariuszy (Henning Melander, "Frimurarnas hemlighet" [Tajemnica masonów], Sztokholm, 1916, s. 20).

24 czerwca 1314 roku Szkoci odnieśli zwycięstwo nad Anglikami pod Bannockburn koło Stirling na skutek niespodziewanej interwencji templariuszy (których uważano za "nieznanych wojowników"). W wyniku tego Szkocja na 289 lat uzyskała niezależność. Wśród bojowników był sir William St Clair (później Sinclair) z Roslyn.

Amerykański lider masoński Albert Pike w książce " Morals and Dogma" [Moralność i dogmaty] napisał: "Zakon przetrwał pod innymi nazwami i nieznanymi mistrzami, i swoje istnienie ujawniał tylko tym, którzy przechodząc przez kolejne stopnie, wykazali że zasługują na powierzenie im niebezpiecznej tajemnicy".

To z tego powodu 24 czerwca 1717 roku infiltratorzy templariuszy chcieli załozyć dla masonów Wielką Lożę Europy. Data ta oznaczała zwycięstwo templariuszy i miała przynieść szczęście w masońskiej tajemnicy i magicznej wojnie z tradycyjną cywilizacją. Dzień Myśliwego, 24 czerwca, jest świętem masonów. Był to także ważny dzień dla templariuszy.

Następcą Jacques de Molaya został Jean-Marc Larmenius, wtajemniczony w sekrety zakonu przez de Molaya kiedy wielki mistrz przebywał w więzieniu. Larmenius, który pochodził "z Ziemi Świętej", uratował się opuszczając Francję. W 1324 roku na nowego podziemnego wielkiego mistrza wybrano Thomasa Theobalda. Ostatnim znanym nam wielkim mistrzem był Bernard Raymond Fabre-Palaprat (1804-1838), mason rytu szkockiego. Wszystko to zgodnie z tajnym dokumentem "Larmenius Charta" Czarter Larmeniusa], udostępnionym w roku 1804 (Michael Baigent, Richard Leigh, "The Temple and the Lodge" [Świątynia i loża], Londyn, 1998, s. 114). W tym samym roku Napoleon zalegalizował Zakon Templariuszy.

Sami masoni potwierdzili, że de Molay miał czas przekazania swoich sekretów następcy przed spaleniem, i jego następcy udało się założyć tajne loże w Paryżu i Sztokholmie (Peter Partner, "The Murdered Magicians: The Templars and their Myth" [Zamordowani magowie: templariusze i ich mit], Oxford, 1982, s. 110-114).

2.5 - Odkrycie w Rennes-le-Chateau

W 1891 roku ksiądz Berenger Sauniere znalazł cztery ręcznie zapisane pergaminy w wydrążeniu w kolumnie ołtarza w XIII-wiecznym kościele w Rennes-le-Chateau w południowej Francji. Pergaminy były schowane w drewnianej rurze. Na dwu z nich była tabela genealogiczna od roku 1244, kiedy miejsce to, ostatnia twierdza Katarów w Monsegur, kilka mil od Rennes-le-Chateau, dostała się w ręce inkwizycji. Na pozostałych dokumentach były mapy i częściowo zaszyfrowane teksty francuskie i łacińskie. Niektóre szyfry były proste: jedne litery były większe od drugich, i czytając większe litery odczytano następujący tekst: A DAGOBERT II ROI ET A SION EST CE TRESOR ET IL EST LA MORT (Ten skarb należy do Dagoberta II króla Syjonu i on jest tam martwy). Innym zaszyfrowanym pojęciem było REX MUNDI, co po łacinie oznacza "król świata".

Wiejskiego księdza wezwano do Paryża by pokazał pergaminy przywódcom Kościoła. Wkrótce stał się niesamowicie bogaty. Wspierał go Watykan, mimo że zaniedbywał się w obowiązkach jako ksiądz i kongregacja domagała się innego księdza. Do śmierci w 1917 roku wydał miliony franków na obrazy, antyki i porcelanę. Zbudował zamek i wieżę, Tour Magdala, jak również wielki luksusowy dom. Wejście do swojego kościoła przyozdobił niezwykłym tekstem: TERRIBILIS EST LOCUS ISTE. (To miejsce jest straszne). Obok wejścia do kościoła umieścił posąg Baphometa.

Dużo czasu spędzał w Paryżu i spotykał się miedzy innymi z kompozytorem Claude Debussy, który wtedy był wielkim mistrzem Prieure de Sion.

Głównym celem nowoczesnej masonerii jest budowa NWO, duchowej świątyni Salomona, w którym nie-członkowie są jedynie niewolnikami. Ci niewolnicy mają mieszkać na peryferiach i traktowani będą zgodnie z najbrutalniejszym rasizmem starożytnego sposobu myślenia. Nowa świątynia będzie rzeźnią, w której w ofierze dla Jahwe będą składani ludzie. W Talmudzie jest pewna instrukcja, której okrucieństwo

przypomina o starożytnych czcicielach Molocha: "Kto przelewa krew Goja składa ofiarę Panu" (Yalkut Simeoni, ad Pentat., fol. 245, kol. 3. Midderach Bamidbar rabba, s. 21)

Według francuskiego historyka Gerarda de Sede, żydowski astrolog Michel de Nostradame, zwany Nostradamusem (1503-66), był agentem międzynarodowej siatki emisariuszy. Pracował dla Francois de Guise, hrabiego Lorraine, i Charlesa de Guise, kardynała Lorraine, którzy w roku 1557 działali na rzecz Prieure de Sion (Gerard de Sede, "Signe: Rose + Croix" [Znak: róża + krzyż], Paryż, 1977). Jako nadworny astrolog był wtajemniczony we wszystkiego rodzaju sekrety, które w pełni wykorzystywał. Wiele z jego przepowiedni nie było przepowiedniami a tajnymi informacjami, szyframi, planami, rozkładami, instrukcjami i koncepcjami dla działań tajnego stowarzyszenia.

Nostradamus sugerował, by przyszli władcy pochodzili z Langwedocji (z Zakonu Templariuszy). Zdarzyło mu się zobaczyć księgę o magii w monastyrze w Orval, obecnej Belgii. Księgę podarowała macocha Godfroi de Bouillons. To w Orval rozpoczął działalność Priory of Sion. Również w Orval w roku 1789 podczas masońskiego zamachu na Napoleona opublikowano księgi Nostradamusa.

Jak mówi włoski historyk Pier Carpi, Nostradamus był aktywnym członkiem Priory of Sion. Ale był także kimś dużo ważniejszym.

17 stycznia 1981 roku Pierre Plantard de Saint-Clair (Merowing) został wybrany wielkim mistrzem w Blois w dolinie Loary. Dwa dni później w Cafe La Tipia przy rue de Rome spotkał Licio Gellego, wielkiego mistrza P2. Plantard był przyjacielem Charlesa de Gaulle (Michael Baigent, Richard Leigh, Henry Lincoln, "Holy Blood, Holy Grail" [Święta krew, świety Graal], Nowy Jork, 1983, s. 222). Charles de Gaulle listownie podziękował Plantardowi za jego usługi dzięki którym został wybrany na prezydenta. Podczas II wojny światowej Gestapo aresztowało Plantarda i w areszcie przebywał od października 1943 do końca 1944 roku.

W 1983 roku Pierre Plantard de Saint-Clair, wielki mistrz Prieure de Sion w latach 1981-84 opublikował artykuł w którym napisał: "To w Turynie w 1556 roku Nostradamus został wtajemniczony w wielki sekret przyszłości. . . Ale dopiero w 1557 roku został wielkim mistrzem zakonu i pozwolono mu wykorzystać wielką tajemnicę. . .Oto tekst mądrego poety z Salon-de-Provence, który swoją twórczością czynił nieśmiertelnymi tajemnice hermetyki przez stulecia do naszych czasów".

Teraz można wykazać, że Prieure de Sion, przy pomocy różnych lóż masońskich, organizował wiele destrukcyjnych wydarzeń w dziejach Europy. Podstawą ich działalności były "Protokoły mędrców Syjonu", oryginalnie napisane przez ten elitarny zakon, jak mówią Michael Baigent, Richard Leigh i Henry Lincoln ("Święta krew, święty Graal", Nowy Jork, 1983, s. 191-195).

Rozdział 3 – Początki masonerii

W średniowiecznej Europie była wysoko rozwinięta sztuka architektury geomantycznej. Geomancja to starożytna koncepcja magiczna. Budynki powinny być lokalizowane zgodnie z przepływem energii wszechświata i przyrody w celu zapewnienia dobrego samopoczucia ich mieszkańców. Dzięki znajomości geomancji taki budynek staje się pudłem rezonansowym, które wzmacnia pozytywną energię przyrody. Przebywanie wewnątrz geomantycznie zbudowanego budynku powinno być korzystne. Architekci którzy stosowali prawa geomancji mogli wchodzić w kontakt z podstawowym magicznym porządkiem przyrody.

Dzięki wykorzystaniu geomancji możliwe było osiągnąć harmonię, a dzięki tworzeniu magicznie poprawnej architektury, masoni mogli poddać osoby przebywające w tym budynku pod wpływy impulsów przyrody. W tamtych czasach architektura była magicznie ładowaną formą sztuki, sprawą wzajemnego oddziaływania z naturą, ponieważ warunki w tych geometrycznych strukturach odzwierciedlały prawa natury.

W architekturze geomantycznej ważny jest, a nawet pierwszoplanowy, sposób umieszczania względem siebie kształtów. Magiczna geometria wykorzystywana jest do równoważenia budynków zgodnie z promieniowaniem ziemskim linii energii (Nigel Pennick, "Sacred Geometry" [Święta geometria], San Francisco, 1980).

Do tworzenia magicznych metod budowy wykorzystywano obliczenia razem z geometrią. Heraklit z Efezu w Azji Mniejszej odkrył cząsteczkowy kod strukturalny przyrody. Obecnie możliwe jest dostrzeżenie tych struktur molekularnych przy pomocy mikroskopu. Niemniej jednak starożytni Grecy posiadali wiedzę o tych idealnych formach. Zasady geomantyczne wbudowane są w nasz kod genetyczny, podwójną spiralę DNA, jak również system słoneczny i galaktykę spiralną.

Masoni wiedzieli o zdolności Greków podwyższania świadomości człowieka przez wykorzystanie perfekcyjnych form. Uważali, że wszystkie budynki powinny być budowane tak by stymulowały duchowość. Klucz do udanego i estetycznego systemu działania masoni umieścili w złotym podziale / proporcji. Nawet obecnie złoty łuk tego typu używany jest w lożach masońskich.

Istnieje niezależna, naturalna forma estetyki, oparta na pięknie i harmonii wewnętrznej. Wszystko co wyraża proporcje złotych metod staje się ponadczasowe, niezależnie od tego czy jest w architekturze, sztuce, muzyce, literaturze czy filmie.

W muzyce złoty podział / proporcję tworzy się poprzez równowagę między piękną melodią i jej harmonijną strukturą. Powstaje intensywnie podnoszący i budujący o wysokiej częstotliwości ton muzyczny. Taka harmonijna i piękna muzyka ma moc uszlachetniania duszy. Włoski matematyk Leonardo Fibonacci (znany jako Leonardo z Pizy, ok. 1170-1240) wykazał istnienie naukowego wyjaśnienia złotego podziału / proporcji.

Złoty środek promuje nasz rozwój duchowy, sztuka dysharmonijna blokuje go i nam szkodzi, a nawet wywołuje chorobę. Obecnie unika się nawet wspominania o złotym podziale. Czy odnosi się do budynków, odzieży, muzyki czy wyglądu codziennych przedmiotów – większość rzeczy staje się brzydsza i mniej harmonijna. Teraz rzadko widzimy zrównoważone przedmioty w garderobie, takie jak noszono w czasach średniowiecza, kiedy ubrania równoważono przy pomocy złotego środka i kolorów – na przykład jedna nogawka zielona a druga niebieska. Ta kombinacja równoważy energie, pozytywnie wpływa na różne organy światłem o różnych harmonijnych długościach czy częstotliwościach. Przez to odzież stawała się piękna. Kolor to przepływ światła, który w niewytłumaczalny sposób wpływa na umysł. Im czystsze kolory, lub im bardziej zrównoważona kombinacja różnych odcieni, tym bardziej pozytywny jest ich wpływ na nas.

Przeprowadzone w Rosji eksperymenty pokazują, że światło podczerwone zwiększa napięcie mięśniowe, a ultrafioletowe zmniejsza je, pomimo że obie te częstotliwości są niewidoczne dla ludzkiego oka.

Purytanie wprowadzili ciemne ubrania i znieśli popularne tradycje. To stało się bardzo widoczne w Estonii w 1583 roku, kiedy kraj dzielił się na katolików na południu i protestantów na północy. W szwedzkiej protestanckiej części Estonii spalono tradycyjną odzież. (Uważano ją za zbyt kolorową.) Zniszczono instrumenty muzyczne, piękne obrazy i książki. W południowej, katolickiej części Estonii, ludzie zachowali swoją harmonijną skalę kolorów. Obecnie jest bardziej widoczne niż kiedykolwiek, że te formy stale się pogarszają i coraz bardziej destabilizują.

Złoty środek wpływa na nas w bardzo pozytywny sposób, gdyż jest atrakcyjny pod względem estetycznym i podnosi na duchu, co tłumaczy dlaczego wspaniałe piękno budynków takich jak Pantenon robi na nas wielkie wrażenie. Złota proporcja to ustalone relacje numeryczne, w których a dla b jest takie jak b dla a + b. Iloraz zazwyczaj oznaczany jest (fi), co jest w przybliżeniu 1:1,618, liczba niewymierna jak 'pi'. Ma specyficzne właściwości. Liczba ta została odkryta w proporcjach ludzkiego ciała, a także w środowisku roślin.

To oznacza, że złota proporcja jest naładowana magicznie. Jeśli narysujemy dwa koła z tego samego punktu, jedno 1,618 razy większe od drugiego, i narysujemy linie między obu, stworzymy magiczne formy złotej proporcji (Nigel Pennick, "Sacred Geometry: Symbolism and Purpose in Religious Structures" [Święta geometria: symbolizm i cel struktur religijnych], San Francisco, 1980, s. 27-28).

Złota proporcja jest matematycznym wskaźnikiem zwykle dostrzeganym przez malarza, jak dłuższy bok prostokąta odnosi się do krótszego. Wymyślona przez starożytnych Greków może być geometrycznie skonstruowana lub wyrażona jako prosty współczynnik. Już starożytni Egipcjanie używali złotej proporcji przy projektowaniu budynków i pomników.

Lud Ainu z północnej Japonii wykorzystuje podwójną spiralę jako święty symbol łączności między życiem i światem materialnym. Jest to spirala logarytmiczna o proporcjach złotego podziału.

Naukowcy z Uniwersytetu Johna Hopkinsa odkryli, że korzystne środowisko, dobry projekt i piękne obrazy mogą zapewnić nam dobre zdrowie. Dobry projekt (bliski złotej proporcji) może prowadzić do szybszego wyzdrowienia z choroby. Jest nie tylko dobry dla duszy, lecz także obniża ciśnienie krwi. Wykazano to metodami naukowymi w 2000 roku, jak mówi Roger S Ulrich, profesor architektury z teksańskiego Uniwersytetu A & M.

Nowoczesnym architektom pod kontrolą politycznych masonów rzadko pozwala się na wzbogacanie umysłu geomancją. Projektują budynki mające destrukcyjny skutek na ludzką psychikę, np. Muzeum Nowoczesnej Sztuki w Paryżu, nowe Muzeum Guggenheima w Bilbao, czy Muzeum Van Gogha w Amsterdamie. Proporcjom tych budynków daleko jest do złotych.

Nowoczesna masoneria polityczna wyrosła ze średniowiecznych cechów rzemieślników, którzy przechodzili z miejsca na miejsce kiedy budowali pałace, zamki i kościoły. Te cechy działały metodami związków zawodowych i bractw kamieniarzy. Wtajemniczeni budowniczy także chcieli ułatwić sobie trudne życie i szerzyć swoją tajemniczą wiedzę geomantyczną. Inni rzemieślnicy zwykle pracowali stale na miejscu.

Na placach budowy pracownicy mieli pomieszczenia gdzie przetrzymywali narzędzia i gdzie mogli odpocząć i zjeść posiłek. To w tych miejscach ci terminatorzy i czeladnicy byli wtajemniczani w sekrety rzemiosła, które nie były ujawniane osobom z zewnątrz; np. jak obliczać moc i nacisk stropów, a także zdobywali tajemniczą wiedzę o znaczeniu linii energii. Uczono ich również cennych zasad życia. Celem tych cechów było utrzymanie monopolu określonego rzemiosła, zwłaszcza przed osobami z zewnątrz.

W Hiszpanii w V wieku po raz pierwszy wspomniano o stowarzyszeniu kamieniarzy, tzw. comancini. Ich lidera mianował król. Kamieniarze wstępowali do lokalnych cechów, głównie w celu ochrony, edukacji i szkolenia [zawodowego].

Masoni założyli pierwszą ložę w York w Anglii już w 926 AD przyjmując za wzór rzymskie kolegia *fabrorum*. W lożach masońskich czeladników uczono skomplikowanych tajemnic architektury geomantycznej. Odnaleziony później w londyńskich City Archives dokument z 1375 roku opisywał masonów jako rzemieślników, których ruchy nie były ograniczane przez feudalnych panów. Mogli podróżować po całym kraju a nawet kontynencie. W przeciwieństwie do innych rzemieślników, kowali i garbarzy, kamieniarze łączyli się w duże grupy do pracy na ogromnych i wspaniałych budowach.

Stowarzyszenia miały tzw. listy propozycji, dające im wiele przywilejów od papieży, książąt, miast i klasztorów. W ten sposób mogli opuszczać ukończone pałace i katedry i podróżować na inne tereny czy do innych krajów żeby planować i budować następny projekt, i szukać pracy przez inne loże w różnych częściach Europy. Jednym z tych wyjątkowych cechów było Towarzystwo Masonów [Company of Freemasons], założone w 1376 roku. Masonom posiadającym stałe zamieszkanie wolno było pracować tylko na ograniczonym terenie.

Ci budowlańcy należeli do cechu kamieniarzy, podzielonego na trzy stopnie: uczeń, czeladnik i mistrz. Nowicjusze mieli obowiązek odbycia 7-letniego okresu kształcenia i praktyki, zanim uznano ich za pełnoprawnych członków (czeladników). Mistrz kamieniarski, który był najbardziej szanowany, miał głęboką wiedzę o sekretach przyrody, wiedział jak wykorzystać pozytywne i unikać negatywne linie energii ziemskiego pola promieniowania. Wiedział też jak zaprojektować miasto, tak żeby mieszkańcy byli chronieni przed wiatrem. Ulice współczesnych miast tworzą stałą wersję; wiatr wieje swobodnie i negatywnie wpływa na mieszkańców.

Te naturalne metody używane są nadal w Chinach. W latach 1980 pewni dobrze zorientowani Szwedzi odwiedzający teren koło Szanghaju wykorzystali ekierki w celu zbadania czy domy budowano tak by ich ściany były wzdłuż linii Curry'ego. Podłoga pod każdym łóżkiem miała być wolna od szkodliwych linii 'ley' [energii]. Domy te zbudowano w roku 1958, a nie w średniowieczu. Promieniowanie ziemskie jest nadal ważną sprawą w budowaniu hoteli i banków w Hong Kongu i Singapurze. Ten system, działający zgodnie z prawami przyrody, nazywa się feng-shui i ostro sprzeciwiał się mu komunistyczny reżim w Chinach. Chińska encyklopedia mówi, że zasadą feng-shui w architekturze jest: "tworzenie dobrego samopoczucia, szczęścia i dobrobytu dla osób zamieszkujących dany dom".

Mistrz kamieniarski odpowiadał za projekt budowlany. Kamieniarze mieli własne prawa, przepisy i ceremonie. Stowarzyszenia (niemiecki: 'Bauhiitten') funkcjonowały pod przywództwem 'szefa mistrzów', wyrażenie które dużo później przyjęli polityczni masoni (feldmarszałek Jean Baptiste Bernadotte był francuskim szefem mistrzów, którego szwedzki rząd w roku 1810 wybrał na następcę Karola XIII, szefa masonerii). Wielki mistrz instruował, wydawał instrukcję czeladnikom, a ci z kolei praktykantom o sprawach architektury geomantycznej. Wielcy mistrzowie przydzielali również pracę i wypłacali wynagrodzenia.

Szef mistrzów wybierany był na rok. Spotkania odbywały się co miesiąc. Zajmowały się sprawami zażegnywania konfliktów wewnątrz cechu, przyjmowaniem nowych członków i promocją praktykantów na czeladników. Wszystko odbywało się zgodnie z ustalonymi ceremoniami. Jeśli złamano prawo, nakładano kary.

W Anglii wszystkich kamieniarzy uważano za rzemieślników. W Niemczech mieli dużo wyższy status. Po niszczących wojnach w XVI i XVII wieku, działalność masonów w Niemczech zmniejszyła się, ale w Anglii była nadal istotna.

Loże kamieniarskie utrzymywały stałe kontakty międzynarodowe by łatwiej było kamieniarzom znaleźć pracę. Wielka loża w Strassburgu była główną w Europie. Wprowadziła tajne znaki powitalne, uściski dłoni i hasła, żeby członkowie różnych lóż mogli się rozpoznawać. Był to konieczny środek ostrożności, ponieważ masoni zazdrośnie strzegli tajemnic i standardów swojego zakonu. Robili wszystko by każdy kto chciał zostać mistrzem sztuki budowlanej otrzymywał prawidłowe przeszkolenie. Te środki ostrożności były uzasadnione, gdyż wędrowni kamieniarze często przebywali wśród obcych, którzy niekiedy niesłusznie uważali się za członków cechu, żeby wykraść tajemnice od prawdziwych członków. Kamieniarze wymyślali ciągle zwiększającą się liczbę haseł i wyrażeń, znaków rozpoznawczych i specjalne uściski dłoni, żeby pozbyć się tych oszustów. Pytania zadawali w szczególny sposób. Dobra odpowiedź potwierdzała, że przybysz kwalifikował się do pracy. Wiele z tego później przejęli i rozwinęli spekulacyjni lub "bierni" masoni polityczni.

Jedynym znakiem wspólnym dla wszystkich obecnych stopni i lóż jest znak rozpaczy. W przypadku szwedzkiej masonerii, tego znaku uczy się podczas przyjęcia na trzeci stopień. W nagłych przypadkach mason w potrzebie pokazuje równoboczny trójkąt umieszczając połączone ręce na czole z dłońmi skierowanymi do przodu i krzyczy: "A moi, a l'enfant de la veuve de Naphtali!" (pomóż mi, pomóż dziecku wdowy po Naftali!).

Widząc ten znak, każdy brat musi natychmiast udzielić pomocy masonowi w potrzebie – nawet jeśli jest to sprzeczne z powszechnym prawem i interesami narodowymi. Musi pomóc w każdej potrzebie. Musi zignorować swoją lojalność wobec prawa krajowego. Wielu masonów uratowało swoją skórę w ten sposób podczas pierwszej i drugiej wojny światowej.

Amerykański oficer John McKinstry został schwytany przez Indian Mohawk, którzy byli po stronie Brytyjczyków podczas wojny rewolucyjnej w latach 1775-1781. McKinstry był przywiązany do drzewa i miał zostać spalony, kiedy pokazał masoński znak rozpaczy. Ku swojemu zdziwieniu, jeden z Indian zatrzymał jego egzekucję.

Jego wybawcą był Joseph Brant, szef Mohawk, wykształcony w Europie i wtajemniczony w braterstwo w Londynie. Brant wrócił do plemienia, ale pozostał częściowo lojalny wobec organizacji. Przekazał McKinstry'ego brytyjskim masonom, którzy przyprowadzili go z kolei do jednej z rewolucyjnych forpoczt. Przykład ten pokazuje, że lojalność wewnątrz masonerii jest silniejsza niż związek z własnym krajem czy plemieniem.

Masoni byli głównie kamieniarzami i malarzami, co można porównać ze współczesnymi architektami, inżynierami i rzeźbiarzami. Mieli więc wysokie kwalifikacje. Wiele z najpiękniejszych budynków średniowiecza (katedra Notre Dame w Paryżu, zbudowana w 1163-1320, londyńska katedra św. Pawła zakończona w roku 1663) zbudowali masoni. Budowali nieprawdopodobne pałace, monumentalne twierdze, piękne ratusze, kościoły i inne budynki. Ich wiedza uważana była za formę królewskiej sztuki. Zaczęto używać ekspresji 'zamrożona muzyka', cechującej architekturę. Budynki z pewnością były harmonijne i przyjemne dla wzroku, i nie były budowane w dowolnych miejscach. Przy pomocy różdżki znajdowano miejsca na których promieniowanie ziemskie było najbardziej korzystne dla psychiki mieszkańców.

Po rozpadzie społeczeństwa w wyniku 'czarnej śmierci', cechy ponownie próbowały zachować swoje prawa. Angielski parlament zakazał działalności cechom w 1245 roku. W roku 1534 angielski Henryk VIII wyłamał sie spod kościoła katolickiego w Rzymie, skonfiskował jego posiadłości i zamknął klasztory (oficjalnie dlatego, że papież odmówił mu prawa rozwodu, ale według nieoficjalnych informacji, zawarł tajny pakt z weneckimi bankierami). Henryk VIII zatrzymał wszystkie projekty i wielu kamieniarzy straciło pracę. Później skonfiskował pozostałe aktywa cechu. Chciał wojny i weneccy bankierzy dali mu tę szansę.

Większość cechów przestała istnieć. Ich archiwa utracono, a tym samym ich historię. Kilka osłabionych lóż które pozostały, pomimo królewskiej grabieży w południowej Anglii, usiłowały się podnieść zapraszając nie-kamieniarzy jako członków i żądając od nich wysokiej opłaty za wejście do swoich lóż. Było to dokładnie okazją na którą czekały pewne mroczne i bogate siły. Potrzebowały działającej sieci politycznej z tajnymi szyframi by wprowadzić swój plan zdobycia kontroli nad "strukturyzacją społeczeństwa".

3.1 - Początek infiltracji

Po egzekucji wielkiego mistrza Jacques de Molaya 18 marca 1314 roku, wielu templariuszy uciekło do Szkocji gdzie zachowywali tajemnice zakonu i rozpoczęli infiltrację istniejących cechów.

Już w 1420 roku zakazani templariusze założyli lożę w Szkocji, w której ustanowili swoją międzynarodową siedzibę. Najbardziej popularnym symbolem templariuszy była kamienna kostka i kamienna kula. Wyczekali chwili kiedy nadejdzie czas na założenie masonerii tzw. rytu szkockiego.

W 1446 roku William St Clair rozpoczął budowę kaplicy w Roslyn, wiosce na południe od Edynburga, która ostatecznie stała się prawdziwą lożą masońską, nazwaną Lożą Nr 1 (Kaplica Maryi). Faktycznie była to siedziba Zakonu Templariuszy nazywana Świątynią Jahwe. W 1480 kaplica została dokończona pod kierunkiem Olivera Sinclaira (St Clair). Po jakimś czasie szkocka rodzina Sinclair stworzyła własny system masoński, do którego należały klany Hamilton, Stuart, MacGomery i inne. Rodzina Sinclair, oryginalnie z Francji o nazwisku St Clair byli potomkami Merowingów (Christopher Knight, Robert Lomas, "The Second Messiah" [Drugi Mesjasz], Londyn 1998, s. 131-132). Sir William Sinclair został pierwszym wielkim mistrzem w Szkocji w 1736 roku. Miał oczywiście powiązania z tajnym Zakonem Prieure de Sion.

W roku 1601 szkocki James VI, syn Marii Stuart, został masonem loży w Perth i Scoon. Stał się najważniejszym patronem masonerii. Miał powiązania rodzinne z rodziną Merowingów z Guise, ponieważ babką ze strony matki Marii Stuart była Marie de Guise (Michael Baigent, Richard Leigh, "The Temple and the Lodge" [Świątynia i loża], Londyn, 1998, s. 200). W 1603 roku nazwany został angielskim Jamesem I. W ten sposób Merowingowie doszli do władzy w Anglii poprzez rodzinę Stuartów. Na jej herbie były, między innymi, kielnia i młotek, symbolizujące masonerię i Zakon Templariuszy. Był pierwszym masonem, który został głową państwa angielskiego.

Pozostali we Francji templariusze udawali chrześcijan. Rycerze Szpitalni św Jana (teraz znani jako Rycerze Maltańscy) w roku 1312 przyjęli w swoje szeregi resztki zlikwidowanych i podobnie myślących pseudo-chrześcijańskich templariuszy.

Mając na uwadze plany templariuszy przejęcia kontroli nad cechami rzemieślników, w roku 1440 członkowie zakonu Szpitalników św Jana dosyć bezczelnie zaczęli nazywać się "masonami". Rycerze Maltańscy wyrośli z Zakonu Templariuszy.

9 stycznia 1599 roku pewni templariusze założyli lożę Atkinson Have w Szkocji. 31 lipca tego samego roku założyli kolejną w Edynburgu. Fakt, że duża liczba templariuszy uciekła do Szkocji potwierdza James Steven Curl w książce "The Art and Architecture of Freemasonry" [Masońska sztuka i architektura] (Londyn, 1991, s. 46). Widać także (s. 48-50) że ci templariusze w 1714 roku zbudowali obeliski na Górze Stuart, Leven and Tongue, w Sutherland na najbardziej wysuniętej na północ części Szkocji.

Infiltracja lóż aktywnych masonów rozpoczęła się stosunkowo wcześnie. Na początku lat 1540, angielskie cechy rzemieślnicze ze względów ekonomicznych zaczęły przyjmować "biernych" członków, którzy nie pracowali jako budowniczy, takich jak bankierzy, kupcy, właściciele ziemscy, magowie i naukowcy. Ci ludzie bardzo chcieli należeć do loży masońskiej, mimo że nie pochodzili z klasy robotniczej. Chcieli korzystać z niektórych tajemnic masonerii. W ten sposób nadarzyła się znakomita okazja dla pewnych

mrocznych sił politycznych, które chciałyby korzystać z dobrze funkcjonującej międzynarodowej sieci. Pierwsze udokumentowane dowody na tę nienaturalną ekspansję lóż pochodzą z roku 1598.

Na początku XVII wieku, kiedy znacznie wzrastały liczba i znaczenie masonów, większość lóż już przyjmowała "honorowych członków", którzy nie byli kamieniarzami, żeby zbierać od nich składki członkowskie. Ci nowicjusze byli sprytnymi spekulantami politycznymi i zakamuflowanymi Rycerzami Templariuszy, którzy czekali na szansę infiltracji idealnie funkcjonującego systemu masonerii, żeby ukryć swój prawdziwy charakter. Biernych masonów nazywano masonami przyjętymi albo spekulacyjnymi. Bierni członkowie wielu cechów musieli opłacać wygórowane składki członkowskie, co oznaczało, że tylko bardzo bogate jednostki mogły sobie pozwolić na ubieganie się o członkostwo w loży masońskiej. Ponadto musieli sfinansować 'bankiet przyjęcia'.

Przyjęcie do loży wymagało dwóch sponsorów – aktywnych masonów. Proponowany członek musiał być mężczyzną o niezależnych środkach utrzymania, mieć co najmniej 24 lata i wyższe wykształcenie. Ale syn mistrza kamieniarza mógł zostać przyjęty w wieku 18 lat. Inne wyjątki nie były rzadkością, jeśli wchodziły w grę pieniądze.

Te przepisy później stosowali polityczni masoni. Obecnie są również kobiety-masonki, chociaż nie ma ich w regionie Skandynawii.

Jednym z przyjętych masonów był filozof i polityk Francis Bacon (1561-1626). Był członkiem Zakonu Różokrzyżowców i należał to tajnego stowarzyszenia zwanego Zakonem Hełmu (Christopher Knight, Robert Lomas – "Drugi Mesjasz: Templariusze, całun turyński i wielka tajemnica masonerii" - The Second Messiah: Templars, the Turin Shroud & The Great Secret of Freemasonry, Londyn, 1998, s. 292). Bajka Bacona "Nowa Atlantyda" [The New Atlantis] opisuje nowy świat, gdzie władzę sprawuje tajne stowarzyszenie zwane Rodem Salomona, składające się z uprzywilejowanej elity i funkcjonuje jako tajny rząd. Stowarzyszenie to decyduje dokładnie ile i co ma wiedzieć społeczeństwo. Bacon zaproponował niewidzialny rząd, który ma również kontrolować naukę. Masoni wydają się doceniać jego książkę.

Francis Bacon był rzekomo nieślubnym synem królowej Elżbiety i jej kochanka Sir Roberta Dudleya, Hrabiego Leicesteru. Był dobrze wykształcony, oczytany i wiele podróżował, należy go także uważać za prawdziwego autora sztuk i sonetów analfabety Williama Szekspira. To wykazano w tajnych szyfrach, których Bacon używał we wszystkich swoich pracach, łącznie z tymi opublikowanymi pod nazwiskiem Williama Szekspira, o czym napisał w swoich pracach mason Manly P Hall.

W 1641 roku chemik, matematyk i generał Robert Moray został masonem Loży Edenroth w Newcastle. Był pierwszym bardzo znanym naukowcem przyjętym na członka cechu rzemiosł, jak mówi zachowana dokumentacja. Alchemik, astrolog i okultysta Elias Ashmole został masonem w Warrington 16 października 1646 roku, tak jak kabalista Robert Boyle (1627-1691), który zajmował się badaniami w dziedzinie chemii i fizyki. Elias Ashmole należał do Stowarzyszenia Astrologów. Wielu członków tego stowarzyszenia zostało masonami. Robert Boyle był wielkim mistrzem tajnego Zakonu Syjonu w latach 1654-1691. Sir Christopher Wren (1632-1723), astronom i architekt, który zaprojektował Katedrę św. Pawła i naszkicował plany odbudowy Londynu po wielkim pożarze w roku 1666, 18 maja 1691 roku przeszedł inicjację do Oryginalnej Loży Nr 1 w Londynie. (Bernard E Jones "Przewodnik i kompendium 'masonów' – 'Freemasons' Guide and Compendium, Londyn 1950, s. 111) Był ostatnim wielkim mistrzem z szeregów aktywnych masonów, którzy faktycznie byli budowniczymi i rzemieślnikami.

Wyżej wymienione osoby 28 listopada 1660 roku założyły Niewidzialne Kolegium. Z tego ruchu w 1661 roku wyrosło Królewskie Stowarzyszenie Londyńskie. Francis Bacon (1561-1626) został ogłoszony jego "świętym patronem". W roku 1680 przewodniczącym Królewskiego Stowarzyszenia został Christopher Wren. Isaac Newton (1642-1727), którego bardzo interesowały alchemia I astrologia, został masonem w roku 1662, pomimo że nie był budowniczym, a uważano go z naukowca, i w 1703 został wybrany na przewodniczącego stowarzyszenia. Najważniejszym powodem tego było to, że był wielkim mistrzem Zakonu Syjonu (1691-1727), który zrobił wszystko co mógł by zinfiltrować loże masońskie i wykorzystać je w polityce. Robert Boyle wcześniej również był wielkim mistrzem Zakonu Syjonu. Wśród założycieli tego stowarzyszenia był John Byron, który należał do Klubu Kabały, znanego także pod nazwą Klubu Słońca.

Wszyscy ci dżentelmeni-masoni zaczęli manipulować nauką. Chcieli stworzyć nową, materialistyczną lub "humanistyczną" naukę, która negowała istnienie duszy. Ta masońska tradycja trwa do dzisiaj poprzez tzw.

organizacje humanistyczne. One negują istnienie Boga, twierdzą, iż wszechświat powstał sam z siebie, a śmierć stanowi definitywny koniec doświadczenia.

"Philosophiaea naturalis principia mathematica" (Matematyczne zasady filozofii przyrody, 1687) Isaaca Newtona była haniebną próbą podważenia tradycyjnej nauki. Newton okazał się być wrogiem nauki. Dla niego wszechświat był martwą materią, w której substancja w postaci stałych sfer pędziła bez celu czy znaczenia. Za Newtonem stała złośliwa sieć polityczna. Wierny Różokrzyżowiec Gottfried Wilhelm Leibniz (1646-1716) był autorem dokumentu przeciwko "Principia" Newtona, który nazwał "Traktatem o przyczynach ruchów planet" [A Treatise on the Causes of the Movements of the Planets]. Leibnitz uważał, że wszechświat z natury jest negentropiczny (samo-rozwijający się). Ta wszechogarniająca tendencja tworzy wszystkie prawa fizyczne. Leibniz nie chciał uwierzyć by szansa mogła wyjaśnić występowanie lub niewystępowanie zdarzenia. Udowodnił, że przestrzeń była względna, a nie absolutna. Leibniz twierdził, że orbita planety musi przestrzegać dynamiki przepływu, co dowodzi, że ruchy wirujące muszą występować, ponieważ wszystkie planety są na tej samej płaszczyźnie orbitalnej i obracają się w tym samym kierunku. Gdyby tak nie było, cały system planetarny by upadł.
Robert Hooke skorygował podstawowe błędy Newtona. Newton uważał, że ciało spadające przez Ziemię do jej centrum będzie w ruchu wirującym, a nie trajektorii eliptycznej.

"Principia" Newtona zostały napisane zupełnie od nowa przez Roberta Coatsa, któremu dano zadanie dokonania korekty setek błędów, które były w pierwszym wydaniu. To wykazało, że Newton był kompletnie zagubiony w dziedzinie nauki, jak mówi Carol White, redaktor Fusion, amerykańskiego czasopisma naukowego. Ale Newtona wciąż chwalono jako wielkiego naukowca. Nawet jego główny obrońca, C Truesdale, musiał przyznać w 1960 roku, że "teorie przepływowe Newtona są w dużej mierze błędne".

W 1619 roku, London Mason Company założyła równoległą lożę dla przyjętych masonów o nazwie The Acception. Byli to ludzie którzy nie znali się na kamieniarstwie, ale byli szczęśliwi mogąc zapłacić podwójną opłatę za wstęp, żeby w końcu przejąć organizację, która była doskonałą przykrywką dla ich działalności przestępczej, a także dobrze służyła ich wysiłkom na rzecz ideologicznego zatruwania otoczenia.

W roku 1670 infiltracja doszła do punktu, kiedy tylko 10 na 49 członków loży Aberdeen było aktywnymi kamieniarzami (Martin Short, "Wewnątrz braterstwa" – Inside the Brotherhood, Londyn, 1997, s. 49). Przyjęci masoni skutecznie siłą wyparli prawdziwych wolnomularzy. Rozpoczęło się fatalne przekształcanie kamieniarzy z cechu rzemieślników w potężną organizację społecznego spisku.

W 1703 roku loże rozpoczęły oficjalnie przyjmować nie kamieniarzy. Już w 1714 przyjęci masoni założyli własną Wielką Lożę Yorku w Anglii. Fałszywi Różokrzyżowcy pomagali przejmować wolnomularskie loże.

Politycznym oszustom z hibernujących szeregów templariuszy i żydowskim okultystom udało się zinfiltrować sieć kamieniarską żeby wykorzystać ją do własnych mrocznych celów. Rozpoczęli bezprecedensową reorganizację. W 1684 szkockie loże dostały nawet prawo posiadania broni. Oryginalna organizacja wolnomularzy została całkowicie zniszczona i przekształcona w skuteczny ruch spiskowy, w którym templariusze praktykowali czarną magię żeby przejąć kontrolę nad światem.

3. 2 - Tajne stowarzyszenia przejmują cechy rzemieślnicze

W 1715 tajne stowarzyszenia zbuntowały się przeciwko monarchii. Powstanie stłumiono i w lutym 1716 dokonano egzekucji na jego liderach. Latem tego samego roku wolnomularze postanowili założyć Wielką Lożę w Londynie (Fred L Pick i G Norman Knight, "Kieszonkowa historia masonerii" - The Pocket History of Freemasonry, wyd. IV, 1963, s. 68-69). Chcieli mieć większą kontrolę nad wydarzeniami politycznymi.

W lutym 1717 roku założono fundamenty pod globalną organizację i niewidzialne imperium. Kilku dobrze ubranych dżentelmenów, wśród nich Jean Theophile Desaguliers, profesor prawa na Uniwersytecie Oksfordu, i James Anderson, protestancki pastor i nadworny spowiednik księcia Walii, spotkali się w tawernie The Apple Tree by omówić połączenie czterech lóż w wielką lożę (Karl Milton Hartveit, "De skjulte brodre" / "Ukryci bracia", Oslo, 1993, s. 70).

Nowoczesna masoneria spiskowa powstała w centralnej dzielnicy Londynu, Westminsterze, 24 lutego 1717 roku, kiedy Zjednoczona Wielka Loża Londyńska (UGLE) powstała przez połączenie czterech

mniejszych lóż. Dzień 24 czerwca jest świętem Jana Chrzciciela. Odbyło się w The Goose and Gridiron w ogrodzie przy Katedrze św. Pawła. Później Londyn stał się siedzibą zwiększającej się tajnej siły. Rozpoczął się rozwój manipulującej masonerii.

Liczni bracia masońscy byli również członkami Klubu Ognia Piekielnego [Hellfire Club], gdzie wielbiono szatana, dokonywano rytuałów czarnej magii i praktykowano homoseksualizm (np. miłość Dawida do Jonatana, 2 Samuel 1:26). Bracia szukali ekskluzywnych przeżyć erotycznych. Oczywiście to wpłynęło na masonerię. Klub ten założył Sir John Wharton w roku 1719. Był szefem klubu, który spotykał się w The Greyhound Pub obok St James Park w Londynie. W roku 1721 władze zamknęły na krótko ten notoryczny klub. W latach 1722-1723 John Wharton został wielkim mistrzem Wielkiej Loży Angielskiej. Najsłynniejszymi członkami Klubu Ognia Piekielnego byli Sir Francis Dashwood, John Dee, oraz Benjamin Franklin (w latach 1724-1726), zanim wrócił do Ameryki, gdzie został wielkim mistrzem masońskim w Pennsylwanii.

Klub Ognia Piekielnego ponownie otwarto w posiadłości Medmenham w 1755 roku pod nazwą Mnisi Medmenham (spotykali się w ruinach Opactwa Medmenham). Motto autorstwa Francoisa Rabelais umieszczone nad drzwiami brzmiało "Rób co chcesz!" [Fay ce que voudras]. W organizacji, która istniała przez 50 lat, praktykowano orgie rytualne i wszelkiego rodzaju seksualne perwersje z udziałem dzieci i niższej klasy kobiet.

Dashwood, jeden z liderów Klubu Ognia Piekielnego był ministrem skarbu i przyjacielem Franklina. Franklin był także wielkim mistrzem francuskiej loży Dziewięć Sióstr [The Nine Sisters]. Loże San Juan, Dziewięć Sióstr (Wielki Wschód), Amis Reunis i Iluminaci zorganizowali zamach stanu we Francji w lipcu 1789 roku. Grupy iluminackie Jakobini i Grankiści uczestniczyły także w rewolucji francuskiej.

W 1723 roku w Londynie były już 52 loże, a na końcu lat 1720 istniało ich już 115. Masoni twierdzą, że od tej pory zakon miał jedynie charakter symboliczny. Stracił zasady geomantyczne. Pozostały tylko historia i symbolizm z czasów kamieniarzy. Wszystko zostało zastąpione przez pseudonaukę i filozofię, które stanowiły zagrożenie dla przyrody i ludzkości. Pierwotnie zmylono opinię publiczną poprzez wybór budowniczego Anthony'ego Sayera na wielkiego mistrza.

Wkrótce potem murarze zostali wykluczeni całkowicie. Stare cechy przestały istnieć. Zamiast nich ustanowiono system masonerii korporacyjnej. Następnym wielkim mistrzem został w roku 1719 Jean Theophile Desaguliers. W kolejnych latach wielkiego mistrza wybierano co roku.

Nowo przyjęci masoni nie byli utalentowanymi ludźmi zdolnymi stworzyć coś trwałego. Z tego powodu otwarta dla nich pozostała tylko jedna dziedzina działalności – niszczenie. Masoni skutecznie zniszczyli wszystko co piękne i przyjemne, łącznie z harmonijną architekturą. Rozpoczynali rewolucje, wojny i inne nieszczęścia. Zapobiegli duchowemu rozwojowi ludzkości. Nawet udało im się zniszczyć prawdziwą historię masonerii sprzed 24 czerwca 1717, żeby bardziej skutecznie ją zakamuflować. Masoni Christopher Knight i Robert Lomas przyznali, że przywództwo masońskie ukrywa wiele tajemnic przed zwykłymi masonami ("Drugi Mesjasz" – The Second Messiah, Londyn 1998, s. 90).

24 czerwca 1945 roku sowieccy liderzy zorganizowali paradę zwycięstwa Armii Czerwonej na Placu Czerwonym w Moskwie, dokładnie 228 lat po założeniu masońskiej matki-loży w Londynie. Jak mówią źródła masońskie, to nie był żaden przypadek.

Tak więc w 1717 tajne stowarzyszenia stały się częściowo widoczne. W 1723 przyjęto nową konstytucję, napisaną przez teologa James Andersona i prawnika Jean Théophile Desaguliers. Ta konstytucja w dużej mierze stanowi podstawę całej nowoczesnej masonerii, której celem jest przekształcenie społeczeństwa, zwłaszcza najważniejsza część konstytucji "Starożytne nauki" [The Ancient Charges].

Architektura geomantyczna przestała być, nawet oficjalnie, celem masonerii. Wtedy zakon był już niemal zupełnie zinfiltrowany przez siły destrukcyjne, które twierdziły, że masoneria chciała promować wśród ludzkości rozwój świadomości duchowej. Mówili, że chcieli rozwijać jej duchowość i jednocześnie budować lepszy świat dla ludzkości. Celem masonerii stało się przekształcenie całego świata zgodnie z magiczną perspektywą masonów. Z historii masonerii politycznej jasno widać, że im jedynie udało się uczynić świat dużo gorszym miejscem do życia.

Już w drugiej połowie XVIII wieku masoneria stała się międzynarodową siłą wpływającą na politykę i ideologię różnych krajów ("Estońska encyklopedia" Tallinn, 1998, t. 10, s. 125).

Ta rewolucyjna organizacja buduje swoją działalność na niszczących mitach i mieszaninie powstałych z egipskiej (czarnej) magii pomysłów, mistycyzmu sufi, żydowskiej kabale i trwającym spisku i rytuałach templariuszy. Najważniejszym prototypem dla struktury masonerii politycznej jest negatywna wersja systemu i rytuałów, na których opierał się Zakon Malamati Sufistów (Idries Shah, "Sufiści", Moskwa, 1999, s. 439).

Malamati oznacza "tych, którzy powinni być obwiniani". Członkowie tego ruchu religijnego świadomie wykonywali czynności, które były powszechnie odrzucane przez społeczeństwo. Chcieli być wyrzutkami by udowodnić, że opinia ludzi nie ma żadnej trwałej wartości. W ten sposób dzięki szkoleniu tracono negatywne cechy takie jak próżność i zarozumiałość. Mistrz *sufi* mógł zdobyć wiedzę o przeszłości i przyszłości ludzkości i mógł poruszać się w lewo i prawo w czasie, czego nie możemy sobie nawet wyobrazić.

Intryganci masoni zniekształcili zawartość obrzędów duchowych Zakonu Malamati Sufistów i stworzyli nienaturalny i zdemoralizowany własny system. "Pervertus" w języku łacińskim oznacza "odwrócony". Masoni nie musieli należeć do określonej religii. Mogli mieć każdą religię jaką chcieli lub najlepiej żadną. Znany ateista Voltaire został przyjęty do loży w Londynie w latach 1720. Nowoczesna masoneria propaguje brak duchowości i jej filozofią jest bezduszny materializm (Robert Lomas, "Masoneria i Narodziny nowoczesnej nauki" [Freemasonry and the Birth of Modern Science], Glouscester, 2003).

Ci polepszacze świata nie osiągnęli żadnych pozytywnych rezultatów, ich wysiłki opierają się na przebiegłości i oszustwie. Członkowie muszą bezwarunkowo wykonywać polecenia mistrza. Ten łańcuch dowództwa pochodził bezpośrednio z oryginalnych lóż.

Masoneria polityczna narodziła się w 1717 roku w Anglii. Matka-loża masonerii mieści się w londyńskim Covent Garden. Kiedy po raz pierwszy odwiedziłem tam Halę Masońską 17 sierpnia 1998 roku, nad głównym wejściem zobaczyłem łacińskie motto masonów o ich władzy nad światem: "AVDI, VIDE, TACE " = "słuchaj, patrz, milcz".

To oznacza, że bracia którzy są posłuszni i milczą na temat tajnych planów wielkich mistrzów zyskują wgląd w to co naprawdę dzieje się na świecie. Inna inspiracja, teraz po hebrajsku, nad głównym wejściem ujawnia prototyp ideologiczny: "Kadosh le Adonai" = "święty dla Jahwe".

Ten tekst był pierwotnie napisany na mitrze głównego rabina. W Torze ta mitra nazywana jest 'nezer ha-kodesch' = święta korona. Numeryczna wartość kabalistyczna tego wyrażenia jest 666. 'Nezer' (diadem albo korona) ma wartość 257, a 'ha-kodesch' (święty) wartość 409 (257 + 409 = 666).

W hebrajskim 'kabała' oznacza 'tradycję'. Kabała jest niezwykle skomplikowaną, tajną i mroczną doktryną pokazującą jak wszystkie rzeczy są częścią zorganizowanej całości. Wszystkie rzeczy są ze sobą powiązane. Według kabały istnieją tajne prawa rządzące wszechświatem i ukryte powiązania między rzeczami, które nie wydają się należeć razem; liczby i litery są istotnymi kluczami we wzorze wszechświata.

Hala Masońska przy Great Queen Street w londyńskiej dzielnicy Covent Garden jest głównym miejscem spotkań dla 8.600 lóż masońskich w Brytanii. Wewnątrz jest około 20 świątyń rrazem z Wielką Świątynią, z mozaikowym sufitem, witrażowymi oknami i rzeźbionymi drzwiami.

Kabała powstała z faktu, że Izraelici nie mieli systemu pozycji numerycznych i żadnego znaku dla zera. Zaawansowana matematyka przedstawiała nie do pokonania trudności. Dodawanie i odejmowanie funkcjonowały dobrze, ale mnożenie, dzielenie i używanie ułamków stało się niemożliwe. Dlatego Izraelici używali liczb w sytuacjach magicznych i religijnych, a nie do rozwiązywania problemów praktycznych. Stali się mistrzami w numerologii i gematrii. Słowa wiązały się z różnymi liczbami żeby uprościć proroctwo. Światowa nauka była zakazana, tak jak niektóre produkty spożywcze, w tym mięso wieprzowe.

Starożytna zasada gematrii twierdzi, że każdej literze przypisana jest liczba. Wartość numeryczna wyrazu odpowiada geometrycznej mierze, takiej jak linia, powierzchnia lub przestrzeń.

Natomiast kabaliści liczbę interpretują jako inny wyraz lub frazę, co ujawnia ukryte znaczenie oryginalnego wyrazu. XIII-wieczny kabalista Abraham Abulaphia był przekonany, że kabała była bardzo skutecznym magicznym narzędziem i ostrzegał przed nią.

Masoni Christopher Knight i Robert Lomas potwierdzili, że każdy wielki mistrz jest kapłanem Jahwe ("Drugi Mesjasz" - The Second Messiah, London, 1998, s. 290).

Obecnie masoni uważają, że masonerię założył król Salomon, który był pierwszym wielkim mistrzem. Jednak prawdą jest, że nowoczesne loże masońskie są powiązane z Zakonem Rycerzy Templariuszy. W roku 2000 masoni mieli wielką uroczystość, gdyż według ich kabalistycznego pojmowania rzeczy, wtedy masoneria miała swoją 6.000 rocznicę. W oryginalnych tekstach masońskich nie ma żadnego dowodu na potwierdzenie tej hipotezy.

Kiedy mason wspina się po szczeblach, jest poinformowany o zakodowanym słowie 'Mac Benac' (MB), które oznacza "ciało odpadło od kości". To powiedziano kiedy wykopano ciało budowniczego Hirama Abiffa. Uważano go także za syna wdowy.

Istnieje legenda dotycząca Hirama Abiffa, budowniczego świątyni króla Salomona. Abiff, w II Kronikach [II Chronicles] zwany Hiram Abiff, został zamordowany przez swoich czeladników i zacementowany w ścianie świątyni. Nadal jest chwalony, a pewne źródła masońskie toczą ożywioną dyskusję o tym czy Hiram Abiff faktycznie był Jezusem Chrystusem. Mord Hirama jest odgrywany podczas inicjacji na 3°. Oczywiście dla masonów mord nie jest mordem, a zrzuceniem z siebie starych koncepcji świata i odrodzeniem na wyższym szczeblu. Archeolodzy nie znaleźli żadnego dowodu na istnienie Hirama na swoich terenach wykopaliskowych i liczne wersje tej historii są ze sobą sprzeczne.

Polityczni awanturnicy, których celem była niewidzialna władza nad światem, dostrzegli drogę wolną. Najważniejszym wymogiem wolnomularzy w końcu stały się określone rytuały, bo inaczej nie byłoby możliwe doprowadzenie do rewolucji. Przede wszystkim francuscy i włoscy masoni zaczęli używać organizacji jako przykrywkę dla działalności politycznej. Przekazy polityczne ukrywano pod tajną terminologią.

Pierwszą lożę (św. Tomasza) we Francji założono w roku 1725, w 1726 masoneria pokazała się w Austrii, w 1728 w Hiszpanii (Madryt), w 1773 we Włoszech (pierwsza wielka loża powstała w 1750), 1735 w Szwecji, 1736 w Szwajcarii, 1737 w Niemczech, 1739 w Polsce i 1740 w Rosji. Pod koniec lat 1730 były także loże w Belgii. Pierwsza loża w Danii powstała w 1745, w Norwegii w 1749.

Do Indii masoneria dotarła w 1730, kiedy w Kalkucie założono pierwszą lożę, do Chin w 1767 i Australii w 1863 roku.

W roku 1743 templariusze ponownie pokazali się we Francji i przyjęli wielu nowych członków. Ich działalność zaczęła się powiększać w 1754.

Masoneria szerzyła się z nieprawdopodobną szybkością. Dziesięć lat od założenia pierwszej loży w Paryżu, było tam już 5 lóż, a w 1742 były już 22 zarejestrowane loże. W lipcu 1789, tuż przed masońskim zamachem stanu we Francji, w kraju było już 100.000 masonów. W czasie zamachu wśród nich byli zwolennicy króla i establiszmentu politycznego. Prawdopodobnie czytelnik może sobie wyobrazić co przytrafiło się tym, którzy nie zgadzali się z liderem francuskich iluminatów, Robespierrem. Ale oni nie osiągnęli wysokich stopni i nie mieli pojęcia o prawdziwym charakterze zakonu.

Rzeczywistość za kulisami wygląda zupełnie inaczej kiedy awansowało się na wyższe stopnie. W krajach chrześcijańskich masonerię pokazuje się jako chrześcijańską, a w krajach islamskich ma twarz muzułmańską. W rzeczywistości zakon czci inny byt, wielkiego architekta wszechświata, Jahbulona, którego charakter bardzo przypomina Lucyfera. Masoni muszą wierzyć, w TGATU (wielki architekt wszechświata). Według masonów, Jahbulon jest bytem twórczym. Potrójny wielki mistrz budowniczy, bezimienny duch o tysiącach imion.

W 1724 roku Stara Loża Yorku nazwała się wielką lożą, w następnym ogłosiła się 'Wielką Lożą Całej Anglii w Yorku'. W 1740 była uśpiona, w 1761 ożywiona i zniknęła w 1792 roku.

W roku 1819 zorganizowano Radę Najwyższą Brytyjskich Masonów. W latach 1737-1907 członkami angielskiego zakonu było 16 książąt, później czterech z nich zostało królami.

W połowie XVIII wieku, szkoccy masoni wprowadzili jedną lub kilka rund golfa przed spotkaniami loży i bankiety dla loży, żeby mogli ćwiczyć się w magicznych liczbach. Było to kiedy napisano magicznie naładowane zasady tej gry. Pojawiło się pojęcie życia klubowego i liczba golfistów zwiększyła się z 500 do 5.000. Współczesny golf uważa się za najważniejszą grę w kręgach masońskich.

Masonom pozwolono szerzyć się na cały świat niemal bez żadnego sprzeciwu i udało im się zbudować kunsztowną organizację. Niewtajemniczeni nie mieli żadnego pojęcia o tym co działo się naprawdę. Członków wiążą przysięgi i rytuały śmierci.

Jest to wyjątkowo potężna sieć decydentów, twórców opinii, polityków, biznesmenów, ekonomistów, biskupów, słynnych autorów i innych. Jej cele, rytuały i wierzenia ukrywano przed opinią publiczną, którą oszukiwano poprzez pozornie porządne zachowanie, wyszlifowane publiczne ideały, dobroczynność i ogólną religijność.

Ruch masoński wydawał się być nieszkodliwym chrześcijańskim stowarzyszeniem zewnętrznym. Faktycznie pozostał subwersyjnym ruchem spiskowym pod żydowskim przywództwem, który zachował swoje cele, ceremonie i tajne znaki starych cechów, ślepe posłuszeństwo wobec władz i przerażającą przysięgę.

W roku 1780, dwie całkowicie żydowskie loże założono we Frankfurcie nad Menem (Friedrich Wichtl, "Światowe Wolnomularstwo, Światowa Rewolucja, Światowa Republika" [Weltfreimaurerei, Weltrevolution, Weltrepublik], Wobbenbiill, 1981, s. 82). Francuskie czasopismo masońskie "Acacia" zaczęła głosić hasło: "Ani jednej loży bez Żydów!"

Już na początku XVIII wieku w kształtowaniu nowoczesnej masonerii w Anglii zaangażowani byli ekstremistyczni Żydzi (Jacob Katz, "Żydzi i masoni w Europie 1723-1939" [Jews and Freemasons in Europe 1723-1939], Cambridge, Mass. 1970). Pierwsza wzmianka o żydowskim masonie, Danielu Delvalle, mistrzu loży Cheapside w Londynie, pochodzi z 1732 roku. W tym samym roku Żyd Edward Rose został masonem w Londynie. Główny rabin W Brytanii, Sir Israel Brodie, był masonem wysokiego szczebla (John Hamill, Robert Gilbert, "Masoneria: celebracja rzemiosła" [Freemasonry: A Celebration of the Craft], Londyn, 1998, s. 86). Później znaczna liczba Żydów dołączyła do angielskiej masonerii, gdzie byli serdecznie witani.

Wielu uważa, że masoni chcą żyć w pokoju z nami, i że uniemożliwiają im to tylko uprzedzenia innych. Ale charakter masonerii nie jest ludzki. Masoni chcą być inni od nas. Nienawidzą stowarzyszania się z nie-masonami. Żydów którzy nie są członkami lóż masońskich i nie chcą pomagać w niszczycielskich działaniach masońskich Żydów, może spotkać jeszcze gorszy los. Są uważani za renegatów. Wysokiego szczebla mason niszczy wszystko co dobre i ma zaskakującą ilość sympatii dla najniższych form ludzkości i kryminalistów. Okrutne i niezwykłe zbrodnie komunistów i socjalistów często zdobywają "zrozumienie", jeśli nie jawne pochwały będących pod masońską kontrolą mediów.

3.3 - Rozwój systemu masońskiego

Na początku tylko dwa stopnie, uczniowie i czeladnicy, wybierali mistrza krzesła [ang. master of the chair], co później stało się 3-cim stopniem. Dopiero w roku 1725 tytuł "mistrza" stosowano w masonerii politycznej. Wielką Lożę nazwano Lożą św. Jana dla uhonorowania świętego patrona kamieniarzy, Jana Chrzciciela. Ustanowienie masonerii świętowane jest corocznie w dniu 24 czerwca.

Od 1725 kabaliści pozwolili na dołączanie do różnych angielskich lóż masońskich. Kiedy kabalistyczni ekstremistyczni Żydzi zdobyli wejście do lóż, wkrótce przejęli wiele z najwyższych stanowisk w masonerii.

Czwarty stopień wprowadzono w Szkocji. Kilka stopni w lożach św. Jana nie wystarczało dla sił chcących wykorzystać masonerię politycznie. Niemożliwe było zrobienie użytecznych narzędzi z braci o tak niewielu stopniach, i dlatego we Francji wprowadzono nowy system z większą liczbą stopni, system św. Andrzeja. Te wyższe stopnie nazwano od św. Andrzeja, pierwszego ucznia Jana Chrzciciela. Stopnie św. Andrzeja

są przesiąknięte heretyckimi doktrynami iluminatów. Bracia św. Jana byli niższego stopnia niż bracia św. Andrzeja.

W roku 1725 Charles Radclyffe zorganizował francusko-szkocki system w Paryżu w celu utworzenia bardziej skutecznego spisku politycznego. Radclyffe stał się wielkim mistrzem loży św. Tomasza, a rok później był liderem masonerii we Francji. W 1727 został wybrany na wielkiego mistrza Zakonu Syjonu [Prieure de Sion].

W 1754 roku, potomkowie Merowingów, którzy poprzez przywództwo Charlesa de Lorraine'a kontrolowali masonerią we Francji, położyli fundamenty pod szkocki system stopni. Ten system miał 25 stopni, i wkrótce zyskał 8 kolejnych. Tym sposobem francusko-szkocki system składa się z 33 stopni podzielonych na 7 klas. Rzekomo były 33 stopnie w Świątyni Salomona. Taki jest powód tego, że masońska piramida na amerykańskim banknocie dolarowym jest zbudowana z 33 stopni. Obecnie jest to najbardziej rozpowszechniony system na świecie.

Wielkim mistrzem Wielkiej Loży Francji był pochodzący ze Szkocji poeta, Michael Andrew Ramsay, który 21 marca 1737 roku przyznał wobec nowo wtajemniczonych masonów w Paryżu: "Cały świat jest niczym innym niż wielką republiką, w której każdy naród tworzy rodzinę, a każda jednostka jest jej dzieckiem. Zakon Masoński jest stowarzyszeniem tych, którzy zrozumieli tę prawdę i chcą ją urzeczywistnić". (Harry Lenhammar, "Kielnią i mieczem" [Med murslev och svard], Delsbo, 1985, s. 45-46)

Ramsay uważał, że Rycerzami Templariuszami kierowały te same ideały i połączyli siły by je realizować. Uważał, że szkocki system pochodził od Zakonu Templariuszy. To dlatego stworzył ten sam system, gdzie tajne hasło pochodziło z haseł strażników w obozach wojskowych. Ten system stał się znany jako szkocki ryt z 33 stopniami. Wyjaśnił to w książce "Oracja" [Oration, 1737].

Wspomniana książka stała się tak istotna dla masonerii jak Konstytucja Andersona. W masonerii Ramsay używał pseudonimu Chevalier [Kawaler]. Był bliskim przyjacielem Isaaca Newtona i Jean Theophile Desaguliers. Ojciec Maximiliena Robespierre'a należał do założonej przez Ramsaya loży. Na Ramsayu dokonano egzekucji w W Brytanii w roku 1746 za udział w buncie w interesie masońskiej rodziny Stuartów.

System ten później rozwinęli głównie żydowscy liderzy, wśród nich Estienne (Stephen) Morin. Został liderem wszystkich zakonów i w 1761 wyznaczono mu zadanie szerzenia masonerii w całej Ameryce, gdzie pokazywał się jako Hugenot. Morin był masonem najwyższego stopnia. Swój nowy system masonerii wprowadził w amerykańskich koloniach 27 sierpnia 1761 roku.

31 maja 1801 roku razem z Johnem Mitchellem, Abrahamem Alexandrem, Israelem Mitchellem, Emmanuelem de la Motta i innymi wysokiego stopnia żydowskimi masonami Morin założył Radę Najwyższą w szkockim rycie w Charleston, Płd Karolina (Christopher Knight, Robert Lomas, "Drugi Mesjasz", Londyn, 1998, s. 85). Rada Najwyższa 33-go stopnia stała się magiczną siedzibą masonów. Charleston leży na 33 równoleżniku, sprawa ogromnie ważna dla masonów, i tę radę uważa się za matkę-Radę Najwyższą wszystkich lóż masońskich na świecie.

W 1875 roku Radę Najwyższą przeniesiono bliżej ośrodka władzy, Waszyngtonu DC. Od tego czasu uważa się ją za Radę Najwyższą Światowej Masonerii i wpływa ona na każde ważne wydarzenie polityczne.

Wysokiego stopnia mason, John Robison, stwierdził, że na tym stopniu, nazywanym Kawalerem / Rycerzem Słońca, to Rozum został zniszczony i pogrzebany, a mistrz tego stopnia, Wzniosły Filozof, powoduje odkrycie miejsca gdzie ukryte jest ciało (John Robison, "Dowody spisku" [Proofs of a Conspi-racy], Belmont, 1967, s. 88). Masoni dowiadują się, że niższe stopnie, które dotyczą moralności i religii chrześcijańskiej, są tylko chmurami, które teraz są rozpraszane światłem rozumu. Ten szczególny stopień w masonerii francuskiej jest pierwszym krokiem masona w kierunku "oświecenia". Robison został masonem w maju 1770 roku.

Masoneria stała się konspiracją żydowsko-kabalistyczną, której celem było ujarzmienie cywilizowanego żydostwa i zniewolenie reszty ludzkości. W 1869 roku wielkim mistrzem szkockiego rytu w Paryżu był Żyd (Henry W Coil, "Masońska Encyklopedia Coila" [Coil's Masonic Encyclopaedia], Macoy Publishing, Richmond, Virginia, 1996, s. 260). Wielki Orient przyjmował Żydów bez żadnych ograniczeń. Misją Morina

było doprowadzenie do tego, by wszyscy gojowscy masoni funkcjonowali jako ekstremistyczni Żydzi, albo jako ich pachołki. W każdym razie oni służą interesom syjonizmu.

Masońscy liderzy wydają się wyznawać doktrynę Talmudu, która twierdzi, że gdyby nie Żydzi, to świat nie otrzymałby żadnych błogosławieństw, ani słońca, ani deszczu, ani nie istniałaby ludzkość (Jebammoth, fol. 98a). Dlatego pozór jest powszechny wśród masonerii, gdyż jest również popierany przez Talmud. W tym samym zbiorze nauk, rabin Bechai twierdzi: "Pozór jest dozwolony, tak długo jak Żyd wykazuje uprzejmość wobec nieczystego Goja, że okazuje szacunek Gojowi i mówi do niego: Kocham cię". Ale rabin Bechai wyjaśnia, że ta zasada obowiązuje tylko kiedy Żyd potrzebuje Goja, albo jeśli jest powód by wierzyć, że Goj mógłby go skrzywdzić. We wszystkich innych przypadkach, to (okazywanie szacunku Gojowi) staje się grzechem (Gittin, fol. 61 a).

Brytyjski premier Benjamin Disraeli wypowiedział się w Izbie Gmin w 1852, odnosząc się do wydarzeń z roku 1848: "Naturalna równość ludzi i zniesienie własności głoszone są przez tajne stowarzyszenia, które tworzą rządy tymczasowe; ludzie rasy żydowskiej stoją na czele każdego z nich".

Rabin Isaac Wise (1819-1900), przewodniczący pododdziału B'nai B'rith w Cincinnati, Ohio, wyjaśniał: "masoneria jest żydowskim establiszmentem, którego historia, stopnie, oficjalne mianowania, hasła i wyjaśnienia są od początku do końca żydowskie" (Israelite of America, 3.08.1866).

Stwierdził również: "Masoneria jest politycznym organem wykonawczym żydowskiej elity finansowej". Uważał, że masoneria jest grupą akcji politycznej ekstremistycznych Żydów.
Nowojorski "The Jewish Tribune" napisał 28.10.1927 roku: "Masoneria opiera się na judaizmie. Kiedy z rytuału masońskiego usunie się nauki judaizmu, to co pozostanie?"

"The Jewish Guardian" otwarcie przyznał 12.04.1922: "Masoneria pochodzi z Izraela".

We francuskim czasopiśmie masońskim "Le Symbolisme" (lipiec 1928) czytamy: "Najważniejszym obowiązkiem masonerii musi być gloryfikacją Żydów, którzy zachowali niezmieniony boski standard mądrości".

Wysokiego stopnia mason, dr Rudolph Klein, stwierdził: "Nasz ryt od początku do końca jest żydowski, i z tego opinia publiczna powinna wywnioskować, że mamy faktyczne związki z żydostwem". (Latomia, Nr 7-8, 1928)

W przemówieniu na konwencji B'nai B'rith w Paryżu, opublikowanym wkrótce potem w londyńskiej "The Catholic Gazette" w lutym 1936, i w paryskim "Le reveil du peuple" stwierdzono: "Założyliśmy liczne tajne stowarzyszenia, z których każde działa w naszym celu, na nasze rozkazy i pod naszym kierownictwem. Jest dla nas zaszczytem, wielkim zaszczytem, żeby Goje dołączali do naszych organizacji, które, dzięki naszemu złotu, rozkwitają bardziej niż kiedykolwiek. Ale pozostaje naszą tajemnicą, że ci Goje, którzy zdradzają swoje własne i najcenniejsze interesy, dołączając do naszego spisku, nigdy nie powinni się dowiedzieć, że te stowarzyszenia są naszej kreacji, i że służą naszym celom. . .

Jednym z wielu zwycięstw naszej masonerii jest to, że ci Goje, którzy stają się członkami naszych lóż, nigdy nie powinni podejrzewać, że ich wykorzystujemy do budowy ich własnych więzień, na których tarasach wzniesiemy tron dla naszego uniwersalnego króla Żydów, i nigdy nie powinni się dowiedzieć, że my każemy im kuć łańcuchy ich własnej służalczości wobec naszego przyszłego król świata. . ."

Honorowy prezydent loży B'nai B'rith, rabin dr Leo Baeck, podczas inauguracji regionalnej Wielkiej Loży Kontynentalnej Europy XIX w Bazylei, 14 września 1955 roku, powiedział: "Misją europejskich lóż ma być sumienie Żydów i zagwarantowanie, żeby sumienie Żydów nie usychało w różnych krajach". (Judische Allgemeine Zeitung, 27.01.1956)

Syjonistyczny lider Theodor Herzl napisał w swoim "Tagebucher" (s. 92): "We współczesnych krajach, masoneria jest korzystna tylko dla Żydów, ale to zniesie się później".

"Każda loża jest i musi być symbolem żydowskiej świątyni; każdy mistrz [krzesła], przedstawicielem żydowskiego króla, a każdy mason personifikacją żydowskiego robotnika". ("Encyklopedia masonerii europejskiej" [An Encyclopaedia of European Freemasonry], Filadelfia, 1906)

Rabin Georg Salomon w Hamburgu postawił następujące pouczające pytanie w swojej broszurze "Głosy ze Wschodu" [Voices from the East]: "Dlaczego nie ma śladu kościoła chrześcijańskiego w całym rytuale masońskim? Dlaczego nawet raz nie wspomina się imienia Chrystusa, ani w przysiędze, ani w modlitwie, którą odmawia się podczas otwarcia nowej loży, albo regionalnej loży? Dlaczego masoni nie liczą czasu od urodzenia Chrystusa, ale, tak jak Żydzi, od Stworzenia?" (s. 106-107)

To jest również powodem dlaczego w systemie masońskim używa się nazw kabalistycznych: komandor świetlnego trójkąta, doktor świętego ognia, książę Jerozolimy (16°), rycerz różokrzyżowiec (18°), wielki papież (19°), rycerz komandor świątyni (27°), szkocki rycerz św. Andrzeja (29°), wielki rycerz elekt *Kadosh* (30 stopień).

Ten ostatni stopień nazywany jest także rycerzem czarnego i białego orła. Członkowie tego stopnia sztylet muszą kierować na królewską koronę. Oni nieustannie będą mścić śmierć wielkiego mistrza Jacquesa de Molaya 18 marca 1314 roku w Paryżu. Pamiętajcie tę datę! To dlatego masonów 30° nazywa się mścicielami. Podczas inicjacji na ten stopień zapala się 30 świec i używa się następujących kolorów: czarny, biały, niebieski i czerwony.

Albert Pike uważał, że 30 stopień był najważniejszy, bo wtedy rozpoczyna się czynna walka z innymi wierzeniami i religiami. Wtedy członków uczy się kabały, która jest rzekomo kluczem do świątyni. To wtedy również członkowie zaczynają czynnie działać z wykorzystaniem magii Ozyrysa.

Co roku masoni najwyższych stopni "zabijają" kukłę ubraną w stroje z XIV wieku symbolizującą Filipa Sprawiedliwego. Albo ucinają jej głowę (płynie czerwone wino symbolizujące jego krew), albo spalają całą kukłę. Co roku "zabijany" jest również papież Klemens V. Wtedy rycerze Kadosh muszą podeptać królewską koronę i papieską tiarę.

Tę formę magii praktykowano już w starożytnym Egipcie. Papirus Harrisa opisuje jak Hui, opiekun bydła faraona tworzył kukły z wosku, które później zostały przemycone do pałacu. Symbolizowały one faraona i jego rodzinę i miały zostać umieszczone koło ognia, żeby powoli się topiły, podczas gdy faraon męczył się i umierał. Ale spisek odkryto, i Hui razem z innymi spiskowcami zostali skazani na popełnienie samobójstwa, jedną z najostrzejszych egipskich kar. (Lewis Spence, "Mity i legendy starożytnego Egiptu" [Myths and Legends of Ancient Egypt], Londyn, 1915, s. 263).

Nazwy niektórych stopni są inne w różnych krajach. 22 stopień nazywany jest w Anglii rycerzem królewskiego topora, w Niemczech księciem Libanu. Te 33 stopnie dzielą się na 7 kategorii. Piąta kategoria na przykład składa się ze stopni rycerzy (19, 20, 23, 27, 28 and 29), pochodzi od Zakonu Templariuszy.
Czwarta kategoria ma dwie podsekcje. Pierwsza składa się z izraelickich stopni (4 i 8). Siódma ma tylko najwyższe stopnie (32 i 33). Po przejściu na 18°, wymagane jest pozwolenie od masońskiej elity na kolejne awanse.

Kilku masonów którzy dochodzą do 28 stopnia nagle informuje się, że wszystko czego dowiedzieli się do tej pory było fałszem. Tylko wtedy powie się im prawdę. Jest to robione celowo by sprawdzić lojalność tych masonów. Nie pozwala im się mówić publicznie o ich działalności.

W powieści "Gra w szklane koraliki" [The Glass Bead Game] – 1943], Hermann Hesse opisuje charakter człowieka jako hojny i szlachetny, jeśli idzie drogą prawdy. Tak szybko jak zdradzi się prawdę, tak szybko jak charakter ludzki przestaje honorować prawdę, tak szybko jak sprzeda swoje ideały, staje się intensywnie szatański. Tak samo jest w przypadku masońskiego charakteru.

Masoni dokonali wiele aktów zemsty. Republika albo Komuna w Mainz została ogłoszona 18 marca 1793 roku w Niemczech z pomocą francuskich wojsk "rewolucyjnych". Dzięki Armii Pruskiej, to gniazdo żmij zostało zlikwidowane cztery miesiące później 23 lipca 1793 roku.

18 marca stał się dniem szczególnym. Był to dzień w 1848 roku, w którym wszczęto bunty w Wenecji, Mediolanie i Sztokholmie. Tego samego dnia w Berlinie wybuchła rewolucja. Wszyscy liderzy rewolucji berlińskiej byli żydowskimi masonami, łącznie z Jacobem Venedym i Johannem Jacobym.

To miało miejsce również w innych miastach. Te same wydarzenia miały rozpocząć się w tym samym czasie tej soboty w Mediolanie, Berlinie i Sztokholmie.

Akt zemsty przeprowadzono również dokładnie 23 lata później, 18 marca 1871 roku, kiedy ogłoszono Komunę Paryską. Dzień 18 marca świętowano jako dzień Czerwonej Pomocy. 18 marca 1913 roku masoni zamordowali króla Grecji, Georgiosa.

Faktyczną podstawą masonerii była bezwzględna merytokracja, klasa społeczna, która powstaje jedynie dzięki zasługom i dokumentom. Według amerykańskiego historyka Jamesa H Billingtona, to oznacza przewrót we wszystkich spokojnych społeczeństwach opartych na tradycyjnej hierarchii.

Na początku XVIII wieku, spotkania lóż zwykle odbywały się w prywatnych salach gospód i tawern, gdzie wokół długiego stołu gromadzili się członkowie.

Stało się oczywiste, że nowa forma masonerii stwarzała zagrożenie polityczne dla tradycyjnego ładu. Spotkania lóż w Holandii zostały zakazane w 1735, kiedy ujawniono informację, że braci masońscy potajemnie uczestniczyli w działalności politycznej. W 1738 roku papież Klemens XII zakazał działalność masonom we wszystkich krajach katolickich, łącznie z Francją i Polską. Przynależność do masonów była haniebną zbrodnią, zgodnie z papieską bullą "*In Eminenti*".

Cesarzowa Austrii, Maria Teresa, w 1742 zamknęła wszystkie loże, łącznie z tą której członkiem był jej mąż Franciszek I. Ale już było za późno, bo do tej chwili masoneria zajmowała już taką pozycję, że nie można było jej kontrolować. Jej członkowie byli zbyt liczni i zbyt wpływowi. Bogaci ekstremistyczni Żydzi, którzy byli członkami różnych lóż i wspierali ich działania, mieli dostęp do olbrzymich funduszy, czego światowe potęgi nie mogły ignorować.

Niektórzy masoni nie mogli sobie poradzić ze złem wywoływanym przez rytuały, i opuścili zakon. Były wielki mistrz, również wiodący finansista londyński, dał Martinowi Short to przerażające świadectwo, zapisane w jego książce "Wewnątrz bractwa: dalsze tajemnice masonów" [Inside the Brotherhood: Further Secrets of the Freemasons], (Londyn, 1990, s. 124-126):
"Masonem zostałem w 1970 roku, ale chociaż przeszedłem przez rytuał pierwszego stopnia, miałem wątpliwości. Dziwnie się poczułem składając tę przerażającą przysięgę na Biblii, mając ostrą igłę kompasu wpychaną mocno w nagą lewą pierś. Poczułem się jeszcze dziwniej kiedy kazano mi przypieczętować tę przysięgę całując Biblię, a następnie mając wepchniętą twarz w kompas i kwadrat, leżące na jej otwartych stronach. Dopiero później zdałem sobie sprawę z tego, że kompasy i kwadraty ułożono w kształcie *'vesica piscis'* [rybi pęcherz] i cała ceremonia miała wydźwięk seksualny.

Pomimo mojego niepokoju przeszedłem przez trzy stopnie rzemiosła w zaledwie trzech spotkaniach. Podczas rytuału trzeciego stopnia diakon położył mnie na podłodze i owinął mnie w całun: czarną płachtę z wyhaftowanymi na niej białymi czaszkami i piszczelami. Kazali mi się nie poruszać, jakbym był martwy, dopóki nie podnieśli mnie na nogi i mistrz loży nie zastosował chwytu mistrza masona. Kiedy tak leżałem, nagle poczułem przytłaczającą obecność zła. Nigdy wcześniej nie myślałem świadomie o złu, nie mówiąc, że go nie poczułem, ale teraz dudniło mi w mózgu. Poczułem przeszywający ból w czaszce, jak najgorszy ból głowy można sobie wyobrazić. Mimo to, przeszedłem przez ceremonię i zostałem mistrzem masonem.

Przeszywający ból wracał - nie tylko wieczorami w loży, ale co noc przez ponad 10 lat. Cierpiałem najgorsze ataki w mojej sypialni ze wszystkich miejsc, więc nabrałem kompulsywnego nawyku układania skarpetek w formie krzyża na podłodze obok łóżka, zanim mogłem zasnąć. Nie wiem czy żona to zauważyła. Przypuszczam, że starałem się odeprzeć zło, chociaż nigdy wtedy nie myślałem o tym w ten sposób.

Do loży masońskiej chodziłem przez 7 lat, potem zrezygnowałem. Później zrozumiałem, że ten okres zbiegał się dokładnie z latami kiedy ciągle dopadały mnie choroby: gorączka gruczołowa [mononukleoza], przewlekłe zapalenie gardła, spontaniczne krwotoki i złośliwy nowotwór skóry. Przypuszczam, że sam mogłem wywołać te choroby, ale rak skóry daleko przekroczył siły psychosomatyczne większości ludzi. Teraz ciągle łykam valium i tabletki nasenne. Cierpiałem również na ostrą neuralgię nerwu trójdzielnego: paraliż twarzy, zupełnie jak czuje się po zastrzyku u stomatologa, ale nie odchodzi. Taki zastrzyk zapobiega bólowi, ale ten go wywoływał: tak bardzo, że niekiedy krzyczałem z bólu.

W 1980 byłem blisko samobójstwa. Pewnej niedzieli kiedy byłem bardzo zdołowany, poszedłem do kościoła parafialnego i odczułem przymus przyjęcia Komunii. Kiedy podszedłem do balustrady, błagałem o przebaczenie i poprosiłem o nakarmienie mnie Chlebem Życia. Nie pamiętam przyjmowania sakramentów,

ale kiedy wróciłem do domu moja rodzina mówiła, że miałem błyszczącą twarz. Kilka miesięcy później zdałem sobie sprawę z tego, że tego samego dnia nagle przestałem brać te wszystkie tabletki.

Wiem że to brzmi banalnie, ale 'znalazłem Boga!' Stałem się gorliwym chrześcijaninem i przemawiałem do grup w całym kraju, ale nadal byłem w męczarniach, co zrozumiałem na spotkaniu w Peterborough. Prowadzący zgłosił mnie do modlitwy za każdego obecnego kto odczuwał udrękę. Ktoś podszedł zrozpaczony po pomoc, ale nie miałem doświadczenia w pracy tego rodzaju. Próbowałem wyciągać ramiona, ale moje łokcie były bardzo sztywne. Poczułem się okropnie. Wyszedłem z sali kiedy tylko mogłem. Wiedziałem że było coś bardzo złego ze mną, więc modliłem się o pomoc.

Powiedziałem o tym przyjacielowi, ten przedstawił mnie pastorowi zielonoświątkowców. Powiedział, iż czuł, że miałem w sobie pewne rzeczy, które w oczach Boga tworzyły duchową niewolę z nielegalną przeszłością. Nie zidentyfikował tych rzeczy, ale powiedział, że źródło zła było w mojej sypialni: na górze w szafie i na toaletce. Były to dokładnie miejsca gdzie trzymałem swoje masońskie regalia i książki rytualne. Kiedy wróciłem do domu zabrałem je prosto do mojego proboszcza. Powiedział, że należy je zniszczyć, i wrzuciliśmy je do ognia.

Tamtej nocy przestałem układać w krzyż skarpety! Już wiedziałem, że złamałem tę opresyjną klątwę. Wspominając masońską ceremonię kiedy pierwszy raz poczułem ogarniające mnie zło, wiem, że byłem szczególnie podatny na takie uczucia. Być może jestem psychiczny, podczas gdy większość innych masonów – dobrzy ludzie, jestem pewien – po prostu nie reagują na takie wibracje. Niezależnie od wyjaśnienia, nie życzyłbym nikomu tej udręki, jaką te masońskie bujdy wywoływały u mnie przez te wszystkie lata".

3.4 - Najwyższe stopnie

Stopień 31 nazywa się wielki inspektor inkwizytor. Tylko 400 spośród wszystkich brytyjskich masonów dochodzi do tego stopnia w tym samym czasie.

32 stopień jest zwany mistrzem królewskiej tajemnicy. Tylko po dojściu do 32° masonom mówi się, że "masoneria w końcu będzie rządzić światem" (Paul A Fisher, "Za drzwiami loży" [Behind the Lodge Door], Rockford, Illinois 1994, s. 240). Członkowie 32° znają "prawdziwy obraz" masonerii. Tylko 180 brytyjskich członków dochodzi do tego stopnia. Tylko 75 brytyjskim masonom pozwala się dojść do 33 i ostatniego stopnia – inspektora generalnego lub suwerennego wielkiego komandora.

Lider Rycerzy Templariuszy całą swoją wiedzę oparł na mocno naładowanych magicznych symbolach na wyższych stopniach. Masońskie wskazówki mówią: "Magia jest jak matematyka, jest bezbłędną precyzją i absolutną nauką przyrody i jej praw".

Szwedzki filozof Henry Laurency wyjaśnił: "Magia jest umysłowym kierunkiem energii eterycznych".

Trzy najwyższe stopnie zarezerwowane są dla liderów zakonu. Niższe stopnie są tylko fasadą dla ignorantów. To jest powodem dlaczego najzwyklejsi bracia nie mają pojęcia jak nadużywa się ich rolę. Wielu ma problemy w zrozumieniu tego, że masoneria jest państwem w państwie i stanowi poważne zagrożenie dla każdego społeczeństwa.

Pewien człowiek, który doszedł do 33°, a później pozostawił za sobą bezcelowe rytuały organizacji, oświadczył: "Rytuały szkolą by nie zastanawiać się nad sprzecznościami. Jesteś szkolony by pozwalać na ogłupianie siebie".

Poza wysokimi opłatami za wejście, masoni płacą pewne kwoty za każdym razem kiedy awansują na wyższy stopień. Masoneria ma również tajne źródła dochodów.

Radę Najwyższą Francji założono w 1804 roku. W latach 1890 żydowscy ekstremiści zapłacili 18 mln franków tej radzie, jak mówi historyk Domenico Margiotta. Rada Najwyższa światowej masonerii (oficjalnie Jurysdykcja Południowa) mieści się w Waszyngtonie, DC, niedaleko od Białego Domu. Wszystkie ważne decyzje polityczne podejmuje Rada Najwyższa Szkockiego Rytu.

W "Tajnej inicjacji na 33 stopień" [The Secret Initiation into the 33rd Degree] czytamy: "Masoneria to nic więcej i nic mniej niż rewolucja w działaniu, nieustannie trwający spisek".

Są uciekinierzy, którzy opuścili masonerię i ujawnili, że są kolejne trzy stopnie wyższe od powyższych widzialnych stopni: stopień niewidzialny, rada siedmiu i patriarcha niekoronowanego cesarza świata. Każdy z nich jest tajnym stopniem iluminatów.

zdjęcie: Rada Najwyższa Rytu Szkockiego 22 stopnia w Waszyngtonie, DC. Kamienny lew po prawej przed budynkiem symbolizuje mądrość, lew po lewej władzę.

Konwencja Masońska rozpoczęła się 16 lipca 1782 roku w Wilhelmsbad w Hanau w Hessen-Nassau. Wielki mistrz arcyksiążę Ferdynand osobiście w niej uczestniczył wraz z przedstawicielami wszystkich zjednoczonych lóż, nawet lóż francuskich. Konwencja trwała 46 dni. Jej celem była akceptacja systemu stopni Rycerzy Templariuszy, zamiast angielskiego systemu o jedynie trzech stopniach. Wkrótce potem pojawił się reformowany szkocki system z pięcioma stopniami. Ale ten system odniósł mały sukces w niemieckich miastach. Niemieckie loże chciały zachować system Rycerzy Templariuszy z kilku stopniami (Carl Dahlgren, "Masoneria" [Frimureriet], Sztokholm, 1925, s. 133). Na tej konwencji połączyli siły iluminaci i masoni. Ich gniew został skierowany na monarchie i Kościół.

Kostiumy "budowniczych świątyni", ich ceremonie i nazwy stopni są typowo żydowskie. Jest to widoczne w artykule w czasopiśmie LIFE z 4 marca 1957 roku.

3. 5 - Inne ryty masońskie

Oficjalnie masoneria przybyła do Szwecji w 1735 roku, kiedy hrabia Axel Wrede-Sparre założył lożę. Spotkania odbywały się w zamku Stenbock na Riddarholmen w Starym Mieście w Sztokholmie. Wrede-Sparre wstąpił do masonerii we Francji. Faktycznie tajna loża (później zwana Rytem Swedenborg) została założona w Sztokholmie już w roku 1721. Są także dowody na jeszcze wcześniejszy okres. Współcześni masoni wolą o tym nie debatować. Mistyk Emanuel Swedenborg został masonem w Lund w roku 1706.

Ryt Szwedzki pochodzi z Kilwinning w Szkocji. To małe miasto niedaleko Glasgow uważa się za kolebkę szkockiej masonerii.

W okresie 1735-1738 Sparre przyjął do swojej loży ośmiu arystokratów, pięciu z nich później pełnili funkcję królewskich doradców (Harry Lenhammar, "Kielnią i mieczem" [Med murslev och svard] Delsbo, 1985, s. 57). Król Fryderyk I zakazał wszelkich spotkań masońskich 21 października 1738 roku; nieprzestrzeganie prawa było karane śmiercią. Podobnie król Francji zakazał działalności masońskich lóż. W wyniku otrzymywanych petycji Fryderyk I odwołał swój zakaz w grudniu tego samego roku. Później sam został masonem, ale zakon zrobił wszystko by nigdy nie poznał żadnych ważnych tajemnic.

W latach 1750 podsekretarz Carl Fredric Eckleff ze szwedzkiego MSZ stworzył system, który później stał się znany jako Ryt Szwedzki. Wielką Szwedzką Lożę Krajową w Sztokholmie założył Eckleff wraz z innymi 24 wysokiego szczebla braćmi masońskimi, łącznie z Frederikiem von Stenhagenem i Israelem Torpadiusem 25 grudnia 1759 roku.

Ryt Szwedzki jest z pozoru chrześcijański. W rzeczywistości jest jeszcze bardziej pod wpływem mistycyzmu synkretycznego (kombinacja różnych doktryn mistycznych), żydowskiej magii i kabalizmu, niż brytyjska masoneria, jak mówi norweski historyk Sverre Dag Mogstad.

Masoni nosili żółto-czerwone czapki [oryg. hat-cordon], dzięki czemu natychmiast było widać kto należał do zakonu. Hrabia Carl, brat Fryderyka i wielki mistrz masoński, w roku 1798 wysłał dyrektywę sugerującą specjalny styl ubioru dla masonów, począwszy od 8 stopnia. Dyrektywa mówi, że "ten mundur, na który wyraził zgodę król, będzie się składał z francuskiego płaszcza z ciemno-niebieskiej tkaniny z rzędem złoconych guzików z wytłoczonym krzyżem, ze szkarłatną podszewką, składanym kołnierzem i klapami w tym samym kolorze z plecionką lub białą lamówką, białej kamizelki, słomkowych bryczesów, wysokich butów jeździeckich z ostrogami, trójkątnego kapelusza przyozdobionego czerwono-białą kokardą i pręcikiem z białych piór, pasa noszonego na ramieniu na miecz z białej skóry i złoconego miecza". (Harry

Lenhammar, "Kielnią i mieczem", Delsbo, 1985, s. 81). Celem tego było, żeby masona postrzegano jako dobroczynnego rycerza.

9 marca 1803 roku policja rozpoczęła inwigilację wszystkich tajnych stowarzyszeń, ale nie masonerii, która była pod protekcją króla. W 1818 nowy król Karol XIV został najwyższym patronem szwedzkiej masonerii. Ta informacja pochodzi z rejestru masońskiego z roku 1826.

W szwedzkim systemie było 10 stopni oraz kolejne 2 uważane za tajemnicę. Niedawno rejestr zaczął prowadzić listę tych, którzy osiągnęli 11 stopień. Stopień 11 nazywany jest najbardziej oświeconym bratem, rycerzem komandorem czerwonego krzyża.

Pierwsze 3 stopnie nazywają się stopniami św. Jana albo niebieską masonerią. Minimalny wiek wynosi 21 lat.

Stopnie św. Andrzeja (stopnie rytu szkockiego) obejmują stopnie od 4 do 6, i ostatecznie są stopnie filii od 7 do 11 (11° nazywany jest honorowym stopniem, ale jest również tajny 12 stopień). Były minister obrony Anders Bjorck jest masonem 10 stopnia.

Jak mówi tajna składająca się z 37 stron książeczka zawierająca przepisy założycielskie i opisy rytualne Szwedzkiego Zakonu Masonów [Svenska Frimurare Orden], akceptowanym masonem 1 stopnia (uczeń św. Jana) można zostać w następujący sposób:
Z czubkiem miecza wycelowanym w jego pierś, aplikant jest prowadzony do drzwi loży. Po kilku pytaniach wprowadzony jest do sali 1 stopnia z mieczem przyłożonym do piersi i opaską na oczach. Tam składa przysięgę milczenia i zgadza się na podcięcie gardła. Mistrz pyta aplikanta: "Czy jesteś gotów oddać się całkowicie w nasze ręce i stać się masonem zgodnie z przestrzeganymi przez nas prawami i praktykami. . ."
Aplikant jest również pytany czy jest przygotowany do przyjęcia wiary masonów i porzucenia własnej. To pytanie powtarza się jeden raz. Wtedy mistrz wyjaśnia, że kandydat musi być "przydatny do naszych celów", a przede wszystkim musi "niezachwianie poddawać się naszym rozkazom".
Dzięki sprytnie sformułowanemu pytaniu mistrz chce wiedzieć czy kandydat jest przygotowany do posłuszeństwa wobec Zakonu Masońskiego nawet jeśli chodzi o czyny nielegalne.
Na zakończenie inicjacji, po zdjęciu opaski z oczu, wszyscy bracia celują miecze na pierś kandydata. Przewodniczący oświadcza, że jeśli ktoś ośmieli się ujawnić dokonane rytuały, będzie uważany za wroga i zdrajcę.

Kandydat otrzymuje skórzany fartuch, parę białych damskich rękawiczek i miecz. Tytuł masońskiej książki "Kielnią i mieczem" - *Med murslev och svard: Svenska Frimurarorden under 250 ar* – masona i profesora Harry'ego Lenhammara (Delsbo, 1985) pokazuje, że miecz odgrywa ważną rolę w masonerii.

Ceremonie obejmują astrologię, kabalizm i egipską magię. W podręcznikach rytualnych, które są tajne i trudno dostępne, kilka razy wymieniane są krwawe rytuały. Stopień 2 nazywa się stopniem rzemieślnika.

Podczas inicjacji na 3 stopień dokonuje się makabrycznej ceremonii. Mason jest wprowadzany tyłem do sali loży, w której mieszczą się wszelkiego rodzaju symbole śmierci. Jest przyciemnione światło. Z ludzką czaszką obok niego, przewodniczący trzykrotnie młotkiem uderza kandydata w głowę. Wtedy kandydat kładzie się w trumnie i przykrywa się ją wiekiem. Po jakimś czasie kiedy jest "martwy", przewodniczący mason mówi: "Ciało już jest rozłożone, paznokcie odpadają od palców, ale z moją i Kleopatry pomocą, przywrócimy go z powrotem do życia". Pozostali masoni pukają w wieko trumny. Ceremonia kończy się słowami: "To zostało zakończone".

3.6 - Trumna symbolizuje izraelicką arkę przymierza

Podczas inicjacji na stopnie 4 i 5 używa się pętli. Wokół szyi kandydata zakłada się linę i cztery razy zaciska. To ma rzekomo pomóc kandydatowi stać się lepszym człowiekiem (!?)

Więc w jaki sposób stajesz się lepszym człowiekiem? 24 marca 1980 roku, mistrz masoński z Southgate (przedmieście Londynu) o nazwisku Gibson, wraz z dwu innymi masonami, obrabowali auto ze srebrem o wartości £3,4 mln w angielskim mieście Barking, Essex. Pomimo tego, że wielu policjantów było członkami

loży Gibsona, żaden z nich nie wydawał się wiedzieć o tym, że Gibson był na londyńskiej liście 100 najbardziej poszukiwanych kryminalistów.

Podczas inicjacji na 6 stopień, zamaskowany brat prowadzi kandydata do ciemnego tunelu w piwnicy, zwanego Ścieżką Akacji i tam go pozostawia. Z latarką w dłoni, kandydat musi przejść obok trumien, ludzkich czaszek, kości i innych makabrycznych przedmiotów, aż znajdzie gałązkę akacji symbolizującą nadzieję.

Podczas inicjacji na 7 stopień, ubranego w białą szatę z kapturem i czerwonym krzyżem na plecach masona wprowadza się w masońską wiarę.

Ci którzy są akceptowani na 8 stopień otrzymują symboliczny masoński pierścień, który ma negatywny wpływ na aurę jego nosiciela i ją kurczy.

Zaszyfrowane pytanie zadawane posiadaczom 9 stopnia brzmi: "*Rabbi, ubi habitas*?" = rabinie, gdzie mieszkasz? Odzew brzmi: "*Venite visum*" = chodź i zobacz. Następnie używany jest okrzyk bojowy zwany 'baptista'.

Ten chory wzór zachowania powinien być ostrzeżeniem dla wszystkich zrównoważonych ludzi. Jak mówi szwedzkie czasopismo masońskie "Frimuraren" (nr 3, 2000, s. 13), dojście do 10 stopnia wymaga 17 lat.

Norweski badacz masonerii, Sverre Dag Mogstad, twierdzi, że w norweskiej masonerii jest tajny stopień zwany 10:2, w którym odbywają się krwawe rytuały [mieszanie krwi] (Tom Lipkin, "Czy jest tajny 10:2 stopień w fińskiej masonerii?" [Finns det en hemlig 10:2-grad i finlandskt frimureri?], Vasabladet, 16.04.1993).

Najwyższy stopień posiada masoński wielki mistrz, który nosi tytuł najmądrzejszego wikariusza Salomona [najmądrzejszy spośród braci] i najwyższego lidera. Pod wielkim mistrzem jest 10 ministrów. Musi być posłuszeństwo wobec braci wyższego stopnia. Ale ponad wikariuszem jest inny, tajny człowiek, którego nazwiska i adresu nie zna nikt poza najmądrzejszym wikariuszem Salomona (N Eggis – faktycznie Sigfrid Nilsson - "Frimureriet", Helsingborg, Szwecja, 1933, s. 17). Tak więc jest jeszcze jeden tajny stopień w Szwedzkim Rycie – stopień 13.

Już w XIX wieku braci najwyższego szczebla nazywano 'oświeconymi'.

We wrześniu 2001 roku, wielkim mistrzem został profesor fizyki, Anders Fahlman (11°). Zakonem kieruje Rada Najwyższa, do której wchodzą wszystkie główne urzędy takie jak prokurator wielkiego mistrza, kanclerz Zakonu, jak również regionalni mistrzowie - przedstawiciele 7 krajowych sekcji. Regionalna Wielka Loża Finlandii nazywana jest Wielką Filią.

Żydzi którzy są przyjmowani do szwedzkich lóż muszą być ochrzczeni.

W latach 1870 zamek Baatska w Sztokholmie został przystosowany do potrzeb masonów. Na zewnątrz zamku jest 12 korynckich kolumn w dwu rzędach. Szwedzka masoneria nie jest w ogóle organizacją niezależną, pomimo że tak mówi się oficjalnie. Gdyby tak było, nie wprowadzaliby 5-punktowego programu iluminatów. W roku 1792 szwedzki mason Johan Jakob Anckarstrom otrzymał rozkaz z Paryża zabicia króla Gustawa III, chociaż formalny rozkaz wydał szwedzki wielki mistrz, starszy brat króla i przyszły Karol XIII. Hrabia Karol otrzymał tytuł hrabiego Sodermanland po wzięciu udziału w tzw. rewolucji w roku 1772.

Iluminaci Gustaf Bjornram, Gustaf Ulfvenclou i Carl Boheman byli odpowiedzialni za czynne zmylenie księcia Karola w ich teoriach magiii. Carl Boheman, syn kotlarza z Jonkoping, był najbardziej niebezpiecznym z tych hochsztaplerów. Przez krótki czas studiował na Uniwersytecie w Lund, ale uciekł z powodu długów i skończył w Amsterdamie, gdzie zaczął pracę w domu kupieckim i wszedł do masonerii. Boheman poznał bogatego Anglika o nazwisku Stephens, który należał do tajnego zakonu. Boheman towarzyszył Stephensowi do Londynu, gdzie zaręczył się z jego siostrą, która zmarła zanim zdążyli zawrzeć związek małżeński, ale Bohemanowi pozwolono zatrzymać £10.000, które miały być jego poprzez ślub. W 1794 roku pojawił się w Kopenhadze jako bogaty człowiek i został obywatelem Danii (C Georg Starback, "Bajki z historii szwedzkiej" [Berattelser ur svenska historien], Sztokholm, 1880, s. 122).

Boheman ożenił się w Szwecji i podczas wizyt do ojczyzny poznał księcia Karola w czasach jego regencji. Bohemian twierdził, że był wysokiego szczebla masonem, posiadającym wielką wiedzę magii. Książę Karol miał wielki wpływ i mianował go na sekretarza dworu. Książę zawsze witał go serdecznie. Był obecny na wszystkich spotkaniach masońskich i osobiście zorganizował kilka rytuałów i tajnych spotkań w książęcym pałacu. Na początku 1803 roku jedna z komnat w sztokholmskim Królewskim Pałacu została przerobiona na świątynię iluminatów, gdzie odbywały się spotkania zakonu pod przewodnictwem Bohemana.

Boheman był propagandzistą zakonu. Książę Karol nadał mu najwyższy stopień w szwedzkiej masonerii: mistrza tajnej mądrości. Podczas magicznych ceremonii przed ołtarzem w iluminackiej świątyni, Boheman używał bardzo złowieszczych symboli.

W tamtych czasach, król Gustaw IV Adolphus, który zastąpił swojego ojca Gustawa III, otrzymał informację, że w pałacu zainstalowali się iluminaci. Boheman został zdemaskowany jako agent polityczny, który wykorzystywał arystokrację do wywrotowych celów. Aresztowano go w lutym 1803 roku i wypędzono z królestwa (O H Dumrath, "Dziewiętnasty wiek" [Det XIX arhundrade], cz. II, Sztokholm, 1900, s. 82). W lutym 1803 roku król nakazał areszt Carla Bohemana. Zbadano jego dokumenty i skonfiskowano jego korespondencję z hrabią Carlem von Hessen. Proces przeciwko Bohemanowi odbywał się za zamkniętymi drzwiami. 18 marca 1803 roku został wypędzony do Danii. Na prośbę szwedzkiego rządu władze duńskie wysłały go do Hamburga. W 1814 powrócił do Sztokholmu, gdzie książę Karol został królem Karolem XIII. Ale już nie był witany. Zmarł w nędzy w Wandsbeck koło Hamburga w kwietniu 1831.

W poniedziałek 13 marca 1809 roku w Królewskim Pałacu w Sztokholmie miał miejsce zamach stanu. Wysokiego szczebla oficerowie masońscy pod dowództwem płk Carla Johana Adlercreutza aresztowali Gustawa IV. Król wołał o pomoc. Królewska Straż wyłamała drzwi, ale spiskowcy wyjaśnili, że wszystko było w porządku. Wtedy król usiłował przedrzeć się do głównej straży, gdzie stacjonował lojalny pułk niemiecki. Spiskowcy złapali go i wciągnęli z powrotem. Zabrano go do pałacu Drottningholm, gdzie umieszczono go w domowym areszcie. Pozbyto się go 10 maja. Masońscy spiskowcy pomogli księciu Karolowi (jego wuj i wielki mistrz) dojść do władzy, i 6 czerwca 1809 roku ogłoszono go nowym królem (Karol XIII?), pomimo, że był bardzo stary. W grudniu 1809 Gustaw IV Adolphus został wypędzony z królestwa. Zmarł w Szwajcarii 7 lutego 1837 roku. W ten sposób zakończyła się dynastia Wazów (C Georg Starback, "Bajki z historii szwedzkiej" [Berattelser ur svenska historien], Sztokholm, 1880, s. 290-291).

Szwecję dotknęły trudne czasy i utorowano drogę socjalizmowi. W latach 1860-1930 ponad 1,4 mln Szwedów wyemigrowało do Ameryki z powodu biedy i głodu.

Żydowski system *Memphis Misraim* został utworzony we Włoszech w roku 1780. Po hebrajsku '*Misraim*' oznacza 'Egipt'. Magiczne ryty systemu pochodzą z Egiptu i skorygował je 'hrabia' Alessandro Cagliostro (faktycznie sycylijski aferzysta o nazwisku Giuseppe Balsamo), który ukrywał swoje żydowskie pochodzenie. System ten wyrósł z pomysłów Cagliostro o czarnej magii. Praktykował satanizm i spiskował przeciwko koronie. Jego system, *Krata Repoa*, który stworzył w Bordeax w roku 1783, składał się z 97 stopni. Cagliostro nazywał się wielkim koptem (Koptha).

W 1776 roku w wieku 33 lat pojawił się w Londynie. Już w kwietniu tego samego roku przeszedł inicjację w londyńskiej Loży *Esperance* nr 289. Później wszedł do Zakonu Różokrzyżowców na Malcie, Loży Nadziei w Anglii, Nierozerwalnej Loży w Holandii, Idealnej Unii w Neapolu, do Zakonu Świątynnego *La Stricte Observance*, oraz do Wybrańców Cohena w Lyonie.

Cagliostro osobiście otworzył loże w Holandii, Niemczech i w Rosji (Sankt Petersburg). Uczestniczył w Konwencji Masońskiej w Paryżu 15 lutego 1785 roku. Duński ekstremistyczny Żyd Kolmer, znany we Włoszech jako Altotas, był mistrzem Cagliostro i ciężko pracował nad upowszechnianiem magii Ozyrysa. Kolmer miał bliski kontakt z liderem iluminatów Adamem Weishauptem w bawarskim Ingolstadt. We Frankfurcie Cagliostro dołączył do iluminatów w 1783 roku. W 1786 roku został wypędzony z Francji w związku z zorganizowaną przez iluminatów "aferą naszyjnikową". Cagliostro zamówił drogocenny naszyjnik z brylantami "w imieniu" Marii Antoniny w celu wywołania zazdrości wśród biednych. Wcześniej przewidział upadek Bastylii, który miał miejsce 3 lata później. W 1789 został aresztowany w Rzymie za próbę założenia nowej masońskiej loży egipskiej, i skazany na śmierć,a później na dożywocie. Zmarł 26 sierpnia 1795 roku. Był również członkiem Rycerzy Templariuszy, których celem było zbudowanie "wiecznej świątyni", zgodnie z oświadczeniem Alberta Pike'a w roku 1781. Później budowa świątyni miała oznaczać budowę nowego społeczeństwa, co natychmiast wprowadza organizację tego rodzaju do polityki.

W 1809 roku w systemie *Misraim* powstały dwa odrębne magiczne systemy. To zostało zmodernizowane we Francji przez ekstremistycznego Żyda Michela Bedarride'a. W tym systemie było 99 (95 + 4) stopni. Dwa systemy połączyły się w 1867. Nowa egipska masoneria przejęła 33 stopnie szkockiego systemu. Jednym z najsłynniejszych wielkich mistrzów masonerii *Misraim* był antropozofista Rufolph Steiner, który utzrymywał kontakty zarówno z Leninem jak i Hitlerem. W roku 1912 założył ruch antropozoficzny.

Ryt Egipski jest pod dużym wpływem żydowskich kabalistów. Pewne wyrazy, takie jak Jahwe, były tak potężne, że nie były pisane czy głośno wypowiadane. Cagliostro twierdził, że Ryt Egipski mógł regenerować swoich członków pod względem fizycznym i moralnym, i w końcu doprowadzał ich do perfekcji. Do lóż *Misraim* przyjmowano mężczyzn i kobiety, co dla masonerii było niezwykłe.

3.8 - Symbole

Według chińskiego filozofa Konfucjusza (551-479 pne), "Światem rządzą znaki i symbole, a nie wyrażenia i prawa". A zatem symbole są magicznymi narzędziami służącymi do kontrolowania ludzi.

Symbolizm masonerii politycznej opiera się na narzędziach architektonicznych. Wymogiem była symboliczna budowa Nowego Świata (niewidzialna świątynia) dla nie-masonów. W tym samym czasie masoni wykorzystywali kabalistyczną magię do podkopywania moralności społeczeństwa. Zaczęło się szerzyć ich własne motto: "Rób co chcesz!" (Francois Rabelais, 1494-1553)

Ci którzy zostają masonami są zmuszani do "przyznania się" do tego, że wcześniej byli w ciemności, a w masonerii jest światło. Masoni są oświeceni, i za takich uważają się iluminaci. Magiczne doświadczenia masonów są powiększane przez stosowanie tajemnic i niespodzianek. Na ceremonii inicjacji kadydat stoi z odkrytą piersią i z zasłoniętymi oczami. Opaskę z oczu zdejmuje się po inicjacji, i to wtedy mason wchodzi w światło. Po zdjęciu opaski zadaje się następujące pytanie: "Co widzisz?" Inicjowany ma odpowiedzieć "Widzę słońce, księżyc i wielkiego mistrza!" (Oleg Platonow, "Tajna historia masonerii" [The Secret History of Freemasonry], Moskwa, 2000, t. I, s. 529) To implikuje, że słońce świeci w czasie dnia, a księżyc w nocy, a wielki mistrz oświetla lożę swoimi radami.

Inicjowany ma na sobie również pętlę wokół szyi. Potem bracia wyjaśniają, że oni trzymają nowego brata w miejscu mocną pętlą. Pętlę symbolizowała także lina, którą Rycerze Templariusze mieli na pelerynach (Christopher Knight, Robert Lomas, "Drugi Mesjasz" [The Second Messiah], Londyn, 1998). Współczesny krawat (pętla) jest masońskiim symbolem blokującym przepływ energii z czakry [chakra] gardła, co wpływa na naszą wolną wolę.

Te ceremonie stosowali Rycerze Templariusze którzy zbiegli do Szkocji już w 1450. W czasie ceremonii inicjowany mason nie może mieć w kieszeniach ani pieniędzy, ani metalowych przedmiotów. To symbolizuje, że jest przyjmowany do loży jako biedny człowiek (Bernard E Jones, "Masoński przewodnik i kompendium" [Freemasons' Guide and Compendium], Londyn, 1950, s. 267).

Głowę kandydata pokrywa się zakrwawioną tkaniną. Krew wykorzystuje się jako sczególnie naładowaną substancję i jako kanał dla bardziej subtelnych energii we wszystkich bardziej skutecznych formach czarnej magii.

Niemiecki mason Johannes Friedrich Merzdorf oświadczył,, że krew inicjowanego wlewa się do szklanki wina, którą później piją bracia (Bauhutte, "Rocznik 1879" [Yearbook 1879], s. 13). Jest to magiczna forma kanibalizmu.

Czerwony i biały sztandar Rycerzy Templariuszy znajduje się wśród symboli wielu lóż, ponieważ uważają, iż mają szczególne koneksje ze średniowiecznymi templariuszami. Masoni przejęli także pochodnię Rycerzy Templariuszy, jak i procesje z pochodniami. Procesje te wykorzystywali komuniści, socjaliści i narodowi socjaliści. Symbolem brytyjskiej Partii Konserwatywnej jest niebieska pochodnia.

Podczas straszliwego rytuału nowo inicjowany ma składać przysięgę, że będzie służył zakonowi i zachowywał jego tajemnice pod groźbą śmierci. Takie ceremonie i przysięgi mają wywoływać wyjątkowo negatywne energie.

Przyjmowani do wstąpienia do loży masoni muszą składać mrożącą krew w żyłach przysięgę, w której nowicjusz przyrzeka nigdy nie dyskutować ani o celach ani działaniach zakonu z niewtajemniczonymi. Nie wolno mu bez pozwolenia odwiedzać innych lóż. Ponadto zgadza się na podcięcie mu gardła, wyjęcie serca, wyrwanie języka i wnętrzności i wrzucenie ich do morza, spalenia ciała i rzucenia popiołów na wiatr, żeby nic z niego nie zostało wśród ludzi i mistrzów masońskich, jeśli ujawni komuś czego się dowiedział o masońskich planach. "Potwierdzam to przysięgą, szczerze i prawdziwie, tak mi dopomóż Bóg w życiu i duszy" (Sverre Dag Mogstad, "Masoneria – tajemnice, braterstwo, rozwój osobisty" [Frimureri - mysterier, fellesskap, personlig-hetsdannelse], Oslo, 1994, s. 281).

Fińscy masoni muszą wyrazić zgodę na odcięcie prawego ucha i prawej ręki, jeśli ujawnią tejemnice zakonu (fiński dziennik Iltalehti, 8.08.1994, s. 10). To ujawnił dziennikarz Pertti Jotuni, fiński mason, który miał dosyć zakonu i odszedł po 23 latach.

Wśród czynnych masonów, karą za ujawnienie jakichkolwiek tajemnic było wykluczenie z loży. Nie mordowali ludzi, a na pewno nie palili ich wnętrzności.

Kabalistyczna magia wchodzi w skład masońskich zasad, jak również starożytne egipskie i alchemiczne doktryny, babilońska astrologia i różne magicznie naładowane symbole, z których wiele przejęto od pierwotnych masonów. Najpotężniejsze loże masońskie nadal stosują kabalistyczną magię w celu skuteczniejszego kontrolowania i szkodzenia ich otoczeniu.

W Londynie różne loże masońskie wynajmują wielką w egipskim stylu świątynię w Great Eastern Hotel przy Liverpool Street do swoich magicznych rytuałów.

Kompas był narzędziem ucznia, czeladnik używał ekierki, a mistrz młotka. Kielnia, ekierka, kompas, pion, poziomnica, linijka, dłuto i młotek nie były juz narzędziami do pracy dla budowniczych jak wcześniej. Zamiast tego stały się magicznymi narzędziami w dziwacznych rytach zaprojektowanymi do realizacji celów politycznych. Te narzędzia oficjalnie symbolizują duchowy rozwój i budowanie Nowego Świata (Świątynia Salomona). Teraz nawet nazwa 'mason' ma tylko symboliczne znaczenie.

Jak mówi mit, do Świątyni Salomona prowadziło 7 stopni. Te stopnie przedstawiają 7 cnót współczesnej masonerii. Jedną z nich jest miłość do śmierci. Najbardziej niebezpiecznym aspektem kultu śmierci jest utrata szacunku dla życia. W ten sposób – znaczenie życia, miłość do przyrody, sztuki – troska i przejście w tym przypadku nie mają znaczenia. Ten kto traci siebie w tajemnicy śmierci, osiągnie cel, a tym samym uszkodzi duszę. Jego rozwój duchowy zostanie zatrzymany.

Kompas daje masonowi ramy w jego relacjach z ludzkością. Określa granice dobrego i złego. Jednocześnie jest symbolem ostrożności.

Ekierka symbolizuje integralność i moralność masona. Pion funkcjonuje jako symbol sprawiedliwości. Poziomnica symbolizuje równość. Ale te pojęcia nie funkcjonują poza polem działalności masonów. Równość ma zastosowanie tylko w zakonie. Osoby poza organizacją nazywane są 'psami', jak pisze Malcolm C Duncan w "Masoński rytuał i monitor Duncana" [Duncan's Masonic Ritual and Monitor], (s. 13). Oficjalnie nazywane są 'profanami'. Ta iluzja wyższości pochodzi z judaizmu. Rabini Moses ben Nachman, Raschi, Abravanel, Jalkut i inni niekiedy Gojów porównują z psami, czasem z osłami lub świnią (Komentarz do Hosea IV, fol. 230, col. 4). Sam Jezus rzekomo miał nazywać Żydów dziećmi i pogańskimi (gojowskimi) psami (Mateusz 15:26).

Tylko braci powinno się faworyzować i otaczać opieką. Powinno się ich bronić nawet jeśli są winni kradzieży lub morderstwa.

Kielnia mistrza masońskiego była symbolem (masońskiej) miłości braterskiej. Używana jest do magicznego spajania razem jednostek w braterstwie. "Wyższe" osobiste akolady przedstawiają większe magiczne tajemnice jako budowniczych świata. Młotek jako maczuga wielkiego mistrza stał się symbolem władzy. Przypomina fallusa. Fartuch z jagnięcej skóry symbolizował czystość masona, niezależnie od tego co czynił. Używały go rózne sekty żydowskie (łącznie z faryzeuszami i esseńczykami). Esseńczykom dawano fartuch podczas inicjacji w celu zakrycia ich nagości i trzymania umysłu przed nieczystymi myślami podczas licznych chrztów w sekcie (Christian D Ginsburg, "Esseńczycy" [The Essenes], Londyn, 1955, s. 41; Babylonian Becharoth 30, 6).

Podczas ważnych ceremonii wielki mistrz ma na sobie ciemno-niebieską szatę (Robert Schneider, "Proces masonów" [Die Fremaurerei vor Gericht], Berlin, 1937, s. 53). Ten sam ciemno-niebieski kolor jest na fladze Unii Europejskiej. "Nowa encyklopedia masońska" [A New Encyclopaedia of Freemasonry] Arthura Edwarda Waite'a (Nowy Jork, 1996, s. 115) twierdzi, że zwykli masoni zakładają błękitne płaszcze, a najwyżsi liderzy ciemno-niebieskie.

Używano wielu innych symboli takich jak: czaszka (na wzór Rycerzy Templariuszy), kości, miecz (również od templariuszy, która ma magicznie unieważniać pojedynczą duszę masona), sztylet, puchar, arka przymierza, trzy świece, ekierka, kamienny blok (możliwości rozwoju masona) i piramida. Ostatni reprezentuje wiedzę masona. Miecz symbolizował prawo zemsty (egzekucja zdrajców). Czaszka i kości symbolizowały straconą prawdę, tajne hasło stracone kiedy zamordowano mitycznego mistrza budowniczego Hirama Abiffa.

Ze Świątyni Salomona masoni przejęli inny ważny symbol: dwie kolumny Jachin i Boas, przedstawiające Ozyrysa i Izydę (Nigel Pennick, "Święta geometria" [Sacred Geometry], San Francisco, 1980, s. 62). Występują one jako dwie pionowe linie na znaku dolara $. Dla masonów, kolumna symbolizuje zachowanie ich "prawdy" i "sprawiedliwości". Te bliźniacze kolumny reprezentują władzę i establiszment. Zgodnie z tradycją *sufi*, którą przejęli masoni, kolumna symbolizuje 'człowieka' (Idries Shah, "Sufis", Moskwa, 1999, s. 439).

Drabina Jakuba i nietknięta kolumna oficjalnie symbolizują siłę i mądrość. Złamana kolumna, stojąca przy ołtarzu z napisem *'adhuc stat'* (jeszcze stoi) i symbolizuje koniec istnienia Rycerzy Templariuszy, ma bardzo szczególne znaczenie w masonerii.

Zgodnie z jednym z rytuałów na 33° (królewski łuk), szczątki kolumny Enocha (w 3 częściach) zostały zwrócone przez templariuszy, którzy znaleźli ją pod górą Moriah w Jerozolimie (Christopher Knight, Robert Lomas, "Drugi Mesjasz" [The Second Messiah], Londyn, 1998, s. 282-286).

Enoch był architektem Wielkiej Piramidy. Był wprowadzony w masonerię jako jeden z założycieli geometrii i masonerii przez masona Jamesa Andersona w jego 1723 Konstytucjach. Enoch żył 365 lat, święta liczba we wczesnej historii.

Brytyjski inżynier budowlany David Davidson, który w 1924 opublikował monumentalne dzieło "Wielka Piramida" [The Great Pyramid], napisał, że starożytni pisarze Wielką Piramidę nazywali 'Kolumną Enocha'. Przedmowa do holenderskiej wersji Josephusa "Historia Żydów" [History of the Jews] twierdzi: "Judaizm i hellenizm. . . tworzą dwie kolumny ludzkiej kultury" (Flavius Josephus, "Historia Żydów" [Historie der Joden, Arnhem, 1891).

Nad ołtarzem widać Gwiazdę Dawida, czasem czerwoną 5-ramienną gwiazdę z 'G' w centrum. 'G' oznacza Boga [ang. God] masonów, Jahbulona. Jest to zlepek imion trzech bogów: Jahwe Izraela, Baala Kanaanu (albo Bel Babilonu) i Ona Egiptu (inne imię boga śmierci Ozyrysa). Ostatnich dwu wzywa się podczas ceremonii czarnej magii i satanistycznych. Oficjalnie 'G' oznacza Geometrię. Tylko wysokiego stopnia mason zostaje poinformowany, że Wielki Architekt Wszechświata ma na imię Jahbulon. W stopniu zwanym Święty Łuk Królewski – 13° [ang. Holy Royal Arch], ujawniony zostaje wygląd masońskiego boga Jabhulona. Ma ciało pająka i 3 głowy: kota, ropuchy i człowieka. W ten sposób jednoczą się bóg ojciec, bóg nieba i bóg śmierci.

W "Piekielnym Słowniku" [Dictionnaire Infernal] (Paryż, 1863) Louisa Bretona i J Collin de Plancy, Jahbulon jest pokazany jako demon Bael. Masoni wielbią strasznego potwora.

Angielski badacz Stephen Knight przeprowadził wywiady z 57 masonami "wyniesionymi do stopnia Świętego Łuku Królewskiego", czyli jako mistrzowie masońscy przeszli przez rytuał podczas którego nauczono ich tajemnicy Jahbulona, boga masonów. Ci wysokiego stopnia masoni radośnie odpowiadali na istotne pytania Knighta, do chwili kiedy zapytał: "A co z Jahbulonem?" Wtedy sytuacja nagle stawała się napięta. Chcieli zmieniać temat, przerwać wywiad albo mówili żenujące kłamstwa (Stephen Knight, "Braterstwo: tajny świat masonów" [The Brotherhood: The Secret World of the freemasons], Londyn, 1983, s. 237-240). Jest to zrozumiałe. Jahbulon z trudnością jest bogiem, do czczenia którego ktoś chciałby się otwarcie przyznać.

Bardzo dziwne jest to, że żadnego z tych symboli nie wykorzystuje się do rozwoju dobra. Masonerii brakuje jednego kluczowegi pojęcia, a jest nim szlachetność.

W lożach masońskich są czarno-białe ułożone w szachownicę posadzki, rzekomo symbolizujące relacje między dobrem i złem (system manichejski), najważniejszą walkę między pozytywnym i negatywnym (z masońskiego punktu widzenia). Wszystko co jest korzystne dla masonerii jest dobre, a wszystko co może byc niechętne zakonowi jest złe. Ten rodzaj podłogi jest żydowską tradycją; hebrajscy królowie mieli takie podłogi w salach tronowych i dwie złamane kolumny obok tronu (Flavius Josephus, "Historia Żydów" [History of the Jews]). Taka podłoga symbolizowała sprawiedliwą władzę. Ten magicznie naładowany wzór podłóg u masonów aktywuje inne rodzaje doświadczeń parapsychicznych. Sztandar Rycerzy Templariuszy również miał czarne i białe kwadraty, symbolizujące walkę między dobrem i złem, albo przejście z ciemności do światła.

Angielscy oficerowie policji (również australijscy, niekiedy amerykańscy) mają czarno-białe otoki na czapkach, co oznacza, że długie ramię prawa jest również kontrolowane przez masonów.

W kategorii energii, a także psychologii, ten rodzaj wzoru negatywnie wpływa na ludzi. W pracy "Koncepcje i mechanizmy percepcji" [Concepts and Mechanisms of Perceptions] (Londyn, 1974), prof. Richard L Gregory nawiązuje do testów psychologicznych przeprowadzonych w związku z czarno-białym wzorem w szachownicę. Kiedy patrzy się przez dłuższy czas na taką podłogę, doznaje się pewnego fenomenu psychologicznego – oko skupia się na różnych punktach, występuje poczucie ospałości i braku bodźca, wzrasta ryzyko wypadków drogowych. Ludzie zaczynają źle się czuć. W szachownicę podłoga w szwedzkim parlamencie (który wtedy mieścił się w Centrum Kultury) irytowała wielu parlamentarzystów w latach 1970.

Podczas masońskich ceremonii na odpowiedniej księdze w specjalny sposób kładzie się kompas i ekierkę. Zwykle na ołtarzu leży masońska "Wielka księga praw" [Grand Book of Laws]. Dla nich jest to źródło światła. Bez tej księgi panuje ciemność w warsztacie masońskim i nie są w stanie pracować. I oczywiście pracują zgodnie z planem opracowanym przez Wielkiego Mistrza Budowniczego.

Masoński kompas i ekierka tworzyły *'vesica piscis'* (pęcherz ryby), który przypomina żeńskie genitalia. Życie trzeba regulować poziomem wody i miarą. *'Vesica piscis'* i krzyż w formie 'T' tworzą tzw. '*ankh*' (krzyż w kształcie pętli) – berło boga śmierci, klucz do królestwa zmarłych.

Te magicznie naładowane symbole wiążą masona z reprezentowaną przez symbol rzeczywistością. Symbole daja magiczny udział, otwarcie umysłu na duchową rzeczywistość stojącą za przekazywaną ideą. Ta rzeczywistość może być albo zła, albo dobra. Symbol może również otwierać drzwi na przeżycia duchowe. Symbole ukrywają, ale wyraźnie przemawiają do tych, którzy je rozumieją, do tych którzy rozumieją kod.

Symbole mogą być kanałami negatywnych mocy albo pozytywnych wydarzeń. Dlatego może być niebezpieczne noszenie dziwnych symboli bez znajomości ich pochodzenia, albo jak wpływaja na organizm. Masoni sa przekonani o tym, że ich magiczne symbole o potężnie naładowanych niskich częstotliwościach wpływają na otoczenie. Ten wpływ nie jest pozytywny.

Obeliski, zwężające się ku górze kwadratowe monolity, wznoszono w starożytnym Egipcie 3.500 lat temu jako symbole najwyższych bóstw, zwłaszcza słońca. Na szczycie obelisku często były małe piramidy, niekiedy pokryte złotem i srebrem. Są również obeliski cylindryczne. Dwa obeliski wzniesiono przy wejściu do świątyni. Babilończycy i Asyryjczycy również wznosili obeliski. Wznoszono je także nad zmarłymi w Europie w epoce renesansu oraz po dwu wojnach światowych.

W całym Egipcie była logiczna sieć obelisków, gdyż umieszczano je w matematycznie wyliczonym stosunku do energii Ziemi i orbicie Słońca lub Księżyca. One działały jako instrumenty określające orbity planetarne i upływ czasu. Egipcjanie starannie skalkulowali kalendarz.

Dla faraonów ważne było wznoszenie obelisków, bo był to sposób kontrolowania ludzkich pomysłów i wywołania stałych poglądów [ang. *consensus trance* = wierzcie w to co mówimy]. W ten sposób obeliski pomagały faraonowi zachować władzę nad egipskim narodem. Poddani faraona traktowali obeliski z podziwem, jak przystało na symbol władzy.

Dlatego masoński obelisk pochodzi ze starożytnego obelisku, gdzie symbolizował boga słońce. Obelisk był głównym symbolem kultu Ozyrysa, który przedstawiał męską energię – *phallus*. Kult phallusa jest wyjątkowo ważną częścią masonerii (pokazują to obeliski na całym świecie). Ozyrys był najbardziej wielbiony spośród egipskich bóstw. Jako król Ozyrys podniósł Egipcjan ze stanu naturalnego, dał im prawa i nauczył ich uprawiać ziemię. Ozyrys zakazał kanibalizm. Opowiadał się za pietyzmem, zdrowiem i dobrobytem. Izyda nauczyła Egipcjan uprawiać zboże, len i jedwab, jak również przędzenia, tkania i szycia własnej odzieży. Nauczyła swoich poddanych stosować zioła i leczyć choroby.

Brat Ozyrysa – Set (przez Greków zwany Tyfonem), bóg pustyni, zorganizował spisek przeciwko niemu wraz z 72 innymi. Podobny do sępa Set zwabił Ozyrysa do trumny, zamknął wieko, przybił gwoździami, zakleił stopionym ołowiem i wrzucił do Nilu. To wydarzyło się kiedy słońce było w znaku Skorpiona.

Później Izyda na bagnach urodziła syna, Horusa. Dlatego masoni nazywają się "dziećmi wdowy". Butto, bogini północy, próbowała chronić chłopca, ale pewnego dnia użądlił go skorpion. Wtedy Izyda poprosiła Ra, boga słońce, o pomoc. Bóg wysłuchał ją i wysłał Thota by nauczył ją zaklęcia, które przywróci życie jej synowi.

Tymczasem trumna z ciałem Ozyrysa płynęła w dół rzeki i do morza. W końcu dopłynęła na brzeg w Byblos na wybrzeżu syryjskim. Wokół trumny wyrosło piękne drzewo. Król tej krainy polubił to drzewo i zrobił z niego kolumnę, którą umieścił w swoim domu, ale nie wiedział, że w drzewie była trumna Ozyrysa. Izyda dowiedziała się o tym. Poprosiła o kolumnę i trumnę wyjęto. Izyda otworzyła ją, następnie odstawiła i poszła zobaczyć Horusa, którego przywieziono do miasta Buto.

Set znalazł trumnę, rozpoznał zwłoki i porozrywał je na 14 kawałków, które rozrzucił po krainie. Izyda przepłynęła bagna w tę i z powrotem w łodzi z papirusu i odszukała kawałki Ozyrysa. Każdy z kawałków pogrzebała tam gdzie go znalazła. Pochowała także jego wizerunek w każdym mieście, żeby nigdy nie znaleziono grobu Ozyrysa.

Ale genitalia Ozyrysa zjadła ryba. W ich miejsce Izyda zrobiła obraz i to on był wykorzystywany przez Egipcjan podczas uroczystości.

Szakalo-głowy bóg Anubis, Izyda, Neftis, Thot i Horus poskładali porozrywane ciało boga i przywrócili go do życia, i rządził jako król zmarłych na drugim świecie (Sir James G Frazer, profesor antropologii społecznej w Cambridge, "Złoty konar: badanie porównawczej religii" [The Golden Bough: A Study in Comparative Religion], Londyn, 1890, 1981).

To dlatego masoni wielbią liczbę 13 – liczba znalezionych części ciała Ozyrysa. Zamierzają w taki sposób pociąć ludzkość. Obelisk symbolizuje fallus Ozyrysa, który utracono.

Wydaje się, że obeliski od samego poczatku łączono ze składaniem ofiar, np. przy świątyni słońca Niusserasa w Abu Sir, gdzie obok samego obelisku znaleziono ołtarz, z rowkami w kamieniu na krew składanych ofiar (Iorwerth Eiddon Stephen Edwards, "Piramidy starożytnego Egiptu" [The Pyramids of Ancient Egypt], Londyn, 1947, s. 134).

W wielu krajach była tradycja składania ofiar z ludzi lub zwierząt żeby położyć je pod fundamentami budynków i pomników. Król Mindon zbudował pałac królewski w Mandalay, Burma, w 1857 na kościach zmarłych. W ofierze złożono i pod pałacem pogrzebano ponad 50 mężczyzn i kobiet. Cztery ofiary pogrzebano pod tronem.

W Galam, obecnie Ghana z Afryce zachodniej, chłopca i dziewczynkę pogrzebano w XIX wieku przed bramami miasta by uczynić je nieprzenikliwymi.

Ofiary pod fundamenty składano również w Europie. W 1844 kobietę zacementowano w murze zamku w Nieder-Manderscheid w Prusach (Bernard E Jones, "Przewodnik I kompendium masońskie" [The Freemasons' Guide and Compendium], Londyn, 1950).

W Kaplicy Rosslyn jest kolumna zwana Kolumną Ucznia. Według legendy tam zamurowywano żywcem ucznia. Masońskie wyjaśnienie jest proste. Oczywiście kiedy pracę skończono, uczeń zmarł jako uczeń, a został mistrzem. Katedra w Gloucester ma niszę uczniowską, katedra w Rouen ma uczniowskie okno.

Meczet w Damietta ma uczniowską wieżę (ibid, s. 303-322).

Komuniści w Związku Sowieckim odziedziczyli masońską magię i kult obelisków. Komuniści którym udało się zdobyć chwilową władzę na Łotwie w 1919 roku zorganizowali 1 maja demonstrację w Rydze, gdzie wybudowali liczne obeliski i piramidę, z której komunistyczni liderzy patrzyli na tłumy, którym rozkazano pokazać się i maszerować między obeliskami.

Obeliski budowali komuniści nad masowymi grobami. Obelisk wzniesiono w 1960 roku nad ciałami estońskich i niemieckich żołnierzy-wrogów w Tallinnie, stolicy okupowanej przez sowietów Estonii, na cmentarzu w Maarjamae, który został zniszczony.

W XIX wieku masoni zaczęli wznosić obeliski dla uczczenia Baphometa. Masoni zawsze planowali swoje najgorsze zbrodnie na okres kiedy słońce było pod znakiem Skorpiona.

Oczywiście zaczęli wykorzystywać wszechwidzące oko, które miało przedstawiać boga Ozyrysa – stwórcę. Albert Pike potwierdza to w "Moralności i dogmatach starożytnego i akceptowanego rytu szkockiej masonerii" [Morals and Dogma of the Ancient and Accepted Rite of Scottish Freemasonry]. Dlatego oko nazywa się również 'Okiem Ozyrysa'. Jest to najważniejszy symbol masonów i iluminatów, a wygląda jak oko węża.

W Rycie św. Jana, fundamencie całej masonerii, w różnych ceremoniach używa się trumny, czaszki i kości. Celem tych symbolicznych właściwości jest oświecanie przemijania człowieka. Trumnę uważa się za magiczny symbol odrodzenia w nowym (masońskim) życiu, jakby kandydat był żyjącym zmarłym zanim wszedł do loży, i podczas inicjacji wraca do życia. W ten sposób podkreśla się masońską opozycję wobec świata zewnętrznego, czyli wszystkich niewtajemniczonych. Kiedy mason zostaje przyjęty na 3°, musi położyć się w trumnie i wziąć udział w dramatyzacji śmierci i odrodzenia. To dlatego 3° nazywa się stopniem śmierci. W ten sposób tworzy się destrukcyjny pakt ze śmiercią.

Gotowi do inicjacji w obrzydliwy kult *voodoo* czarnej magii umieszczani są w pokoju symbolizującym grób, bo kandydat "umiera" i "się odradza" kiedy przechodzi inicjację w tę religię. Oczywiście ta sekta również wykorzystuje czaszki i przedmioty kultu. Rytuały także obejmują picie krwi i czczenie żywych węży. Demon *voodoo* Danbalah nazywany jest Wielkim Architektem Wszechświata (Milo Giraud, "Tajemnice voodoo" [Secrets of Voodoo], San Francisco 1985, s. 14, 17).

W Stanach Zjednoczonych *voodoo* praktykuje się w regionach wokół Charlestonu, Nowego Orleanu i Galveston. Na Karaibach (np. Kuba) praktykuje się *santeria voodoo*, w którym występuje składanie ofiar z ludzi.

A zatem najważniejsze magiczne ceremonie i symbole masonerii można uznać za pochodzące z najprymitywniejszej formy czarnej magii – *voodoo*. Masońskim demonom złożono w ofierze miliony ludzkich istnień. Masoneria jest jedynie nieco bardziej wyrafinowaną formą demonizmu *voodoo* i funkcjonuje jako magia elity. Jednocześnie masoni najniższego szczebla są tylko *zombies* pod wpływem *'consensus trance'*.

Nowoczesny Ruch Czarownic (Wicca) ma 3-stopniowy ststem i został założony w latach 1950 przez masona Sir Geralda Brusseau Gardnera, ucznia Alistera Crowleya. Gardner publikował czasopismo Witchcraft Today. Żeby doświadczyć symboli śmierci czarownice-uczennice musiały kłaść się w otwartym grobie. Wiele innych rytuałów również przypomina masońskie.

Prof. Lars-Erik Bottiger doszedł do 11° w szwedzkiej masonerii (Rycerz) i zajmuje drugie najwyższe stanowisko w zakonie. Twierdzi, że trumna jest także wyjmowana i corocznie pokazywana w Masonic Hall podczas masońskiego święta 18 marca (Nacka-Varmdo-Posten, 11.11.1997, s. 12). Jak mówi, to święto jest bardzo stare. Liczne pokolenia masonów obchodziły najważniejsze święto zakonu dla upamiętnienia śmierci w 1314 roku Jacquesa de Molaya, wielkiego mistrza Rycerzy Templariuszy.

Bottiger powiedział, że "sprawę trumny" trudno było ludziom wytłumaczyć. "Prawdopodobnie wydaje się makabryczna kiedy im się o niej mówi".

Podczas inicjacji na 4°, kandydat musi przejść przez "spacer śmierci", przejście pełne kości i czaszek. Nowicjuszom mówi się, że szkodliwe jest przebywanie wśród symboli śmierci, które naładowane są

potężną negatywną energią.

Liczba 3 odgrywa główną rolę w nowoczenej masonerii – w uścisku dłoni, pozdrowieniach i symbolach. Liczbę tę widzimy także w magicznych liczbach 12 i 13. Ozyrys miał 12 pomocników (12 + 1). Izrael składał się z 12 plemion. Zodiak tworzy 12 znaków. Symbol UE to baśniowy pierścień z 12 gwiazd. Liczba 13 reprezentuje przejście księżyca przez zodiak. Magia księżycowa jest kluczowa dla masonerii.

Grupa Bilderberg ma komitet wykonawczy składający się z 39 członków (13 x 3). Liczby 5 i 7 są również ważne dla masonerii.

Oczywiście liczba 33 odrywa ważną rolę w masonerii. Nawiasem mówiąc, numer kodowy masońskiego lidera Francisa Bacona był 33.

Symbolem wielkiego mistrza jest słońce symbolizujące mądrość. Wielki mistrz zawsze siedzi na wschód od zebranych w loży. Najstarszym symbolem kultu słońca jest trójkąt na szczycie prostokąta, co przedstawia formę i przestrzeń. Trójwymiarowo to staje się piramidą na szczycie obelisku. Prostokąt przedstawia masońską prawdę i sprawiedliwość.

Orzeł pochodzi od symboli rodziny Rotszyldów. Oryginalnie przedstawiał Feniksa, który zgodnie z legendą żyje 500 lat, po czym spala się na popiół żeby w końcu zmartwychwstać z popiołów i żyć przez kolejnych 500 lat. Dwie głowy orła symbolizują dobro i zło, które równoważą się nawzajem. Do roku 1841 w amerykańskiej masonerii Feniks miał 13 piór na każdym skrzydle. Symbol orła pochodził oryginalnie z Cesarstwa Rzymskiego.

Dwugłowy orzeł jako anagram symbolizuje Baphometa. Czytając Baphomet od końca dostajemy tem-opha-ab, co można zinterpretować jako tern = duplex (podwójny), oph = avis (ptak), ab = generatio (potomstwo), czyli potomstwo podwójnego ptaka (Margiotta, "Kult przyrody w światowej masonerii" [Le culte de la nature dans la franc-maeonnerie Uni- verselle], Grenoble, 1897, s. 215). Ale to może także oznaczać '*Templi omnium hominum pads abbas*' (ojciec świątyni pokoju wszystkich ludzi).

Symbolem chazarskich Żydów była czerwona tarcza. To dlatego bankier Mayer Amschel przyjął nazwisko Roth- schild. Ten symbol zaczął również odgrywać tajną rolę w działaniach wysokiego szczebla masonów. Bankier Nathan Mayer Rotszyld (1777-1836) 24 października 1802 roku został członkiem Loży Emulation No. 12 w Londynie. Obecnie również są loże Rotszyldów.

Na spotkaniach czołowi masoni śpiewają hymny do szatana. Tylko najwyższe stopnie używają krzyż Baphometa. Aleister Crowley, który praktykował czarną magię, krzyż Baphometa wykorzystywał w w swoim podpisie. Baphomet był złym duchem, monstrualnym bytem czczonym przez średniowiecznych Rycerzy Templariuszy, a to wiąże się z Lucyferem.

Kilku zbiegów ujawniło, że liderzy masońscy wielbią Baphometa. Albert Pike Baphometa nazywał "głównym elementem wielkiego dzieła (masonerii)".

Na rękach potwora napisane są dwa wyrazy: 'rozwiązać' na prawej i 'krzepnąć' na lewej [ang. solve + coagula]. Oznacza to "rozwiązujmy i krzepnijmy". Są to dwie główne zasady alchemii. Zgodnie z interpretacją ezoteryczną masoneria chce rozwiązać / zniszczyć wszystko pozytywne w naszym społeczeństwie, a zachowuje wszystko złe żeby zniewolić ludzkość. Celem tego jest uniemożliwienie rozwoju duchowego ludzkości. Innym wyjaśnieniem jest to, że masoneria chce rozwiązać obecny porządek i pozwolić na magiczne zakrzepnięcie Nowego Porządku Świata.

Szwedzki filozof ezoteryczny Henry T Laurency wspaniale opisał charakter masonów w książce "Kamień filozofów" [De vises sten] (Skovde, 1995, s. 319): "oni chcą. . . wszelkimi możliwymi sposobami zapobiec rozwojowi. W każdym kto dąży do wyższych celów, kto służy sprawie rozwoju widzą wroga. W zależności od okoliczności działają na rzecz zachowania dogmatu lub dezorientacji idei, rewolucji i wojen. Wszędzie chcą wywoływać chaos".

Wszystkich członków tajnych stowarzyszeń kontrolowanych przez czarną lożę Laurency nazwał "wilkami w owczej skórze".

Hasła i święte słowa przejęli z hebrajskiego. Wielki mistrz nosi szatę rabina w symbolicznych kolorach. Fartuszek pokryty mistycznymi symbolami również stał się magicznie naładowaną częścią garderoby. Masoński skórzany fartuszek to fartuszek izraelickich arcykapłanów. Rycerze Templariusze również pod płaszczami nosili białe fartuszki.

Wiele z tych masońskich tajemnic ujawnił anonimowy zbieg w książce "Sarsena".
Podstawą rytuałów masońskich jest Stary Testament. Amerykański kabalista masoński Albert Pike stwierdził: "Wszystkie loże masońskie swoje tajemnice i symbole zawdzięczają kabale. Tylko kabała potwierdza jedność między światem zwykłym i niebiańskim. Jest to klucz do teraźniejszości, przeszłości i przyszłości". Jako lider światowej masonerii Pike wiedział o czym mówi.

Masońskie rytuały obejmują siedzenie w ciemnym pokoju, noszenie podniecających seksualnie fartuszków, popychanie w plecy, uderzanie w czoło, grożenie mieczem, leżenie w trumnie, pozwalanie na założenie pętli na szyję i wieszanie.

Kolor lóż św. Jana pozostał niebieski, zaś loże św. Andrzeja stosowały czerwień. Czerń jest tajnym kolorem najwyższych stopni (31-33). Niektóre loże używają zieleni. Masoni niższych stopni często nazywani są "sługami św. Jana". Są prostymi "pracownikami".

Czerwień uważa się za kolor niewolnictwa. Stworzone przez masonerię ruchy polityczne używają w swoim symbolizmie czerwieni i chcą narzucić niewolnictwo pod kontrolą masonerii.

Zdaniem Alberta Pike'a 5-ramienna gwiazda symbolizuje "inteligencję". Symbol ten wiąże się również z Syriuszem, drugą najbliższą i najjaśniejszą gwiazdą. Światło Syriusza dochodzi do nas po 9 latach. W magiczny sposób 5-ramienna gwiazda oznacza również biseksualność.

Prawdziwe znaczenie 5-ramiennej gwiazdy to "zbliżamy się do celu!" Według Karla Steinhausera pentagram symbolizuje również supremację masonerii. Pięcioramienna gwiazda interpretowana jest jako jedność 5 punktów kontaktu. Czerwona 5-ramienna gwiazda była talizmanem kata w średniowieczu (pod względem astrologicznym kaci byli pod wpływem Marsa). Ten symbol mógł nosić jedynie kat. Jeśli ktoś jest narażony na działanie 5-ramiennej gwiazdy jego aura natychmiast się kurczy. Można to sprawdzić różdżką. A zatem ta gwiazda jest znakiem zła i czarnej magii. Oryginalnie była świętym symbolem złotego środka w Sumerze. Czarni magowie w Chaldei ładowali ją negatywną energią.

15 stycznia 2001 roku szwedzka telewizja (SVT) zaczęła używać nowe logo, jest nim 5-ramienna gwiazda. Czy to znaczy, że chcą pokazać że są lojalnymi sługami masonerii, intensywniej propagują swoje czerwone ideologie?

Kiedy władzę w Rosji przejęli masoni Wladimir Lenin, Lew Trocki, Lew Kamenew, Jakow Swerdlow, Grigori Zinowiew i inni spiskowcy działający jako bolszewiccy liderzy, pod sztandarem 5-ramiennej gwiazdy wymordowali miliony ludzi.

Masońscy liderzy często przyprowadzali rabinów by poprawnie interpretowali symbole masonerii i kabalistyczny mistycyzm, żeby wtajemniczać wyższych szczebli braci w elitystyczną doktrynę religijną. Tajnymi symbolami masonerii są pelikan i jednorożec, często widoczny jest również Hermes. Grecki Hermes, Merkury dla Rzymian, w klasycznym antyku był bogiem posłańców i złodziei.

Zanim oszuści polityczni przejęli loże, rzeczy oznaczały to co miały oznaczać: młotek był młotkiem, ekierka ekierką. To poczucie naturalizmu było również widoczne w sztuce i obecnie występuje w rzadkiej sztuce filozoficznej. Wielki rosyjski reżyser filmowy Andrej Tarkowsky w filmie "Lustro" [The Mirror] (1974) pokazuje chłopaka który odmawia oddania strzału na strzelnicy w czasie II wojny światowej. Następnie wchodzi na wzgórze i zatrzymuje się na jego szczycie. Nagle na jego głowie ląduje ptak.

Tarkowsky odwiedził Sztokholm kiedy w 1983 roku pokazywano tam "Lustro". Po filmie pewna kobieta zapytała go: "Jakie jest znaczenie ptaka, który wylądował na głowie chłopca?" Stałem obok Tarkowskyego kiedy odpowiedział: "Ptak niczego nie oznaczał!" – "Co pan mówi?" zapytała niezadowolona kobieta, przyzwyczajona do nienaturalnego, masońskiego sposobu myślenia. "Czy to nie był bardzo niezwykły ptak?" Tarkowsky zaripostował: "Nie, to był zwykły ptak!" Kobieta nie mogła zrozumieć: "Ale było coś niezwykłego?" Tarkowsky: "Chłopak miał dobre serce! Zwykły ptak wylądowałby tylko na głowie chłopaka o dobrym sercu!"

W tej scenie Tarkowsky pokazał poziom rozwoju duchowego chłopaka. Ten chłopak nie chciał ranić innych ludzi. Takie jednostki są bardzo rzadkie na świecie, który często przypomina dom wariatów. Tarkowsky był pod wpływem japońskiej '*haiku*', gdzie wszystko oznacza tylko to co ma oznaczać. Niezrozumiałe pytania kobiety pokazują jak masoni zniszczyli nasz sposób myślenia, w którym rzeczy mają naturalne znaczenie, a quasi-symbolika jest niczym innym niż nonsensem czarnej magii.

Tę quasi-symbolikę masonów Henry T Laurency nazywa "parodiowymi próbami udawania posiadania tajnych symboli wyższej wiedzy" ("Kamień filozofów", Skovde, 1995, s. 88).

Masońskie opisy rytuałów pokazują, że wszystkie symbole masońskie mają podwójne znaczenie: jedno naturalne i drugie magiczne. Masońska symbolika jest wszędzie wokół nas (np. na szwedzkich banknotach 20 koron), na stacjach metra (Kungstradgarden w Sztokholmie), na paczkach papierosów, na odzieży i w architekturze.

3.9 - Masońska magia

Masoni całym sercem wierzą, że pewne magiczne zjawiska pomagają im manipulować ludzkością. Gdyby ślepo w to nie wierzyli, nigdy nie mogłyby powiększać się ich szeregi. Jest to dziwne, biorąc pod uwagę to, że masoni uważają się za racjonalistów, których najwyższym ideałem jest rozum.

Amerykański lider masonów Albert Pike, którego w 1859 wyniesiono do rangi suwerennego wielkiego komandora południowej jurysdykcji, swój pogląd na ryt szkocki wyjaśnia w książce "Moralność i dogmaty starożytengo i akceptowanego rytu szkockiej masonerii" [Morals and Dogma of the Ancient and Accepted Rite of Scottish Freemasonry]: "Magia jest nauką starożytnych magów. . . Magia jednoczy się w jedną i tę samą naukę, niezależnie od filozofii jaką może posiadać, która jest najbardziej pewna, i religię Nieomylnego i Wiecznego. Idealnie. . . godzi te dwa terminy. . . wiarę i rozum. . . tym którzy akceptują (magię) jako zasadę, mogą dać ich woli suwerenną władzę, która uczyni ich panami wszystkich istot niższych i wszystkich błędnych duchów, to znaczy, że uczyni ich arbitrami i królami świata. . ."

Czarny mag i mason Aleister Crowley stwierdził: "Magia jest nauką i sztuką wywoływania zmian zgodnie z wolą. Można wywołać każdą pozytywną zmianę, jeśli użyje się właściwej siły w odpowiedni sposób, używając odpowiedniego medium na odpowiedni przedmiot". (Aleister Crowley, "Księga wysokiej sztuki magii" [The Book of High Magick Art], Paryż, 1930)

Magia jest sztuką i nauką o wykorzystywaniu siły woli po to, żeby zmienić świadomość i przefasonować pewne rzeczy, albo osiągnąć metamorfozę. Magia jest również sztuką i nauką stosowania pewnej siły lub władzy podczas zmiany, albo żeby doświadczyć potężnej energii podczas metamorfozy.

Jeśli chcemy osiągnąć pozytywną metamorfozę, mamy do czynienia z białą magią. Jeśli zaś chcemy zaszkodzić innym żywym istotom, wykorzystywane metody pochodzą z arsenału czarnych magów.

Wszystkie '*noumena*' (żywe istoty) emitują siłę, choć w różnym stopniu, koncentracji i zasięgu. Potencjalna siła obiektów psychicznych zwiększa się z jej pozytywnymi skojarzeniami (biała magia) i zmniejsza z negatywnymi skojarzeniami (czarna magia) na inne psychiczne *noumena*, do stopnia, który zależy zarówno od potencjalnej mocy drugiego *noumena* i intensywności kojarzenia.przedmiotów.

Magia ma rzeczywiście potężny wpływ na nasze otoczenie. Magia wpływa na procesy biologiczne. Z pomocą magii możliwe jest osiągnięcie '*cerezza*', długotrwałej ekstazy seksualnej.

Założyciel sztuki leczenia psychosomatycznego, Rolf Alexander, mógł wpływać na kształt chmur, a nawet je rozpraszać, dzięki swojej skoncentrowanej energii, nawet jeśli chmura była w odległości 15 km, jak w Mexico City latem 1951. Proces ten zabrał mu 12 minut. To magiczne zjawisko w parapsychologii nazywa się psychokinezą (Rolf Alexander, "Kreatywny realizm" [Creative Realism], Nowy Jork, 1954, s. 240-241). Homeopatia jest również czystą magią.

Magia powstaje kiedy świat wewnętrzny zaczyna wpływać na rzeczywistość zewnętrzną, kiedy manipuluje się energiami. Badanie otaczającego nas świata daje wyraźną ideę o pogmatwanym wewnętrznym świecie

masonów. Jednocześnie zdobywamy nieprzyjemny wgląd w naszą przyszłość czytając ich rozżalone, pozbawione duchowości ideologie i wizje. Dlatego magiczna manipulacja dokonywana przez duchowo wprowadzonego w błąd i zdezorientowanego praktyka jest szczególnie niebezpieczna. Św. Tomasz z Akwinu stwierdził, że "wszystkie rzeczy fizyczne są tylko metaforami, ucieleśnionymi rzeczami duchowymi". Rozwój masonerii pokazuje jak naprawdę chore jest nasze społeczeństwo.

Pewne rzeczy takie jak odzież i symbole mają silny ładunek magiczny, taki jak narzędzia do pisania, atrament, czarodziejskie różdżki (symbolizujące fallus maga), świece, kadzidła, włosy, peleryny i kitle. Inne ochronne przedmioty o słabszym ładunku magicznym, takie jak kamienie czy inne dające się naładować przedmioty nazywa się amuletami. Przedmioty o bardzo dużym ładunku magicznym nazywa się talizmanami.

Najmocniejsze z nich to talizmany Abramelina, magicznie naładowane aforystyczne kwadraty o wyznaczonym celu, które wywołują wielkie zmiany w otoczeniu w stosunkowo krótkim czasie. Talizmany Abramelina to układy liter reprezentujące i ostatecznie spełniające najskrytsze życzenia maga. Często używa się silnie naładowanych słów i imion hebrajskich aniołów. Na przykład Alampis, który może uczynić praktyka niewidocznym, lub Catan, który może niszczyć małżeństwa.

Magiczny system maga Abramelina jest indywidualną formą magii opartej na "Księdze świętej magii maga Abremalina, przekazanej przez Abrahama Żyda synowi Lamekowi" [The Book of the Sacred Magic of Abramelina Mage, as Delivered by Abraham the Jew unto his son Lamech] (Londyn 1900), napisanej w 1458 przez Abrahama Żyda. Książka ta zainspirowała maga Eliphasa Levi. Aleister Crowley, który twierdził, że jest reinkarnacją Levi, uznał ją za najlepszą i najbardziej niebezpieczną księgę o magii, jaką kiedykolwiek napisano. Magia Abramelina zakłada, że świat materialny został stworzony przez złe duchy. Te złe duchy mogą zostać zniewolone przez maga, który jest chroniony przez świętego Anioła Stróża. Mag może wykorzystywać duchy jako swoje sługi. Anioł pojawia się magowi i pokazuje mu jak może kontrolować zarówno dobre jak i złe duchy. Tylko wtedy mag może uzdrawiać chorych, wykorzystywać cudowne talizmany Abramelina, zdobywać niezliczone bogactwa i nieodparty seksualny magnetyzm.

Talizmany Abremalina są nad drzwiami masońskiej świątyni w Amsterdamie. Mag wykorzystuje kwadraty wypełnione hebrajskimi literami w celu namawiania jednego z tysięcy demonów lub złych duchów by przyniosły mu bogactwo, zdobyły miłość panny, ożywiły na kilka lat zwłoki, zaczarowały innych, niszczyły budynki, otwierały zamki itd.

Magiczne kwadraty aforystyczne są wyposażone w życie demoniczne, które przez nie działa. Crowley twierdził, że talizmany Abremalina były "tak wybuchowe jak nitrogliceryna i dużo bardziej niebezpieczne". Talizmany te mogą przywołać niewidzialnych, jak duchy żołnierzy, by walczyli o nienaturalne cele masońskie.

Magię Abremalina może bezkarnie stosować tylko mistrz, który przeszedł przez oczyszczenie duchowe. Ta forma magii bardzo się różni od wszystkich europejskich systemów rytualnych, a jej praktyk nie używa nawet tradycyjnego magicznego koła. Zamiast tego wybiera i puryfikuje teren, często odosobnione miejsce w lesie otoczone przez magiczną siłę.

Nowocześni magicy ten system uważają za wyjątkowo niebezpieczny. Korzystanie z talizmanów przed opanowaniem ich jest bardzo nieroztropne.

Kiedy ktoś zostaje magicznie zaatakowany przy wykorzystaniu tych talizmanów, może się bronić jedynie przez stworzenie wokół siebie potrójnego magicznego kręgu, użycie magicznych symboli lub przedmiotów naładowanych pozytywną energią, albo przez noszenie potężnie magicznie naładowanej jednoczęściowej odzieży.

Talizmanami są także piramidy. Iluminaci i Wielki Wschód używają piramid, trójkątów i obelisków jako talizmany żeby wpływać na otoczenie.

Amulety były najważniejsze w magii egipskiej. Nosili je żywi i mieli umarli. Każda część ciała miała swój amulet. Wiele znalezionych na mumiach amuletów mają wyryte na nich słowa mocy albo magiczne formuły. Pospolitymi amuletami były: skarabeusz, opis na fajansie, kamieniu albo drewnie świętego skarabeusza (żuk gnojowy) chroniącego serce, poduszka pod głowę mumii, złoty naszyjnik dający zmarłemu siłę uwolnienia się z bandaży, oko Horusa, egipskiego boga nieba i słońca, który dawał siłę i

ochronę. Horus miał głowę sokoła (Lewis Spence, "Mity I legendy starożytnego Egiptu" [Myths and Legends of Ancient Egypt], Londyn, 1915, s. 263).

Masoński mag zwykle rysuje magiczne koło, w którym musi stać by uniknąć skutków wzywanych przez niego złych mocy. W takich seansach magowi pomaga pentagram: demoniczne moce czyni uległymi.

Podczas gdy pentagram zauważalnie kurczy aurę jego nosiciela, to święte buddyjskie przedmioty ją powiększają. Jednoczęściowe ubrania mają właściwość znacznego zwiększania pola energii (aura) nosiciela, gdyż przepływ energii w organizmie pozostaje nieprzerwany. To można wykazać przy pomocy różdżki.

Mag Eliphas Levi (faktycznie Alphonse Louis Constant, 1810- 1875) opisał jak działa magia w słynnej książce "Dogmaty i rytuały magii" [Dogme et rituel de la haute magie], (Paryż, 1854).

Uważał, że są 3 podstawowe prawa magii. Pierwsze mówi, że ludzka siła woli nie jest absrtrakcyjną ideą, ale siłą materialną i wymierną. W magii rytualnej wykorzystuje się pewne figury geometryczne, które pomagają magowi skoncentrować jego wolę. Drugie mówi, że mag możę wpływać na odległe przedmioty i wywoływać wydarzenia na wielkie odległości poprzez jego astralne ciało. Trzecie mówi, że każda część makrokosmosu (wszechświat) ma swój odpowiednik w mikrokosmosie (jednostka).

Mag Raymond Lullus (1235-1315) dalej rozwinął 'wine-still' [? s. 122] poprzez eksperymenty w magicznej transformacji i odkrył "wodę życia" (aqua vitae), czyli duchy.

Magowie uważają, że ukryta wiedza o tajnych powiązaniach umożliwia im wykorzystanie sił kosmicznych. Mogą także wydobyć tę samą siłę ze swoich dusz i przekazać ją magicznemu przedmiotowi albo magicznemu procesowi. Siła woli kontrolowana jest przez wysoko rozwinięte poczucie wyobraźni.

Mag Agrippa napisał: "Nic nie jest ukryte przed mądrymi i rozsądnymi, chociaż niewierzący i niegodni nie mogą poznać tajemnic". Podkreślił: "Wszystkie rzeczy które są podobne, a zatem powiązane, przyciągają się wzajemną siłą". To znane jest jako prawo rezonansu.

Wykorzystanie magicznie naładowanej krwi prowadzi maga dużo bliżej do zła. To dlatego podczas formalnej ceremonii głowa inicjowanego masona pokryta jest zakrwawioną tkaniną.

Masońscy liderzy (szczególnie we Wielkim Wschodzie) znakowali swoje krwawe ofiary by zwiększyć sobie moc poprzez wznoszenie obelisków w dużych miastach, gdzie mieli całkowitą kontrolę. Tymi sposobami niewidzialne moce iluministyczne tworzyły ogromne pole sił negatywnych, które akumuluje energię przy pomocy obelisków. Obeliski generują zgromadzoną przez nich energię.

Napoleona zachęcano do Inwazji na Egipt w 1978 roku żeby splądrować miejsca gdzie były relikty starożytnej wiedzy magicznej i magicznie naładowanych przedmiotów. Masoni potrzebowali ich do swoich rytuałów. Zażądali by Napoleon, po zakończeniu kampanii, przyniósł do Paryża duży egipski obelisk jako łup wojenny.

W 1935 roku masoni w końcu postawili 2.500-letni obelisk Ozyrysa z Luksoru ważący 246 ton na miejscu gdzie zgilotynowali Ludwika XVI i Marię Antoninę, na placu zwanym Placem Rewolucji w latach 1790 (obecnie jest to Place de la Concorde = Plac Zgody). Maria Antonina z Habsburgów była córką Franciszka Loreańskiego, potomka Merowingów. Została złożona w ofierze dla dobra przyszłości. Krew wydaje się zwiększać moc obelisków, a zatem również masonów.

Postawienie obelisku odbyło się po zorganizowanym przez masonów zamachu stanu w czerwcu 1830 w celu zainstalowania na tronie Ludwika Filipa. Chcieli pozbyć się Karola X, brata Ludwika XVI (Martin Short, "Wewnątrz bractwa" [Inside the Brotherhood], Londn, 1997, s. 119), który uniemożliwiał masonom postawienie obelisku na miejscu egzekucji swojego brata. Wśród spiskowców był masoński liberał

Adolphe Thiers (1797-1877), ówczesny minister pracy. Pięć lat później został premierem, kiedy na miejscu postawiono obelisk. Został wybrany na prezydenta III Republiki w 1871. Przy pomocy różdżki możliwe jest określenie, że obelisk na Placu Zgody umieszczono na potężnej linii promieniowania ziemskiego, która przebiega prosto do Pól Elizejskich w kierunku Łuku Triumfalnego i Grobu Nieznanego Żołnierza.

Linia promieniowania ziemskiego powstała z kilku linii naturalnej energii metodą serii pewnych działań.

Brytyjscy masoni ukradli dla siebie egipski obelisk wzniesiony przez Totmesa III. Liczący 3.500 lat obelisk znany jako Igła Kleopatry [Cleopatra's Needle] stoi przy Victoria Embankment nad Tamizą w Londynie. Do Londynu transportowano go z Aleksandrii i ustawiono 13 września 1878 roku. Mason dr Erazmus Wilson zapłacił za transport, podczas którego z powodu potężnego sztormu w Zatoce Biskajskiej zginęło 6 mężczyzn. Oryginalnie stał w Heliopolisie, ale Kleopatra przeniosła 186-tonowy monolit do Aleksandrii. Obelisk był symbolem słońca (Heliopolis oznacza "miasto słońca" po grecku). Napisy honorują zwycięstwa faraona Totmesa III w Azji.

22 lutego 1881 roku masoni (wśród nich William Hulbert i William H Vanderbilt) postawili trzeci obelisk z Aleksandrii w Parku Centralnym w Nowym Jorku za Metropolitalnym Muzeum Sztuki. Ten obelisk również oryginalnie został wzniesiony przez Totmesa III w Heliopolisie w Egipcie w 1600 rpne. Rzymianie przenieśli go do Aleksandrii w 12 rpne.

Masoni zbudowali obelisk (znany jako "piramida") składający się z 13 części na otwartym placu obok Królewskiego Pałacu w Sztokholmie po zabójstwie Gustawa III. Zbudowana jest zgodnie z wymiarami obelisku w Luksorze z miniaturowym modelem piramidy Cheopsa na szczycie. Boki piramidy Cheopsa są pod kątem 51° 52' względem podstawy (Iorwerth E S Edwards, "Piramidy starożytnego Egiptu" [The Pyramids of Ancient Egypt], Londyn, 1947, s. 87).

Masońscy wampirzy wykorzystują lok Cheopsa na szczycie ich obelisku by uniemożliwić wrogom wejście do ich magicznego pola energetycznego. Umieszczenie miniaturowego modelu piramidy Cheopsa na szczycie obelisku jest bardzo sprytnym posunięciem.

Ziemia posiada sieć linii energii o różnych częstotliwościach. Kościoły, cmentarze i starożytne monumenty często celowo budowano w miejscach gdzie krzyżują się te linie. Mieszkanie blisko potężnego pola promieniowania ziemskiego przez długi okres jest szkodliwe dla człowieka. Ale koty lubią siedzieć na skrzyżowaniach linii energii, gdyż odczuwają wibracje myzy przechodzącej linie, co ułatwia polowanie. Loże masońskie często buduje się na potężnych liniach energii. Tak jest w przypadku masońskich świątyń w Amsterdamie i Sztokholmie. Pod względem magicznym te loże są w centrum akcji, a zatem są optymalnie umieszczone by wpływać na otaczający świat, jak pająk pośrodku sieci. Fakt że wysokiego szczebla masoni zaprzeczają używaniu magii jest zatem niczym innym niż bezczelną hipokryzją.

12 grudnia 2000 roku przy obelisku w Sztokholmie przeprowadzono eksperyment. Użyto różdżki by sprawdzić to, że tuż przy nim ludzka aura była pod tak negatywnym wpływem, że skurczyła się niemal do zera. Jednocześnie ustalono, że obelisk stoi na potężnej linii energii idącej prosto do Baatska Palace, siedziby szwedzkich masonów. Kolejne eksperymenty wykazały, że dwie linie energii krzyżujące się również przy bramie loży, powodowały kurczenie się ludzkiej aury do ułamka oryginalnego promienia. Przebywanie wewnątrz loży nie może być dobre dla człowieka. Masońskie rytuały powodują akumulację wyjątkowo negatywnej częstotliwości linii energii przy lożach i obeliskach. Zjawisko to jest odwrotne w przypadku kościołów.

Obecnie autentyczne egipskie obeliski są w następujących miejscach: Londyn, Kingston Lacy, Dorset, Durham (Anglia), Istambuł, Paryż, Florencja, Rzym, Nowy Jork, Kair, Heliopolis, Luksor, Fayum i Karnak. Ostatnie 5 miejsc są w Egipcie. Jest 13 egipskich obelisków w Rzymie, łącznie z 1 w Watykanie.

Obecnie obeliski kojarzą się ze składaniem ofiar. Masoni postawili 14-częściowy obelisk z pochodnią iluminatów (albo płomień Lucyfera) na szczycie, na Dealy Plaza w Dallas, nieopodal miejsca w którym zastrzelono prezydenta Kennedy'ego 22 listopada 1963 (pod znakiem Skorpiona). Obelisk stoi na 33 równoleżniku, naprzeciwko County Court House i loży masońskiej (Artykuł James Shelby Downard, "Symbolika masońska w zabójstwie Johna F Kennedy" - Masonic Symbolism in the Assassination of John F. Kennedy").

4 czerwca 1963 roku prezydent John F Kennedy podpisał Akt Wykonawczy (Executive Order) No. 11110 przywracający rządowi możliwość emisji własnej waluty, bez udziału Federalnej Rezerwy. Akt Kennedy'ego pozwalał Departamentowi Skarbu na "emsję srebrnych certyfikatów w oparciu o srebrny bulion, srebro lub standardowe dolary srebrne w Skarbie". Za każdą uncję srebra w sejfie Departamentu Skarbu USA, rząd wprowadzi w obieg nowy pieniądz. Kennedy wprowadził w obieg prawie $4,3 mld w nowych banknotach. Konsekwencje tej ustawy były ogromne.

Jednym pociągnięciem pióra Kennedy miał odebrać biznes Bankowi Rezerw Federalnych w Nowym Jorku. Gdyby w obiegu pojawiły się te srebrne certyfikaty, wyeliminowałyby popyt na banknoty tego banku. Byłoby tak dlatego, że srebrne certyfikaty miałyby pokrycie w srebrze, a banknoty BRF nie miałyby żadnego pokrycia.

Akt Wykonawczy 11110 uniemożliwiłby dojście do obecnego poziomu długu narodowego, bo dałby rządowi możliwość spłacenia długu bez pomocy BRF i płacenia odsetek by stworzyć nowy pieniądz.

Demontaż systemu Rezerw Federalnych i emisja wolnego od odsetek pieniądza była zbrodnią przeciwko planom masońskiej elity finansowej.

Po zabójstwie Johna F Kennedy'ego 5 miesięcy później, nie emitowano już srebrnych certyfikatów. Aktu tego nigdy nie anulował żaden amerykański prezydent i jest on nadal ważny. Od 1963 roku nagromadzono prawie $6 bilionów długu ("Prezydent Kennedy: Rezerwa Federalna i Akt Wykonawczy" [President Kennedy: the Federal Reserve and Executive Order], The Final Call, t. 15, No. 6, 17.01.1996, USA).

Prezydent Kennedy chciał sprowadzić do kraju doradców wojskowych z Wietnamu, odwołać bezsensowny "konflikt" ze Związkiem Sowieckim i uniemożliwić Izraelowi produkcję broni nuklearnej, a tym samym stał się wrogiem masona Davida Ben-Guriona, premiera Izraela (Michael Collins Piper, "Sąd ostateczny: brakujące ogniwo w zabójczym spisku JFK" [Final Judgement: The Missing Link in the JFK Assassination Conspiracy], Waszyngton, 1998).

W liście do Ben-Guriona Kennedy napisał wyraźnie, że w żadnym wypadku nie zgodzi się na to, by Izrael stał się państwem nuklearnym. Izraelski historyk Avner Cohen w książce "Izrael i bomba" [Israel and the Bomb" (1999) potwierdza, że konflikt między Johnem F Kennedym i Izraelem był bardzo silny. Amerykański historyk Stephen Green stwierdził: "Na początku rządów Johnsona o izraelskim programie nuklearnym w Waszyngtonie mówiono jako o "delikatnej sprawie".

Kiedy prokurator okręgowy z Nowego Orleanu Jim Garrison oskarżył handlowca Claya Shawa o zabójczy spisek, Garrison natknął się na powiązanie z Mosadem.

Stany Zjednoczone traciły $2 mld miesięcznie na zbrodniczą wojnę w Wietnamie. Kennedyego zastąpiono wysokiego szczebla masonem Lyndonem Baines Johnsonem, który zrobił wszystko co możliwe by ukryć prawdę o tym mordzie. W żaden sposób niewprawny snajper Lee Harvey Oswald nie mógłby oddać trzech strzałów, w tym dwóch trafionych, w ciągu 5,6 sekund z rzekomego miejsca ukrycia na VI piętrze magazynu książek przy Elm Street w Dallas. Prokurator okręgowy Jim Garrison uważał, że w strzelaninie brali udział co najmniej trzej snajperzy. Amerykański dziennikarz śledczy Michael Collins Piper próbuje pokazać w książce "Sąd ostateczny. . .", że izraelskie tajne służby Mosad uczestniczyły w zabójstwie prezydenta Kennedy'ego.

Asystent fotografa podczas autopsji, Floyd Riebe, radiolog Jerrol Custer i jeszcze jeden radiolog, wszyscy zatrudnieni prze siły morskie USA i obecni w Bethesda Naval Hospital, dokąd przywieziono ciało Johna F Kennedy'ego, ujawnili na konferencji prasowej w Nowym Jorku 28 maja 1992 roku, że zdjęcia rentgenowskie z autopsji prezydenta zostały sfałszowane. Z prawdziwych zdjęć widać było wyraźnie, że do Kennedy'ego strzelano więcej niż dwa razy, i że co najmniej jeden strzał oddano z przodu. Jerrol Custer oświadczył: "Zdjęcia tak zretuszowano, żeby nie można było zobaczyć dużej dziury wyjścia pocisku z tyłu głowy" (Expressen, 29.05.1992 – nie doniosła o tym amerykańska prasa!)

Autor Harry Livingstone, obecny na tej konferencji prasowej, opowiedział w książce "Zdrada stanu 2" [High Treason 2], że Kennedy'ego z wojskową precyzją wprowadził w zasadzkę więcej niż jeden snajper. To był spisek, który ukrywano na najwyższym szczeblu.

Zachowany mózg prezydenta Kennedy'ego w tajemniczy sposób zniknął. Obecnie badania z całym prawdopodobieństwem potwierdziłyby, że tam byli co najmniej dwaj lub trzej snajperzy.

Najwyższy w Waszyngtonie – 185 m (555 stóp) marmurowy obelisk, dedykowany prezydentowi i masonowi George Waszyngtonowi, został ukończony w 1885 roku. Wtedy była to najwyższa kamienna struktura na świecie. Waszyngton Monument zaprojektował w roku 1838 Robert Mills (1781- 1855), zgodnie z wymiarami obelisku w Luksorze. W masońskiej symbolice liczba 5 oznacza śmierć, podczas gdy seria

trzech 5 oznacza mord. Masońscy lekarze odpowiadali za mord prezydenta George'a Waszyngtona. Miejski Departament Planowania wydał rozporządzenie, że żaden budynek nie może być wyższy od Kapitolu. Masońska wielka loża stoi bezpośrednio na północ, Kapitol bezpośrednio na wschód.

Waszyngton D C zaplanował w 1791 masoński architekt Pierre Charles l'Enfant, który tak zaprojektował ulice i bulwary, żeby tworzyły magiczny wzór z Białym Domem pośrodku (Frederick Goodman, "Magiczne symbole" [Magic Symbols], Londyn, 1989, s. 6). W 1792, ojciec-założyciel położył kamień węgielny pod Biały Dom dniu 13 października, rocznicę końca Rycerzy Templariuszy.

Plan miasta Waszyngtonu symbolizuje głowę Baphometa i masoński trójkąt. Pewne miejsca mają bardzo wiele ujawniające nazwy, takie jak Plac Masonów [ang. Freemasons' Square]. Zamiarem było zbudowanie Nowej Atlantydy, gdzie decydującą rolę odegrała liczba 13. Rysując proste linie między 5 najważniejszymi budynkami w Waszyngtonie, powstanie pentagram. Jednym jego punktem jest Wzgórze Kapitol, drugim Biały Dom, trzecim marmurowy obelisk (Charles L Westbrook, "Najstarsza tajemnica Ameryki: tajemnicze linie ulic Waszyngtonu DC, talizman USA, podpis Niewidzialnego Bractwa" [America's Oldest Secret: The Mysterious Street Lines of Washington, D. C, The Talisman of the United States, Signature of the Invisible Brotherhood], 1990). W roku 1800 rząd przeniesiono z prowincjonalnej stolicy Filadelfii do Waszyngtonu. Trzy obeliski w Waszyngtonie grają kluczową rolę w symbolicznej magii Nowego Porządku Świata (Peter Tompkins, "Magia obelisków" [The Magic of Obelisks], Nowy Jork, 1982).

Masoni nigdy nie zmarnują okazji do wykorzystania praktycznej magii. Czekali na zewnątrz City Hall w Paryżu kiedy Ludwik XVI odwiedzał go po "rewolucji". Tuż po jego przybyciu podnieśli nad nim swoje miecze. Oficjalnie mówili o chęci ochrony króla tym "stalowym dachem". Jest to również nazywane masońskim salutem (Aleksander Seljaninow, "Tajna władza masonerii" [The Secret Power of Freemasonry], Moskwa, 1999, s. 87). Faktycznie miało to symboliczne znaczenie, że od tej chwili król był pod wpływem masonów. Podobny "salut" wita odwiedzające lożę małżonki masonów.

Nie-członków odwiedzających lożę prosi się o przejście przez "tunel mieczy".

Ezoteryczne wyjaśnienie tego zjawiska jest następujące: kierując czubek sztyletu na istotę ludzką, masoni wyrywają dziury w aurze umieszczając zimną stal w jej polu energii. To osłabia jednostkę do punktu w którym całkowicie ulega pomysłom masońskim. Jest to przypadek symbolicznej przemocy wobec duszy. Chwilowo zraniona jednostka nie może sprzeciwić się "oświeceniu". Masońscy psychopaci uważają, że uszkodzenie duszy człowieka jest ważniejsze niż uszkodzenie jego ciała.

Rączki na drzwiach głównych prowadzących do londyńskiego Freemason's Hall są w kształcie mieczy. Kiedy po raz pierwszy odwiedziłem ten budynek w sierpniu 1998, przewodnik tłumaczył, że te magicznie naładowane rączki dają wychodzącemu z budynku masonowi ekstra energię do życia w walce z wrogami zakonu. Na ścianach są freski aniołów z kopytami (!), jakby były diabłami. Cały budynek emanuje niezmiernie negatywną energię, która powoduje kurczenie sie aury. Dlatego masonów można nazywać wampirami energii.

W bibliotece Wielkiej Loży Anglii znalazłem wiele książek o magii, okultyzmie i innych niewytłumaczalnych zjawiskach, łącznie z UFO. Wszystkie próby w UE utworzenia komisji ds. UFO w celu przeprowadzenia oficjalnego dochodzenia w sprawie doniesień o dziwnych przypadkach ponosiły fiasko. Masoni wydają się być bardzo zainteresowani latającymi talerzami i zgromadzili wiele informacji na ten temat, choć pozornie są największymi na świecie sceptykami.

Różne źródła energii i promieniowania we wszechświecie mają na nas codzienny wpływ. Dopiero kiedy umieramy wyzwalamy się spod wszechświata fizycznego. Rosyjskiemu naukowcowi Siemionowi Kirlianowi udało się, przy pomocy specjalnego skonstruowanego przez siebie urządzenia wykazać, że ta energia wpływa na nas nadal po śmierci fizycznej. Planety wpływają na nas w wielkim stropniu (astrologia). Ignoranctwem i głupotą jest nieliczenie się z tym. Masoni wykorzystują astrologię, najstarszą ze wszystkich nauk. Nie możemy sobie pozwolić na nieposiadanie tej wiedzy.

Francois Mitterrand, były prezydent Francji, bardzo interesował się astrologią. prosił astrologów by podali mu optymalną datę dla przeprowadzenia referendum ws. Traktatu Maastricht i zamówił horoskopy dla członków ówczesnego socjalistycznego rządu (Bjorn Erik Rosin, "Mitterand chwalił swoją szczęśliwą gwiazdę" [Mitterrand prisade sin stjarna], Svenska Dagbladet, 9.05.1997, s. 1).

Bolszewiccy masoni mieli głęboką wiedzę o tajemnicach astrologii. Ich głównm astrologiem był Lew Karakhan (Karakhanyan), później zastępca komisarza ludowego ds. zagranicznych,. Oczywiście nazistowscy liderzy mający powiązania z międzynarodową masonerią byli również zainteresowani tajemnicami astrologii.

Zdaniem buddyjskiego autora Michaela Tamma z Bostonu, masoni są aktywnie zaangażowani w magiczną walkę z nami (Michael Tamm, "Refleksje o magicznej wojnie" [Reflections on Magical Warfare], Boston, 1990). Michael A Hoffman napisał wiele ujawniającą książkę o wojnie psychologicznej masonów z nami ("Tajne stowarzyszenia a wojna psychologiczna" [Secret Societies and Psychological Warfare], Dresden, NY). Te teorie potwierdzili eksperci z dziedziny promieniowania ziemskiego i magii. Masońska elita wykorzystuje częstotliwość 1,2 oscylacji/min by szkodzić i osłabiać ludzkość. 31 maja 2000 roku masońska elita na całym świecie transmitowała tę częstotliwość wzdłuż naturalnych linii Hartmanna i Curry'ego, poszerzając je i powodując u ludzi poczucie niepokoju I konfuzji, podobne do wywołanego przez belladonnę. Inaczej mówiąc, zostaliśmy odurzeni duchowo z zamiarem nabrania chęci do prowadzenia walki między sobą.

Cel masońskiej elity obejmuje przekształcenie świata zgodnie z ich magiczną percepcją rzeczy. To dlatego pospolite narzędzia uważa się za magiczne symbole przemocy i dominacji.

3.9. – Masońska ideologia

Podstawą masońskiej ideologii rzekomo mają być tolerancja, otwartość umysłu, humanizm i braterstwo. Te slogany trąbili sami masoni. Oficjalnym mottem masonerii jest: "Lux ex tenebris" = światło z ciemności. Oficjalnie masoneria opowiada się za wartościami humanistycznymi, a w rzeczywistości reprezentuje najgorsze z nich - ateizm i materializm.

Największą zbrodnią masonów przeciwko ludzkości było odebranie wcześniejszej wiary, że nie żyjemy tylko raz i że jesteśmy całkowicie odpowiedzialni za nasze czyny przed niewidzialnymi światami. Dlatego dla nich ważne jest szydzenie z wszelkiej wiedzy o reinkarnacji.

Mason Joseph Fouche, pełniący rolę komisarza konwencji, w czasie "wielkiej rewolucji francuskiej" w 1793 wydał rozkaz umieszczenia znaku przy ul. Cmentarnej [francuski: rue de la Cimetiere] w Paryzu, z napisem "Śmierć to wieczny sen".

Heinrich Heydrich i Dieter Schwarz w książce "Poglądy masonerii" [The World-View of Freemasonry] (Berlin, 1938), że zakon przedstawiał filozofię humanistyczną, w której "nie ma żadnej różnicy między rasami, narodami, religiami i poglądami politycznymi". Zgodnie z obecną propagandą, masoneria kreuje lepsze istoty ludzkie. Fakty pokazują inną prawdę.

Masoni zauważalnie zdystansowali się od chrześcijaństwa. Albert Mackey w "Leksykonie masonerii" [Lexicon of Freemasonry] twierdzi, że "religią masonów nie jest chrześcijaństwo". Faktycznie jest nią okult - demonizm-satanizm.

W 1893 Wielki Wschód Włoch wydzierżawił rzymski Palazzio Borghese. Dwa lata później z powodu sporu o umowie dzierżawy masoni musieli opuścić część pałacu. Przedstawiciel właściciela, księcia Borghese, dokonywał inspekcji. Dziennik Corriere Nazionale napisał, że jedno pomieszczenie było zamknięte. Inspektorzy musieli zagrozić sprowadzeniem policji zanim pozwolono im do niego wejść. Całe pomieszczenie zostało przekształcone w świątynię szatana. Ściany pokryte były czerwonym i czarnym jedwabiem, na przeciwległej ścianie wisiał gobelin z utkanym wizerunkiem Lucyfera. Przed gobelinem stał ołtarz z trójkątami i innymi masońskimi symbolami.

W latach 1880 włoscy masoni w Ankonie wydawali czasopismo Lucyfer, w którym wielokrotnie potwierdzili, że "Naszym liderem jest szatan!"

Kiedy 22 czerwca 1883 roku włoscy masoni odsłaniali pomnik wielkiego mistrza Giuseppe Mazziniego, nieśli czarne flagi. Drzewce flagi udekorowane były drewnianym wizerunkiem Lucyfera.

Słynny włoski poeta, profesor literatury i zastępca wielkiego mistrza masonów (Felsinea, Bolonia) Giosue Carducci (1835- 1907), w roku 1906 otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury za "Hymn do szatana" [Hymn to Satan], w którym są następujące wersety:

"Pozdrawiamy cię, szatanie! Buntowniku! (Salute, o Satana! O Ribellione!) Zwycięska potęgo rozumu! (O, forza vindice della Ragione!)"

W "Przeglądzie masonerii włoskiej" [La Rivista della Massoneria Italiana] tl. X, s. 265) z lat 1880 stwierdzono: "Bracia, masoni. . . szatan jest wielki!"

Manly P Hall, mason 33°, oświadczył w książce "Zgubione klucze masonerii lub tajemnica Hirama Abiffa" [The Lost Keys of Freemasonry or the Secret of Hiram Abiff], że masoni zawsze mieli dostęp do "wrzącej energii Lucyfera".

Samuel Paul Rosen (1840-1907) przez wiele lat działał w Polsce i jednocześnie udało mu się dojść do 33° w masonerii. W końcu miał dosyć i zaczął służyć ludzkości. Opuścił masonerię i przeszedł na katolicyzm. W książce "Szatan i niebo" [Satan and Heaven - "Satan et del", Casterman, 1888), Rosen ujawnił, że w masonerii był zły spisek oparty na satanizmie. Stwierdził, że religią masonerii jest kult śmierci, a jej celem jest degeneracja społeczeństwa (s. 335). Dlatego masoni zachęcali do zakładania destrukcyjnych ruchów politycznych i pseudo-duchowych dla zacofanych i nierozeznanych duchowo. Dwoma przerażającymi przykładami tego masońskiego kultu śmierci i sadyzmu są zniszczenie rosyjskiej i chińskiej kultury po ich tzw. rewolucjach.

Założony przez masonów dla politycznych idiotów ruch anarchistyczny, wykorzystuje satanistyczny czerwony i czarny kolor Wielkiego Wschodu. Kiedy notoryczna francuska anarchistka, "rewolucjonistka", feministka i masonka Clemence Louise Michel (1833-1905) wróciła z uchodźstwa, powitało ją 5.000 anarchistów, którzy zgromadzili się w Paryżu 18 września 1880 roku. Anarchiści krzyczeli: "Niech żyje szatan!" Tłum prawie doznał zbiorowego załamania nerwowego (Verite de Quebec, artykuł J Chicoyne o Michel, opublikowany w styczniu 1905).

Michel była aktywna na barykadach komuny paryskiej, która w okresie 18 marca do 28 maja 1871 roku nazywała się dyktaturą proletariatu. Prowadziła klub rewolucyjny. Aresztowano ją niezliczoną ilość razy i w 1872 deportowano do Nowej Kaledonii. Po 8 latach w 1880 Michel skorzystała z amnestii. Podrózowała po Europie aż do śmierci promując anarchizm. W 1881 roku uczestniczyła w kongresie anarchistycznym w Londynie. Po demonstracji przeciwko bezrobociu skazano ją na 6 lat więzienia, ale zwolniono. W latach 1881-1895 mieszkała w Londynie jako kierownik szkoły libertariańskiej. Potem wróciła do Francji.

Jak mówią dokumenty Wielkiego Wschodu Francji, Louise Michel była członkiem loży *La Philosophie Sociale* w *La Grand Loge Symbolique Ecossaise*.

Masoni walczą by osiągnąć radykalny internacjonalizm i antykolonializm (Konrad Lehrich, "Świątynia masońska" [Der Tempel der Freimaurerei], s. 7). Głosili religię nienawiści i nietolerancji. Ich ideologia opiera się na bajkach nie mających nic wspólnego z rzeczywistością.

Mason l'abbe de Raynal napisał: "Być miłosiernym to tak jak być chorym" (Raynal, "Historia filozoficzna i polityczna" [Histoire Philosophique et Politique] Haga, 1770-1776, t. 6).

Masoni uważali, że działają w imię nauki i rozumu. To nie powstrzymało jakobinów przed zgilotynowaniem dużej liczby naukowców. 7 maja 1794 roku dokonano egzekucji na wybitnym chemiku Antoine Laurent Lavoisier (1734-1794) w Paryżu za "spiskowanie przeciwko francuskiemu narodowi".

Albert E Brachvogel wykazał w książce "Parsifal - ostatni Rycerz Templariuszy" [Parsifal – the last Knight Templar] (1878), że istniały bliskie związki między templariuszami i masonami. Udowodnił to także Kenneth McKenzie w swojej "Królewska cyklopedia masońska" [Royal Masonic Cyclopaedia] (1875).

Masoński historyk J S M Ward pokazuje, że rytuały templariuszy są częścią masońskich ceremonii inicjacyjnych w książce "Masoneria i starożytni bogowie" [Freemasonry and the Ancient Gods] (1921): "Świątynię w Jerozolimie zbudowali Salomon, król Izraela, Hiram, król Tyru i Hiram Abiff, mistrz budowniczy z plemienia Naftali w roku 2992".

Jeśli chodzi o Biblię, masonów interesuje jedynie sfabrykowana historia mistrza budowniczego Hirama.

Albert Pike w 1871 w książce "Moralność i dogmaty starożytnego i akceptowanego szkockiego rytu masonerii" [Morals and Dogma od the Ancient and Accepted Scottish Rite of Freemasonry] (Charleston, s. 213-214) stwierdził: "Każda loża masońska jest świątynią religijną, jej nauki są wskazówkami religijnymi". Karl Gotthelf Baron von Hunde, wielki mistrz VII prowincji masonerii, obejmującej całe Niemcy i Prusy, powiedział o "wielkiej tajemnicy" na Konwencji Masońskiej w Altenberg w latach 1760: "Kazdy prawdziwy mason jest rycerzem templariuszem" (John Robison, "Dowody konspiracji" [Proofs of a Conspiracy], Belmont, 1967, s. 41) Później baron von Hunde zaczął stosować System Rygorystycznego Przestrzegania przejęty od Rycerzy Templariuszy w Paryżu w 1742 (Pekka Ervast, "Zagubione słowo masonów" [Vapaamuurarein kadonnut sana], Helsinki, 1965, s. 71). Baron von Hunde był jednocześnie członkiem Zakonu Absolutnego Przestrzegania w Szkocji.

Rozdział 4 – Potężna sfera finansowa

Pożyczanie pieniędzy na procent potępiali starożytni filozofowie tacy jak Platon, Plutarcha, Seneka i Cyceron. Pieniądze były dla nich czymś martwym, czemuś co jest martwe nie można pozwolić się powiększać. Arystoteles napisał w swoim dziele "Polityka" [Politics, Księga I, część X): "Najbardziej znienawidzonym rodzajem i z najważniejszego powodu, jest lichwa, która zarabia na samym pieniądzu, a nie na jego naturalnym celu. Bo pieniądz miał być używany w wymianie, a nie dla powiększania poprzez odsetki. . . Dlatego ze wszystkich sposobów gromadzenia bogactwa ten jest najbardziej nienaturalny".

Do końca średniowiecza chrześcijanom zakazywano naliczania odsetek. Było to równoznaczne z mordem i rabunkiem. Później tych którzy naliczali odsetki traktowano jak heretyków.

Marcin Luter stwierdził wyraźnie: "Wszyscy lichwiarze są złodziejami i zasługują na szubienicę!" Każdego kto pożyczał pieniądze na 5 czy 6% uważano za lichwiarza. W średniowieczu tylko Żydom pozwalano udzielać pożyczek na procent. Księga Powtórzonego Prawa mówi, że Żydowi nie wolno było pobierać odsetek od brata. Ale Goj (nie-Żyd) nie był jego bratem. A dla żydowskiego ekstremisty grabież nie była niczym nieznanym.

W celu zapewnienia normalnego rozwoju gospodarczego król Babilonii wyłapywał izraelickich rabusiów, którzy ograbiali karawany na pustyni. Rabusie karawan utrzymywali się z trudów i znojów innych.

Szwedzki filozof ezoteryki Henry T Laurency tak podsumował te przełomowe wydarzenia w swoim wielkim dziele "Kamień filozofa" [De vises sten", Skovde, 1995, s. 249): "Żydzi są niecywilizowanym plemieniem pasterzy, którzy do pewnego stopnia utrzymywali się z rabunków. Mieli plemiennego boga Jahwe, który żądał ofiary krwi i zazdrośnie strzegł by nie składano ofiar innym bogom. W babilońskiej niewoli pierwszy raz Izraelici zetknęli się z bardziej sensowną filozofią i kulturą. . . Dzięki zdobytym danym historycznym i częściowo własnym tradycjom werbalnym skonstruowano historię Żydów. Pisma proroków stanowiły ich własne rewizje tego co podsłuchali w czasie niewoli".

W starożytnej Babilonii legalne odsetki wynosiły 30% od pieniędzy i 50% od zboża. W Asyrii nie było górnej granicy odsetek. Farmerzy często byli tak zadłużeni, że głodzili się na śmierć razem z rodzinami. To doprowadziło do bezwzględnego wykorzystywania ziemi.

W babilońskim mieście Uruk mieszkali dwaj bracia, którzy pozyczali pieniądze na procent. Kiedy pożyczkobiorca nie mógł już spłacać pożyczki, tracił dom i musiał pracować dla braci za darmo. Takiego niewolnika można było pożyczać również innym pracodawcom. Jest to klasyczny przykład niewolnictwa gospodarczego.

Prawie 3.700 lat temu władca Babilonii, Hammurabi (1848 – 1805 p.n.e.) z dynastii Amorytów, wydał akty prawne (liczące 93 paragrafy) zakazujące naliczania odsetek od odsetek, co oznaczało, że pożyczkobiorca, oprócz pożyczonych pieniędzy musiał oddać ich równowartość w towarach lub pieniądzu. Każdy kto naruszał to prawo był surowo karany, mimo że bardzo nieliczni je przestrzegali. Napisane przez Hammurabiego w języku akadyjskim 282 statuty znaleziono podczas prac wykopaliskowych w Susa w starożytnym Elamie (obecnie Iran).

Hammurabi rozumiał, że odsetki od odsetek mogły doprowadzić do strasznego obciążenia gospodarczego, którego ludzie nie będą w stanie udźwignąć. Dlatego za konieczne uznał ostre karanie lichwiarzy. Najwyższe dozwolone odsetki wynosiły 20%. Handel i ogólna gospodarka natychmiast uległy poprawie, chociaż trudno było przestrzegać prawa. Izraelici cieszyli się z praktykowania lichwy i ochoczo zaczęli ją wykorzystywać.

Prorok Mahomet zażądał zakazania lichwy. Polecił by pożyczkodawca postępował jak inwestor, który otrzymuje część zysku. Jeśli nie ma zysku, powinien mu wystarczyć przepadek pieniędzy.

Rzymski trybun Tyberiusz Grakchus w 133 roku p.n.e. próbował zmniejszyć siłę lichwiarzy bardziej surowymi przepisami przeciwko lichwie, ograniczając prawo własności gruntów do jednego *iugerum* [łac. 0,25 ha] dla jednej rodziny. W tym samym roku został zamordowany.

W roku 48 p.n.e Juliusz Cezar pozbawił lichwiarzy prawa kucia monet i robił to sam. Dzięki większej podaży pieniądza mógł wybudować wiele budynków publicznych. Zwykli ludzie ubóstwiali Cezara za jego wkład w udostępnianiu pieniądza. Po zabójstwie Cezara nastąpił koniec obfitości pieniądza. Jego podaż zredukowano o 90%. Podatki wzrosły niebotycznie. W rezultacie ludzi tracili ziemię i domy. Oczernianie Cezara trwa do dzisiaj.

Żydowski historyk Jacques Attali, naukowiec i mason, autor książki "Żydzi, świat i pieniądz" [The Jews, the World and the Money] (Paryż, 2001) stwierdził w czasopiśmie L'Express, że Żydzi wymyślili kapitalizm. Attali podkreślił: "Mój wniosek jest taki, że Żydzi mają każdy powód do dumy z tej części swojej historii".

To dlatego masońscy Żydzi chcieli zgromadzić tyle bogactwa ile było możliwe, żeby w wiekach XIX I XX służyć swoim demonom.

To że Żydzi tak się wzbogacili, Attali tłumaczy następująco: "To był naturalny rozwój. W islamie jest takie samo tabu wobec pożyczek na procent jak w chrześcijaństwie. Żydzi byli wśród nielicznych umiejących pisać i czytać. W końcu byli jedynymi ktorzy umieli przeprowadzać transakcje pożyczkowe niezbędne dla ówczesnego handlu. Ponadto wykształceni zydowscy biznesmeni stanowili międzynarodową sieć lichwiarzy, handlowców i pożyczkodawców.

W pierwszych 300 latach AD Żydzi byli jedynym ludem w Europie, którzy mieli prawo udzielania pożyczek pieniężnych. Attali musiał zniekształcić historię żeby dopasować do swoich tez. Było wielu wykształconych I wyrafinowanych ludzi, którzy nie myśleli o bogaceniu się poprzez lichwę. Czy Żydzi są równie dumni z tego, że ich ekstremiści rozwinęli państwowy kapitalizm – komunizm, który pochłonął niewyobrażalną liczbę ofiar?

Żydowski reformator religijny Johann Calvin (ur. Cauin, 1509-1564) ze Szwajcarii pozwalał na odsetki, a mason angielski Henryk VIII unieważnił niektóre prawa przeciwko lichwie. Jeszcze raz lichwiarze nabrali pewności siebie.

Kościół katolicki nie uległ presji w kwestii odsetek aż do roku 1745.

Irlandzka ekonomistka Margrit Kennedy wykazała, że pożyczka na 1% podwaja się w ciągu 70 lat, na 3% podwaja się w 24, na 6% w 12, a na 12% tylko w 6 latach.

Gdyby ktoś w 1 AD udzielił pożyczki w wysokości 1 centa i naliczał odsetki 4%, w roku 1750 mógłby kupić złoto ważące tyle co cała Ziemia. (Na 5% w roku 1403). W 1990 mógłby kupić 12.246 takich brył.

Te ekstremalne przykłady pokazują jak bezrozumnie odsetki szkodzą gospodarce każdego kraju.

4.1. Odsetki jako broń

Jak mówią oficjalne źródła hiszpańskie, w wiekach XVI i XVII Hiszpanie zakupili w Ameryce Łacińskiej ponad 16.000 ton czystego srebra i 185 ton złota. Złoto i srebro wykorzystywano m.in. na zakup broni z Anglii i Flandrii. Tym sposobem Europa doświadczyła ogromnego

przypływu kapitału, który stopniowo kładł fundamenty pod banki Rotszylda i Baringa. Następnie te banki udzielały pożyczek różnym rządom.

W XVI wieku chętnie stosowano naliczanie odsetek. W tym przewodzili kupcy weneccy. W 1571 angielskim lichwiarzom pozwolono naliczać odsetki w wysokości 10%. Po tzw. rewolucji francuskiej rozpowszechnił się pieniądz papierowy.

Handlarze złotem zaczęli praktykować oszustwo gospodarcze by stać się jeszcze potężniejszymi. Potajemnie pożyczali część zdeponowanego przez nich złota i zachowywali odsetki zarobione na tak nielegalnej pożyczce. Wtedy handlarze złota wydawali więcej pokwitowań (papiery bankowe) depozytów złota niż mieli, i z kolei pożyczali te papiery i naliczali od nich odsetki. W ten sposób pożyczkodawca pożyczał więcej pieniędzy niż miał na nie pokrycie. Wkrótce ci oszuści pożyczali kwoty do 10 razy przekraczające wartość zdeponowanego złota.

To łamanie zaufania stało się powszechne we wszystkich dziedzinach masońskiego świata. Amerykańskie banki mają prawo udzielania pożyczek 10 razy większych niż faktycznie mają pieniędzy. Oznacza to, że ich odsetki dochodzą do 80%, a nie 8%, jak mówi sie oficjalnie. Masońscy bankierzy tworzą więcej pieniędzy z niczego i zmuszają do płacenia od nich odsetek.

Zakon Syjonu z pomocą lichwiarzy (głównie portugalskiego rabina Menasseha ben Israela, który mieszkał w Holandii, oraz Antonio Fernandeza Mosesa Carvajala) doprowadził do wybuchu powstania w roku 1642 pod wodzą Olivera Cromwella, co z kolei doprowadziło do ustanowienia pierwszej republiki (wspólnota) w Anglii w 1649.

W 1643 do Anglii przybyła duża grupa Żydów. Spotkali się z portugalskim ambasadorem w Londynie, Antonio de Souza (marano, nawrócony Żyd), kiedy omówiono dalsze posunięcia. Całość działań koordynował Carvajal (niemieckie czasopismo Diagnosen, luty 1986, s. 50).

Po usunięciu i zabójstwie Karola I w 1649 i obwołaniu się dyktatorem, Oliver Cromwell stał się żądny krwi i wrogi względem rozwoju kulturowego, pozwalając lichwiarzom wzmacniać ich siłę finansową. Za purytańskich rządów lorda protektora Cromwella, praktycznie zakazano muzykę i działalność kulturalną. Dopiero po śmierci Cromwella genialny kompozytor Henry Purcell mógł występować publicznie. To Oliver Cromwell w 1656 po negocjacjach z Menassehem ben Israelem jeszcze raz pozwolił Żydom osiedlać się w Anglii.

W listopadzie 1688 (pod znakiem Skorpiona), katolicki król Anglii Jakub II (Stuart) został obalony przez dobrze zorganizowaną inwazję finansowaną przez bogatych Żydów z Amsterdamu i kierowaną przez Zakony Syjonu i Orański. Króla wypędzono do Francji i w lutym 1689 w rezultacie zamachu stanu na angielskim tronie zainstalowano Williama Orańskiego, księcia Nassau. To wydarzenie jest znane jako chwalebna rewolucja. Nawet oficjalni historycy przyznają, że w tym zamachu nie uczestniczył naród.

Ówczesna Anglia była w złej sytuacji po ponad 50-letniej wojnie z Francją i Niderlandami (Holandia), i nowy król William Orański poprosił kilku potężnych bankierów o pomoc. Angielskiemu państwu udzielili pożyczki w wysokości £1,25 mln, ale dostarczyli jedynie £750.000. Warunki pożyczki były następujące: Nazwiska pożyczkodawców nie zostaną ujawnione i zagwarantuje się im utworzenie Banku Anglii, którego dyrektorzy zapewnili ustanowienie rezerwy złota, tak aby mogli udzielać pożyczek do wartości £10 za każdy funt zdeponowanego złota w banku skarbca. Mogli również skonsolidować zadłużenie państwa i zabezpieczyć spłaty za renty i odsetki przez bezpośrednie opodatkowanie narodu.

Prywatny Bank Anglii założono w 1694 roku z absolutną kontrolą nad walutą (prawo emisji banknotów). Pożyczki na lichwę mogły być kontynuowane na jeszcze większą skalę. Tym sposobem naród angielski znosił ogromny dług krajowy. Konieczne było podniesienie podatków i dwukrotne podniesienie cen. Dla

masońskich bankierów konieczny był monopol na emisję pieniędzy. W ten sposób mogli robić ogromne zyski, jak również kontrolować te zyski i procesy polityczne.

Bankowi Anglii wolno było udzielać pożyczek do 10-krotnej wartości zabezpieczenia udzielonego przez pożyczkodawcę. Dzięki 5% odsetkom bank w ciągu tylko 2 lat dostawał zwrot wartości równej oryginalnemu zabezpieczeniu.

W roku 1698 dług krajowy zwiększył się z £1,25 mln do £16 mln. W 1815 wynoisł już £885 mln, w 1945 £22,5 bn i w 1960 prawie £28 bn. W 1995 wynosił £300 bn, czyli 45% PKB. Od 1946 roku ten bank centralny oficjalnie należy do brytyjskiego rządu. Obecnie londyńskie City jest finansowym centrum Europy strzeżonym przez 2.000 prywatnych policjantów.

Nawet Komisji MacMillana powstałej w 1929 roku nie udało się dowiedzieć kto zarządzał Bankiem Anglii. Wyciekło jedyne nazwisko – Rotszyld. Wszystkie wielkie wojny wszczynał i finansował konglomerat ekonomiczny mający początek w jednej rodzinie bankierskiej – Rotszyldów.

W Niderlandach tajne stowarzyszenia już w 1609 mogły założyć bank centralny. W podobny sposób jak Bank Anglii ustanowiono około 40 najważniejszych banków centralnych świata. Tym sposobem masońscy bankierzy rządzili długoterminowym rozwojem świata: odsetkami jako metodą, bankami centralnymi jako pośrednikami, politykami jako marionetkami, a narodem jako ignoranckimi niewolnikami zarobkowymi. Dlatego kontrolowane przez masonów banki mogą kierować życiem politycznym, działając nie będąc widocznymi. Naród angielski przez 300 lat wzmacniał potęgę tych niewidzialnych masonów poprzez płacenie podatków. Banki centralne miały utrzymywać stabilną gospodarkę ale w rzeczywistości to działa wręcz odwrotnie.

Benjamin Franklin tak napisał o koloniach brytyjskich w Ameryce północnej w latach 1750: "Nigdzie na świecie nie znajdzie się szczęśliwszych i lepiej prosperujących ludzi". Tłumaczył, że to było dlatego, iż "w koloniach emitujemy własną walutę", nazywaną 'kolonialną'. Dalej wyjaśniał: "Emisja własnej waluty pozwala nam kontrolować jej siłę nabywczą, i nikomu nie musimy płacić odsetek".

W tych brytyjskich koloniach na wschodnim wybrzeżu Ameryki północnej, zwanym Nową Anglią, było bogactwo ostro kontrastujące z ubóstwem i nędzą w Anglii. Tam było wystarczająco dużo pieniędzy i na pewno wolnych od odsetek.

Kiedy masońscy bankierzy w Anglii usłyszeli to w przemówieniu Benjamina Frankliina do brytyjskiego Parlamentu, zrobili wszystko by Parlament zakazał koloniom stosować własny system finansowy, i zażądali używania pieniądza bez odsetek w złocie i srebrze. Miała być dostępna tylko niewystarczająca ilość tego pieniądza. Jego podaż zredukowano o połowę, a kolonie zmuszono do zaciągania pożyczek z Banku Anglii. Rezultatem tego był wzrost odsetek i cen. W ciągu jednego roku kolonie były pełne bezrobotnych.

W amerykańskich podręcznikach, jako powód wybuchu wojny rewolucyjnej podaje się podatek herbaciany, ale zdaniem Franklina "kolonie łatwo mogły płacić niski podatek" (2%) "od herbaty i innych towarów, gdyby Anglia nie odebrała koloniom ich pieniądza, przez co wykreowała bezrobocie i niezadowolenie". Rezultatem wpływów angielskich banków na brytyjski Parlament była straszliwa bieda w Ameryce. Kiedy stworzono tę sytuację, łatwo było przygotowac ludzi do wojny, co masoni uczynili z satysfakcją. Chcieli mieć mocną podstawę dla swoich przyszłych działań globalnych.

Wśród osób piszących Konstytucję z 1787 roku, były takie, które uważały iż powinno się chronić przed drenażem finansowym ze strony międzynarodowych bankierów. Dlatego Art. 1 rozdz. 8 Konstytucji mówi: "Kongres ma prawo. . . bić monety, określać ich wartość".

Alexander Hamilton, mason i sekretarz finansów w rządzie Waszyngtona, jak również agent międzynarodowych finansistów, nakazał ustanowienie prywatnego banku unijnego i wprowadzenie pieniądza odsetkowego. Jego argument był prosty: "Ograniczony dług krajowy może być błogosławieństwem dla narodu". Emisję własnej waluty uważał za niebezpieczną dla rządu.

A zatem Stany Zjednoczone dostały swój pierwszy bank centralny w roku 1791. Był prywatny, ale miał umowę tylko na 20 lat. Później ją przedłużono. Andrew Jackson odniósł się do faktu, że Konstytucja dała Kongresowi prawo emisji pieniądza w wystarczającej ilości, ale bez przyznania tego prawa innym.

Historyk Richard Boesen ujawnił, że mason Nathan Rothschild (1777-1836), który w 1806 założył swój bank w Londynie, i który finansował wojny napoleońskie poprzez Bank Anglii, postawił ultimatum: albo umowa zostanie przedłużona, albo będzie wojna. Masońskich bankierów Jackson nazwał bandą złodziei i obiecał ich wyeliminować. Rotszyld wydał własne rozkazy: "Dajcie tym bezczelnym Amerykanom lekcję. Zmuście ich do przywrócenia statusu kolonialnego".

Brytyjski rząd zaczął ograniczać amerykański handel morski i pilnował amerykańskiej ekspansji w Kanadzie. Prezydent James Madison w roku 1812 nie miał innego wyboru jak pozwolić Kongresowi wypowiedzieć wojnę Anglii. Zamiarem lidera masonów, Rotszylda, było zrujnowanie kraju do tego stopnia, że Amerykanie będą zmuszeni do szukania pomocy finansowej. Ale Brytanii nie udało się odzyskać straconych kolonii, a Ameryce nie udało się okupować Kanady. Faktycznie wojna toczyła się w 1814 roku.

Było wiele ofiar, ale tym razem Rotszyld nie triumfował. Odnowiony kontrakt z bankiem centralnym znowu zawieszono w 1836 roku za prezydencji Andrew Jacksona (1829-1837), pomimo że sam był wielkim mistrzem Tennessee. Bank centralny rozwiązano.

Mimo to europejskim bankierom i ich amerykańskim agentom udało się sprawować ekstensywną kontrolę nad amerykańskim systemem monetarnym. Gustavus Myers przyznaje w książce "Historia wielkich amerykańskich fortun" [History of the Great American Fortunes] (Nowy Jork, 1907, s. 556): "Pod powierzchnią Rotszyldowie od dawna wywierali potężny wpływ na dyktowanie amerykańskich przepisów finansowych. Dokumenty prawne pokazują, że byli potęgą w starym Banku USA".

W amerykańskich podręcznikach do historii nie ma nic o roli banków w wojnie rewolucyjnej (1775-1783) i wojnie o niepodległość (1812-1814). Nie ma też nic o bez dłużnych "zielonych" emitowanych przez Abrahama Lincolna. O ich istnieniu mówi tylko kilka encyklopedii.

Żeby sfinansować amerykańską wojnę domową, która wybuchła 12 kwietnia 1861 roku, prezydenta Lincolna zmuszono do wykorzystania prawa Kongresu do emisji własnego pieniądza. W latach 1862-1864 wydrukowano 450 mln bez dłużnych 'zielonych'. Przy ponownych wyborach Lincoln obiecał, że będzie walczył z bankami kiedy tylko skończy się wojna.

Lord Goschen, przedstawiciel świata finansów, napisał w London Times: "Jeśli ta polityka finansowa pozostanie, rząd będzie mógł za darmo nabywać niezbędną prowizję pieniężną. Będzie mógł spłacać swój dług i spłacać swoje kredyty bez zadłużenia. Będzie miał wystarczająco dużo pieniędzy by handlować (na wolnym rynku). To będzie zdrowsze niż wszystko inne (wcześniej) w historii. Jeśli my nie obalimy tego rządu, to on obali nas".

Podczas wojny domowej północ była finansowana przez Rotszyldów poprzez ich amerykańskiego agenta Augusta Belmonta (faktycznie Schonberg), a południe przez braci Erlangerów, krewnych Rotszyldów. Wojna domowa zakończyła się 9 kwietnia 1865 roku, a międzynarodowa masoneria zajmowała się usunięciem prezydenta Lincolna.

Zabójstwa Abrahama Lincolna dokonał żydowski ekstremista John Wilkes Booth (Botha), mason 33°, 14 kwietnia 1865 w Waszyngtonie DC, tylko pięć dni po zakończeniu wojny domowej. Przodkowie tego żydowskiego złotnika zostali wypędzeni z Portugalii za radykalne poglądy polityczne. Ojcem Johna był Junius Brutus Booth (Stanley Kimmel, "Szaleni Boothowie z Marylandu" [The Mad Booths of Maryland], Nowy Jork, 1970). Izola Forrester, wnuczka Bootha, stwierdziła w książce "Ten jeden szalony czyn" [This One Mad Act, 1937], że Booth należał do Rycerzy Złotego Koła, jak również do "rewolucyjnego" ruchu Mazziniego - Młoda Ameryka. Izola Forrester w szczegółach opowiedziała, że w zabójstwie prezydenta

uczestniczyli masoni. Następne zabójstwo - mordercy Lincolna, zorganizował Judah P Benjamin, ważny mason i agent Rotszylda (William Guy Carr, "Czerwona mgła nad Ameryką" [Red Fog over America], 1968, s. 194). Był szefem tajnych służb konfederatów, później uciekł do Anglii.

W spisek zamieszana była loża masońska Rycerzy Złotego Koła. Ta nazwa zaczęła pojawiać się w prasie, wobec czego wielki komandor masoński Albert Pike w 1866 postanowił przemianować ją na Kuklos Klan – po grecku 'kyklos' oznacza 'koło' (John Daniel, "Szkarłat i bestia" [Scarlet and the Beast], t. III, Tyler, Teksas, p. 76). Rycerze Złotego Koła pojawili się najpierw w Cincinnati, Ohio, pod nadzorem organizatora na środkowym zachodzie szkockiego rytu Killiana van Resselaera. Stąd Rycerze zdobywali zwolenników w całym Ohio, Indianie i Illinois, w dół do Mississippi, na południe do Zatoki Meksykańskiej, do Maryland i Wirginii. Złote Koło miało być imperium niewolniczym z ośrodkiem na Kubie. Rycerze uzbroili i wyszkolili do 100.000 mężczyzn. Byli zorganizowani w lożach zwanych 'zamkami'.

Oficjalnie założył ją jako nową organizację – Ku Klux Klan w 1865 w Pulaski, Tennessee, gen. Nathan Bedford Forrest. W 1869 Forrest formalnie ją rozwiązał, a do 1871 rząd federalny zamknął pozostałe filie. W 1882 została zakazana. Współczesną grupę rasistowską o tej samej nazwie założyli w 1915 William Joseph Simmons i Simon Wolf i nie wyrosła ona z masońskiej organizacji istniejącej w latach 1866-1871.

Po zabójstwie prezydenta Lincolna sytuacja się "znormalizowała". Ilość pieniędzy w obiegu w roku 1866 wynosiła $1.907 mln lub $50,46 *per capita*, w 1876 zmniejszyła się do $605 mln lub $14,60 *per capita*.

W rezultacie było 56.446 bankructw w 10 latach i straty w wysokości $2 bn. W 1887 masońscy bankierzy zredukowali ilość pieniędzy do $6,67 *per capita*. Irlandzka ekonomistka Margrit Kennedy stwierdziła w książce "Pieniądz bez długu i bez inflacji" [Interest and Inflation Free Money], że stopa procentowa zawsze idzie w górę kiedy jest niedobór pieniądza. To z kolei prowadzi do bankructw i pogarsza wskaźnik bezrobocia.

W amerykańskich podręcznikach twierdzi się, że to wszystko okazało się dobre, że prezydencki kandydat demokratów w 1896, William Jennings Bryan nie został wybrany, ponieważ był przeciwny pokryciu w złocie i "dobremu pieniądzu" banków (tzn. pieniądzu tworzącemu dług). W przemówieniu "Krzyż złota" [Cross of Gold] wygłoszonym na Krajowej Konwencji Demokratów w Chicago 9 lipca 1896, Bryan wyjaśnił: "Kiedy przywrócimy pieniądz konstytucyjny, możliwe będą wszystkie inne konieczne reformy, a do tego czasu nie można przeprowadzić żadnych reform".

Brayana nie wybrano, i 17 lat później, w 1913, Kongres przyjął uchwałę (wprowadzoną przez masona prezydenta Woodrow Wilsona), która uchyliła prawo Kongresu emisji pieniądza i przeniosła to prawo do systemu "federalnej rezerwy".

Kongresman Charles A Lindbergh, ojciec słynnego lotnika, tak wyraził się o tym: "Kiedy prezydent to podpisze, zalegalizuje się niewidzialny rząd finansistów. Największa legalna zbrodnia stulecia stanie się faktem. Dzień rozliczenia przełożony na kilka lat".

Człowiekiem który odegrał kluczową rolę w zaopatrzeniu Ameryki w bank centralny był Paul Warburg. Był niemieckim emigrantem przybyłym do Ameryki z bratem Feliksem. Obaj bracia, którzy należeli do iluminatów i B'nai B'rith, zostali partnerami w banku Kuhn, Loeb & Co., kierowanym przez iluminata Jakuba Schiffa, również członka B'nai B'rith (Wiktor Ostrecow, "Masoneria, kultura i rosyjska historia" [Freemasonry, Culture, and Russian History], Moskwa, 1999, s. 583). Warburgowie mieli poparcie Nelsona Aldricha (późniejszego dziadka Nelsona i Davida Rockefellera), znany jako złota rączka w Senacie Johna Pierpointa Morgana.

Rodzina (Samuel Moses) Del Branco w 1559 przeprowadziła się z Włoch do Niemiec przyjmując nazwisko Warburg. W 1798 założyli bank M M Warburg & Co.

Finansową panikę w 1907 wywołał masoński bankier J P Morgan, wywnioskował w 1949 historyk Fredrick Lewis Allen. Wykorzystano ją jako pretekst do pokazania, że istniała potrzeba systemu banku centralnego.

Frank Vanderlip, który pracował dla Rockefellera, przyznał później w The Saturday Evening Post: "Nie uważam że przesadą jest mówienie o naszej tajnej wyprawie na Wyspę Jekyll jako okazji do faktycznej koncepcji tego co w końcu stało się Systemem Rezerwy Federalnej".

Na spotkaniu na Wyspie Jekyll pod koniec 1910 Paul Warburg podkreślił, że w ogóle powinno się unikać określenia 'bank centralny'. Zdecydowano by projekt przedstawić jako Regionalny Sytem Rezerwy.

Upewniono się, że kandydat Morgana, mason Thomas Woodrow Wilson zostanie wybany na prezydenta. Jego kampanię finansowali Jakub Schiff, Bernard Baruch, Henry Morgenthau, wydawca New York Timesa Adolph Ochs i inni potężni żydowscy finansiści i masoni.

Wysokiego szczebla mason Edward Mandel House, zaufany doradca prezydenta Woodrow Wilsona, przez wielu historyków uważany za faktycznego prezydenta USA za rządów Wilsona, w swojej powieści "Philip Dru: Administrator – opowieść o przyszłości 1920-1935" [Philip Dru: Administrator - A Story of Tomorrow, 1920-1935] (Nowy Jork, 1912), wydanej anonimowo, zaproponował przejście do stopniowego podatku dochodowego i banku centralnego. Wymogi te znane były z 5-punktowego programu iluminatów. "Pułkownik" House opowiadał się za utworzeniem rządu światowego i przyjęciem "socjalizmu o jakim marzył Karol Marks". Żeby to zrealizować zamierzał posłużyć się oszustwem politycznym. Jego bohater Philip Dru przejmuje rząd Stanów Zjednoczonych przy wsparciu ze strony tajnego kartelu bogatych i potężnych finansistów.

Uchwałę o Federalnej Rezerwie przedstawiono nocą 22 grudnia 1913 roku, kiedy większość członków komitetu kongresowego spała. Tego samego dnia uchwałę szybko przepchnięto przez Izbę Reprezentantów w Senacie, prezydent Wilson podpisał Akt o Federalnej Rezerwie i kontrolę podaży pieniądza przeniesiono z Kongresu do prywatnych masońskich bankierów. Narodowi amerykańskiemu cztery razy wcześniej udało się pozbyć banku centralnego, ale nie za piątym razem.

Uchwałę tę ogłoszono jako zwycięstwo demokracji, ale tak nie było. Paul Warburg natychmiast rozpoczął pracę w Rezerwie Federalnej za wynagrodzenie dużo niższe niż jakie otrzymywał jako bankier. Ani prezydent, ani członkowie Kongresu, ani sekretrz skarbu nie mają żadnej władzy nad Rezerwą Federalną.

System Rezerw Federalnych faktycznie jest kartelem złożonym z 13 dużych prywatnych banków, w którym najważniejszy jest Bank Nowego Jorku.

Prezydent Woodrow Wilson pozwolił na zwiększenie długu krajowego z $1 bn do $455 bn. Odsetki stały się trzecią największą pozycją w budżecie federalnym.

Stany Zjednoczone w 1992 roku pożyczyły do $4 trylionów od różnych prywatnych banków. Jednocześnie deficyt wynosił $285 bn. W 1991 kolejne 2 mln ludzi zarejestrowano jako biednych. Dług krajowy wynosił nieco poniżej $1 trylion w 1980, a w 1995 $5 trylionów. W 2002 w biedzie żyły 32,9 mln Amerykanów.

Ekonomista Milton Friedman jest przekonany, że kryzys gospodarczy w 1929 roku wywołała odmowa Federalnych Rezerw wykupienia obligacji rządowych, co dałoby bankom więcej gotówki, i dlatego wywołała kryzys monetarny, co z kolei doprowadziło do pogłębienia się kryzysu gospodarczego.

W latach 1810 masoni przynieśli biedę do Europy żeby przygotować się do swoich rewolucji socjalistycznych. Szczególnie zła sytuacja była na Guernsey, jednej z wysp na Kanale Angielskim. Nieco większa niż połowa Jersey, cieszyła się łagodnym i wilgotnym klimatem i żyzną ziemią. Ludzie nie mieli pieniędzy na zakup towarów, produkcję wstrzymano, a robotników zwolniono. Nie było żadnego handlu ani nadziei na zatrudnienie dla biednych. Upadłość była blisko, bo nie płacono ani podatków do Anglii ani odsetek dla wierzycieli, a nowych pożyczek nie udzielano. Sytuacja była tragiczna. Ludzie zaczynali opuszczać wyspę i emigrować do Australii.

W 1815 roku Guernsey potrzebowała hali targowej, ale nie było pieniędzy. Wtedy ktoś zaproponował, że wyspa powinna skorzystać ze starej prerogatywy i wydać własny nieoprocentowany pieniądz. Początkowo wniosek odrzucono, ale jako że pilnie potrzebowano £5.000 a było tylko £1.000, emitowano bezdłużne

banknoty 1-funtowe. To było oprócz podaży angielskich funtów, które były już w obiegu w dwóch głównych bankach wyspy.

Rozpoczęły się prace nad halą targową, za wszystko płacono nowym pieniądzem. Kiedy prace zakończono, przybyli klienci i interes był lepszy niż oczekiwano. W 1822 roku halę spłacono. Zniszczono 4.000 1-funtowych banknotów. Pierwszy projekt nowego pienądza odniósł taki sukces, że wkrótce były kolejne.

W Glasgow, dla porównania, targ owoców w Candleriggs zbudowano w 1817 roku i kosztował £60.000. Fundusze zebrano z oprocentowanego kredytu. W przeciwieństwie do targowiska w Guernsey, spłaconego 6 lat po wybudowaniu, targowisko w Glasgow spłacono dopiero w 1956 roku - 139 lat później! W latach 1910 - 1956 w samych odsetkach spłacono nie mniej niż £267.886 (Olive i Jan Grubiak, "The Guernsey Experiment", Hawthorne, Kalifornia, 1960, s. 14).

Następnie potrzebna była nowa droga. Był żwir, kamień i liczna siła robocza, ale nie było pieniędzy na ich opłacenie. W końcu państwo wyemitowało banknoty o wartości £55.000, które sfinansowały nowe projekty. Zbudowano nową szkołę, potem kilka kolejnych. Odnowiono całe otoczenie nowej hali targowej i zbudowano wiele innych budynków publicznych, jak również poszerzono ulice. Zbudowano nowy port i najlepsze nowe drogi w Europie i nową kanalizację. Pieniądze spłacono podatkami i znowu banknoty zniszczono. Wszystkie te projekty gwarantowały zatrudnienie i pobudziły gospodarkę.

W 1827 roku przedstawiciel władzy królewskiej de Lisle Brock mógł mówić o "ulepszeniach które podziwiają odwiedzający, i które dają radość, zdrowie i dobrobyt mieszkańcom". Sytuacja na pewno polepszyła się od roku 1815. Ważne jest to, że wielki kryzys nigdy nie niepokoił Guernsey. Nie było bezrobocia, a podatek dochodowy wynosił tylko 10%.

Sytuacja stawała się jeszcze lepsza. Zredukowano import drogiego angielskiego zboża. Podaż pieniądza nigdy nie przekraczała £60.000. Bezrobocie praktycznie nie istniało. Guernsey stała się bogatą społecznością. Ale masoni bali się tego raju, obawiając się że ten pomysł przejdzie na inne części Europy. A wtedy nie będą mogli realizować własnych destrukcyjnych planów. Masoni nie lubią szczęśliwych narodów.

W 1830 bankierzy zorganizowali kontratak i wyspę zaczęły zalewać ich banknoty. Bankierzy Finkelstein & Co z Londynu jako pierwsi otworzyli biuro na wyspie. Rozpoczęli propagandę o "lepszym pieniądzu", "prawdziwym pieniądzu". Ludzie uwierzyli w ten nonsens, w wyniku czego powstał niedobór pieniądza i w bankach składano wnioski o pożyczki. De Lisle Brock walczył jak lew by ratować dobrą gospodarkę wyspy i wysoki standard życia, ale na próżno. Prowadzone przez masonów intrygi i podkopywanie skierowały gospodarkę wyspy do banków i ich wyzysku.

Eksperyment Guernsey z lat 1816-1835 mówi sam za siebie. Możemy sobie poradzić bez masońskiej gospodarki I jeszcze lepiej – ale pozbycie się odsetek uważa się za największą możliwą zbrodnię przeciwko ludzkości.

W roku 1837 rząd wpuścił do obiegu £50.000 na lokalne projekty takie jak wybudowanie falochronów, dróg, nowego targowiska, kościoła i college'u. Te £50.000 bardziej niż podwoiły podaż pieniądza, ale nie było inflacji.

W 1914, kiedy Brytyjczycy ograniczyli własną podaż pieniądza, Guernsey emitowała więcej – kolejne £140.000 na przestrzeni następnych 4 lat. W 1958 na wyspie było w obiegu bezdłużnych £500.000, i nadal nie było inflacji.

W 1990 na wyspie w obiegu było bez dłużnych £6,5 mln. Nie było długu publicznego co miało miejsce w pozostałych częściach Brytanii, która jeszcze spłacała dług wojenny. A na Guernsey dobrobyt widać było wszędzie (Dr Jacques S Jaikaran, "Wirus długu: atrakcyjne rozwiązanie problemu długu na świecie" [The Debt Virus: A Compelling Solution to the World's Debt Problems], 1992).

Nie było w tym nic nowego. W 1973 roku Liverpool dotknęły ekstremalne problemy przepływu gotówki, i rozwiązano je poprzez stworzenie, aktem parlamentu, około £300.000 bezzwrotnych pieniędzy, które użyto do robót publicznych z wielką korzyścią dla miasta i jego mieszkańców. Ta emisja pieniądza przez Liverpool Corporation złagodziła natychmiastowy kryzys zadłużenia.

30 czerwca 1934 roku, londyńskie czasopismo New Britain opublikowało oświadczenie masona i byłego premiera Davida Lloyd George'a: "Wielka Brytania jest niewolnikiem międzynarodowych potęg finansowych".

W ostatnich 25 latach masońscy bankierzy udzielali pożyczek rządom uprzemysłowionych krajów, którym coraz trudniej spłacać ich ogromne długi. Sektor prywatny (czytaj: masoński) stał się dokładnie o nie bogatszy. Ta (masońska) potęga monetarna ma wystarczająco dużo pieniędzy by powstrzymać wszystkich bezkompromisowych polityków. Powszechnie wybierani politycy nie mają już żadnych środków by realizować własną politykę. Nie mogą odzyskać władzy dopóki nie spłacą długów. Za każdy pożyczony dolar politycy oddają część swojej władzy. Kraje rozwijające się są w dużo gorszej sytuacji. One nie mogą nawet spłacać odsetek od pobranych pożyczek.

W latach 1982-1990 banki krajów uprzemysłowionych otrzymały $1.345 bn w odsetkach i rentach od tych biednych krajów.

11 marca 1932 roku w Paryżu o około 17:00 pewien mężczyzna kupił rewolwer, twierdząc iż jest znanym szwedzkim finansistą międzynarodowym Ivarem Kruegerem. Ale wtedy Krueger był na spotkaniu z Oscarem Raybeckiem, więc oczywiście ktoś inny kupował ten rewolwer. Dzienniki pisały, że szwedzki magnat Ivar Kreuger 12 marca popełnił samobójstwo, gdyż jego imperium było bliskie bankructwa. Ale nic w tym nie było prawdą. Lekarz badający Erik Karlmark natychmiast doszedł do wniosku, że Kreugera zamordowano. Obecna była jego bliska krewna Eva Dyrssen i to potwierdziła. Nie dokonano żadnej sekcji zwłok (Lars-Jonas Angstrom, "Zabójstwo Kreugera" [Kreuger-mordet], Sztokholm, 2000, s. 55).

Ivar Kreuger udzielał pożyczek na bardzo niski procent by ratować znajdujące się w kłopotach kraje. W 1930 pożyczył $27 mln Rumunii, kwotę równą obecnie $500 mln. Grupa Kreugera pomogła w ten sposób 15 rządom i 400 mln ludzi (Gustaf Ericsson, "Powrót Kreugera" [Kreuger kommer tillbaka], Sztokholm, 1936, s. 63). Wszystkie aktywa Kreugera zostały rozgrabione.

Niemiecko-argentyński ekonomista Silvio Gesell (1862-1930) chciał wprowadzić "darmowy pieniądz". Margrit Kennedy opowiada w książce "Odsetki i pieniądz wolny od inflacji" [Interest and Inflation Free Money, 1988] o tym jak zwolennicy teorii wolnej gospodarki Gesella w latach 1930 podejmowali kilka prób wprowadzenia pieniądza wolnego od odsetek w różnych krajach, w tym Niemczech, Szwajcarii, Hiszpanii i USA. Szczególny sukces odniósł model wykorzystany w małym tyrolskim miasteczku Worgl w Austrii. W 1932 wprowadzono pomysły opisane w książce Silvio Gisella "Naturalny porządek ekonomiczny" [Die naturliche Wirtschaftsordnung, 1916].

W sierpniu 1932 roku rada miasta Worgl wydała własne banknoty nazwane certyfikatami pracy o wartości 32.000 szylingów. Mając pokrycie w banku na równowartość zwykłych szylingów, miasto puściło w obieg 12.000 certyfikatów pracy. Opłata za używanie tego pieniądza wynosiła 1% miesięcznie, albo 12% rocznie. Opłata ta miała być uiszczona przez osobę która posiadała banknot na koniec miesiąca, w formie znaczka o wartości 1% banknotu przyklejonego na jego rewers.

Wybudowano trasę narciarską, odnowiono ulice, jak również system kanałów. Za te pieniądze wybudowano mosty, ulepszono drogi i usługi publiczne, wypłacano wynagrodzenia i zakupiono materiały budowlane. Pieniądz ten akceptował rzeźnik, szewc, piekarz i każdy inny.

Niska opłata zmusiła każdego do wypuszczenia tego pieniądza w obieg zanim użył 'prawdziwy' pieniądz. W ciągu roku 32.000 certyfikatów było w obiegu 432 razy, i była możliwa wymiana towarów i usług o wartości 14.816.000 szylingów. W porównaniu z niemrawą walutą krajową, krążył 8 razy szybciej. Bezrobocie zredukowano o 25% w ciągu roku. Kiedy tym modelem zaczęły się interesować 120

społeczności austriackich, 1 września 1933 Bank Austrii zabronił drukowania lokalnej waluty. Bezrobocie wróciło, dobrobyt zniknął i sytuacja się "znormalizowała" – czyli umasoniła.

4.2 - Niewolnictwo ekonomiczne

We współczesne ceny zawsze są wliczone odsetki, co czyni wszystkie towary i usługi bardzo drogimi i pozostawia niewiele pieniędzy w portfelu. Historyk ekonomiczny John King wykazał, że z powodu odsetek biznes ciągle musi podnosić ceny. To ukrywane jest jako inflacja. Zaleca unieważnienie odsetek tak szybko jak możliwe żeby uniknąć katastrofy gospodarczej. Teraz każdy musi pomóc w spłacaniu odsetek. Są one wliczone we wszystkie ceny – np. około 77% stawek czynszu. Do tego dochodzą podatki i inne opłaty. Dlatego staliśmy się niewolnikami banków. Wszystkie towary powinny mieć tylko połowę wystawionej ceny bez spłacania odsetek.

Jak mówi szwedzki historyk Herman Lindqvist, w latach 1810 masoni postanowili, że wynagrodzenia powinny być ustalane na poziomie biedy. Taka postawa pokazuje olbrzymią pogardę wobec zwykłych ludzi. W latach 1860-1910 ponad milion Szwedów wyjechało do Ameryki w wyniku kilkuletniego głodu, nędzy i trudności w utrzymaniu się.

W średniowieczu sytuacja była dużo lepsza niż twierdzą masońskie mity. Wyliczono, że saksoński murarz, oprócz darmowej żywności, w dzisiejszej walucie dostawał co najmniej €13.300 miesięcznie. Rzemieślnicy zwykle otrzymywali różne dodatki oprócz dniówek. Pomimo wysokich zarobków godziny pracy były krótkie, zwykle 8 godzin dziennie, oraz 5,5 dnia roboczego w tygodniu. Czeladnicy w górnictwie w Saksonii pracowali tylko 6 godzin dziennie. Dopiero w 1749 roku dołożono im 1 godzinę. Często mieli wolny poniedziałek zwany niebieskim poniedziałkiem, bez redukcji wynagrodzenia. To było ustalone w Szwecji w prawie cechowym z 1669 roku ("Encyklopedia Bonnera" [Bonniers stora lexikon], Sztokholm, 1985, s. 252). Żeby nie mylono ich ze szlachtą, rzemieślnikom z Freiburga w Saksonii poradzono by nie nosili złotej biżuterii, aksamitnej i satynowej odzieży, mimo że mogli sobie na to pozwolić. To że kwitły gospodarka i życie kulturalne było zasługą 'bracteate' [?] monet, które były podstawą systemu z ciągłym ich wycofywaniem gdyż często się łamały. To wycofywanie miało miejsce 3 razy w roku i służyło również jako opodatkowanie. Używanie starych monet było zabronione. Nikt nie chciał trzymać 'złego' pieniądza żeby nie ponieść straty, gdyż po wymianie 12 (starych) monet otrzymywało się tylko 9 (nowych). Gospodarka kwitła gdyż nie było skutku pieniądza wywołującego odsetki. Nie było żadnych odsetek. Dla osób starszych i chorych były szpitale I bogaci zwykle zapewniali mieszkanie, odzież I darmowe posiłki dla biednych. Bogactwo było stosunkowo równo dzielone na wszystkie warstwy społeczeństwa (Margrit Kennedy, "Odsetki a pieniądz wolny od inflacji" [Interest and Inflation Free Money]).

To wszystko zniknęło kiedy kontrolę nad gospodarką przejęli masońscy bankierzy. Odtąd nikt nie mógł pozwolić sobie na przyzwoite życie. Żeby ułatwić nam przetrzymać tę nędzę, głosi się kłamstwo o tym, że wcześniej sytuacja była dużo gorsza, co z pewnością nie jest prawdą.

Obecny system odsetkowy umożliwia bogacenie się tym którzy już mają pieniądze, podczas gdy tym w potrzebie jest coraz trudniej wiązać koniec z końcem. W latach 1968-1982 dochód narodowy Niemiec Zachodnich wzrósł o 300%, a odsetki od długu krajowego wzrosły o 1.160%. W 1982 odsetki wzrosły do DM29 bn. Kiedy znosi się odsetki, znika inflacja. Margrit Kennedy podkreśliła w swojej książce, że podatek dochodowy musi również być zniesiony. Rząd będzie musiał zadowolić się bardzo niskim VAT-em, w przeciwnym wypadku będzie się zwiększać szara strefa gospodarki. Już teraz stopy procentowe idą w górę, gdy nie ma wystarczająco dużej podaży pieniądza.

W latach 1982-1988 Wspólnota Europejska straciła do 735.000 miejsc pracy z powodu kryzysu zadłużenia, podczas gdy w tym samym okresie Ameryka straciła 1,8 mln miejsc pracy.

Jesienią 1997 roku dług krajowy Szwecji wynosił $140 bn, co czyni Szwecję bardziej zadłużoną niż Brazylia czy Argentyna. Odsetki od długu krajowego wynosiły $11bn rocznie, czyli około $40 bn więcej niż

koszt emerytur. Każdy Szwed winien był różnym bankom $16.000 w 1997. Połowa szwedzkiego dochodu narodowego idzie na spłacanie odsetek, w 1990 aż 25% dochodu z eksportu poszło na spłatę długu krajowego. Szef banku centralnego, Bengt Dennis, powiedział: "W kręgach w których przebywam, oczekuje się, że Szwecja zachowa wysoką stopę procentową".

Na początku lat 1990 bankierzy Salomon Brothers, którzy udzielali rządowi szwedzkiemu wysokich pożyczek, zażądali by zdewaluowano szwedzką koronę. Rząd zgodził się na to.

Argentyna wypłaciła swoim wierzycielom około $200 bn, z czego większość poszła na pokrycie lichwiarskich odsetek. Argentyna zbankrutowała wiosną 2002 roku, z długiem krajowym $132 bn. Dwa żydowskie banki (Banco de Patricios i Banco de Mayo) upadły w 1998 z powodu przestępczej działalności swoich szefów. To było ostatecznym ciosem dla gospodarki narodowej.

Latem 2001 roku włoski dług krajowy był astronomicznie wysoki – 2.391.663.000.000.000 lirów ($145.831.500.000), równowartość około 105% PKB.

Sułtanat Brunei na północnym Borneo ma darmowe szkoły i opiekę medyczną. Nie ma żadnych podatków I żadnego VAT-u, a standard życia jest bardzo wysoki. Stopy procentowe są bardzo niskie. Kraj ma ogromną ilość ropy i gazu na eksport i ma duże dochody. Sułtan Muda Hassanal Bolkiah jest jednym z najbogatszych ludzi na świecie. Jego aktywa szacowane są na około $20 bn.

Norwegia również ma ropę i gaz, ale czerwoni politycy nie chcą znieść podatku dochodowego i innych opłat. Ceny są bardzo wysokie, opieka medyczna oznacza długie kolejki.

1 maja 1998 roku, dokładnie 222 lata od założenia zakonu iluminatów (222 = 1 / 3 liczby 666, co z kolei = 1 / 3 liczby 1998), ustanowiono Europejski Bank Centralny, faktycznie kartel prywatnych banków. Wszyscy ludzie zostaną zadłużeni poprzez podatki. Masońscy bankierzy próbują w ten sposób realizować stary pomysł Rycerzy Templariuszy o stworzeniu europejskiego super-państwa poprzez system bankowy.

Duńskie 'nie' w kwestii euro w referendum we wrześniu 2000 i szwedzkie 'nie' we wrześniu 2003 pokazały, że nie wszystko idzie zgodnie z planem. Nie trzeba być prorokiem żeby zauważyć, że euro nie stabilizuje gospodarki, mimo że nie wolno tego mówić głośno. Bernard Connolly, wcześniej szef departamentu polityki walutowej w Komisji Europejskiej w Brukseli, w 1996 opublikował książkę "Zgniłe serce Europy" [The Rotten Heart of Europe], w której stwierdził, że stałe kursy walut i unia monetarna (EMU) doprowadzą do destabilizacji i wzrastającego bezrobocia. Wedug niego rezultat będzie przerażający. W końcu Connolly został zwolniony w trybie doraźnym.

Podczas wizyty w Szwecji w sierpniu 2003 roku, Connolly podkreślił, że wprowadzenie euro doprowadzi do katastrofy ekonomicznej i upadku demokracji europejskiej.

Uważa, że euro wykorzystuje się jako pretekst do utworzenia ekonomicznego, politycznego i militarnego super-państwa.

Sytuacja pogorszyła się w Europie południowej. Na przykład Portugalia jest na skraju rozpadu politycznego, a zamieszki uliczne nie są bardzo odległe. To przeniesie sie na resztę Europy. Porównał sytuację z upadkiem gospodarczym Argentyny, ale kraje EMU są w dużo gorszej sytuacji. Argentyna mogła przeciąć swoje związki z dolarem, ale kraje EMU nie mogą odciąć się od euro. Analiza Connolly'ego uważana jest za wyjątkowo pesymistyczną. O jego wizycie napisał duży szwedzki dziennik Expressen, ale tylko na stronie internetowej 23 sierpnia 2003 roku.

Ale czego można się spodziewać po walucie symbolizowanej przez stylizowany znak szatana?

Jeden metr był jednym metrem w 1910 tak jak jest teraz. Litr jest litrem, ale korona z 2004 roku nie jest już warta tyle co w 1910. Jej wartość ostro spadła. Czy to nie jest dziwne?

Oficjalne szwedzkie i amerykańskie dane statystyczne mówią, że na poczatku lat 1970, około 75% przeciętnego wynagrodzenia pracownika szło na potrzeby takie jak żywność, mieszkanie,odzież, edukacja, opieka medyczna. Obecnie ledwie wystarcza by wiązać koniec z końcem nawet jeśli pracują oboje rodziców.

W latach 1970 całkowita wartość światowego handlu artykułów przemysłowych wynosiła 50%, reszta była w akcjach. W 2001 proporcja ta wynosiła 1% w towarach, a 99% w handlu papierami wartościowymi. Dominuje spekulacja.

Obecny system monetarny zachęca do oszustwa i szerzenia się szarej strefy gospodarki, i doprowadził do tego, że ci którzy stale potrzebują pieniędzy tracą więcej niż ci którzy mają dużo więcej niż potrzebują. Coraz więcej pieniędzy gromadzi się w rękach pewnych jednostek, którzy, tak się składa, że są masońskimi bankierami. Jeśli zniesie się procent, każdy skorzysta z nowego systemu, nie tylko 80% uważanych za biednych.

Alfred Herrhausen, członek zarządu Deutsche Bank, zwrócił uwagę, że "Odpowiedzialni za obecny system monetarny bardzo dobrze wiedzą, że to nie może trwać, ale albo nie znają żadnej alternatywy, albo nie chcą o niej wiedzieć".

Dla masonów ważne jest trzymać nas w niewolnictwie gospodarczym, w przeciwnym wypadku zrobiliby wszystko żeby znieść odsetki. Dzięki podatkom i cłom rząd zbiera większość wyników produkcji narodu. Ile naprawdę warte są piękne slogany masonów o humanizmie? Najważniejszym celem masońskich liderów jest ukrywanie najlepiej jak potrafią współczesnego niewolnictwa gospodarczego. Trzeba się tylko zapytać czy im się to udało.

Rozdział 5 – Globalna potęga masonerii

Masoni nazywają się braćmi i obowiązkiem masona jest zawsze udzielanie pomocy innemu bratu bez względu na wszystko.

Elie Wiesel w książce "Legendy naszych czasów" [Legends of Our Time] napisał: "Pewne wydarzenia mają miejsce, ale nie są prawdziwe. Inne są prawdziwe, ale nigdy się nie wydarzają". To ta jego talmudyczna mądrość odpowiada sytuacji istniejącej we współczesnym świecie, w którym masoni mają ogromny wpływ.

"Więc rozumiesz, drogi Coningsby, że światem rządzą bardzo inne osobowości niż jak sobie wyobrażali ci którzy sami nie są za kulisami" – powiedział Sidonia w powieści Benjamina Disraeli "Coningsby" (Londyn, 1844, s. 233).

W tej samej powieści Disraeli przyznał, że Rotszyld sfinansował rewolucje we Francji w latach 1789, 1830 i 1848. Dlatego zrozumiałe jest to, że Marks nigdy nie krytykował Rotszylda.

Na Kongresie Sowieckiej Partii Komunistycznej w 1979 roku prof. Waleri Jemeljanow stwierdził, że piramida żydowskich masonów kontroluje 80% gospodarki krajów kapitalistycznych i 90-95% mediów.

W 1781 roku żydowski lider masoński Johann Georg (Ivan) Schwartz na Kongresie Masońskim we Frankfurcie reprezentował rosyjską masonerię. Wtedy postanowiono, że liderem rosyjskiej masonerii powinien być tylko Schwartz, który pochodził z Transylwanii. Na zorganizowanej przez Adama Weishaupta konwencji w zamku Wilhelmsbad w Hanau w 1782, Rosja stała się ósmą prowincją masonerii. Uzgodniono unicestwienie francuskiej monarchii (Aleksander Seljaninow, "Tajna potęga masonerii" [The Secret Power of Freemasonery], Moskwa, 1999, s, 126). Później Schwartz został profesorem na Moskiewskim Uniwersytecie, co zorganizowali masońscy bracia. Po śmierci Schwartza w 1784, jego stanowisko zajął baron von Schroder.

Na Kongresie Masońskim w 1875 w Paryżu, jednogłośnie usankcjonowano iluminacką praktykę składania krwawych ofiar poprzez popełniany przez masonów mord. To później stało się jednym z głównych tajemnic masonerii (Nicolas Deschamps, "Tajne stowarzyszenia" [Les societes secretes], Paryż, 1881). Ponadto, jeśli życie stracił mason, natychmiast należało go pomścić.

5.1 – Masoneria i polityka



Już w 1709 londyńskie czasopismo The Tatler zamieścił ostrzeżenie o masonach "którzy angażują się w działalność polityczną". Na bankiecie konwencji Wielkiej Loży Francji 18 września 1886 roku mason Gonnoud stwierdził: "Oskarża się nas o zbyt dużą troskę o politykę, ale o co innego powinniśmy się troszczyć? My masoni nic nie robimy poza angażowaniem się w politykę. . . Formalnie deklarujemy, że ani nie zajmujemy się religią, ani polityką. Więc czy to jest hipokryzja? Wręcz przeciwnie, zmuszano nas do zachowania tajemnicy o tym co było naszą jedyną troską" (Bulletin du Grand Orient de France, 1886, s. 545; Paris Magonnique, 1896, P. V - VI)

Na spotkaniu loży w 1893 roku inny masoński brat oświadczył: "Masoneria jest potężną organizacją, która poddaje swoich członków koniecznym zasadom dyscypliny" (Aleksander Seljaninow, "Tajna potęga masonerii" [The Secrets Power of Freemasonry], Moskwa, 1999, s. 48.) Mason Sicard de Plauzoles przyznał, że toczy się wojna między wrogami masonerii i Republiką ("Convente de Grand Orient de France", Paryż, 1913, s. 393).

A zatem masoneria angażuje się w bardzo niebezpieczną wojnę ze światem żeby dokonać radykalnych politycznych i magicznych zmian, które przyniosą korzyści tylko ich własnym przewrotnym interesom.

"Główna część naszej pracy odbywa się na wyższych stopniach. Tam uprawiamy politykę i tworzymy historię świata. . . a w jakim celu te wszystkie ceremonie? One mają wprowadzać w błąd naszych wrogów!" (Freimaurer-Zeitung, Lipsk, 1875, rok 28, s. 150)

"Albo będziemy kształtować i kierować opinią publiczną, albo nie będzie żadnego powodu naszego istnienia" (Rivista Massonica, 1889, s. 19)

"Rewolucja francuska w 1789 była masońska, gdyż wszystkie wybitne osoby w tym okresie były masonami. Później masoneria w podobny sposób przeprowadziła rewolucje w 1830 i 1848. Wszystkie włoskie konwulsje od 1822 do ostatnich wspaniałych wydarzeń, komu powinny być przypisane jeśli nie zakonowi. . . Jeśli tak jest napisane w kilku statutach masońskich, że masoni są spokojni i muszą przestrzegać świętych praw, to służy to tylko usypianiu podejrzeń tyranów" (Freimaurer-Zeitung, Lipsk, 24.12.1864)

Claudio Jannet, wtedy profesor Uniwersytetu Paryskiego, powiedział w książce "Masoneria francuska" [La franc-maconnerie] (Paryż, 1873): "Loże masońskie są niczym innym jak tylko środkami w rewolucyjnej armii. . . Pod ich wpływem jest kilka popularnych organizacji, ruchów i stowarzyszeń o różnych nazwach – każda z nich jest tylko inną formą masonerii".

Jedna z tych organizacji później stała się Międzynarodówką. Francuski historyk Edouard Fribourg, jeden z założycieli Międzynarodówki, potwierdził w książce " Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników" [Association Internationale des Travailleurs] (Paryż, 1871), że organizacja zawsze opowiadała się za interesami masonerii, a nie robotników. Podkreślił, że Międzynarodówkę wszędzie popierała masoneria (William T Still, "Nowy Porządek Świata: stary plan tajnych stowarzyszeń" [New World Order: The Ancient Plan of Secret Societies], Lafayette, Louisiana 1990, s. 137).

Masonów wybrano do Rady Najwyższej (Aleksander Seljaninow, "Tajna potęga masonerii" [The Secret Power of Freemasonry], Moskwa, 1999, s. 50). Wielu z tych robotników kierowało krwawą walką dla masonerii, nie podejrzewając nawet tego, że za tym niepokojem i zadaniem głoszenia tylko pustych sloganów o solidarności stali pewni uprzywilejowani dżentelmeni. Jednocześnie masoni agitują wszystkich robotników przeciwko Bogu.

Rosyjscy profesorowie psychiatrii Sikorsky, Rybakow i Kowalewsky w roku 1906 ustalili, że rewolucjoniści zwykle byli chorymi psychicznie ludźmi o wielkiej żądzy niszczenia wszystkiego (Grigori Klimow, "Czerwona kabała" [The Red Cabbala], Krasnodarsk, 1996, s. 35). A zatem rewolucyjni masoni, jak również liderzy komunistyczni i radykalni socjaliści byli ludźmi całkowicie niezrównoważonymi. Są to po prostu psychopaci.

Jak mówią badania przeprowadzone przez ojca współczesnej kryminologii i profesora psychiatrii Cesare Lombroso (1835-1909, pochodzenia żydowskiego) z Uniwersytetu Turyńskiego, wśród Żydów jest 4-6 razy więcej chorych psychicznie niż wśród innych grup etnicznych, a w Niemczech ten wskaźnik jest 8 razy wyższy niż wśród Niemców (Grigori Klimov, "Protokoły sowieckich mędrców" [The Protocols of the Soviet Elders], Krasnodarsk, 1995, s. 39).

Dlatego zrozumiałe jest to, że żydowscy ekstremiści są nadreprezentowani wśród różnych rodzajów "rewolucyjnych liderów" i masońskich wielkich mistrzów.

W czasopiśmie Wielkiego Wschodu *Acacia* w roku 1910 czytamy: Masoni muszą działać ręka w rękę z proletariatem. Po ich stronie są siły intelektualne i kreatywne, podczas gdy po stronie robotników supremacja i siły destrukcyjne. Ale zjednoczenie ich w rewolucji socjalistycznej będzie wykonalne".

Na międzynarodowej Konferencji Masońskiej w Brukseli w 1910, ogłoszono: "Od dnia kiedy osiągnie się sojusz między proletariatem I masonerią pod naszym przywództwem, ustanowimy niezwyciężoną armię".

W walce z rozwojem duchowym człowieka, masoneria połączyła siły z socjalizmem, komunizmem i międzynarodowym kapitalizmem.

Mason Konrad von Hagern stwierdził: "Jestem całkowicie przekonany, że nadejdzie czas, a musi nadejść, kiedy ateizm stanie się uniwersalną ludzką zasadą" (Freimaurer Zeitung, 15.12.1866).

W tej wojnie z ludzkością, która jest powolnym procesem, masoni mogą łamać kiedy chcą każde prawo. Masoński prokurator może nie oskarżać masońskiego brata, masoński urzędnik państwowy może nie ujawniać oszustwa masońskiego brata. Francuscy sędziowie-masoni są bardziej lojalni wobec zakonu masońskiego niż wobec francuskiego prawa. Masońscy politycy mogą częściej służyć swoim braciom niż krajowi. Masoński bank faworyzuje "braci" i razem z innymi bankierami blokuje kredyty, a nawet zmusza określonych nie-masonów do bankructwa. Podobnie masoński policjant pomoże masońskiemu przestępcy.

Ta praktyka wzajemnej pomocy często występuje w centralnej administracji Unii Europejskiej, gdzie kilku ważnych funkcjonariuszy jest masonami (Brian Freemantle, "Ośmiornica" [The Octopus], Londyn, 1995). Masoni z Wielkiego Wschodu w Komisji i Parlamencie UE działają przede wszystkim w grupach mafijnych. To potwierdzili parlamentarzyści z UE tacy jak Leoluca Orlando, John Tomlinson, Terry Wynn i Peter Price.

Przestępcze francuskie i włoskie loże masońskie mają wielki wpływ na Komisję UE w Brukseli i Parlamencie UE w Strasburgu. Potwierdził to rzecznik Wielkiej Loży W Brytanii John Hamill. Belgijski Wielki Wschód jest również w to zaangażowany w sposób przestępczy. Jego masońscy bracia są na wysokim szczeblu w Komisji UE, gdzie mogą wpływać na decyzje podejmowane przez ten niewybierany organ wykonawczy. Wielka Loża Francji ma bardzo wpływowych członków zarówno w Komisji jak i w Parlamencie. Faktycznie francuski Wielki Wschód uważa się za najbardziej aktywny i najpotężniejszy w całej Europie. W centralnych instytucjach UE masoni sieją spustoszenie bez żadnych przeszkód. Zdaniem Johna Hamilla wszyscy są socjalistami i są związani z mafią. Każda propozycja zarejestrowania wszystkich masonów w Parlamencie UE została zatrzymana (ibid).

Zdaniem litewsko-amerykańskiego dziennikarza Valdasa Anelauskasa, CIA finansowała nawet w latach 1960 organizacje europejskie działające na rzecz utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Organizacja wywiadowcza CIA jest pod kontrolą amerykańskiej masonerii.

Po przeprowadzeniu wnikliwego badania wybitny francuski historyk Bernard Fay doszedł do wniosku, że tajne stowarzyszenia masońskie zaplanowali amerykańską rewolucję w 1776, jak również rewolucję francuską w 1789 ("Rewolucja i masoneria" [Revolution and Freemasonry], Paryż, 1935). Podkreślił, że podobny spisek był na zaawansowanym etapie w XX-wiecznej Europie. Podczas II wojny światowej Fay opublikował odkryte przez siebie ważne informacje. W 1943 pomógł nakręcić wiele ujawniający film "Siły okultystyczne" [Forces occultes], historię młodego Francuza, który infiltruje braterstwo żeby poznać jego rolę we wszczynaniu wojny. Film pokazał w jaki sposób zwiększała się stopniowo władza masonów w kilku krajach. Jednocześnie ujawniono wiele ukrywanych przez masonów tajemnic okultystycznych. Obecnie zakazana jest publiczna emisja tego filmu.

Bernard Fay został mianowany szefem Biblioteki Narodowej w Paryżu, gdzie rozpoczął cenne przeszukiwania francuskich archiwów na temat tajnych stowarzyszeń i ujawnił nazwiska 70.000

konspiratorów. Rząd Vichy natychmiast deportował 520 niebezpiecznych masonów i dokonał egzekucji na 117 wyjątkowo niebezpiecznych.

Po wojnie masoni dokonali zemsty. Masoński sąd (znany jako trybunał zbrodni wojennych) w roku 1953 skazał Bernarda Faya na dożywocie. Ale po spędzeniu kilku lat w więzieniu został ułaskawiony w 1960 przez prezydenta Charlesa de Gaulle'a.

Francja była krajem gdzie masonerię wykorzystywano w polityce najgorliwiej. Wkrótce Ludwik XV zrozumiał, że masoni stanowili zagrożenie dla społeczeństwa i w 1738 zakazano lożom działalności. 21 października 1738 roku król Szwecji Fryderyk I ogłosił masonerię nielegalną. Nie pozwalano na żadne masońskie spotkania, naruszenie prawa karano śmiercią. Nieco wcześniej masonerię zakazano w Hiszpanii.

Ale złe zamiary innych szybko się zapomina. Począwszy od lat 1740 masońskie broszury prawie legalnie zaczęły propagować rewolucję i republikę demokratyczną. Ludzie mieli być równi i żyć w braterskiej wolności, czyli rodzaju "wolności" na którą pozwolą im masońskie loże.

Pod koniec XVIII wieku masoneria przeszła do reżyserii politycznej. Siłą napędową za tym byli iluminaci.

Podczas gdy brytyjskie loże funkcjonowały jako kluby dla dżentelmenów z jedynie 3 stopniami i rygorystycznymi zasadami zakazującymi dyskusji na spotkaniach o polityce czy religii, to we Francji pojawiły się loże, które z uwagi na tajemniczość funkcjonowały jako bezpieczne miejsca spotkań do różnych intryg politycznych. Te tajne loże nagle przybrały nowy kierunek i zaczęły propagować zniesienie wszystkich religii, cywilnego rządu, własności prywatnej i tworzenie utopijnego obywatelstwa światowego (kosmopolityzm). Kosmopolityczne loże *Chevaliers Bienfaisants*, *Philalethes*, i *Amis Reunis*, kierowane przez hrabiego Chartres, były znane jako "ulepszone loże". W roku 1784 było ich 266 (John Robison, "Dowody spisku" [Proofs of a Conspiracy], Belmont 1967, s. 28). Loża *Chevaliers Bienfaisants* opublikowała jedną z pierwszych prac propagujących kabałę i kosmopolityzm.

Te działania były niezbędne dla iluminatów, którzy oczywiście opowiadali za tą nagłą zmianą żeby mogli rządzić światem.

5.2 – Iluminaci

Tajne stowarzyszenie które kontroluje wszystko wewnątrz masonerii zostało założone w Ingolstadt, Bawaria, 1 maja 1776 roku jako *Perfectibilists* (*Orden der Perfektibilisten*). Założycielami byli 28-letni profesor uniwersytecki Adam Weishaupt, jego student książę Anton von Massenhausen (alias Ajax), który pomagał w napisaniu statutu, oraz doradca Mertz (alias Tiberius). Dwudziestoletni Franz Xaver Zwack został zarejestrowany jako Cato 29 maja 1776 roku.

Ojciec Adama Weishaupta, Johann Georg (1717-1753) z Westfalii został mianowany profesorem prawa karnego w Ingolstadt w roku 1746.

Przypuszczalnie w 1779 roku nową tajną organizację wywrotową przechrzczono na *Orden der Illuminaten* (Zakon Iluminatów), i w pewnych dobrze wybranych punktach Weishaupt połączył ją z masonerią. Jej najważniejszym sloganem został: "Iluminaci muszą rządzić światem!"

Pod nazwą *'les illumines'*, podobna sekta pojawiła się w Pikardii, Francja, w 1623, ale w 1635 zniknęła.

Weishaupt wprowadził bezprecedensową tajemniczość. Nikt poza '*areopagi*' (iluminaci najwyższego szczebla) nie mogli wiedzieć, że to on był liderem. Cała korespondencja pisana była szyfrem. Lider i inni członkowie a także loże otrzymywali tajne nazwy pochodzące z antyku.

Adam Weishaupt (alias Spartacus) podkreślał: "Wielka siła naszego zakonu leży w jego tajemniczości. Niech nigdy nie pojawia się pod jej prawdziwą nazwą, a niech zawsze będzie ukryta pod inną nazwą i inną działalnością".

Człowiekiem który pomógł Weishauptowi wejść do różnych organizacji masońskich był jego najbliższy współpracownik baron Adolf von Knigge (Pat Brooks, "Powrót purytan" [The Return of the Puritans],

Fletcher, Płn Karolina, 1976, s. 68-69). Urodził się w 1752 in Bredenbeck w Bawarii. W 1777 zdobył najwyższy 33° w Rycerzach Templariuszy (Cypric Knight) w Hanau. Wtedy 27-letni Knigge został jednym z iluminatów we Frankfurcie w lipcu 1779 i przybrał imię Filo, po słynnym żydowskim mędrcu. To w dużej mierze dzięki niemu zakon poszerzył się na całe Niemcy. Zarówno pieniądze jak i przysługi seksualne wykorzystywano do manipulowania ludźmi zajmującymi wysokie stanowiska.

Jakob von Manvillon, który planował rewolucję w Niemczech, był jednym ze studentów Knigge (Augustin de Barruel, "Pamiętniki ilustrujące historię jakobinizmu" [Memoirs Illustrating the History of Jacobinism], Londyn, 1797).

Loże iluminatów założono również w Austrii, Francji, Belgii, Holandii, Danii, Szwecji, Polsce, na Węgrzech i we Włoszech. W Holandii iluminizm szerzył się jak pożar. Loże założono w Leyden, Harlem i Neuden.

Mottem iluminatów były wolność, równość i braterstwo. W programie sowieckiej partii komunistycznej (Tallinn 1974, s. 29) czytamy, że burżuazja stosowała tylko te słowa przysięgi prowadzące do obalenia klasy feudalnej i zdobycia władzy dla siebie. Inaczej mówiąc, jest to sprawa oszustwa politycznego.

Weishaupt podkreślił, że zakon będzie rządził światem.: "Dlatego każdy człowiek stanie się władcą". Oni wszyscy uważają się za wykwalifikowanych władców (John Robison, "Dowody konspiracji" [Proofs of a Conspiracy], Belmont, 1967, s. 123).

Robison, profesor filozofii i sekretarz Królewskiego Towarzystwa w Edynburgu, Szkocja, stwierdził, że źli ludzie wykorzystywali masonerię jako narzędzie do swoich celów.

Weishaupt zamierzał wywołać gospodarczą I psychologiczną wojnę między róznymi krajami I narodami, jak również wywołać magiczną wojnę z oponentami iluminizmu.

Weishaupt uważał, że plan Nowego Porządku Świata nie mógł zostać zrealizowany pozytywnie "żadnym innym sposobem niż poprzez tajne stowarzyszenia, które stopniowo i spokojnie będą przejmować rząd". Jego najważniejszym celem było rozpoczęcie rewolucji światowej poprzez sprytną strategię. Chciał zjednoczyć wszystkie narody w republice światowej.

Odpowiedzialność iluminatów za rozlew krwi podczas wielkich niepokojów we Francji w latach 1789-1793, potwierdził mason Marcel Valmy, filmowiec z Monachium, w książce "Masoni" "Die Freimaurer" (Kolonia, 1998, s. 27).

Żydowski mason i socjalista Alexander Herzen z Rosji potwierdził w książce "Z drugiego brzegu" [From the Other Shore] (Tallinn, 1970, s. 109): "Republika (francuska) unieważniła ostatnie prawa, których nie dotknęli królowie".
Po zamachu stanu we Francji Cagliostro powiedział z celi więziennej we Włoszech, że również wiedział o iluminackim spisku, którego celem były różne trony, jak również ołtarze.

Wśród żydowskich bankierów, o których mówi się iż pomagali sfinansować rewolucję francuską są: Daniel Itzig (1722-1799), David Friedlander (1750-1834), Herz Cerfbeer (1730-1793), Benjamin Goldsmid (1755- 1808), Abraham Goldsmid (1756-1810) i Moses Mocatta (1768- 1857), partner braci Goldsmid, wuj Sir Mosesa Montefiore (Olivia Marie O'Grady, "Bestie apokalipsy" [The Beasts of the Apocalypse], First Amendment Press, 2001, s. 123). Wszyscy związani byli z iluminatami.

Rewolucjonista i mason Georges Jacques Danton był również iluminatem. W zakonie był znany jako Horacy (Douglas Reed, "Kontrowersja Syjonu" [The Controversy of Zion], Durban, 1978, s. 151).

Astrologicznym symbolem Zakonu Iluminatów było słońce. Demoniczny charakter iluminizmu ukrywano pod terminami chrześcijańskimi. Ich ukrytym symbolem była czerwona róża, przyjęta z angielskiej dynastii Tudorów. Kiedy róża usycha, fetor jest nie do zniesienia.

Róża jest potężnym magicznym symbolem masonerii. James Graham (33°) w *Journal Scottish Rite* (styczeń/luty 2004, s. 37) napisał: "Tak jak masoni, używamy symboli do uczenia się i nauczania. . ." Stwierdził, że masoneria wykorzystywała różę jako starodawny i ważny symbol w 18°, Rycerz Różowego Krzyża [ang. *Knight of the Rose Croix*]. Albert Pike w "Moralności i dogmatach" (Charleston, 1871, s. 291) powiedział, że róża "jest symbolem świtu, rezurekcji światła i odnowy życia".

1 maja 1912 roku szwedzcy socjaliści zaczęli używać czerwonej róży jako ich polityczny symbol. Dopiero w 1979 różę oficjalnie przyjęli jako swój symbol. Czy było to by pokazać tajnym liderom, dla których teraz ochoczo zaczęli pracować, że wprowadzali iluminacki 5-punktowy program?

Iluminat generał Adam Weishaupt chciał by ludzie których obecnie nazywamy "opiniotwórcami" (czyli księży, pisarzy, urzędników rządowych), stali się chętnymi narzędziami zakonu, po czym oni według niego "otoczą książęta", czyli staną sie doradcami by wpływać na decyzje polityczne na korzyść iluminatów.

Podczas inicjacji do zakonu nowy brat musiał przysięgać: "Nigdy nie wykorzystam swojego stanowiska ani urzędu przeciwko bratu".

Ale ta skorumpowana lojalność grupowa nie dotyczyła braci jako poszczególnych jednostek, ale tylko jako narzędzia dla niewidzialnej siły zakonu. Tę siłę równie dobrze można było użyć przeciwko samym braciom, tzn. gdyby "koniec" (sam Weishaupt) tego zażądał.

Uczniowie Weishaupta musieli zaakceptować dobrze opracowany program badawczy i przejść przez różne skomplikowane idee by otrzymać tytuł '*areopagite*' (jak ci w radzie starożytnych Aten, *Areopagus*). Iluminatów najwyższego 13° nazywano niewidzialnymi areopagitami. Zdaniem Weishaupta powtarzane wystarczająco często kłamstwo jest przyjmowane przez opinię publiczną jako prawda. Ci którzy akceptowali iluminacką propagandę mieli być skategoryzowani jako liberałowie i humaniści. Pozostałych należało zdyskredytować.

Kiedy do władzy w Bawarii doszedł bardziej konserwatywny i patriotyczny władca, hrabia Karl Theodor, wydał zakaz wszystkim tajnym stowarzyszeniom 22 czerwca 1784 roku. Kolejny jeszcze ostrzejszy dekret ogłoszono w roku następnym, 2 marca 1785.

11 lutego 1785 roku Weishaupta zdymisjonowano i zakazano mu mieszkać w Ingolstadt i Monachium. W tym samym czasie poinformowano Uniwersytet, że Weishaupt będzie aresztowany. 16 lutego wszedł w podziemie i ukrywał go brat iluminat Joseph Martin, który pracował jako ślusarz. Kilka dni później uciekł z Ingolstadt do Norymbergi w roboczym ubraniu rzemieślnika. Przez krótki czas przebywał w Norymbergi, a następnie wyjechał do Rathenburga gdzie kontynuował swoją działalność, ale później zrządzenie losu naprowadziło policję na ślady iluminatów (Sofia Toll, "Nocni bracia" [The Brothers of the Night], Moskwa, 2000, s. 291).

20 lipca 1785 roku, kurier iluminatów Jakob Lanz (pracował jako ksiądz) został porażony piorunem w Rathenburgu i zmarł. Był z nim Weishaupt. Lanz miał podróżować do Berlina i na Śląsk, a zanim zmarł otrzymał ostatnie instrukcje od Weishaupta. W strój duchowny wszył listę nazwisk iluminatów i pewne kompromitujące dokumenty. Weishaupt o tym nie wiedział i stał się ofiarą własnego spisku (ibid, s. 291).

W domu Lanza lokalna policja znalazła inne ważne dokumenty, łącznie ze szczegółowymi wskazówkami o planowanej rewolucji. Niektóre dokumenty zaadresowane były do wielkiego mistrza Wielkiego Wschodu w Paryżu. Wszystkie przekazano bawarskiemu rządowi i 4 sierpnia 1785 roku wydano nowy zakaz dla tajnych stowarzyszeń.

31 sierpnia wydano rozkaz aresztownia Weishaupta. W Bawarii wyznaczono nagrodę za jego głowę. Uciekł do Gothy, gdzie mógl go chronić poważny iluminat, wielki książę von Sachsen-Gotha.

Iluminatom udało się zinfiltrować wiele kluczowych stanowisk w społeczeństwie. To dlatego policyjne śledztwo było bardzo powolne. Przeszukania domu Zwacka, bezpośrednio związanego z tajnymi dokumentami znalezionymi przy Lanzu, przeprowadzono dopiero 14 miesięcy później – 11-12 października 1786 roku.

Wśród dokumentów znalezionych u Zwacka (Cato) był plan założenia podobnego zakonu dla kobiet, żeby zakon mógł się pocieszać. Był także przepis na aborcję, proszek wywołujący ślepotę, substancja otwierająca bez śladu zapieczętowane listy, oraz dysertacja o samobójstwie. Przejęto również bardzo kompromitującą korespondencję. W liście do Zwacka (Cato), Weishaupt (Spartacus) wspomina, że Sokrates był zawsze pijany, Augustus miał bardzo złą opinię, a Tyberius napadł na siostrę swojego towarzysza (Democedis), Marcus Aurelius zadawał się z oszustami i kłamcami w Monachium. Iluminaci

najwyższego stopnia (areopagici) tylko wywoływali skandale ("Signastern", Zebrane dokumenty, t. 5, s. 266).

Po ogłoszeniu zakazu iluminatów 4 sierpnia 1785, Zwack uciekł do Augsburga i stąd do Weslar. Po śmierci wielkiego księcia Zwack wrócił do Bawarii, gdzie przywrócono go na stanowisko urzędnika rządowego. Von Knigge udał się do Bremy, gdzie zmarł jako oficer 6 maja 1796 roku. Kilku innych członków zdymisjonowano, wszystko to zgodnie z informacjami od iluminackiego generała Leopolda Engela.

Zaczęto ujawniać złą działalność iluminatów. Demaskowaniem tym kierowali duchowi Różokrzyżowcy. Do 1790 roku opublikowano aż 50 artykułów o iluminatach, zawierających liczne żenujące szczegóły na temat kryminalnej działalności tej sekty.

George Washington oświadczył, że wiedział o złowrogich i niebezpiecznych planach i naukach iluminatów. Natomiast Thomas Jefferson odrzucił rewelacje prof. Johna Robisona w książce "Dowody spisku przeciwko wszystkim religiom i rządom w Europie, omawianego na tajnych spotkaniach masonów, iluminatów i stowarzyszeń czytelniczych, zebranych od dobrych władz" [Proofs of a Conspiracy against all Religions and Governments of Europe, carried on in the Secret Meetings of Free Masons, Illumi- nati, and Reading Societies, Collected from Good Authorities], opublikowanej najpierw w Londynie w 1797 i rok później w Nowym Jorku. Innym silnym oponentem iluminatów był Abbe Augustus de Barruel ("Dzienniki ilustrujące historię jakobinizmu" [Memoires pour servir l'Histoire du Jacobinisme], cztery tomy, Londyn, 1797), a także geograf Jedediah Morse.

Thomas Jefferson bardzo interesował sie astrologią, ale zdaniem amerykańskiego historyka masońskiego Gordona Wooda nie był masonem, natomiast niezależny historyk Fritz Springmeier wykazał, że Jefferson był wysokiego stopnia iluminatem ("ądźcie mądrzy jak węże" [Be Wise as Serpents], Londyn, 1991).

W 1786 roku markiz de Mirabeau w jakobińskim klasztorze w Paryżu założył lożę iluminatów. Ci członkowie iluminatów wkrótce nazywali się 'Jakobinami'. Kolejną grupę iluminacką założono we Frankfurcie w tym samym roku pod nazwą Wszechwidzące Oko. Później grupa ta zniesławiła się jako Frankiści. Lożą kierowali ekstremistyczni Żydzi Jakob Frank i Michael Hess, zatrudniony przez Meyera Amschela Rothschilda.

Weishaupt twierdził, że celem zakonu było "popieranie idei humanitarnych i społecznych, utrudnianie wszystkich złych idei, wspieranie moralności, wszędzie tam gdzie jej zagraża lub tłumi złośliwość, promowanie zasłużonych osób i rozpowszechnianie użytecznej wiedzy wśród dużej grupy osób, które obecnie są pozbawione wszelkiej edukacji". Uważał, że władzę Kościoła powinna zastąpić władza iluminatów.

Zakon iluminatów zorganizowano na zasadach podobnych do zakonu jezuitów. Adam Weishaupt przez 5 lat pracował nad odpowiadającym mu systemem. Zakon dzielił się na 3 klasy, jezuicki na 4. Pierwsza klasa składała się z nowicjuszy i mniej oświeconych (znanych pod nazwą *Minerval*), druga z masonów (i Rycerzy Szkockich), trzecia – klasa tajemnic (*Mystery*) była dla księży, książąt oraz magów, i w końcu jednego króla lub generała.

Kandydat na iluminata musiał przejść przez liczne trudne próby, składać przysięgę zachowania wiecznego milczenia i zgody na to, że zakon ma rządzić jego życiem. Od jednego stopnia do kolejnego procedurę powtarzano. Zamiast dochodzenia do bramy mądrości, wszyscy stawali się żałosnymi narzędziami w rękach Weishaupta. W ogóle nie chciał stworzyć stowarzyszenia etyczno-filozoficznego, ale wywrotowe stowarzyszenie, które od razu zaczęło przekształcać swoich członków w psychopatów. Inaczej mówiąc, Weishaupt zajmował się oszustwem. Zdaniem pisarza Rudolfa Rockoffnera, iluminaci stali się organizacją przestępczą (Rockoffner, "Masoneria" [Frimureriet] Sztokholm, 1866, s. 35-36).

Iluminaci dopuszczeni do najwyższego stopnia na spotkaniach zakonu musieli nosić czerwoną czapkę. Czapkę tę przejęli jakobini w czasie tzw. rewolucji francuskiej. Żeby upokorzyć Ludwika XVI, iluminaccy funkcjonariusze 20 lipca 1792 roku założyli mu na głowę czerwoną czapkę. Masońscy rewolucjoniści przygotowywali go do spotkania ze śmiercią.

Ponadnarodową socjalistyczną władzę do której dążyli iluminaci podsumowano w pojęciu *Novus Ordo Seclorum* (Nowy Porządek Świata). Poniżej niektóre z głównych punktów tego programu:

1. Stłumienie wszelkich religii, łącznie ze wspólnotami i doktrynami, których nie dało się wykorzystać jako narzędzie iluminizmu
2. Stłumienie wszelkiego poczucia narodowości i – w długim terminie – unieważnienie wszystkich krajów i wprowadzenie iluministycznego rządu światowego
3. Sukcesywne przenoszenie wszelkiej własności prywatnej i państwowej w ręce iluminatów. Metodą do realizacji tego były nowe przepisy podatkowe, które iluminaccy oficjele mieli wprowadzić. Oryginalne plany Weishaupta obejmowały również progresywny podatek dochodowy oraz jeszcze bardziej służące konfiskacie prawo spadkowe. Karol Marks również chciał wprowadzić wysoki, progresywny podatek dochodowy w "Manifeście komunistycznym". Celem tego było osłabienie społeczeństwa.
4. Wszechogarniający system szpiegowania i donosicielstwa, z "insynuującymi braćmi" jako prototypem. Symbolem tego miało być wszechwidzące oko, oko w piramidzie, które było symbolem potęgi iluminatów. Znane było pod nazwą "złego oka" i symbolizowało Ozyrysa. Ten symbol pochodził od Bractwa Węża (Smok) starożytnego Egiptu, jednocześnie głoszącego Lucyfera jako wcielenie mądrości.
   I w końcu
5. Globalna władza moralna, całkowita standardyzacja najgłębszej woli, życzeń i aspiracji wszystkich narodów znajdujących się pod "jedną wolą" – wolą iluminatów.
   To symbolizują gałązki oliwne.
   Tych 5 zasad występuje w 5-ramiennej gwieździe masonerii.

Tajnym kodem iluminatów jest liczba 666. Liczbą kodową króla Salomona była także 666. Co roku żądał 666 telentów w złocie (1Kr 10:14). W projekcie jego tronu również występował kod 666. Bajka o Salomonie stanowi podstawę masońskiej magii.

Iluminaci po prostu chcieli znieść wszystkie formy uporządkowanego rządu, patriotyzm, religię i rodzinę, żeby w końcu zainstalować rząd światowy. Porządni ludzie nigdy nie pracowaliby dla takiego odrażającego programu, więc "zwykłych" iluminatów mamiono frazami o miłości, miłosierdziu i innych rzeczach obecnie nazywanych "ideologią". Im wyżej dochodzili, tym bardziej prymitywnymi stawali się członkami. Im bardziej prymitywne były jednostki, tym niższe ideały nimi kierowały.

W 1776, w tym samym roku kiedy Weishaupt założył swój zakon, Moses Mendelssohn (faktycznie Moses Menachem-Mendel) założył wysoko zmanipulowany ruch '*haskalah*' tylko dla żydowskich iluminoidów. W hebrajskim '*haskalah*' oznacza oświecenie (iluminację). Mendelssohn był "niewidzialnym" nauczycielem Weishaupta (Marvin Antelman, "Eliminacja opiatu" [To Eliminate the Opiate], Nowy Jork-Tel Awiw, 1974). Zaufany człowiek Mendelssohn finansował iluminatusa de Mirabeau, a iluminatus Friedrich Nicolai był blisko Mendelssohna. Za nim był '*kahal*', tajna rada żydowska (Moses Samuels, "Dzienniki Mosesa Mendelssohna [Memoirs of Moses Mendelssohn], Londyn, 1825, s. 159).

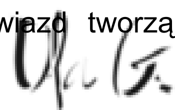
Kilku ignoranckich pisarzy twierdziło, że organizacja już nie istnieje, przestała istnieć w latach 1780. Iluminaci na pewno zniknęli ze sceny, ale pojawili się w całych Niemczech jako sieć 'czytających stowarzyszeń'. W archiwach miejskich Drezna znajduje się list napisany przez Wilhelma II Pruskiego z 3 października 1789 w Berlinie do wielkiego księcia Fryderyka Augusta III z Saksonii, w którym pisze, że iluminaci są już w całych Niemczech i stanowią bardzo groźną sektę.

Nawet kilka sprawdzonych oficjalnych źródeł potwierdza, że iluminaci powstali (tzn. zreorganizowali się) w Dreźnie w 1880 ("Kleine W P Encyclopaedic", Bruksela/Amsterdam, 1949). W rzeczywistości to Theodor Reuss zreorganizował Zakon Iluminatów w Monachium w 1880 roku, jak mówią Archiwa Specjalne Związku Sowieckiego w Moskwie.

W 1893 roku światową organizację iluminatów przejął jako generał Leopold Engel. Duńska Encyklopedia Narodowa (Kopenhaga, 1997, t. 9, s. 266) mówi, że Zakon Iluminatów jako loża międzynarodowa został znowu zreorganizowany w 1896, a jego siedzibę przeniesiono do Berlina. Początkowo iluminaci mieli 8 + 2 tajne stopnie. Obecnie jest ich 13.

Organizację zreorganizowano pod nazwą *Ordo Illuminatorum*, która w pełni działała w Niemczech już pod koniec lat 1970, jak mówi niemiecki historyk Peter K Koenig.

Ich masońska piramida ma 13 stopni. Na wielkiej pieczęci USA 30 5-ramiennych gwiazd tworzą 6-ramienną Gwiazdę Dawida na piramidzie.



Efraim Briem, profesor i mason, twierdzi w Szwedzkiej encyklopedii (t. 14, Malmo, 1950), że "w 1906 założono nowy zakon iluminatów w Niemczech, który uważał się za kontynuatora starego, bez żadnych prawdziwych związków między nimi". Oznacza to, że zakonowi pozwolono nadal istnieć w Niemczech.

Według "Meyers Enzyklopadisches Lexikon", grupy iluminackie w różnych krajach były zjednoczone już w 1925, by stać się światowym stowarzyszeniem, którego siedzibą rok po wojnie był Berlin. Przygotowania do reorganizacji niemieckiej organizacji rozpoczęły się w 1926.

Podczas I wojny światowej siedzibę iluminatów przeniesiono do Szwajcarii, a po II wojnie światowej do Nowego Jorku (budynek The Harold Pratt). Teraz Rockefellerowie założyli iluminatów zamiast Rothschildów (William Guy Carr, "Pionki w grze" [Pawns in the Game], 1954).

W okresie 1945-1963 liderem światowych iluminatów był Julius Meyer (ibid). Iluminaci (Rada Stosunków Międzynarodowych CFR) oraz Komisja Trójstronna mieszczą się przy 58 East 68th Street w Nowym Jorku, a nie przy 345 East 46th Street (lokal 711), jak mówią oficjalnie.

Według Norweskiej Encyklopedii (Store Norske Lexikon, Oslo, 1979, t. 6, s. 183), iluminaci nadal działają jako tajna organizacja.

Istniało również *Societe des Illumines d'Avignon*, które zbierało się na górze Tabor nieopodal Awinionu. Grupę założył w 1783 mason Antoine Joseph Pernetty w Awinionie w południowej Francji. Odtąd jej członkami byli także Cagliostro i Fredric Antoine Mesmer. Później przeniesiono ja do Montpellier i przemianowano na Akademię dla Prawdziwych Masonów.

5. 3 - Rządzą nami masoni

W wywrotowym okresie 1868-1874 masoni ogłosili Hiszpanię republiką w 1873, ale rojalistom udało się zniszczyć republikę w 1874 i na tron wszedł Alfonso XII. Masoni 31 maja 1906 roku próbowali zamordować jego syna Alfonso XIII.

Po zorganizowanych przez Wielki Wschód Belgii świętowaniach 24 lipca 1854 roku uzgodniono, że odtąd masoneria będzie mogła dość otwarcie angażować się w politykę (Aleksander Seljaninow, "Tajna władza masonerii" [The Secret Power of Freemasonry], Moskwa, 1999, s. 104).

W 1886 roku masoński brat Gonnoud oświadczył: "Kiedyś było tak, że nasze statuty mówiły iż masoneria nie powinna angażować się w sprawy polityczne i religijne. Ale czy tak było naprawdę? Nie zgadzam się z tym. Tylko z uwagi na prawo i policję zmuszano nas do ukrywania tego co było naszym jedynym celem" (ibid, s. 105).

Zamach stanu masona Napoleona Bonapartego 9-10 listopada 1799 roku (pod znakiem Skorpiona) był zorganizowany razem z Wielkim Wschodem. Zainicjowany został w loży Filadelfia w Paryżu w 1798. Również jego bracia - Joseph, Lucien, Louis i Jerome byli masonami. Joseph Bonaparte był nawet wielkim mistrzem Wielkiego Wschodu Francji. W skład osobistej rady Napoleona wchodziło 6 członków, z których 5 było masonami.

Początkowo Napoleon żywił sympatię wobec Żydów, ale później zmienił się z powodu pewnych wydarzeń. W 1806 roku zwołał *Sanhedryn* (Światowa Rada Żydowska) składający się z czołowych Żydów z całego świata. Zamiast dać im władzę polityczną i gospodarczą, nałożył na nich ograniczenia. Podobną taktykę zastosował Adolf Hitler. Syjoniści i liderzy masońscy byli wściekli i zagrozili zniszczeniem cesarza.

Na czele spisku przeciwko Napoleonowi stanął generał z armii i mistrz masoński Jean Victor Moreau (Henry Wilson Goil, "Encyklopedia masońska" [Goil's masonic Encyclopaedia], Richmond, Virginia, 1995, s. 274).

13 października 1809 roku student Friedrich Staps próbował zabić Napoleona w Schonbrunn koło Wiednia. Francuski cesarz nazwał go iluminatem (Johannes Rogalla von Bieberstein, "Annały konspiracji 1776-1945" [Die These von der Verschworung 1776-1945] Flensburg, 1992, s. 90).

Zamach na Karola Ludwika Napoleona Bonapartego (bratanek Napoleona I) 2 grudnia 1851 roku był również dziełem wojskowych masonów. Został wybrany na prezydenta Francji 10 grudnia 1848 roku, ale chciał być cesarzem. Dzień po zamachu jego kuzyn Lucien Murat został mianowany wielkim mistrzem Wielkiego Wschodu.

Zachował się list wysłany przez Wielki Wschód do Karola Ludwika Napoleona. W liście z 15 października 1852 roku wymieniony jest fakt, że Karol Ludwik był oświecony światłem masonerii. Masoni lubili kiedy przedstawiało się ich jako żołnierzy ludzkości pod przywództwem Karola Ludwika Napoleona. List kończył się salutem "Nich żyje cesarz!" 2 grudnia 1857 roku został ogłoszony cesarzem Francji o imieniu Napoleon III.

Masoni robili co chcieli. Kiedy sytuacja tego wymagała ustanawiali republikę, kiedy ich interesom służyło cesarstwo, ogłaszali cesarstwo. Więc kiedy Napoleon III postanowił prowadzić bardziej niezależną politykę, wielki mistrz Wielkiego Wschodu zadecydował: trzeba się pozbyć cesarza! Problemy rozpoczęły się w 1861 roku. Masoni chcieli wojny z Prusami. Cesarz usiłował jej uniknąć, gdyż uważał, że Francja nie była przygotowana. To dla masonów nic nie znaczyło. Musieli postawić na swoim i chcieli wojny. Tak naprawdę wyglądała ich "przyjaźń między narodami" (Oleg Platonow, "Cierniowa korona Rosji: tajna historia masonerii 1731-1996" [Russia's Crown of Thorns: The Secret History of Freemasonry 1731-1996], Moskwa, 2000, t. II, s. 60). 19 lipca 1870 roku wybuchła wojna fransusko-pruska. Prusy otrzymały wszelką możliwą pomoc żeby zniszczyć Napoleona. Masoni zastąpili francuskiego dowódcę armii Patrice de MacMahona (1808-1893) w sierpniu 1870 marszałkiem Francji Francois Achille Bazaine (1811-1888), wysokiego szczebla masonem. Jego zadaniem było przegrać wojnę.

Kiedy Niemcy schwytali francuskiego cesarza w Sedanie 2 września 1870, dwa dni później został obalony we Francji metodą "rewolucji", w której masoni wykorzystali Międzynarodówkę jako swoje narzędzie. Napoleona III oczerniano dzikim szałem oskarżeń (Paul Copin-Albancelli, "Moc kultu kontra Francja" [Pouvoir occulte contre la France], 1908). W ten sposób 4 września 1870 roku do władzy doszedł masoński rząd dzięki kolejnemu zamachowi. Dziewięciu na dziesięciu członków rządu było masonami, z których trzech było wysokiego szczebla żydowskimi ekstremistami: Isaac Adolph Cremieux, Alexandre Glais Bizoin i Leon Gambetta.

Oficjalnie masoni nie angażowali się w politykę, ale tutaj zderzamy się z rzeczywistością.

Wosjka francuskie poddały się w Metz 27 października 1870 roku. To wywołało wielki skandal we Francji. Naród podejrzewał Bazaine'a o zdradę. Lider masoński Leon Gambetta został zmuszony do oskarżenia go. W 1873 roku Bizaine'a skazano na śmierć za zdradę państwa, ale Mac Mahon zmienił wyrok na 20 lat więzienia. Rok później "udało mu się" uciec z wyspy w pobliżu Cannes i resztę życia spędził w nędzy w Hiszpanii.

Masoneria razem z iluminatami z całą moca pilnowali rozwoju duchowego, stali za kilku mordami politycznymi, wszystkimi rewolucjami i wszystkimi ważnymi wojnami. Justin Sicard de Plauzoles, jeden z braci Wielkiego Wschodu, nazwał masonerię "matką rewolucji". Według niego wszczęcie gwałtownej rewolucji było boskim obowiązkiem masonów. Nedelko Cabrinovic, który brał udział w spisku prowadzącym do zabójstwa austriackiego arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Sarajewie 28 czerwca 1914 roku, powiedział podczas procesu: "W masonerii jest pozwolenie na zabijanie" (źródło: transkrypt sądowy). Oficjalnie został zamordowany przez organizację Młoda Bośnia i tajne stowarzyszenie serbskie Czarna Ręka.

Austriacki minister spraw zagranicznych książę Ottokar Czernin (1872-1932), przyjaciel księcia Franciszka Fedynanda, ujawnił, że rok wcześniej arcyksiążę powiedział mu, że masoni postanowili go zabić.

Tajną organizację Czarna Ręka 9 maja 1911 roku założył płk Dragutin Dimitrijevic (alias Apis), jej pierwszy lider. Mason Dimitrijevic razem z Voja Tankosicem i innymi spiskowcami 10 czerwca 1903 roku wdarli się do królewskiego pałacu w Belgradzie i zamordowali serbskiego króla Aleksandra i królową Dragę, a tym samym rozpoczęli "rewolucję". Na tron wszedł ulubieniec spiskowców – książę Piotr.

Po założeniu tajnego stowarzyszenia Dimitrijevic wysłał zabójców do Wiednia by zabili cesarza Princiszka Józefa, ale plan się nie udał. 23 maja 1917 roku Dimitrijevic został oskarżony o zdradę i stracony 11 czerwca.

Iluminacki generał Giuseppe Mazzini w latach 1850 planował całą Europę pokryć siecią organizacji masońskich i zjednoczyć europejskie narody w komitet centralny. W 1834 roku Mazzini koordynował rewolucje w różnych krajach. Już w marcu 1848 marzył o ustanowieniu Stanów Zjednoczonych Europy. Tym planom sprzeciwiały się Austro-Węgry, i dlatego Wielki Wschód Włoch zażądał ich zniszczenia.

W manifeście z marca 1848 roku Giuseppe Mazzini oświadczył: "Austria będąc największym przeciwnikiem europejskiej zasady państwowości – musi zniknąć. Wojna z Austrią! Inicjatywa w kwestii tej europejskiej rewolucji światowej, która musi doprowadzić do Stanów Zjednoczonych Europy, spoczywa na władzy Włoch, i jest obowiązkiem Włoch. 'Ludowy Rzym' swoją nową republikańską wiarą zjednoczy Europę i Amerykę i wszystkie części zamieszkałego świata w ostateczną wszechobejmującą władzę światową" (Mazzini, "Opere", t. XIII, Rzym, 1884, s. 179).

Podobne plany później skierowano przeciwko państwu niemieckiemu, wielkiemu wzorcowi masonerii. Mazzini połączył tajne stowarzyszenia sycylijskie Młodych Włoch (*Giovine Italia*) ze swoją przestępczą siecią w USA. Otrzymał fundusze by pomóc osłabić amerykańskie społeczeństwo dzięki powiązaniom z sycylijskimi rodzinami przestępczymi (*la Mafia*). Kontrolował również *carabinieri*, których obowiązywała przysięga zabijania osób sprzeciwiających się liderowi, wśród nich królów Włoch. Pomimo masońskich planów nie było republiki, a zamiast niej było Zjednoczone Królestwo Włoch.

4 listopada 1848 roku francuski mason i słynny autor Victor Hugo (wielki mistrz Zakonu Syjonu) oświadczył w Zgromadzeniu Narodowym: "Naród francuski położył na starym kontynencie monarchicznym fundament pod ogromną budowlę, która będzie znana jako Stany Zjednoczone Europy".

18 lipca 2002 roku, program informacyjny szwedzkiej TV poinformował, że powinno się utworzyć Stany Zjednoczone Europy zamiast Unii Europejskiej.

"Na międzynarodowym Kongresie Masońskim, który odbył się 16-17 lipca 1889 roku w Paryżu, jako pożądany finał otwarcie proklamowano światową republikę. . . Na tym kongresie poinformowano, że wkrótce nadejdzie dzień rozpadu wszystkich monarchii w Europie" ("Weltrepublik", arykuł w Mecklenburger Logenblatt, 1889, s. 197).

Mazzini zmarł 11 marca 1872 roku. 20 września 1873 Adriano Lemmi, bankier z Florencji, Wochy, został nowym generałem iluminatów. Przyznał że "masoneria ma cel – tworzenie i kierowanie opinią publiczną. Chce wpływać na rząd, który należy do dobrych i potężnych instytucji. Dlatego chce mieć swoich liderów w rządzie, w legislaturze i na najwyższych szczytach władzy". Lemmi był zwolennikiem rewolucyjnego lidera Giuseppe Garibaldigo, i był aktywny w zakonie w Nowym i Reformowanym Palladyńskim Rycie założonym przez Alberta Pike'a.

Wcześniej Lemmi został skazany na rok więzienia za kradzież i oszustwo we Francji (Sofia Toll, "Nocni bracia" [The Brothers of the Night], Moskwa, 2000, s. 344). W latach 1885-1896 był liderem Wielkiego Wschodu Włoch i na tym stanowisku stał się inicjatorem zabójstw politycznych. Był przyjacielem włoskiego premiera Francesco Crispiego (1887-1891 i 1893-1898), jak i masonem. Crispi, który w młodości był terrorystą, prowadził bezwzględną politykę wewnętrzną. Lemmi urodził sie w katolickiej rodzinie, ale przeszedł na wiarę mojżeszową by zostać masońskim liderem. Był także członkiem najwyższej palladystycznej masońskiej Rady Rzymskiej.

Po Lemmim przywództwo przejął ekstremistyczny Żyd Ernesto Nathana, wielki mistrz (*Gran Maestro*) Wielkiego Wschodu Włoch w latach 1896-1904 i 1917-1919. (Aleksej Szmakow, "Tajny rząd międzynarodowy" [The Secret International Government], Moskwa, 1912, s. 219).

Dobrze znany prawnik i wysokiego szczebla żydowski mason Adolphe Isaac Cremieux oświadczył: "Zamiarem lóż jest unicestwienie Niemiec". Obiecał milion franków temu kto zabije niemieckiego cesarza Wilhelma I. Cremieux był "liberalnym" politykiem, wielkim mistrzem masonerii szkockiego rytu i członkiem zakonu rytu *Memphis Misraim*. W 1862 Zakon Wielkiego Wschodu przejął kontrolę nad żydowskim rytem

Misraim. Jego krewny, Gaston Cremieux, był ekstremistycznym rewolucjonistą i terrorystą w czasie komuny paryskiej w 1871 i po jej upadku został stracony.

To Cremieux w maju 1860 wraz z rabinem Elie Aristide Astruc, Narcisse Leven, Jules Garvallo i innymi założył w Paryżu wielką żydowską masońską lożę *L'Alliance Israelite Universelle*, która jako organ wykonawczy używała B'nai B'rith. W 1863 roku Cremieux został przewodniczącym komitetu centralnego tego ruchu. Motto tej organizacji brzmiało: "Wszyscy Izraelici są towarzyszami!" W 1930 loża ta liczyła już 30.000 członków. Adolph Cremieux był ministrem sprawiedliwości w rządzie rewolucyjnym w roku 1870.

Achille Ballori (mason 30°), który w 1901 został prezesem włoskiej masonerii i wielkim mistrzem Wielkiej Loży, zażądał w 1908 "natychmiastowego wprowadzenia władzy lóż na scenie politycznej".

We francuskiej loży *La libre pensee* w Aurillac masoński brat Pierre Roques 4 marca 1882 roku powiedział co następuje, kiedy odniósł się do roli masonerii we francuskiej rewolucji z 1789: "Rola masonerii jeszcze się nie skończyła. Kiedy zakończy się rewolucja polityczna, masoneria będzie musiała dążyć do rewolucji społecznej" (Aleksander Seljaninow, "Tajna władza masonerii" [The Secret Power of Freemasonry], Moskwa 1999, s. 53)

Loże nie są otwarte dla robotników. Oni mają być podklasą dla masonów, która opracuje subtelne sposoby opresji proletariuszy. Jednocześnie socjaldemokraci będą najgorliwszymi strażnikami masonerii. Oni są duchowo zdegenerowani i chętni hamować rozwój innych.

W paryskiej loży *Parfaite Union* 23 lipca 1789 stwierdzono co następuje: "Pierwsze iskry z naszych świątyń podpaliły święty ogień, który z prędkością wiatru rozszedł się ze wschodu na zachód i podpalił płomień w sercach wszystkich obywateli" (Pekka Ervast, "Stracone słowo masonów" [Vapaa-muurarein kadonnut sana], Helsinki, 1965, s. 77).

Polityczna dziedzina działań masonerii poszerzyła się na wszystkie kraje w których istniały loże. Już w 1829 roku było 3.315 lóż na świecie (Aleksander Seljaninow, "Tajna władza masonerii", Moskwa, 1999, s. 67).

Nowoczesna masoneria głosi internacjonalizm, socjalizm, komunizm i globalizm albo mondializm – propagandę dla światowego rządu.

Fred Zeller – wielki mistrz Wielkiego Wschodu w latach 1971-1972, opublikował broszurę na temat sposoby przyciągnięcia młodzieży do idei socjalizmu. Niemiecki mason Raimund Mautner socjalizm nazywa "masonerią cielesną". Inni masoni również podkreślali, że masoni całą swoją siłą muszą dążyć do utworzenia państwa socjalistycznego.

Już w 1849 roku w niemieckim czasopiśmie masońskim Latomia czytamy: "Nie pozostaje nam nic innego jak powitać socjalizm (marksizm) jako wspaniałego towarzysza masonerii za uszlachetnianie ludzkości, za pomoc w rozwijaniu dobrobytu. Socjalizm razem z komunizmem pochodzą z tego samego źródła" (Latomia, No. 12, lipiec 1849, s. 237).

W międzynarodowym czasopiśmie masońskim Kosmos (No. 29, 1906) przyznano otwarcie: "Duch naszych czasów żąda naszej kontroli socjalizmu, a niektóre loże już znalazły sposoby i środki by to zrealizować".

Kiedy 28 września 1864 roku zakładano w Londynie Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników, obecny był Luigi Wolff, sekretarz lidera iluminatów Mazziniego, a nawet zainicjował statut nowej organizacji, przekazany podkomisji 8 października. Jej zarząd w całości składał się z masonów (Luber, Cremer i inni). Działalność Międzynarodówki masoni przyjęli pozytywnie. Jej celem był globalizm. Drugą Międzynarodówkę założono z inicjatywy loży *Le Socialiste* w Brukseli w 1889 (Bulletin du Grand Orient, czerwiec 1943).

Masoneria opowiada się za nienaturalną multikulturowością. Żydowski generał Wesley Clark, wysokiego szczebla mason i dowódca sił NATO w Kosowie, przyznał w sieci CNN 24 kwietnia 1999: "W nowoczesnej Europie nie ma miejsca dla czystych etnicznie krajów. To jest XIX-wieczny pomysł i my próbujemy przejść do XXI wieku, i zamierzamy to zrobić poprzez ustanowienie krajów multietnicznych".

Po zrezygnowaniu z uczuć nacjonalistycznych, masoni chcą zdradzać swój kraj, jeśli wymagają tego interesy masonerii. Dlatego masoneria jest internacjonalistyczna.

Masońscy komuniści bezprawnie proklamowali sowieckie republiki w Bremie (istniała w okresie 10 stycznia – 4 lutego 1919), Brunswicku (28 lutego - 19 kwietnia 1919), Baden (22-25 lutego 1919), w Bawarii (13 April - 1 maja 1919), i Vogtland-Sachen (3 - 12 kwietnia 1920). Podobne próby podejmowali w Berlinie, Lipsku i Hamburgu.

W roku 1914 czasopismo National Geographic na 60 stronach przedstawiło nowoczesną Rosję. W nim czytamy następującą przepowiednię: "Jeśli Rosja będzie rozwijać się w tym tempie, to wkrótce prześcignie wszystkie kraje zachodnie". Według międzynarodowej masonerii, na to nie powinno się pozwolić.

Francuskie czasopismo masońskie *l'Acacia* potwierdziło, że masoneria stanowi pierwszy krok w kierunku rządu światowego.

5.4 - Stany Zjednoczone bazą wykonawczą masonów

Pierwszym zaakceptowanym masonem który przybył do Ameryki był John Skene. Przybył do Burlington, New Jersey w 1682. Tak mówią dokumenty masońskie, ale pierwszym nie-robotnikiem, ktory stał się członkiem masońskiego cechu w Ameryce, był Żyd Abram Moses z Rhode Island w roku 1656.

Holenderscy ekstremistyczni Żydzi założyli swoją magiczną lożę w Newport, Rhode Island, już w 1658 (Wiktor Ostrecow, "Masoneria, kultura i rosyjska historia" [Freemasonry, Culture, and Russian History], Moskwa, 1999, s. 603). Te fakty są zbyt wrażliwe by mówiono o nich oficjalnie, ale trzeba ujawniać tajną historię.

Estienne (Stephen) Morin, francuski ekstremistyczny Żyd, który pojawił się jako masoński lider w W Brytanii, założył masonerię polityczną w Ameryce. Jego zwolennikami byli inni masońscy Żydzi tacy jak Moses Michael Hays (1739-1805), Henry Andrews Francken, Bernard M. Spitzer, Isaac Dacosta (1798-1860) i Moses Cohen.

Jest także wzmianka z roku 1658 dotycząca przybycia do Newport, Rhode Island, 15 żydowskich rodzin pochodzenia holenderskiego, które przyniosły ze sobą trzy pierwsze stopnie masonerii.

Moses Hays założył w Newport i Charleston masońską grupę kabalistycznych Żydów, którzy stali się milionerami w handlu murzyńskimi niewolnikami, wśród nich były rodziny Lopez i de Leon. Hays był bankierem. Wszyscy ci ludzie wkrótce rzucili się w handel opium. To oni założyli Szkocki Ryt w USA. Przyjmowano wyłącznie wybitne osoby.

Żydowska elita masońska organizowała schwytanych Murzynów w Afryce i transportowała ich do Ameryki i kontrolowała każde targowisko niewolników w Ameryce. To że sam żydowski mason Aaron Lopez kontrolował ponad połowę połączonych interesów w Kolonii Rhode Island (z Newport) jest powszechnie znanym faktem ("Dokumenty o historii handlu niewolnikami w Ameryce" [Documents Illustrative of the History of the Slave Trade in America], Carnegie Institute, Waszyngton). Miał ponad 5% udziałów w całym handlu Murzynami przez niemal 50 lat (1726-1774). Były jeszcze inne należące do niego statki pływające pod innymi nazwami. Dostępne są na to dowody.

W handlu niewolnikami uczestniczyło ponad 300 należących do Żydów statków (Isaac Gomez, Hayman Levy, Moses Ben Franks, Isaac Dias, Benjamin Levy i wielu innych).

Agencja żydowska o nazwie *Asiento*, która później prowadziła operacje z Holandii i Anglii, pomagała żydowskim masonom w dostawach Murzynów dla kolonizatorów. Chwytając i transportując rocznie milion czarnych niewolników, nietrudno jest szacować, że od roku 1661 do 1774 (113 lat) z ojczystej ziemi wywieziono średnio 110 mln niewolników. Około 10% albo 11 mln czarnych niewolników docierało do kolonii żywych.

Każdy Murzyn był wart około 100 galonów (ok. 400 litrów) rumu, 100 funtów (45 kg prochu), albo 1.820 dolarów. Kupowani za $20-$40 na afrykańskim wybrzeżu Murzyni byli sprzedawani przez tych samych

masońskich handlarzy niewolników w Ameryce za $2.000. 11 mln ludzi x $2.000! To daje ideę jak żydowskim liderom masońskim udało się zgromadzić olbrzymie fortuny.

Już od samego początku fundamentaliści żydowscy angażowali się w szerzenie masonerii w Ameryce. Potwierdza to książka żydowskiego masona Samuela Oppenheima "Żydzi i masoneria w USA przed 1810" [The Jews and Masonry in the United States before 1810] (American Jewish Historical Society, 1910).

Ekstremistyczni masońscy Żydzi chcieli odgrywać wiodącą rolę. Hiszpański ekstremistyczny Żyd Pinto w 1763 roku został członkiem loży *Hiram* w Nowym Jorku. Dwa lata później już był jej mistrzem. Bankier Moses Seixas założył w Newport, Rhode Island, żydowską lożę Król Dawid w latach 1780 i został pierwszym wielkim mistrzem Wielkiej Loży Rhode Island (1791-1800). Wszyscy jej członkowie byli Żydami.

Innymi czołowymi masońskimi Żydami byli: H Blum (wielki mistrz wielkiej loży) w Mississippi, Jacob Lampert w Missouri, Nathan Vascher w Teksasie, Benjamin Jacob w Alabamie i Max Meierhardt w Georgii. Wielki mistrz wielkiej loży, Meierhardt, był również wydawcą The Masonic Herald. Ekstremistyczny Żyd Edwin Mark był wielkim mistrzem w Luizjanie w latach 1879-1880 (Wiktor Ostrecow, "Masoneria, kultura i rosyjska historia", Moskwa, 1999, s. 604). Dobrze znanymi wielkimi mistrzami byli Solomon Bush w Pennsylwanii, Joseph Myers w Maryland a później w Płd Karolinie, Abraham Forst w Filadelfii w 1781, oraz Solomon Jacobs w Wirginii w 1810. Wielkimi mistrzami było co najmniej 51 Żydów. W amerykańskim ruchu masońskim uczestniczyli również liczni ortodoksyjni rabini.

Ekstremistyczny Żyd Moses Hays był jednym z tych którzy już w 1768 szerzyli Ryt Szkocki w Ameryce. Był zastępcą inspektora generalnego masonerii dla Ameryki Północnej w 1768, oraz wielkim mistrzem Massachusetts w latach 1788-1792. Paul Revere w Bostonie był jego zastępcą.

W artykule "Żydowscy masoni w rewolucji amerykańskiej" [Jewish Masons in the American Revolution] (The Oklahoma Mason, grudzień, 1924) J J Lanier pokazuje, że żydowscy masoni odgrywali bardzo ważną rolę w amerykańskiej rewolucji.

Ale największym żydowskim fanatykiem masońskim był Isaac Long, wielki mistrz loży w Charleston, Płd Karolina (Aleksander Seljaninow, "Tajna władza masonerii" [The Secret Power of Freemasonry], Moskwa, 1999, s. 119). W roku 1795, Long udał się do Europy i wrócił 6 lat później z figurą Baphometa w bagażu. Wszyscy masoni w Charleston musieli zacząć czcić tego strasznego potwora. Ponadto Long przywiózł czaszkę i kości de Molaya, odtąd przechowywane w Charleston. Po śmierci Pike'a w roku 1891 figurę Baphometa wysłano do Rzymu (Oleg Platonow, "Cierniowa korona Rosji: tajna historia masonerii 1731-1996" [Russia's Crown of Thorns: The Secret History of Freemasonry 1731-1996], Moskwa, 2000, t. I, s. 158).

Isaac Long przywiózł również z Europy ideę wprowadzenia w Ameryce 33-stopniowego systemu, który nazwał Starożytnym i Akceptowanym Rytem Szkockim. Pierwsze wielkie konstytucje podpisano w Charleston 31 maja 1801 roku (Domenico Margiotta, "Adriano Lemmi", Grenoble, 1894).

W 1859, stanowisko Longa przejął kabalista Albert Pike, który nawiązał bliskie relacje z liderem iluminatów Giuseppe Mazzinim we Włoszech.

Najważniejszą lożę w Ameryce, św. Jana, założono 24 czerwca 1731 roku w Filadelfii. Z Filadelfii i Bostonu (tu założono lożę 30 lipca 1733) masoneria przeszła na całą Amerykę. Już w 1732 roku Daniel Coxe, pierwszy masoński wielki mistrz w Ameryce zaproponował utworzenie konfederacji angielskich kolonii w Ameryce. Masoni chcieli stworzyć nowe, wieloetniczne społeczeństwo i bazę wykonawczą dla swoich operacji międzynarodowych.

Matka-loża w Londynie zaczęła zachęcać masonów w amerykańskich koloniach do spiskowania i agitowania przeciwko władzy brytyjskiej. Po zmuszeniu do zniesienia bezdłużnego pieniądza, przed kolonizatorami stanęły olbrzymie trudności gospodarcze. Masoni sprowokowali wojnę między Brytyjczykami i Francuzami, która z kolei wywołała jeszcze większe problemy finansowe w Anglii. Dlatego rząd brytyjski musiał podnieść podatki w amerykańskich koloniach. Tę politykę, oczywiście, zaproponowali w Londynie masońscy doradcy. Z powodu amerykańskiego sprzeciwu, kiedy sytuacja gospodarcza bardzo się pogorszyła, zniesiono nowe podatki – oprócz tych na herbatę.

Loża św. Andrzeja w Bostonie zwykle zbierała się w Zielonym Smoku [ang. The Green Dragon] w północnej części miasta. Jej czołowe postacie Paul Revere, John Hancock i Joseph Warren wykorzystali brytyjską decyzję z 1773 roku zakazującą kolonizatorom handlu herbatą, jako pretekst do rozpoczęcia buntu. Brytyjczycy nałożyli na wszystkie rodzaje herbaty 3% podatek, co zirytowało wielu kolonizatorów. Później Warren został wielkim mistrzem Wielkiej Loży w Massachusetts i czołowym radykałem w Bostonie. Brytyjczykom udało się go zamordować. Nawet w oficjalnej historii masońskiej jest przyznanie, że Boston Tea Party zaplanowały i założyły loże św. Andrzeja i Lojalna 9 [ang. Loyal Nine] w Bostonie. Z tym pomysłem wyszli bracia Bradlee z loży św. Andrzeja. Ale operacją kierowała masońska elita w Londynie.

Wieczorem 16 grudnia 1773 roku dziesiątki braci z loży z Paulem Revere na czele, przebrani za Indian Mohawk, przejęli trzy brytyjskie statki i wyrzucili do morza 345 bel herbaty. Liderem tego ataku był mason Samuel Adams. Masońscy historycy potwierdzają, że to miało miejsce (Carl M Hartreit, "Ukryci bracia" [De skjulte brodre], Oslo, 1993, s. 141). Była to masońska akcja protestu przeciwko wielu podatkom jakie Brytania nałożyła na amerykańskie kolonie, mimo że mieszkańcy nie mieli wpływu na brytyjski Parlament.

Już w roku 1770 masoni wykorzystywali to kłamstwo jako broń, chociaż twierdzili, że brytyjskie wojska strzelały do niewinnych bostończyków, podczas gdy naprawdę był to wrogo nastawiony motłoch.

W 1794 Loża Króla Salomona w Bostonie wzniosła pomnik Josepha Warrena. W tym samym roku Paul Revere został wielkim mistrzem masonów w Massachusetts. W 1825 francuski generał i mason markiz de Lafayette położył w tym samym miejscu kamień węgielny pod wielki obelisk.

W 1776 założono specjalną lożę dla antybrytyjskich Murzynów, a w 1784 następną pod nazwą Loży Afrykańskiej No. 459, później znaną jako masoneria Księcia Halla [ang. Prince Hall] od pierwszego masona-Murzyna. Loża ogłosiła się Niezależną Lożą Afrykańską No. 1. W Bostonie Murzyni mieli do dyspozycji jeszcze inną Lożę Księcia Halla w 1791, a w 1937 w USA było już 35 lóż dla Murzynów.

Naczelny dowódca George Waszyngton (samouk) wykorzystywał masońskiego ducha do stworzenia solidarności w wojsku – wojsku które nie mogło utożsamiać się z żadnym krajem. Lafayette zauważył, że Waszyngton rzadko posługiwał się żołnierzami którzy nie byli masonami. Wokół siebie gromadził najbardziej zależnych – masonów. Większość generałów (całkowita liczba 33) była masońskimi braćmi, wśród nich Israel Putnam, baron von Steuben, Henry Knox, Horatio Gates i oczywiście Lafayette. Tylko dwóch nie było masonami.

Masoni utworzyli Stany Zjednoczone jako skuteczną bazę dla swojej ogarniającej cały świat działalności oraz żeby zrealizować swój najważniejszy cel – światową supremację. Przeszkodą byli rodowici mieszkańcy – Indianie – dlatego ich liczbę trzeba było zredukować. W 1990 roku z około 30 mln społeczności, którą zastał Kolumb, został ich ledwie milion.

Mason Steven C Bullock przyznał: "Pierwsze zadanie masonerii, poszerzenie granic przywództwa politycznego, można zobaczyć jako część jej wsparcia dla oświeconych wartości. Podobnie jak rewolucjoniści, masoneria chciała odrzucić starsze metody organizowania społeczeństwa, paternalizm patronatu. . . Masoneria mogła odrzucić poszczególne interesy małych grup na rzecz dobra wszystkich" (Steven C Bullock, "Bractwo rewolucyjne: masoneria i transformacja amerykańskiego ładu społecznego 1730-1840" [Revolutionary Brotherhood: Freemasonry and the Transformation of the American Social Order, 1730-1840], Płn Karolina, 1998).

We fragmencie pisma Rady Najwyższej 33° masonerii Szkockiego Rytu w Waszyngtonie, DC, czytamy: "Członkowie bractwa masońskiego zawsze odgrywali ważną rolę w historii naszego narodu".

Jednym z najgorszych masońskich liderów w dziejach USA był gen. Albert Pike (ur. 19.12.1809 w Bostonie). Studiował prawo na Uniwersytecie Harward. Został jednym z najbardziej znanych prawników na południu. Potrafił pisać i czytać w 16 różnych językach. Masonem został w 1850, a 20 marca 1853 roku dołączył do masonerii szkockiego rytu. W 1854 mianowany na zastępcę inspektora generalnego w Arkansas, gdzie w swoim stanie zaczął wprowadzać szkocki ryt. W 1857 został wybrany na wielkiego komandora konsystorza Luizjany.

W następnym roku Pike'a wybrano do Rady Najwyższej, a 2 stycznia 1859 roku został suwerennym komandorem Rady Najwyższej (lider całej masonerii w USA). Był również suwerennym papieżem

Uniwersalnej Masonerii, liderem lub arcykapłanem światowej masonerii, oraz członkiem amerykańskich iluminatów.

Działalność rewolucyjna Giuseppe Mazziniego (anarchizm stosujący przemoc) doprowadziła do złej reputacji Wielkiego Wschodu. Dlatego Mazzini zaproponował nową, całkowicie tajną organizację, o której nie wolno było wspominać na spotkaniach innych lóż, nawet wobec wyłącznie z w pełni wtajemniczonych braci. Tylko nieliczni wybrani spośród wyższych stopni mieli znać tę tajemnicę, jak mówi włoski historyk Domenico Margiotta ("Adriano Lemmi", Grenoble, 1894, s. 97).

Margiotta był masonem 33° w szkockim rycie we Florencji, który później zaczął ujawniać zło masonerii. Wielki Wschód Włoch niechętnie przyznał, że Margiotta był masonem wysokiego stopnia we florenckiej loży *Savonarola*. Jeśli zbada się upubliczniony przez niego materiał, widać że wiele zbrodni politycznych jest wynikiem złowrogich manipulacji lóż masońskich. Dlatego Mazzini był jednym z organizatorów Kongresu Robotników w Rzymie w październiku 1871 (Lady Queenborough, faktycznie Edith Starr Miller, "Teokracja okultu" [Occult Theocracy], 1933, s. 214).

22 stycznia 1870 roku Giuseppe Mazzini wysłał list do Alberta Pike'a, w którym opisał mu nową najwyższą organizację utworzoną przez masonerię w celu osiągnięcia celu: "Musimy wszystkim federacjom pozwolić na kontynuację takimi jakie są, w ich systemie, ich władzach centralnych i różnymi metodami współpracować między wysokimi stopniami tego samego rytu, zorganizowanych tak jak są obecnie, ale musimy utworzyć super ryt, który pozostanie nieznany, do którego wezwiemy wszystkich tych wysokiego stopnia masonów, których wybierzemy (widocznie odnosił się do Nowego i Reformowanego Palladyńskiego Rytu). Jeśli chodzi o naszych masońskich braci, oni muszą być zobowiązani do największej tajemniczości. Poprzez najwyższy ryt będziemy zarządzać całą masonerią, który stanie się międzynarodowym centrum, potężniejszym, gdyż nie będzie znane jego kierownictwo"
(Lady Queenborough, ibid, s. 208-209).

Tę absolutnie tajną organizację zwaną Nowym i Reformowanym Palladyńskim Rytem (albo Najwyższą Radą Mądrości) założył Albert Pike w Paryżu w roku 1737. Początkowo miała 3 najważniejsze centra w Charleston, Rzymie i Berlinie. Dzięki wysiłkom Mazziniego w końcu organizacja miała 23 podrzędne rady w strategicznych miejscach na świecie, łącznie z 5 Wielkimi Centralnymi Dyrektoriatami: w Waszyngtonie DC (Ameryka Północna), Montevideo (Ameryka Południowa), Neapolu (Europa), Kalkucie (Azja) oraz na Mauritius (Afryka), które wykorzystywano do zbierania informacji. Od tej pory wszystkie te filie były tajnymi siedzibami dla działalności iluminatów.

W efekcie palladyzm stał się satanistycznym demonicznym kultem. Ten kult lub religia czciły Lucyfera jako boga, o czym świadczą słowa tej przysięgi: "Masońska religia powinna być, przez wszystkich wtajemniczonych wysokiego stopnia, zachowywana jako czysta doktryna lucyferiańska".

W czasach amerykańskiej wojny domowej Pike służył po stronie konfederatów jako generał brygady. Konfederacja mianowała go na komisarza Indian w celu utworzenia armii indiańskich wojowników. Został gubernatorem terytorium indiańskiego i udało mu się utworzyć armię składającą się z Czikasawów, Komanczów, Creeks, Czirokezów, Miamis, Osages, Kansas i Czoktawów.

Jego indiańskie jednostki dokonywały tak okrutnych rzezi, że Brytania zagroziła interwencją "ze względów humanitarnych". Prezydent Konfederacji, Jefferson Davis (1809-1889), dlatego został zmuszony do działania przeciwko własnemu generałowi i rozwiązania indiańskich jednostek. Po wojnie domowej trybunał wojskowy oskarżył Pike'a o zdradę i umieścił w więzieniu.

Masoni zwrócili się do masońskiego prezydenta Andrew Johnsona (Loża Greenville No. 19). 22 kwietnia 1866 prezydent Johnson uniewinnił Pike'a. Następnego dnia Pike złożył wizytę prezydentowi w Białym Domu. Johnson był faktycznie podwładnym Pike'a w masonerii. Przez 9 miesięcy amerykańska prasa o tym nie wiedziała (William T Still, "Nowy Porządek Świata: stary plan tajnych stowarzyszeń" [New World Order: The Ancient Plan of Secret Societies], Lafayette, Luizjana, 1990, s. 123).

20 czerwca 1867, prezydent Johnson otrzymał awans z 4° do 32° w szkockim rycie. Później udał się do Bostonu by dokonać uroczystego otwarcia masońskiej świątyni.

Albert Pike był jednym z założycieli notorycznej organizacji białych suprematów Ku Klux Klan, do której należało wielu masonów. Masoni stanowczo temu zaprzeczali, ale faktycznie on był pierwszym Wielkim

Smokiem Klanu w Arkansas i napisał hymn i zasady organizacji. Jego rasistowskie artykuły w należącej do niego gazecie *The Memphis Daily Appeal* były pisane w duchu Ku Klux Klanu, np. ten opublikowany 16.04.1868. W nim Pike pokazuje swoje obrzydzenie wobec czarnych i mówi o utworzeniu organizacji dla "każdego białego na południu, który sprzeciwia się prawu wyborczemu Murzynów", gdyż "dzięki czarnym świadkom i jurorom wymierzanie sprawiedliwości staje się bluźnierczym szyderstwem".

W 1868 napisał również: "Zobowiązałem się wobec białych, a nie Murzynów, a kiedy muszę akceptować Murzynów jako braci, albo opuścić masonerię, to opuszczę masonerię" (Charles W Ferguson, "50 mln braci" [Fifty Million Brothers], Nowy Jork, 1937, s. 186)

W tym samym 1868 roku Pike przeniósł się do Waszyngtonu DC i do 1880 praktykował prawo w Sądzie Federalnym. Zmarł przy biurku w świątyni szkockiego rytu w Waszyngtonie DC 2 kwietnia 1891 roku.

5. 5 - Albert Pike - lider światowej masonerii w XIX wieku

Albert Pike (jego iluminackie nazwisko było Limud Enhoff), nazywany diabłem XIX wieku, miał wielką obsesję na punkcie idei światowej supremacji. Kiedy został masonem 33°, i jako czołowy iluminat w swojej posiadłości w Little Rock, Arkansas, opracował plany kontroli świata metodami trzech wojen światowych i kilku wielkich rewolucji.

Pike napisał list do Giuseppe Mazziniego (alias Emunach Memed) 15 sierpnia 1871 (albo jak sam napisał 0871). Historyk Domenico Margiotta opublikował go w książce "Palladyzm: kult szatana-Lucyfera" [Le Palladisme: Culte de Satan-Lucifer] Grenoble, 1895, s. 186).

Nieodłączny antagonizm między różnymi ideologiami miał zostać wzniecony i wybuchnąć w trzech wojnach światowych i trzech rewolucjach. Pierwsza wojna światowa miała zniszczyć trzy europejskie imperia, wtedy ostatnie bastiony przeciwne iluminizmowi. Jedno z nich (Rosja) miała stać się centrum ateistycznego totalitaryzmu (komunizm). Druga wojna światowa miała wybuchnąć w wyniku zwiększonych napięć między rasą żydowską (i jej zjadliwego syjonizmu) i skrajnym nacjonalizmem europejskim (nazizm i faszyzm). Ta wojna osłabi Europę ekonomicznie I politycznie, a komunizm poszerzy się i stanie się tak silny jak chrześcijaństwo, ale nie silniejszy, aż do czasu kiedy będzie gotowy do ostatecznego zniszczenia całego społeczeństwa. Trzecim powodem II wojny światowej było utworzenie żydowskiego państwa w Palestynie. Stopniowo możliwe będzie zwiększanie napięć między judaizmem i islamem aż do wybuchu wojny w którą zaangażują się wszystkie światowe mocarstwa. Trzy rewolucje, które pomogą temu planowanemu zniszczeniu wszelkiej ludzkiej cywilizacji, były rosyjska, chińska i indochińska.

Wydaje się, że ktoś wdrożył większość z tych złych planów, pomimo, że ogłoszono to już w 1895 roku. Odnośnie ostatniego etapu, gen. Pike napiał co następuje:

"Rozpuścimy nihilistów i ateistów i wywołamy ogromny kataklizm społeczny, który w całej swej grozie pokaże jasno narodom skutek absolutnego ateizmu, pochodzenie zdziczenia i najbardziej krwawe zamieszanie. Wtedy wszędzie obywatele będą musieli się bronić przed światową mniejszością rewolucjonistów, będą tępić tych niszczycieli cywilizacji, a tłum, rozczarowany chrześcijaństwem, którego deistyczne duchy będą od tego momentu bez kompasu (kierunek), w obawie o ideał, ale nie wiedząc, gdzie skierować swoje uwielbienie, otrzyma prawdziwe światło za pośrednictwem powszechnej manifestacji czystej doktryny Lucyfera, wyniesionego wreszcie na widok publiczny, manifestacji która wyjdzie z ogólnego ruchu reakcyjnego który będzie niszczył chrześcijaństwo i ateizm, zarówno podbite jak i zniszczone jednocześnie".

Ateistyczny komunizm został nagle zniesiony w Związku Sowieckim w 1991 roku jako część próby poszerzenia Unii Europejskiej – najbardziej złowrogiego z masońskich planów, co doprowadzi do utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, spełnienia marzenia Giuseppe Mazziniego.

Amerykańscy prezydenci którzy szkodzili masońskim interesom albo zostali usunięci, albo nawet zamordowani, nawet jeśli sami byli masonami, i zastępowano ich zależnymi od nich braćmi.

W 1901 Theodore Roosevelt został wiceprezydentem Williama McKinleya. Inicjacja prezydenta McKinleya do masonerii odbyła się 3 kwietnia 1865 w Loży Hiram No. 21 w Winchester, Wirginia. Masoni zrobili

wszystko by Roosevelt, inicjowany 2 stycznia 1901 roku, 24 kwietnia tego samego roku otrzymał stopień mistrza w Loży Matinecock No. 806 w Oyster Bay, Long Island. Był honorowym członkiem Loży Filadelfia No. 23 w Waszyngtonie D C, a w sierpniu 1901 przyjęty również do tajnego zakonu AkSar-Ben w Nowym Jorku (Aleksander Seljaninow, "Tajna władza masonerii" [The Secret Power of Freemasonry], Moskwa, 1999, s. 121). O tej perwersyjnej ceremonii inicjacji pisała amerykańska prasa 26 sierpnia 1901 roku.

Wiszący z liny Roosevelt latał po tunelach i korytarzach pod świątynią masońską, i było słychać dzikie wrzaski obecnych. Następnie podniesiono go do obracającego się globu, a potem spadł u stóp wielkiego mistrza. W końcu wylądował na szybko wirującej płycie. Obok niego było 6 pięknych kobiet, a właściwie woskowe manekiny. Na scenie było kilka osób, które klaskały za każdym razem kiedy manekin upadał na płytę. Później nastąpiła sztuczna eksplozja, płyta spadła, a Roosevelt wylądował w stogu siana.

Inni wysokiego szczebla masoni wstępujący do tej loży musieli również przechodzić przez tę obrzydliwą ceremonię inicjacji.

Prezydent William McKinley (członek Loży Hiram No. 21 w Winchester tak jak Roosevelt, jak również Loży Canton No. 60 w Canton, Ohio, oraz Rycerz Templariuszy) udowodnił, że się nie nadaje i 14 września 1901 zmarł w wyniku zamachu na jego zycie 6 września w Buffalo, Nowy Jork, dokonanego przez polskiego anarchistę i żydowskiego masona Leona Czolgosza. Morderca był kochankiem "rewolucjonistki" Emmy Goldman i wkrótce po zaprzysiężeniu na następnego prezydenta USA Theodor Roosevelt był 10-tym masonem na najwyższym stanowisku w kraju. Rządził do 1909 roku.

Kiedy Theodore Roosevelt odwiedził Włochy latem 1910 roku, został przyjęty podczas wielkiej uroczystości przez Wielki Wschód Włoch. Został także członkiem rzymskiej loży Rienzi.

Burmistrzem miasta był Żyd Ernesto Nathan, który dwukrotnie był wielkim mistrzem Wielkiego Wschodu Włoch, jak czytamy w "Przeglądzie włoskiej masonerii" [Rivista della massoneria italiana] (1910). W latach 1917-1921 był wielkim mistrzem również Wielkiej Loży Włoch. Nathan podziękował Rooseveltowi za oddane masonerii przysługi. Podkreślił bliskie więzi między włoskimi masonami i Wielkim Wschodem Francji. W odpowiedzi Roosevelt powiedział, że był bardzo zadowolony z tego, że obecnie burmistrzem Wiecznego Miasta był mason (ibid, s. 109).

Tuż po II wojnie światowej w amerykańskich bazach wojskowych otwarto loże masońskie takie jak Verona American, George Washington w Vicenza, Benjamin Franklin w Livorno (Leghorn) i Harry Truman koło Neapolu. W Rzymie otworzono lożę Koloseum dla wysokich rangą oficerów i dyplomatów.

Wysokie dowództwo NATO jest kontrolowane przez masonerię i służy masońskim celom. Nie można zostać sekretarzem stanu jeśli nie należy się do jakiejś ważnej loży. Obecny sekretarz stanu Colin Powell jest członkiem Bohemian Club i grupy Bilderberg.

Najważniejszym celem amerykańskiej masonerii jest wprowadzenie Nowego Porządku Świata metodami globalizacji, co oznacza zniszczenie wszystkich państw narodowych.

5. 6. Harry Shippe Truman

Jednym z najbardziej zdeprawowanych masońskich prezydentów Stanów Zjednoczonych był Harry S Truman (1884-1972).

9 lutego 1909 roku został przyjęty na czeladnika do symbolicznej loży masońskiej Nr 450 Belton w Foulton, Missouri, a 18 marca tego roku był mianowany na mistrza.

W 1911 był statutowym członkiem loży Nr 618 *Grandview* i zainicjowanym do szkockiego rytu. 1 stycznia 1912 roku dostał się do loży *The Perfect Ones* [Idealni[.

29 marca 1917 roku został członkiem rady Rycerzy *Kadosh*. 31 marca 1010 roku otrzymał 32° masoński, a w listopadzie tego roku przyjęto go do *Orienti Charter* Nr 102 rytu York, który ma 13 stopni. Trzy najwyższe nazywane są stopniami Komendanta i są to: Rycerze Czerwonego Krzyża, Rycerze Malty i Templariusze.

W grudniu tego samego roku został członkiem Rady Shekina nr 12.

W czerwcu 1928 roku przeszedł inicjację do Loży nr 17 Rycerzy Templariuszy (komenda palestyńska). W latach 1925-1930 był członkiem Wielkiej Loży Missouri. Wybrany na zastępcę wielkiego mistrza i w 1940 przyszła jego kolej by zostać wielkim mistrzem.

W 1941 roku został mianowany na honorowego mistrza w masonerii symbolicznej. Z przemówienia Trumana wygłoszonego w radio w 1941 wynika, że George Washington zbudował podstawy Stanów Zjednoczonych na zasadach masońskich. Truman chciał kontynuować w tym samym duchu.

19 października 1945 roku awansował do 33° w Rycie Szkockim.

22 lutego 1946 roku prezydent USA i wielki mistrz masoński Harry S Truman udał się do Amerykańskiej Zjednoczonej Loży (George Washington Memorial) w Aleksandrii, Wirginia, i złożył przysięgę, że będzie rządził krajem według zasad masońskich.

W 1948 roku Truman pojawił się na spotkaniu masońskim w loży *Beach Grove* nr 694, gdzie powiedział: "Moja praca jako męża stanu jest zbudowana na masońskich zasadach. Uważam, że te zasady przywództwa trzeba szerzyć na całym świecie, i na tych zasadach trzeba budować całą cywilizację".

W tym samym przemówieniu Tuman dalej oświadczył, że dla niego ważniejsza była pozycja masońskiego wielkiego mistrza niż prezydenta Stanów Zjednoczonych, ponieważ wielki mistrz rozdziela błogosławieństwa całemu światu (Oleg Platonow, "Tajemnica bezprawia" [The Secret of Lawlessness], Moskwa, 1998, s. 404).

Jak więc Truman rozdzielał masońskie błogosławieństwo? Cóż, między innymi poprzez dokonanie masowej zbrodni w Japonii, kiedy w sierpniu 1945 wydał rozkaz unicestwienia setek tysięcy niewinnych ludzi w miastach Hiroszima i Nagasaki. O 8:16 w dniu 6 sierpnia 1945 roku, bomba atomowa zwana "małym chłopcem" [*Little Boy*] wybuchła około 660 m nad Hiroszimą, którą natychmiast zmieniła w popiół i ruiny. Błyskawicznie wyparowało 80.000 ludzi i 160.000 zmarło w kolejnych miesiącach, co dało łączną liczbę ofiar śmiertelnych 240.000 dla Hiroszimy.

Truman był bardzo szczęśliwy kiedy poinformowano go o zbombardowaniu Hiroszimy i zabiciu olbrzymiej liczby niewinnych ludzi. Na pokładzie okrętu pasażerskiego Augusta pośrodku Atlantyku żartował ze swoimi pracownikami. Jedząc lunch zwrócił na siebie uwagę załogi pukając w szklankę. Ogłosił, że wybuch piekielnej bomby był "wielkim sukcesem". 9 sierpnia zrzucono kolejną bombę, tym razem na Nagasaki.

Te potworne czyny przeciwko Japonii zaplanowano już w maju 1943. Nie było żadnej debaty z pozostałymi sojusznikami. Naukowcy sprzeciwiali się użyciu bomby, ale ich zignorowano. Wystarczyłoby pokazać dewastujący skutek bomby japońskim przedstawicielom podczas testu przeprowadzonego w USA. Ale Amerykanie chcieli wykorzystać Japończyków jako króliki doświadczalne. Po wojnie w Hiroszimie zorganizowano amerykańską staję medyczną. Jej jedynym zadaniem było udokumentowanie symptomów ofiar bomby, bez udzielania żadnej pomocy pacjentom.

Tony Benn (do roku 1964 Sir Antony Wedgewood Benn), który był członkiem brytyjskiego rządu, oświadczył, że Japonia na długo przed zrzuceniem bomb chciała się poddać. Truman w ogóle nie chciał mieć z tym nic wspólnego.

Administracja Trumana składała się wyłącznie z masonów. Jednym z najważniejszych był Bernard Manasse Baruch, mason 33°. Bez konsultacji z nim nie podejmowano żadnej decyzji. Sekretarz stanu George C Marshall i gen. Omar Bradley (West Point Loża No. 877, Nowy Jork) uważali Barucha za swojego szefa. Na I wojnie światowej bankier Bernard Baruch zarobił $200 mln. Był również doradcą prezydenta Wilsona.

Oficjalne wojskowe śledztwo amerykańskie w sprawie strategicznych bombardowań podczas II wojny światowej doszło do następującego wniosku w swoim raporcie z 1946: "Najprawdopodobniej Japonia poddałaby się przed 31 grudniem 1945, z wielkim prawdopodobieństwem nawet przed 1 listopada". Admirał William D Leahy, szef sztabu prezydenta Harry'ego Trumana i nieoficjalny koordynator połączonych szefów sztabu zauważył, że "użycie tej barbarzyńskiej broni w Hiroszimie i Nagasaki w żaden

sposób nie ułatwiło nam w wojnie z Japonią. Japończycy już byli pokonani i gotowi do kapitulacji" (William D Leahy, "Byłem tam" [I Was There], Nowy Jork, 1950, s. 441).

Japończycy chcieli poddać się już wiosną 1945, a kiedy przyjęli warunki kapitulacji, zrzucono bomby, ale to nie interesowało Trumana. Stany Zjednoczone chciały zademonstrować swoją super broń, żeby ułatwić powstanie światowego rządu.

Nocą 10 marca 1945 roku ponad 300 bombowców B29 zrzuciły 1.700 ton napalmu i bomb ogniowych na Tokio. Zginęło ponad 100.000 ludzi, a załogi ostatnich samolotów czuły zapach palących się ciał. Te bombardowania zostały określone jako "skuteczniejsze" w zabijaniu per samolot niż burza ognia nad Dreznem 13-15 lutego tego roku. Było to barbarzyńskie, wojskowe bezsensowne zniszczenie miasta przez 800 bombowców. Zrzucono 3.900 ton bomb. Co najmniej 250.000 osób straciło życie (Askania Annual, kwiecień 1985). Oficjalny dokument miasta Drezna datowany 31 lipca 1992, podaje możliwą liczbę zgonów na 250.000-300.000. Często cytowana w poprawnych politycznie mediach liczba 35.000 odnosi się jedynie do ofiar zidentyfikowanych tuż potem. Ale większość z nich była tak bardzo spalona, że niemożliwa była ich identyfikacja.

Drezno było jednym z najpiękniejszych niemieckich miast, z ogromną ilością skarbów kulturowych z XVI i XVII wieku. Miasto płonęło przez cały jeden tydzień. Spośród 28.410 budynków w śródmieściu Drezna zniszczono 24.866. Obszar 15 km^2 został całkowicie zniszczony: 14.000 budynków, 72 szkoły, 22 szpitale, 19 kościołów, 5 teatrów, 50 banków i firm ubezpieczeniowych, 31 domów towarowych, 31 dużych hoteli i 62 budynki administracyjne. Zniszczono także część murów miasta. Ten podły akt został także zaplanowany wcześniej. W Dreznie mieszkało około 1 mln ludzi, co najmniej 1 / 3 mieszkańców stała się uchodźcami.

Były również plany zburzenia wszystkich budynków historycznych i pomników w Bambergu, pod pretekstem, że to bawarskie miasto było węzłem kolejowym. Wczesnym rankiem 22 lutego 1945, z baz w południowej Anglii wystartowało 500 bombowców. Ale właśnie tego dnia coś ochroniło katedrę i klasztor. Gęsta mgła, zero widoczności miały taki skutek, że tylko dwie z trzech dywizji dotarły do Bambergu. Bombardierzy mieli trudności ze zlokalizowaniem kolei i 300 gigantycznych bombowców uderzyło głównie w sady i puste pola uprawne. Trzecia dywizja leciała dalej i uderzyła w sąsiednie miasta Schwenningen i Villingen. Bamberg zaatakowano w mniej niż 10%. W porównaniu z tym Norymberga została zniszczona w 98% do 2 stycznia 1945.

W całych Niemczech zniszczono całkowicie 19 głównych miast, wśród nich Hamburg, Kolonię, Essen, Dortmund, Dusseldorf, Hannower, Mannheim, Wuppertal i Aachen. Ponadto bardzo zniszczone były 26 kolejne miasta. Brytyjscy historycy Sir Charles Webster i Noble Frankland, stwierdzili w swojej pracy "Strategiczna ofensywa lotnicza przeciwko Niemcom 1939-1945" [The Strategic Air Offensive against Germany 1939-1945] (Londyn, 1961), że w szalonym brytyjskim terrorze bombardowań i destrukcyjnej furii poświęcono co najmniej 600 000 cywilów, dorosłych i dzieci. Do tego trzeba dodać znacznie więcej ofiar cywilnych, które zostały ciężko ranne i okaleczone. Premier Winston Churchilll, nałogowy alkoholik, był osobiście odpowiedzialny za ten terror.

Bardzo polegał na swoim doradcy lotniczym, żydowskim imigrancie i profesorze z Oxfordu Aleksandrze Lindemannie (nadano mu tytuł szlachecki Lorda Cherwella), który zaplanował brytyjski terror bombowy przeciwko populacji niemieckiej. Nigdy nie oskarżono go o zbrodnie wojenne, pomimo, że jego kalkulacje co do obiecanego przez niego rezultatu były całkowicie błędne. 8 lipca 1940 roku Churchill napisał, że przeciwko Niemcom trzeba dokonać "absolutnie dewastującego, unicestwiającego ataku przez ciężkie bombowce na ojczyznę nazistów. . ." (Geoffrey Wheatcroft, The Spectator, 29.09.1979). Wyżej wymienieni Webster i Frankland uważali, że dewastujący będzie osąd historii tego podłego czynu.

Stany Zjednoczone okupowały Japonię do 1952 roku. Prezydent Bill Clinton powiedział na konferencji prasowej w 1995 roku, że nie było żadnego powodu przepraszać Japonii za dwa bombardowania nuklearne.

Po kapitulacji Japonii, porozumienie jałtańskie zadecydowało o politycznym podziale Dalekiego Wschodu. Wall Street chciała takiego podziału, który w przyszłości wywoła możliwe zbrojne konflikty. Podczas konferencji teherańskiej jesienią 1943 roku zaproponowano, żeby Związek Sowiecki uczestniczył w wojnie z Japonią. Nie było w tym żadnej logicznej ani wojskowej potrzeby, biorąc pod uwagę to, że pierwsza bomba nuklearna była już prawie gotowa, być może w kolejnych sześciu miesiącach.

Atmosferę między sojusznikami w Jałcie prezydent Franklin Delano Roosevelt scharakteryzował jako "rodzinną", wiedząc jednocześnie dokładnie jaki był komunizm. On nie był ani naiwny, ani głupi. Stwierdził: "W każdym czasie, a teraz bardziej niż kiedykolwiek, światem rządziły przede wszystkim tajne stowarzyszenia".

Informację o tym, że przodek Roosevelta był holenderskim Żydem z XVII wieku (Claes Martenszen van Rozenvelt), ujawnił historyk Ottomar Kraintz w książce "Żyd odkrywa Amerykę" [Juda endecht Amerika], Monachium, 1938, s. 128-129).

Roosevelt zażądał podziału Japonii na strefy takie jak planowano dla Niemiec. Związek Sowiecki powinien dostać wyspę Hokkaido i północną część Honsiu, główną wyspę. Stany Zjednoczone powinny dostać centralną część Japonii, W Brytania zachodnie Honsiu i wyspę Kyusiu. Również Mandżurię i japońskie wyspy Południowy Sachalin i Wyspy Kurylskie dano Związkowi Sowieckiemu za udział w zmuszeniu Japonii do kapitulacji. Truman sprzeciwiał się takiemu planowi, ale kiedy znajdzie się u władzy, jego wola zwycięży.

Tego samego dnia kiedy Amerykanie zrzucili drugą bombę atomową na Japonię, 9 sierpnia 1945, Związek Sowiecki absolutnie bez żadnego powodu wypowiedział wojnę Japonii i naruszył pakt o nieagresji. Japonia skapitulowała 15 sierpnia, ale Sowietom udało się zająć kilka wysp. Najpierw sowieckie wojska weszły do Mandżurii, która wtedy była japońskim protektoratem Manchukuo (stolica Xinijing, obecnie Changchun). Tam i na Sachalin zabrano 594.000 więźniów wojennych, jak mówią oficjalne dane z 1990. Większość z nich przyprowadzono do obozów z Syberii, gdzie zmarły 62.000, z czego 46.000 zidentyfikowano, czyli około 10%, prawdopodobnie z powodu lepszego stanu fizycznego. Japończyków wykorzystywano jako robotników przymusowych przy budowie głównej drogi kolejowej Bajkał - Amur w okolicach Jeziora Bajkał, jak również w leśnictwie. Wielu zmarło z głodu i zimna. Poddawano ich także intensywnej indoktrynacji komunistycznej.

Kiedy amerykański Kongres zaaprobował $125 mln pomocy Czang-kai Szekowi w 1948, Truman zrobił wszystko by ona tam nigdy nie dotarła, i żeby Czang został pokonany przez czerwone wojska Mao Tse Tunga. Wojska Changa były stale zmniejszane liczbowo. Amerykańska pomoc dla masona Mao Tse Tunga szła przez Moskwę od roku 1945 (William T Still, "Nowy Porządek Świata: starożytny plan tajnych stowarzyszeń" [New World Order: The Ancient Plan of Secret Societies], Lafayette, Luizjana, 1990, s. 172). Powstanie Chińskiej Republiki Ludowej ogłoszono 1 października 1949 roku, głównie dzięki pomocy dla Mao. Pomoc dla Changa skończyła się i już nie miał ani paliwa dla czołgów ani amunicji. Musiał ustąpić komunistom (Michael J Goy, "Brakujący wymiar spraw światowych" [The Missing Dimension in World Affairs], South Pasadena, 1976, s. 103).

To wszystko zaplanowano już na konferencji w Poczdamie latem 1945 roku. Ze zrozumiałych względów Stany Zjednoczone chciały ukryć swoją rolę w tym procesie. To potwierdził prof. Owen Lattimore z Uniwersytetu Johna Hopkinsa, specjalista od Chin i Azji, ważny doradca Roosevelta w sprawach Chin, i doradca Czang-kai Szeka: "Problemem było jak pozwolić [Chinom] upaść, żeby nie wyglądało to na cios ze strony Stanów Zjednoczonych". (Gary Allen, "Nikt nie ośmieli się nazwać to spiskiem" [None Dare Call it Conspiracy], Seal Beach, Kalifornia, 1972, s. 76)

Tajne stowarzyszenie masońskie pod kierownictwem Sun Jatsena, które wyrosło z chińskiego renesansu, składało przysięgę, kiedy jego członkowie przebywali na uchodźstwie na Hawajach, że powrócą do Chin i obalą dynastię Qing. W roku 1903 przy 25 różnych okazjach masoni próbowali obalić Imperium Mandżurskie, w następnym roku było 90 prób, i w 1905 było ich 85. Rząd chiński bronił się przez 8 lat. Masoneria próbowała znowu do 10 października 1911, kiedy kilka tajnych stowarzyszeń (wśród nich Tongmengui) w Wuchang rozpoczęło swoją Xianhai Rewolucję (= "rok świni"). Kierowani przez Sun Jatsena masoni ogłosili republikę w Nanking 1 stycznia 1912 roku. Szef Juan Shikai, w związku z tym incydentem, zmusił dynastię Qing, rządzącą Chinami od 268 lat, do abdykacji 12 stycznia 1912. Jej prezydentem został Yuan.

Chińscy masoni zrealizowali swój najważniejszy cel. 6-letni cesarz Po Yi został obalony, i tym zakończyło się trwające 2.000 lat cesarstwo. Po Yi pozwolono zostać w pałacach w Pekinie, ale skarby sprzedano, zwyczajna sprawa przy takiej zmianie władzy. W 1934 roku Japończycy uznali Po cesarzem protektoratu Manchukuo, gdzie już od dwóch lat sprawował funkcję głowy państwa. Po zakończeniu II wojny światowej, sowieckie wojska schwytały Po. Kiedy proklamowano Chińską Republikę Ludową, Po Yi został wydany

Pekinowi w roku 1950. Był jednym z kilku monarchów, na którym nie dokonano egzekucji po "rewolucji". Zwolniono go w 1959, po 9-letnim praniu mu mózgu w więzieniu i pozwolono mu pracować jako ogrodnik do śmierci w 1967 z powodu raka.

John F Kennedy i Richard Nixon nie byli masonami, co przeszkadzało Zakonowi Masońskiemu. Kennedy'ego zamordowano, Nixona zmuszono do rezygnacji. Noam Chomsky uważa, że prawie wszystkie skorumpowane metody, które doprowadziły do upadku Richarda Nixona, były wykorzystywane również przez jego poprzednika Lyndona Johnsona i innych masońskich prezydentów. Prezydent Truman nielegalnie zablokował śledztwo Nixona w kwestii zorganizowanej przestępczości. Potężne siły masońskie chciały by Nixon zrezygnował. Za dyskusją o jego moralności stały tajemnice polityczne i ekonomiczne. To dlatego został odizolowany przez establiszment, mimo że bardzo dużo zrobił dla iluminatów.

Ale masonami byli szwedzko-amerykański sędzia Sądu Najwyższego Earl Warren (33°), sen. Richard Russell (Loża Winder) i wiceprezydent Gerald Ford, którzy działali by pozbyć się Nixona, co nastąpiło 9 sierpnia 1974 roku. W latach 1972-1973 wykorzystali aferę Watergate. Następcą Nixona został Gerald Ford, mason 33° i członek grupy Bilderberger.

Żydowskie lobby w Ameryce wykorzystało aferę Watergate do złamania Nixona, zanim zmusił Izrael do wycofania się na rzecz pokoju na Bliskim Wschodzie.

The Washington Star napisał 1.12.1971: "Były prezydent Lyndon B Johnson potwierdza, że prezydent Richard Nixon, jako republikański prezydent, mógł robić to czego nie mógł demokratyczny prezydent. "Czy możecie sobie wyobrazić oburzenie" – zamyślił się podczas krótkiego wywiadu – "gdybym był odpowiedzialny za wypędzenie Tajwanu z ONZ? Albo gdybym wprowadził kontrolę cen i zarobków? Nixon to zrobił" – zakończył głosem podziwu. "Gdybym ja, Truman albo Humphrey, albo jakiś inny demokrata próbował to zrobić, oni by nas zupełnie zniszczyli".

We wrześniu 1970 New York Magazine opublikował artykuł prof. Johna Kennetha Galbraitha, socjalisty na Harwardzie, zatytułowany "Nixon i wielka odnowa socjalistyczna" [Nixon and the Great Socialistic Renewal]. W nim Galbraith stwierdził, że zmiana za czasów administracji Nixona była wielkim skokiem w kierunku socjalizmu. Ta gra była niebezpieczna, bo oczerniała konserwatyzm. Sam Nixon swoją politykę nazwał "nowym federalizmem".

Historyk Gary Allen, autor biografii Nixona, twierdzi, że w Nowym Jorku Nixon mieszkał w domu należącym do Rockefellera. Theodor White napisał w książce "Kreowanie prezydenta" [The Making of the President 1960], że dla Rockefellera Nixon gotów był zrobić wszystko, żeby tylko zdobyć zaufanie jego rodziny. Rockefeller działał przez Nixona, który jako swojego doradcę miał skrajnego socjalistę i nienawistnego masona, Henryego Kissingera (ur. Avraham Ben Elazar, jak mówi The Jewish Press, 18.06.1976).

5.7. Sprawa Kissingera

Heinz Alfred Kissinger urodził się 27 maja 1923 w Furth w środkowych Niemczech, syn rabina (Washington Observer, 15.04.1971). Rodzice wyemigrowali do USA w 1938 i Heinz stał się Henrym. Od 1943 do 1945 pracował dla amerykańskiego wywiadu, później wykładał politologię na Uniwersytecie Harward. Nauczał go prof. William Yandel Elliott, który wyznawał szalone pomysły H G Wellsa.

W 1955 nawiązał relacje z Nelsonem Rockefellerem (Frank Capell, "Henry Kissinger: sowiecki agent [Henry Kissinger: Soviet Agent], Cincinnati, 1992, s. 29). Dzięki rodzinie Rockefellerów, która wykorzystywała go jako swoje narzędzie, biedny żydowski uchodźca stał się ważną postacią. W 1956 został redaktorem wpływowego czasopisma *Foreign Affairs*.

Henry Kissinger jest wysokiego szczebla oficjelem żydowskiej organizacji masońskiej B'nai B'rith. Jest również członkiem grupy Bilderberg i Komisji Trójstronnej. Należy do szwajcarskiej Wielkiej Loży Alpina, elitarnego Bohemian Club, a także Phi Beta Cappa Club, Cosmos Club, Federal City Club i Century Club.

Był również doradcą prezydentów Richarda Nixona i George'a Busha Sr. W latach 1961, 1969 i 1973 przeszedł wewnętrzny test bezpieczeństwa. Informacji o nim dostarczył Departament Stanu, a nie FBI. Na początku swojej kariery jako doradca Nixona zdobył kontrolę nad wywiadem w USA (Frank Capell, "Henry Kissinger: sowiecki agent", Cincinnati, 1992, s. 9).

W kwietniu 1946 roku Kissinger zaczął wykładać w szkole dla agentów wywiadu. W tym okresie został zwerbowany na sowieckiego agenta KGB o pseudonimie Bor (Gary Allen, "Kissinger: tajna strona sekretarza stanu" [Kissinger: The Secret Side of the Secretary of State], Seal Beach, Kalifornia, 1976, s. 18).

Był architektem akcji bombardowań Hanoi i Hai-Phong w Boże Narodzenie 1972. W 1973 został sekretarzem stanu za prezydenta Geralda Forda. Jak pisze Wall Street Journal, Kissinger pomógł Peterowi Wallenbergowi w Szwecji w nielegalnym eksporcie zaawansowanej technologii do komunistycznej Europy wschodniej.

Pozornie Kissinger był liberałem. Ale liberalizm zasadniczo jest ideologią lewicową. Dziennik w Salt Lake City - Deseret News doniósł 27.03.1970, że za mianowaniem Kissingera na krajowego doradcę ds. bezpieczeństwa dla prezydenta Nixona stał Nelson Rockefeller.

To Henry Kissinger obalił Richarda Nixona wykorzystując aferę Watergate (Gary Allen, "Teczka Rockefellera" [The Rockefeller File], Seal Beach, Kalifornia, 1976, s. 176).

W roku 1973 Kissinger otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla za umożliwienie komunistom wygrać wojnę w Wietnamie.

To Henry Kissinger stał za kryzysem ropy w latach 1973-1974, i przepchnął swoje plany na tajnym spotkaniu w Sztokholmie; szejk Yamani, były minister ds. ropy Arabii Saudyjskiej ujawnił to w The Observer 14.01.2001. Kissinger zorganizował 4 razy wyższe ceny ropy w listopadzie 1973. Spotkanie o którym mówił szejk Yamani to konwencja Bilderberg w pobliżu Sztokholmu w maju 1973. Potwierdził to William Engdahl w książce "Wiek wojny: anglo-amerykańska polityka ropy i NWO" [A Century of War: Anglo-American Oil Politics and the New World Order] (1993).

Ale na początku lat 1960 pojawiła się poważna przeszkoda, której nie przewidział. Zbiegły komunistyczny agent zdemaskował Kissingera jako sowieckiego szpiega o pseudonimie Bor.

W marcu 1959 roku płk Michał Goleniewski z polskiego wywiadu wysłał list podpisany pseudonimem Snajper [ang. Sniper] do ambasadora USA w Szwajcarii, i ujawnił tajną informację, która doprowadziła do aresztowania oficerów SIS – George'a Blake'a i Gordona Lonsdale'a w Anglii. Obaj stanęli przed sądem i zostali skazani jako sowieccy agenci. Podczas Bożego Narodzenia 1960 zbiegł sam Snajper. Był oficerem KGB stosunkowo wysokiego szczebla, który ujawnił wielu sowieckich agentów w W Brytanii. Tę informację zweryfikowano i szpiegów aresztowano. Nieco później Goleniewski przekazał listę sowieckich agentów w Szwecji, którą mógł zweryfikować szwedzki wywiad. Ale szwedzki socjalistyczny rząd nie pozwolił na areszt żadnego sowieckiego agenta, oprócz jednego niebezpiecznego zdrajcy o nazwisku Stig Wennerstrom.

Następne w kolejce były Niemcy Zachodnie, Dania i Francja. Znowu wszystkie informacje okazały się prawdziwe i sowieckich agentów schwytano. Goleniewski dostarczył tajny materiał liczący 5.000 stron, plus 800 stron raportów sowieckiego wywiadu i 160 mikrofilmów. Wszystkie informacje okazały się prawdziwe.

12 stycznia 1961 roku Goleniewski przybył do USA. Miał niezwykle ważną informację o wysokiego szczebla szpiegu i zażądał spotkania z prezydentem Kennedym, ale spotkał się z odmową. Zamiast tego spotkał się z szefem CIA i ujawnił mu kim był tajny sowiecki agent – profesor Harvardu i doradca ds. bezpieczeństwa narodowego – Henry Kissinger.

CIA zareagowała natychmiast – Goleniewski otrzymał $50.000 za milczenie i został wypędzony. Kissinger był tak potężnym członkiem B'nai B'rith, że już nikt nie mógł go tknąć. Pozwolono mu dalej prowadzić swoją szkodliwą działalność.

Kissinger przesłał wszystkie najbardziej tajne informacje bezpośrednio do Związku Sowieckiego. Ale one wyciekły z CIA i dostały się w ręce prawicowej prasy. American Opinion zdemaskował tajne działania

Kissingera w kwietniu 1975 (s. 35) i w marcu 1976. Wszystko zostało zweryfikowane przez historyka Ladislava Bitmana w książce "KGB: sowiecka dezinformacja" [KGB: Soviet Misinformation] (Nowy Jork, 1985, s. 54-55).

Sowiecki agent Victor Louis otwarcie odwiedził Henry'ego Kissingera w Białym Domu 13 listopada 1971 (John Barron, "KGB", Tel Awiw, 1978, s. 230).

Anatoli Filatow, który pracował w sowieckim MSZ, został zwerbowany (zwabiony w pułapkę o charakterze seksualnym) na początku lat 1970 przez CIA w Algerii. Dzięki niemu CIA zdobyła bardzo cenne tajemnice z Moskwy. Pewnego razu dostali kopię listu od sowieckiego ambasadora do Waszyngtonu, Anatoli Dobrynina (faktycznie Gutman). W tym liście Kissinger jest zdemaskowany jako sowiecki agent.

Wysokiego szczebla mason, David Aaro, który pracował dla CIA i jednocześnie był doradcą prezydenta Jimmy'ego Cartera, zrobił wszystko co mógł by chronić "brata" Kissingera przed ujawnieniem. Chciał ukarać Filatowa za dostarczenie informacji o Kissingerze. Poprzez rumuńskiego dyplomatę ujawnił Filatowa jako amerykańskiego agenta. Filatowa aresztowano w Moskwie i szybko stracono. To stało się wielkim skandalem w USA, ale Kissinger został znowu uratowany.

Mason David Aaron zdradził swój kraj by ratować wysokiego szczebla masońskiego brata przed zdemaskowaniem jako obcy agent. Sprawę Kissingera wyciszono. Davida Aarona nigdy nie ukarano za tę ohydną zbrodnię.

Podczas kadencji na stanowisku sekretarza stanu, Henry Kissinger zagwarantował to, że z Departamentu Stanu zwolniono wszystkich antykomunistów (Gary Allen, "Kissinger: tajna strona sekretarza stanu", Seal Beach, Kalifornia, 1976, ps 129). Kissinger nie mógł tolerować antykomunistów, nawet jako żart.

4 marca 1982 roku amerykańska stacja TV Channel Eleven doniosła, że były sekretarz stanu Kissinger angażował się w relacje seksualnie z chłopcami. Działaczka praw człowieka, Ellen Kaplan, zapytała Henry'ego Kissingera na ulicy: "Panie Kissinger, czy prawda jest, że sypiasz z chłopcami w Hotelu Carlyle?" Wtedy żona Kissingera Nancy próbowała udusić Ellen Kaplan, która doniosła o incydencie na policję i Nancy Kissinger została aresztowana za usiłowanie zabójstwa.

Kiedy zostanie wprowadzony NWO, świat będzie zupełnie inny, obiecał w oświadczeniu mason Henry Kissinger: "Nie pozostanie wielu, ale wszystko będzie lepsze dla ludzi". Jest to niezwykle humanistyczny pomysł.

5. 8. Złowieszcze plany

Najważniejszym celem masonów była realna władza światowa. Z godła ONZ wyraźnie widać, że masoneria 33° już rządzi światem. Wokół tego okrągłego symbolu, składającego się z sieci 33 sekcji masonerii, są dwie gałązki oliwne z 13 liśćmi po każdej stronie, symbolizujące konkretyzację duchowych metod rozwoju. Dla masonerii akacja [?] jest jej głównym znakiem symbolicznym, którego ezoteryczne znaczenie to 'bardzo intensywna aktywność'. Mityczny budowniczy Hiram Abiff był rzekomo przykryty liśćmi akacji, co dla masonów symbolizuje również nieśmiertelność.

Niedawno ONZ utworzyła komisję do wprowadzenia rządu światowego. Były szwedzki premier Ingvar Carlsson współprzewodniczy jej z Shridathem Ramphalem. Jim Garrison z Fundacji Gorbaczowa, i wysokiego szczebla mason, powiedział The San Francisco Weekly (31.05.1995), że "jest to następna faza ludzkiego rozwoju. . . w kolejnych 20-30 latach już będziemy mieć rząd światowy. To jest nieuchronne".

Inny powszechnie znany mason, Zbigniew Brzeziński, był równie szczery kiedy w latach 1970 oświadczył: "Nie mam żadnych iluzji, że rząd światowy pojawi się za naszego życia. . . Nie możemy przejść do rządu światowego jednym szybkim krokiem. . . Niezbędnym warunkiem do ostatecznej i prawdziwej globalizacji jest przeprowadzanie stałej regionalizacji, bo w ten sposób przechodzimy do większych, bardziej stabilnych, i bardziej kooperacyjnych zespołów".

Jest to zdumiewający podobny do stalinowskiego plan: "Później różne regiony można będzie połączyć by utworzyły jedną dyktaturę światową". (Józef Stalin, "Marksizm a sprawa narodowa" [Marxism and the National Issue], Moskwa, 1942)

David Rockefeller oświadczył: "Jesteśmy na skraju transformacji globalnej. Wszystko czego potrzebujemy to odpowiedni poważny kryzys, i kraje zaakceptują Nowy Porządek Świata".

Strobe Talbot, asystent sekretarz stanu prezydenta Clintona, stwierdził w czasopiśmie Time (s. 70) 20 lipca 1992: "Najlepszym mechanizmem dla demokracji. . . jest. . . federacja, związek odrębnych państw, które przyznają pewną władzę centralnemu rządowi, zachowując resztę dla siebie. Federalizm już udowodnił, że jest najlepszy ze wszystkich eksperymentów politycznych, a organizacje takie jak Światowe Stowarzyszenie Federalistyczne [WFA] od dziesięcioleci opowiadało się za nim jako podstawą dla rządu globalnego. . . Ameryka nadal jest najlepszym przykładem wielonarodowego państwa federalnego. . . Może suwerenność narodowa nie była w ogóle takim wspaniałym pomysłem".

5. 9. Tym sposobem masoni gotowi są ujawnić swoją tajemniczą władzę wprowadzając rząd światowy

Szwajcarski autor Karl Heise opublikował mapę Europy 1888 brytyjskich masonów. Pokazuje ona nowe granice powojennej Europy. Jego interesująca praca "Entente - masoneria i wojna światowa" [Entente - Freimaurerei und Weltkrieg], (Bazylea, 1919) poddała analizie tajną rolę masonerii w wywołaniu I wojny światowej.

W grudniu 1890 roku brytyjski dziennik The Truth opublikował mapę pokazującą te europejskie granice, które stały się faktem w 1919. Trzy wielkie imperia przepadły! Tę mapę opublikowano jako satyryczną przesadę. W 1919 nikt już z niej się nie śmiał.

"Odpowiedzialność za wojnę światową spoczywa wyłącznie na barkach międzynarodowych finansistów. To na nich leży krew milionów ofiar i milionów umierających". (Materiały z 67 Kongresu, 4 Sesja, 1923, Dokument Senatu No. 346)

Wysokiego szczebla mason Jacques-Yves Cousteau powiedział w wywiadzie dla Couriera UNESCO (listopad 1991, s. 13): "W celu ustabilizowania światowej populacji, musimy eliminować 350.000 ludzi dziennie. Straszne jest mówienie o tym, ale nie mówienie o tym jest równie złe".

Tylko w jednym roku było to 128 milionów ludzi. Cousteau miał na myśli to, że światowi liderzy mieli 10 lat na zredukowanie populacji, zanim nadszedł czas na drastyczne działania.

Thomas Ferguson, latyno-amerykański oficer prowadzący Urząd ds. Populacji (OPA) Departamentu Stanu, napisał na początku lat 1970: "Całej naszej pracy przyświeca jeden temat – musimy zredukować poziom populacji. Nasze fiasko w zmniejszeniu populacji prostymi metodami stworzyło podstawę dla kryzysu bezpieczeństwa narodowego.

Rząd Salwadoru nie skorzystał z naszego programu zmniejszenia populacji. I dlatego teraz mają wojnę domową. . . Będzie niepokój i niedobór żywności. Oni nadal mają tam zbyt dużo ludzi. Wojny domowe czasami są w jakiś sposób metodą redukcji populacji.

Najszybszym sposobem redukcji populacji jest głód, jak w Afryce, albo poprzez chorobę taką jak czarna śmierć. Patrzymy na nasze potrzeby strategiczne, i mówimy, że ten kraj musi zmniejszyć populację, albo będziemy mieć problem. I wtedy podejmuje się kroki". (Executive Intelligence Review, Raport Specjalny, 25.06.2000, s. 28-30)

Cyrus Vance (1917-2002, Czaszka i Piszczele [Skull & Bones], Komisja Trójstronna, Rada Stosunków Międzynarodowych, Bohemian Club), który w 1976 został sekretarzem stanu prezydenta Jamesa Earla Cartera, w 1975 zredagował liczący 600 stron raport "Global 2000", zamówiony przez elitę władzy.

Jest to, między innymi, plan redukcji populacji poprzez wojny, głód, choroby i epidemie do 2,5 miliarda ludzi do roku 2000. W roku 2050 populacja Stanów Zjednoczonych powinna wynosić 100 mln.

Celem Nowego Porządku Świata jest ustanowienie totalitarnego rządu światowego. Żeby zrealizować ten cel, do tej pory masońscy liderzy podjęli następujące kroki:

1. Przejęli całkowitą kontrolę rynku walutowego poprzez masońskie rody Rotszyldów, Warburgów, Schiffów, Rockefellerów, i spekulanta walutowego George'a Sorosa

2. Wywierali naciski na media poprzez masonów Williama Randolpha Hearsta, Adolpha Ochsa, Silvio Berlusconiego, Ruperta Murdocha et al

3. Ustanowili kontrolę systemu politycznego poprzez masonerię Wielkiego Wschodu we Francji, Włoszech, Ameryce Łacińskiej, Rosji, Europie wschodniej i w innych krajach. Georges Pompidou, Dean Rusk, Walter Mondale, Franz-Joseph Strauss, Willy Brandt, Bruno Kreisky i wielu innych wiodących polityków byli członkami różnych lóż. Ostatni prezydent Związku Sowieckiego, Michail Gorbaczow, został masonem templariuszy w USA, gdzie otrzymał stopień Rycerza Maltańskiego (Nowoje Russkoje Slowo, Nowy Jork, grudzień 1989; Oleg Solowiow, "Masoneria w polityce światowej XX wieku" [Freemasonry in World Politics in the 20th Century], Moskwa, 1998). Inicjację do tej loży 16 listopada 1991, przeszedł rosyjski prezydent Borys Jelcyn (Sowietskaja Rosija, 9.09.1993).

4. Szerzyli obrzydliwy rodzaj "rozrywki" takiej jak filmy akcji z przemocą, pornografię, dysharmonijną plagiaryzowaną muzykę rozrywkową jak ta George'a Gershwina i Irvinga Berlina (Israel Baline, 32°), który pochodził z Rosji, i hard rock; propagowali konkurencyjne sporty takie jak piłkę nożną, która pochłonęła 300 ofiar w latach 1980, a w 1969 wywołała wojnę między Hondurasem i Salwadorem, trwała 4 dni i pochłonęła 6.000 ofiar i spowodowała 50.000 bezdomnych). Masoni Louis B Mayer (Metro-Goldwyn-Mayer), Darryl Zanuck, Rupert Murdoch (20th Century Fox), Jack Warner (Warner Brothers Fame), wszyscy skzywdzili ludzkość poprzez szerzenie swoich obrzydliwych filmów. Już w latach 1930 Hollywood znalazł się pod kontrolą masońskich bankierów Kuhn, Loeb & Co. i Goldmana Sachsa.

Na początku lat 1920 B'nai B'rith założyła także lożę w Hollywood, z Alfredem Schwalbergiem, Baranayem Bapabanem (Paramount), Harrym Goldbergiem (Warner Brothers) i innymi wiodącymi postaciami w amerykańskim przemyśle filmowym. Loża ta otrzymała numer 1366. W okresie 1925-1935 "król filmów" Willy Hayes dał prezydentowi B'nai B'rith, Alfredowi M Cohenowi, opcję przeglądania wszystkich scenariuszy, które miały coś wspólnego z Żydami.

Odtąd B'nai B'rith udało się kamuflować, i 16 listopada 1939 założyła specjalną Lożę Filmową w Hollywood. W 1974 zaczęła być znana jako Cinema Unit 6000, która była lożą B'nai B'rith. W 1977 przeszła reorganizację pod nazwą Cinema-Radio-TV Unit 6000. Wszyscy masoni z B'nai B'rith w masmediach byli zjednoczeni w tej loży.

W 1979 mieli 1.600 członków, takich jak aktorzy, dystrybutorzy, reżyserzy, autorzy scenariuszy, producenci i kompozytorzy. Wszyscy ci masoni mieli ogromny wpływ na rozwój rozrywki przemocy. Larry Hagman, który grał rolę podłego producenta ropy J R Ewinga w operze mydlanej "Dallas", jest jednym z członków tej loży. Kolejnym członkiem jest Leonard Nimoy z "Gwiezdnych wojen" [Star Wars] (Wiktor Ostrecow, "Masoneria, kultura i rosyjska historia" [Freemasonry, Culture and Russian History], Moskwa, 1999, s. 613).

5. Masoni sprawili, że tak wielu młodych ludzi jest uzależnionych od narkotyków. To co nazywa się 'kulturą młodych' jest najgorszą zbrodnią przeciwko młodzieży. Mason George Soros propaguje legalizację narkotyków. Wielki Wschód sprzyja mafijnemu handlowi narkotyków. CIA przy milczącym wsparciu liderów masońskich uczestniczyła w handlu narkotykami z Wietnamu i pomagała w dystrybucji narkotyków wśród młodzieży na ulicach.

6. Szerzyli dezorientację duchową poprzez destrukcyjne albo oszukańcze subkultury czy sekty, które próbowali w różnym stopniu kontrolować. Przykładami tego są ruch humanistyczny, Kościół Mormoński i świadkowie Jehowy.

7. Wywołali bezrobocie i kryzys ekonomiczny, na przykład Wall Street kryzys w Nowym Jorku 24 października 1929 roku.

8. Wywoływali wojny, rewolucje i konflikty zbrojne, i popierali terroryzm. Masoni wywołali między innymi dwie wojny światowe, wojny koreańską i wietnamską. Na przykład mason Jacob Venedy (1805-1871) był

jednym z liderów komitetu rewolucyjnego pięćdziesięciu, założonego we Frankfurcie nad Menem w 1848 podczas największej rewolucji w Europie (1848). Komisarz rewoucyjny Venedy kierował buntem w Berlinie 18 marca 1848. Loża P2 jest kolejnym tego przykładem, pomogła utworzyć organizację terrorystyczną Czerwone Brygady w 1969.

9. Zainstalowali reżimy totalitane, na przykład w Rosji w październiku 1917 i w Chinach w 1949. (Więcej o tym w mojej książce "Spod znaku Skorpiona" [Under the Sign of the Scorpion]) [http://piotrbein.wordpress.com/2012/07/18/spod-znaku-skorpiona-powstanie-i-upadek-imperium-rosyjskiego/]

10. I w końcu chcą przekształcić ONZ w totalitarny rząd światowy. W ONZ, jak wspomniałem wcześniej, już działa komisja na rzecz wprowadzania rządu światowego.

5. 10 – Ekspansja masonerii

W 1829 na świecie były 3.315 loże. W 1986 było 6.155.000 masonów w 32.370 lożach. Według masońskich źródeł w 1998 były 8.660 loże z 358.214 masonami w Anglii i 1.175 lóż w Szkocji. Razem w W Brytanii było około 600.000 masonów. We Francji jest 120.000 masonów w 700 lożach (Ghislaine Ottenheimer, Renaud Lecadre, "Niewidzialni bracia" [Les Freres Invisible], Paryż, 2001, s. 21). W Szwajcarii jest 3.450 masonów w 52 lożach, w Holandii są 162 loże z 6.673 masonami. Hiszpania ma tylko 2.000 masonów w 96 lożach dzięki Franco i Kościołowi katolickiemu. Finlandia ma 5.500 masonów. W 2001 było 7 mln masonów na całym świecie (Ghislaine Ottenheimer, Renaud Lecadre, "Niewidzialni bracia, Paryż, s. 117).

8 marca 1775 roku, w Paryżu otwarto pierwszą lożę masońską dla kobiet. Dlatego 8 marca później celebrowano jako Międzynarodowy Dzień Kobiet. Było to z inicjatywy masonki Clary Zetkin. Międzynarodowy feminizm jest kolejną częścią destrukcyjnej masońskiej ideologii.

W 1931 pod skrzydłami Wielkiej Loży były 24 loże w Jugosławii. Mason Joseph Broz Tito nie zakazał masonerii w komunistycznej Jugosławii, tak jak mason Castro także nie zrobił tego na Kubie.

W latach 1980, serbscy masoni zaczęli być ponownie bardzo aktywni i w czerwcu 1990 w Belgradzie ustanowiono nową serbską Wielką Lożę przy wsparciu *Vereinigte Grosslogen von Deutschland* (Zjednoczona Wielka Loża Niemiec). Stała się znana jako 'Jugosławia', a jej celem była walka ze złem nacjonalizmu.

W latach 1960 w USA było oficjalnie 4,5 mln masonów. Teraz jest ich tylko 2,5 mln. jak mówi uciekinier i mason 32° Bill Schnoebelen, jest coraz trudniej werbować nowych członków, z uwagi na wzrastającą awersję do masonerii. Są również loże dla dzieci i prawdopodobnie żłobkami dla przyszłych masonów będzie ruch Skautów.

Spośród 41 amerykańskich prezydentów 14 z nich było masonami, albo około 30%. W 1929, roku kryzysu na giełdzie, około 67% wszystkich członków Kongresu należało do masonerii (Paul. A Fisher, "Za drzwiami loży" [Behind the Lodge Door], Rockford, Illinois, 1994, s. 246).

W roku 1998 w Kanadzie było 641 lóż z 71.799 masonami. W Turcji było 140 lóż z 10.540 masonami. Brazylia miała 1.745 lóż z 97.754 członkami. W Indii było 306 lóż z 14.755 członkami.

Do roku 1967 Vientian w Laosie miał szkocką lożę, ale ta nie jest już aktywna.

W roku 1911 w Makao założono Wielki Wschód Lusitania, a pierwsze mniejsze loże ustanowiono już w roku 1872.

Na Filipinach Amerykanie założyli pierwszą lożę w 1917, a w 1998 było już 160 lóż z 14.000 członkami.

W Korei Płd było kilka wielkich lóż. Pierwsza, zwana *Han Yang*, została założona w Seulu 5 listopada 1908. Jedna wielka loża nazywa się Harry Truman nr 1727. Na Tajwanie jest tylko 10 lóż z 754 aktywnymi członkami. W Japonii udało się ustanowić tylko 18 lóż z 3.743 masonami (1980). Pierwszą anglojęzyczną

lożę otwarto w 1865, pierwszą japońskojęzyczną dopiero w 1954. W 1867 zbudowano Masoński Hall w Jokohamie. Podczas II wojny światowej masonów aresztowano jako zdrajców Japonii (Jasper Ridley, "Masoni" [The Freemasons], Londyn, 2000, s. 239).

W Tajlandii już w roku 1911 założono lożę nr 1702 św. Jana. Drugą szkocką lożę założono w Pattaya dopiero w 1993 pod nazwą Loża Pattaya Zachodnie Wiatry nr 1803 [Lodge Pattaya West Winds]. W następnym roku założono w Chiangmai i w 1995 irlandzką w Bangkoku zwaną Loża Morakot nr 945.

We francuskich Indochinach (obecny Wietnam) masoni byli bardzo aktywni. Obecny rezim komunistyczny oficjalnie zakazał masonerii, ale jak zwykle w komunistycznych krajach, loże funkcjonują nieoficjalnie.

W Jordanii działa tylko kilka lóż. W Palestynie izraelską wielką lożę założono w 1933, przed proklamacją państwa Izrael. W 1988 było tam 60 lóż z 3.000 członkami ("Lista lóż masońskich" - List of Masonic Lodges, 1989, s. 254-255).

Yitzhak Rabin, zamordowany 4 listopada 1995, był wielkim mistrzem masońskim w Izraelu. Do 1998 w tym małym kraju były już 78 loże.

Wszyscy afrykańscy liderzy są masonami związanymi z Wielkim Wschodem Francji (Ghislaine Ottenheimer, Renaud Lecadre, "Niewidoczni bracia ", Paryż, , 2001).

Wielki Wschód Brazylii założono w Rio de Janeiro 17 czerwca 1822 roku, i obecnie jest potężnym zakonem w Ameryce Łacińskiej.

W roku 2003 w Estonii było 250 masonów. Pierwszą lożę, zwaną Izyda, założono już 12 października 1773. Jak mówi znany estoński mason Gunnar Aarma, prezydent Estonii Konstantin Pats i głównodowodzący Johann Laidoner, w latach 1930 należeli do szwedzkich lóż ("Złota korona i estońska flaga" [*Kuldne kroon Eesti lipul*] Tallinn, 1992, s. 35). Po upadku sowieckiej potęgi 12 czerwca 1993 założono lożę Feniks [*Fooniks*] w Tallinnie. Obecnie jest 6 lóż, 3 w Tallinnie, i po jednej w Tartu, Parnu i Haapsalu. Ponadto założono w Estonii wielką lożę w maju 1999.

Toomas Hendrik Iives jest członkiem Komisji Trójstronnej prowadzonej przez iluminatów, jest to masoński organ (Wladimir Krasny, "Dzieci szatana" (The Children of the Devil, Moskwa, 1999, s. 266).

Wielkim mistrzem Wielkiej Loży Estonii w roku 1999 był Arno Koorna (zainicjowany w Finlandii 1.12.1991). 19 września 1950 roku został sekretarzem Partii Komunistycznej na Uniwersytecie Tartu. Materiały źródłowe pokazują jego karierę jako prześladowcy nacjonalistów i "wrogów narodu". Nigdy tego się nie wyparł. W latach 1990 minister finansów za Siim Kallasa podejrzany był o znaczne malwersacje, ale pracował dalej jakby nic się nie stało i został uniewinniony. Za jego kadencji jako szef Banku Estonii postarał się by słynny masoński symbol wszechwidzącego oka umieszczono na banknotach 50 koron. Masoni bardzo chcieli umieszczania swoich magicznych symboli wszędzie gdzie było możliwe. W propagandowej broszurze, wielki mistrz Koorna podkreśla fakt, że masoni są przestrzegającymi prawo i lojalnymi obywatelami. Twierdzi, że masonerii brakuje międzynarodowego centrum, co nie jest prawdą. Koorna próbuje bagatelizować dobrze udokumentowane zbrodnie masonerii mówiąc, że były to tylko sporadyczne "odchyłki" od prawdziwej masonerii. W wywiadzie dla dziennika Airpaev 13.12.199 zapewnia: "Jesteśmy dobrymi ludźmi, którzy chcą być jeszcze lepsi".

5.11 - P2 – najbardziej niesławna sekta masońska

Najbardziej notoryczna loża masońska w Europie jest nazywana P2, co interpretuje się jako Propaganda 2, ale powinna raczej być nazywana Palladism 2 (Albert Pike był założycielem tej bardzo tajnej masonerii paladiańskiej, której ośrodki były w Charleston, Rzymie i Berlinie.

Oficjalnie P2 ustanowił Giordano Gamberini, wielki mistrz Wielkiego Wschodu Włoch, w roku 1966, z 18.000 członkami. Faktycznie paladiańska Rada masońska w Rzymie ustanowiona przez Giuseppe Mazziniego i Alberta Pike'a, stała się tajną lożą masońską w 1877 zwaną *Propaganda Massonica*. Przedstawiano ją masonom odwiedzającym stolicę z innych części Włoch, jej członkiem był nawet król. Później jej 23 rady stały się centrum terroryzmu.

Razem z iluminatami Wielki Wschód Francji odegrał główną rolę w jakobińskim przejęciu Francji w 1789, wydarzeniu znanym jako "wielka" rewolucja francuska. Wielki Wschód był pod całkowitą kontrolą iluminatów, jak mówi kilku historyków, wśród nich Nesta Webster.

Po II wojnie światowej, kiedy masoneria była znowu legalna we Włoszech, włoską masonerię zreorganizowali Amerykanie. Wysłannik CIA Gilliotti osobiście zaczął oczyszczać Wielką Lożę Włoch [*Grande Oriente d'Italia*] z mniej ważnych członków. Gianni Rossi i Francesco Lombrassa stwierdzili w książce "W imię loży. . ." [In nome della 'loggia': Le prove di come la massoneria segreta la tentato di impadronarsi dello stato italiano. Iretroscena della P2"], opublikowanej w roku 1981, że "Amerykanie, szczególnie ci reprezentujący mafię i CIA w masonerii, trzymali. . . przyszłość Wielkiego Wschodu w swoich rękach".

W 1965 roku P2 miała tylko 14 członków. Stała się elitarną lożą. Członkowie byli znani jako '*piduesti*' (P2s). Kiedy w latach 1966-67 Gamberini zreorganizował lożę z nakazu wielkiego mistrza Wielkiej Loży, Lino Salviniego, w 1967 na wielkiego mistrza wybrał Licio Gellego. Drobny biznesman Gelli, który przybył z Arezzo w Toskanii, przeszedł inicjację do Wielkiego Wschodu i P2 w Rzymie w 1965, po długim pobycie zagranicą. Był również członkiem Zakonu Maltańskiego.

Gelli walczył po stronie Franco w hiszpańskiej wojnie domowej i gorliwie popierał Mussoliniego. W czasie II wojnie domowej torturował i mordował partyzantów komunistycznych i donosił na nich. W tym samym czasie należał do podziemnej partii komunistycznej. Po wojnie Gelli i katolicki ksiądz Krujoslav Dragonovic zorganizowali 'szczurzą linię' dla nazistów chcących uciec do Ameryki Południowej. Honorarium Gellego wynosiło 40% posiadanych przez nich pieniędzy (David Yallop, "W imię Boga" [In God's Name], Londyn, 1985, s. 172).

W 1954 Gelli uciekł do Argentyny, gdzie został protegowanym prezydenta Juana Perona. Miał podwójne obywatelstwo i bliskie kontakty z prezydentem Nikaragui, Anastasio Somoza.

Za Gellego P2 szybko się rozrastała. W celu werbowania do swojej loży nowych członków wykorzystywał bezwzględny szantaż (Stephen Knight, "Braterstwo" [The Brotherhood], Londyn, 1994, s. 271). Wszyscy członkowie mieli być lojalni wobec Gellego, a nie włoskiego państwa. Członkowie P2 mieli być posłuszni z obaw przed straszną karą. Swoich "braci" szantażował, w jego toskańskiej willi znaleziono kompromitujące dokumenty. Składki członkowskie były bardzo wysokie. Siedziba P2 była w hotelu Excelsior w Rzymie. Faktycznie P2 kierowała szwajcarska Wielka Loża Alpina.

W 1973 roku, szwajcarski dziennikarz Mattieu Paol rozpoczął śledztwo w kwestii roli Alpiny w tworzeniu Wspólnoty Europejskiej. Głównym propagandzistą był prezydent de Gaulle, który należał do tej loży. Książka Paola "Prądy / Wiry" [Les Dessous] wywołała poczucie niepewności w Europie. Trzeba było się go pozbyć. Izraelski wywiad porwał go, oskarżył o szpiegostwo i dokonał na nim egzekucji bez procesu sądowego. Faktycznie Mossad stał się organizacją terrorystyczną Rotszyldów.

W latach 1970 dzięki potężnemu członkowi P2, bankierowi Michele Sindona, Gelli zdobył koneksje z Cosa Nostra. Wkrótce P2 nawiązała bliskie związki z mafią i przede wszystkim zaangażowała się w handel narkotykami.

Dr Agostino Cordova, prokurator z kalabryjskiego miasta Palmi i jeden z największych ekspertów w sprawach mafii, w 1993 mógł powiązać Gellego z kalabryjską lożą masońską Roccella Ionica, zaangażowaną w działalność przestępczą, jak również z lokalną mafią, '*Ndrangheta*', której głównym interesem było oszukiwanie Komisji Europejskiej na wypłatach rolniczych. Poprzez oszustwa i korupcję UE straciła co najmniej 10% budżetu. Cordova doszedł do wniosku, że wielki mistrz P2 – Gelli, znany jako *'Il Venerabile'* (Czcigodny), faktycznie uczestniczył w oszustwie i ogromnym spisku w broni i narkotykach.

Wszyscy członkowie P2 brali udział w przestępstwach gospodarczych. Oszukali rząd na $2 mld rocznie w niepłaconych podatkach. Wykorzystując sfałszowane dokumenty sprzedawali ropę zamiast paliwa, bo ropa podlegała wyższemu opodatkowaniu. Były także oszukańcze transakcje giełdowe i nielegalny eksport walut. W kwietniu 1967 międzynarodowa firma rachunkowa stwierdziła, że zorganizowane oszustwa oszukiwały obywateli i firmy UE na ponad $50 mld rocznie. Firma przeprowadziła śledztwo dla Komisji UE. Tylko we Włoszech 200.000 osób utrzymywało się z oszustwa.

Kiedy w lutym 1993 prokurator Cordova ujawnił przestępcze związki Gellego z kalabryjską lożą w Roccella Ionica w oszustwach wobec Komisji UE, socjalistyczny minister sprawiedliwości Claudio Martelli zablokował nominację Cordova na głównego prokuratora komisji ds. włoskiej mafii i na prokuratora Neapolu, gdzie lokalną mafię nazywa się *Comorra* (Brian Freemantle, "Ośmiornica" [The Octopus], Londyn, 1995, s. 19).

Wkrótce antykorupcyjny sędzia Cordova ujawnił, że Martelli całkowicie zatrzymał jego śledztwo o masońskiej i mafijnej infiltracji ośrodka władzy UE (ibid, s.256). Cordova wykazał, że jeden członek parlamentarnej komisji antymafijnej był masonem z P2. Martelli zrezygnował ze stanowiska i z Partii Socjalistycznej i wkrótce udał się do Londynu na kurs ekonomii.

W latach 1970 P2 była pod silnym wpływem Wielkiego Wschodu [Grand Oriente], ale Gelli chciał by była bardziej niezależna.

P2 była odpowiedzialna za atak bombowy na Bank of Commerce przy Piazza Fontana w Mediolanie 12 grudnia 1969, w którym zginęło 16 osób. Również oni zorganizowali inną eksplozję bomby w tunelu z pociągiem Italicus między Rzymem i Monako, w nocy 4 sierpnia 1974, części planowanego zamachu stanu, który się nie udał. Wtedy zginęło 12 osób i 105 zostało rannych.

W grudniu 1974 roku Silvio Salvini, wielki mistrz Grande Oriente d'Italia [Wielki Wschód Włoch], zaproponował zamknięcie loży P2. Chciał odżegnać się od niej publicznie. W marcu 1975 Gelli założył nową P2 i znowu został jej wielkim mistrzem. Lista członków oficjalnie nie była już tajemnicą dla Wielkiego Wschodu. Ale Spartaco Mennini, wielki sekretarz tej loży znał tylko 1 / 3 jej członków. Pozostałą część listy Gelli zachował dla siebie, jak również dla Pentagonu, który miał kompletną listę członków P2 (Philip Willan, "Mistrzowie marionetek: polityczne wykorzystywanie terroryzmu we Włoszech" [Puppet Masters: The Political Use of Terrorism in Italy], Londyn, 1991, s. 69).

W lipcu 1976 roku P2 podejrzewano o zamordowanie sędziego Vittorio Occorsio, który prowadził śledztwo w kwestii powiązań P2 z innymi organizacjami przestępczymi wśród lóż masońskich.

Kiedy w 1976 mason Francesco Siniscalchi poinformował głównego prokuratora Rzymu, że Gelli uczestniczył w przestępczości, ale został zignorowany. Ale tak czy owak balon już pękł.

Papież Jan Paweł I stanowił poważne zagrożenie dla masonerii. Miał zatrzymać nielegalne transakcje pieniężne masonów z Watykanu do różnych banków na całym świecie i korupcję w papiestwie. W Watykanie wtedy było 100 masonów. W okresie 28 – 29 września 1978 papież zmarł. Przyczyna śmierci nie została podana. Urząd zajmował tylko przez 33 dni. David Yallop uważa, co napisał w swojej książce "W imię Boga" (Londyn 1985), że P2 i Gelli zorganizowali mord papieża, a za P2 stała szwajcarska Wielka Loża Alpina.

W 1979 Licio Gelli został wybrany na przewodniczącego międzynarodowej organizacji lóż masońskich, *Association Maconnique Internationale* (Wladimir Krasny, "Dzieci szatana", Moskwa, 1999, s. 272).

W 1980 Gelli udzielił wywiadu prasowego, w którym podkreślił, że masoneria we Włoszech była dla niego wielkim teatrem kukiełkowym. Przyznał, że zawsze chciał być mistrzem kukiełek. To było strasznym wykroczeniem wobec oficjalnej polityki masonerii.

To nie spodobało się włoskim masonom. Na początku 1981 zebrał się masoński trybunał i Gelli został wykreślony z masonerii i P2 zamknięto. Odtąd wszelkie działania Gellego będą uważane za nielegalne. Wielki Wschód pozwolił policji na zbadanie spraw Gellego i P2. Wcześniej zostawiono go w spokoju pod skrzydłami Wielkiej Loży.

Włoska masoneria miała pokazać wyraźny sygnał poprzez ukaranie Gellego 18 marca, w dniu spalenia na stosie ostatniego wielkiego mistrza Rycerzy Templariuszy. 18 marca 1981 policja przeszukała willę Gellego *Vanda* w Arezzo, i znalazła wiele kompromitujących dokumentów. W sejfie Gellego znaleziono listę 962 członków P2, wśród nich 19 wysokich sędziów, 4 ministrów (w tym ministra przemysłu Antonio Bisaglia), 3 wiceministrów, różnych liderów przemysłu, dyplomatów, 195 wysokiego szczebla oficerów wojska (30 generałów, wśród nich Giulio Grassini i 8 admirałów), szefów policji, bankierów, dziennikarzy i gwiazd TV, redaktorów (m.in. LiBella, redaktora *Corriere della Sera*), 58 profesorów uniwersytetów, szefów różnych partii politycznych (oprócz komunistów) i dyrektorów 3 służb wywiadowczych. Spośród socjalistów Bettino

Craxi, 35 było członkami P2. Początkowo ujawniono tylko 962 nazwiska.

Policja znalazła tam również 150 sztabek złota o łącznej wadze 165 kg i wartości około $2 mln. Znaleziono je w stojących na tarasie ogromnych donicach z przodu domu, który wcześniej przeszukiwano 34 razy i niczego nie znaleziono.

5 maja 1981 policja przeszukała rzymską siedzibę Wielkiego Wschodu Włoch przy 8 via di Pancrazio, gdzie zarekwirowano rejestr członków P2 i korespondencję.

Wtedy okazało się, że prawdziwa liczba masonów w P2 wynosiła aż 2.600, z których 422 pracowało w służbach publicznych, chociaż ich faktycznych stanowisk nie podano. Ale ujawniono, że P2 miała bliskie związki z Banca Nazionale di Livomo. Wśród członków tej loży był również Silvio Berlusconi, uważany za włoskiego króla mediów. Na początku zaprzeczał członkostwu w P2, ale dokumenty pokazują, że członkiem został 26 stycznia 1978 roku. Jego członkostwo miało nr 1816, wydany pod kodem E.19.78. Na członka zarekomendował go lider socjalistów Bettino Craxi, który wrócił do władzy 4 sierpnia 1983. Socjalistyczny minister finansów w rządzie Craxi, Pietro Longo, był także członkiem P2 (nr 2223).

11 maja 1994 Silvio Berlusconi został włoskim premierem, pomimo afer i nadużyć. Swoją willę w Ancona nabył przez prawnika Cesare Previti (później odwdzięczył mu się stanowiskiem ministra obrony), który zarządzał majątkiem nieletniej dziewczyny, której rodzice zginęli w katastrofie. Berlusconi mieszkał tam przez 10 lat nie płacąc nawet uzgodnionej opłaty czy podatku od nieruchomości (Giovanni Ruggeri, "Biznes przewodniczącego Berlusconi" [Berlusconi gli affari del Presidente], Rzym, 1995). Berlusconi został ponownie premierem w maju 2001.

W czerwcu 2002 roku Berlusconi zwolnił trzech otwartych prezenterów wiadomości: Enzo Biagi, Michele Santoro i Daniele Luttazzi byli najpopularniejszymi dziennikarzami w Italian National TV (RAI) i ujawnili niektóre z jego przestępczych działań. Będąc typowym masonem, Berlusconi zaprzeczył jakiemukolwiek zaangażowaniu w tym nowym skandalu. Aresztowano go zaocznie, oskarżono o szpiegostwo polityczne, wojskowe i przemysłowe. Został uznany za zagrożenie dla krajowego bezpieczeństwa. Ale Interpolowi udało się aresztować go w Genewie 13 września 1982, kiedy usiłował pobrać $120 mln z tajnego konta bankowego z wykorzystaniem fałszywego paszportu. Konto zostało zamrożone na prośbę włoskiego rządu. Zabrano go do aresztu w jednym z najbardziej strzeżonych szwajcarskich więzień, Champ Dollon niedaleko Genewy.

Powróćmy do Gellego. Francuska służba wywiadowcza kontrolowana przez Wielki Wschód Francji, uniemożliwiła włoskiej policji bezpieczeństwa aresztowanie Gellego w marcu 1982, żeby mógł uciec do Szwajcarii (David Yallop, "W imię Boga", Londyn, 1985, s. 444).

10 sierpnia 1983 Gelli zbiegł. Oficjalnie twierdzono, że Gelli zapłacił 12.000 SF strażnikowi więziennemu Umberto Gerdana. Jak mówił admirał Emilio Massera (P2), Gelli miał do dyspozycji 5 fałszywych paszportów. Najpierw uciekł do Argentyny, a później do Urugwaju, kraju z którym włoska mafia ma szczególnie dobre stosunki, ale w 1987 wrócił do Szwajcarii. Został wydany Włochom w 1988 i zwolniony warunkowo po spędzeniu miesiąca w areszcie.

8 maja 1981 rozpoczęto dochodzenie i 21 maja rząd upublicznił listę członków P2. Byli na niej członkowie gabinetu (minister sprawiedliwości Adolfo Sarti, premier w latach 1972-1973 i 1976-1979 Giulio Andreotti) oraz m.in. 43 członków parlamentu. Andreotti ponownie został premierem w 1989, jakby nic się nie stało. Był również członkiem Zakonu Syjonu (Baigent, Leigh & Lincoln, "Mesjańskie dziedzictwo" [The Messianic Legacy], Londyn, 1986. s. 426).

Ale 25 maja 1981 roku upadł rząd premiera Arnaldo Forlani. Skandal doprowadził niemal do rozwiązania NATO.

9 czerwca 1981 odbyło się przeszukanie rzymskiej siedziby Wielkiego Wschodu. Przejęto listy wszystkich włoskich masonów i zapieczętowano archiwa.

Dopiero15 lipca 1981 Giovanni Spadolini mógł utworzyć nowy rząd, który przejął władzę 28 lipca.

P2 ogłoszono nielegalną i ją "rozwiązano" aktem parlamentu 21 stycznia 1982 roku. W obszernej dokumentacji o nadal aktywnej organizacji, P2 jest opisana jako "niewidzialna struktura władzy powiązana

w przestępczością gospodarczą, kręgami politycznymi i wojskowymi, służbami wywiadowczymi, zorganizowana by stać się państwem w państwie".

CIA zrobiła wszystko by P2 zaczęła znowu funkcjonować. Armando Corono, najbliższy towarzysz Spadoliniego, 27 marca 1982 został nowym wielkim mistrzem, pod nieobecność Gellego. Masońska elita miała wielką potrzebę takich wywrotowych lóż.

2 lipca 1990 roku były agent CIA i Mossadu Richard Brenneke udzielił wywiadu dla włoskiej TV. Powiedział co następuje: "P2 znałem od 1969 roku i od tego czasu współpracowałem z nią w Europie i miałem z nią kontakty również ostatnio, do poczatku lat 1980. Amerykański rząd przysyłał P2 pieniądze. Niekiedy kwota ta wyniosiła około 1-10 mln miesięcznie. . .
Pieniądze CIA miały kilka celów. Jednym z nich był terroryzm. Kolejnym celem było zdobycie pomocy P2 w szmuglowaniu narkotyków do USA z innych krajów. Wykorzystywaliśmy ich do stwarzania sytuacji sprzyjających wybuchowi terroryzmu we Włoszech i w innych europejskich krajach na początku lat 1970. . .

Od początku lat 1970 P2 wykorzystywano w handlu narkotykami, tajnymi sposobami do destabilizacji. Załatwiano to potajemnie żeby ludzie nie dowiedzieli się o zaangażowaniu amerykańskiego rządu. W wielu przypadkach robiono to bezpośrednio przez biura CIA w Rzymie, w innych przez ośrodki CIA w innych krajach. . .

Po spotkaniu w 1980 P2 współpracowała z agencjami amerykańskiego rządu w wysyłaniu broni do Iranu.

Wiem, że Bush był w Paryżu w tym samym dniu na spotkaniach zajmujących się uwolnieniem zakładników i wypłaceniem okupu za ich wolność. W tych spotkaniach uczestniczył Gelli. . . Moje oskarżenia są bardzo poważne i nie chciałbym tego zrobić nie mając dowodów".

Richard Brenneke mówił o bliskiej współpracy z P2 przez ponad 20 lat. Prawdziwa kontrola P2 była w Szwajcarii i w USA. Dziennikarz Mino Pecorelli, członek P2, ujawnił również, że loże kontrolowała CIA. Brenneke potwierdził, że loża działa dalej jako P7 we Włoszech, Austrii, Szwajcarii i Niemczech.

Kolejnych 120 masonów było zaangażowanych z Gelli w ogromnym spisku broni i narkotyków (Brian Freemantle, "Ośmiornica: Europa w uścisku zorganizowanej przestępczości" [The Octopus: Europe in the Grip of Organised Crime], Londyn, 1995, s. 19).

W lipcu 1990 roku włoski prezydent Francesco Cossiga zażądał śledztwa odnośnie wypowiedzi Brenneke, że CIA zapłaciła Licio Gellemu do zachęcania do działań terrorystycznych we Włoszech pod koniec lat 1960 i 1970.

Gelli był również jednym z głównych architektów stojących za wielu operacjami komunistycznej grupy terrorystycznej Czerwone Brygady (*Brigate Rosse*). Gelli i P2 rozpoczęli jej działalność w 1969. *La Repubblica* była niezadowolona tym, że wśród członków P2 był także sędzia Guido Barbara, który miał oskarżać Czerwone Brygady. (Juan Maler, "Sądny dzień" [Das Jiingste Gericht], Buenos Aires, 1982, s. 25).

P2 razem z Czerwoną Brygadą zorganizowali porwanie i mord lidera chrześcjiańskich demokratów Aldo Moro (premier w latach 1963-1968 i 1974-1976, później przewodniczący Rady Narodowej). Jak pokazują tajna lista P2, był także członkiem loży. Podczas porwania 16 marca 1978 zginęło również 5 ochroniarzy Moro. Władze odmówiły negocjacji z terrorystami. Polityczny sekretarz chrześcijańskich demokratów, Flamino Piccoli, oświadczył, że Moro został zabity 9 maja 1978 roku, gdyż nie chciał by przekształcić Włochy w masońską arenę dla różnych nielegalnych działań.

Pół godziny przed atakiem (8:30) stacja radiowa już podała wiadomość, że porwano Aldo Moro. Czerwona Brygada miała swoich wspólników. Był tam obecny oficer wywiadu, co widać na zdjęciach prasowych. Wyjaśnił, że miał mieć lunch z przyjacielem, ale. . . o 9 rano?

Wszyscy członkowie grupy kryzysowej, która miała rzekomo dowiedzieć się, że Moro należał do P2, a mianowicie dyrektor tajnej policji gen. Bassini, szef wywiadu gen. Santo Vito, gen. Walter Perusi, gen. Raffaele Giudice, dyrektor Policji Finansowej, eksperci antyterrorystyczni, zrezygnowali w proteście przeciwko niekompetencji i niechlujstwu. Uważali, że to był pokaz dla publiczności.

Corrado Guerzoni, bliski towarzysz Moro, zeznawał w Rzymie 10 listopada 1982 na procesie rzekomego zabójcy, że Moro był pod wielkim zagrożeniem. Podczas oficjalnej wizyty do USA, Henry Kissinger pokazał się w pokoju hotelowym Moro i zagroził mu: "Albo zmienisz swoją politykę, albo swój sprzeciw przypłacisz życiem".

To nie spodobało się Aldo Moro I natychmiast wyjechał do Włoch. Jego żona Eleonora potwierdziła to w swoim zeznaniu. Moro kontynuował swoją politykę. Amerykańska prasa nie pisała o tym, ale we Włoszech szeroko o tym pisano.

Plan zabicia Moro był koordynowany na najwyższym szczeblu. To potwierdza fakt, że odebrano mu policyjną protekcję, chociaż wiedziano, że wtedy w Rzymie zgromadziło się wielu notorycznych czerwonych terrorystów. Porwanie i zabójstwo były wynikiem współpracy między CIA, KGB, mafią, Czerwonymi Brygadami i masonami. Podczas przesłuchań wielu członków Czerwonych Brygad potwierdziło, że wiedzieli o zaangażowaniu CIA.

Włoski pisarz Lionardo Sciascia i reżyser filmowy Giuseppe Ferrara byli przekonani, że policja dokładnie wiedziała gdzie ukryto Moro, ale miała rozkaz nie znalezienia go (Bjorn Kumm, "Historia terroryzmu" [Terrorismens historia], Lund, 1998, s. 172- 173).

Dziennikarz i członek P2 Mino Pecorelli był właścicielem tygodnika *L'Osservatore Politico*, i miał liczne kontakty ze służbami włoskiego wywiadu. Powiedział bratu z loży Giulio Andreotti o swoim zamiarze opublikowania artykułu o roli Andreottiego w porwaniu i zabójstwie Aldo Moro. Wkrótce potem Pecorelli został zamordowany na rozkaz Andreottiego. Zbiegły szef mafii Tommaso Buscetta ujawnił to 15 lat później. Dopiero 17 listopada 2002 roku 83-letni Andreotti został skazany na 24 lata więzienia za zlecenie zabójstwa Mino Pecorellego w 1979. Ale 30 października 2003 roku Sąd Najwyższy go uniewinnił.

Z tej okazji skorzystał Gelli i pozbył się innych wątpliwych członków P2: Giorgio Ambrosolego, Antonio Varisco i Borisa Giuliano. Zbyt dużo wiedzieli i mogli zagrażać bezpieczeństwu i stanowisku Gellego (David Yallop, "W imię Boga", Londyn, 1985, s. 440).

Jeden z oskarżycieli P2 oświadczył później: "Loża P2 była tajną sektą, która wiązała biznesmenów z polityką, żeby zniszczyć ład konstytucyjny we Włoszech".

Na początku lipca 1981, do Włoch przyleciała Maria, córka Licio Gellego. Na lotnisku Fiumicino aresztowano ją i przeszukano jej bagaż. W ukrytym schowku znaleziono tajne dokumenty P2 z Departamentu Stanu w Waszyngtonie, DC, wśród nich "Plan odbudowy demokratycznej" [The Plan for the Democratic Renaissance].

Władze ujawniły, że Gelli był również agentem KGB, który miał tajne sprawy i ukryte powiązania z przywódcami krajów komunistycznych, m.in. z rumuńskim dyktatorem Nicolae Ceausescu, który, jak mówi Pier Carpi, był masonem ("Sprawa Gellego" [The Gelli Case], Bolonia, 1982).

Było oczywiste, że P2 była pośrednio zaangażowana w atak na papieża Jana Pawła II, i że loża zorganizowała eksplozję na stacji kolejowej w Bolonii, głównym ośrodku komunistycznym we Włoszech 2 sierpnia 1980 roku, w której zginęło 85 osób i 200 zostało rannych. Tę eksplozję sfinansował sam Gelli.

Włoski tygodnik Panorama ujawnił we wrześniu 1984 roku, że Stefano delle Chiaie, włoski mason i lider terrorystyczny, którego były mason Ciolini w 1982 zdemaskował jako organizatora tej eksplozji, później został konsultantem komunistycznej grupy terrorystycznej *Sendero Luminoso* w Peru. Pod koniec lat 1960 był liderem neonazistowskiej grupy *Avanguardia Nazionale* w Rzymie. W połowie lat 1980 pracował z *Alianza Argentina Anti-comunista*, organizacją 2.000 ludzi, finansowaną z zysków narkotykowych. Później kierował południowo amerykańską prywatną armią (grupa zabójców).

Panorama poinformowała, że decyzję umieszczenia bomby w Bolonii faktycznie podjęła szwajcarska Wielka Loża Alpina razem z lożami w Lozannie i Monte Carlo, a P2 odegrała rolę jedynie pośrednika w zorganizowaniu tego zamachu.

W październiku 1984 gen. Pietro Musumeci, szef krajowego wydziału włoskiego wywiadu (SISMI) został oskarżony o ukrywanie incydentu w Bolonii. Generał był również członkiem P2 (David Yallop, "W imię Boga", Londyn, 1985, s. 465).

Od początku P2 była finansowana również przez KGB, która wcześniej zwerbowała Gellego. Celem KGB była destabilizacja Włoch i osłabienie południowego skrzydła NATO. Jednocześnie P2 była, oczywiście, finansowana także przez CIA.

Brytyjski pisarz Stephen Knight opublikował tajny dokument z 4 czerwca 1981 roku, otrzymany od służby wywiadowczej MI6. Dokument pokazuje, że KGB była za P2, i że oni wykorzystywali loże masońskie do infiltracji zachodnich krajów swoimi agentami. Agenci komunistyczni, którzy byli masonami na Zachodzie, otrzymywali od braci w lożach istotną pomoc w swoich karierach. Można tu wymienić George'a Ebona, który został aresztowany we Francji w latach 1950 (Terry Walton, "KGB we Francji" [KGB in France], Moskwa, 1993, s. 67-68).

Ten dokument podkreślił fakt, że w służbach wywiadowczych masoni łatwiej dochodzili do wysokich stanowisk. Największym sukcesem KGB było mianowanie jej agenta Sir Rogera Hollisa na dyrektora MI5, gdzie służył w latach 1955-1965. Ale oficjalne śledztwo nie doszło do takiej konkluzji. Hollis był masonem, i jak mówi wymieniony dokument, wysocy oficjele, którzy byli również masonami, zwykle nigdy nie zostali ujawniani kiedy podejrzewano ich o złe czyny. Sprawa albo została zamknięta, albo umorzona z uwagi na brak dowodów. Dlatego autor dokumentu zażądał, by szefom służb wywiadowczych zakazano członkostwa w masonerii.

Stephen Knight wykazał, że masoni w W Brytanii byli bardzo wpływowi. Książę Karol jest pierwszym męskim pretendentem do tronu w nowoczesnych czasach, który zerwał z tradycją członkostwa w masonerii.

W roku 1980, czekista Ilja Dzirkwelow, który stacjonował we Włoszech, uciekł na Zachód i ujawnił, że KGB wykorzystywała loże masońskie dla własnych celów. Szczególne sukcesy sowieccy agenci odnosili w W. Brytanii (jak również we Włoszech), ponieważ udało im się zinfiltrować najpotężniejsze loże. Dzirkwelow opowiedział jak KGB wydawała instrukcje swoim brytyjskim agentom by wchodzili do masonerii, ponieważ to loże rządziły społeczeństwem.

W roku 1982 Licio Gelli ograbił największy włoski prywatny bank, Banco Ambrosiano, na miliard dolarów. Z tego $200 mln wykorzystał na zakup broni dla Argentyny do użycia w nadchodzącej wojnie falklandzkiej. Argentyńczycy gen. Carlo Suirez i adm. Emilio Massara, którzy uczestniczyli w planie inwazji, byli również członkami P2. To oszustwo wkrótce postawiło bank do likwidacji. Należący do Watykanu Banco Ambrosiano pozostawił prawie $1 mld deficyt. Był to największy skandal bankowy we Włoszech w nowoczesnych czasach.

Menadżer i główny właściciel Banco Ambrosiano, Roberto Calvi, ze swoimi masońskimi ochroniarzami Florio Carboni i Sylvano Vittot, udali się z jego domu w Rzymie 10 czerwca najpierw do Szwajcarii, później przybyli do Londynu 15 czerwca 1982. Powiedział prasie: "Jestem masonem, ale należę do loży w Londynie" [*Sono massone, ma della loggia di Londra* - La Nazione, Rzym, 11.12.1981). Ale był również członkiem P2. 18 czerwca znaleziono go wiszącego pod Mostem Blackfriars na londyńskiej Tamizie, 6 km od Chelsea Cloister, gdzie mieszkał niedaleko od londyńskiej siedziby masonów. Według oficjalnego werdyktu, opublikowanego przez Scotland Yard, było to samobójstwo. Ale cierpiał dotkliwie na lęk wysokości, i nigdy nie mógłby zejść pod most i się powiesić. Ponadto, ujawniono, że najpierw go uduszono.

Mason Calvi, nazywany bankierem Boga, wcześniej groził ujawnieniem roli P2 w upadku banku. Został oskarżony o 65 różnych przestępstw, łącznie z praniem brudnych pieniędzy, oszustwami, fałszowaniem dokumentów i krzywoprzysięstwem. Warto zauważyć, że podczas magicznych rytuałów członkowie P2 przebierali się za mnichów 'blackfriars' (dominikanie). Później śledztwo przejęła zwykła policja i doszła do wniosku, że było to morderstwo.

W przeddzień "samobójstwa" Calviego, jego sekretarka Graziella Corrocher rzuciła się z okna IV piętra budynku głównej filii banku w Mediolanie. Przetrzymywała także księgi dla P2. A 2 października 1982 inny pracownik banku, Giuseppe Dellacha, wyskoczył z okna banku i popełnił "samobójstwo" (David Yallop, "W imię Boga", Londyn, 1985, s. 436).

Rzekomo brudne pieniądze mafii (z rabunków i porwań) prano z pomocą Calviego w centrum finansowym w Londynie. To centrum finansowe miało także bliskie koneksje z Wielką Lożą w Londynie, którą kierował

książę Kentu. Calvi wyznał przed sędzią Guido Viola w Mediolanie: "Zostałem członkiem Wielkiej Loży londyńskiej, ponieważ namówili mnie do tego Gelli i Umberto Ortolani. Gdybym tego nie zrobił, nie mógłbym prowadzić interesów w Londynie".

Bankier, mafioso i mason (P2) Michele Sindona, doradca finansowy Watykanu i mafii, został aresztowany w 1980 w USA, oskarżony o wydanie rozkazu Williamowi Arico zamordowania księgowego Giorgio Ambrosoli we Włoszech.

Sindona skazano na 25 lat więzienia w USA. Pochodził z Sycylii. W 1986 wydano go do Włoch, by stanął przed sądem za zlecenie zabójstwa, i skazano na dożywotnie więzienie. We wrześniu 1986 zgodził się na rozmowy ze śledczymi o roli innych o sprawie Banco Ambrosiano. Zanim to zrobił, do kawy dodano mu cyjanku w monitorowanej celi więzienia Voghera. Nigdy nie znaleziono jego mordercy (Brian Freemantle, "Ośmiornica: Europa w uścisku przestępczości zorganizowanej", Londyn, 1995, s. 18). Ostatnie słowa Sindona: "Oni mnie otruli".

Kiedy w roku 1985 w Londynie opublikowano książkę Stephena Knighta "Bractwo" [The Brotherhood], parlament brytyjski zażądał śledztwa w sprawie powiązań P2 z brytyjską masonerią.

Na początku 1988 Galli wrócił do Włoch, ale wolał nadal mieszkać w Szwajcarii i Francji. W końcu ponownie go aresztowano w Szwajcarii i wydano Włochom. Skazano go na 12 lat więzienia za oszustwo, ale wkrótce warunkowo zwolniono. Jego 14 masońskich "braci" skazano na wieloletnie więzienie za współudział w ataku terrorystycznym w Bolonii, ale latem 1990 zwolniono z uwagi na "brak dowodów".

W maju 1998 Galli uciekł na francuską Riwierę, mimo że nie wolno mu było opuszczać Włoch, ale we wrześniu 1998 ponownie aresztowano go we Francji. Na nowym procesie zbadano przestępczą rolę Gallego w P2. P2 nie ulękła się i dalej spiskowała przeciwko Republice Włoskiej.

Ponadto P2 podejrzewano o udział w zabójstwie szwedzkiego premiera Olofa Palme. Licio Gelli 25 lutego 1986 – na kilka dni wcześniej - wysłał telegram do jednego z współpracowników George'a Busha o nazwisku Philip Guarino: "Powiedz naszemu przyjacielowi Bushowi, że szwedzka palma zostanie ścięta!" Guarino przyznał, że znał Gellego, ale nie pamiętał takiego telegramu. Ta informacja wyciekła z CIA do współpracownika Ronalda Reagana, Barbary Honegger, która wykorzystała ją w książce "Październikowa niespodzianka" [October Surprise]. Została potwierdzona przez agenta CIA Ibrahima Razina w wywiadzie dla włoskiej TV w maju 1990.

Razin powiedział: "Latem 1986 przesłuchiwałem bardzo ważnego lidera amerykańskiej mafii, którego nazwiska nie mogę wymienić, a który powiedział mi, że taki telegram był wysłany przez Gellego do Philipa Guarino, wtedy jednego z najwybitniejszych członków republikańskiego kręgu wokół Busha".

Dziennikarz RAI Ennio Remondino: "Czy masz jakieś dokładne wskazówki na istnienie telegramu?"

Razin: "Obecnie FBI rozpoczęła dochodzenie w tej sprawie. O istnieniu telegramu mówią także w archiwach Agencji Bezpieczeństwa Narodowego" [NSA].

Remondino: "Otrzymano go z podpisem Licio Gellego i był zaadresowany do Philipa Guarino. Był wysłany z Ameryki Południowej, z jednego z najbardziej wysuniętych na południe regionów Brazylii. Jak mówi najbardziej wiarygodna informacja, wysłał go człowiek o nazwisku Ortolani w imieniu Licio Gellego, czy w każdym razie z polecenia Gellego".

Ten szef mafijny miał bliski kontakt z Licio Gellim.

Najbardziej zdumiewające jest to, że sowiecki dyplomata i agent KGB wiedział o tym planie kilka dni wcześniej, kiedy wspomniał o nim żonie w sypialni. Szwedzka tajna policja (SAPO) założyła podsłuch w jego domu.

Jakim sposobem sowiecki dyplomata mógł wiedzieć wcześniej o tym, że zostanie zamordowany Olof Palme? Tłumacz przekładający taśmy zrozumiał, że to Moskwa zainicjowała ten mord (Expressen, 24.08.1989). Natomiast główny prokurator w tej sprawie Anders Helin uważał, że "To nic nie znaczy". Informację uważano za bzdurę. Główny prokurator Jan Danielsson odkrył te taśmy, ale szwedzki rząd nie

pozwolił mu ich wykorzystać z uwagi na delikatne relacje ze Związkiem Sowieckim (Svenska Dagbladet, 17.09.1990).

W 1987, niedaleko od miejsca mordu, wzniesiono 5 obelisków by "ozdobić" teren. Jeden z nich jest zaledwie kilka metrów od miejsca gdzie zastrzelono Palme.

W 1994 roku P2 znowu uznano za nielegalną. Ona dokładnie zinfiltrowała Wielką Lożę i Wielki Wschód Włoch. Giuliano di Bernardo, wielkiemu mistrzowi Welkiego Wschodu Włoch, nie udało się usunąć najgorszych kryminalistów. W 1993 przejrzał tajne dokumenty loży i zostawił rozkaz z twierdzeniem: "Zobaczyłem potwora" (Brian Freemantle, "Ośmiornica", Londyn, 1995, s. 14). Obecnie wielkim mistrzem jest Gustavo Raffi.

Giuliano di Bernardo przeniósł się do Mediolanu i tam założył nową lożę niezależną od Wielkiego Wschodu Włoch. Rozpoczął współpracę z policją w śledztwie dotyczącym powiązań masonerii z mafią.

16 kwietnia 1994 roku Lucio Gelli został skazany na 17 lat więzienia. Na procesie P2 oskarżono go jedynie o wywieranie nielegalnego wpływu i szerzenie tajemnic państwowych. Jedenastu z pozostałych oskarżonych masonów uniewinniono.

Leoluca Orlando, burmistrz Palermo i członek Parlamentu Europejskiego, założył Partię Anty-mafijną *La Rete* (Sieć). Orlando zdał sobie sprawę z tego, że przestępczość zorganizowana staje się coraz silniejsza dzięki związkom z masonerią. Pisarzowi Brianowi Freemantle powiedział, że "nigdy nie powinno się myśleć o mafii bez masonerii, one są ze sobą powiązane". Rodzinę Orlando nieustannie strzegło 15 uzbrojonych ochroniarzy.

P2 angażowała się w olbrzymie afery finansowe, handel bronią, nielegalny handel dziełami sztuki, handel narkotykami, terroryzm i zabójstwa polityczne. Pomimo, że to wszystko ujawniono, członkowie loży nadal zajmowali kluczowe pozycje we włoskim społeczeństwie.

W swoich dziennikach "Moja prawda" [My Truth], Gelli stwierdził, że P2 była tylko "klubem dla przyjaciół o dobrych intencjach".

Francuski mason Jean-Christophe Mitterrand (Wielki Wschód), syn byłego prezydenta Francois Mitterranda, brał udział w nielegalnym handlu bronią dla Angoli. W styczniu 2001 roku francuski sąd śledczy zażądał by władze szwajcarskie zamroziły jego konta bankowe.

Tina Anselmi, przewodnicząca komisji P2, narzekała, że "P2 w żaden sposób nie jest martwa. Nadal jest silna, działa w instytucjach, obraca się w społeczeństwie. Ma do dyspozycji pieniądze, środki i narzędzia. Ma nadal w pełni działające ośrodki władzy w Ameryce Południowej. Nadal może wpływać, przynajmniej częściowo, na życie polityczne Włoch" (David Yallop, "W imię Boga", Londyn, 1985, s. 446)

Leoluca Orlando uważał, że poprzez masonerię mafia fukcjonowała w całej Europie. To uważał za poważny problem międzynarodowy (Brian Freemantle, op. cit., s. 15).

Dużo mniej napisano o siostrzanej loży P2, Iside 2 lub A2, założonej przez towarzyszy Licio Gellego. A2 stała się wyrafinowanym ośrodkiem różnych działań przestępczych. Już na początku lat 1980 zaangażowała się w zabójstwo sędziego Carlo Palermo, pierwszego który zweryfikował powiązania mafii z masonerią oraz bułgarskimi i syryjskimi organizacjami szpiegowskimi.

Kilkukrotne śledztwa prowadzone przez sędziego Ciaccio Montaldo ostrożnie zweryfikowały powiązania mafii w Trapani, na Sycylii, z A2. Wśród członków tajnej loży A2 byli również pracownicy Ambasady Bułgarii w Rzymie (Antonio Caspari, "Masoneria, mafia i komunizm" [Freemasonry, Mafia, and Communism], Stoppa Knarket, No. 4, 1988, s. 8-9).

W czerwcu 1993 roku, wielki mistrz Iside 2, Giuseppe Mandalari, został skazany przez sąd w Trapani za założenie tajnego stowarzyszenia (Claire Sterling, "Przestępczość bez granic: światowa ekspansja przestępczości zorganizowanej i *Pax Mafiosa*" [Crime without Frontiers: The Worldwide Expansion of Organized Crime and the Pax Mafiosa], Londyn, 1994, s. 230).

Masoni na całym świecie są moralnie odpowiedzialni za przestępstwa popełnione przez loże takie jak Wielki Wschód Francji, P2, A2, P1, P3 i Alberta Pike'a w Kalabrii.

Parlamentarna Komisja Śledcza w Rzymie doszła do wniosku, że to włoska masoneria stała się główną ofiarą działalności Gellego, a nie włoskie społeczeństwo. Czego można było się spodziewać? Masoneria we Włoszech jest wielką potęgą. Jest tam ponad 500 lóż.

5.12 - Club 45 albo "Wiedeńska Czerwona Loża" [The Red Lodge of Vienna]

Powstanie loży Club 45, znanej również jako "Wiedeńska Czerwona Loża" można przypisać trzem wpływowym osobom: Leopold Gratz, Hannes Androsch i Udo Proksch. Pod koniec lat 1960 młody parlamentarzysta i sekretarz SPO (Socjalistyczna Partia Austrii), Leopold Gratz, zebrał grupę przyjaciół z Socjalistycznego Stowarzyszenia Studentów, z których każdy rozpoczął swoją karierę w 1945 roku (stąd nazwa "Club 45"). Ślubowali sobie wieczną przyjaźń i wzajemne bezwarunkowe wsparcie w kwestii kariery. Ich celem były wpływy polityczne, realna władza, sukces i pieniądze. Czy to nie brzmi znajomo?

Mniej więcej w tym samym czasie, w 1969, kanclerz Bruno Kreisky wysłał swojego protegowanego, Hannesa Androscha (późniejszego ministra spraw zagranicznych) na rok na Harward. Tam uczestniczył w seminariach Henry Kissingera. Androscha szczególnie ekscytowały wykłady o "organizowaniu i sprawowaniu władzy".

Po powrocie do Austrii, Androsch wiedział co ma zrobić. Pewnym swoim przyjaciołom powiedział, że powinni założyć specjalną organizację masońską wewnątrz SPO. W ten sposób mała grupa mogła stosunkowo szybko dojść na szczyt, najpierw w partii, a później w całym kraju.

Trzeci człowiek z oryginalnej trojki, poszukiwacz przygód, handlarz bronią i sowiecki agent Udo Proksch, postanowił połączyć plany dwóch młodych socjalistycznych lwów w jedną organizację i koncepcję. Oczywiście oprócz tego miał własne plany. Wyobrażał sobie grupę wzorującą się na włoskiej loży masońskiej P2, której organizator i późniejszy mistrz Licio Gelli był jego wzorem.

Od czasu wybuchu skandalu P2 w 1981 tajna loża stała się znana opinii publicznej, Club 45 porównywano do P2, a "Wiedeńską Czerwoną Lożę" nazwano austriacką P2. Jednak były między nimi istotne różnice. P2 liczyła 3.000 członków ze wszystkich partii politycznych oprócz komunistów. Club 45 miał jedynie 300 członków, wszyscy socjaliści, i "bardzo szlachetni i szanowani ludzie" (Kreisky).

Club 45 jest nierozerwalnie związany z Café Demel w Wiedniu. W kwietniu 1972 roku Udo Proksch nabył przez pełnomocnika starą kawiarnię. Wszyscy starzy bywalcy uciekli kiedy jedzenie stało się gorsze, a ceny poszły w górę. Dla wielu starych klientów szczytem wszystkiego było to, że nowi właściciele świętowali rewolucję październikową w Rosji spaleniem Pałacu Zimowego i mieli wykonane z marcepana portrety Lenina (!).

Zamiast starej klienteli teraz gromadziła się wierchuszka Austriackiej Partii Socjal-Demokratycznej: Leopold Gratz, Helmut Zilk, Hannes Androsch, Erwin Lanc, Franz Vranitzky, Fred Sinowatz i Karl "Charly" Blecha. Po przeprowadzeniu przez nowych właścicieli remontu, na wielkim otwarciu wstęgę przeciął kanclerz Bruno Kreisky.

Przez wiele lat klubowe życie w "czerwonej loży" potajemnie kwitło. Na spotkaniach na wyższych piętrach Café Demel, chronionej przed wszelką demokratyczną kontrolą, masoni z "czerwonej loży" spiskowali i stale poszerzali swoje stanowiska. Tak jak we Włoszech za P2, wkrótce zaistniało państwo w państwie. Były okresy kiedy Austrią wirtualnie rządził Club 45 z Café Demel. Był także okres kiedy nikt nie mógł zostać członkiem austriackiego rządu nie będąc masonem.

Spośród prominentnych socjalistów, którzy w latach 1974-1989 doszli do stanowisk rządowych dzięki członkostwu w "czerwonej loży", można wymienić następujące osoby: Franz Vranitzky (kanclerz), Fred Sinowatz (kanclerz), Hannes Androsch (wicekanclerz), Leopold Gratz, Karl Blecha, Heinz Fischer, Helmut Zilk, Karl Sekanina, Gunther Haiden, Herbert Salcher, Franz Kreuzer, Willibald Paar, Gerhard Weissenberg, Karl Lausecker, Ernst Eugen Veselsky, Karl Lutgendorf i Erwin Lane.

Najpotężniejszymi ludźmi w austriackich kręgach finansowych, byli, oczywiście, również członkowie kawiarnianej masonerii: Walter Flottl (bank BAWAG), Karl Vak (Zentralsparkasse der Gemeinde Wien), Hannes Androsch (Creditanstalt), Helmut Kienzl (Nationalbank), Theodor Mellich (Girozentrale), Otto Binder and Erich Gottlicher (Wiener Stadtische Versicherung); egzekutywa ze znacjonalizowanych korporacji: Walter Fremuth (Verbundgesellschaft), Kurt Meszaros (OMV), Heribert Apfalter (VOEST) i Johann Buchner (Chemie Linz).

Byli tam liderzy mediów, tacy jak redaktor Kronen-Zeitung - Friedrich Dragon i szef ORF (Austrian National Television) - Teddy Podgorski, jak również szef wiedeńskiej policji - Karl Reidinger.

Sprytny właściciel Café Demel – Udo Proksch wiedział jak wykorzystać tę dziwaczną masonerię do własnych celów, i nie tylko on. Można wykazać, że wszystkie wielkie afery korupcyjne w Austrii od początku lat 1970 do 1980 były planowane i koordynowane w pomieszczeniach na wyższych piętrach kawiarni (Hans Pretterebner, "Sprawa Lucona: szpiegostwo wschodnie, korupcja i morderstwa w kręgach rządowych" [Der Fall Lucona: Ost-Spionage, Korruption und Mord im Dunstkreis der Regie- rungsspitze], Wiedeń, 1989, s. 84).

Dlatego było oczywiste, że Club 45 był również idealnym ośrodkiem nielegalnego handlu bronią. Proksch stanowczo zaprzeczał by miał cokolwiek z tym wspólnego. Już 1 czerwca 1976 roku istniał dokument (No. 84-Verschl-HbeschA/76) z Heeres-Beschaffungsamt (austriacki dostawca broni), który wymieniał nazwiska ponad 50 osób zaangażowanych w ten interes, Proksch był pod numerem 25 na tej liście.

Po zabójstwie włoskiego polityka Aldo Moro w 1978, policja kilku krajów próbowała znaleźć użytą w nim broń, czeczeński karabin maszynowy typu Skorpion. Poszukiwania doprowadziły nie bezpośrednio do Czechosłowacji, ale najpierw do Austrii.

18 kwietnia 1978, kilka miesięcy przed zabójstwem Aldo Moro, 150 takich karabinów wysłano do magazynu w Niederosterreich, należącego do Prokscha. Stąd broń przewieziono do Włoch.

Wiedeński dziennik Kurier 25 listopada 1979 roku zapytał Prokscha: "Panie Proksch, czy jest pan szpiegiem dla Wschodu, jak również handlarzem broni? I jak pan wyjaśni to, że siedziba niemieckiej policji uważa pana za dostawcę czeskich rewolwerów dla włoskich terrorystów? wiadomo, że Aldo Moro zginął od takiego rewolweru".

Proksch odrzucił to pytanie mówiąc: "Nie interesuje mnie to co się stało z Aldo Moro. Nie znam nawet jednego członka włoskich Czerwonych Brygad".

Dzięki ważnym przyjaciołom takim jak bracia z "czerwonej loży", Proksch, oczywiście, odszedł wolny.
Powiedział: "Club 45 jest moją ochroną przeciwko kierowanym przeciwko mnie intrygom" (Hans Pretterebner, "op. cit, s. 75-89).

Bezdenne bagno, które stanowi polityczną masonerię nawet w stosunkowo niewielkim kraju jak Austria oznacza, że dorobkiewicz i nie-mason jak Jörg Haider może stać się bardzo popularny. Ludzie są zmęczeni nadużyciami i korupcją. Masoni w Austrii i w całej Unii Europejskiej obawiają się, że władzę zdobędą antymasońscy politycy. Oni nie tylko mogliby zagrozić masońskiej strukturze władzy, ale także ujawnić zgniłe intrygi i postawić przestępców przed sądem.

5.13 – Wpływy masońskie w Szwecji

W XVIII i XIX wieku większość wiodących oficjeli szwedzkich była członkami Zakonu (Frimuraren, "Mason" [The Freemason], No. 3, 2000, s. 12). Wpływy masońskie były dużo większe niż obecnie. Wysokiego szczebla masonami byli: Oscar Themptander, premier (1884-1888), generał i minister wojny Johan Bjornstierna; generał i członek rządu Anders Skjoldebrand, oraz Arvid Lindman (prawdziwe nazwisko Salomon Achates), dwukrotny premier (1906-1911 and 1928-1930). Lindman był także członkiem 33° Rady Najwyższej w Wielkiej Loży Anglii, jak mówi "Katalog Szwedzkiej Wielkiej Loży" [Catalogue of the Swedish Grand Lodge] z 1934 roku. To pokazuje, że szwedzką masonerią kierowała centrala międzynarodowa.

To wyjaśnia również dlaczego konserwatywny lider i minister spraw zagranicznych Arvid Lindman popierał Lenina, który przejeżdżał przez Sztokholm 13 kwietnia 1917 roku. Popierał masońskiego brata.

Dziennik Aftonbladet w styczniu 1985 opublikował następującą analizę autorstwa dziennikarza Gorana Skytte'a: "Członkowie Szwedzkiego Zakonu Masońskiego mieli wielki wpływ na szwedzkie społeczeństwo. Masoni byli w każdej ważnej instytucji: służba cywilna, wojsko, biznes, Kościół i media. . . Ci masoni mają powiązania i lojalności wobec siebie, co praktycznie czyni ich państwem w państwie, ukrytą władzą której społeczeństwo nie jest świadome".

W sierpniu 1994 roku wielki marszałek Tom Christian Bergroth oświadczył, że Szwedzki Zakon Masoński nie jest związany z Wielkim Wschodem czy Iluminatami. To nie było prawdą.

Konkurencyjny dziennik Expressen 12 stycznia 1995 roku zamieścił tytuł: "Znani Szwedzi piją krew w tajnym stowarzyszeniu" [Well-known Swedes are Drinking Blood in Secret Society]. Dziennik opublikował nazwiska kilku tajnych członków. Masoni zagrozili zemstą. Konserwatywny mason Sten Svensson wyznał: "Jako polityk korzystam z masonerii". Chciał by do masonerii należało więcej polityków.

Miesiąc później zwolniono redaktora dziennika Olle Wastberga, a tuż po nim prezesa zarządu Johana Bonniera.

Jeden z dziennikarzy, Curt Radstrom, wysokiego szczebla tajny mason, otrzymał dużą kwotę pieniędzy za to, że go zdemaskowano.

Zbiegły mason i socjalistyczny polityk Roland Brannstrom (Skelleftea) ujawnił, że nie jest niezwykłe to, że politycy socjal-demokratyczni są również masonami (Expressen, 12.01.1995, s. 16).

Mason Trevor W McKeown uważa, że grupa zwana Sztokholmscy Iluminaci została zoałożona w 1721 roku, znana też jako *Swedenborg Rite*. Emanuel Swedenborg został zainicjowany do masonerii w 1706 roku, co później potwierdził król Gustaw III, który sam był masonem. Ta grupa składa się z tych członków Wielkiej Loży Szwedzkiej, którzy wcześniej doszli do 11 honorowego stopnia. W roku 2000 takich masonów w Szwecji było 67, i 56 w Norwegii.

W Skandynawii liczba członków się kurczy. W 1971 w Szwecji było prawie 26.000 masonów, w 2000 pozostało ich 14.000, z których tylko 8.000 było aktywnymi członkami. W ciągu 30 lat ich liczba zmalała o 45%.

W 1993 roku należało do nich 2.500 liderów biznesu, ponad 200 policjantów, prawie 500 prawników i 900 oficerów wojskowych.

7 marca 1998, szwedzki Wielki Mistrz Gustaf Piehl zaprzeczył żeby masoneria angażowała się w jakikolwiek okultyzm. To co z magicznymi ceremoniami z trumnami i czaszkami, a nawet bożkiem Baphometem? W połowie lat 1980, dzienniki opublikowały zdjęcia czaszek i piszczeli w piwnicach Pałacu Masońskiego w Sztokholmie.

W oficjalnym raporcie rządowym (1998) Szwedzki Zakon Masoński został uznany za nieszkodliwą sektę. Może nie jest to dziwne, biorąc pod uwagę to, że prezesem tego badania był wysokiego szczebla mason Sten Svensson.

Niektórzy masoni są również członkami Rycerzy Templariuszy, tak jak były redaktor *The Freemason* [Mason], Roland Swerin. Od września 2000 roku nowym wielkim mistrzem jest profesor fizyki Anders Fahlman. Od 2001 przepisy ogólne Zakonu są dostępne dla opinii publicznej. Ale *Odd Fellows* [Dziwni Faceci], największy zakon w Szwecji, założono 29 października 1884 roku i ma bliskie związki z masonerią. Ma 39.600 członków w 168 lożach, w większości mężczyzn, ale w 80 lożach *Rebecca* jest 12.100 kobiet. Zakonem kieruje wielki ojciec. Również ich członkostwo stale się zmniejsza.

Odd Fellows powstała w cechach i rzemiosłach średniowiecznej Anglii. Najstarszy dokument o Loży *Odd Fellows* pokazuje się w sprawie spotkania loży w The Globe Tavern w Londynie w 1748 roku. Loża miała numer 9, więc widocznie wtedy było co najmniej 9 lóż związanych z lożami *Odd Fellows*. W 1803 roku *Odd Fellows* została ożywiona przez organizację zwaną *London Union Odd Fellows*, która później stała się znana jako Wielka Loża Angielska i przejęła kierownictwo nad wszystkimi lożami *Odd Fellows*.

Dzięki angielskim emigrantom zakon przedostał się do Ameryki, skąd wrócił w częściowo zmienionej formie do Europy. Wśród pierwszych dokumentów zakonu w Ameryce jest jeden o pięciu braciach Zakonu Angielskiego, którzy spotkali się w Nowym Jorku w 1806 roku i założyli *Shakespeare Lodge* No. 1. Założycielami byli trzej budowniczy łodzi, komik i wokalista – grupa stosowna do nazwy "Dziwni Faceci".

Zakon *Odd Fellows* został formalnie założony przez masona Thomasa Wildeya i czterech innych członków Zakonu Angielskiego w Baltimore, Maryland, 26 kwietnia 1819 roku (Loża Waszyngton nr 1). W 1821 roku założono Wielką Lożę Marylandu I Stanów Zjednoczonych. Thomas Wildey był także pierwszym wielkim ojcem (wielki mistrz) pierwszej wielkiej loży (wcześniej jej lidera nazywano szlachetnym wielkim).

Niezależny Zakon *Odd Fellows* w Ameryce Północnej (USA i Kanada) w roku 1834 stał się niezależny od Zakonu Angielskiego.

Ma tylko 7 stopni. Zgodnie z jego propagandą naucza przyjaźni, miłości i prawdy. Kilka lóż tworzy obóz. Pierwszy stopień w obozie jest o wierze, drugi o nadziei, a trzeci o miłosierdziu. Brzmi jak komuniści.

Jego symbolami są: czaszka, oko i dłoń trzymająca serce.

Niektóre loże *Odd Fellows* w USA na nieszczęście przejęły od amerykańskiej masonerii pewne szczególnie perwersyjne ceremonie. James Madison, członek Loży *Knickerbockers* [pumpy] w Nowym Jorku, opowiedział o swojej inicjacji w *Odd Fellows* w swojej książce "Ujawnienie strasznych i przerażających ceremonii w Odd Fellows" [Exposition of the Awful and Terrifying Ceremonies of the Odd Fellows" (Nowy Jork, 1847.
Kiedy wszedł do komnaty loży, na głowę założono mu worek. Metalowym hakiem umieszczonym w nogawce spodni podniesiono go do sufitu, obracano wokół aż zakręciło mu się w głowie, i rzucono na podłogę. Później przyprowadzono go do pokoju który wyglądał na bardzo zniekształcony. Kiedy złożył przysięgę, pojawiło się 6 tańczących "szkieletów". Jeden z nich krzyczał: "Upadłem na sztylet kiedy przysięgałem przeciwko bratu!" Inny "szkielet" groził: "Tak jak umiera pies, tak umiera zdrajca".

5.14 – Karbonariusze

Iluminaci i masoni bardzo umiejętnie działali za kulisami. We Włoszech iluminaci zaczęli infiltrować karbonariuszy żeby wykorzystać ich organizację do własnych celów.

Karbonariusze (wypalacze węgla drzewnego) byli tajnym stowarzyszeniem założonym w 1806 roku w Neapolu i składali się z masonów, mafiosów i oficerów wojskowych. Ich członkowie mieli rytuały podobne do masońskich, ale pochodzili z cechów stolarzy. Ich lidera nazywano mistrzem i pomagali mu dwaj kuzyni, *Oak* i *Elm* (Dąb i Wiąz). Ich stołem był blok do krojenia, a siedzeniami pęczki gałązek. Ubierali się w skórzane fartuchy i otaczali się magicznymi atrybutami takimi jak siekiery, gałęzie i garlandy z liści dębowych. Rozpoznawali się trzykrotnym pocieraniem prawą dłonią prawej brwi. Hasłem było pocieranie prawą dłonią prawego płatka ucha. Rozpoznawali się także tajnymi uściskami dłoni, różnymi dla każdej klasy.

(grafika)

Miejsce spotkań nazywali 'chatą' (baracca). Najwyższą lożę *Alta Vendita* (Plac Targowy) założyli w 1828 roku i jej wielkim mistrzem został Joseph Picilli.

Zbrojny ruch karbonariuszy założono w południowych Włoszech w 1807 roku i tworzył prawdziwe państwo w państwie. Karbonariusze, których taktyczną gwiazdą przewodnią była konspiracja [spiskowanie], uczestniczyli we wszystkich powstaniach w Królestwie Neapolu do roku 1835. Ich slogan brzmiał: "Słuszne jest zabijanie królów Włoch!" Austriackiemu wojsku udało się stłumić wszystkie ich próby przejęcia władzy. Po 1840 psychopatyczne pomysły karbonariuszy poszerzyły się na cały Półwysep Apeniński.

Ich najważniejszymi liderami byli wybitni masoni i iluminaci tacy jak książę Camilio di Cavour, Giuseppe Garibaldi, i Giuseppe Mazzini. Mazzini zawsze ubierał się na czarno, jakby był w żałobie po własnym kraju. Stał się znany jako 'Zły geniusz Włoch' i próbował kontynuować działalność iluminatów poprzez *Alta*

Vendita, główną lożę karbonariuszy. Cavour zreformował włoską gospodarkę i wprowadził walutę zwaną lir. Od listopada 1859, po utworzeniu rządu tymczasowego, lir stał się nową walutą. W roku 1852 Cavoura mianowano na premiera Sardynii. Założył również i redagował dziennik *Il Risorgimento* (Przebudzenie). To ostatecznie stało się nazwą ruchu jednoczeniowego.

Karbonariusze mieli siedzibę w Rzymie. W latach 1820 ruch miał już 700.000 uzbrojonych członków. Uważali, że mogą oświecić świat świętym ogniem (iluminizm!). Symbolem ich przekazu był węgiel drzewny, źródło światła. Odwrócone do góry nogami drzewo symbolizowało zabójstwo króla. Opowiadali się za usuwaniem wilków (tyranów) z lasu (społeczeństwo).

Członkowie tej samej 'chaty' nazywali się dobrymi kuzynami (*boni cugini*). Nie-karbonariuszy nazywano poganami (*pagani*). Karbonariusze dzielili się na 2 klasy: uczniów i mistrzów. Żaden uczeń nie mógł dojść do stopnia mistrza wcześniej niż po upływie 6 miesięcy.

Kolorami karbonariuszy były: niebieski (nadzieja), czerwony (miłość) i czarny (wiara). Na spotkaniach każdy pokazywał 5 błyszczących trójkątów symbolizujących 5-punktowy program iluminatów.

Nowicjusza rekomendowanego przez trzech członków, ciągnięto w worku z przedsionka do progu chaty. Mistrz kopał 3 razy w kierunku drzwi i wypowiadał ceremonialne słowa: "Dobrzy kuzyni, potrzebujemy pomocy!"

Rytualna odpowiedź pozwalała wejść nowicjuszowi. Zgodnie z symbolicznym rytem, kandydata ciągnięto przez "las", "ogień" i "wodę", zanim złożył przysięgę. Dopiero wtedy pozwolono mu wyjść z worka.

Kiedy '*carbonaro*' otrzymywał najwyższy stopień, informowano go co naprawdę oznaczały symbole. Wcześniej okłamywali go i nęcili pobożnymi chrześcijańskimi historyjkami.

Zdrajca tracił głowę, jego ciało palono na stosie, popioły rozrzucano we wszystkich kierunkach, kat mył się wodą.
Ruch ten poszerzył się na Hiszpanię Szwajcarię i Niemcy, gdzie karbonariusze nazywali się Unią Zmarłych / Trupów [*Union of the Dead*].

Na jego czele stała *Alta Vendita*, do której wybierano deputowanych z innych '*vendite*'. Symbolem wyróżniającym mistrza był topór, uczniowie w butonierkach mieli małą wiązkę [gałązek].

Widoczne jest podobieństwo między tajnym stowarzyszeniem karbonariuszy i masonerią. Masoni mogli wejść do karbonariuszy od razu jako mistrzowie. Ich czerwona, niebieska i czarna flaga była standardem rewolucji we Włoszech, do roku 1831 kiedy zastąpiono ją czerwoną, białą i zieloną.

We Francji karbonariusze pojawili się około roku 1820. Dwa lata później mieli już 60.000 członków, których zwerbowano spośród naiwnych oficerów wojskowych, studentów i zwykłych robotników. Markiz de Lafayette został wielkim mistrzem wojowniczego ruchu konspirującego i zorganizował spisek przeciwko Ludwikowi XVIII.

Zrobili wszystko by Louis Napoleon Bonaparte, bratanek Napoleona I, został wybrany na prezydenta Drugiej Republiki Francuskiej. W czasach Drugiego Cesarstwa, kiedy władze zaczęły działać przeciwko ruchowi masońskiemu, karbonariusze dokonali kilku ataków terrorystycznych, których celem było obalenie na zawsze dynastii Burbonów.

W 1860 Mazzini założył organizację pod nazwą *Oblonica*, od łacińskiego '*obelus*' = "sztylet". Wewnątrz tej grupy założył wewnętrzną grupę, nowoczesną bandę kryminalistów, zwaną mafia, skrót od *Mazzini-Autoriza-Furti-Incendi-Awelenamenti*, co oznacza Mazzini-zezwala [na]-kradzież-podpalanie-trucie.

Fragment stałej instrukcji *Alta Vendita*:
"Zmiażdż wroga kimkolwiek jest, zmiażdż potężnego za pomocą kłamstw i oszczerstw, a szczególnie zmiażdż go w zarodku [oryg. tekst: w jaju]. To do młodzieży musimy dotrzeć. To jest to co musimy uwieść, to jest to co musimy przyprowadzić pod sztandar tajnych towarzystw. Aby przyspieszyć krok, kalkulowany ale pewny, w ten niebezpieczny sposób, najpotrzebniejsze są dwie rzeczy. Powinniście mieć aurę prostego jak gołębie, ale musicie być ostrożni jak wąż. Wasi ojcowie, wasze dzieci, wasze żony, nigdy nie powinni poznać tajemnicy, którą nosicie w piersiach. Jeśli chcecie, żeby lepiej oszukać inkwizytorskie oko,

chodźcie często do spowiedzi, jesteście prawnie autoryzowani do zachowania absolutnego milczenia na temat tych rzeczy. Wiecie, że najmniejsze ujawienie, że najmniejsza przesłanka jaka wyjdzie od was w trybunale pokuty, czy gdzie indziej, może sprowadzić wielkie nieszczęścia, i że wyrok śmierci jest już wydany na ujawniających, z własnej woli czy pod przymusem".

Piccolo Tigre, żydowski agent *Alta Vendita*, stwierdził w swoim liście z 18 stycznia 1822: "Członkostwo loży, czucie się wezwanym do zachowania przed żoną i dziećmi, tajemnicy, której nigdy się nie powierza, jest dla pewnych osób przyjemnością i ambicją. Loże dzisiaj mogą kreować koneserzy, ale nigdy nie zdobędą obywateli.

"Jest zbyt wiele przyjęć/obiadów [ang. dining?] wśród szanownych i czcigodnych braci wszystkich Starożytnych. Ale one tworzą miejsce składnicy, rodzaj stajni [wylęgarnia] i centrum, przez które trzeba przejść by dostać się do nas. Loże tworzą tylko względne zło, zło hamowane przez fałszywą filantropię, i przez piosenki jeszcze bardziej fałszywe niż we Francji. Wszystko to jest zbyt pastoralne i zbyt gastronomiczne, ale jest ideą, którą należy nieustannie wspierać. Ucząc człowieka podnosić kieliszek do ust, stajesz się opętany przez jego inteligencję i swobodę, pozbywasz się go, obracasz go i go badasz go. Ty odkrywasz jego skłonności, jego uczucia i jego tendencje, a następnie, gdy staje się dla nas dojrzały, kierujemy go do tajnego stowarzyszenia, w którym masoneria nie może być niczym więcej jak tylko przedsionkiem.

"*Alta Vendita* wymaga, żeby pod takim czy innym pretekstem, do lóż masońskich wprowadzić tak wielu książąt i bogatych ludzi jak możliwe. Książęta suwerennego rodu, i ci którzy nie mają legalnej nadziei na bycie królami z łaski Boga, wszyscy chcą być królami z łaski Rewolucji. Książę Orleanu jest masonem, książę Carignan był nim również. Ich nie brakuje we Włoszech i gdzie indziej, tych wśród nich, którzy aspirują do skromnych honorów symbolicznego fartuszka i kielni. Pozostali są wydziedziczeni i wypędzeni. Schlebiajcie wszystkim, którzy mają ambicje popularności; zmonopolizujcie ich dla masonerii. *Alta Vendita* później zobaczy o może dla nich zrobić by wykorzystać ich dla sprawy postępu. Książę który nie może spodziewać się królestwa, jest dla nas dobrym losem. Wielu jest w takiej sytuacji. Zróbcie z nich masonów.

"Loża doprowadzi ich do karbonaryzmu. Nadejdzie taki dzień, być może, kiedy *Alta Vendita* będzie raczyła ich przyjąć. Będą czekać i służyć jako przynęta dla imbecylów, intrygantów, burżuazji i potrzebujących. Ci biedni książęta przysłużą się naszym celom, a będą myśleć, że pracują dla siebie. Oni tworzą wspaniały szyld, i zawsze znajdą się wystarczająco głupi, którzy są gotowi zgodzić się na służbę w konspiracji, w której jakiś książę czy ktoś inny będzie wydawał się być liderem".

W 1870 iluminacki ruch karbonariuszy został zastąpiony bardziej skuteczną krucjatą socjalistyczną. Niektórzy członkowie karbonariuszy dołączyli do grupy Młodych Włoch, założonej i kierowanej przez Mazziniego. To tajne stowarzyszenie było częścią sieci stowarzyszeń 'rewolucyjnych' Młodej Europy (*Giovine Europa*), działającej ze Szwajcarii według wskazówek Mazziniego w latach 1934-1936.

5.15 – Opór wobec masonerii

Czasami elita władzy próbowała uniemożliwić masonom przejęcie całkowitej kontroli nad sytuacją polityczną. To zilustrujemy następującym przykładem.

Fryderyk Wilhelm Pruski (1797-1840), 20 października 1798 roku wydał edykt zakazujący tajne stowarzyszenia i zakony, które mogły szkodzić społeczeństwu. Ale w 1814 dołączył do masonów w Paryżu z powodu swojego brata Aleksandra I, cara Rosji, który był masonem od roku 1803. Nie wiedział jak niebezpieczne mogą być loże masońskie.

Fryderyk Wilhelm III nawet nie interweniował przeciwko masonerii w 1830, kiedy jego zaufaniem wstrząsnął bunt w Belgii, sprowokowany i dokonany przez masonów. Członkowie Holenderskiego Domu Królewskiego nie chcieli pozwolić na to by kontrolowali ich masońscy bracia. Ale Aleksander I wziął przykład z Austrii i w sierpniu 1822 roku zakazał masonerię w Rosji. W 1825 został zamordowany przez masonów jako "zdrajca". Zgodnie z wymogami rytualnymi zniknęły jego śmiertelne szczątki, i pochowano pustą trumnę: "Nawet jeden ślad po ciele zdrajcy nie będzie przypominał nam o jego zdradzie".

W 1814 roku masoneria została zakazana w Mediolanie i w Wenecji. W 1820 zamknięto kilka lóż w Prusach z powodu intrygi politycznej. W 1845 zakazano jej w Bawarii. Od kiedy zniesiono wcześniejszy zakaz, masoni zaczęli prowadzić swoją wywrotową działalność intensywniej niż kiedykolwiek.

Kolejnym przykładem są Stany Zjednoczone. Kpt William Morgan, który doszedł do wysokiego stopnia w masonerii i miał istotną pozycję w zakonie, odkrył pewne straszne tajemnice masońskie w swojej Loży 433 w Batavia, Nowy Jork. Podróżował po Ameryce by ostrzec inne masońskie loże. W 1826 wyjaśnił, że jego obowiązkiem było ostrzec opinię publiczną o tajnych planach masonerii. Morgan chciał ujawnić mroczne działania masońskiej elity w książce. Podpisał kontrakt z wydawcą płk Davidem C Millerem. Książkę "Masoneria zdemaskowana" [Freemasonry Exposed] wydano w sierpniu 1826 roku.
To doprowadziło członków zaniepokojonych lóz prawie do załamania nerwowego. W Ameryce było wtedy 50.000 masonów.

Ostrzeżenia Morgana rozchodziły się szybko. W dziennikach publikowano reklamy jak ta w Canandaigua, Nowy Jork, 9.08.1826: "Gdyby pojawił się wśród was człowiek nazywający się William Morgan, niech każdy się strzeże, szczególnie bractwo masonów. . . Morgana uważa się za oszusta i niebezpiecznego człowieka".

Masoni w Batavia i iluminaci w Ameryce i Europie byli zmartwieni. Postanowili ukarać go za złamanie przysięgi i zdradę braci. Do Ameryki wysłano angielskiego iluminata, Richarda Howarda, by zamordował Morgana (Michael di Gargano, "Irlandzcy i angielscy masoni i ich zagraniczni bracia" [Irish and English Freemasons and their Foreign Brothers], Londyn, 1878, s. 73).

Masoni wciągnęli Morgana w spisek by go zamordować. Poszli do jego domu i porwali go 11 września 1826 roku, twierdząc, że jest im winien pieniądze, i mają prawo przetrzymać go w areszcie do czasu spłacenia przez niego długu w wysokości $2.68. Mason który wymyślił historię z długiem nazywał się Nicholas Chesebro. Masoni twierdzili również, że Morgan ukradł koszulę. 13 września 1826 roku mason Lotan Lawson udał się do więzienia w Canandaigua, około 75 km na wschód od Batavia, i powiedział, iż był przyjacielem Morgana i przyszedł spłacić jego dług i uzyskać jego zwolnienie. Na ulicy Lawson zaprosił Morgana do swojego powozu, ale Morgan odmówił. Wtedy pojawili się dwaj inni masoni, Chesebro and Edward Sawyer, i wepchnęli opierającego się Morgana do powozu. Stojący na ulicy ludzie słyszeli krzyki Morgana: "Pomocy! Mordują!" kiedy powóz odjeżdżał.

Pewnej nocy między 17 i 21 września zabrali go na łódź na rzekę Niagara, do stóp przywiązali mu metalowe ciężary, i wrzucili do rzeki. Utonął.

Zamiarem było wystraszenie innych masonów i zmuszenie ich do uległości. Jeden ze spiskowców, John Whitney, przyznał się do zabójstwa swojemu lekarzowi na łożu śmierci w roku 1860.

Wydawca Morgana, David Miller, 13 września został także schwytany w masońskie szpony, ale z pomocą władz udało mu się uciec. 4 października Miller wydrukował 5.000 ulotek, które tłustym drukiem opisywały porwanie Morgana i prosiły o pomoc opinię publiczną. Ale dobrze wiedziano, że masoni grozili osobom za ujawnianie tajemnic. Pewne masońskie źródła twierdziły, że Morgan otrzymał $500 i konia by uciekł do Kanady i nigdy nie wracał.

Gubernator Nowego Jorku De Witt Clinton zorganizował kilka komisji śledczych w sprawie Morgana. 1 stycznia 1827 roku masoni Lotan Lawson, John Sheldon, Nicholas Chesebro i Edward Sawyer zostali oskarżeni o porwanie I zabójstwo. Później skazano 10 więcej masonów na więzienie za współudział w zbrodni.

Masoni znowu zaatakowali fałszując książkę Morgana i opublikowali ją zniekształcając jej treść w grudniu 1826, typowo dla tych, którzy nie chcą ujawnienia prawdy. Drukarz który zajmował się książką Wobec Morgana zastosowano arson w sierpniu 1826 roku.

Amerykański historyk Emanuel M Josephson w książce "Manifest komunistyczny Roosevelta" [Roosevelt's Communist Manifesto] (Nowy Jork, 1955, s. 24) ujawnił, że Loża Kolumbijska iluminatów została założona w Nowym Jorku w 1875 roku i jej pierwszym liderem był gubernator De Witt Clinton.

Sprawa Morgana nabrała dużego negatywnego rozgłosu. Na całym środkowym zachodzie i w północno-wschodniej Ameryce masoni zostali odizolowani. Opinia publiczna zażądała, żeby nauczyciele i inne wybitne osoby opuściły zakon, albo stracą pracę. Masonom zakazano wykonywania funkcji ławników. Obrażano ich na ulicach. Sprawa Morgana wywołała publiczną niechęć wobec tajnych stowarzyszeń ogólnie, a wobec masonów w szczególności. Politycy sprzyjający masonerii odcięli swoje koneksje z

zakonem. Wkrótce pojawiło się aż 141 antymasońskich publikacji.

Po procesie i opublikowaniu książki Morgana, 45.000 masonów opuściło swoje loże. Zamknięto prawie 2.000 lóż. Wiele pozostałych przestało funkcjonować. Tylko w stanie Nowy Jork było 30.000 masonów. Kiedy wydano książkę Morgana, liczebność członków zmalała do 300 (William J Whalen, "Chrześcijaństwo a amerykańska masoneria" [Christianity and American Freemasonry], 1987, s. 9).

Jeden z tych, którzy wtedy opuścili masonerię, młody prawnik Millard Fillmore, w roku 1850 został 13-ym prezydentem Stanów Zjednoczonych. On również zaczął ostrzegać przed masonami.

John Quincy Adams (1825-1829), prezydent Stanów Zjednoczonych, był zdecydowanym przeciwnikiem tajnego stowarzyszenia i bractwa masońskiego. Uważał, że "Masoneria powinna na zawsze zostać zdelegalizowana". Adams stwierdził: "To jest złe, zasadniczo złe – nasienie zła, które nigdy nie da dobra. . . Istnienie takiego zakonu jest brudną plamą na społeczeństwie" (Wiliam G Sibley, "Historia masonerii" [The Story of Freemasonry], 1913).

Adams napisał trzy listy do historyka płk Williama Leet Stone'a, wysokiego szczebla masona, Rycerza Templariuszy i redaktora *The New York Commercial Advertizer*, w których ujawnił sposób w jaki Thomas Jefferson wykorzystywał loże masońskie w obaleniu celów iluminackich. Listy te są w Bibliotece przy Whittenburg Square w Filadelfii.

Iluminaci ukarali go rujnując jego szanse na ponowny wybór. Adams został całkowicie zniszczony przez prasę już wtedy kontrolowaną przez iluminatów. Miał zamiar zdemaskować ich w książce, ale skradziono mu jej rękopis.

Z powodu sprawy Morgana, David C Bernard, David Miller i 41 innych byłych masonów założyli Towarzystwo Antymasońskie w Le Roy, Nowy Jork, wiosną 1828 roku, później nazwaną Partią Antymasońską. Chcieli zakazu masonerii i organizowali protesty w miastach na wschodnim wybrzeżu. W roku 1828 jej członkiem został Millard Fillmore.

We wrześniu 1831 roku Williama Wirta nominowano na urząd prezydenta USA z ramienia Partii Antymasońskiej w Baltimore. W wyborach 1832 otrzymał 8% głosów (1.262.755). Największe poparcie otrzymał w stanie Wermont. Swój ograniczony sukces zawdzięczał sprawie Morgana, ale ludzie byli także świadomi zagrożenia ze strony międzynarodowej masonerii. Skutki tego skandalu powoli pokonano w latach 1840. Ale od tego czasu złowieszczy cień wisiał nad masońską sektą. Nikt nie jest idiotą o wypranym mózgu, jak zakładają masońscy przywódcy.

W dniach 26-30 września 1896 we włoskim Trento odbył się Kongres Antymasoński, w którym uczestniczyło również 36 katolickich biskupów. Ulicami Trento przemaszerowało około 18.000 ludzi protestując przeciwko masonerii.

Inną wielką antymasońską demonstrację zorganizował płk Emile Sonderegger w Genewie, Szwajcaria, 9 listopada 1832 roku. 28 listopada 1937 roku odbyło się referendum o zakazie wszystkich tajnych stowarzyszeń. Zwolennicy zakazu ponieśli straszną klęskę (235.000 głosów). Dwie trzecie (514.000) osób głosowało przeciwko. Masonów poparły wszystkie partie polityczne. Po referendum antymasoński ruch Sondereggera szybko się rozpadł.

Podczas II wojny światowej serbscy nacjonaliści wydali komplet 4 znaczków pocztowych z ochronnymi symbolami na antymasońskiiej wystawie w Belgradzie w 1941. Masoni nie znoszą symboli, które redukują energię wypływającą z negatywnie naładowanych masońskich symboli.

zdjęcie: Znaczki z wystawy antymsońskiej w Belgradzie w 1941. Dopłatę przeznaczono na kampanię przeciwko międzynarodowej masonerii.

Kiedy 20 marca 1919 roku mason Bela Kun (prawdziwe nazwisko Aaron Moritz Kohn) ogłosił Sowiecką Republikę Węgier z dyktaturą proletariatu jako systemem politycznym, podpisał dekret rozwiązania lóż masońskich. Zrobił dokładnie to co zrobili jakobini we Francji, gdzie zamknięto większość lóż, żeby nie wykorzystała ich kontrrewolucja. Oni wiedzieli jak potężną siłą może być masoneria dla celów politycznych. Ale Bela Kun pozwolił na działalność Wielkiemu Wschodowi, gdyż do tego zakonu należeli jego komunistyczni towarzysze. Był również członkiem B'nai B'rith.

Masonerię uznano za nielegalną na Węgrzech w roku 1920, kiedy do władzy doszedł adm. Miklos Horthy. 18 marca 1946 roku nowy kontrolowany przez masonerię rząd anulował zakaz i przywrócił jej legalny status. Stalin jeszcze raz zakazał masonerię na Węgrzech 13 czerwca 1950, ponieważ loże były "miejscem spotkań wrogów ludowej republiki demokratycznej, elementów kapitalistycznych i zwolenników zachodniego imperializmu" (artykuł "Antymasoneria" [Anti-Masonry], w "Encyklopedii masońskiej Coila", s. 58-59).

Wielu dyktatorów sprzeciwiało się masonerii, mimo że wiedzieli, że była zbyt potężnym i niebezpiecznym wrogiem.

Młody socjalista Benito Amilcare Andrea Mussolini był przeciwny wejściu Włoch do I wojny światowej. I nagle zmienił swoją opinię i uczestniczył w wojnie jako żołnierz piechoty. Żydowska syndykalistka Margherita Sarfatti zrobiła z niego faszystę. 23 marca 1919 roku Mussolini razem z żydowskimi syndykalistycznymi przyjaciółmi Aldo Finzim, J Pontremolim, A Jarachem, Elio Jona i Cesare Sarfattim założyli w Mediolanie mocno nacjonalistyczną partię faszystowską *Fasci italiani di combattimento*. Mussolini do pełna wykorzystał syndykalizm i fabiański socjalizm.

Faszyzm jest niczym innym jak inną formą fabiańskiego socjalizmu, którego fundamenty ustanowili masoni.

Na redaktora faszystowskiego dziennika *Gierarchia* [Hierarchia] Mussolini mianował żydowskiego masona Carlo Foa. Elio Jona sfinansował faszystowską *Il Popolo d'Italia* (Naród włoski).

Masoni uznali Mussoliniego i pomagali mu. Najpotężniejszy człowiek w Wenecji, książę Giuseppe Volpi di Misurata, 31 października 1922 doprowadził tego socjalistę i faszystę do władzy (spod znaku Skorpiona). Volpi był ministrem finansów w pierwszym rządzie Mussoliniego (1925-1928).

Mason Volpi był prawą ręką bankiera Giuseppe Toeplitza, polskiego Żyda, szefa Banca Commerciale Italiana. Giuseppe Volpi był wśród finansistów, którzy pomogli wywołać wojny bałkańskie 1912-1913. Ten sam Volpi di Misurata był architektem państwa Libia w 1934 (The New Federalist, 11.09. 1987).

Do masonów którzy pomogli Benito Mussoliniemu dojść do władzy należeli nowojorscy bankierzy J P Morgan i Kuhn, Loeb & Co (Gurudas, "Zdrada" [Treason], San Rafael, CA, 1996, s. 83). The Chicago Tribune, The New York Times i The Wall Street Journal chwaliły Mussoliniego wcześniej za wprowadzenie we Włoszech stabilności i dobrobytu. Prasa amerykańska nawet nazywała go nowym rzymskim cesarzem i porównywała go z Napoleonem. 20 lipca 1936 roku *Time Magazine* opublikował bardzo przyjazny artyluł o Mussolinim, nazywając go zbawicielem Włoch.

Amerykański iluminat John J McCloy został doradcą finansowym faszystowskiego rządu Benito Mussoliniego. McCloy był szefem kontrolowanej przez iluminatów Rady ds. Stosunków Międzynarodowych (CFR) w latach 1953-70. Był również wiodącą postacią w grupie Bilderberg.

Po przejęciu władzy przez faszystów w 1922 roku, Żydzi mieli zbyt dużą reprezentację w administracji centralnej, wojsku i szkolnictwie wyższym. Wielu Żydów wstąpiło do Partii Faszystowskiej, gdzie mogli dojść do wysokich stanowisk, niektóre bardzo blisko Mussoliniego (Meir Michaelis, "Mussolini i Żydzi: stosunki niemiecko-włoskie i kwestia żydowska we Włoszech 1922-1945" [Mussolini and the Jews: German-Italian Relations and the Jewish Question in Italy 1922-1945], Institute of Jewish Affairs, The Clarendon Press, Oksford, 1979).

Najważniejszymi żydowskimi masonami w rządzie Mussoliniego byli Aldo Finzi (prawa ręka Mussoliniego i wiceminister spraw wewnętrznych), i Guido Jung (minister finansów 1932-35). Głównym ideologiem faszystów był żydowski iluminat Gino Arias, który korzystał z gospodarczego modelu syndykalistów. Był członkiem Rady Faszystowskiej, która faktycznie rządziła krajem. Członkami byli również żydowscy bankierzy masońscy Giuseppe Toeplitz i Otto Herman Kahan. Doradcy Mussoliniego ds. ekonomicznych byli wszyscy Żydami: H Ancona, A. Luria i T Meyer. Ideolog Hitlera Alfred Rosenberg nazywał Mussoliniego żydowskim sługusem. Żydowski wkład w ruch faszystowski zweryfikował William Rubinstein, profesor historii na Uniwersytecie Walijskim w Aberystwyth w swojej pracy "Odrębny naród: Żydzi w Europie 1789-1939" [A People Apart: The Jews in Europe 1789-1939] (Oksford, 1999).

Mason Winston Leonard Spencer Churchill powiedział, że gdyby był Włochem, nosiłby czarną koszulę i dołączyłby do Mussoliniego. Inicjacja Churchilla miała miejsce 24 maja 1901 roku w Loży Studholme No. 1591 w Londynie, a w następnym roku został wielkim mistrzem Loży Rosemary No. 2851.

Mussolini był honorowym masonem, ale zdradził zaufanie masońskich bankierów i już w 1924 roku ogłosił, że każdy członek Faszystowskiej Partii i jednocześnie mason musi opuścić jedną z tych organizacji. Gen. Luigi Capello, jeden z najbardziej znanych faszystów i zastępca wielkiego mistrza Wielkiego Wschodu, wiodącej wielkiej loży we Włoszech, opuścił Partię Faszystowską żeby nie zdradzić masońskich ideałów.

W 1925 Mussolini udzielił wywiadu, w którym powiedział, że we Włoszech masoneria była organizacją polityczną, podległą Wielkiemu Wschodowi Francji.

Latem 1925 roku, Mussolini nakazał rozwiązanie masonerii we Włoszech. W liście otwartym do *Il Duce*, Domizio Torrigiani, wielki mistrz Wielkiego Wschodu Włoch, zażądał przestrzegania demokratycznych zasad. W roku 1927 Mussolini nakazał jego wygnanie na wyspę Lipari, gdzie później zmarł.

4 listopada 1925 roku socjalista masoński Tito Zaniboni próbował zamordować Mussoliniego. Za współudział aresztowano gen. Capello i skazano go na 30 lat więzienia (Sven G. Lunden, "Unicestwienie masonerii" [The Annihilation of Freemasonry], The American Mercury, No. 206, luty 1941).

Po antymasońskiej agitacji, w okresie 26 wrzesień – 24 październik 1925 czarne koszule angażowały się w wiele nielegalnych działań przeciwko masonom. Weszli do domów wielu znanych masonów w Mediolanie, Florencji i innych miastach i zabili 137 z nich. Wielki mistrz Raol Palermo uciekł, ale został złapany i zamordowany.

9 stycznia 1926 roku Mussolini skonfiskował aktywa lóż. Prześladował tylko tych masonów, którym nie podobał się rząd.

Masoni nigdy nie wybaczyli Mussoliniemu ograniczenia im środków działania, po tym kiedy pomogli mu zorganizować marsz na Rzym 27 października 1922, który zmusił króla Wiktora Emmanuela III (również masona) do mianowania go 31 października premierem. Masoni okłamali króla mówiąc, że rzymski garnizon liczył tylko 6.000 ludzi (faktycznie 28.000), do skierowania przeciwko 100.000 faszystowskich czarnych koszul (faktycznie 40.000).

W 1930 roku w wielkiej tajemnicy wybrano Eugenio Chiesa na nowego wielkiego mistrza. Po II wojnie światowej legalnym wielkim mistrzem został Guido Laj.

W wydaniu z 5-6 sierpnia 1925 roku [wiedeński] Wiener Freimaurer-Zeitung stwierdził, że Mussolini nie mógł pozbyć się masonów działaniem terrorystycznym - uchwałami antymasońskimi. Nie skończyły one z masonerią we Włoszech.

Słowo 'faszyzm' [włoski: fascism] pochodzi od łacińskiego 'fasces' = 'wiązka patyków'. W starożytnym Rzymie wiązka patyków była symbolem dla tych oficjeli, którzy mieli prawo karania swoich poddanych.

Był to radykalny symbol w czasie iluminackiego zamachu stanu, znanego także jako wielka rewolucja francuska 1789 roku (Paul Johnson, "Współczesność" [Modern Times], Nowy Jork, 1983). W siedzibie iluminatów w Ingolstadt na suficie był namalowany starzec niosący w dłoni wiązkę patyków. To symbolizowało potęgę iluminatów, tak jak później faszystów.

Za Musoliniego prasa był wolna. Nie ustanowiono żadnej tajnej policji. Gospodarkę kontrolowały korporacyjne rady ekonomiczne. Dla Mussoliniego wielkim przykładem był socjalista Kurt Eisner. Jego ludzie ubierali się w czarne skórzane kurtki, jak komisarze Lenina. Retoryka Mussoliniego przypominała wulgarny język Lenina, mówiący: "Nie ma życia bez rozlewu krwi!"

Za Mussoliniego prześladowano *Cosa Nostra* i zmuszono ją do zejścia w podziemie. Wielu mafioso uciekło do Ameryki, gdzie mogli swobodnie działać. W czasie II wojny światowej mafia dostarczała wojskom amerykańskim informacji o sytuacji militarnej na Sycylii. Po wylądowaniu Amerykanów w roku 1943 mafia miała wolne ręce. Mafiosi stawali się burmistrzami sycylijskich miast i miasteczek. Amerykanie mogli tylko obserwować kiedy liderzy mafii dokonywali publicznych egzekucji na swoich wrogach.

W czasie wojny amerykańskie władze uwolniły 200 gangsterów, którzy oryginalnie pochodzili z Włoch, by wysłać ich z powrotem do byłej ojczyzny, żeby wznowili swoją działalność mafijną. To opisał były niemiecki minister ds. badań i technologii, Andreas von Biilow, w książce "W imię państwa" [Im Namen des Staates] (Monachium, 1998, s. 173). Dowódca amerykańskich oddziałów na Sycylii wykorzystywał mafię w walce z nacjonalistycznym rządem w Rzymie.

Kiedy w roku 1925 w Hiszpanii do władzy doszedł gen. Miguel Primo de Rivera, zakazał w kraju masonerii. We wrześniu 1928 roku zamknął Wielki Wschód i inne wywrotowe loże, ale po rewolucji 1931 wszystkie zostały ponownie otworzone.

Najbardziej skutecznym oponentem masonerii był hiszpański głowa państwa gen Francisco Franco (chrześcijański Żyd). Wiedział o istnieniu realnego spisku masońskiego. Liderzy masońscy z Rady Najwyższej 33°, w Waszyngtonie, DC, jesienią 1936 nalegali by ich komunistyczni i socjalistyczni zwolennicy na całym świecie wspierali czerwonych w hiszpańskiej wojnie domowej i walczyli z Franco. Mieli wpływ na politykę kilku rządów.

Różne najwyższe rady masońskie na świecie już w 1931 roku gromadziły się w gęsto zainfekowanym przez masonerię mieście – Hawana, Kuba, na międzynarodowych kongresach w celu przeprowadzania dyskusji o wspólnych sprawach dotyczących stojących przed światem zmian.

W 1938 roku Franco wydał dekret nakazujący usunięcie wszelkich masońskich symboli z grobowców pochowanych w Hiszpanii masonów. Masoneria stała się przestępstwem karanym więzieniem każdego kto mał powiązania z zakonem, lub każdego kto nie wyrzekł się masonerii i nie ujawnił policji nazwisk wszystkich współpracujących z nim masonów (Hamilton, "Masoneria: więzień wojenny" [Freemasonry: A Prisoner of War], oficjalny organ Rady Najwyższej 33°, The New Age, listopad 1948, s. 655-656).

2 marca 1940 roku Franco wydał dekret "o tłumieniu komunizmu i masonerii", uznający członkostwo za przestępstwo karane 6-letnim więzieniem dla tych poniżej 18°. Skonfiskowano aktywa lóż. Wielu masonów postawiono przed sądem i skazano na wieloletnie więzienie. Utworzono specjalny hiszpański sąd wojskowy do tłumienia masonerii. Uwięziono około 2.000 osób na okres do 20 lat, zależnie od ich pozycji i działalności w masonerii (Hamilton, "Masoneria: więzień wojenny", s. 655). Minister sprawiedliwości w rządzie Franco twierdził, że uwięziono tylko 950 masonów, i do roku 1945 zwolniono 500, mimo że w Hiszpanii mieli zakaz zatrudnienia czy praktykowania w swoich zawodach
("Masoni ale nie wolni" [Masons but Not Free], Newsweek, 25.06.1945, s. 114-115).

Artykuł 1 dekretu stanowił, że nie można być komunistą, należeć do zakonu masońskiego czy innych tajnych stowarzyszeń. Wszystkich masonów którzy byli również komunistami powinno się automatycznie skazywać na 12 lat i 1 dzień więzienia. To odnosiło się tylko do "okoliczności obciążających".

Artykuł 6 wyjaśniał, że to dotyczyło masonów od 18 do 33°, albo tych którzy byli członkami komitetu centralnego hiszpańskiego Wielkiego Wschodu.

Wszyscy masoni lub komuniści musieli opuścić organizacje w ciągu 2 miesięcy od ogłoszenia dekretu, i wszyscy na służie cywilnej lub na wysokich stanowiskach w sektorze prywatnym mieli być zwolnieni.

Wielu masonów uciekło zagranicę, a ich własność skonfiskowano. Dopiero w późnych latach 1970, kilka lat po śmierci Franco w roku 1975, zakaz masonerii unieważniono.

Według Franco ważne było poinformować naród o niebezpieczeństwie ze strony masonerii. W latach 1846-1951 napisał ponad 50 artykułów o masonerii dla czasopisma Arriba. W 1952 roku artykuły zebrano w książkę zatytułowaną "Masoneria" pod pseudonimem J Boor. Jej wydanie wznowiono w 1982, kiedy ogłoszono, że jej prawdziwym autorem był Franco.

Masoni do tej pory go oczerniają.

Również portugalski nacjonalistyczny premier Antonio de Oliveira Salazar zakazał masonerii w roku 1931, która nie mogła działać otwarcie aż do obalenia go w 1970 roku. Wielki mistrz Jose de Matos został aresztowany i wbrew jego woli umieszczony w szpitalu psychiatrycznym.

Fujivara, który reprezentował Japonię na Kongresie Weltdienst w Berlinie w 1938, powiedział: "Żydo-masoneria zmusza Chińczyków do uczynienia z Chin ostrza w ataku na Japonię, a tym samym zmusza Japonię do obrony przed tym zagrożeniem. Japonia jest na wojnie nie z Chinami, ale z masonerią, reprezentowaną przez gen. Czang Kaj Szeka, następcy mistrza, masona Sun Yatsena" (Henry Rollin, "Apokalipsa nszych czasów" {L'Apocalypse de notre temps], Paryż, 1991, s. 514).

W 1935 roku prezydent Mustafa Kemal Ataturk zakazał masonerię w Turcji, mimo że sam był masonem. Również francuski rząd Vichy prześladował masonerię od roku 1940. Na działalność masońską nigdy nie pozwolono w czasie wojny w Rumunii, Bułgarii, ani Jugosławii.

Powód tego był prosty. We wcześniejszych 200 latach bez żadnego mandatu publicznego masoni mieszali się w politykę, stosowali terroryzm, planowali i dokonywali mordów, wywoływali rewolucje i wojny. Na pewno był powód zakazania tego niedemokratycznego i destrukcyjnego ruchu, który wykorzystywał demokratyczne metody do szkodzenia otaczającemu go społeczeństwu.

W Austrii masonerię zakazano w 1938 i większość masonów wysłano do obozów koncentracyjnych. To samo miało miejsce w Czechosłowacji rok później. Fińscy masoni dobrowolnie zamknęli loże w czasie wojny by zrobić wrażenie na nazistowskich sojusznikach.

W roku 1958 papież Pius XII potępił wszystkich tych, którzy "swoje nazwiska wiązali z masonerią".

W dzisiejszym świecie jest jeszcze większa niż kiedykolwiek potrzeba ruchu antymasońskiego, żeby wykluczyć masonów z demokratycznych instytucji i ośrodków władzy, łącznie z parlamentami. Na przykład w roku 1983 tylko 11 na 155, czyli 7% norweskich parlamentarzystów było masonami. Było nimi również 250 wysokiego stopnia oficerów policji, 250 kierowników banków, 400 oficerów i 100 duchownych.

Burma (teraz Myanmar) i Kambodża nie pozwalają na żadną działalność masońską w swoich krajach. Niezwykłe jest to, że w Burmie w roku 1962 dzięki zamachowi stanu do władzy doszedł gen. Ne Win i w 1974 wprowadził ulubiony masoński system polityczny – socjalizm – i jednocześnie zamknął wszystkie loże. Od tego czasu Burma stała się największym światowym producentem opium i heroiny.

Największą lożą w Indonezji był holenderski Wielki Wschód. W roku 1961 prezydent Sukarno zakazał wszelkiej działalności masońskiej. W Korei Północnej masoneria jest oficjalnie zakazana, tak jak w Egipcie, Iranie i Iraku.

Dla strasznych masońskich przysiąg i gróźb okropnych kar dla "zdrajców" nie ma miejsca w społeczeństwie demokratycznym. Ta obowiązkowa przysięga może nawet spowodować rozdwojenie osobowości.

Jesienią 1999 roku premier brytyjski Tony Blair wyraził opinię, że niewłaściwe jest by wysocy funkcjonariusze w instytucjach sądowych (policja, prokuratorzy i sędziowie) jak i administratorzy rządowi byli masonami. To wywołało silne protesty z obozu masońskiego. Natychmiast ją uciszono.

Na początku lat 1990 w Norwegii przewodniczący komitetu sądowego Jorgen Kosmo odradził policji i innym pracownikom wymiaru sprawiedliwości przynależność do masonerii.

Członek norweskiego rządu Stein Ludvigsen odmówił wystąpienia ze swojej loży, pomimo protestów opozycji. Za wszelką cenę trzeba było unikać konfliktu interesu (norweski dziennik Dagsavisen, 22.10.2001).

W roku 2001 fiński parlament uchwalił prawo zakazujące sędziom członkostwo w tym samym tajnym stowarzyszeniu jak oskarżony. Takie prawo konieczne jest w wielu innych krajach.

Jesienią 1997 roku brytyjska Komisja Spraw Wewnętrznych Izby Gmin zażądała listy Zjednoczonej Wielkiej Loży Anglii, masonów zatrudnionych w sądowym systemie karnym (The London Times, 20.02.1998). W regionie West Midlands była szeroko rozpowszechniona masońska korupcja. W policji 4 na 5 policjantów było masonami i było bardzo trudno robić karierę nie-masonom. Na liście znaleziono nazwiska 30 sędziów. W Scotland Yard funkcjonuje specjalna loża - *Manor St James*, do której należy 200 policjantów z centralnego Londynu.

Sekretarz spraw wewnętrznych musiał wykonać polecenie komitetu i podpisać uchwałę wymagającą by wszycy zatrudnieni na wysokich stanowiskach w wymiarze sprawiedliwości podali czy są masonami czy nie. Sprzeciwił się temu związek zawodowy policji, ale jeśli ktoś nie dostosował się do tego przepisu został oskarżony o jego lekceważenie.

Masońską korupcję w brytyjskiej policji szczegółowo opisał Martin Short w książce "W szeregach bractwa" [Inside the Brotherhood] (Londyn, 1997).

Stephen Knight skonkludował, że brytyjski policjant nie mógł zostać szefem policji jeśli nie był masonem (Stephen Knight, "Bractwo" [The Brotherhood], Londyn, 1994, s. 49-80).

27 lipca 2004 roku szefowie policji ostrzegli wszystkich oficerów, że zostaną zwolnieni, jeśli należą do British National Party [Brytyjska Partia Narodowa - BNP]. Rzecznik prasowy BNP Phil Edwards powiedział: "Jest to coś co zwykle robiono w Związku Sowieckim, ignorowanie demokratycznego prawa człowieka do członkostwa w legalnej partii politycznej" (The Guardian, 28.07.2004, s. 4).

Ale czy powszechną praktyką nie jest to, że nie liczą się doświadczenie i zdolności policjanta jeśli nie należy do masonerii? Coś podobnego istniało w Związku Sowieckim, gdzie wszystkie kariery zamknięte były dla nie-członków komunistycznej partii. W Związku Sowieckim zorganizowane społeczeństwo liczyło tylko 3 mln komunistów. W W Brytanii pół miliona masonów pełni każdą funkcję, a w USA jest co najmniej 2.5 mln takich spiskowców.

Brytyjska policja służy masonerii, a nie społeczeństwu. Już w 1877 roku Scotland Yard był tak skorumpowany, że trzech głównych szefów policji skazano na ciężką pracę. Organizację zrestrukturyzowano. W 1977 było to samo. Wtedy ujawniono, że detektywi i wysokiego szczebla funkcjonariusze przyjmowali łapówki. Na więzienie skazano 13 detektywów, wszyscy masoni. Otrzymywali pieniądze z londyńskich porno-sklepów w zamian za nieujawnianie ich dziwnej i nielegalnej działalności.

W dzisiejszym świecie masoni próbują rozbroić każdą opozycję, której celem jest istota masonerii. W szwajcarskiej Loży Alpina od lat 1920 istnieje główna komisja do zwalczania oponentów masonerii. Masoni dokładnie monitorują i zbierają z całego świata wszystkie antymasońskie oświadczenia, artykuły i książki. Następnie wszystko to poddawane jest analizie i podejmuje się odpowiednie środki. Międzynarodowa masoneria wydaje specjalne instrukcje jak postępować względem oponentów. Wśród innych masońskich dokumentów w posiadaniu Specjalnego Archiwum w Moskwie, rosyjski krytyk masonerii Wiktor Ostrecow znalazł raport na temat renegata, czyli masona, który opuścił zakon. Takich masonów nazywa się kameleonami bez charakteru. Sporządza się również portrety "analityczne" antymasonów.

Współczesna propaganda odgrywa jeszcze większą rolę dla masonerii niż wcześniej. Z tego powodu w Wielkiej Loży wiedeńskiej funkcjonuje biuro propagandy. Podobieństwa do komunistów są uderzające (Wiktor Ostrecow, "Masoneria, kultura i rosyjska historia" [Freemasonry, Culture, and Russian History], Moskwa, 1999, s. 579).

5.16 – Masoński świat

W roku 1900 na Konwencji Masońskiej w Hotel du Grand Orient de France w Paryżu podjęto decyzję utworzenia międzynarodowej agencji masońskiej. W 1903 pomysł ten przejął Edouard Quartier la Tente, były wielki mistrz Wielkiej Loży Alpina w Szwajcarii. Ta agencja miała lepiej koordynować masońską walkę ze światem.

Szanowane czasopismo *The Economist* 26 grudnia 1992 roku opublikowało wyniki sarkastycznego badania na temat różnych sieci powiązań. Iluminatów przedstawiono jako "matkę wszystkich sieci" i "prawdziwych władców świata". Wymienia Adama Weishaupta i datę 1 maja 1776 roku, i stwierdza, że spisek iluminatów "jest ogromny i przerażający", i że "jest siecią tych, którzy kierują sieciami". Następnie zauważa, że "wielu amerykańskich prezydentów było iluminatami, niektórzy z ich zostali zabici przez iluminatów, a iluminacki symbol oka w piramidzie nadal uświetnia dolarowy banknot. Ten symbol znalazłem latem 1986 pośród innych iluminackich dokumentów w archiwach w Ingolstadt.

Masoneria, tak jak wiele innych organizacji, m.in. Międzynarodowy Ruch Skautów, założony przez masona Roberta Badena Powella w 1908, są kontrolowane przez iluminatów. Międzynarodowym godłem skautów jest lilia, mająca oznaczać czystość, podczas gdy w rzeczywistości jest znakiem zwycięstwa masonerii nad francuską królewską dynastią Burbonów. Źródła masońskie otwarcie przyznają, że Ruch Chłopięcy Skautów jest pod wpływem masonerii. Masoni kontrolują również związki zawodowe na całym świecie.

W USA mason Samuel Gompers (Loża Dawson No. 16 w Waszyngtonie, DC) był ważnym człowiekiem i prowokatorem. Dopilnował by socjaliści i komuniści zaczęli świętować urodziny iluminatów w dniu 1 maja 1889 roku. Tym samym tajna sieć iluminatów została magicznie wzmocniona. W Waszyngtonie DC masoni zbudowali pomnik dla upamiętnienia Samuela Gompersa.

Wiosną 1999 roku, z inicjatywy szwedzkiej Partii Liberalnej (Folkpartiet) założono Fundację na rzecz Informacji o Zbrodniach Przeciwko Ludzkości Dokonanych przez Komunizm. Kiedy zaproponowałem, że powinno się zbadać również siły stojące za rozwojem komunizmu, propozycję tę odrzucono. Czy ta partia służy interesom masonerii ukrywając te fakty?

Prezydent Francji, Jacques Chirac, jak i wielu innych głów państw, są wysokiego szczebla masonami. Jest członkiem szwajcarskiej Loży Alpina (Ghislaine Ottenheimer, Renaud Lecadre, "Niewidzialni bracia" [Les freres invisible], Paryż, 2001, s. 61). Jesteśmy pod władzą masonów. Żeby polityk został ponownie wybrany, nigdy nie mówi się czy jest masonem.

W wieku 15 lat, William Jefferson Blythe (później Clinton) został członkiem młodzieżowej sekcji Loży Jacque de Molay (*De Molay Order for Boys* = Zakon de Molay dla Chłopców) w małym mieście Hope, Arkansas (Freemasonry Today, lato 1998, s. 24). Jego ojczym Wo Vaught był masonem 32°.

Zakon De Molay założył Frank S Land in Kansas City, Missouri, w 1919 roku. 26 czerwca 1999, na wielkiego mistrza *De Molay International* wybrano Jamesa C McGee. Bez przeszkód odbywał się handel narkotyków przez lądowisko w Mena, Arkansas, kiedy gubernatorem był Clinton. Niechcianych świadków spotykały "wypadki śmiertelne". Clinton brał udział w handlu narkotykami z Contras (Patrick Matrisciana, "Księga kronik Clintona" [The Clinton Chronicles Book], Hemet, Kalifornia, 1994). Jako prezydent popełnił poważne przestępstwo krzywoprzysięstwa. Ale ku zdziwieniu wielu prawników nie poszedł do więzienia.

Bob Woodward, asystent naczelnego *The Washington Post*, w książce "Program: wewnątrz Białego Domu Clintona" [The Agenda: Inside the Clinton White House] (1994) napisał, że prezydent Clinton wykazywał się gwałtownymi wybuchami gniewu i wywoływał ostre konflikty między swoimi doradcami politycznymi.

W W Brytanii istnieje potężna organizacja masońska zwana Okrągły Stół [*The Round Table*] z filiami na całym świecie. Ukrywa się starannie przed urzędową kontrolą, ale wywiera subtelny wpływ na życie ludzi. Wielkim politycznym architektem świata był Alfred Milner, który zaplanował i sfinansował "rewolucje" w Rosji w 1917 żeby "świętować" 200 rocznicę powstania nowoczesnej masonerii.

The Freemason Chronicle napisała w 1902: "Wielkość W Brytanii to dzieło masonów" (s. 319)

Michel Baroin, były wielki mistrz Wielkiego Wschodu w 1979, stwierdził: "Nadeszła godzina masonerii. W naszych łożach, ludziach i metodach mamy wszystko czego potrzebujemy" (Humanisme, wrzesień 1979).

W książce "W drodze do globalnej okupacji" [En Route to Global Occupation] (Boblesville, 1992) Gary H Kah napisał, że ruch marksistowski był "całkowicie zdominowany przez tajne stowarzyszenia, w końcu dotarł do Rosji, gdzie z pomocą istniejących rosyjskich lóż, przy asyście Trockiego i Lenina oraz zewnętrznego wsparcia międzynarodowych finansistów, narzucono go na rosyjski naród".

Domenico Anghera, suwerenny wielki komendant Najwyższej Rady Szkockiego Rytu, powiedział w przemówieniu wygłoszonym na krótko przed wojną francusko-pruską w 1870: "Naszym pierwszym krokiem jako budowniczych nowej świątyni dla uhonorowania chwały ludzkości powinno być niszczenie. Żeby zniszczyć istniejące państwo socjalne musieliśmy stłumić edukację religijną i prawa człowieka" (Domenico Margiotta, "Kult natury w francusko-masońskim wszechświecie " [Le culte de la Nature dans la Franc-maconnerie Universelle], Genewa, 1897, s. 45) Domenico Anghera uważał, że to z powodu masonów zniknęły uczucia wobec własnego kraju, religii i rodziny.

Austriackie czasopismo masońskie *Her Zirkel* przyznało 13.12.1908 roku: "Jesteśmy razem sprzysiężeni, codziennie zjadliwie spiskujemy przeciwko istniejącemu ładowi społecznemu. Może nie będziemy zbytnio czekać żeby korzystać z naszych niszczycielskich sił. Nie będziemy pytać co zbudować, zamiast tego co zniszczyliśmy".

Masońskie czasopismo w Mecklenburg stwierdziło w 1910 roku: "Myśl przewodnia cały czas skupia sie na niszczeniu i unicestwianiu, bo moc tego wielkiego tajnego stowarzyszenia może tylko powstać z ruin istniejącej".

Czasopismo amerykańskiej loży *The Foreword* w 1927 otwarcie stwierdziło: "Chcemy wspierać budowę wielkiego pomnika, do którego zakończenia doprowadzą teraz wielcy ludzie Biblii".

Dlatego masoni budują dla nas Nowy Świat na jego ruinach. Sami mówią, "że masoneria buduje świątynię (Salomona) w sercach ludzi i narodów". Dlatego żyjemy we wprowadzonym w błąd i pozbawionym skrupułów świecie masonów. Jeśli ktoś jest niezadowolony, powinien skarżyć się na tajne działania masonów. Ale masoni są oszukanymi oszustami. Oni nigdy nie przyznają się do błędów, chociaż ich działania sprowadziły na nas niewyobrażalne cierpienia.

Ogólnie rzecz biorąc, nikt nie osiągnie istotnej pozycji jeśli nie ma rekomendacji loży. Uruchamia się masmedia by zapewnić zwycięstwo kandydatów masonerii. Nawet korpus wojskowy jest przesiąknięty masonerią.

Oto lista słynnych masonów: George C Marshall, Darryl Zanuck (20th Century Fox), Yitzak Rabin, Yassir Arafat, Jesse Jackson, Louis Farrakhan, Benjamin Disraeli, Ludvig van Beethoven, Jacques Delors, Thomas Chalmers, Jimmy Carter, Walter Rathenau, Arthur Conan Doyle, Duke Ellington, Czang Kaj Szek, Borys Jelcyn, Clark Gable, George Gershwin, Joseph Ignace Guillotin, Oliver Hardy, Joseph Haydn, Hector Berlioz, Giacomo Puccini, Luigi Cherubini, Giuseppe Verdi, Rudyard Kipling, Mark Twain (Samuel L Clemens), Mao Tse Tung (Wielki Wschód), Oscar Wilde, Charles Hilton, Emile Zola, Alexander Pope, Thomas Lipton, Charles Lindbergh, Louis B Mayer (Metro-Goldwyn-Mayer), Jean Sibelius, Jonathan Swift, Al Gore, William Taft, Edwin Aldrin, Leroy Gordon Cooper, Jacques Chirac, Valery Giscard d'Estaing, Roald Amundsen, Louis Armstrong, John Glenn (Loża Concord No. 688), Henry Bell Laurence, George Soros, Helmut Kohl (Wielki Wschód), Arthur Wellington, Harry Houdini (Erich Weiss), Samuel Colt, Mel Gibson, Denzel Washington, James Cameron (33°), Paul Whitman, Bob Dole, Jose Rizal, Leonardo DiCaprio, Walter P Chrysler, Alan Greenspan, Carl Sagan, Albert Einstein, Andre Citroen, Francis J Bellamy, Frederic A Bartholdi, Moses Cleaveland, George M Cohan, Carlo Collodi, Telly Savalas, Sidney Wagner, George M Dallas.

Obecny król Szwecji odmówił członkostwa w masonerii i stanowiska wielkiego mistrza. Zamiast tego wielkim mistrzem został bankier Gustaf Piehl ("Król odrzuca masonów" [The King Rejects the Freemasons], szwedzki dziennik Expressen, 21.04.1997). Jego Królewska Mość nie lubi tajnych ceremonii. To rozgniewało i zasmuciło masonów.

Listy z gratulacjami z całej Szwecji honorowały króla za jego decyzję odrzucenia masonów (Dagen, 30.04.1997).

Oficjalnie masoneria jest organizacją dobroczynną, sponsorującą szpitale dziecięce, sierocińce, instytucje edukacyjne i domy opieki. Wielki Wschód Francji miał dosyć tej podwójnej mowy i wyjaśnił, że dobroczynność nie miała w ogóle nic wspólnego z masonerią.

W węgierskim czasopiśmie masońskim *Kelet* czytamy: "Kładziemy fundamenty pod nowy ład społeczny, gdzie dobroczynność jest tylko przykrywką. Zobowiązanie do tajemnicy nie znaczyłoby nic, gdyby dotyczyło tylko dobroczynności, a straszne przysięgi masońskie nie byłyby konieczne".

"Irlandzkie konstytucje masońskie" [The Irish Masonic Constitutions] to potwierdzają: "Zapytano zarząd czy fundusze loży można wykorzystać dla celów, które nie są masońskie. Postanowili, że fundusze loży zgromadzono wyłącznie z masońskich źródeł wyłącznie dla masońskich celów, I nigdy nie powinny być wykorzystywane w innych celach" ("Przepisy i konstytucje Wielkiej Loży wolnych i przyjętych masonów Irlandii' [Laws and Constitutions of the Grand Lodge of Free and Accepted Masons of Ireland, Dublin, 1934, s. 117.)

Nasze społeczeństwo zostało zainfekowane przez perwersyjną elitystyczną masonerię w takiej formie czy innej, co spowodowało największy kryzys duchowy w historii ludzkości. Byliśmy zbyt słabi by się sprzeciwić jej bezwzględnej zdradliwości. Masoni to odkryli i dlatego tyranizują nas ideologicznie (socjalizm i komunizm i inne nienaturalne izmy), gospodarczo (odsetki), chemicznie (toksyczne dodatki do żywności i przemysł farmaceutyczny) I kulturowo (śmieciowa kultura). Ogromna większość ludności nie ma pojęcia, że jest zabawką w rękach tych sprytnych sił.

We współczesnym społeczeństwie, "zbudowanym" przez masonów, człowiek uduchowiony uważany jest za nienormalnego, co pokazuje, że to społeczeństwo jest nienormalne. Rozwój duchowy preferowany jest jedynie w otoczeniu duchowym, a nie materialistycznym i bezwzględnym.

Oni przejęli naszą historię, godność, mądrość, honor, poczucie odpowiedzialności, wnętrze duchowe i tradycje. Tych którzy zrobili to przeciwko mądrej cywilizacji powinno się uważać za najgorszych zbrodniarzy.

Ale wszyscy jesteśmy za to częściowo odpowiedzialni, bo ponieśliśmy fiasko w działaniu przeciwko masońskiemu szaleństwu dzięki naszej olbrzymiej łatwowierności.

Niemiecki naukowiec Robert Eberthardt powiedział: "Nie bój się swoich wrogów – w najgorszym przypadku cię zabiją. Nie bój się przyjaciół – w najgorszym przypadku cię zdradzą. Bój się apatycznych, bo oni ani nie zabiją cię ani nie zdradzą, ale to dzięki ich milczącej apatii istnieją na świecie zdrada i mord".

Ważne jest by dobrze czynić. Kto jest niezadowolony ze świata masońskiego, powinien pomóc szerzyć informacje o złych czynach tych "aniołów światła". Faktem jest, że te "siły światła" same nie mogą znieść światła.

Masoni nadal zagrażają całemu światu. Kiedy skończymy z ich nielegalną i globalną władzą? Jest nielegalna bo szwedzka konstytucja zapewnia, że "cała władza polityczna emanuje od narodu", na podobnej zasadzie opiera się większość konstytucji krajów demokratycznych.

Masoni uważają, że ich ruch opowiada się za wolnością polityczną i ludzką godnością. Fakty mówią odwrotnie. Mason Sven G Lunden w artykule "Unicestwienie masonerii" [The Annihilation of Freemasonry], opublikowanym w *The American Mercury*, No. 206, luty 1941, stwierdził, że masoneria zwalczała tyranię. O tym kto był tyranem mieli decydować wielcy mistrzowie.

Jak mówi szwedzki politolog Anders Westholm, masoneria stanowi niebezpieczeństwo dla demokracji. Ale nie da się tknąć tych ukrytych ludzi u władzy. Niklas Stenlas, inny politolog, stwierdził, że tajne stowarzyszenia stanowią problem dla demokracji: "Wpływowi ludzie spotykają się i mają dostęp do niezrównanej sieci, która z kolei zwiększa ich wpływy. Często są to bezpośrednie kanały aż do samego parlamentu".

W 1966, szwedzki Sąd Najwyższy orzekł w sprawie przepisu zakazującego wykorzystywanie ludzkiej czaszki jako symbolu. Przepis odnosił się jedynie do neonazistów. Masonom udało się, pomimo że ten zły symbol występuje również w masonerii.

To oznacza, że prawo stosuje się wybiórczo. Masoni są ponad prawem. Czego można się było spodziewać? Masoneria jest bractwem dla potężnych i wpływowych. Jest to organizacja która mówi rozdwidlonym językiem. jak mówią angielscy masoni Christopher Knight i Robert Lomas, masoni mają przeciętnie 50.000 czaszek w różnych lożach na całym świecie ("Drugi Mesjasz", Londyn, 1998, s. 117).

Gustav Karlsson i Lars Olof Engstrom, najwyżsi szczeblem masoni w szwedzkim mieście Gavle, uważali, że rytuały z czaszkami itp. służyły do pobudzenia wyobraźni, chociaż brakuje im jakiegokolwiek głębszego znaczenia (Gefle Dagblad, 23.01.1985). Jest to prymitywne kłamstwo, którego nie bierze pod uwagę żaden rozsądny człowiek.

Nie ma żadnych odizolowanych lóż, nawet jeśli tak uważają szwedzcy masoni. Każdy masoński brat na całym świecie bierze udział w budowaniu "Nowego Świata". – Świątyni Salomona, co oznacza przekazanie każdego kraju jako prowincji pod rząd światowy rządzony przez masonów. Ci masoni którzy nadal nie są świadomi szkarłatnej przeszłości ich zbrodniczej sekty, powinni opuścić ją tak szybko jak możliwe, jeśli naprawdę chcą pomóc ludzkości.

Wiodący masoni są pod względem mentalnym obłąkanymi fanatykami, sprowadzanymi na manowce przez swoje własne destrukcyjne Utopie. Stali się psychopatycznymi kreaturami, wykazującymi wiele symptomów ich chorego szablonu zachowania. Swoją lożę cenią najbardziej, a ludzkość najmniej. Zniżyli się do poziomu gadów, które wykluczają wszelką duchowość. Istoty ludzkie rozwinięte duchowo nigdy nie stosują przemocy. Masoneria stała się klubem dla niezrównoważonych, żądnych kariery i nierealistycznych jednostek. Dlatego osoby posiadające intuicję nigdy nie zostaną masonami.

Psychologist C G Jung, którego dziadek był wielkim mistrzem szwajcarskiej Wielkiej Loży, zadeklarował: "Często widziałem ludzi którzy stawali się neurotykami, kiedy zaakceptowali niewystarczające albo fałszywe odpowiedzi na pytania o życiu" (C G Jung, "Moje życie" [My Life]).

"Masoneria stworzyła szczególnie zdegenerowany typ, który wkłada rękę do kieszeni sąsiada i krzyczy, że go obrabowano", napisał M d'Estoc w książce o sednie masonerii "Masoneria francuska" [La Franc-Magonnerie] (t. I, "Partie Historique", Paryż, 1906, s. 270).

Max Doumic w pracy "Czy masoneria francuska jest żydowska, czy angielska?" [La Franc-Maconnerie est elle Juive ou Anglaise? (Paryż, 1906, s. 193) napisał, że wszystko co pochodzi od masonerii ma piętno fałszu. Przedstawia fałszywą wersję historii poprzez ukrywanie jednych faktów i zniekształcanie innych. Miał na myśli to, że pod wpływem masonerii zeszliśmy na manowce, i dlatego w każdej dziedzinie życia będziemy żyć w atmosferze absurdów i kłamstw.

Masoni są dumni ze zjadliwej pseudo-historii, jaką dla nas napisali. Nasuwa się pytanie: jak długo jeszcze będziemy akceptować ich bezczelne bajki.

Z powodu bardzo powierzchownej edukacji intelektualistów, wielu z nich było pod wpływem zniekształconej, czarno-białej opinii masonów, i dlatego w dobrej wierze krzywdzili innych, zarówno pod względem psychicznym jak i fizycznym.

Australijski dziennikarz John Pilger kiedyś napisał: "Oszustwa demokratycznie wybranych rządów wyglądają na wspanialsze niż dyktatur, tylko z powodu kreowanych przez nich iluzji".

Ale we współczesnym pogmatwanym świecie jest wielu sprytnych ludzi. W lutym 2003 roku, ukraiński parlament uchwalił rezolucję o ściganiu masonów. Mieli zostać skazani na 3-5 lat więzienia, pracownicy rządowi i wysocy rangą oficerowie wojskowi mieli dostać 7-10 lat. Jeśli mason spowodował śmierć kogoś i zaszkodził interesom państwa, dostanie maksimum 15 lat więzienia.

zdjęcie: Nad jedną z kolumn w Holu Masońskim w Londynie jest symbol masońskiej władzy globalnej: Ziemia owinięta siecią.

Masoni wysokiego szczebla wiedzą, że zdolność większości ludzi do analizowania i wnioskowania jest prymitywna i ograniczona. Dlatego nie obawiają się tego, że opinia publiczna powiąże ich symbol globalnej władzy z logo ONZ, które ma 33 sekcje okrywające świat. Pamiętajmy, że masońskie bóstwo Jahbulon ma ciało pająka, a pająki przędą sieci.

Warto również zauważyć, że komuniści lubili wciągać swoich złapanych przeciwników w ogromną sieć, co miało miejsce w krajach bałtyckich.

W Kaunas na Litwie, w 1940 roku NKWD (sowiecka policja polityczna) zwykła ciągnąć swoich więźniów ulicami w ogromnej sieci.

W średniowieczu mnisi w drodze do Rzymu przez Szwajcarię musieli zakładać opaski na oczy, żeby nie dali się skusić pięknu przyrody. Obecnie wielu ludzi pozwala się oślepiać kłamstwami medialnymi, żeby uniknąć utraty iluzji w brutalnym zderzeniu z rzeczywistością.

Różne potężne instytucje, łącznie z bankami w londyńskim City mają własne loże masońskie. Lloyd's Bank ma Lożę Czarnego Konia [*Black Horse Lodge*] przy Lombard Street. Bank Anglii ma lożę nazwaną własnym imieniem, jedną z najwcześniejszych, poświęconą w 1788 (Melvyn Fairclough, "Rozpruwacz i monarchowie" [The Ripper and the Royals], Duckbacks, 1992 , s. 70).

Tym którzy chcą więcej informacji o zaangażowaniu masonów w europejską politykę i gospodarkę w ostatnich 220 latach polecam moją wcześniejszą książkę "Spod znaku Skorpiona" [Under the Sign of the Scorpion] (Sztokholm, 2002).

zdjęcie: Loża George'a Waszyngtona w Aleksandrii, Wirginia.

Rozdział 6 - Czerwony i krwawy charakter masonerii

Dzisiaj nasz poziom wiedzy jest płytki i niepełny, a fakty do których mamy dostęp prowadzą nas na manowce. Oparte są na mitach i oszustwie masonów. Najbardziej niebezpieczny mit każe nam myśleć, że nie ma żadnego spisku ze strony elity finansowej i masonów. Takie wymysły to nic innego niż teorie "prawicowych ekstremistów" o niemożliwym spisku. Ta masońska wersja jest propagowana przez komunistów, socjalistów i konserwatywnych liberałów. Ci u władzy robią co mogą by każdy kto poważnie traktuje ważną informację o spisku został zdyskredytowany.

Sama myśl o złośliwym spisku jest straszna i obrzydliwa nawet dla szwedzkiego konserwatywnego czasopisma *Contra*, które działało przeciwko komunistom, ale negowało jakoby komunistyczna partia Związku Sowieckiego była potężną międzynarodową organizacją spiskową, która otrzymywała wszelką potrzebną pomoc z Zachodu. *Contra* odmówiło zbadania podstaw stojących za tym twierdzeniem, a tym samym stało się częścią międzynarodowej sieci dezinformacji ukrywającej niepożądane fakty. Ich czołowi pisarze mogą być oślepieni przez oficjalną propagandę (czyli kłamstwa), ale nikt rozsądny nie zaprzeczy czemuś, o czym nic nie wie.

Historia świata składa się z wielu strzeżonych przez międzynarodową masonerię tajemnic. Najpodlejsze z nich wiążą się z socjalizmem i komunizmem.

Rozwój socjalizmu i komunizmu niewątpliwie wiąże się z najpotężniejszą i niebezpieczną lożą masońską w Europie, Wielkim Wschodem Francji, z siedzibą przy 16 rue Cadet w Paryżu. W szwedzkiej Encyklopedii Narodowej (Nationalencyklopedin) czytelnik nie znajdzie nawet jednego słowa o Wielkim Wschodzie. To dzieło mówi tylko dobrze o masonerii.
Kiedy badamy historię masonerii, odkrywamy że zakon jest blisko związany z socjalizmem i komunizmem, jak również z przestępczością zorganizowaną. Głównym zadaniem masonerii jest zwalczanie wiedzy o realnym świecie i ignorowanie faktów z prawdziwej historii. Ci którzy zaprzeczają temu oczywistemu spiskowi są moralnie odpowiedzialni za okrutne cierpienia ludzkości z rąk masonów. Nie powinno się odrzucać żadnego twierdzenia zanim się je zbada.

Masoni wykorzystali straszną broń – socjalizm w różnych przebraniach

Żydowski autor i mason Heinrich Heine (ur. Chaim Biideburg) był przekonany, że komunizm jest całkowicie barbarzyński. Organizację która propaguje coś tak podłego i obrzydliwego trzeba uważać za barbarzyńską. Heine został masonem w roku 1844 w Loży *Trinosophes* w Paryżu.

Paryscy masoni są upamiętnieni w całym mieście. Nieliczni wiedzą o tym, że markiz de Lafayette (Marie-Joseph Motier, 1757-1834) był bardzo potężnym masonem. 25 grudnia 1775 roku, 18-letni Lafayette otworzył lożę *La Canduer* w Paryżu. Było to możliwe dzięki dostępnej mu fortunie. W roku 1777 założył Wielką Lożę w Pennsylwanii. Kiedy wrócił do Francji został wielkim mistrzem Wielkiego Wschodu, stanowisko to zajmował do śmierci w 1834.

6.1 – Tło historyczne Wielkiego Wschodu

Le Grand Orient de France powstał w Paryżu w latach 1771- 1773. Jego celem była infiltracja rządu, a następnie jego zniszczenie. Jego pierwszym wielkim mistrzem był Filip Orleański (do 1792, oficjalnie do 1793, kiedy został stracony za "zdradę" rewolucji).

Kolejnymi wielkimi mistrzami byli: Alexandre Roettiers de Montaleau (1795-1804), Joseph Bonaparte (1805-1814), Jacques Mitterrand (1962-1963, 1967-68), Fred Zeller (1971-1972) i Jean-Robert Ragache (1987, 1989-1991).

Od 8 września 2000 roku wielkim mistrzem Wielkiego Wschodu Francji jest Alain Bauer, i jak sam o sobie mówi, jest "niezaprzeczalnie Żydem". Na siódme urodziny w prezencie chciał otrzymać czerwoną flagę. Miał 19 lat kiedy został członkiem partii socjalistycznej i masonem. W wieku 21 lat awansował na wiceprezydenta Uniwersytetu Paryskiego (Le Point, 4.01.2002, s. 24). Syndykalista Alain Bauer kierują firmą, która pełni rolę konsultanta dla francuskich rad miejskich w zakresie usług video-monitorowania, co daje €10.000 - €90.000.

Wielki Wschód ma roczny budżet w wysokości €4 miliony.

Na początku XIX wieku Wielki Wschód przyjął system 33 stopni łącząc się ze Szkocką Wielką Ogólną Lożą Francji (Carl Dahlgren, "Masoneria" [Frimureriet], Sztokholm, 1925, s. 114). Godłem Wielkiego Wschodu jest wszechwidzące oko, 40 pięcioramiennych gwiazd, młotek (przeciwko wrogom) i wąż kąsający własny ogon. Wąż ten zwany jest Ouroboros.

Kiedy po raz pierwszy wszedłem do siedziby Wielkiego Wschodu w Paryżu we wrześniu 1999, stanąłem przed ogromnym czerwonym trójkątem ze sloganami wzdłuż jego trzech boków: Liberte, Egalite, Fraternite (wolność, równość, braterstwo). To pokazuje, że Wielki Wschód stał za tzw. rewolucją francuską. Masoni temu nie zaprzeczają, i w swoim czasopiśmie *Humanisme* (No. 240, czerwiec 1998) twierdzą, że orgia przemocy była faktycznie ich dziełem. Republikę ogłosił mason Jean Marie Roland 21 września 1792 roku. Autorem słów "Marsylianki" [Marseillaise] był mason Claude Roget de Lisle (Humanisme, No. 235, wrzesień 1997, s. 24).

"To masoneria przygotowała naszą rewolucję, największą ze wszystkich ludowych epik w annałach zapisanej historii, i to masonerii należy się największy szacunek za zainscenizowanie tego niezapomnianego wydarzenia w takiej formie, że jest wcieleniem wszystkich jej zasad" ("Podstawowa Deklaracja Rady Zakonu Wielkiego Wschodu Francji" [Principal Declaration of the Council of the Order of the Grand Orient of France], Paryż, 1936).

Wszędzie w muzeum loży są slogany takie jak 'Solidarite' i 'Vive la Republique!' [niech żyje republika]
Zgodnie z programem Wielkiego Wschodu, zakon aktywnie zwalcza rasizm i ksenofobię. Czytelnik prawdopodobnie rozpozna te kosmopolityczne (czyli mondialistyczne) slogany, którymi media atakują nas każdego dnia. I ten atak na każde uczucie patriotyzmu odbywa się w imię międzynarodowej solidarności! Ale jak proponuje szwedzki pisarz Lars Adelskogh, społeczeństwo wielokulturowe jest niczym innym jak tylko Utopią socjalizmu i 'ideałem', który jest skazany na klęskę.

Przed rewolucją francuską, Wielki Wschód miał w Paryżu 67 lóż, i 463 na pozostałym obszarze Francji, w koloniach i w innych krajach. W czasie rewolucji otwarte były tylko 3 loże w Paryżu. "Rewolucjoniści" nie chcieli reklamować swoich związków z masonerią, a na masońskich liderach sprzeciwiających się temu tajnemu planowi dokonywano egzekucji. Te fakty wykorzystywano w nowoczesnej propagandzie.

Wiele lóż było pod wpływem Wielkiego Wschodu, łacznie z *Les Amis Reunis*, założoną w Paryżu 23 kwietnia 1771 roku. Miała 12 klas (nie stopni). Z kolei Wielki Wschód był pod kontrolą iluminatów. Wielki Wschód nadal zachowuje te bliskie relacje z "oświeconymi". *Les Amis Reunis* była wspaniałą przykrywką dla iluminatów.

Podczas mojej wizyty w Wersalu we wrześniu 1999 roku, przewodnik wspomniał, że całą posiadłość splądrowano w czasie rewolucji. Na aukcji sprzedano 65.000 sztuk mebli, a tylko kilka zwrócili kupujący, np. rodzina Rotszyldów zwróciła stół. Bez śladu zniknął królewski tron. Dla publiczności otwarto tylko kilka ze stu komnat w pałacu. W Luwrze znajdują się tylko resztki przeszłego bogactwa kulturowego Francji. Nadal brakuje 2 / 3 koronnych klejnotów.

Mason Benjamin Disraeli opisał jak jego masońscy bracia organizowali niepokoje w Europie wiosną 1848 roku: "Kiedy tajne stowarzyszenia w lutym 1848 zaskoczyły Europę, same były zaskoczone niespodziewaną okazją, i w tak małym stopniu byli zdolni wykorzystać okazję, że gdyby nie Żydzi, którzy w późniejszych latach dołączali do tych nieświętych organizacji, głupi jak rządy, niepożądany wybuch nie

zniszczyłby Europy" (Benjamin Disraeli, "Lord George Bentinck: biografia polityczna" [Lord George Bentinck: a Political Biography", Londyn, 1882, s. 357).

Członkowie Wielkiego Wschodu zostali ministrami w rządzie tymczasowym po rewolucji lutowej 1848. Jednym z nich był Victor Schoelcher (1804-1893). Ich celem było pozbycie się monarchii lipcowej, która już nie służyła interesom Wielkiego Wschodu. 24 lutego 1848 roku, króla Ludwika Filipa zmuszono do abdykacji. Masoni proklamowali swoją Drugą Republikę, która była zalążkiem nowego cesarstwa. Ludwik Filip był synem Filipa Orleańskiego.

To wydarzyło się pomimo że Ludwik Filip był członkiem loży *Les Trois Jours* [trzy dni]. Został królem masonów (oficjalnie burżuazji) 7 sierpnia 1830 metodą zamachu stanu, jaki miał miejsce 27-29 lipca, znanego pod nazwą rewolucji lipcowej, który zdetronizował Karola X. Ale marionetka Ludwik Filip odegrał swoją rolę i już nie był potrzebny.

Benjamin Disraeli (1804-1881) w książce "Lord George Bentinck. . ." z roku 1882 napisał: "To ani parlamenty, ani społeczeństwa, ani bieg przyrody, ani bieg wydarzeń, nie obaliły tronu Ludwika Filipa. . . Tron zaskoczyły tajne stowarzyszenia, jak zawsze gotowe do spustoszenia Europy. . . Tajne stowarzyszenia są zawsze czujne i zawsze gotowe".

W 1849 roku, wszyscy wiodący socjaliści byli członkami Wielkiego Wschodu. Socjalizm i masoneria to jedno i to samo. Najważniejszymi socjalistycznymi masonami byli Pierre Leroix, i wzór i ideolog anarchistów Joseph Proudhon. Proudhon uważał, że cała własność prywatna była własnością skradzioną, powinna zostać skonfiskowana podczas sprzyjającej okazji, i w książce "Sprawiedliwość rewolucji i kościoła" [La justice dans la Revolution et dans l'Eglise] napisał, że określenia "warsztat socjalistyczny" i "loża masońska" oznaczają to samo. W tym kontekście mogę również wymienić Armanda Barbes, Felixa Pyat (członek L'Assemblee Nationale = Zgromadzenie Narodowe, 1848), Julesa Simon, Jeana Mace (1815-1894), Julesa Valles. Lider anarchistów Louise Michel odegrał większą rolę jako "rewolucjonista" niż jako mason (Alec Mellor, "Loże, rytuały, stopnie: podręcznik masonerii" [Logen, Rituale, Hochgrade - Handbuch der Freimaurerei], Graz, 1967, s. 477). Louis Blanc był również rewolucyjnym masonem".

Przywództwo komuny paryskiej w 1871 roku (18 marzec – 29 maj) składało się w całości z członków Wielkiego Wschodu. Mason Eugene Pottier napisał "Międzynarodówkę" [Internationale]. Francuska sekcja Międzynarodówki należała do masonerii (Alec Mellor, "Loże. . .", Graz, 1967, s. 477).

We francuskim czasopiśmie *Commune* z 27.05.1871 czytamy, że w paryskim Urzędzie Miasta przyjęto delegację masońską. Le france, członek komuny paryskiej i loży 133 powiedział, że "już dawno zdał sobie sprawę z tego, że cel komuny był taki sam jak cel masonerii". Inny mason powiedział: "Komuna jest nową świątynią Salomona". I ta "świątynia" pochłonęła wiele ofiar. Związek Sowiecki stał się idealną świątynią masonów, świątynią w której poświęcono ponad 100 mln ludzi.

W 1879 roku masońscy republikanie (Leon Gambetta, Jules Ferry i Jules Grevy) przejęli władzę i utworzyli nowy rząd. Gambetta odegrał pewną rolę w horrorach komuny paryskiej (marzec – 28 maj 1871). Jules Grevy został prezydentem Francji w 1879. Leon Gambetta (1838-1882) był wyjątkowo ważnym bratem w loży (był członkiem loży *La Reforme* w Marsylii) i w 1881 został premierem. Ferry został premierem po śmierci Gambetty w 1882 roku, i znany był z agresywnej "polityki" wobec reszty świata.

Wielki Wschód Francji kontroluje rada, do której corocznie wybiera się 33 masonów. Rada jest organem wykonawczym zakonu i jej działalność jest koordynowana przez biuro kierowane przez przewodniczącego, który jest jednocześnie wielkim mistrzem (Alexander Seljaninow, "Tajna władza masonerii" [The Secret Power of Freemasonry], Moskwa, 1999, s. 13).

W latach 1877-1878 przywództwo Wielkiego Wschodu ze swojej konstytucji usunęło każdą wzmiankę o Bogu czy nieśmiertelności duszy. Ze statutów usunęli tytuł 'wielkiego architekta', i w ten sposób uniezależnili się od angielskiej matki-loży w Londynie. Wielki Wschód ogłosił, że reprezentował masonerię ateistyczną lub humanizm. Wszystkie nowoczesne stowarzyszenia humanistyczne były pod wpływem nienaturalnej ideologii Wielkiego Wschodu.

Wielki Wschód Francji wydaje czasopismo *Humanisme*, którego tytuł brzmi tak samo fałszywie jak komunistycznej *Prawdy*. Konserwatywne Stowarzyszenie Studentów w Szwecji w swoim czasopiśmie *Svensk Linje* (szwedzka polityka) opublikowało serię artykułów: "Satanizm, inna nazwa humanizmu?"

[Satanism, Another Name for Humanism?] (No. 1-2 i No. 3-4, 1999). Masoneria opiera się na upiornej formie satanizmu. Dlatego nie dziwi to, że młodzi liberałowie zaangażowali się w obronę satanizmu, twierdząc, że jest tym samym co humanizm.

W 1996 roku Wielki Wschód Francji miał 38.800 członków w 900 lożach we Francji i w innych krajach. W roku 2000 organizacja miała 980 lóż z 41.000 członkami. Biura w siedzibie Wielkiego Wschodu nazywane są warsztatami (No. 1, No. 2, itd).

Tablica na muzeum loży w Paryżu przedstawia masona opierającego się o zwłoki, i jednocześnie próbującego budować dla nas nowy świat, niewidzialną świątynię. Ale niemożliwe jest budowanie świata na zwłokach, kłamstwach, grabieży i niesprawiedliwości. Takie społeczeństwo byłoby wyjątkowo niestabilne i niezrównoważone. Mord i inne wyrazy przemocy, jak również kłamstwa, są częścią wzoru idealnego społeczeństwa Wielkiego Wschodu.

zdjęcie:
Ta tablica masońska umieszczona w siedzibie Wielkiego Wschodu Francji w Paryżu pokazuje, że masoneria buduje swój nowy świat na zwłokach swoich ofiar.

Wpływ masonów na włoską partię socjalistyczną był w pewnym okresie tak ogromny, że w 1914 partia zaczęła wykluczać masonów (Alec Mellor, "Loże, rytuały. . .", Wiedeń, 1985, s. 476).

W okresie Trzeciej Republiki (1870-1940), francuska masoneria bardzo aktywnie zaangażowała się w politykę. Fakt, że masońska ideologia skłania się w kierunku socjalizmu został potwierdzony w pracy "Francuska masoneria za Trzeciej Republiki" [French Freemasonry Under the Third Republic] Mildred J Headings z Johns Hopkins University w Baltimore ("Badania nauk polityczmych i politycznych" [Studies in Historical and Political Science], seria LXVI, No. 1, 1949, s. 283- 284).

Rzecznik Zjednoczonej Wielkiej Loży, John Hamill, stwierdził: "Członkowie Wielkiego Wschodu zawsze interesowali się polityką, polityką społeczną, jako grupa raczej niż jednostki" (Brian Freemantle, "Ośmiornica" [The Octopus, Londyn, 1995, s. 16)

" Wielki Wschód jest socjalistyczny w najszerszym sensie tego słowa" – napisał francuski autor Maurice Talmeyr w książce "Jak kreować opinie" [Comment on fabrique l'opinion] (s. 27).

We Francji jest około 35 różnych systemów masońskich. Trzy największe to Wielki Wschód Francji, Wielka Loża Francji (26.000 członków) i Wielka Narodowa Loża Francuska (27.000 członków) [*Grand Orient of France, the Grande Loge of France, Grande Loge Nationale Francaise*].

Jest także wyjątkowo tajna loża w Wielkim Wschodzie zwana *Demain*. Co najmniej 10 ministrów za Mitteranda było członkami tej tajnej loży (Ghislaine Ottenheimer i Renaud Lecadre, "Niewidzialni bracia" [Les freres invisibles], Paryż, 2001, s. 21).

W regionach gdzie Front Narodowy zdobył władzę - Vitrolles, Orange, Marignane i Toulon – Wielki Wschód został zmuszony do zamknięcia kilku lóż i zastąpić je "przenośną lożą", która cieszy się bezpośrednią ochroną Paryża.

W 1998 Wielki Wschód wykluczył masońskiego brata Jean-Pierre Soissona, regionalnego polityka z Burgundii, którego ponownie wybrano dzięki głosom Frontu Narodowego (ibid, s. 66).

zdjęcie:
Siedziba Wielkiego Wschodu przy rue Cadet, Paryż

6.2 – Masońska sprawiedliwość

W pewnych okolicznościach największym i najświętszym obowiązkiem obywatelskim masona jest podniesienie broni przeciwko legalnemu rządowi kraju, jak mówi *The Freemason Chronicle* (Londyn, 1875, s. 81). Z tego powodu masonerię już zakazano w kilku częściach Europy: w Neapolu 1731, w Polsce 1734, w Holandii i Francji 1735. Katarzyna Wielka zakazała działalności tajnych stowarzyszeń 8 kwietnia 1782 i

znowu w 1784 żeby zapobiec dalszej działalności lóż w Rosji. Masoni po prostu odmówili jej posłuszeństwa. Loża Ozyrys nadal działała przeciwko Rosji. Zwykli ludzie uważali masonów za zdradliwych przestępców.

Rosyjsko-żydowski masoński socjalista Alexander Herzen (Wielki Wschód) namawiał do całkowitego zniszczenia ówczesnego rządu. Miało być ogólne zniszczenie w formie krwi i huku. "Co powstanie z tej krwi? Kto wie?" – zastanawiał się. Wyrażał zadowolenie ze zniszczenia i chaosu, który miał nadejść.

Wielki Wschód chciał kontrolować politykę nie tylko we Francji, ale również zagranicą, a nawet w całej Europie. Członków Wielkiego Wschodu szczególnie interesowało ingerowanie w sprawy wewnętrzne Rosji. Do Rosji czuli szczególną nienawiść. Od 1879 Wielki Wschód Francji dobrze opiekował się wszystkimi rewolucjonistami w Rosji organizując szkołę międzynarodową dla rewolucjonistów. Wielu rosyjskich ekstremalnych Żydów podjęło w tej szkole "studia rewolucyjne" (Juri Iwanow, "Żydzi w rosyjskiej historii" [The Jews in Russian History], Moskwa, 2000, s. 94). Za żydowskim stowarzyszeniem rewolucyjnym stał Wielki Wschód. Ten zakon pomagał "rewolucjonistom" uciekać przed sprawiedliwością.

W 1897 roku w Rosji żyło 5.215.800 Żydów (prawie 5% populacji). Cała działalność rewolucyjna była w rękach ekstremistycznych Żydów, którzy kontrolowali większość z 370 masońskich lóż (ibid, s.97).

Władców którzy przeszkadzali planom Wielkiego Wschodu należało wymordować. Według masonerii zabijanie wroga jest uzasadnione.

Car Paweł I (syn Katarzyny Wielkiej) znowu dał masonom wolną rękę, pomimo oficjalnego zakazu masonerii. Został wielkim mistrzem Zakonu Maltańskiego. Masoni "podziękowali" mu mordując go w nocy przed 11 marca (24 marca wg nowego stylu = ang. new stile) 1801 roku. Mord cara Pawła I zorganizował książę Pawel Stroganow, przedstawiciel Wielkiego Wschodu Francji. Należał też do loży *Les Neuf Soeurs* [dziewięć sióstr]. Kilku rosyjskich masonów brało udział w mordzie Pawła I. Książę Stroganow przybył do Rosji z Francji jako wpływowy masoński agent, jak mówi Oleg Platonow.

Po tym mordzie politycznym, coraz więcej lóż dostało się pod wpływy Wielkiego Wschodu Francji.
Dekabryści w Rosji faktycznie byli iluminatami. Niesławnym dekabrystą był mason płk Pawel Pestel (1793-1826). Najważniejszym przedstawicielem iluminatów był Ernst Benjamin Solomon Raupach, który mieszkał z księciem Siergiejem Wolkonskim. Iluminaci założyli wywrotowe stowarzyszenie *Sojuz Blagodentswija*. W 1922 Raupach został wypędzony za działalność przeciwko rosyjskiemu państwu.

14 grudnia 1825 roku wybuchł stłumiony przez rząd bunt dekabrystów. Zabito 1271 z nich. Masoni agitowali wśród żołnierzy i cywilów, szerząc kłamstwa tak jak obecnie robią to komuniści, socjaliści i liberałowie. Wszystkie te nietolerancyjne indywidua są narzędziami masonerii.

W 1876 roku, trzej żydowscy masoni: Lieberman, Grigori Goldenberg i Zuckerman spotkali się w loży Wielkiego Wschodu w Londynie by opracować plan mordu rosyjskiego cara Aleksandra II. Znaleźli odpowiedniego zabójcę, ekstremistycznego Żyda Leona Hartmana (1850-1913), który był członkiem komitetu wykonawczego organizacji terrorystycznej *Narodnaja Wolja* (Wola Ludu, założona przez masonów). 19 listopada (pod znakiem Skorpiona) 1879 roku próbował wysadzić pociąg cara koło Moskwy.

Zamach się nie udał i Hartmanowi udało się uciec do Paryża, gdzie zaopiekował się nim Wielki Wschód. Dzięki rosyjskiej ambasadzie został aresztowany, ale lokalni masoni zaprotestowali kiedy miał być wydany Rosji. Tymczasem Wielki Wschód pomógł mu uciec do Anglii, gdzie spotkały go owacje, i natychmiast przeszedł inicjację w loży *The Philadelphians* [Filadelfijczycy] (Juri Iwanow, "Żydzi w rosyjskiej historii", Moskwa, 2000, s. 93). Później przeniósł się do Ameryki, gdzie był chwalony przez anarchistów.

Status Hartmana jako masona potwierdził Garibaldi w liście do Gabrielle Pia z 6 marca 1880 (Wasili Iwanow, "Inteligencja rosyjska i masoni od Piotra I do dzisiaj" [The Russian Intelligentsia and Freemasons from Peter I until Today], Moskwa, 1997, s. 346).

Wielki Wschód nie zrezygnował. Podejmowano kilka prób zamachu na życie cara. W końcu masonom udało się zabić Aleksandra II w zamachu bombowym 1 marca (13 marca) 1881 roku posługując się *Narodnoj Wolju*. Ponieważ zabójcą była Żydówka Chesia Mironowa Helfman, to doprowadziło do okrutnych pogromów przeciwko Żydom. Inna Żydówka, Wiera Figner, była jednym z ich agentów. Helfman została

skazana, ale zwolniona i deportowana w 1879. Uciekła w tym samym roku.

Z Giuseppe Garibaldiego (1807-1882) masoni uczynili bohatera narodowego. Masonem został w 1833 i był członkiem Młodych Włoch Mazziniego i *Grande Oriente* [Wielki Wschód]. W 1834 został zaocznie skazany na śmierć za udział w buncie w siłach morskich na Sardynii, ale w 1836 udało mu się uciec do Brazylii.

W latach 1836-1848 mieszkał w Urugwaju. Zaraz po przybyciu podburzał ruch "rewolucyjny" byłego prezydenta Fructuoso Rivera przeciwko legalnemu prezydentowi Manuelowi Oribe, gdyż Oribe nie chciał wojny z Argentyną. W czerwcu 1838 roku Rivera pokonał Oribe z pomocą Garibaldiego. Oribe uciekł do Buenos Aires w Argentynie. Wtedy Garibaldi został wirtualnym dyktatorem Urugwaju w latach 1838-1843, chociaż oficjalnie władzę sprawował Rivera. W tym czasie Garibaldi wprowadził Urugwaj w wojnę z Argentyną. 16 lutego 1843 roku z pomocą argentyńskich sił elitarnych Oribe obalił dyktaturę. W marcu 1843 urząd prezydenta przejął Joaqukn Sujrez.

W 1844 roku Garibaldi założył w Montevideo lożę *Les Amis de la Patrie* [Przyjaciele ojczyzny] (Karl R H Frick, "Światło i ciemność" [Licht und Finsternis] cz. 2, Graz, 1978, s. 206). W grudniu 1845 roku dowodził pierwszym włoskim legionem, który obronił Montevideo przed Brytyjczykami i Francuzami.

W kwietniu 1848 roku Garibaldi wrócił do Włoch i pracował dla rządu tymczasowego w Rzymie. Rok później walczył przeciwko francuskiej przewadze, ale musiał znowu uciec z kraju. Iluministyczni terroryści Garibaldiego, z których część nazywano karbonariuszami, nosili długie purpurowe koszule zabójców. Po "rewolucyjnych" aktach terroru w latach 1848-1849 Garibaldi był poszukiwanym człowiekiem, uciekł i został zmuszony do przebywania na uchodźstwie. Mieszkał w Afryce północnej, w Stanach Zjednoczonych i Peru. W 1854 wrócił do Włoch. Ale podjęta przez niego w roku 1859 próba przyłączenia Tyrolu do Włoch poniosła fiasko. Nagle wojna się zakończyła kiedy był gotów wejść do walki.

6 maja 1860 roku Garibaldi opuścił Genuę z 1,067 ludźmi i rozpoczął nowe powstanie. 11 maja wylądował z czerwonymi koszulami w Marsala na Sycylii. Tam pokonał kilka razy liczniejsze siły i mianował się panem wyspy i ogłosił się dyktatorem. Ponieważ uważał się za socjalistę, ustanowił dyktaturę socjalistyczną. Twardy Garibaldi pouczał swoich towarzyszy: "Niech nasze serca nie okazują żadnej litości".

Sześć miesięcy później przyszła kolej na kontynentalne Włochy. 8 listopada 1860 Garibaldi wkroczył do Neapolu z królem Sardynii Wiktorem Emmanuelem II u boku. Mason Wiktor Emmanuel chciał być królem całych Włoch. Tron wręczyli mu Mazzini i Cavour.

W 1862 roku Garibaldi wziął udział w ataku na Państwo Papieskie i został schwytany. Zastosowano wobec niego amnestię i wkrótce zorganizował nowe powstanie, został schwytany, ale udało mu się uciec.

W tym samym roku jego ciężka praca w niszczeniu starego porządku świata zyskała mu 33°, i został wielkim mistrzem szkockiego rytu w Palermo, a w 1864 Zgromadzenie Konstytucyjne w Neapolu wybrało go na honorowego wielkiego mistrza Wielkiego Wschodu Włoch. Został "pierwszym włoskim masonem".

Założycielem Wielkiego Wschodu Włoch w Mediolanie w 1805 był Napoleon Bonaparte. Garibaldi był również wielkim mistrzem *l'Ordre du rite Memphis Misraim*. Razem z przestępczymi syndykatami planował okrutne zbrodnie przeciwko politycznie niewygodnym ludziom.

W 1867 roku Garibaldi założył Radę Najwyższą Masonów we Włoszech i Stowarzyszenie na rzecz Pokoju i Wolności, które zaczęły propagować Stany Zjednoczone Europy. Ta unia położyłaby kres państwom narodowym, po czym masoni mieli nadzieję stworzyć superpaństwo globalne. Masońskie marzenie o Stanach Zjednoczonych Europy stało się rzeczywistością, za każdą cenę, nawet jeśli będzie konieczne użycie ognia i miecza, zamiast wybrania sprytnej metody krok-po-kroku, która wymaga niezliczonych oszustw politycznych. Na drodze do światowego imperium powstaną i zostaną zniszczone różne nowe państwa narodowe.

Garibaldi dalej był agitatorem i ponownie został uwięziony. Wkrótce go uwolniono i stanął po stronie Francji w wojnie z Niemcami w latach 1870-1871. Jego jedynym celem było niszczenie, a tym samym oczyszczanie terenu pod budowę nowej świątyni Salomona.

W Madrycie 31 maja 1906 roku młody anarchista Mateo Morral rzucił bombę na królewski orszak weselny, ale Alfonso XIII i jego panna młoda Wiktoria Eugenia przeżyli. Terrorysta natychmiast popełnił

samobójstwo. Odkryto, że pracował w wydawnictwie należącym do znanego anarchisty i masona Francisco Ferrera. Policja podejrzewała Ferrera o zaplanowanie tego zamachu na życie króla, bo był podejrzanym o dwa wcześniejsze mordy polityczne. Aresztowano go 4 czerwca 1906 roku. Jego obroną zajął się prawnik Bulot (brat mason). Ferrera zwolniono 12 czerwca (Revue Magonnique, styczeń 1907, No. 310, s. 13).

W styczniu 1909 roku w Hiszpanii zaczęły pojawiać się brutalne zamieszki. Masoni wszczęli bunt w Barcelonie, podczas którego spalono 97 budynków, łącznie z 76 kościołami katolickimi, kaplicami i aulami, a zakonnice gwałcono a następnie mordowano (Edward Cahill, "Masoneria a ruch anty-chrześcijański" [Freemasonry and the Anti-Christian Movement], Dublin, 1959).

Głównym prowokatorem znowu był Francisco Ferrer. Został skazany za wywołanie buntu w Barcelonie i stracony 13 października 1909 roku. Był najbardziej znanym masonem i anarchistą w Hiszpanii, i przez mroczne siły ogłoszony męczennikiem.

8 grudnia 1917 roku do władzy doszedł były mason Sidonio da Silva Pais, poprzez obalenie masońskiego rządu w Portugalii. Jako prezydent świadomie zaczął wspierać interesy narodowe. Ogłosił amnestię dla wszystkich więźniów politycznych. Masoni uważali go za zdrajcę i szkodnika, którego należało zlikwidować. 14 grudnia 1918 roku Paisa zamordowano na stacji kolejowej Rossio w Lizbonie, zastrzelił go związkowiec i były żołnierz na zachodnim froncie. Pais podróżował do Braga w celu podjęcia próby zażegnania wojny domowej.

W lutym 1920 roku portugalski wielki mistrz Sebastiao Magalhaes de Limas został aresztowany za udział w masońskim zamachu stanu 14 maja 1915 roku, przeciwko dyktatorowi Pimenta de Castro. Międzynarodowa masoneria natychmiast podjęła działania. Wkrótce potem de Limas razem z masońskim przyjacielem, zastępcą wielkiego mistrza Jose de Castro zwolniono, gdyż "nie było podstaw do aresztowania".

Węgiersko-żydowski mason Hollander powiedział w przemówieniu z 16 kwietnia 1905 roku: "Ostateczny cel demokracji społecznej i masonerii jest taki sam" ("Kompilacja symbolicznych wielkich lóż Węgier" [Grossversammlung der Symbolischen Grossloge von Ungarn] Budapeszt).

Mason Ludvig Balint w roku 1918 napisał w czasopiśmie loży Eotvos (Węgry): "Idee które uszczęśliwiają człowieka są jednocześnie naszymi celami, a są to kosmopolityzm, ateizm i komunizm".

Największym sukcesem masońskiej elity w oszukiwaniu ludzi jest głoszenie błędnych socjalistycznych idei, które opierają się jedynie na sprzecznych kłamstwach. Dla inteligentnych ludzi łatwo jest przejrzeć przez to społeczne oszustwo, ale większości brakuje zdolności jasnego myślenia i dlatego łatwo padają ofiarą socjalistycznych kłamstw.

Najważniejszym zadaniem masonów jest ukrywanie prawdziwych informacji i wywołanie stagnacji ekonomicznej i duchowej w społeczeństwie, które już nie może uciec spod niewoli masońskich bankierów.

Michel Reyt, mason 33° zdobytego w Wielkim Wschodzie, założył instytucję *Sages* [Mędrcy], której celem jest finansowanie partii socjalistycznej (Ghislaine Ottenheimer i Renaud Lecadre, "Niewidzialni bracia" [Les freres invisibles], Paryż, 2001, s. 25).

Ukryte wpływy masonów były i nadal są ogromne. Osiemnastu marszałków Napoleona było masonami, w tym: Bernadotte, Brune, Jourdan, Kellermann, Massena, Mortier, Murat, Ney, Oudinot, Poniatowski i Serurier (francuskie czasopismo Historia, No. 48, lipiec-sierpień 1997).

Kiedy obserwuje się prezesa firmy, prezesa zarządu czy ministra–masona, zauważy się krążącą wokół niego liczbę masońskich braci: księgowych, sekretarzy, prawników, konsultantów PR, bankierów itd. Kiedy masoni dochodzą do ważnych stanowisk, wypychają nie-masonów z pozycji władzy.

"Jeśli jeden z moich współpracowników-masonów nalega byśmy zatrudnili 50-latka, o którym nigdy wcześniej nie słyszałem, to od razu wiem o co chodzi" – powiedział prezes zarządu France Television Marc Tessier, którego uważa się za członka loży Spartakus, zrzeszającej szefów stacji radiowych i telewizyjnych (Ghislaine Ottenheimer i Renaud Lecadre, "Niewidzialni bracia", Paryż, 2001, s. 33).

Masonami jest ponad 1 / 3 członków Rady Gospodarczej i Społecznej, trzeciej izby francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Sala wejściowa budynku Rady jest pokryta masońskimi symbolami: dwie kolumny z wizerunkami Horusa i Izydy. Horus trzyma w rękach globus i mitrę, ramię Izydy zgięte jest pod kątem prostym. Są też inne symbole: księżyc, słońce, gwiazdy, ugwieżdżone niebo, piramida, rzeźbiony kamień I łańcuch z trzech ogniw.

zdjęcie: Sala wejściowa Rady Gospodarczej i Społecznej w Paryżu

Bastiony masonerii: sektor energetyczny, przemysł energii nuklearnej i telekomunikacji

Alain Grange Cabane, dyrektor generalny stowarzyszenia pracodawców wspomniał: "Kiedy pierwszy raz spotkałem Patricka Le Lay, prezesa TF1 (pierwszy kanał francuskiej TV krajowej), powiedziałem: 'Uważam, że należymy do tej samej rodziny'. Le Lay odpowiedział: 'Wiem o tym'. Zaprzyjaźniliśmy się. W ten sam sposób zaprzyjaźniłem się z Jeanem Miot". Miot był wtedy prezesem zarządu Stowarzyszenia Pracodawców Prasy [Press Employers Association] w Paryżu (ibid, s. 35).

W Wielkiej Loży *Nationale Francaise* panuje teoretyczna zasada, że w loży nie powinno się dyskutować o polityce i religii. W praktyce to dotyczy tylko niebieskich lóz, czyli najniższych stopni. Na wyższych stopniach zwanych filiami, dyskutuje się o wszystkim. Praca Wielkiego Wschodu i Wielkiej Loży Francji od samego początku skupia się na społeczeństwie (Ghislaine Ottenheimer i Renaud Lecadre, "Niewidzialni bracia", Paryż, 2001, s. 49-50).

Wielki mistrz Wielkiego Wschodu, Alain Bauer, przyznaje, że w jego zakonie brakuje pomysłów i istnieje ubóstwo filozoficzne. Ostatnio nie było żadnych nowych pomysłów, poza akcjami protestacyjnymi przeciwko wizycie papieża i ogólnej mobilizacji przeciwko Frontowi Narodowemu.

6.3 – Masońska korupcja

Masońscy liderzy przyznają, że występuje nadużycie władzy, ale mówią jednocześnie, że sam zakon surowo traktuje takie sprawy. To nie jest prawdą. Prawie każdy kto próbował działać przeciwko korupcji w masonerii, albo ostrzegał o niej wyższe instancje zakonu, czołowi masoni jak Jean Verdun, Pierre Marion, Pierre Bertin i Thierry Meyssan, poddawani byli ostracyzmowi, albo sami odchodzili z masonerii (ibid, s. 9). Bracia mają obowiązek pomagać sobie wzajemnie, nawet ryzykując własnym życiem.

Burmistrzem Nicei w latach 1966- 1995 był mason Jacques Medecin. Jego najbliżsi współpracownicy Jean-Paul Claustres i Jean Oltra byli także masonami. Wraz z kilku innymi masonami założyli całą sieć fikcyjnych organizacji lokalnych, które otrzymywały dotacje rządowe finansowane przez podatników. Wielu z masońskich braci, których Medecin angażował w swoje przestępcze działania, byli członkami Wielkiego Wschodu, ale kiedy ich obecność stała się niewygodna dla innych braci, wstąpili do Francuskiej Narodowej Wielkiej Loży, gdzie założyli własną lożę (No. 475). Do tej loży wstąpili inni pracownicy samorządowi. Szacuje się, że w latach 1983-1989 braciom nicejskim udało się ukraść bilion franków (Bernard Bragard, Frederic Gilbert i Catherine Sinet, "Le feuilleton nicois", Paryż, 1990). Później Medecin wyjechał do Urugwaju, gdzie zmarł.

Kolejny przykład tego jak brat który okazał się niepożądanym w jednym zakonie, może być "wykorzystany" w innym: Guya Kornfelda wyrzucono z Wielkiego Wschodu w 1986 roku za kradzież 180.000 franków od braci z loży Salvador Allende. Cztery lata później bez żadnych problemów przyjęto go do Wielkiej Loży Narodowej Francji. W maju 1990 roku Kornfeld został złapany i aresztowany podczas sprawdzania tożsamości w banku w Monako. Miał przy sobie obligacje państwowe wartości 3,6 mln franków, zdobytych podczas napadu z bronią w Belgii tydzień wcześniej (ibid, s. 86).

W celu przyciągnięcia wpływowych osób, Loża Narodowa Francji stworzyła loże specjalnych interesów (*loges d'appel*), wzorowaną na tajnej loży *Demain* we Wielkim Wschodzie, gdzie rytuały zredukowano do minimum. Lożę Spartakus utworzono dla szefów radia i TV, lożę *La Banniere Etoilee* (Gwiezdny Sztandar) dla biznesmenów chcących inwestować w USA, lożę *Les Chevaliers de Jerusalem* (Rycerze Jerozolimscy) dla tych którzy szczególnie interesują się Izraelem, *L'Esprit Olympique* (Duch Olimpijski) dla sportowców, *Les Cabires* dla masonów zainteresowanych sprawami francusko-afrykańskimi. Roczne członkostwo w niektórych z tych ekskluzywnych lóż wynosi 10.000 franków, co stanowi opłatę za 10 spotkań. Kolacje w czasie spotkań kosztują 750 franków każda (Ghislaine Ottenheimer i Renaud Lecadre, "Niewidzialni bracia", Paryż, 2001, s. 94).

Korupcja masońska ma swoje znaki. Znakiem rozpoznawczym dla uczniów 1° jest umieszczenie dłoni na gardle z czterema palcami zaciśniętymi i kciukiem pod kątem prostym, następnie przesuwanie dłoni od lewej do prawej, jakby ruch podcinania gardła. Nazywa się go również "znakiem gardła" i oznacza, że brat raczej podciąłby sobie gardło niż ujawnił masońskie tajemnice.

Na stopniu czeladnika prawą dłoń kładzie się na sercu. Dłoń jest zaokrąglona, jakby łapała serce. Jednocześnie lewe ramię podnosi się z otwartą dłonią, co oznacza: Niech zostanie wyrwane moje serce jeśli zdradzę tajemnice.

Na trzecim stopniu, stopniu mistrza, prawą rękę z kciukiem wskazującym kładzie się na lewej stronie podbrzusza na wysokości pępka. Każdy kto zdradzi masonerię umrze w ten sposób.

Te znaki rozpoznawcze opisane są w licznych źródłach. Jest kilka znaków rozpoznawczych dla najwyższego stopnia, o których nie wiedzą niewtajemniczeni. Jeden z nich to trzykrotne, jedno po drugim, umieszczenie palców wskazującego i środkowego prawej dłoni na ustach. Pokazuje, że ten człowiek zna najważniejsze tajemnice.
Masoni rozpoznają się zadając sobie proste pytania jak np. "Która godzina?", "Ile masz lat?". Jeśli odpowiedź jest "9:30" albo "50", to pokazuje, że nie jest się bratem. Trzeba odpowiedzieć: "Już nie ma więcej czasu", albo "Jestem bardzo stary". Można również pokazać że jest się bratem pytając "Czy zawsze pracujesz w dzień i w nocy?"

Ci którzy nie doszli do stopnia mistrza nie mają prawa odwiedzać innych lóż. Muszą być posłuszni swojemu mistrzowi i każdemu o wyższym stopniu niż oni.

6.4 – Zniszczenie Rosji

Żeby podkopać wroga, masoni zawsze są gotowi bawić się w kotka i myszkę. Ofierze pozwala się grać na warunkach kota, aż zostanie oczarowany 'transem konsensusu', a jego umysł zostanie całkowicie sparaliżowany. I to dokładnie wydarzyło się w przypadku cara Rosji Mikołaja II.

Pod koniec lat 1890 mason Philip Vashod założył lożę *Krest i Zwiezda* [Krzyż i Gwiazda] w Pałacu Zimowym, a później w Carskoje Sieło, żeby cara osaczyć i zniszczyć. Nawet tak go omotał, że sam wstąpił do loży. Ale cara nie poinformowano o żadnych ważnych tajemnicach. Philip Vashod został doradcą ds. państwa (Wiktor Ostretsov, "Masoneria, kultura i rosyjska historia" [Freemasonry, Culture, and Russian History], Moskwa, 1999, s. 387). To potwierdził mason Leonti Kandaurow (wysłannik cara w Paryżu) (Główne Archiwum Historyczne w Moskwie, sekcja 730, I).

W carskiej Rosji masoneria miała swobodę działania, pomimo że faktycznie reprezentowała ateizm i republikanizm. Mikołaj II był tego świadom. Poprzez obcowanie z masonami zniszczył szanse rozwoju Rosji.

W latach 1900-1902 w Stanach Zjednoczonych wyszkolono 10.000 ludzi, w większości rosyjskich Żydów. Po rewolucyjnym przeszkoleniu ich misją był powrót do Rosji by szerzyć terror i zniszczyć carski reżim. Większość zasobów finansowych na tę działalność pochodziła od syjonistycznego bilionera Jacoba Schiffa i innych żydowskich bankierów w USA.

Ci bankierzy finansowali także wojnę japońsko-rosyjską w 1904 roku i rewolucję w Rosji w 1905
(Nikolow Diccew, "Zły spisek" [The Evil Conspiracy], Urgencz, 1992, s. 99).

W 1904 roku Wielki Wschód agitował przeciwko rosyjskiemu rządowi, nazywając go hańbą cywilizowanego świata. Zakon Wielkiego Wschodu Francji ciągle angażował się w sprawy wewnętrzne Rosji poprzez udzielanie wsparcia "rewolucjonistom już w latach 1905-1906, kiedy aktywnych było wielu agitatorów" (Oleg Platonow, "Korona cierniowa Rosji: tajna historia masonerii 1731-1996" [Russia's Crown of Thorns: The Secret History of Freemasonry 1731-1996], Moskwa, 1996, s. 172).

Car pozostawał pod wpływem kilku masonów zachowujących się jak bliscy przyjaciele. Jednym z nich był książę Aleksander Michajlowicz. Matka Michajlowicza była Żydówką. Innym był Nikołaj Nikołajewicz, który

przekonał cara by podpisał Manifest z 17 października 1905 roku, który torował drogę dla masonów. Ten dokument dawał więcej władzy parlamentowi będącemu całkowicie pod kontrolą masonów. Zrozumienie rosyjskiej masonerii car zdobył od tych wysokiego szczebla masońskich dżentelmenów, którzy nie mogli powiedzieć prawdy, a faktycznie chcieli go zdetronizować i zabić.

W 1905 roku w Sankt Petersburgu sekretarz Najwyższej Rady Masońskiej, David Bebutow, dostarczył 12.000 rubli liderowi rewolucjonistów społecznych w zamian za zabójstwo cara Mikołaja II. Planów nie udało się zrealizować. W 1906 roku masoni przeprowadzili ponowną próbę zabójstwa cara przy pomocy rewolucjonistów społecznych. W próbie wykorzystali nawet łódź podwodną. Były również plany budowy samolotu do tego celu (ibid, s. 179). Akcję zorganizował notoryczny terrorysta i mason Nikolaj Czajkowski (rewolucjonista społeczny), projektant samolotu, który miał zaatakować cara z powietrza. Kiedy aresztowano ich pachołka Jewno Azefa, plany odroczono.

Kiedy gen. W Teplow został członkiem loży, pewien "brat" chciał wiedzieć co myślał o planie fizycznego usunięcia cara. Teplow odpowiedział ze szczerością wojskowego: "Gdybym ja dostał taki rozkaz, zabiłbym go" (Siergej Melgunow, "W drodze do zamachu pałacowego" [On the Way to the Palace Coup], Paryż, 1931, s. 185)

Jesienią 1905 roku masoni stali na czele wszystkich prób przejęcia władzy w Rosji. Wśród spiskowców byli dwaj członkowie Rady Narodowej, Aleksander Guczkow i Michail Stachowicz (który działał również jako dyplomata), a także inni dobrze znani masoni jak Siergiej Urusow, obszarnik, który zdradził cara. Zajmował się kontaktami z Wielkim Wschodem Francji.

Urusow był jednocześnie prezesem Najwyższej Rady Masońskiej w Rosji. Ci ludzie natychmiast chcieli stać się członkami rosyjskiego rządu. W planie odegrali rolę również masoni Wladimir Rozenberg i Georgi Lwow. Oni chcieli narzucić francuski model republikański w Rosji.

Krwisto-czerwoni masońscy reżyserzy, łącznie z Aleksanderm Parwusem i Leonem Trockim, rozpoczęli dewastacyjną falę terroru w 1905. Według masonów, dokonane w latach 1905-1906 "rewolucyjne" zbrodnie były wielkim postępem. Masoni w dalszym ciągu mordowali w Rosji swoich wrogów. W okresie 1906-1908 ruch rewolucyjny kontrolowany przez masonów dokonał 26.268 prób egzekucji – zabito 6.091 Rosjan, a ponad 6.000 odniosło rany (Wladimir Krasny, "Dzieci diabła" [The Devil's Children], Moskwa, 1999, s. 181).

W grudniu 1905 roku, Borys Nikolski, profesor prawa i członek Rady Narodowej, wygłosił przemówienie przed carem i rosyjską Dumą. Nikolski mówił o działalności żydostwa i masonerii w Rosji, czyli o działalności wywrotowej. Carowi tak bardzo nie podobało się przemówienie, że zakazał jego publikacji. Mikołaj II chciał zdobyć lewicę, która pomimo to nadal go nienawidziła.

W raportach tajnej policji masonerię nazywano organizacją przestępczą. To było prawdą, bo loże stale łamały rosyjskie prawo. Car miał dostęp do tych raportów.

Car dwukrotnie rozwiązał parlament – w lipcu 1906 i czerwcu 1907. Na tym etapie Duma wielokrotnie łamała prawo. Masoński członek parlamentu i prawnik Jewgeni Kedrin 7 września 1906 roku otrzymał notę od Wielkiego Wschodu Francji, która deklarowała, że Rosjanie cierpieli z powodu carskiej tyranii, i że Wielki Wschód Francji zapewniał oponentom reżimu środki do pokonania tego despotyzmu, wszystko zgodnie z dokumentami znalezionymi w Specjalnym Archiwum Związku Sowieckiego, które upubliczniono w okresie słabnięcia reżimu komunistycznego w 1989 roku.

Po kilku próbach rewolucji w 1905 i 1906, Wielki Wschód otworzył nowe loże w Rosji: *The Iron Ring* [Żelazny Pierścień] i w *Niżny Nowgorod* (wielkim mistrzem był Kilwein), Kijów (wielki mistrz Steingel) i w innych miastach. Te nowe loże sfinansował książę Aleksiej Orlow Dawidow (Oleg Platonow, "Cierniowa korona Rosji: tajna historia masonerii 1731-1996" [Russia's Crown of Thorns: The Secret History of Freemasonry 1731-1996], Moskwa, 1996, s. 172).

W 1906 roku Wielki Wschód nawoływał swoich członków do służby najwyższym celom międzynarodowego socjalizmu. Wielki Wschód obiecał wszelkie wyobrażalne wsparcie dla działalności antyrządowej w Rosji. Ale decyzja o tym wsparciu miała być trzymana w tajemnicy (ibid, s. 178).

Laferre, jeden z liderów światowej masonerii, powiedział na Międzynarodowej Konferencji Masońskiej w

1908, że masoni byli gotowi sfinansować spisek przeciwko Rosji: "Rada Zakonu poświęci wszystko żeby osiągnąć prawdziwy postęp dla tego narodu, którego jeszcze nie wyzwolono z ciemności, i gdzie ma się rozwinąć triumf masonerii" (Kolokol, 9.11.1908).

Kiedy Mikołaj II udał się z oficjalną wizytą do Szwecji w roku 1909, był ofiarą próby zamachu. Wynajęty anarchista zaatakował nie tego człowieka, i skończył zabijając ubranego w mundur szwedzkiego pułkownika.

W połowie 1911 roku wiceminister spraw wewnętrznych gen. Pawel Kurlow wydał specjalny raport dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Piotra Stolypina, treść którego bardzo zaniepokoiła rosyjskich masonów. Raport zajmował się powiązaniami masonów z działalnością terrorystyczną przeciwko rosyjskiemu państwu i jego przedstawicielom. Wygląda na to, że Stolypin bardzo poważnie potraktował to zagrożenie ze strony masonów wobec państwa i postanowił temu przeciwdziałać. Był nie tylko ministrem spraw wewnętrznych, ale również przewodniczącym Rady Ministrów, czyli premierem.

Rok wcześniej agent policyjny Borys Aleksejew został wysłany do Paryża w celu zdobycia informacji o Wielkim Wschodzie Francji, skąd pochodziły działania przeciwko Rosji. Ale Stolypin został zamordowany 1 września 1911 roku w obecności cara w budynku opery w Kijowie. Morderca, masoński agent Dmitri (Mordekai) Bogrow, został aresztowany. Czołowa postać w rosyjskim Wielkim Wschodzie, Aleksander Kerenski (faktycznie Aaron Kurbis) uciekł zagranicę. Wkrótce potem dostarczono raport od Aleksejewa z Paryża.

Raport wspominał, że "liderzy masońscy doszli do wniosku, że przewodniczący Rady Ministrów. . . jest człowiekiem, który szkodzi interesom masonerii. Taka decyzja, podjęta przez Radę Najwyższą, była znana od kilku miesięcy. . . Wygląda na to, że tajni liderzy masonerii są niezadowoleni z polityki Stolypina i wykorzystali bliskie koneksje między Wielkim Wschodem Francji i komitetami rewolucyjnymi w Rosji, żeby zrealizować plan, który mają tylko w formie projektu. Mówi się również, że czysto techniczny aspekt zbrodni i pewne szczegóły w tej sytuacji, które umożliwiły przeprowadzenie egzekucji, zostały przygotowane przez masonów" (Oleg Platonow, "Korona cierniowa Rosji. . ." Moskwa, 1996, s. 198-200).

Leon Trocki spotkał się z Bogrowem rankiem 1 września 1911 roku w kawiarni w Kijowie. Po zabójstwie Stolypina mieszkańcy Kijowa chcieli wymordować wszystkich Żydów w mieście, ale rząd wysłał batalion Kozaków by zapobiec rozlewowi krwi ("Wojna na mocy prawa powszechnego" [The War by Common Law], Mińsk, 1999, s. 42).

Bogrow - członek Wielkiego Wschodu został powieszony. Terrorysta i mason Manuil Margulies (sługus Aleksandra Guczkowa) był liderem tego spisku.

Planów Stolypina przeciwko masonom nigdy nie zrealizowano. Po jego zabójstwie premierem został mason - książę Wladimir Kokowcew (1853-1943). Wcześniej był ministrem finansów. Był jedynym carskim ministrem otrzymującym wysokie wynagrodzenie od tymczasowego rządu wiosną 1917 roku, kiedy inni byli w więzieniu. Żaden z bolszewików go nawet nie tknął, więc musiał świadczyć wielkie usługi międzynarodowej masonerii (Wiktor Ostrecow, "Masoneria, kultura i rosyjska historia" [Freemasonry, Culture, and Russian History], Moskwa, 1999, s. 399).

W roku 1912 żydowski ekstremista Nikolaj Maklakow został nowym ministrem spraw wewnętrznych. Jego brat Wasili Maklakow był notorycznym masonem. Masoni natychmiast zaczęli infiltrować rosyjski rząd, który przeznaczyli na zniszczenie. Po zabójstwie Stolypina policja nie otrzymywała już niezbędnych informacji o szkodach czynionych przez masonów. Odpowiedzialnych za te informacje zastąpiono agentami masońskimi, którzy umyślnie zaniechali przekazywania swoim zwierzchnikom otrzymanych informacji.

Poprzez wiceministra spraw wewnętrznych i masona Władimira Dżunkowskiego, międzynarodowa masoneria miała również kontrolę nad rosyjską policją. Od początku masoni wspierali wywrotową działalność Lenina. W 1912 roku masoni kontrolowali cały rosyjski korpus dyplomatyczny.

18 lutego 1912 roku masoński bankier Salomon Loeb wygłosił przemówienie w Filadelfii, wskazując na konieczność stworzenia funduszu umożliwiającego wysyłkę broni I liderów do Rosji. Ci liderzy będą uczyć żydowską młodzież eksterminacji ciemiężców jak psów. Podkreślił, że "rzucimy Rosję na kolana". Z

pomocą funduszu wszystko to będzie zrealizowane (Philadelphia Press, 19.02.1912). Jak czytelnik pamięta, wszystkich nie-masonów masoni uważają za psy.

Od 28 sierpnia do 1 września 1911, międzynarodowa masoneria zwołała II Socjalistyczny Kongres Międzynarodówki w pałacu *Odd Fellows* przy Bredgade w Kopenhadze. Głównymi organizatorami byli mason Walter Rathenau i żydowska loża masońska B'nai B'rith. Wśród uczestników byli dobrze znani masoni Karl Liebknecht, Róża Luksemburg, Lenin, Trocki, Hjalmar Branting (Szwecja), Georges Clemenceau i inni czołowi przedstawiciele destrukcyjnych sił (Aage H Andersen, "Światowa masoneria" [Verdensfrimureri], Kopenhaga, 1940, s. 29). Rathenau był również członkiem B'nai B'rith.

Według Niny Berberowej, badacza rosyjskiej masonerii, Lew Trocki przez 6 miesięcy był członkiem rosyjskiej loży masońskiej już w wieku 18 lat. Opuścił lożę kiedy został członkiem zagranicznych lóż, wśród nich *Art et Travail* (Sztuka i Praca) we Francji (L Hass, "Masoneria w Europie środkowej i wschodniej" [Freemasonry in Central and Eastern Europe], Wrocław, 1982).

Wiosną 1914 roku Trocki wyjechał do Wenecji jako członek Wielkiej Loży Francji, by spotkać masońskiego brata W Gacinowicza i przedyskutować plany zabójstwa Franciszka Ferdynanda. Bracia masońscy Trocki, Radek and Zinowiew byli poinformowani o planach zamordowania pretendenta do tronu austro-węgierskiego (Juri Begunow, "Tajne siły w rosyjskiej historii" [The Secret Powers in Russian History], Moskwa, 2000, s. 220).

W 1916 roku Trocki studiował taktyki rewolucyjne w loży francuskiej Les droits de l'homme [Prawa człowieka] (Juri Iwanow, "Żydzi w rosyjskiej historii" [The Jews in Russian History], Moskwa, 2000, ps 124). Uczyniono go także członkiem potężnego żydowskiego Zakonu B'nai B'rith, który w Stanach Zjednoczonych zapewnił mu środki finansowe na drogę powrotną do Rosji wiosną 1917 roku (Charles W Ferguson, "50 mln braci: panorama amerykańskich lóż i klubów" [Fifty Million Brothers: A Panorama of American Lodges and Clubs], Nowy Jork, 1937, s. 253).

To potwierdził austriacki politolog Karl Steinhauser. Trocki był również członkiem Loży *Shriner*, zrzeszającej tylko masonów 32° (Johan van Leers, "Siła za prezydentem" [The Power Behind the President], Sztokholm, 1941).

Podczas pobytu w Ameryce w 1917 roku, Trocki został również członkiem Loży *Memphis Israel* (Wladimir Istarkow, "Bitwa rosyjskich bogów" [The Battle of the Russian Gods], Moskwa, 2000, s. 154).

Do 33° doszedł w Moskwie, kiedy przyjmował delegację braci z zagranicy (Grigori Bostunicz, "Masoneria i rosyjska rewolucja" [Freemasonry and the Russian Revolution], Moskwa, 1995, s. 55-56).

Lew Trocki zagrał rewolucjonistę w amerykańskim filmie szpiegowskim "Moja oficjalna żona" [My Official Wife]. Fidel Castro także grał role w hollywoodzkich filmach ("Piękność w kąpieli" [Bathing Beauty] w 1944 i "Wakacje w Meksyku" [Holidays in Mexico] w 1946).

W lipcu 1914 roku Wielki Wschód zaczął nalegać by Rosja dołączyła do wojny z Niemcami. Masońscy doradcy w coraz większym stopniu kierowali podejmowanymi przez cara decyzjami. Był manipulowany po to, żeby popełniał katastrofalne błędy.

Zabójstwo Grigorija Rasputina, mnicha bliskiego carskiej rodzinie i posiadającego siły parapsychiczne, zaplanowano na Ogólnej Konwencji Masońskiej w Brukseli podczas I wojny światowej. Rasputin chciał zapobiec udziałowi Rosji w wojnie. Mason Aleksander Guczkow (Wielki Wschód) wcześniej zorganizował kampanię oczerrniającą Rasputina. Siłą wiodącą za tymi planami był mason i żydowski ekstremista Wasili Maklakow (Oleg Platonow, "Cierniowa korona Rosji: historia rosyjskiego narodu w XX wieku" [Russia's Crown of Thorns: The History of the Russian People in the 20th Century], Moskwa, 1997, t. 1, s. 456). Książę Feliks Jusupow, również mason, zamordował Rasputina 29 grudnia 1916 roku. Jusupow cierpiał na poważne choroby psychiczne, które Rasputin próbował wyleczyć. Sprzymierzeńcem Jusupowa był wielki książę Dmitri Pawlowicz.

Car nie doprowadził do oskarżenia morderców, tylko do ich deportacji. Grabarze rosyjskiego narodu zinterpretowali to jako dowód, że teraz mord był dozwolony, bo mordercy już nie ryzykowali oskarżeniem.

W 1915 roku brytyjski ambasador George Buchanan (mason) niemal codziennie przyjmował wizyty rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Siergieja Sazonowa, lidera oktiabrystów Aleksandra Guczkowa, marszałka Dumy Michaila Rodzianko, i lidera prawicowej *Cadet Party* [Partia Kadetów] i członka parlamentu Pewla Miliukowa. Wszyscy oni byli masońskimi kryminalistami i spiskowcami, którzy chcieli obalić carat. Buchanan odegrał bardzo brudną rolę w rosyjskiej tragedii, wspierając ich moralnie jak również finansowo (ibid, t. 2, s. 35).

W styczniu 1917 roku pewni wpływowi spiskowcy masońscy, wśród nich gen. Nikolaj Ruzski, spotkali się z ambasadorem Buchananem w Pietrogrodzie. Dyskutowali o zamachu stanu, postanawiając, że powinien się odbyć 22 lutego 1917 roku (Fazarov, "Misja rosyjskiej emigracji" [The Mission of Russian Emigration], Stawropol, 1972, t. 1). Datę zmieniono później na następny dzień – 23 lutego. 24 marca 1917 roku żydowskie czasopismo *Jewrejskaja Nedelja* [Tygodnik żydowski] No. 12-13) opublikowało artykuł na temat "rewolucji lutowej" pod wiele ujawniającym tytułem "To wydarzyło się w święto Purim!" [This Happened on Purim Day!], czyli 23 lutego 1917.

Masoni Aleksander Guczkow i Aleksander Kerenski przygotowywali obalenie cara. Gen. Aleksander Krymow (mason) został gubernatorem generalnym Pietrogrodu, było to posunięcie które uniemożliwiało wszelkie próby ratowania cara. Kerenski współpracował z Genrikiem Sliozbergiem, liderem rosyjskiej B'nai B'rith (Lady Queenborough, "Teokracja okultystyczna" [Occult Theocracy], 1933, s. 466).

Pod koniec lutego 1917 roku, delegacja lokalnych syjonistów odwiedziła ambasadora Buchanana by podziękować mu za jego wkład w zniszczenie rosyjskiej monarchii (Oleg Platonow, "Cierniowa korona Rosji: tajna historia masonerii" [Russia's Crown of Thorns: The Secret History of Freemasonry], Moskwa, 2000, t. 2, s. 35).

Car Mikołaj II wiedział o masońskim spisku i jego członków znał z nazwiska, ale nic nie zrobił by mu zapobiec. Wręcz przeciwnie, na początku stycznia 1917 roku wydał rozkaz żeby policja nie aresztowała Guczkowa i Kerenskiego (Wiktor Ostrecow, "Masoneria, kultura i rosyjska historia" [Freemasonry, Culture, and Russian History], Moskwa, 1999, s. 406). Nadal finansował Komitet Przemysłu Wojennego, sieć żmij zamierzających doprowadzić carską Rosję do unicestwienia. Wsparcia finansowego udzielano także różnym organizacjom lewicowym, przedłużonego ramienia masonerii. Mikołaj II jest najlepszym przykładem tego jak masoneria powoduje paraliż myśli i odizolowanie od rzeczywistości u słabych duchowo osób.

Masoni zmusili cara do abdykacji 2 marca (15 marca) 1917 roku, pod groźbą, że jeśli nie abdykuje, zamordują jego rodzinę. Ujawniła to w swoich dziennikach Anna Wyborowa, bliska przyjaciółka carskiej rodziny. Car, który wtedy był w Pskowie, zrzekł się korony na rzecz młodszego brata Michaila, który miał stać się monarchą konstytucyjnym. Następnego dnia masoni zmusili Michaila II również do oddania tronu. Był ostatnim carem Rosji.

Rosyjski anglojęzyczny film dokumentalny "Rewolucja rosyjska" [The Russian Revolution] (Moskwa, 1993), przyznaje: "Politycy, potężni magnaci przemysłowi i członkowie sił wojskowych, którzy nie mogli dojść do porozumienia z carem, zaczęli rozważać możliość spisku. Wielu z nich, którzy byli wrogami politycznymi, w rzeczywistości byli zakulisowymi sojusznikami. Wszyscy byli członkami masońskiego bractwa *Wieliki Wastok* [Wielki Wschód], założonego w Sankt Petersburgu w 1912 roku. Tą organizacją rządziła Rada Najwyższa składająca się z 300 członków. W 1916 roku popularny prawnik Aleksander Kerenski został prezesem Rady Najwyższej. On wraz z innymi członkami Wielkiego Wschodu planowali zamach stanu przeciwko carowi".

Film ten sfinansowali amerykańscy Żydzi: Alexander Aisenberg, John Doukas i Matthew King Kaufman. Uważali, iż nadszedł czas by powiedzieć prawdę.

Siergiej Melgunow, rosyjski historyk na uchodźstwie, pokazuje jak w lutym 1917 roku, kiedy wydarzył się zamach stanu, militarne ramię masonerii prowadził Aleksander Guczkow, a cywilne Aleksander Kerenski (Melgunov, "W drodze do zamachu pałacowego" [On the Road to the Palace Coup], Paryż, 1931).

Po obaleniu cara, masońska komisja nie była w stanie znaleźć nawet jednego dokumentu potwierdzającego rzekome zbrodnie cara (Oleg Platonow, "Cierniowa korona Rosji. . ." [Russia's Crown of Thorns: The Secret History of Freemasonry 1731-1996], Moskwa, 1996, s. 271). Pomimo to komisja zażądała jego egzekucji. Ale planu nigdy nie zrealizowano. Kiedy brytyjska rodzina królewska chciała

zaprosić rodzinę cara do Anglii, siły masońskie pod przywództwem Jacoba Schiffa zrobiły wszystko, żeby groźba strajku generalnego trzymała rodzinę carską z dala od Brytanii.

Ale dużą liczbę dokumentów dotyczących dokonanych przez masonów okrucieństw usunięto z archiwum i zniszczono. Aleksander Kerenski, członek tymczasowego rządu masońskiego, nakazał zniszczenie wszystkich wątpliwych dokumentów, łącznie z wydaniem "Protokołów Mędrców Syjonu"
[The Protocols of the Elders of Zion].

Kerensky otrzymał także pieniądze z Niemiec, kolejny powód tego, że rząd tymczasowy nie chciał oskarżyć bolszewików. Kerenski chwilowo aresztował Trockiego by uniemożliwić mu zbyt dużo mówić. Istniało ryzyko ujawnienia prawdziwego źródła finansowego wsparcia dla rządu tymczasowego wykorzystanego w zamachu stanu. Zamiarem Kerenskiego było trzymanie tej informacji w tajemnicy
(Igor Frojanow, "Październik 1917" [October 1917], Sankt Petersburg, 1997, s. 81).

24 marca 1917 roku *The New York Times* doniósł, że bankier Jacob Schiff złożył hołd Lwu Trockiemu: "Był człowiekiem którego oczekiwaliśmy i chcieliśmy przez te wszystkie lata". Schiff (B'nai B'rith) zorganizował przyjazd Trockiego do Ameryki w styczniu 1917 roku, jak również wygodne życie z limuzyną do dyspozycji. Dlatego Czerwoni Gwardziści mieli nosić na szyi medalion z wizerunkiem Trockiego (Grigori Bostunicz, "Masoneria i rewolucja francuska" [Freemasonry and the French Revolution], Moskwa 1995, s. 89).

Latem 1917 roku w Szwecji spotkali się międzynarodowi bankierzy z Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Rosji, Niemiec i Francji. Uzgodnili, że Kuhn, Loeb & Co. zdeponuje $50 mln w szwedzkim banku na koncie Lenina i Trockiego, jak pisze Oleg Platonow.

Ponadto prawnik Johna P Morgana - Elihu Root wypłacił "rewolucjonistom" następne $20 mln poprzez fundusz wojenny. Pieniądze te pochodziły od Jacoba Schiffa, co potwierdziły dokumenty amerykańskiego Kongresu z 2 września 1919 roku.

W sierpniu 1817 roku rzekoma "delegacja Czerwonego Krzyża" podróżowała do Rosji z zamiarem przedyskutowania z liderami bolszewickimi końcowe szczegóły przejęcia władzy przez czerwonych. Wśród jej członków było 7 lekarzy, inni bankierzy z Nowego Jorku, w tym John P Morgan i Jacob Schiff. Delegacji przewodził William B Thomson, szef Federalnego Banku Rezerw w Nowym Jorku, który wręczył bolszewikom co najmniej $1 milion (The Washington Post, 2.02.1918). Za tą delegacją bankierzy ukrywali swój prawdziwy zamiar, jakim było przekazanie bolszewikom dużych kwot pieniężnych (Antony Sutton, "Wall Street a rewolucja bolszewicka" [Wall Street and the Bolshevik Revolution], Morley, 1981, s. 83).

Międzynarodowy Kongres Masoński jaki odbył się 28-30 czerwca 1917 roku w Hotel du Grand Orient de France w Paryżu podkreślił, że Rosja stanowiła przeszkodę dla masońskiego rządu światowego. To dało Wielkiemu Wschodowi licencję do zniszczenia Rosji przy pomocy komunizmu.

Po przejęciu władzy przez bolszewików niezbędny stał się zakaz krytyki czerwonych bandytów. Płk Edward Mandel House, wpływowy doradca prezydenta i wysokiego szczebla mason, 28 listopada 1917 roku wysłał depeszę do prezydenta Wilsona, nalegając by zmniejszył wszelką krytykę bolszewików: "Bardzo ważne jest wyciszenie tego rodzaju krytyki". Telegram utajniono i pozostał tajny przez kolejnych sześć lat.

Zatrzymano dostawy broni dla wrogów bolszewików (Biała Gwardia), co wykonał handlarz broni Basil Zaharoff.

W kwietniu 1919 roku brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało białą księgę, w której stwierdzono, że przejęcie władzy przez bolszewików zostało zorganizowane I sfinansowane przez międzynarodowych bankierów. Wykazała, że importowano chińskich kryminalistów do współpracy z czekistami w terroryzowaniu rosyjskiego narodu. Białą księgę szybko wycofano I zastąpiono skróconą wersją bez zamieszczania wrażliwych informacji (Dr Kitty Little, "Wywrotowi infiltratorzy w Westminsterze i Whitehall: promocja Federalnej Europy" [Subversive Infiltrators into Westminster and Whitehall: Promotion of a Federal Europe], Jamai, 1995, s. 4).

Lenin był masonem 31° (wielki inspektor inkwizytor komandor = *Grand Inspecteur Inquisiteur Commandeur*) i członkiem francuskiej loży *Art et Travail* (Oleg Platonow, "Cierniowa korona Rosji. . ."

[Russia's Crown of Thorns: The Secret History of Freemasonry 1731-1996], Moskwa, 2000, t. 2, s. 417).

Podczas wizyty w paryskiej siedzibie Wielkiego Wschodu przy rue Cadet w 1905 roku, Lenin wpisał swoje nazwisko do księgi odwiedzających (Wiktor Kuznecow, "Tajemnica październikowego zamachu" [The Secret of the October Coup], Sankt Petersburg, 2001, s. 42). W roku 1914 Lenin był członkiem najbardziej napastliwej loży Wielkiego Wschodu – Dziewięć Sióstr [Nine Sisters]. (Soviet Analyst, czerwiec 2002, s. 12). Lenin należał również do Loży Union de Belville.

Francuski mason Rozie z Loży *Jean Georges* w Paryżu chwalił masońskich braci Lenina i Trockiego (La Libre Parole, 6.02.1918).

Oprócz Lenina i Trockiego wielu bolszewików było masonami: Borys Solowjow, Wikenti Weresajew, Grigori Zinowiew (Wielki Wschód), Maksim Litwinow, Nikolai Bucharin (faktycznie Moshe Pinkhus-Dolgolewsky), Christian Rakowsky, Jakow Swerdlow, Anatoli Lunaczarsky (faktycznie Balich-Mandelstam), Meczislaw Kozlowsky (polski mason), Karl Radek (Wielki Wschód), Michail Borodin, Leonid Krasin, Wladimir Dzunkowsky, i wielu innych. W archowach KGB historyk Wiktor Bratjew znalazł dokument, według którego Lunaczarsky należał do Wielkiego Wschodu Francji (Anton Perwuszin, "Tajemnica okultystyczna NKWD i SS" [The Occult Secret of the NKVD and the SS], Sankt Petersburg, Moskwa 1999, s. 133).
Na IV Kongresie Kominternu Lew Trocki ogłosił, że towarzysze Zinowiew, Radek i Bucharin byli masonami (Wiktor Braczew, "Masoni w Rosji" [The Freemasons in Russia], Sankt Petersburg, 2002, s. 439).

Jeszcze przed przejęciem władzy przez bolszewików w październiku 1917 roku, Zinowiew, Trocki i Kamenew złożyli wizytę w loży Studenci Sankt Petersburga [The Students of St Petersburg] (Juri Begunow, "Tajne siły w rosyjskiej historii" [The Secret Powers in Russian History], Moskwa, 2000, s. 308).

"Czego potrzebujemy to nienawiść!" było ulubionym powiedzeniem Anatolija Lunaczarskyego, komisarza ludowego ds. edukacji.

Lenin, Zinowiew, Radek i Swerdlow byli także członkami B'nai B'rith. Potwierdzili to specjaliści od działalności B'nai B'rith, wśród nich Schwartz-Bostunicz (Wiktor Ostrecow, "Masoneria, kultura i rosyjska historia" [Freemasonry, Culture, and Russian History], Moskwa, 1999, s. 582- 583).

Do końca lat 1990 głęboko ukrywano mroczny sekret dotyczący Lenina, jaki pokazuje korespondencja między Leninem i jego towarzyszem partyjnym i bratem masońskim Grigorijem Zinowiewem (Radomyslsky). Lenin napisał do Zinowiewa 1 lipca 1917: "Grigori! Sytuacja zmusiła mnie do natychmiastowego wyjazdu z Pietrogrodu. . . Towarzysze zaproponowali miejsce. . . Tak nudno jest samemu. . . Dołącz do mnie i spędźmy wspaniałe dni razem, daleko od wszystkiego. . ."

Zinowiew napisał do Lenina: "Drogi Wowa! Nie odpowiedziałeś mi! Prawdopodobnie zapomniałeś swojego Gerszela [Grigori]. Przygotowałem dla nas ładne gniazdko. . . Jest to wspaniałe miejsce, gdzie będziemy bezpieczni i nic nie przeszkodzi naszej miłości. Przyjedź tu tak szybko jak możliwe, czekam na ciebie, mały kwiatuszku. Twój Gerszel".

W innym liście Zinowiew chciał upewnić się, że Lenin nie spał z innymi mężczyznami w ich mieszkaniu. Zakończył przesyłając swojemu Wowie całusa. Zaproponował, żeby niczego nie ukrywali przed żoną Lenina Nadieżdą Krupską, przypominając mu o tym kiedy nakryła ich pierwszy raz (Wladislaw Szumsky, "Hitleryzm jest straszny, a syjonizm gorszy" [Hitlerism is Horrible, but Zionism is Worse], Moskwa, 1999, s. 479).

A zatem, dwaj masońscy bracia praktykowali miłość Dawida i Jonatana. Być może to ułatwi nam zrozumieć dlaczego masoni są tak chętnymi sprzymierzeńcami wyzwolenia homoseksualnego.

W Rosji, dziadek Lenina, Kałmuk Nikolaj Uljanow, miał czworo dzieci z własną córką Aleksandrą Uljanową (oficjalnie znaną jako Anna Smirnow). Ojciec Lenina - Ilja był czwartym z tych dzieci, urodził się kiedy Nikolaj Uljanow miał 67 lat (Wladimir Istarkow, "Bitwa rosyjskich bogów" [The Battle of the Russian Gods], Moskwa, 2000, s. 37). Ilja Uljanow poślubił Żydówkę Marię Blank, której ojca oskarżono o wiele przestępstw, m.in. o oszustwo i szantaż. Endogamia prawdopodobnie odegrała bardzo dużą rolę w tym, że Wladimir Uljanow Lenin stał się takim perwertem. Cechowała go ogromna wrodzona agresja i rozległe uszkodzenie mózgu, przeżył liczne załamania nerwowe, i był biseksualny.

Oficerowie OGPU, wśród nich Gleb Boky i Aleksander Barczenko, również należeli do masonerii. Wielu z nich było członkami loży Bractwo Zwykłych Robotników [*Brotherhood of Common Labourers*].

Mason Leonid Krasin był mediatiorem w zdobywaniu funduszy dla Wielkiego Wschodu w Paryżu. Udało mu się znaleźć osoby, które wykupiły wywłaszczone przez bolszewików od cara złoto i antyki. Był w kontakcie z masonem Dmitrim Rubinsteinem, który pełnił rolę wielkiego skupującego. Krasin otrzymał także pomoc od gen. Juri Lomonosowa w eksporcie carskiego złota z Rosji przez stolicę Estonii Tallinn do zagranicznych banków, które finansowały dojście bolszewików do władzy. Wcześniej mason Juri Lomonosow był wiceministrem transportu w carskim rządzie. Jego żona Raisa Rozen była Żydówką. Mógł liczyć na całkowite zaufanie ze strony kręgów masońskich.

Sowieccy masoni chcieli przekształcić Komintern w organizację masońską żeby stwarzać bardziej skuteczne zagrożenie dla reszty świata. Brat z Wielkiego Wschodu Zabresznew pracował dla międzynarodowej filii Kominternu.

Według rosyjskiego historyka Wasili Iwanowa, już na początku lat 1930 Rosja została przekształcona w typowo masoński kraj, co wyraźnie pokazało masonerię i socjalizm, jako gałęzie tego samego drzewa.

Tę sytuację Wasili Iwanow opisał następująco: "Żeby zatriumfowały masońskie ideały, konieczne było dokonanie mordu na duszy rosyjskiego narodu, odsunięcie narodu od Boga, wymazanie jego narodowego charakteru, zdeptanie w brud jego wielkiej historii, przyćmienie intelektu jego młodego pokolenia, i wychowanie nowego typu narodu bez Boga czy ojczystego kraju: dwunożnych dzikich stworów, które, po przeszkoleniu, same posłusznie wejdą do masońskiej klatki" (A Balabukhi, redaktor, "Siły okultystyczne Związku Sowieckiego" [The Occult Powers of the Soviet Union], Sankt Petersburg, 1998, s. 358)

6.5 – Czerwono-krwiste poparcie komunistów

W protokole ze spotkania Wielkiej Loży Niemiec w 1917 roku czytamy następujące oświadczenie: "W rzeczywistości anarchista i rewolucjonista Lenin konsekwentnie reprezentuje polityczny ideał międzynarodowej masonerii" (Archiwum Specjalne w Moskwie, 1421-1-9064 i 815; Wiktor Ostrecow "Masoneria, kultura. . ." [Freemasonry, Culture, and Russian History], Moskwa, 1999, s. 585).

W 1919, kiedy Lenin doszedł do władzy, ustanowił tajne kontakty z Wielkim Wschodem Francji w Paryżu. Kiedy mieszkał w Paryżu, niekiedy odwiedzał tę lożę (ibid, s. 584).

Niewdzięczny Lenin wdzięczność okazywał wyłącznie swoim masońskim panom w Paryżu, którzy pomogli mu zdobyć władzę. W 1919 przesłał ogromne pieniądze Wielkiemu Wschodowi na renowację ich paryskiego budynku, na propagandę i inne działania, podczas gdy miliony Rosjan głodowały i ludzie umierali na ulicach Pietrogrodu i Moskwy (Oleg Platonow, "Cierniowa korona Rosji. . ." t.1, Moskwa, 1997, s. 577).

W październiku 1920 roku, *Libre Parole* opublikowała informację o spotkaniu rady Wielkiego Wschodu 20 grudnia 1919, jakie odbyło się przy rue Cadet. Oficjalnie przywództwo loży chciało zachować powagę i pokazać postawę antybolszewicką. Czasopismo poinformowało, że brat Millet z loży przyznał, że Wielki Wschód z entuzjazmem powitał przejęcie władzy przez bolszewików, twierdząc, że dzięki bolszewikom Wielki Wschód mógł odbudować świątynię, budynek loży przy rue Cadet. Brat Giuarte podkreślił, nie podając szczegółów, że ruch bolszewicki, dzięki krytycznym okresom, zrobił ogromną przysługę Wielkiemu Wschodowi.

Portugalski wielki mistrz, Sebastiao Magalhaes de Limas, był tak samo przyjazny wobec bolszewickiej republiki w Rosji.

Brat Lankin z Paryża przyznał, że wśród członków Wielkiego Wschodu Francji byli bolszewicy, i że loża pomagała bolszewikom w ich działalności na całym świecie.

Przedstawiciele międzynarodowej masonerii często odwiedzali sowiecką Rosję by dyskutować o sprawach bieżących z Leninem, Trockim, Bucharinem, Petrowskym, Lunaczarskym i innymi masońskimi braćmi (Oleg Platonow, "Cierniowa korona Rosji. . ." Moskwa, 1996 s. 283).

Międzynarodowa masoneria gorliwie obserwowała bolszewicką destrukcję rozwijającego się kraju i jego kultury narodowej. Wielki Wschód pomagał szerzyć kłamstwa o sytuacji w Rosji zanim do władzy doszli bolszewicy, twierdząc, że kraj był w opłakanym stanie, a teraz sytuacja ulegała poprawie pod każdym względem. Nie wspominali o tym, że w carskiej Rosji każda firma zatrudniająca ponad 100 osób oferowała bezpłatną opiekę medyczną.

W 1919 roku lider Rady Wielkiego Wschodu, Lang, oświadczył, że bolszewizm oznacza ewolucję, a zatem jest zjawiskiem bardzo pozytywnym.

5 lipca 1843 roku masoński lider loży *Le Socialiste* w Brukseli, Ragon, przedstawił projekt programu działań rewolucyjnych, który był początkiem późniejszego Manifestu Komunistycznego. *Le Socialiste* zawłaszczyła tę propozycję, a belgijski najwyższy organ masoński, *Le Supreme Conseil de Belgique*, jednogłośnie zgodził się przyjąć anarchistyczny program Ragona "jako zgodny z masońskim poglądem o sprawach społecznych, i że świat, który jest zjednoczony w Wielkim Wschodzie, musi za każdą cenę przyłożyć się do jego realizacji" (Bulletin du Grand Orient, czerwiec 1843).
17 listopada 1845 roku członkiem *Le Socialiste* w Brukseli został Karol Marks. W lutym 1848 opublikowano, w wyniku presji ze strony masońskiego przywództwa, jego Manifest Komunistyczny.

Obaj – Marks i Engels byli masonami 31° (Wladimir Istrarkow, "Bitwa rosyjskich bogów", Moskwa, 2000, s. 154).

Na Konwencji Masońskiej w Winterthur szwajcarski profesor i mason Zimmermann powiedział: "Marksizm jest najszlachetniejszym zjawiskiem XX wieku".

Inni wybitni masoni uważali marksizm za "filozofię masonerii, naukę społeczną dla mas".

W 1919 roku *Wiener Freimaurer Zeitung* doniósł, że "serdecznie poruszeni, masoni witali czerwone flagi rewolucyjnego proletariatu". Żydowski mason Raimund Mautner nazwał marksizm "wcieleniem masonerii" (Der Zirkel, No. 4, t. 37, s. 61).

Dlatego łatwo jest zrozumieć dlaczego amerykański lider socjalistów, mason i zabójca polityczny Friedrich Adler miał częste i tajne kontakty z masońskim liderem Rotszyldem. W 1916 roku Adler został skazany za zabójstwo austriackiego premiera Karla von Sturgkha, ale zwolniony po krótkim pobycie w więzieniu.

Białogwardziści musieli ponieść klęskę po dojściu bolszewików do władzy, gdyż alternatywne rządy Kolczaka, Judenicza, Denikina i Wrangla, w każdej sprawie były kontrolowane przez siły masońskie.

Francuscy masoni na swoich spotkaniach często omawiali sytuację sowiecko-rosyjską. Razem z bolszewikami planowali wspólne metody przeciwko prawicowym, antysowieckim poglądom na Zachodzie (Oleg Platonow, "Cierniowa korona Rosji. . .", Moskwa, 1996, s. 297).

Większość masonów na całym świecie popierała sowiecki reżim przemocy. Bez tego poparcia by upadł. Chociaż między masonami i umundurowanymi bolszewikami były nieporozumienia, ich współpraca trwała dalej. Wielki Wschód Francji potępił antysowieckie postawy niektórych lóż. W 1933 roku masońskie międzynarodowe biuro współpracy przyjęło rezolucję czyniącą wyjątek z propagandy antysowieckiej prowadzonej przez francuską lożę paryską *Etoile du North* [Gwiazda północy].

Niektórzy masoni, działając jako rewolucjoniści społeczni po lewej stronie partii, ogłosili pogląd, że nie było potrzeby walczyć z bolszewikami, gdyż poparcie dla Białego gen. Kolczaka było zbrodnią przeciwko Rosji.

Mason i były minister spraw zagranicznych Pawel Miljukow podkreślił w 1924, że komuniści rozwijali się w kierunku demokracji, i że uchodźcom rosyjskim nie pozwalano ingerować w proces opowiadając się za antykomunizmem (Swobodnaja Rossija, 1924).

Kiedy bolszewicy skazali na śmierć pewnych buntowniczych rosyjskich masonów, wyroki potajemnie zmieniono na więzienie na okres próbny (Oleg Platonow, "Cierniowa korona Rosji. . .", Moskwa, 1996, s. 284).

Wielu zachodnich, a przede wszystkim wszyscy czołowi francuscy komuniści trzymali swoje masońskie członkostwo w tajemnicy. Francuscy masoni (szczególnie członkowie Wielkiego Wschodu Francji) udzielali całkowitego wsparcia sowieckim komunistom. Natomiast mason Richard N Coudenhove-Kalergi, chciał ustanowić antykomunistyczną organizację masońską. Ale rzecz jasna tak się nie stało, bo większość zachodnich lóż stanowili socjaliści.

Bolszewiccy masoni potrzebowali ludzkich ofiar. Według Lenina, składali w ofierze ludzi Molokowi, co ujawnił zbiegły bolszewicki lider Georges Solomon (Georges Solomon, "Wśród czerwonych władców" [Among Red Rulers], Sztokholm, 1930, s. 56). Nazwa demona Moloka pochodzi od hebrajskiego wyrażenia *la-molek* ('do króla'), jakiego używa się w związku ze składaniem ofiary.

Jak więc masońscy komuniści składali ofiary Molokowi? W pomieszczeniu w siedzibie Czeka w Kijowie w 1920 roku znajdowała się miska, w której wcześniej trzymano złote rybki. Wypełniona była krwią ludzi - składanych ofiar. Wzdłuż ścian były umieszczone haki, na których wisiało kilka ludzkich zwłok. Na ramionach oficerów wycięto naramienniki, a na piersiach chrześcijan wykrawano krzyże. Niektóre były obdarte ze skóry, pozostawiając na hakach zakrwawione zwłoki. Na stole był słój z alhoholem z odciętą głową. Głowa należała do uderzająco przystojnego mężczyzny w wieku 30 kilku lat (Aleksiej Sziropajew, "Więzienie narodu" [The Prison of the People], Moskwa, 2001, s. 75).

Kiedy wiosną 1920 roku doświadczony spiskowiec Aleksander Guczkow zrozumiał, że bolszewicy nie mieli zamiaru dzielić się władzą z tymi oryginalnie z Rosji masonami, zaczął knuć przeciwko Rosji z Berlina (Oleg Platonow, "Cierniowa korona Roosji. . .", t. 1, Moskwa, 1997, s. 580). Ale to nic nie dało, bo masoni nadal popierali bandycki reżim w Moskwie. Międzynarodowa masoneria na pewno chciała pomóc bolszewikom budować fałszywy front komunizmu.

W 1932 roku Wielki Wschód zwołał nadzwyczajną konwencję w Paryżu, na której przewodniczący Gaston Bergier powiedział: "Poinformował nas osobiście nasz brat z Wielkiego Wschodu, Radek, że rząd sowiecki zamierza utrzymać bliski kontakt z masonerią na całym świecie, i że prosi nas o wpłynięcie na amerykańskich braci by zrobili wszystko co mogą by przekonać rząd Roosevelta by uznał sowiecką władzę. Naszym moralnym obowiązkiem jest wspieranie naszych rosyjskich braci i razem z nimi zwalczać wspólnego wroga" (Oleg Platonow, "Tajna historia masonerii" [The Secret History of Freemasonry], t. 2, Moskwa, 2000, s. 113).

Tylko miesiąc później, na początku 1933 roku, Stany Zjednoczone uznały sowiecką władzę. Następnym krokiem było zalegalizowanie przez sowiecki rząd działalności masońskich lóż na terytorium Rosji. Pozwolono im na swobodne działanie. Karl Radek (Chaim Sobelsohn), członek Wielkiego Wschodu Francji zanim władzę przejęli bolszewicy, został wielkim mistrzem sowieckiej Wielkiej Loży Północnej Gwiazdy.

Liderzy rożnych ruchów rewolucyjnych zawsze byli masonami: Giuseppe Mazzini, Giuseppe Garibaldi, Aurelio Saffi, Agostino Bertani, Simon Bolivar (wyzwoliciel Ameryki południowej), Francisco de Miranda (generał-założyciel loży *Lautaro* i został *generalissimo* w Wenezueli w 1812), Francisco I Madero, Venustiano Carranza (generał dowodzący "rewolucją" w Meksyku 1913-1914), Alvaro Obregon, Plutarco Elias Calles, Jose Marti, Salvador Allende, Fidel Castro. . .

Gen. Simon Bolivar (1783-1830) został masonem w Europie. Należał do loży Craft w kadyksie, Hiszpania, i był mistrzem loży Dziewięciu Sióstr (Wielki Wschód) w Paryżu w 1807. Benjamin Franklin był również członkiem tej samej loży i przez jakiś czas jej wielkim mistrzem. W Paryżu Bolivar został członkiem Rycerzy Templariuszy. Wywołał "rewolucje" w Wenezueli, Ekwadorze i Peru, i ostatecznie utworzył Boliwię. W 1824 roku założył lożę *Libertas* No. 2 w Peru. Bolivar zakupił włosy George'a Washingtona, wysłał je do Lafayette, który miał z nich czerpać siłę (Manly P Hall, "Podporządkowanie Ameryki przeznaczeniu" [America's Assignment with Destiny], Kalifornia, 1998, s. 102).

Francisco Madero był synem bogatego obszarnika z Meksyku. Studiował ekonomię we Francji, gdzie został masonem. 5 października 1910 roku rozpoczął bunt przeciwko reżimowi. W 1911 udało mu się obalić dyktatora Porfirio Diaza, z pomocą Stanów Zjednoczonych. W wyniku tego został prezydentem Meksyku. W lutym 1913 Madero został obalony i zamordowany przez gen. Victoriano Huerta.

Żydowscy milionerzy masońscy dowodzili rewolucją meksykańską w 1910-1917. Kiedy się skończyła,

Plutarco Elias Calles, mason 33°, zapewnił sobie pośrednie stanowisko władzy. W 1924 roku został prezydentem Meksyku, robiąc wszystko by w tym samym roku Meksyk uznał sowiecką władzę w Moskwie. Majątek Callesa wynosił 80 mln pesos, pomimo, że pochodził z biednej rodziny żydowskiej.

Jego towarzysz Aron Saez (którego fortuna wynosiła niemal 40 mln pesos) był kolejnym masonem i żydowskim ekstremistą biorącym udział w 'rewolucji', która nie dała nic pozytywnego. Zamordowano 20.000 katolików (Louis Marshalko, "Zdobywcy świata" [The World Conquerors], Londyn, 1958, s. 54). Za 4-letniej prezydentury Callesa, wszystkie należące do Kościoła nieruchomości zostały skonfiskowane, a księżom zakazano nauczania dzieci religii. Począwszy od 1928 roku Calles był szarą eminencją za trzema krótko urzędującymi prezydentami: Portes Gil, Pascual Rubio i Abelardo Rodriguez.

Kolejnym masonem był Jose Marti (1853-1895), założyciel Rewolucyjnej Partii na Kubie w 1892, przywódca buntu przeciwko Hiszpanii w 1895.

Nawet chiński lider komunistyczny Mao Tse Tung należał do Wielkiego Wschodu (John Daniel, "Purpura i bestia" [Scarlet and the Beast], t. III, Tyler, s. 33-35). Zrobił wszystko żeby pewni wysokiego szczebla bracia masońscy zagranicą mieli ciągłe dostawy narkotyków z Chin.

Północna Loża Chin No. 570 została założona w Szanghaju w 1849. Później chińska filia masońska stała się bardzo potężna. Nową wielką lożę otworzono w Świątyni Masońskiej w Szanghaju 18 marca 1949 roku z dużą liczbą zaproszeń wydanych przedstawicielom z innych lóż. Po proklamacji Chińskiej Republiki Ludowej większość lóż kontynuowała swoją działalność jakby nic się nie stało, ale wiele z nich przeniosły się do Hongkongu ze względów bezpieczeństwa. W 1962 roku chińskie MSW wyraziło życzenie zarejestrowania lóż tak jak każdą inną organizację. Masoni nie chcieli opublikować list swoich członków, dlatego przenieśli się albo do Hongkongu, albo na Tajwan. Jak podają niektóre masońskie źródła, w komunistycznych Chinach członków nie prześladowano. Było to prawdopodobnie z uwagi na to, że masoni działali na bardzo wysokich szczeblach rządu (m.in. jako doradcy).

Fidel Castro Ruz urodził się w 1926, był synem bogatego obszarnika w pobliżu Santiago de Cuba. Rodzice jego matki – Żydówki Liny Ruz wyemigrowali z Turcji. Ojciec Fidela - Angel Castro został milionerem pracując w United Fruit Company Rockefellera. Kiedy był studentem Uniwersytetu w Hawanie Castro był także notorycznym chuliganem (Paul Johnson, "Czasy nowoczesne" [Modern Times], Nowy Jork, 1983). Fidel wstąpił do UIR, organizacji antyfaszystowskiej i antykatolickiej. Związał się również z komunistami. Wtedy Castro został agentem KGB.

W czasach studenckich, 22 lutego 1948 roku, razem z Ortizem zabił Manolo Castro-Camposa. Uczestniczył także w zabójstwie oficera policji Fernandeza i w mordzie Lionela Gomeza. Castro brał udział w inwazji Confetti Key na Republikę Dominikańską 20 września 1947 roku, buncie zainscenizowanym przez studencką grupę terrorystyczną. Był uzbrojony w karabin maszynowy (Hugh Thomas, "Kuba: dążenie do wolności" [Cuba: Or Pursuit of Freedom], 1998, s. 814-916).

Dziennikarz Gerardo Reyes napisał w artykule "Scotland Yard badał Castro ws. zabójstwa" [Scotland Yard Investigated Castro for Assassination] (El Nuevo Herald, 10.04.2001), że Fidela Castro uważali za jednego z podejrzanych w zabójstwie liberalnego lidera kolumbijskiego Jorge Eliecer Gaitana detektywi ze Scotland Yardu, którzy badali sprawę w lipcu 1948, jak mówi amerykański śledczy Paul Wolf.

Castro umówił się z prezydenckim kandydatem Gaitanem. O 11:00 w dniu 9 kwietnia 1947, Castro i jego towarzysz Del Pino spotkali się w Cafeteria Colombia w Bogocie z zabójcą Gaitana, 22-letnim liderem studentów i masonem Juanem Roa Sierra, na kilka godzin zanim zastrzelił polityka na ulicy w centralnej dzielnicy Bogoty. Zabójstwo wywołało zamieszki, w których zginęło 5.000 osób. Wydarzenia obserwowali agenci CIA - William A Wieland i Robottom.

Kubański ambasador w Waszyngtonie, Octavio Belt, był obecny w Bogocie i jego zadaniem było zapewnienie samolotu dla Castro i innych komunistycznych terrorystów z powrotem na Kubę.

W 1949 roku w Hawanie Castro otrzymał dyplom prawnika i później pracował w zawodzie. Wtedy został również masonem. Brakowało mu skrupułów i nazywał się 'rewolucjonistą'. Inspirował go hiszpański dyktator Primo de Rivera. Tak długo jak kwitła kubańska gospodarka nie mógł wprowadzić komunizmu.

Castro razem z Batista w latach 1948-1950 planowali wszystkie szczegóły przejęcia władzy przez Batista, czasem w Cookyness, należącej do Batista willi. Batista nazywano '*symbiant*', gdyż jedynym celem jego władzy było udzielenie pomocy Castro i przejęciu Kuby przez komunistów. W latach 1948-1949 przeszedł szkolenie rewolucyjne w sowieckiej ambasadzie w Hawanie. Zamach stanu Batista jaki miał miejsce 10 marca 1952 roku był jakby powtórką złego filmu w TV.

26 lipca 1953 Castro dowodził zbrojnym buntem przeciwko dyktatorowi Fulgencio Batista w Santiago de Cuba, co oficjalnie dało mu wyrok 15 lat więzienia. Ale w 1955 skorzystał z amnestii i przeniósł się do Meksyku.

Tam Castro otrzymał jeszcze większą pomoc od komunistów. Weterani hiszpańskich czerwonych brygad szkolili go w Meksyku. Meksykańska prasa oskarżyła ich o komunistyczny terroryzm. Chronili ich socjalistyczny prezydent Lazaro Cardenas i londyńscy bankierzy. Cardenas dostarczył im również ekstrawagancką broń i kilka farm i bezpiecznych domów gdzie mogli szkolić się i żyć.

Benjamin Vega publikował wywiady z Castro w dzienniku *Alerta*, należącym do Vasconcelosa i Batista.

2 grudnia 1956 wrócił z Tuxpan razem z 82 terrorystami, którzy wylądowali koło Belic-Niquero, Oriente, na Kubie, z zamiarem zwalczania Batista przy wsparciu CIA.

Lądowanie monitorowały kubańskie władze. Nie zrobiły nic, gdyż Fidel Castro był w symbiozie z Batista.

Stała siedziba Castro była w Hacienda Sevilla, największej farmie na Kubie, w górach Sierra Maestra, na wschód od szczytu Turquino. Wcześniej właścicielem Hacienda Sevilla był należący do Rockefellera Standard Oil.

Amerykanie mogli także organizować dostawy dla Castro z Guantanamo Bay. W 1957 przechwycono amerykańskie statki z dostawami dla Castro w Caimanera-Guantanamo.

Aby uzasadnić brak użycia sił powietrznych przez Batista w jedynej dużej operacji wojskowej w wojnie, Planie "H", Castro namówił swojego brata Raula do porwania 50 obywateli amerykańskich w tym regionie. Amerykański konsul w Santiago w dniu 18 lipca 1958, bez zezwolenia negocjował z rebeliantami uwolnienie zakładników. Zmusił Batista do obietnicy że nie użyje już sił powietrznych, na co Batista chętnie się zgodził.

William A Wieland, szef urzędu karaibskiego w Departamencie Stanu w Waszyngtonie, powiedział Earlowi Smith, ambasadorowi w Hawanie w roku 1957: "Kuba. Powierzono ci Kubę żebyś nadzorował upadek Batista. Podjęto decyzję: Batista musi odejść" (Earl Smith, "Czwarte piętro" [The Fourth Floor], Nowy Jork, 1962)

Smith nie był masonem, i chciał ostrzec amerykańską opinię publiczną przed Castro. Powstrzymano go i Departament Stanu zaczął działać za jego plecami.

17 grudnia 1958 roku na spotkaniu z wysokimi rangą oficerami armii, który nie byli częścią spisku, Batista ujawnił, że ambasador Earl Smith powiedział mu, że Batista musi odejść. Informacja ta rozeszła się do wszystkich komendantów garnizonów i zakończyła się wola walki armii. Do tego czasu rebelianci nie przejęli żadnego garnizonu ani ważnego miasta.

W Hawanie CIA była bardzo za Castro ("Zagrożenie komunistyczne dla USA poprzez Karaiby: przesłuchania Podkomisji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Senatu USA", Waszyngton, CD, 1959-1962). Głównym sprzymierzeńcem Castro był Herbet Matthews z *New York Timesa*, który przedstawiał go jako karaibskiego T E Lawrence'a.

W lipcu 1959, maj. Pedro Diaz Lanz z Kubańskich Sił Powietrznych podróżował po USA, i ujawnił, że Castro był komunistą. Ten fakt ukrywano przed mediami. Departament Stanu celowo ukrywał powiązania komunistyczne Castro, fakt, że jego zwolenników szkolił Związek Sowiecki, i że działał na rzecz rewolucji komunistycznej.

Nagle Biały Dom wstrzymał wszelką sprzedaż broni na Kubę. W nowojorskim porcie przechwycono dostawę karabinów (Paul Johnson, "Nowoczesne czasy" [Modern Times], Nowy Jork, 1983). Stany Zjednoczone zbroiły tylko jedną ze stron – "rewolucjonistów" Castro.

Gospodarka kubańska zaczęła podupadać, a wsparcie dla Castro wzrastało. Przed embargo na broń miał nie więcej niż 300 terrorystycznych zwolenników.

Batista znalazł się na uchodźstwie na wyspie Madeira (Portugalia) i zmarł na początku lat 1970 w Hiszpanii.

Po dojściu do władzy komunistów 8 stycznia 1858 roku, mason Fidel Castro zamknął wszystie loże masońskie na Kubie liczące około 35.000 członków, oprócz Wielkiego Wschodu, w której sam przeszedł inicjację w młodym wieku. Później otworzył wszystkie. W 1998 roku na Kubie było 314 lóż z 24.000 członków

Po przejęciu władzy Castro uwięził 100.000 oponentów. Komunizm wprowadził dopiero w 1961 roku. 2 grudnia 1961 roku Castro ogłosił: "Komunistą byłem od czasu kiedy byłem nastolatkiem".

Po upadku komunizmu w Związku Sowieckim, Castro wyraził swoją opinię, że lepiej przepaść jak Atlantis niż porzucić socjalizm.

Robert Hill, amerykański ambasador w Meksyku, powiedział pod przysięgą na przesłuchaniu w Senacie: "Ludzie z Departamentu Stanu, i ludzie z *The New York Times*, dali Castro władzę". Do nich należeli: Robert McNamara, Theodore C Sorenson, Arthur M Schlesinger Jr, Roy Rubottom, McGeorge Bundy, J William Fulbright, Herbert Mattews i Roger Hilsman.

Wyżej wymieniony William A Wieland stwierdził, że władze i wywiad wojskowy wcześniej wiedziały o planach Castro narzucenia komunizmu. Nawet wtedy amerykańska prasa przedstawiała go jako patriotycznego i życzliwego lidera. Kilku obserwatorów uważało, że operacja w Zatoce Świń 17 kwietnia 1961 roku zamierzała pozbyć się Castro, była umyślnym fiaskiem.

Earl E Smith, były amerykański ambasador na Kubie, stwierdził: "Castro nie mógłby przejąć władzy bez pomocy USA. Amerykańskie agencje rządowe i amerykańska prasa odegrały istotną rolę w doprowadzeniu Castro do władzy. . . Departament Stanu ciągle interweniował. . . żeby doprowadzić do upadku Batista, tym samym ułatwić Castro przejęcie rządu na Kubie" (List do red. naczelnego, The New York Times, 26.09.1979, s. A 24).

Historyk Jean Boyer podkreślił, że pieniądze i broń dla Castro nie przyszły z Moskwy, ale z Ameryki. To prezydent Eisenhower pomógł Castro w dojściu do władzy.

Pomoc zagraniczną Castro wykorzystał by stać się bogatym człowiekiem. Na Kubie ma co najmniej 32 domy, z których 3 są w Hawanie. On i jego aktywa są strzeżeni przez 9.700 strażników. Ma co najmniej 14 dzieci z różnymi kobietami (Georgie Ann Geyer, "Książę-partyzant: nieznana historia Fidela Castro" [Guerilla Prince: The Untold Story of Fidel Castro], Boston, 1991). Osobistą fortunę Castro szacuje się na prawie bilion dolarów. Jest cztery razy bogatszy od królowej Elżbiety II.

Stany Zjednoczone wstrzymały także wszelką pomoc dla prawicowego prezydenta Nikaragui, Anastasio Somoza, potajemnie kierując pomoc dla marksistowskich *sandinstas*. Dzięki pomocy USA *sandinistas* udało się przejąć władzę.

Ameryka uważała, że Anastasio Somoza ustanowił w Nikaragui dyktaturę terroru, i zażądała zwolnienia niewinnych więźniów politycznych. Biały Dom zaczął gorączkowo działać w celu obalenia prezydenta. Kiedy do władzy doszli *sandinistas*, okazało się, że w nikaraguańskich więzieniach było nie więcej niż 9 komunistycznych terrorystów, przez Amerykanów uważanych za więźniów politycznych.

Po przejęciu władzy przez *sandinistas* 17 lipca 1979 roku, świata (czyli masonów) już nie obchodziły dziesiątki tysięcy nowych więźniów politycznych, czy to, że 150.000 Nikaragwejczyków opuściło kraj by uciec przed komunistycznym terrorem.

Później Somoza stwierdził w swoich dziennikach, że Nikaragua padła ofiarą międzynarodowego spisku.

Robert Pastor, doradca Białego Domu ds. bezpieczeństwa, zapytał Daniela Odubera, prezydenta Kostaryki: "Kiedy usuniemy z prezydentury tego sukinsyna z północy?" (Anastasio Somoza i Jack Cox, "Zdradzona Nikaragua" [Nicaragua Betryed], Boston, 1980, s. 79-80)

Międzynarodowy Fundusz Walutowy (IMF) blokował wszelkie kredyty dla rządu Somoza. Stany Zjednoczone zrobiły wszystko by inne kraje uczestniczące we wspólnym projekcie elektrowni z niego zrezygnowały. Zamknięto rynek dla nikaragwajskiej kawy. Zatrzymano eksport mięsa do USA.

Ameryka zamknęła dla niej również rynek ropy. Wtedy *sandinistas* wiedzieli, że ich zwycięstwo jest w zasięgu ręki (ibid, s. 259). Przestała też wysyłać dostawy militarne do Managui. Z Nikaragui wyprowadzono olbrzymie ilości dolarów, uniemożliwiając rządowi zakup broni w innych miejscach. W końcu Ameryka zamknęła dla Nikaragui wszystkie rynki broni. Armii nikaraguańskiej brakowało amunicji i nie mogła zwalczać komunistów.

Ameryka natychmiast udzieliła pomocy nowemu marksistowskiemu reżimowi w wysokości $75 mln, jak również w postaci żywności i leków o wartości $3 mln. Amerykański Kongres wycofał $8 mln z funduszu pomocy, wysyłając je dla komunistycznego rządu w Nikaragui. Fundusze te pierwotnie przeznaczone były dla innych krajów (ibid, s. 288).

Zanim prezydent Jimmy Carter nakazał pomóc Nikaragui, liderzy *sandinistas* mówili: "Jesteśmy marksistami!" Oczywiście Carter to aprobował.

W Ameryce wiedziano, że komunistyczni liderzy nikaraguańscy – Tomas Borge i Moises Hassan byli bliskimi przyjaciółmi dyktatora Fidela Castro. Borge, minister spraw wewnętrznych, był notorycznym zabójcą, który zorganizował egzekucję lidera opozycji Bravo. Humberto Ortega był komunistą, który studiował w Moskwie.
Po zamachu stanu były prezydent Somoza nie był już mile widziany w USA.

6.6 – Masoński wkład w Rosję sowiecką

Zbyt wielu masonów było szczęśliwych pracując z bolszewikami. Michail Skobelew był masonem i członkiem tymczasowego rządu w 1917 roku. W 1922 stał się bolszewikiem i zaczął pracować dla sowieckiego rządu.

Jeden z liderów prawicowej Cadet Party, Nikolaj Nekrasow (1879-1940) był ministrem transportu w rządzie tymczasowym. Wcześniej był sekretarzem generalnym Rady Najwyższej Wielkiego Wschodu w Rosji. Po rezygnacji Nekrasowa, Aleksander Kerensky, mason 32°, został mianowany na sekretarza generalnego latem 1916 roku. Później w tym samym roku przekazał to stanowisko Aleksandrowi Galperowi. Kerensky otrzymał 32° w Stanach Zjednoczonych. Był również członkiem B'nai B'rith.

W 1918, Nikolaj Nekrasow zmienił nazwisko na Golrofsky i zaczął pracować dla bolszewików. Został jednym z liderów Co-operative Union. Wykładał także na Moskiewskim Uniwersytecie. W 1921 aresztowała go Czeka, ale niespodziewanie zwolniła. Szef Czeka, Feliks Dzierżynsky, wydał rozkaz: "Śledztwo trzeba natychmiast zatrzymać". W tym samym roku zaczął pracę dla Głównej Organizacji Związków Zawodowych Sowieckiej Rosji (Platonow, "Tajna historia masonerii" [The Secret History of Freemasonry], Moskwa, 1996, s. 364).

Mason Siergiej Urusow był ministrem spraw wewnętrznych w carskim rządzie, a później także w rządzie tymczasowym. Po przejęciu władzy przez bolszewików zajmował prominentne stanowisko w Banku Narodowym ("Większa Encyklopedia Sowiecka" [The Greater Soviet Encyclopaedia], t. 56, Moskwa, 1936, s. 301). Był wysłannikiem francuskich masonów.

Aleksander Manuilow był dyrektorem Moskiewskiego Uniwersytetu. Został jednym z kierowników bolszewickiego Banku Narodowego. Znany ekonomista Wladimir Groman był mienszewikiem, który został masonem i wolał pracować dla bolszewików. Maksimilian von Mekk doszedł do ważnego stanowiska w Komisariacie Ludowym Transportu. Historyk Michail Lemke stał się oddanym bolszewikiem i zaczął fałszować historię.

Carski wiceminister finansów Nikolaj Kutler i wiceminister spraw wewnętrznych gen. Wladimir Dżunkowsky byli dwu wysokiego szczebla masonami, którzy służyli komunizmowi pracując dla Czeka. Nawet marszałkowi Dumy, masonowi Fiodorowi Golowinowi, udało się zdobyć wysoką pozycję w sowieckiej Rosji.

Carski minister wojny, mason Aleksiej Poliwanow, dołączył do bolszewików i służył w Armii Czerwonej. Grigori Petrowsky, kolejny mason, został komisarzem ludowym spraw wewnętrznych. Nadal pracował dla rządu w latach 1950.

Gleb Boky, szef czekistów w Petrogrodzie, chronił swoich masońskich braci. W 1919 roku Boky był członkiem Bractwa [Common Brotherhood]. W połowie lat 1920 masoni byli wszędzie w sowieckiej administracji (Oleg Platonow, "Cierniowa korona Rosji. . ." Moskwa, 1996, s. 292). Mason wysokiego szczebla Dmitri Nawaszin był doradcą ds. gospodarki planowej dla sowieckiego rządu. Bolszewicy byli pozytywnie nastawieni do tych masońskich braci. Do 1925 wydawało się iż nie czyniono im żadnej krzywdy.

W 1925, gen. Borys Astromow, sekretarz generalny Autonomicznej Masonerii Rosyjskiej, skontaktował się z policją polityczną GPU. W liście podkreślił wspólne cele masonów i bolszewików. Chciał pomóc w ustanowieniu komunizmu (ibid, s. 293). Astromow zauważył, że komunistyczny symbol, czerwona 5-ramienna gwiazda była masońskim symbolem, tak jak sierp i młot.

Komuniści opowiadali się również za braterstwem, tak jak masoni. Masoni są obywatelami świata nie będąc lojalnymi wobec żadnego szczególnego kraju, tak jak komuniści. Obie grupy sprzyjają 'równości'. Komunistyczna konfiskata własności prywatnej była masońskim pomysłem. Masoneria jak również komunizm są zakorzenione w "ruchu" klasy robotniczej, a pionierską organizację skopiowano z masońskiego ruchu skautowego na Zachodzie.

Astromow, lider Autonomicznej Masonerii, zrozumiał, że gdyby w Rosji zalegalizowano masonerię, uniemożliwiłoby to ruchowi skuteczne działanie. Lepsza była tajna działalność. Sowiecka Autonomiczna Masoneria była związkiem dużej liczby lóż. Astromow przejął przywództwo po śmierci wielkiego mistrza Wladimira Teljakowskyego w 1924 roku.

W styczniu 1925 ponownie ustanowiono Lożę Północnej Gwiazdy we Francji dla rosyjskich masonów, i pewna liczba masonów przeszła do niej z Wielkiego Wschodu Francji. Lożę faktycznie założono przed 1917. Działało tam wielu notorycznych terrorystów, w tym Nikolaj Awksenczew, mistrz w latach 1925-1927 i 1931, i Pawel Perewerzew (1929-30), wcześniej członek kilku organizacji terrorystycznych (Oleg Platonow, "Cierniowa korona Rosji. . .", Moskwa, 1996, s. 307). Później Awksenczew dołączył do rządu tymczasowego jako minister spraw zagranicznych. Pawel Perewerzew był ministrem finansów w tym samym rządzie.

Północna Gwiazda stała się czołową lożą rosyjskich uchodźców we Francji. Wielki Wschód Francji pozwolił jej członkom spotykać się w swojej paryskiej siedzibie.

10 lutego 1927 roku, Konsystorz Rosyjski stał się ośrodkiem administracyjnym masonerii. Od 1930 ośrodek otrzymywał pomoc finansową z Paryża.

Wielu członków Wielkiego Wschodu, w tym Teplow, Lobolensky i książę Aleksander Orlow-Dawydow, jednak nie dołączyli, gdyż według nich działalność ponownie otwartej loży była zbyt publiczna.

Loża Wolnej Rosji, założona 9 listopada 1931 roku, miała częste kontakty z międzynarodowym syjonizmem.
Do tej loży należał Wladimir Zabotinsky, radykalny rusofob (ibid, s. 308).

Pod kontrolą masońską były także organizacje uchodźców. Tylko zagubionym duchowo jednostkom pozwalano decydować o tym kto był uchodźcą politycznym z Rosji.

Jedną organizacją, która zaczęła gorliwie działać pod władzą masońska była Unia Rosyjskich Żydów. Jej budżet był kilka razy większy niż pozostałych unii uchodźców razem (ibid, s. 311).

Masoni nie byli gotowi odpuścić Rosji, nawet po upadku komunizmu. Masoński dziennikarz Lew Ljubimow ujawnił ich plany w 1934: "Po upadku bolszewików masoneria zajmie się edukacją rosyjskiego narodu" (Wozrozjdenije, 3.10.1934). Później opuścił masonerię i w roku 1948 wrócił do Związku Sowieckiego.

Po II wojnie światowej grupa rosyjskich uchodźców masońskich odwiedziła sowiecką ambasadę w Paryżu by wyrazić swoje wsparcie dla Związku Sowieckiego. Delegacji tej przewodził Wasili Maklakow (33°), który zorganizował mord Grigorija Rasputina. Masoni złożyli hołd Stalinowi i wznieśli za niego toast. Próbowali przyciągnąć rosyjskich emigrantów ideologicznie bliższych Związkowi Sowieckiemu.

6.7 – Walka Stalina z masonerią

W erze Stalina sowieccy masoni doznawali poważnych niepowodzeń. Mimo że zachęcali Stalina do ataku na Kościół, tego niebezpiecznego wroga i rywala masonerii, i na siły nacjonalistyczne, sami stali się ofiarami prześladowań pod koniec lat 1920 i na początku 1930. Sowiecki dyktator Józef Stalin miał dość masonerii i w połowie lat 1930 rozpoczął wzmożoną walkę z tajnymi stowarzyszeniami, mimo że masonerię zalegalizowano kilka lat wcześniej.

Począwszy od 1926 roku Stalin systematycznie dokonywał egzekucji na masonach, gdyż już nie ufał spiskowcom. Według niego spełnili swoje zadanie i nie byli już potrzebni. Masoni otrzymali zapłatę w naturze.

Leningradskaja Prawda poinformowała 5 stycznia 1928, że "niedawno temu, w Leningradzie działały 4 loże". Stalin je zamknął. W 1931 roku zlikwidowano w Związku Sowieckim Rycerzy Templariuszy (Anton Perwuszin, "Tajemnice okultystyczne NKWD i SS" [The Occult Secrets of the NKVD and the SS], Sankt Petersburg, Moskwa, 1999, s. 153).

"Rewolucję" zaplanowali na 25 maja 1937 dwaj włoscy staliniści i masoni w Wenecji - Carlo i Nelli Rosselli, którzy zamierzali wprowadzić do ataku 2.600 terrorystów, by wywołać wojnę domową. Nagle Stalin chciał odwołać tę operację i zakazał wszelkiej działalności braciom Rosselli przeciwko Włochom. Komunistyczni bracia zignorowali to weto. Wtedy NKWD z pomocą organizacji prawicowej zainscenizowali zabójstwo braci (Franco Bandini, "Cień: kto uzbroił zabójców braci Rosselli" [Il cono d'ombra: Chi armo la mano degli assassini dei fratelli Rosselli] Rzym, 1990). Carlo Rosselli był członkiem paryskiej loży Nowe Włochy [Italia Nuova].

Wtedy międzynarodowa masoneria podjęła ważną decyzję: Związek Sowiecki trzeba wmanewrować w krwawą wojnę z Niemcami (Oleg Platonow, "Cierniowa korona Rosji. . ", Moskwa, 1996, s. 298). Masoni zrobią wszystko żeby nie było żadnych sankcji gospodarczych przeciwko Niemcom, chcieli by Hitler mógł zagrażać Związkowi Sowieckiemu.

W 1948, mason 33° Igor Krowoszein, członek rządu na uchodźstwie, powrócił do Związku Sowieckiego. Czekiści mogli ujawnić jego misję, aresztowano go i wysłano do obozu pracy. W 1957 roku francuscy bracia pomogli mu wrócić do Francji. W roku 1960 do Rosji wrócił również masoński autor Bronislaw Sosinsky.

6.8 – Tajne archiwa masońskie

Pod koniec lat 1930 amerykański Departament Stanu podjął współpracę z Wielkim Wschodem Francji, co pokazują dokumenty znajdujące się w archiwach Wielkiego Wschodu, skonfiskowane i umieszczone w Archiwach Specjalnych w Moskwie w 1945 roku.

Jeśli chodzi o okupację niemiecką podczas II wojny światowej, francuscy masoni doznali poważnych niepowodzeń. Rząd Vichy, w którym główną rolę odgrywał marszałek Henri Philippe Petain, był przeciwny masonerii i w 1940 zamknął Wielki Wschód. 13 sierpnia 1940 marszałek Petain wymusił legislację rozwiązania wszystkich tajnych stowarzyszeń. Należących do masonów urzędników państwowych zmuszono do rezygnacji albo ze stanowisk, albo z lóż. Petain aresztował czołowych masonów (w liczbie 5.000) i wysłał do obozów koncentracyjnych. Ale spiskowcy kontynuowali swoją działalność w obozach.

Petain skorzystał z okazji i skonfiskował masońskie archiwa i przekazał je Niemcom. Masoni zemścili się na nim w 1945 roku, kiedy został skazany na śmierć, a następnie na dożywocie. Za przekazaniem władzy Petainowi we Francji Vichy głosowało 96 masonów – członków parlamentu (Ghislaine Ottenheimer, Renaud Lecadre, "Niewidzialni bracia" [Les freres invisibles] Paryż, 2001, s. 63).

W 1945, na zamku Altan w Nieder Schlesien, Armia Czerwona natknęła się na 25 dużych wagonów kolejowych zawierających wrażliwe dokumenty archiwalne, łącznie z dokumentami z różnych lóż masońskich w Niemczech, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga, Polski i Czechosłowacji (Oleg Platonow, op. cit. t. 1, s. 3).

Dokumenty dawały pełny obraz tajnej potęgi międzynarodowej masonerii. Wszystkie materiały przewieziono do Moskwy, gdzie stanowiły podstawę dla Archiwów Specjalnych Związku Sowieckiego (Osoby Arkhiv, 0A). Przedwojenny prezydent Czechosłowacji Edward Benes (1884-1948) znalazł się również wśród wysokiego szczebla masonów. Kolejnym ważnym członkiem Wielkiego Wschodu był Emile Vandervelde (1866-1938), belgijski socjalistyczny minister spraw zagranicznych, który reprezentował kraj w Lidze Narodów w latach 1925-1927. Był przewodniczącym Międzynarodowego Biura Socjalistów (1900-1920) i Międzynarodówki Socjalistycznych Robotników (1929-1935).

Dzięki tajnym masońskim archiwom, Stalin mógł szantażować kilku zachodnich polityków masońskich, którzy obawiali się ujawnienia swojej mrocznej działalności.

Ekstremistyczny Żyd Andrej Kozyrew (Aaron Friedman), który po upadku komunizmu został rosyjskim ministrem spraw zagranicznych, zorganizował zwrot tajnych masońskich dokumentów do centrali masońskiej w Paryżu. 20 maja 1994 roku Rosja wręczyła Francji ponad milion tajnych dokumentów. Jak mówi bibliotekarz Wielkiego Wschodu Pierre Mollier, było to "jak wielokrotne Boże Narodzenie". Te dokumenty zawierały ważne informacje o masońskim spisku światowym. Rosyjskiemu historykowi Olegowi Platonowowi udało się skopiować kilka tych dokumentów zanim opuściły Rosję.

O tych dokumentach napisała *Freemasonry Today* (styczeń 2002): "14 czerwca 1940 roku armia niemiecka wkroczyła do Paryża i tego samego dnia przejęła kontrolę budynków Wielkiego Wschodu Francji przy rue Cadet w centrum miasta. . . 1 lipca tego samego roku niemiecki minister spraw zagranicznych Alfred Rosenberg poinformował Martina Bormana, że w przejętym masońskim budynku odkryto "wspaniałe skarby". Zorganizowano zespoły przejmujące dokumenty dotyczące działalności Wielkiego Wschodu, najwyższego zorganizowanego organu francuskiej masonerii. Przejęły cenne dokumenty historyczne, szczególnie teczki o relacjach zewnętrznych Wielkiego Wschodu, od połowy XIX wieku, i szczególną uwagę zwracano na lata tuż po wybuchu wojny w 1939 roku. . . Archiwa przetransportowano do Niemiec".

Masoneria odgrywa taką samą rolę w społeczeństwie zachodnim, jak partia komunistyczna w Związku Sowieckim. Jeśli nie należy się do masonerii, nie ma żadnej szansy na szybką karierę, bez względu na posiadany talent. Wprawdzie masoni kontrolują naukę i wpływają na życie kulturalne (Robert Lomas, "Masoneria i narodziny nowoczesnej nauki" [Freemasonry and the Birth of Modern Science], Gloucester, Massachusetts, 2002). A zatem współczesne życie kilturalne stało się wirtualnie nieświadome. Jesteśmy świadkami początku zgrzybiałości kulturowej. Wielu miernych filmowców mogło robić karierę tylko dzięki członkostwu w masonerii: John Ford, John Houston, William Wyler, Peter Sellers, Charles Chaplin i inni. Sowiecki reżyser i fałszerz historii Sergej Eisenstein był również masonem. Należał do Loży *Stella* [Gwiazda], założonej w 1920 roku w erze sowieckiej. Jak mówi wybitny rosyjski Andrej Tarkowsky, Eisenstein nic nie wiedział o języku filmu.

20 marca 1936 roku wszystkie iluminackie dokumenty zostały skonfiskowane przez niemieckich narodowych socjalistów. Wszystkie materiały z archiwum przeniesiono do Moskwy w 1945 roku. Później zwrócono wschodnio-niemieckiej Stasi około 1.400 m materiałów archiwalnych.

Od 1989 roku dokumenty masońskie z Archiwum Specjalnego w Moskwie są dostępne do badań. Archiwa mają również tzw. kufer szwedzki, the Schwedenkiste, który odegrał ważną rolę w historii masonerii. Kufer zawiera listy dokumenty należące do Zakonu Iluminatów, założonego przez Adama Weishaupta w 1776 roku, a który systematycznie infiltrował ówczesne loże masońskie. Wielu wybitnych masonów było iluminatami, i historię Zakonu Iluminatów uważa się za ważną część historii masonerii jako całości.

Bardzo interesujący jest szwedzki kufer. W grudniu 1973 roku zmarł w Wejmarze czołowy iluminacki brat Johann Christoph Bode, zwerbowany przez Knigge w Wilhelmsbadzie latem 1782 roku. Miał także dostęp do najważniejszej części korespondencji iluminatów w Gotha i Wejmarze.

Dokumenty te wylądowały na przechowaniu u wysokiego szczebla iluminata księcia Ernsta von Gotha. Po jego śmierci w 1804 roku jego własne dokumenty jak i archiwum Bode zwrócono Wielkiej Loży Szwecji, gdyż książę von Gotha nie był przekonany co do tego, że nie zostaną opublikowane, jeśli będą przechowywane w niemieckiej loży.

Wysokiego szczebla masoński król Szwecji Karol XIII zapewnił go, że dokumenty nigdy nie zostaną upublicznione. W roku 1800 książę Ernst II (wnuk Ernsta von Gotha) poprosił o zwrot do Niemiec dokumentów iluminatów. Trzy lata później składające się z 20 tomów różnych dokumentów archiwum stało się własnością Loży *Ernst zum Kompass* w Gotha. W 1909 roku historyk Carl Lepp nazwał te materiały *Schwedenkiste*. Leopold Engel, żydowski wielki mistrz iluminatów, korzystał z tych Schwedenkiste materiałów kiedy publikował książkę o Zakonie Iluminatów. Rene le Forrestrier, nie-mason, również do nich nawiązywał.

Ale później, w latach 1920 i 1930, przestrzegano instrukcji księcia i nie publikowano wrażliwych materiałów. Żadna z tych informacji nie wyciekła do prasy, mimo że duża ich część dotarła do wtedy kontrolowanej przez masonerię prasy.

6.9 – Tajne wpływy

W książce "Klub jakobinów w III Republice" [Le club des Jacobins sous la Troisieme Republique, Paryż, 1900), francuski historyk Paul Nourrisson pokazał w jaki sposób dyskutowano nad prawami w Wielkim Wschodzie, zanim przechodziły przez parlament.

W książce "Masońskie maski i twarze: nieopublikowane dokumenty" [Masques et Visages Maconniques: Documents inedits], Paryż, 1906, s. 187) Jean Bidegain opublikował fragment masońskiego protokołu: "Mason Schwander uważał, że masoneria powinna trzymać swoją ochronną dłoń nad ruchem socjalistycznym". Ale podkreślił, że ważne było by masoneria nie narażała się tymi potajemnymi procedurami.

Według Bidegaina, masoneria popierała bardzo tajną organizację Rycerstwo Pracy [Chevalerie de Travail], która indoktrynowała swoich członków bardzo wojowniczym socjalizmem. Bidegain wykazał, że wszelka polityka jest polityką masońską, która nie przynosi korzyści rozwojowi ludzkości, a tylko tajnym planom masonów. Zamiary te w końcu zniszczą tradycje tworzące harmonię w każdym społeczeństwie
(Sofia Toll, "Nocni bracia" [The Brothers of the Night], Moskwa, 2000, s. 347).

24 października 1883 roku, pod znakiem Skorpiona, 17 socjalistycznych iluminatów zgodziło się założyć w Londynie Towarzystwo Nowego Życia. 7 listopada 1883 roku zebrała się grupa by omówić tworzenie nowego i potencjalnie wpływowego stowarzyszenia. Grupa podzieliła się na 2 frakcje, a 4 stycznia 1884 jedna z nich założyło Towarzystwo Fabiańskie. 25 stycznia J G Stapleton został mianowany jego pierwszym prezesem.
Celem towarzystwa było powolne i potajemne wprowadzanie socjalizmu, co świadczy o jego nazwie, wziętej od rzymskiego lidera militarnego Quintusa Fabiusa Maximusa Cunctatora [Opóźniacz]. Dzięki sprytnemu manewrowi pokonał dużo liczniejszą armię Hannibala. Druga frakcja nadal działała przez kolejnych 15 lat pod nazwą Drużyna [*The Fellowship*].

W maju 1884 roku członkiem masonerii został dziennikarz George Bernard Shaw (laureat Pokojowej Nagrody Nobla w 1925). Stosunkowo szybko promowano go do jednego z wiodących Fabianów. Jego konkubina Florence Farr była członkiem Zakonu Złotego Świtu [*Order of the Golden Dawn*]. Shaw zaproponował by nie nazywać socjalizmu prawdziwą nazwą, żeby nie odstraszać ludzi. Określał się jako marksistowski socjalista.

W marcu 1885 roku członkiem został mason Sidney James Webb (1859-1947), a w następnym roku dołączył także inny mason, Graham Wallas. Shaw, Webb, Wallas i Sidney Olivier nazywani byli "wielką czwórką". W 1895 roku Sidney Webb założył *London School of Economics*. Otrzymał fundusze od

masońskich bankierów Rotszylda, Juliusa Wernhera i Ernesta Capela. W 1912, Webb założył czasopismo propagandowe *The New Statesman*. Później znalazł się wśród liderów Labour Party [Partia Pracy].

Innymi członkami tej grupy byli masoni Edward Pease, Havelock Ellis, Frank Podmore, Annie Besant, John Galsworthy, R H Tawney, G D H Cole, Harold Laski, Israel Zangwill i Israel Cohen.

Fabianism dostał się również do innych krajów, m.in. do Stanów Zjednoczonych i Australii, a także Kanady, Nowej Zelandii, Danii, Niemiec, Hiszpanii i Indii. W Stanach Zjednoczonych najbardziej wpływowym fabianistą był Dean Acheson, który w 1933 roku zrobił wszystko co mógł by przekonać Amerykę by uznała Związek Sowiecki.

Pisarz, mason i agent wywiadu Herbert George Wells został członkiem w lutym 1903. To że Wells był masonem ujawniono w czasopiśmie *The American Mason* (październik 2001, s. 24). Wiela Loża Minnesota potwierdza jego członkostwo. Wells chciał działać bardziej otwarcie i intensywnie i zaproponował zmianę nazwy na Brytyjskie Towarzystwo Socjalistyczne [The British Socialist Society]. Przywódcy konspiracji nie zaakceptowali tej propozycji i w 1908 roku opuścił tę grupę.

Tajnym celem tej grupy było ustanowienie ateistycznego, bezklasowego i socjalistycznego społeczeństwa, które przygotowałoby drogę dla ostatecznego zwycięstwa – komunizmu. W 1891 roku grupa dołączyła do utworzonej przez masonów Drugiej Międzynarodówki, z zamiarem przekształcenia Anglii w kraj socjalistyczny.

W 1890 roku Fabianie opuścili Liberal Party, a później pomogli założyć Komitet Reprezentacyjny Labour, który w 1906 roku stał się Labour Party, która w 1918 roku przejęła główne idee Towarzystwa Fabiańskiego.

W 1946 roku Towarzystwo Fabiańskie liczyło 8.400 członków, wśród nich byli Bertrand Russell, (Pandit) Motilal Nehru, ojciec pierwszego premiera Indii Jawaharlala Nehru, Ramsey MacDonald (brytyjski premier 1924, 1929-35), Julian Huxley, Aldous Huxley i John Maynard Keynes. Jego członkiem był również Harold Wilson, późniejszy premier. Niemal połowa parlamentarzystów z Labour Party była Fabianami.

Siedziba towarzystwa mieści się przy 11 Dartmouth Street w Londynie. Publikuje ono *The Fabian Journal* i *The Fabian News Magazine*. Fabianiści żądają całkowitej nacjonalizacji przemysłu.

We wrześniu 1902 roku, fabianiści Beatrice i Sidney Webb założyli klub elitarny *Coefficients*, który spotykał się raz w miesiącu w londyńskim St Ermin's Hotel na kolacji, zwykle w gronie 10-14 osób. Innymi członkami byli masoni Richard B Haldane, Lord Robert Cecil, Lord Edward Grey, Bertrand Russell, Lord Alfred Balfour i Lord Alfred Milner. Haldane, Cecil, Grey i Millner byli ministrami w liberalnym rządzie podczas I wojny światowej. Głównym ideologiem *Coefficients* był Wells.

Wielu dżentelmenów było członkami loży iluminatów – *The Round Table* [Okrągły Stół], nazywanej także *Cliveden Set* [Grupa Cliveden], od nazwy siedliska rodu Astor. Lord Waldorf Astor został bardzo potężnym magnatem prasowym (The Times). Ta organizacja masońska, założona i finansowana przez masona Cecila Rhodesa (Loża Apollo University No. 357, Loża Prince Rose Croix No. 30), 5 lutego 1891, nie zrobiła nic by ukryć swoje poparcie dla Lenina i Hitlera. Ta elitarna organizacja wśród członków miała również Rudyarda Kiplinga, Arthura Balfoura i Lorda Rotszylda. Po śmierci Rhodesa w 1902, nowym liderem został Lord Alfred Milner.

Z Okrągłego Stołu wyrosło wiele innych organizacji: w 1919 iluminacki Królewski Instytut Spraw Międzynarodowych [Royal Institute of International Affairs - RIIA] w Londynie, w 1921 Radę Stosunków Międzynarodowych [Council on Foreign Relations - CFR] w Nowym Jorku, i w 1925 Instytut Stosunków Pokojowych [Institute of Pacific Relations - IPR]. Najważniejszym ideologiem amerykańskiego Okrągłego Stołu był fabiański dziennikarz Walter Lippmann.

Zbiegły iluminat, prof. Vitus Renner, zeznał pod przysięgą 7 kwietnia 1785: "Iluminaci nie boją się niczego bardziej niż tego by znano ich pod prawdziwą nazwą. Ukrywają się pod płaszczem masonerii".

Międzynarodowym rzecznikiem tej konspiracji był H G Wells. W 1894 otrzymał stypendium na studia w

Normal School of Science w londyńskim South Kensington, gdzie przez 3 lata jego nauczycielem był Thomas H Huxley, oddany zwolennik fałszywych doktryn Darwina. Wells zwrócił uwagę na jego decydujący wkład w podważaniu koncepcji Boga.

Po II wojnie światowej, synowie Huxleya Aldous i Julian mieli ogromny wkład w praniu mózgu młodego pokolenia muzyką rockową, seksem i narkotykami, zdobywając w ten sposób społeczną kontrolę. Później Wells nazwał Hitlera jego duchowym bliźniakiem.

Już w 1855 roku masoński socjalista Alexander Herzen zauważył: "Możliwe jest sprowadzenie całego pokolenia na manowce, oślepienia go, przytępienia i kierowania do złych celów. . ." (Alexander Herzen, "Z drugiego brzegu" [From the Other Shore], Tallinn, 1970, s. 130).

Podczas I wojny światowej Wells kierował wydziałem propagandy brytyjskiego wywiadu. Był doradcą ds. rozwoju sprzętu wojskowego w obu wojnach.

W 1901 roku opublikował "Przewidywanie reakcji mechanicznego i naukowego rozwoju na ludzkie życie i myśli" [Anticipations of the Reaction of Mechanical and Scientific Progress upon Human Life and Thought], gdzie po raz pierwszy wprowadził ideę 'otwartej konspiracji' prowadzącej do "światowego państwa z jednym językiem i jednym rządem".

Wells żądał by zabijać mniej wartościowe osoby. Elita powinna decydować kto jest mniej wartościowy. Napisał: "Dla mnóstwa zasługujących na pogardę i głupich stworzeń, napędzanych strachem i bezradnych i bezużytecznych, lub nienawistnie szczęśliwych pośród nędznej niesławy, słabych, brzydkich, nieskutecznych, urodzonych z niepohamowanych żądz, i zwiększających się i rozmnażających się przez niepowściągliwość i głupotę, ludzie z Nowej Republiki będą mieli mało litości i mniej życzliwości".

Wells podkreślił: "Przewiduję że oni będą uważać, iż pewna część populacji, na przykład nieliczna mniejszość, niewątpliwie dotknięta przenoszonymi chorobami, z przenoszonymi zaburzeniami psychicznymi, z takimi ohydnymi nieuleczalnymi nawykami umysłu jak głód zatrucia, istnieje tylko na łasce, z litości i cierpliwości, i przy założeniu, że się nie rozprzestrzeniają, i nie przewiduję żadnych powodów aby przypuszczać, że zawahają się by zabić, gdy nadużyje się tej łaski. . .

Oni będą mieć ideał dla którego będzie warto zabijać; jak Abraham, będą mieć wiarę by zabijać, i nie będą mieć żadnych przesądów o śmierci. . . Wszelkie takie zabijanie będzie zrobione opiatem. . .

Jeśli zastosuje się kary odstraszające w ogóle w kodeksie przyszłości, odstraszaczem nie będzie ani śmierć, ani okaleczenia ciała, ani okaleczenie życia przez uwięzienie, ani żadne straszne rzeczy jak te, ale dobry naukowo wywołany ból, który nie zostawi nic oprócz wspomnień" (Wells, "Przewidywanie reakcji. . .", Londyn, 1901, s. 299-300.)

W 1905 roku opublikował książkę "Nowoczesna utopia" [A Modern Utopia]. Wells uważał, że spisek może być publiczny, w przeciwieństwie do tajnych spisków francuskich masonów.

W broszurze "Otwarty spisek: plany światowej rewolucji" [The Open Conspiracy: Blueprints for a World Revolution] (Londyn, 1929) Wells przedstawił główne cechy masońskiej inicjatywy:

· Kontrola zasobów naturalnych świata
· Redukcja populacji świata metodą wojny
· Zastąpienie wielobiegunowego ładu światowego składającego się z suwerennych krajów, jedną jednobiegunową dyktaturą światową.

Wells uważał, że samo istnienie państw narodowych nieuchronnie doprowadzi do wojny, i dlatego powinny być zlikwidowane. Najlepsza rasa ustanowi nowe państwo świata. Nowe kapłaństwo będzie się składać z "otwartych spiskowców".

Wszystko to pasuje do celów Wielkiego Wschodu, które opublikowano w 1982 roku w ich czasopiśmie: "Pojęcie rasy okazało się nierealne dzięki odkryciom w biologii; pojęcia granic unicestwione przez rozwój komunikacji; pojęcie klasy osłabione przez postęp równości; wszystkie te przestarzałe koncepcje powinny zostać zniesione w celu pełnej integracji człowieka w powszechną strukturę".

W rzeczywistości jest to wielka rewolucja nowoczesnych czasów, wielka rewolucja, która pozostaje i w której nie może brakować Wielkiego Wschodu Francji, jeśli chce być wierny swoim zasadom" (Humanisme, listopad 1982, s. 84).

Wells podkreślił, że idee i moralność powinno się kontrolować w taki sposób, żeby ludzie "dobrowolnie" chcieli mieć Nowy Porządek Świata 'otwartego spisku', który będzie wprowadzany krok po kroku.

'Otwarty spisek' jest planowany jako podstępna sieć, usprawniony system, rozwijający się jako państwo w państwie, by w końcu znieść to państwo i ustanowić rząd światowy. Ta sieć ma funkcjonować jako "rodzaj otwartego tajnego stowarzyszenia. . . nieformalnej i otwartej masonerii". Będzie wpływać i kierować istniejącym rządem każdym wyobrażalnym sposobem. 'Otwarty spisek' założy się na ideach Darwina.

Wells podkreślił: "Te wszystkie archaiczne wartości i postawy, którymi obciążone są nasze myśli, muszą zostać wyczyszczone, jeśli ma mieć swobodę nowa wiara. Musimy je wyczyścić nie tylko z naszych umysłów, ale z umysłów innych, którzy mają się stać naszymi braćmi".

Wells uważał za konieczne by 'otwarty spisek' używał rodzaj prania mózgu młodych ludzi, żeby stworzyć "lepszy" naród, z pomocą masowej psychologii. Nazwał to "walką kulturową".

Idea otwartego spisku, według Wellsa, to zabicie ludzkiej duszy, zniszczenie sumienia i moralności, i uczynienie z istot ludzkich stworów pozbawionych siły woli. Otwarty spisek odbierze człowiekowi jego wartość, bo pozbawi go wolności i uczyni go poddanym światowego imperium. Konsekwencją tego spisku będzie redukcja zdolności poznawczej człowieka by nie dojrzał strasznego szaleństwa masońskich psychopatów.

Ludzie będą słuchać masonów jakby byli zaczarowani, jak załoga słuchała demonicznego kapitana Ahaba, który odszedłszy od rzeczywistości, fanatycznie gonił widmowego białego wieloryba, Moby Dicka. W końcu pozwolił na zniszczenie statku, bo większość załogi nieośmieliła się zakwestionować Ahaba, a mniejszość nie mogła mu się sprzeciwić. Wszyscy zostali wprawieni w trans.

Wells przyznał: "Otwarty spisek jest nie tyle socjalizmem, jak bardziej wszechstronnym potomkiem, który zjadł i przyswoił wszystko co było strawne ze swoich socjalistycznych przodków".
"'Otwarty spisek' jest nie tyle socjalizmem, jak bardziej rozległym planem, który pożarł i strawił wszystko przydatne z jego socjalistycznych przodków" ("Otwarty spisek" -The Open Conspiracy).

Plan Wellsa wprowadzany był w najbardziej przerażający sposób przez ostatnich 75 lat. Wells był żarliwym wyznawcą "globalizacji", najbardziej destrukcyjnego celu iluminatów. Obecnie otwarty spisek fabianistów realizowany jest przez członka stowarzyszenia i brytyjskiego premiera Tony'ego Blaira.

Tajne spotkania ilumminatów nazywały się synodami. Ci którzy w jakimś regionie doszli do środkowego stopnia, '*epopts*', stanowią synod. Każdy region ma 9 epoptów. Zajmuja się propagandą, czyli kreują opinię publiczną. Zgodnie z konstytucją Weishaupta należący do stopnia epoptów kierują opinią publiczną. W imię nauki, iluminaci chcą przewrócić świat do góry nogami. Epopci działają jak apostołowie. Posiadający ten stopień musieli porzucić wiarę w Boga (Augustin Barruel, "Dzienniki ilustrujące historię jakobinizmu" [Memoirs Illustrating the History of Jacobinism], Londyn, 1797). Wells był jednym z takich epoptów.

Oczywiście są też wyższe stopnie (inicjant sanktuarium gnozy, król najwyższej świątobliwości, najwyższy brat i zewnętrzny szef zakonu = *Initiate of the Sanctuary of the Gnosis, Rex Summus Sanctissimus, Frater Superior i Outer Head of the Order* – 12°). Ponad nimi jest Rada Najwyższa Zakonu, której członkowie nazywają się areopagi. Ich przewodniczącym jest tajny król iluminatów, którego imię i miejsce zamieszkania znają jedynie areopagi. Areopagi są klasą niewidzialną, ukrytą częścią spisku.

Jeśli z uwagi na przestępcze działania członka iluminatów istnieje ryzyko, że tajemnice zakonu dostaną się w nieodpowiednie ręce, musi on popełnić samobójstwo. W takich przypadkach przywództwo żąda samobójstwa. W celu ochrony zakonu, adept Serge z Portugalii zabił się w latach 1970. Weishaupt napisał: "Żadna siła świata nie może ocalić tego kto nas zdradzi".

Masoni potrzebowali międzynarodowej organizacji zdolnej monitorować wszystkie państwa. Ustanowiono ją 28 kwietnia 1919 roku w Paryżu pod nazwą Liga Narodów, z inicjatywy masonów Woodrow Wilsona i Jana Christiaana Smutsa (1870-1950, premiera Południowej Afryki 1919-1924), i pierwotnie kierowali nią

masoni James Eric Drummond (angielski liberalny polityk, 1876-1951) i Joseph Avenol (1879-1952). Jej statut wszedł w życie 10 stycznia 1920 roku. Liga Narodów mogła, zgodnie ze swoją propagandą, zakończyć wszystkie wojny.

Masońska elita wszczęła I wojnę światową, która trwała 4 lata, 3 miesiące i 11 dni. Zginęło 8 mln żołnierzy, około 20 mln cywilów w wyniku chorób i głodu i przewrotów społecznych. 20 mln żołnierzy zostało rannych i 3 mln stało się niepełnosprawnymi. Wojna kosztowała $100 mln dziennie. Kiedy masoński rząd się przyglądał, angielscy biznesmeni sprzedawali żywność Niemcom, przedłużając w ten sposób wojnę o kilka lat. Dostawy realizowano przez skandynawskich pośredników.

Później masońska elita zaproponowała rozwiązanie, Ligę Narodów, która miała oficjalnie ustanowić pokój i współpracę między narodami świata, ale w końcu miała stać się rządem światowym.

Na Konwencji Wielkiej Loży Francji w 1922 roku przyznano, że Liga Narodów może doprowadzić do utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy i światowej federacji (Wasili Iwanow, "Rosyjska inteligencja i masoneria od Piotra I do czasów współczesnych" [The Russian Intelligentsia and Freemasonry from Peter I to the Present Days], Moskwa, 1997, s. 476).

Ta próba odniosła fiasko. 25 września 1919 roku amerykański Senat zagłosował przeciwko członkostwu w Lidze Narodów. Kiedy poinformowano o tym prezydenta Wilsona, doznał załamania nerwowego. Wkrótce potem doznał udaru, który sparaliżował lewą stronę ciała. 19 marca 1920 roku Senat ponownie zagłosował przeciwko członkostwu USA w Lidze Narodów.

Niemcy stanowiły główną przeszkodę w realizacji planów brytyjskiego Okrągłego Stołu dla światowego rządu kierowanego z Londynu i Nowego Jorku.

Lord Lionel Rotszyld był najpotężniejszym członkiem Okrągłego Stołu, który finansowali zarówno Cecil Rhodes, jak i lider brytyjskiej masonerii, Alfred Milner. W ten sposób mogli zbudować swoje imperium kopalniane (DeBeers Consolidated Mines) w Południowej Afryce. Rotszyld był zadowolony z Milnera i dlatego mianował go prezesem zarządu firmy Rio Tinto Zinc.

Już przed I wojną światową był wysokiego szczebla mason Rene Viviani (1863-1925), sprawujący funkcję premiera Francji. Po wojnie reprezentował Francję w Lidze Narodów. W 1925 roku wybitny mason (Wielki Wschód) i lider francuskich radykałów Leon Bourgeois (1851-1925) został szefem francuskiej delegacji do Ligi Narodów (Pierre Mariel, "Masoni we Francji" [Les Francs-Macons en France], Paryż, 1969, s. 204).

W Brytania była także rządzona przez potężnych masonów na wysokich stanowiskach politycznych, wśród nich Lord Alfred Milner (1854-1925), który w latach 1918-1919 był konserwatywnym sekretarzem wojny w rządzie Lloyda George'a, i w 1919-1921 sekretarzem ds. kolonii, a także delegatem do Wersalu w 1919. Podczas I wojny światowej był członkiem koalicyjnego rządu wojennego.

W 1936 delegat Wielkiego Wschodu wygłosił przemówienie w Paryżu: "Czy słuszne jest użycie dobra przeciwko złym rzeczom?" Wręcz przeciwnie, według niego to było całkowicie złe. Do złych rzeczy należało wszystko co było niekorzystne dla interesów masonów, a zwłaszcza dla Wielkiego Wschodu, mimo że to mogło ułatwiać rozwój duchowy ludzkości.

1 marca 1931 roku wysokiego szczebla mason Gabriel Terra został prezydentem Urugwaju. Dwa lata później ustanowił prawicową dyktaturę, która trwała do 19 czerwca 1938. Bez wsparcia amerykańskich lóż to nie byłoby możliwe.

Moskiewskie Archiwa Specjalne zawierają dokumenty, które pokazują B'nai B'rith (Synowie Przymierza) jako najwyższy ze wszystkich organów masonerii, który faktycznie stanowi rodzaj masonerii w masonerii. Loże B'nai B'rith w liczbie 1.090 nie mają nazw, tylko numery. Przewodniczącym B'nai B'rith International jest Richard D Heideman.

B'nai B'rith została założona pod nazwą *Bundesbriider* przez 12 niemieckich masonów żydowskich 134 października 1843 w kawiarni Saint Germain Cafe w Nowym Jorku. Do zakonu przyjmowano wyłącznie Żydów i pół-Żydów. Amerykańska loża B'nai B'rith bardzo blisko współpracuje z iluminatami. Od początku jej założenia B'nai B'rith ma przedstawiciela w ONZ ("Encyklopedia judaizmu" = Lexikon des Judentums).

12 września 1874 roku w Charleston podpisano porozumienie między B'nai B'rith i Radą Najwyższą Szkockiego Rytu w kwestii ich szerokiej współpracy i utworzenia ogólnej konfederacji lóż izraelskich. Sygnatariuszami tego dokumentu byli Armand Levi i Albert Pike, alias Limud Enhoff, jego masońskie imię, wielki mistrz Palladium. W dekrecie wydanym w związku z tym porozumieniem Pike oświadczył, że faktycznie był rok 874. (Oleg Platonow, "Cierniowa korona Rosji. . .", Moskwa, 2000, t. II, s. 102)

W Związku Sowieckim już w 1988 roku B'nai B'rith działała otwarcie. W maju 1989 żydowskie czasopismo *l'Arche* doniosło o wizycie w Moskwie delegacji 21 członków francuskiej filii B'nai B'rith w dniach 23-29 grudnia 1988. Przewodniczący Mac Aron założył lożę, w której wkrótce było 63 rosyjskich Żydów, wśród nich finansiści Wladimir Gusinsky, Michail Fridman i Michail Chodorkowsky, oraz polityk Grigori Jawlinsky (Oleg Platonow, "Rosja pod rządami masonerii" [Russia under the Power of Freemasonry], Moskwa, 2000, s. 25). Wkrótce ustanowiono B'nai B'rith w Sankt Petersburg, Kijowie, Odessie, Niżnym Nowgorodzie i Nowosybirsku.

Od poparcia B'nai Brith zależy wiele rzeczy, m.in. czy krajowi pozwoli się na członkostwo w NATO. To stało się bardzo wyraźne 13 września 2002 roku, kiedy liderzy B'nai Brith i Komitet Żydowski w USA obiecali prezydentowi Łotwy - Vaira Vike Freiberga, która składała wizytę w USA, że poprą członkostwo Łotwy w NATO. Prezydenta spotkał również Henry Kissinger żeby omówić ekspansję NATO. Przedstawiciel B'nai B'rith - Saul E Joftes oświadczył w 1969, że celem syjonizmu (a zatem jego organizacji, w tym B'nai B'rith) jest zdobycie kontroli na świecie przy pomocy rządu światowego (Washington Observer, 12.12.1969).

Masoni infiltrują ekstremistyczne ruchy ideologiczne albo zakładają nowe, ustawiają je przeciwko sobie, przez co realizują swój cel zmiany społeczeństwa. Jednocześnie próbują, poprzez ekskluzywne kluby, kontrolować i rządzić tą elitą w społeczeństwie, która do niej nie należy.

Na przykład Rotary International jest całkowicie w rękach masonerii. Ten ruch założył w Chicago w marcu 1905 mason Paul Harris, również członek B'nai B'rith. Już w latach 1930 dwie trzecie członków Francuskiego Komitetu Rotary tworzyli masoni.
W latach 1933-1934 prezesem Francuskiego Rotary Club był Ulisse Fabre, który jednocześnie był wielkim mistrzem Loży Orange La Cite Future, jak mówi rejestr Wielkiego Wschodu. Czasopisma masońskie chwaliły działalność Rotary Clubs, bo były bardzo pożyteczne dla masonerii. W 1952 roku ruch ten miał 1 mln członków w 7.650 klubach w 84 krajach. W Szwecji Rotary ma 30.000 członków w 522 klubach. Obecnie Rotary jest również w Rosji. Znany reżyser Stanisław Goworuchin jest członkiem tego ekskluzywnego klubu. Rotary jest także aktywna w Estonii (12 klubów i prawie 400 członków).

Jest także kilka innych podobnych grup czy klubów takich jak *Lions* i *Le Cercle*. *Lions International* założył w 1917 roku Melvin Jones, członek B'nai B'rith. W 1968 roku *Lions* miał 470.000 "braci" w USA i 160.000 w pozostałym świecie, w całkowitej liczbie 17.441 klubów.

W 1872 roku w Monte Rio, Sonoma County, około 110 km na północ od San Francisco założono The Bohemian Club, jako organizację dla wybranych dziennikarzy. Klub został zinfiltrowany i przekształcony w bractwo. Każdego roku 15 lipca kilkudziesięciu czołowych członków biorą udział w rytuale ubrani jako "kapłani" w czerwonych iluminackich szatach z kapturem, strażnicy ognia, wielbiący ogromną kamienną sowę jako Moloka. Później praktykują magię spalając kukłę. Do rozpalenia ognia używa się pochodni.

Elitarny klub w Grove Camp przypomina zamknięty teren, jaki miała sowiecka nomenklatura. Liczy 2.700 członków (mężczyzn), wśród nich Henry Kissinger, George Schultz (były sekretarz stanu), Helmut Schmidt, dyrektor Banku Światowego Tom Clausen, Caspar Weinberger (były sekretarz obrony), Paul Volcker (były prezes Federalnych Rezerw), Gerald Ford, prezydent USA George W Bush, sekretarz stanu Colin Powell (CFR), oraz inne ważne osobistości z areny politycznej.

George W Bush jest również członkiem tajnej loży Czaszka i Piszczele [Skull and Bones] i *Hillbilly Camp*. Nie należy się dziwić temu, że na sekretarza stanu George W Bush mianował swojego "brata" Colina Powella.

Wszyscy członkowie gorliwie płacą $2.500 za inicjację i składkę roczną w wysokości $600.

15 lipca 2000 roku filmowiec-dokumentalista Alex Jones razem ze współpracownikiem Mike Hansonem, wyposażeni w dwie ukryte kamery video, przebrani jako członkowie Bohemian Club odnieśli sukces przedostając się na teren tego elitarnego miejsca.

Alex Jones tak opowiada o tym wieczorze: "Nagle reflektory oświetliły sowę i wybiegło około 100 kapłanów w czarnych, czerwonych i zielonych szatach. Większość w czarnych, niektórzy w czerwonych i kilku w srebrnych albo zielonych szatach. . . Oglądałem coś prosto ze średniowiecznego malarza Hieronymusa Boscha "Wizje piekła" [Visions of Hell]: palenie metalowych krzyży, kapłani w czerwonych i czarnych szatach i arcykapłan w srebrnej szacie z czerwoną peleryną, palący krzyczące z bólu związane ciało, ogromna kamienna sowa z wielkimi rogami, światowi liderzy, bankierzy, media i szef akademii angażujący się w takie działania. To było totalne szaleństwo".

Starcy krzyczą z nienawiścią: "Och tak! Spalić go! Zabić go! On na to zasługuje!"

Charles Taze Russell, mason 32°, w 1879 roku w Ameryce założył Świadków Jehowy, jako próbę zmanipulowania tych poza lożami, którym nie przeszkadza odegranie roli pożytecznych idiotów. Jego następcą był Joseph Franklin Rutherford. Wykorzystywali masońskie i iluminackie symbole.

Joseph Smith i Brigham Young, założyciele Kościoła Mormonów w 1830, byli wysokiego szczebla masonami. Podczas ceremonii mormoni mają na sobie białe szaty z kwadratem po prawej stronie i parą kompasów po lewej. Do 1937 mormonom nie pozwalano na członkostwo w masonerii (Charles W Ferguson, "50 mln braci" [Fifty Million Brothers], Nowy Jork, 1937, s. 28). Ale lider mormonów Heber C Kimball życzył sobie by wszyscy ludzie byli masonami.
Założycielami i przywódcami ruchu hippisowskiego byli dwaj żydowscy masoni Herbert Marcuse i Jerry Rabin. Zrobili wszystko co mogli by wprowadzić młodych ludzi w świat narkotyków i dysharmonijnej muzyki rockowej, uciszając w ten sposób ich protesty przeciwko zastałemu społeczeństwu masońskiemu.

Tych którzy próbują podkopać nasze społeczeństwo nie interesuje pokój i szczęście. Oni wolą nędzę i chaos. Mason Henry Kissinger oświadczył: "Wolę chaos i wojnę domową w Rosji, niż tendencje, które mogą doprowadzić do zjednoczonego, silnego i centralnie rządzonego państwa" (Oleg Platonow, "Cierniowa korona Rosji. . .", Moskwa, 1996, s. 418).

Także wysokiego szczebla mason Zbigniew Brzeziński, doradca prezydenta Jimmy Cartera, powiedział: "Rosja zostanie podzielona i umieszczona pod kuratelą".

Osłabienie pozycji Związku Sowieckiego w latach 1985-1991 kosztowało do $90 milionów (ibid, s. 404). Rosyjscy politycy, a raczej polityczne łotry, mają ciągłe wsparcie z zagranicy, szczególnie z USA.

W czerwcu 1992 roku masoni zorganizowali seminarium pod hasłem "Prawa społeczne obywateli europejskich" [The Social Rights of the European Citizens], na którym opowiedzieli się za Europą bez granic. Za tym seminarium stały m.in., Wielki Wschód Francji, Wielka Loża Francji, Wielka Loża Turcji, Wielka Symboliczna Loża Hiszpanii i Wielka Loża Włoch. Reprezentowani byli masoni z Rosji, wśród nich burmistrz Sankt Petersburga, Anatoli Sobczak (Prawda, 21.07.1993).

Rok później zorganizowano podobną konwencję. Masoni utworzyli komisję, Wielką Europę, w której znaleźli się liczni znani masoni jak Jacques Chirac (wtedy burmistrz Paryża) i Wilfried Martens (były premier Belgii). Ze strony Rosji byli Anatoli Czubajs, Anatoli Sobczak i Gleb Jakunin. 21 grudnia 1993 roku komisja przedstawiła typowo masoński dokument końcowy, "Wielka Europa" [Great Europe].

Czytelnika może zaskakiwać częste występowanie wyrazu 'wielki' w odniesieniu do masonerii: wielki mistrz, wielka loża, Wielki Wschód, wielka rewolucja francuska, wielka Europa. Czy masoni cierpią na urojenia wielkości?

Na konferencji prasowej w kwietniu 1990 roku wielki mistrz Wielkiego Wschodu, Jean-Robert Ragache, ogłosił, że jego loża funkcjonuje również w Rosji.

Wiele potężnych osobistości stało się potężniejszymi dzięki czlonkostwu w masonerii, tacy jak bankier Wladimir Gusinsky (B'nai B'rith), Juri Lużkow (były burmistrz Moskwy, Wielki Wschód) i Anatoli Sobczak (Magisterium).

W maju 1991 roku, Radio Liberty w Monachium namawiało obywateli sowieckich by zostali członkami Loży Puszkina w Paryżu (Oleg Platonow, "Rosja pod rządami masonerii" [Russia under the Power of Freemasonry], Moskwa, 2000, s. 30). Kiedy rosyjski poeta Aleksander Puszkin dojrzał zło masonerii i nie

chciał już być członkiem tego ruchu, sprowokowano go do pojedynku i z zimną krwią zamordowano. Puszkin jako wróg masonerii uważany był za niebezpiecznego (Oleg Platonow, "Tajna historia masonerii" [The Secret History of Freemasonry], Moskwa, 2000, t. I, s. 559-560).

Prawdziwa polityka określana była w lożach masońskich. Politykę zawsze uprawiano za pomocą dużych pieniędzy. Masońska elita może kraść i rabować bez żadnego ryzyka dochodzenia sądowego.

W pierwszych dniach jesieni 1992 roku super złodziej i mason George Soros (B'nai B'rith) wydrenował ze Szwecji $18 bilionów, wywołując ogromne szkody dla tego kraju. Podobną operację przeprowadził przeciwko W Brytanii, zarabiając około $1-2 biliony. We wrześniu 1992 roku nabył prawie $300 mln w spekulacjach przeciwko włoskiej walucie. Włochy zostały zmuszone do 30% dewaluacji lira. Ataki Sorosa na waluty krajów południowo-wschodniej Azji były bardzo ważnym czynnikiem w dużych dewaluacjach tych walut, które rozpoczęły się latem 1997 roku. Na spotkaniu MFW w Hongkongu we wrześniu 1997 roku, malezyjski premier Mahathir bin Mohamad te działania nazwał "wymuszaniem". 23 sierpnia 1997 wydał następujące oświadczenie: "Wszystkie te kraje przez 40 lat pracowały nad odbudową swoich gospodarek, tylko po to by dziwak taki jak Soros pojawił się z ogromną forsą by spekulować przeciwko ich walutom". Wskazał na Sorosa jako jednego ze złodziei.

Soros, pirat walutowy i szef *Quantum Fund*, 4 września 1998 roku wyraźnie stwierdził, że Mahathi bin Mohamad "będzie musiał zostać odsunięty od władzy". Nie wolno pozwalać na obronę interesów narodowych. Tylko politycy którzy szkodzą interesom narodowym mogą pozostać u władzy we współczesnym makabrycznym masońskim świecie. W październiku 2003 roku Mahathir powiedział: "Światem rządzą Żydzi przez swoich pełnomocników". Masońskie mas media zaprotestowały.

W zarządzie *Quantum Fund* Sorosa zasiadają przedstawiciele rodziny Rotszylda, wśród nich finansiści Nils O Taube i Richard Katz. Są tu także siły zajmujące się praniem brudnych pieniędzy. George Soros podkreślił: "Nie mogę i nie odpowiadam za społeczne konsekwencje moich działań".

W taki sposób nie mówi nikt oprócz twardego zbira. Może dlatego prezes amerykańskiej komisji bankowej, Henry Gonzalez, nazwał go 'Golem Soros'.

Soros zrobił wszystko by dla rosyjskiej elity politycznej założyć specjalną organizację zwaną *Magisterium*. Sam jest członkiem tej organizacji, tak jak Aleksander Jakowlew (Rycerz Maltański) i Edward Szewardnadze (Rycerz Maltański), jak również Igor Gaidar, Anatoli Czubajs, Leonid Abalkin, Stanislaw Szatalin, Jewgeni Jewtuszenko, Ernst Neizwestny, Anatoli Sobczak, Iwan Brodsky i wiele innych znanych osób.

Każdy z nich otrzymał wsparcie gospodarcze od Stanów Zjednoczonych, tak jak mason Grigori Jawlinsky. To zagwarantowała Komisja Trójstronna.

W latach 1993-1997 Soros wypłacił co najmniej $6 mln amerykańskim organizacjom promującym legalizację narkotyków. Zakładał także własne instytuty na rzecz legalizacji narkotyków i eutanazji, z biurami w swojej "fundacji charytatywnej", Instytucie Otwartego Społeczeństwa. Sądząc po jego działaniach, wydaje się, że dla Sorosa "społeczeństwem otwartym" jest kraj, który szeroko otwiera drzwi na jego ataki spekulacyjne i rabunki.

Dzięki terapii szokowej jaką Soros wymusił na krajach Europy wschodniej, wykończył każdą rozsądną możliwość skutecznej polityki reform gospodarczych.

16 listopada 1991 roku Rycerzem Maltańskim został prezydent Borys Jelcyn. W sierpniu 1992 podpisał dekret No. 827, zgodnie z którym miały być nawiązane oficjalne kontakty z masonerią (Oleg Platonow, "Rosja pod rządami masonerii" [Russia under the Power of Freemasonry], Moskwa, 2000, s. 34).

Organizacje masońskie w Rosji są finansowane przez kręgi syjonistyczne. Masoni zawsze służyli syjonistycznym interesom.

Jean Izoulet, wysokiego szczebla członek Wielkiego Wschodu i wtajemniczony w organizację *Alliance Israelite Universelle*, napisał w "Paryż, stolica religii" [Paris, la capitale des religions] w 1931: "Historia ostatniego stulecia pokazała, że 300 żydowskich finansistów, wszyscy mistrzowie krzesła, będą rządzić światem".

Adolphe Isaac Cremieux, wielki mistrz Alliance Israelite Universelle, współpracował z wielkim Wschodem, i razem z Karolem Marksem w Anglii założył tajne stowarzyszenie, którego celem było przygotowanie do światowej rewolucji masońskiej w imię proletariatu.
Mason Cremieux opublikował cele masonów: "Narody muszą zniknąć. Będzie istniał tylko Izrael, bo jego naród został wybrany przez Boga" [Archives Israelites, Paryż, 1861, No. 25).

Masoni 18° Wielkiego Wschodu przyjmowani są na członków *Alliance Israelite Universelle* [jako członkowie korespondenci].

Zgodnie z austriackimi danymi masońskimi, w 1916 we Wiedniu było 13 lóż, 12 z nich miało żydowskich wielkich mistrzów.

W 1923 roku w Anglii było 300.000 masonów, wśród nich 43.000 Żydów. Loża Shelby w 75% składała się z Żydów. Członkami Loży Hiram byli wyłącznie Żydzi. Było to powodem takiego skandalu, że wielki mistrz, książę Edward, musiał ją podzielić.

Jednym z wielkich nieznanych oficjeli UE jest Jacques Attali, nazywany Panem Europy. Należy do B'nai B'rith. Był siłą napędową stojącą za francuskim prezydentem Francois Mitterrandem, masonem którego brat, generał sił powietrznych Jacques Mitterrand, był wielkim mistrzem Wielkiego Wschodu w latach 1962-63 i 1969-70 (masońskie czasopismo Humanisme, No. 235, wrzesień 1997, s. 12).

Niektórzy masoni współpracowali z rządem Vichy. Jednym z tych kolaborantów był Francois Mitterrand (Josiah E DuBois Jr, "Generałowie w szarych garniturach" [Generals in Grey Suits], Londyn, 1953). Za kolaborację z okupanckim reżimem nigdy go nie osądzono. W październiku 1942 roku spotkał się z marszałkiem Petainem. Nie wiadomo o czym rozmawiali. Do 1986 Mitterrand kumplował się z innym masonem, szefem policji za rządów Vichy.

Poprzednik Mitterranda, Valery Giscard d'Estaing, nie był masońskim bratem kiedy rozpoczynał kampanię wyborczą w 1974, ale członkowie partii przekonali go by dołączył, bo inaczej nie będzie miał żadnej szansy z Mitterandem. Dlatego wszedł do Loży Franklina Roosevelta Wielkiego Wschodu.

Wielki Wschód stał także za kampanią przeciwko Augusto Pinochetowi, wojskowemu liderowu Chile, bo to on spowodował śmierć masońskiego brata Salvadora Allende, który został masonem w 1835 w Loży Progreso No. 4 w Valparaiso. Wcześniej, zanim wybrano go na prezydenta, masonem był jego dziadek. 3 listopada 1998 Wielki Wschód Francji zażądał sprawiedliwości w sprawie Pinocheta. Oficjalnie oskarżony był o wydanie rozkazu zamordowania 3.000 lewicowców (wielu z nich było terrorystami). W tym samym czasie media milczały o tym, że Pinochet uratował życie setek tysięcy rodaków, którzy byli na listach śmierci marksistowskich terrorystów. Nawet nie uznający przemocy Mahatma Gandhi uważał za słuszne zabijanie szaleńców mordujących niewinnych ludzi, a tym samym ratowanie wielu innych.

Oficerowie policji również mają prawo odpowiedzieć ogniem by bronić siebie i społeczeństwo. Ale według Wielkiego Wschodu Augusto Pinochet nie miał takiego prawa, mimo że był także masonem (należał do innej loży), i nawiązał bliskie relacje z przestępczymi gangami przemycającymi broń i narkotyki.

O tym że Pinochet jest masonem, powiedział jasno wielki mistrz Wielkiego Wschodu Francji Roger Letrei w wywiadzie (Le Point, maj 1989). Kiedy skończony jest lewicowy mason, jego stanowisko przejmuje prawicowy.

Wielka Loża Meksyku kierowana przez wielkiego mistrza Marcelo Chaveza i wielkiego sekretarza Jesusa Gamboa protestowała poprzez ogłoszenia prasowe przeciwko ingerencji USA w próby wprowadzenia przez masońskiego brata Salvadore Allende zmian społecznych (socjalizm) w Chile.

Francuskie czasopismo masońskie *Humanisme* No. 235 (wrzesień 1997) na stronie artykułu redakcyjnego opublikowało deklarację opowiadającą się za zakazem francuskiej partii narodowej Front National.

Głównym obiektem nienawiści szwedzkich masonów są narodowi demokraci. Media głoszą kłamstwa o nich jakoby byli partią neo-nazistowską.

Paddy Ashdown, mason i lider Partii Liberalnej w Brytanii, próbował grozić wszystkim narodowcom i "rasistom" wojną, jeśli nadal będą sprzeciwiać się wprowadzeniu wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Uważał, że opór społeczny wobec imigracji doprowadzi do takiej wojny. Była tylko jedna możliwość uniknięcia wojny – poszerzenie UE. Według niego toczy się walka między narodowcami i federalistami. Żeby zapewnić zwycięstwo federalistów, powinno się znieść prawo weta i wprowadzić wspólną walutę. Uważał, że im wcześniej zniesie się waluty narodowe, tym będzie lepiej (dla UE).

Najważniejszym zadaniem masonerii wydaje się być kontrola i wpływ w określonym kierunku na edukację. J Masse z Wielkiego Wschodu zwykł mówić: "Każdy kto rządzi edukacją, rządzi Francją". Podkreślał, że stowarzyszenia masońskie zrobią wszystko by kontrolować Francję. Są gotowe odebrać rodzicom dzieci (Alekaander Seljaninow, "Tajna władza masonerii" [The Secret Power of freemasonry], Mokwa, 1999, s. 318). W 1907 mason Debner powiedział w przemówieniu wygłoszonym dla Wielkiego Wschodu: "Rodzicom nigdy nie wolno zapominać, że prawo trzymania dzieci mają tylko dzięki danej im przez społeczeństwo władzy".

To było całkowicie w duchu iluminackim, bo Weishaupt powiedział, że rodzice nie powinni mieć prawa kierowania edukacją swoich dzieci.

Na Kongresie Masońskim w Hotel du Grand Orient w Paryżu w 1903 roku uchwalono rezolucję jako dodatek do legislacji o prawach obywatelskich. Kongres chciał odebrać rodzicom prawo do edukacji swoich dzieci, utraty ich praw jako rodziców i obywateli (ibid, s. 318).

Z historii wiemy, że ani masoni ani socjaliści nie potrafią mówić prawdy. A jeśli zacznie się mówić kłamstwa, trzeba to robić dalej. Taki jest prawdziwy, czerwono-krwisty charakter masonerii.

Rozdział 7 - Pomoc masonów w dojściu do władzy Hitlerowi

W czerwcu 1929 roku bankierzy i przemysłowcy spotkali się potajemnie w Nowym Jorku by przedyskutować sytuację we Francji i w Niemczech. Przede wszystkim przemówienie wygłosił iluminat John Davison Rockefeller Jr. Wszyscy zgodzili się, że powinno się zatrzymać rozwój gospodarczy Francji. Żeby to osiągnąć powinno się rozpocząć rewolucję komunistyczną, albo przynajmniej socjalistyczną.

Ostatecznie bankierzy postanowili, że preferowany będzie reżim narodowych socjalistów. Wcześniej zwrócili uwagę na Adolfa Hitlera.

Informacja ta pokazała się w książce autorstwa "Sidneya Warburga" - "Finansiści narodowego socjalizmu" [The Financers of National Socialism / De Geldbronnen van het Nationaal-Socialisme], wydanej w 1933 roku w Amsterdamie, która zniknęła bez śladu. Później pojawiła się w Szwajcarii przełożona na niemiecki. Nadal znajduje się w archiwum społecznym w Zurychu. James i Paul Warburgowie uznali ją za straszną antysemicką podróbkę (Antony C Sutton, "Wall Street i wykreowanie Hitlera" [Wall Street and the Rise of Hitler], Sudbury, 1976, s. 133-148).

7-8 listopada 1918 roku, żydowski socjalista, mason i dziennikarz Kurt Eisner (Salomon Kosmonowski) przejął władzę w Monachium w imię socjalizmu. W październiku tego roku został zwolniony z więzienia. Podczas zamachu stanu agitował ludzi i zorganizował wiec 100.000 naiwnych Niemców. Wraz z kilkuset masonami zajął parlament i budynki rządowe i proklamował republikę socjalistyczną. Króla Bawarii obalono i zmuszono do uchodźstwa. Władzę przejęła rada robotników i żołnierzy z masonami jako przywódcami.

Eisner mianował się premierem i ministrem spraw zagranicznych. W skład rządu weszli mieńszewicy i bolszewicy. Większość z nich była masonami. Eisner sfałszował dokumenty rządowe by wyolbrzymić długi wojenne Bawarii. Ale mason Rudolf von Sebottendorf poskarżył się w przemówieniu wygłoszonym w Stowarzyszeniu Thule, że wrogowie Niemiec – Żydzi – przejęli władzę.
Inni masońscy Żydzi przeprowadzili podobny zamach stanu 9 listopada w Berlinie.

Wszystko to wydarzyło się pod znakim Skorpiona. Wiele negatywnych wydarzeń w XIX i XX wieku uderzyło w ludzkość w tym okresie, kiedy słońce było w znaku Skorpiona. 8 listopada 1917 wprowadzono sowiecki reżim, również Unię Europejską proklamowano w tym znaku 1 listopada 1993 roku. Książki krążące w tajnych stowarzyszeniach żydowskich, które były zakazane dla nie-Żydów, na okładkach miały symbolicznego skorpiona.

Trzy miesiące po socjalistycznym zamachu, 21 lutego 1919 roku, Kurt Eisner został zamordowany przez niemieckiego oficera księcia Antona Arco-Valley, którego wyrzucono z nacjonalistycznego i okultystycznego Stowarzyszenia Thule z powodu jego żydowskiego pochodzenia. Tym mordem chciał pokazać, że był lojalny wobec niemieckich ideałów.

W starej kronice filmowej z tamtych czasów, w grupie oficerów można dostrzec kaprala Adolfa Hitlera spacerującego z czerwonym komunistycznym znaczkiem w orszaku pogrzebowym dla uhonorowania żydowskiego socjalisty Eisnera. Później Hitler ukrywał swoje sympatie wobec socjaldemokratów.

Eisner należał do tej samej loży masońskiej jak Lenin - *Art et Travail* (Hans Jurgen Ewert, "W epoce" [In der Zeitenwende], Fischbachau, 1986, s. 52). Ale był także członkiem loży Wschodzące Światło [Zum aufgehenden Licht] i Der Isar, jak również B'nai B'rith. Żydowski dziennik *Tribune Juive* przyznał 6 lipca 1922 roku: "Rewolucja niemiecka jest dziełem Żydów".

Już wtedy w Wiedniu Hitler miał żydowskich przyjaciół, i zależał od różnych żydowskich ramiarzy i szklarzy w sprzedaży akwareli, którymi zarabiał na życie. Wsparcie finansowe dostawał od co najmniej trzech żydowskich sklepikarzy handlujących sztuką. Historyk Ken Anderson potwierdził w książce "Hitler i okult" [Hitler and the Occult] (Nowy Jork, 1995, s. 37), że wczesne kontakty Hitlera z Żydami były zaskakująco serdeczne. Pomimo późniejszych ataków na Żydów, szanował i chronił żydowskiego lekarza Eduarda Blocha, który za darmo leczył matkę Hitlera kiedy chorowała na raka. W 1940 Hitler pozwolił rodzinie Blocha emigrować do USA (Richard Swartz, "Antysemityzm polityczny Hitlera powstał w Wiedniu" [Hitler's Political anti-Semitism was Established in Vienna], Svenska Dagbladet, 9.01.1997). Ale Hitlerowi nie podobało się to, że Żydzi kierowali austriacką Partią Socjaldemokratyczną.

W chaosie powstałym w wyniku zabójstwa Eisnera, niektórzy masońscy bolszewicy skorzystali z okazji by zorganizować nowy czerwony rząd z Johannem Hoffmannem na czele. Ale rząd zrujnował gospodarkę i na początku kwietnia 1919 roku musiał uciekać do Bambergu. Wtedy wydarzyło się coś dziwnego: 7 kwietnia 1919 grupa intelektualistów, anarchistów i przedstawicieli *Farmers Alliance* pod kierownictwem Gustava Landauera zdobyła władzę i ustanowiła nowy rząd, który próbował znormalizować gospodarkę pozbywając się "czarnego charakteru tego dramatu" – pobierania odsetek.

Masoni bardzo się zaniepokoili tym, że stracą swój tajemniczy uchwyt na społeczeństwie. Nowy rząd Bawarii funkcjonował tylko przez tydzień, kiedy 13 kwietnia obalili go masońscy komuniści. Landauer przeszedł na stronę bandytów. Jego ideałem był masoński anarchista Francisco Ferrer.

W ten sposób powstrzymano ministra finansów, Silvio Gesella, przed wprowadzeniem dobrze funkcjonującego systemu dla gospodarki – bez odsetek i inflacji. Willy Hess tak napisał w książce "Silvio Gesel a wolna gospodarka" [Silvio Gesell und die Freiwirtschaft] (Winterthur, 1985, ps. 22): "Reformy Gesella uważano za śmiertelny cios dla kapitalizmu, i trzeba było je zwalczać wszelkimi możliwymi sposobami".

Trudno jest znaleźć informacje o tym krótkim okresie niemieckiej historii politycznej. Ze zwykłych książek można odnieść wrażenie, że polityczny masoński kryminalista Levine przejął kontrolę natychmiast po zabójstwie Eisnera. Ale to nie jest prawdą. Chciano przede wszystkim wymazać nazwisko Silvio Gesella z podręczników historii, mimo że było to jedyne pozytywne zjawisko jakie wydarzyło się w tamtym czasie.

Żydowscy komuniści masońscy w składzie Eugene Levine, Ernst Toller (lider lokalnej Armii Czerwonej), Max Levien, Erich Miihsam (syn rabina), Arnold Wadler i Tobias Axelrod byli u władzy przez 2 tygodnie (13 kwiecień - 1 maj 1919). Proklamowali Sowiecką Republikę Monachium, a potem Sowiecką Republikę Bawarii. Każdy z nich należał do tajnej loży masońskiej Numer Jedenaście [Number Eleven], mieszczącej się przy Brennerstrasse w Monachium. Większość z nich do Bawarii przybyła z Rosji, gdzie uczestniczyli w rewolucyjnym czerwonym terrorze w 1905.

Eugene Levine był przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych w Sowieckiej Republice Bawarii. Urodził się jako Nissen Berg w Sankt Petersburgu w 1883 roku. Zgwałcił księżną Westarp, słynną nacjonalistkę, zanim zastrzelił ją i inne osoby. Tobias Axelrod (mason 33° i iluminat) był wielkim mistrzem loży i został komisarzem ludowym ds. gospodarki. Natychmiast anulował reformy finansowe Gesella. W 1918 roku założył Biuro Informacji w Kopenhadze w imieniu Sowieckiej Rosji (Michail Demidenko, "Śladami SS do Tybetu" [Tracing the SS to Tibet], Sankt Petersburg, 1999, s. 177).

Galicyjski ekstremistyczny Żyd i mason dr Ernst Neurath został komisarzem ludowym ds. ideologii komunistycznej Republiki Sowieckiej.

Ci "rewolucjoniści" chcieli zagrabić tak dużo złota i biżuterii w Monachium jak było możliwe. Komunistyczna milicja brała zakładników żeby zdobyć majątki obywateli. Eugene Levine i Max Levien również mordowali swoich zakładników. Na przykład 26 kwietnia 1919 roku żydowscy strażnicy rewolucyjni wzięli 7 członków Stowarzyszenia Thule na zakładników, a później (30 kwietnia) wszystkich zamordowali, w tym księcia Gustava von Turn und Taxis. W całym Monachium można było zobaczyć żołnierzy Armii Czerwonej dokonujących różnych okrucieństw. Za zorganizowanym terrorem stał Trybunał Rewolucyjny.

Stowarzyszenie Thule szybko zorganizowało specjalną grupę bojową – Thule, której zadaniem było, z bronią w ręku, zwalczanie Sowieckiej Republiki Bawarii.

W czasie tych dwóch tygodni Adolfowi Hitlerowi udało się zagrać rolę bolszewika. Został numerem 2 w Radzie Batalionu Armii Czerwonej Sowieckiej Republiki. Inaczej mówiąc, swoją karierę polityczną Hitler rozpoczął jako działacz w Radzie Żołnierzy. Mówi się, że był skonfundowany pod względem politycznym. Tych faktów brakuje w zwykłych opisach sposobu dojścia Hitlera do władzy, ale dokumenty nadal istnieją.

Białemu Wojsku które otoczyło Monachium udało się 1-2 maja obalić masońskich komunistów, co dla iluminatów było bardzo ciężkim ciosem. 1 maja Landau został aresztowany, a następnego dnia stracony. Natychmiast aresztowano Eugene Levine'a, a 3 maja skazano na śmierć. Dwa dni później został rozstrzelany.

Tollera skazano na 5, a Miihsama na 15 lat więzienia. Masowy zbrodniarz Max Levien (ur. 1885 w Moskwie) najpierw uciekł do Wiednia, a w 1921 przeniósł się do Sowieckiej Rosji, gdzie został członkiem Centralnego Komitetu Wykonawczego i działał w Kominternie. Krwawo-czerwoni masońscy bandyci odegrali swoją rolę i musieli opuścić Bawarię.

Max Levien został liderem Spartakist League i w Monachium założył Partię Komunistyczną po I wojnie światowej (David Korn "Kto jest kim w judaizmie: encyklopedia prominentnych Żydów" [Wer ist wer im Judentum: Lexikon der Jiidischen Prominenz / Who is Who in Judaism: Encyclopaedia of Prominent Jews], t. 2, FZ-Verlag, Monachium, 1999, s. 188). Próbował wymordować tak wielu nacjonalistycznych Niemców jak było możliwe. Liderzy Spartakistów należeli do Zakonu Iluminatów. Żydzi Tobias Axelrod, Karl Liebknecht i Róża Luksemburg należeli do Nowego Zakonu Iluminatów (Friedrich Wichtl, "Masoneria, syjonizm, komunizm, biolszewizm" [Freimaurerei, Zionismus, Kommunismus, Bolschewismus / Freemasonry, Zionism, Communism, Bolshevism], Monachium, 1921, s. 15). Karl Liebknecht należał również do B'nai B'rith (Zeiten-Schrift, No. 32, 2001).

We wrześniu 1919 roku Hitler został członkiem maleńkiej Niemieckiej Partii Robotniczej (DAP) w Monachium, po uczestniczeniu w jej spotkaniach dla wywiadu wojskowego (William L Shirer, "Powstanie i upadek Trzeciej Rzeszy" [The Rise and Fall of the Third Reich], Nowy Jork, 1960). Na początku 1920 roku Hitler przejął propagandę partii. W końcu przejął kontrolę całej partii. Ruch zaczął gwałtownie rosnąć.

Hitler sprytnie wykorzystał niezadowolenie z pogorszenia się warunków społecznych. Już 1 kwietnia tego samego roku ruch otrzymał nową nazwę – **Narodowo-Socjalistyczna Niemiecka Partia Robotników** (NSDAP). Latem 1921 roku Hitler został jej oficjalnym liderem.

W listopadzie 1922 roku ambasada amerykańska w Berlinie wysłała do Monachium kpt Trumana Smitha by zdobył informacje o Adolfie Hitlerze i jego partii (ibid).

Na początku 1923 roku Lenin i lider Kominternu Grigori Zinowiew zdecydowali, że Niemcy były gotowe na bolszewicką rewolucję.
Komuniści uważali je za kluczowe miejsce dla rewolucji światowej i chcieli wykorzystać niezadowolenie społeczne. Komintern i Armia Czerwona rozpaczliwie próbowali narzucić swój plan w Niemczech w czasie kiedy słońce było w znaku Skorpiona. Przejęcie władzy miało mieć miejsce o północy 22 października 1923 roku.

O świcie następnego dnia Hamburg, Berlin i inne duże miasta miały znaleźć się w rękach bolszewików. Wszystkimi tymi akcjami dowodzili masoni Karl Radek (Sobelsohn), Bela Kun i Josef Unschlicht (członek Czeka i sowieckiego wywiadu wojskowego) z Moskwy.

Operacja miała się poszerzyć na całe Niemcy. Oficjalnie Radek był w sowieckiej delegacji handlowej w Berlinie. Ale niemieccy funkcjonariusze komunistyczni uważali, że przygotowania nie były wystarczające dla tak dużego przedsięwzięcia (czas nie był odpowiedni), i chcieli odłożyć "rewolucję" o 3 miesiące. Wysokiego szczebla masoni którzy kontrolowali różne ruchy komunistyczne, po prostu mieli inne plany dla Niemiec.

Tylko że "zapomnieli" o nich poinformować lidera terrorystów Ernsta Thalmanna.

Dlatego razem z 300 "rewolucjonistami" 23 października o 5:00 rozpoczął swój zamach w Hamburgu. 25 października wszyscy terroryści zostali pokonani.

Hitler zdobył potrzebny mu rozgłos kiedy 8 listopada 1923 roku próbował zorganizować kontrakcję, bardzo źle zorganizowany zamach stanu w Monachium. Później ukrył się na jakiś czas w domu Żydówek o nazwisku Hanfstaengl w Monachium. Stał się znany nie tylko w Niemczech, ale również zagranicą. Jego nazwisko znalazło się na pierwszych stronach dzienników na całym świecie. Proces wykorzystał w pełni i klęskę zamienił w ideologiczne zwycięstwo. Po niecałych 9 miesiącach został zwolniony, mimo że skazano go na 5 lat więzienia (prawo faktycznie przewidywało dożywocie). W więzieniu podyktował swój manifest polityczny "Mein Kampf", którego pierwszą część opublikowano 18 lipca 1925, a drugą w 1927.

Zacytował książkę Henry Forda "Międzynarodowy Żyd" [The International Jew]. Później książka przyniosła mu duże apanaże – w 1930 było to 50.000 marek, i razem zarobił ponad milion. "Mein Kampf" najpierw przełożono na rosyjski i wydrukowano ograniczoną liczbę egzemplarzy dla Komitetu Centralnego w Moskwie w 1928. Stalin zaczął podziwiać Hitlera i postanowił go wspierać w drodze do władzy (Wiktor Suworow, "Samobójstwo" [Suicide], Moskwa, 2000, s. 55-56).

Reorganizacja Partii Socjaldemokratycznej zajęła kilka lat. W styczniu 1927 roku narodowi socjaliści i ich walka o władzę i socjalizm pozornie nie miały przyszłości. Zgodnie z wyrokiem, Hitlerowi nie wolno było przemawiać publicznie do 1927 roku. Od 1925 był bezpaństwowcem, nie udało mu się dostać niemieckiego obywatelstwa. Uzyskał je dopiero w 1932.

Po jakimś czasie bankierzy z Wall Street uważali go za obiecującą postać. Zdecydowali się postawić na Adolfa Hitlera i w ten sposób wywołać chaos w Europie.

Żeby się z nim skontaktować do Niemiec wysłano kuriera o statusie dyplomatycznym, człowiek ten nazywał się Sidney Warburg, oczywiście pseudonim.

W celu doprowadzenia Hitlera do władzy masońscy bankierzy zamierzali zaproponowć mu pomoc ekonomiczną. W zamian ci ludzie chcieli agresywnej polityki zagranicznej i działań przeciwko Francji. Bankierzy wyliczyli, że tym sposobem Francja zwróci się do Brytanii i USA, a francuski rząd znajdzie się w pułapce gospodarczej. Postanowiono nie ujawniać Hitlerowi przyczyny nawiązania tego kontaktu.

Porozumienie między Hitlerem i bankierami podpisali w czerwcu 1929 roku m.in. John D Rockefeller Jr, J H Carter (Guaranty Trust Company, The National City Bank of New York), bankier Tommy Walker, i prezydent USA Herbert Clark Hoover (1929-1933), większość z nich wysokiego szczebla masoni.

Magnat prasowy William Randolph Hearst (Consolidated Publications) był również obecny na spotkaniu. Tę ważną informację podaje profesor ekonomii Antony Sutton w książce "Wall Street i dojście do władzy Hitlera" (Sudbury, Anglia, 1976). Tę informację zweryfikował i uszczególnił niemiecki polityk i autor G Schmalbrock.

William Collins Whitney, jeden z menadżerów Guaranty Trust Company był członkiem tajnego Stowarzyszenia Czaszki i Piszczeli (CP) i iluminatów.

Czaszka i Piszczele są blisko związane z masonerią i iluminatami. Zakon Czaszki i Piszczeli [CP] był wcześniej nazywany Bractwem Śmierci [The Brotherhood of Death]. Pierwotnie Filię 322 tajnego Zakonu Niemieckiego, założyli na Uniwersytecie Yale w latach 1832-1833 gen. William Huntington Russell i

Alphonso Taft, który później został sekretarzem wojny w rządzie Ulyssesa S Granta. Obaj byli masonami. Zakon zbudowano z dochodów uzyskanych z nielegalnego handlu narkotykami.

Co roku wybiera się 15 nowych członków.

Dziadek prezydenta George'a W Busha - Prescott Sheldon Bush wraz z pewnymi członkami CP ograbili grobowiec Geronimo, zabrali czaszkę i inne szczątki wodza Apaczów, i nadal wystawiają je w szklanej gablocie. CP mówią, że są tam nadal, pomimo żądań o ich zwrot. Bush senior twierdził, że "je zgubili".

Słynnymi członkami CP byli również William Howard Taft, prezydent USA, Henry Luce, założyciel *Time Magazine* i Averell Harriman, dyplomata i zaufany człowiek amerykańskich prezydentów.

John D Rockefeller Jr był wtedy członkiem organizacji masońskiej *The American Protective Association* (APA), założonej 13 marca 1887 roku w Clinton, Iowa, przez wysokiego szczebla masona Henry Francisa Bowersa (Paul A Fisher, "Za drzwiami loży: kościół, państwo i masoneria w Ameryce" [Behind the Lodge Door: Church, State, and Freemasonry in America], Rockford, Illinois 1994, s. 79).

Jego brat Percy Rockefeller również brał udział w finansowaniu bolszewików, a także narodowych socjalistów. Był członkiem PC.

Ponadto bankierzy tacy jak George Herbert Walker (ojciec George'a H Busha, prezydenta USA 1989-1993) pomagali finansować Adolfa Hitlera. Wśród nich był również jego zięć, Prescott Sheldon Bush.

Prescott Bush i Averell Harriman wsparli Hitlera 100 milionami dollarów w latach 1926-1942 poprzez ich *Bank Harris & Brothers Harriman* w Nowym Jorku. Kongress skonfiskował bank, ale członkowie zarządu po wojnie zostali nagrodzeni około $1,5 mln każdy.

Dzięki badaniom trzymanym w ukryciu przed nami, można odkryć faktyczne okoliczności przejęcia władzy przez Hitlera. Poznajemy również nazwiska tych, którzy odpowiadali za rozpoczęcie II wojny światowej. Są to dżentelmeni, których nigdy nie sądzono w Norymberdze. Jak mówi Antony Sutton, proces o zbrodnie wojenne w Norymberdze był polityczną farsą, gdzie nigdy nie wspomniano ani o sowieckich okrucieństwach, ani o strasznych zbrodniach aliantów podczas jak i po wojnie.

Nazistowskich liderów oskarżono o zbrodnie przeciwko pokojowi (wszczęcie wojny). Rząd niemiecki postrzegano jako spisek przeciwko pokojowi. Wręcz przeciwnie, zwycięzcami były potęgi stojące za tą zbrodnią. Niemcy chciały uniknąć wojny, bo były do niej nieprzygotowane, co pokazują dane odkryte przez historyka wojny Wiktora Suworowa w książce "Samobójstwo" [Suicide], (Moskwa, 2000).

Począwszy od kwietnia 1945 roku, siły amerykańskie i francuskie zabiły więcej niż milion niemieckich jeńców wojennych. Większość internowano w amerykańskich obozach. Eisenhower stworzył terror jakiego nigdy nie było w historii amerykańskiego wojska. To była olbrzymia zbrodnia wojenna. To były wirtualne obozy śmierci (James Bacque, "Inne straty" [Other Losses], Toronto, 1991).

Istnieje oszukańczy mit, że to niemieccy kapitaliści, pod wodzą Fritza Thyssena, producenta silników trakcyjnych Ernsta von Borsinga i magnata węglowego Emila Kirdorfa w regionie Ruhry, wspierali finansowo Hitlera. Do 1933 roku Thyssen wpłacił nie więcej niż 2 miliony marek. To była stosunkowo mała kwota. Sama Niemiecka Partia Komunistyczna otrzymała dziesiątki milionów marek z Moskwy. To że niemiecki kapitalizm ogólnie nie miał żadnych związków z Partią nazistowską można łatwo wykazać badając dokumenty znalezione w archiwach głównych firm. Partia ta od początku była antykapitalistyczna, przeciwko niemieckiemu kapitalizmowi. Kiedy w listopadzie 1932 roku naziści próbowali zmusić niemieckich kapitalistów do podpisania petycji w sprawie mianowania Hitlera na kanclerza, tylko jeden z nich faktycznie ją podpisał – Fritz Thyssen, jeden z jej zwolenników.

Franz von Papen był w rękach elity finansowej. Niemiecka elita finansowa odegrała minimalną rolę, co potwierdza amerykański historyk Henry Asby Turner Jr w swoim *magnum opus* "Niemiecki wielki biznes i wykreowanie Hitlera" [German Big Business and the Rise of Hitler] (Oxford, 1987). Niestety, Turner nic nie mówi o roli amerykańskiego wielkiego biznesu i masonerii w wyniesieniu na szczyty Hitlera.

Hitler otrzymał pomoc nie tylko od kilku żydowskich kapitalistów, których firmy były w Niemczech i którzy mieli bliskie powiązania z międzynarodową masonerią, szczególnie I G Farben i rodzina Warburgów, która

działała jako front dla Rotszylda. W 1937 roku Max Warburg zmienił nazwę swojego banku z Warburg & Co na Brinkman Bank, żeby zakamuflować biznes. Herr Brinkman był Gojem, który nie ściągnąłby na siebie uwagi.

7.1 – Spotkania Hitlera ze sponsorami

Spotkanie Hitlera z "Sidneyem Warburgiem" odbyło się w czerwcu 1929 roku w Monachium, i zorganizował je Deutzberg, burmistrz Monachium. Hitler zażądał od Amerykanów 100 mln marek ($24 mln). 25 października 1929 zorganizowano następne spotkanie z głównymi bankierami i przedstawicielami dużych funduszy powierniczych. Wśród uczestników był Henry Deterding, dyrektor Royal Dutch-Shell i wysokiego szczebla mason. Georg Bell, jeden z liderów SA, był jego agentem w ruchu nazistowskim.
SA (Sturmabteilung) składał się z notorycznych brunatnych koszul.

Symbolem SA były duże 5-ramienne gwiazdy. Kwotę zażądaną przez Hitlera nowojorscy bankierzy uważali za zbyt dużą, i dali mu jedynie $10 mln. Te pieniądze transferowali do Mendelsohn's Bank w Amsterdamie, kontrolowanym przez braci Warburg, wysokiego szczebla masonów i iluminatów. Byli częścią imperium finansowego Rotszylda. Dziesięciu najwyższych rangą nazistów miało prawo wypłacać pieniądze czekiem w dziesięciu niemieckich miastach.

Na późniejszym etapie uczestniczył w tym także Schroder Bank we Frankfurcie nad Menem. Baron Kurt Schroder był osobistym bankierem Hitlera i *SS-Gruppenfiihrerem* (odpowiednik generała broni). Od 1938 roku Schroder Bank reprezentował interesy finansowe nazistów w Brytanii. W USA Schroder i Rockefeller połączyli niektóre ze swoich interesów biznesowych. Avery Rockefeller, syn Percy Rockefellera, był wiceprezesem Schroder Banking Corporation of New York (Antony Sutton, "Wall Street i wykreowanie Hitlera", Sudbury, 1976, s. 81).

Henry Deterding obiecał wysłać Hitlerowi £500.000, który dodatkowo otrzyma 20% zysków wypracowanych przez spółkę zależną Shell - Rhenania-Ossag. Jak mówi historyk Oswald Dutch, w roku 1931 Deterding i Yahudi Samuel (Royal Dutch Shell) dali Hitlerowi £30 mln.

Nawet fałszerz historii William L Shirer powiedział, że Hitler został uwolniony od długów w 1929 ("Powstanie i upadek Trzeciej Rzeszy" [The Rise and Fall of the Third Reich]. Nagle miał dużo pieniędzy, auto z szoferem, willę w Ober-Salzburg, i luksusowy apartament przy Printzregentstrasse w Monachium. Według Shirera, nigdy nie określono ile niemieccy bankierzy i magnaci przemysłowi dali partii narodowo-socjalistycznej do stycznia 1933. Ale liczby te są znane, tak jak znane są wkłady finansowe amerykańskich masonów. Ale informacja jest wyjątkowo nieprzyjemna dla tych mętnych postaci.

Wkrótce po podpisaniu porozumienia między Hitlerem i międzynarodowymi bankierami, amerykański magnat prasowy William Randolph Hearst (1863-1951) zaczął wykazywać wielkie zainteresowanie partią nazistowską i Adolfem Hitlerem. Nawet *The New York Times* zajmował się przemówieniami Hitlera. The Harvard University Magazine opublikował obszerną ankietę o nazizmie.

Brytyjski magnat prasowy Harold Sidney Rothermere (1868-1940) dodał swój głos do nazistowskich propagandystów.
Według informacji otrzymanej przez Stalina po zakończeniu wojny, po 1938 roku 40.000 należących do Żydów firm finansowało i wzmacniało niemiecką machinę wojenną.

7.2 – Reklamowanie Hitlera

John D Rockefeller Jr był szczególnie zainteresowany antykomunistycznymi oświadczeniami Hitlera, które cytowała prasa.

W latach 1920 Rockefeller zatrudniał znaną agencję reklamową Ivy Lee & T J Ross z Nowego Jorku by pokazywać pozytywny wizerunek bolszewików. Lee uważał że komuniści są "OK.", i że nie było żadnego komunistycznego problemu. Było to tylko kwestia psychologicznego nieporozumienia. Chętnie publikowano oświadczenie Franka Vanderlipa, porównujące Lenina z Georgem Washingtonem. Ta sama agencja opracowała haniebną broszurę propagandową "ZSRR – Enigma" [The USSR - an Enigma]. Masowemu mordercy Stalinowi nadano poufały przydomek "Wujek Józek" [Uncle Joe].

W maju 1927 roku Ivy Lee pojechał do Związku Sowieckiego na wezwanie Stalina i Radka w celu przedyskutowania komunistycznej propagandy na Zachodzie. Jednocześnie skorzystał z okazji by oczyścić manipulacyjne metody sowieckich ideologów.

W 1939 roku Józef Stalin został wybrany człowiekiem roku przez *Time Magazine* (po licznych eksterminacjach 1937-1938). Ten sam zaszczyt przyznano Michailowi Gorbaczow w 1987, po obietnicy dokonania eksterminacji afgańskiego narodu.

Po przejęciu władzy przez Hitlera w styczniu 1933, agencja reklamowa Ivy Lee & Ross została ponownie wezwana do spacyfikowania amerykańskiego społeczeństwa. Zadaniem Ivy Lee było wypolerowanie metod propagandowych Hitlera i Goebbelsa. Za usługi firmy zapłaciła amerykańska IG Farben, kierowana przez rodzinę Warburgów. 13 marca 1933 roku *Time Magazine* opublikował artykuł składający hołd Hitlerowi, którego nazwał Niemieckim Mesjaszem. Na okładce było jego zdjęcie. Ze względów propagandowych Adolf Hitler został wybrany człowiekiem roku przez Time Magazine w grudniu 1938, za "utrzymywanie pokoju na świecie".

Już w 1936 były brytyjski premier i wielki mistrz masoński David Lloyd George (David Levi-Lowit) po powrocie z Niemiec wykrzyknął "Heil Hitler!" Według niego Hitler był wspaniałym człowiekiem, a Niemcy najszczęśliwszym narodem.

4 października 1938 roku to samo powiedział Winston Churchill. Matka Churchilla Jennie była amerykańską Żydówką, której panieńskie nazwisko było Jerome. Matka Jennnie w 1 / 4 była Irokezką

(Jerusalem Post, 18 January 1993). Ojciec Winstona - Randolph zmarł na syfilis w wieku 47 lat.

W 1956 roku Churchill powiedział do prezydenta Eisenhowera: "Oczywiście że jestem syjonistą, i byłem nim od Deklaracji Balfoura" (Herbert Mitgang, "Oficjalny Churchill w jednym tomie" [The Official Churchill in One Volume], The New York Times, 6.11.1991).

The Bonnier Popular Encyclopaedia ("Konversationslexikon", Sztokholm, 1926, t. 8, s. 634) ma to do powiedzenia o narodowym socjalizmie: "Ruch którego celem jest interwencja społeczna dla dobra klas biedniejszych, i poszerzenie kontroli państwowej nad ekonomią społeczną, mocno podkreślającą solidarność narodową między klasami. N. jest zatem w ostrym kontraście z międzynarodowym socjalizmem opartym na walce klasowej. N. jest przede wszystkim reprezentowany w Niemczech, gdzie Hitler w roku 1920 założył Narodową Partię Socjalistyczną, która współpracuje z prawicą. *Nationalsozialer Verein*, aktywny w latach 1896-1909, jest uważany za jego poprzednika".

Ta sama encyklopedia nazwała Hitlera pracownikiem socjaldemokratycznym, który wyrózniał się w wojnie światowej (t. 5, s. 779). *Nationalsozialer Verein* originalnie reprezentował chrześcijański socjalizm.

"Sidney Warburg" razem z przedstawicielami Jamesa Warburga i kilku z egzekutywy amerykańskich koncernów naftowych udali się do Berlina, gdzie w Hotelu Adlon spotkali się z Hitlerem, Gregorem Strasserem, Hermannem Goringiem, "von Heydt" (Thyssen), i niemieckim prawnikiem. Amerykanie wyrazili życzenie, że Niemcy nie powinny mieć obowiązku wypłacania Francji za straty wojenne. Niemcy już wypłaciły za szkody tylko Ameryce prawie $10 bilionów.

W październiku 1931 roku Hitler wysłał list do międzynarodowych bankierów masońskich, co doprowadziło do nowego spotkania w Guaranty Trust Company.

Niektórzy finansiści (Montagu Norman, Royal Dutch Shell, i Glean) nie uważali by Hitler potrafił działać. Natomiast Rockefeller, J H Carter i McBean uważali ich inwestycję w Hitlera za mądrą. Wszyscy zgodzili się na dalsze wspieranie Hitlera.

"Sidney Warburg" jeszcze raz udał się do Niemiec, gdzie spotkał się z bankierem von Heydt (Thyssen), który wyjaśnił mu, że oddziały SS potrzebowały dobrej jakości karabinów maszynowych i rewolwerów.

Warburg znowu spotkał się z Hitlerem, który powiedział mu o zamiarze przejęcia władzy. Miał dwie opcje – rewolucję albo zamach stanu, co zabierze 3 miesiące i będzie kosztować 500 mln marek. Miał również inny plan, który polegał na legalnym przejęciu władzy. To mogło zabrać 3 miesiące i kosztować około 200 mln marek. Hitler zaproponował by o tym który plan wybrać zdecydowali bankierzy.

Ale nowojorscy bankierzy uznali, że te koszty są zbyt duże. Tydzień później przesłali Hitlerowi zaledwie $15 mln, żądając agresywnych działań wobec sąsiadujących krajów. Hitler zgodził się wykorzystać $15 mln na swoją propagandę wyborczą. Pieniądze transferowano do 3 banków: Mendelsohn & Co. w Amsterdamie, Rotterdamsche Bank w Rotterdamie i Banca Italiana w Rzymie. Każdy bank otrzymał $5 mln.

Ogólnie Hitler otrzymał co najmniej $32 mln od amerykańskich finansistów (Morgan, Lamont, Rockefeller, Kuhn, Loeb & Company, General Electric Company,National City Bank i inni) w latach 1929 - 1932 (Antony Sutton, op. cit., s. 134). Kolejne wpłaty pochodziły z innych amerykańskich, brytyjskich i niemieckich źródeł.

7.3 – Próby badania tajnych dochodów Hitlera

Po tym niemiecki socjalistyczny minister spraw wewnętrznych Carl Severing, odkrył, że narodowi socjaliści Hitlera otrzymywali ogromne pieniądze z zagranicy. Natychmiast poinformował o tym kanclerza Heinricha Bruninga, który dużo później wydał zakaz wygłoszenia przez Hitlera przemówienia do Amerykanów 11 grudnia 1931 roku.

Carl Severing nakazał swojemu asystentowi, dr Abegg, by dowiedział się wszystkiego co możliwe o Hitlerze i jego sposnsorów finansowych, z zamiarem powstawienia go przed sądem. Ponadto Hitler nie miał obywatelstwa niemieckiego. Rząd zorganizował spotkanie, na którym, jak mówią tajne protokoły, gen. Kurt von Schleicher powiedział, że otrzymywane przez Hitlera fundusze z kraju były dużo mniejsze niż uważano. 2 grudnia 1932 roku Schleicher został kanclerzem. Partia potrzebowała 80-100 mln marek. Ta informacja pochodziła od lidera SA Ernsta Rohma, który później stał się niesławny jako pederasta.

SA otrzymała pieniądze z tajnego funduszu Reichswehr, ale ich ilość była bardzo skromna. Kampania wyborcza już się rozpoczęła i władze nie miały wystarczająco dużo czasu na przeprowadzenie śledztwa w sprawie tajnych źródeł finansów Hitlera. Ale było powszechną wiedzą, że Hitler miał dostęp do ogromnych funduszy na pokrycie kosztów propagandy.

Już 20 grudnia 1922 roku *The New York Times* napisał, że producent samnochodów Henry Ford finansował narodowo-socjalistyczny, antysemicki ruch Adolfa Hitlera w Monachium. *The Berliner Tageblatt* opublikował protest przeciwko zaangażowaniu Henry'ego Forda w niemiecką politykę.

Hitler listownie podziękował Fordowi za jego hojny wkład dla nazistów. Henry Ford był również masonem (Loża Palestine No. 357, Detroit, Michigan, 1894).

7.4 – Cel Hitlera

Po kilku latach badań, szwajcarski historyk Wolfgang Hanel mógł wykazać, że informacja otrzymana od byłego gauleitera Hermanna Rauschninga na temat tajnych zamiarów Hitlera była zmyślona. Faktycznie nie spotykał Hitlera "ponad sto razy", a tylko cztery i nigdy sam. Wypowiedzi które, jak twierdził Rauschning, były Hitlera, rzeczywiście pochodziły z różnych źródeł, m.in. od Ernsta Jungera i Friedricha Nietzschego. Historia o tym jak Hitlera nocą odwiedzały demony pochodziła z krótkiego opowiadania autorstwa Guy de Maupassanta.

Celem szeroko rozpowszechnianych książek Rauschninga "Mówi Hitler" [Hitler Speaks] (Londyn, 1939) i "Głos niszczenia" [The Voice of Destruction] (Londyn, 1940), było podpalenie opinii publicznej w wielu krajach, a przede wszystkim w USA, do wojny z Niemcami.

Mózgiem za tym projektem był węgiersko-żydowski dziennikarz Emery Reves, który w latach 1930 prowadził w Paryżu wpływowe antyniemieckie biuro propagandowe.

Później Raves napisał książkę "Anatomia pokoju" [The Anatomy of Peace] zawierającą zwykłą iluminacką propagandę, że powinno się zlikwidować państwa i ustanowić rząd światowy.

Sensacyjne odkrycia Wolfganga Hanela opublikowano w 1983 roku w rewizjonistycznym czasopiśmie historycznym *Journal of Historical Review*. Dwa lata później dwa wpływowe niemieckie czasopisma *Die Zeit* i *Der Spiegel*, przyznały, że Hanel miał rację. W obszernym artykule *Der Spiegel* napisał, że książka Rauschninga "Mówi Hitler" jest podróbką, przekrętem od pierwszej strony do ostatniej. . . "Hanel nie tylko

wykazuje jej fałsz, ale pokazuje jak ten robiący wrażenie substytut został szybko nabazgrany i którego zawartość szybko wymieszano razem" (Der Spiegel, 7.09.1985).

Mamy dostęp do oryginalnych źródeł, które ujawniają rodzaj społeczeństwa socjalistycznego, jaki faktycznie naziści zamierzali zbudować.

W książce "Bolszewizm w teorii i praktyce " [Bolshevism in Theory and Practice] (Berlin, 1936) Joseph Goebbels napisał, że "Nasza walka z bolszewizmem nie jest walką przeciwko, ale wręcz przeciwnie, walką o socjalizm, walką zainspirowaną głębokim przekonaniem, że prawdziwy socjalizm można osiągnąć tylko wtedy, jeśli najbardziej wulgarne i najbardziej zdyskredytowane dziecko socjalizmu. . . zostanie najpierw wyeliminowane".

Nie zamierzał bronić interesów antysocjalistycznych i kapitalistycznych, ale nazistów zmuszono by to zrobili niezależnie od wszystkiego.

zdjęcie: Żydowski wysokiego szczebla mason Max Warburg stał za polityką Hitlera.

Już w 1926 roku Joseph Goebbels marzył o sojuszu między nazistami i komunistami w celu rozwiązania problemów społecznych.

Wielu członków SA było wcześniej komunistami niezadowolonymi z obecnym bezrobociem. W obszernych artykułach w *Nationalsozialistische Briefe* i *Volkischer Beobachter*, Goebbels bronił Rosji sowieckiej, nazywając Lenina wyzwolicielem narodu. Według niego czołowi bolszewiccy Żydzi w Europie zachodniej stosowali wyzysk ekonomiczny.

W 1928 roku wygłosił przemówienie (przez *Zentral Sprechabend*) do grup monachijskich, w którym, zgodnie w raportem opublikowanym w nazistowskiej prasie, powiedział: "Obwinia się nas o stosowanie w Berlinie marksistowskich metod. Oczywiście walczyliśmy stosując metody marksistowskie. Te metody są po prostu najlepsze, i jedyne poprawne, jeśli chcemy zdobyć masy. Potrzebujemy tylko trochę ulepszyć naszą praktykę. Zwracamy się nie tylko do pewnych klas, ale do całego niemieckiego narodu"
("Adolf Hitler", żydowski dziennikarz Konrad Heiden, Zurich, 1936).

W ten sposób naród niemiecki został zwabiony do przyjęcia iluminackich pomysłów w nowym przebraniu. Metody marksistowskie (czyli iluminackie), które tak bardzo odpowiadały masońskim komunistom jako masońskim nazistom, nigdy nie mogą być adekwatne dla w pełni rozwiniętego narodu. Goebbels miał powiedzieć otwarcie: "Lenin jest moim idolem!" (Der Spiegel, No. 46, 1986).Goebbels był pod wrażeniem propagandowego filmu Siergieja Eisensteina "Okręt wojenny Potiomkin" [The Battleship Potyomkin]. Podkreślił: "Człowiek który nie ma ustalonego poglądu na świat, dzięki temu filmowi może zostać bolszewikiem". Ernst Niekisch nawet założył jak to nazwał narodowy bolszewizm.

W listopadzie 1932 roku, kierowani przez Goebbelsa naziści otwarcie współpracowali z komunistami w organizacji strajku pracowników transportu w Berlinie. To nie spotkało się z akceptacją niemieckich kapitalistów (Kay Glans, "Nazizm i wielki biznes w nowym świetle" [Nazismen och stor-kapitalet i nytt ljus], Svenska Dagbladet, 2.07.1987). Hitler również potępił tę akcję.

Naziści chcieli zbudować "państwo narodowe oparte na socjaliźmie" (z broszury rozprowadzanej podczas kampanii wyborczej w 1932). W tym *Volksgemeinschaft* (sojusz ludowy) miały się połączyć proletariat i klasa średnia. Szwedzcy socjaliści również chcieli zbudować państwo opiekuńcze pierwotnie założone na zasadach czystości rasowej. W roku 1922 masoński lider socjalistyczny Hjalmar Branting założył Instytut Badań Rasowych.

Niemieccy socjaliści narodowi także chcieli wprowadzić gospodarkę bezodsetkową. Lichwa miała być karana śmiercią.

Mieszkańcy hitlerowskich Niemiec byli zorganizowani jako istoty zbiorowe. Po II wojnie światowej ten sam system stosowali wschodnio-niemieccy komuniści. Hitler uczył się od Lenina. To dlatego SS zaczęła łączyć kontrolę gospodarczą państwa z systemem obozów koncentracyjnych. W czasie "wielkiej rewolucji" 1789-1793 komisarze byli zarówno w Niemczech jak i w Związku Sowieckim i we Francji.

Socjalizm Hitlera miał taki sam charakter jak ten Lenina.

Goebbels podkreślał, że dla wspólnego dobra socjalista musiał wyrzec się indywidualizmu. Hitler uczył się również od Stalina. W celu wzmocnienia siły partii i kontroli gospodarczej państwa, wprowadzono plany 4-letnie (Stalin stosował plany 5-letnie od 1929). Te plany były podobne do Nowego Rozdania [New Deal] Roosevelta.

W Trzeciej Rzeszy kontrola gospodarki była tak rygorystyczna, że po 1936 roku można mówić o innym rodzaju gospodarki planowej.

Określenie "Trzecia Rzesza" wyrażało pogląd nazistów, że dwie ery zostaną zastąpione przez finałową i wieczną, w której dychotomia prawicowa zostanie zastąpiona trzecią alternatywą – opcją narodową i społeczną. Określenie to przyjął niemiecki autor Arthur Moeller van den Bruck w książce "Trzecia Rzesza" (Das dritte Reich, 1923). W czasie wojny Hitler wycofał się z niego, a nawet zakazał jego używania.

Hitler umiejętnie wykorzystywał sytuację ekonomiczną w Niemczech.

Kraj cierpiał z powodu ogromnych szkód z powodu warunków Traktatu Pokojowego w Wersalu. Co roku Niemcy musiały wypłacać 132 mln [złotych] marek, co wynosiło 25% wartości eksportu. W rzeczywistości 20% uważano za absolutny limit żeby uniknąć bankructwa. Hitler przysiągł anulowanie Traktatu Pokojowego w Wersalu.

Sytuacja Niemiec ulegała dalszemu pogorszeniu, gdyż Francja i Belgia nie były wystarczająco cierpliwe w żądaniu swojej części szkód wojennych. W związku z tym zajęły region Ruhry, zamierzając użyć siły by dostać tak dużo jak mogły. W konsekwencji Wall Street (Douglas Dillon, Harris, Speyer, Kuhn, Loeb i inni) udzielili Niemcom $800 mln pożyczki. Pieniądze te wykorzystano na budowę wielkich korporacji IG Farben (Internationale Gesellschaft Farbenindustrie), kontrolowanej przez Rotszylda i Warburga, oraz Vereinigte Stahlwerke.

W latach 1890 Louis Rotszyld był wybitnym człowiekiem w Chicago. Należał do Wielkiej Loży Szkockiego Rytu i doszedł do 32°. Lord Lionel Walter Rotszyld został masonem w czasie studiów w Oksfordzie. Zwerbował go Lord Alfred Milner, lider Okrągłego Stołu.

Żoną Paula Warburga była Nina Loeb, córka bankiera Salomona Loeba. Kuhn, Loeb & Co., jednej z najbardziej wpływowych firm finansowych w USA w latach 1900. Brat Paula - Felix Warburg był mężem Friedy Schiff, której ojcem był notoryczny Jacob Schiff. Ten czołowy syjonista był głównym właścicielem Kuhn, Loeb & Co. Pomagał finansować Lwa Trockiego kiedy władzę przejęli bolszewicy, a wcześniej Aleksandrowi Kerenskyemu (Aron Kiirbis) w dojściu do władzy. Jacob Schiff nakazał Leninowi dokonania egzekucji na rodzinie cara, co pokazuje wysłany do Lenina telegram.

Bardzo łatwe jest kontrolowanie rządu otrzymującego pożyczki od prywatnych banków. Jak pisze Antony Sutton, kilka żydowskich firm finansowych - Dillon, Read & Co., Harris, Forbes & Co. i National City Company – były głównymi sponsorami w ustanowieniu IG Farben i Vereinigte Stahlwerke (Antony Sutton, "Wall Street i kreowanie Hitlera", Sudbury, 1976, s. 163). Te firmy razem produkowały 95% materiałów wybuchowych wykorzystywanych przez hitlerowców w czasie II wojny światowej.

IG Farben odegrała ważną rolę w finansowaniu hitlerowców, mimo że Hitler firmę tę nazywał "międzynarodową organizacją żydowską". Max Warburg, jeden z głównych akcjonariuszy, zakazał innym czołowym Żydom jej bojkotu, czy protestów przeciwko prześladowaniu Żydów przez Hitlera, jak mówi historyk Anton Chaitkin.

W końcu rodzina Warburgów miała wielki udział w utworzeniu amerykańskiego banku centralnego, Federal Reserve System, w 1913.

IG Farben wyrosła na czołową firmę w światowym przemyśle chemicznym, produkując wszystko, od broni do leków. Już w 1928 roku firma postanowiła wspierać Adolfa Hitlera i jego program. Kierownictwo firmy składało się w całości z masonów.

W czasie I wojny światowej IG Farben była dostawcą gazowego chloru.

W czasie II wojny światowej ta firma opracowała plany fluoryzowania narodów w krajach okupowanych, gdyż odkryto, że fluoryzacja powodowała lekkie szkody w specyficznej części mózgu. Te szkody miały bardzo szczególny skutek: utrudniały człowiekowi obronę swojej wolności, stawał się bardziej uległy wobec władzy.

Oficjalnie IG Farben zaczęła wspierać Hitlera w roku 1931. Jesienią 1932, z rozkazu jej prezesa Carla Boscha, hitlerowcom wypłacono co najmniej 400.000 marek (Joseph Borkin, "Hitler i IG Farben" [Hitler and IG Farben", 1978). Firma udzielała także finansowego wsparcia dla SS Himmlera, podobnie jak wielkie firmy amerykańskie ITT i General Motors.

4 lutego 1999 roku Deutsche Bank zmuszono do otwarcia archiwów z czasów nazistowskich. Bank przyznał się do finansowania obozu koncentracyjnego w Auschwitz i nazistowskich wysiłków wojennych na rozkaz IG Farben.

Należąca do Żydów IG Farben dała nazistom w sumie 70 mln marek. Bez pomocy tej firmy naziści nie mogliby działać tak skutecznie. IG Farben był szczęśliwa, bo więźniów w Auschwitz wykorzystywała do testowania swoich leków.

W książce "Wszyscy szanowani mężczyźni" [All Honourable Men] (Boston, 1950), James Stewart Martin ujawnił, że w czasie II wojny światowej fabryki IG Farben koło Kolonii nie zbombardowano. To jest oczywiste, gdyż pobliskie budynki były zupełnie zrujnowane. Nie zbombardowano też fabryk Forda i United Rayon nad Renem. John Foster Dulles, jak również Allen Dulles (CFR), brali udział w finansowaniu Hitlera (ibid, s. 51). Nie zbombardowano żadnej firmy należącej do niemiecko-amerykańskich karteli.

Po amerykańskim bombardowaniu Hannoweru, siedziba IG Farben była nieuszkodzona, mimo że duże części miasta zostały zniszczone. Amerykańscy piloci mieli instrukcje by nie bombardować tych budynków, stanowiących trzon niemieckiej machiny wojennej. Po wojnie IG Farben podzieliła się na 3 firmy: Hoechst, Bayer i BASF (Frankfurter Allgemeine, 6.02.1999).

Szerzenie tej informacji zostało przytłumione poprzez nadanie priorytetu wiadomości o sezonie karnawałowym w Niemczech. Nigdy nie zbadano szansy oskarżenia stojących za Hitlerem prominentnych masonów, ale dokumenty nadal istnieją! Nawet firmy nadal istnieją, choć pod innymi nazwami. Dlaczego nigdy nie wezwano ich do wypłacania szkód?

7.5 – Tajne manipulacje

W 1928 roku Wall Street opracowała tzw. Plan Younga, zgodnie z którym Niemcy będą wypłacać za szkody wojenne w gotówce, a nie w towarach. Mason Owen D Young pracował dla bankiera J P Morgana. Kiedy plan został zastosowany, rezultatem był dramatyczny wzrost bezrobocia, co doprowaqdziło do pogorszenia się sytuacji w Niemczech w latach 1929-1923. W 1932 było 6 mln bezrobotnych Niemców. Od roku 1929 produkcja przemysłowa spadła o 40%.

Podczas przesłuchań we wrześniu 1945 roku, magnat przemysłowy Fritz Thyssen powiedział: "Naród był zdesperowany. Hitler obiecał zaradzić bezrobociu. Rząd był słaby, a sytuacja ludzi ulegała pogorszeniu".

"Sidney Warburg" jeszcze raz spotkał się z Hitlerem tuż przed przejęciem przez niego władzy. Hitler powiedział mu o sukcesie partii. Liczba członków NSDAP potroiła się w ciągu kilku lat. Hitler chciał kolejnych 100 mln marek, ale Wall Street zaoferowała maksimum $7 mln (około 24 mln marek w 1933). Hitler się zgodził i pieniądze przetransferowano przez zagraniczne banki. Tę informację później udostępniły również inne źródła ("Historia finansowa świata" [Financial World History], Zurych, 1936).

Hitlera nadal finansował Paul Warburg, członek zarządu IG Farben (albo GAF, jak była znana po Pearl Harbour), w której kierownictwie byli całkowicie ludzie Rockefellera, i Max Warburg, dyrektor siedziby IG Farben w Niemczech. Opublikowano dokumenty z nazwiskiem Hitlera obok nazwiska Maxa Warburga. Jeden z nich wymienia Hjalmara Schachta jako prezesa banku narodowego. Schacht był masonem, co potwierdzają masońskie źródła, należał do Wielkiej Loży Pruskiej (Dieter A. Binder, "Dyskretne stowarzyszenie: masońska historia i symbolizm" [Die diskrete Gesellschaft: Geschichte und Symbolik der Freimaurer], Graz, 1988, s. 77, 90).

Antony Sutton uważa, że Hitler niegdy nie doszedłby do władzy bez wsparcia ze strony największej

korporacji chemicznej na świecie. Radcą prawnym IG Farben August von Knieriem, stryj Olafa Palme, późniejszego premiera Szwecji.

W latach 1932-1939 General Motors zainwestowała w IG Farben prawie $30 mln i wspierała również ruch polityczny Hitlera. Na początku lat 1940 IG Farben współpracowała z 53 amerykańskimi firmami. Industrialista William R Davies został mianowany na oficjalnego dostawcę dla niemieckiej marynarki wojennej.

Głównym przedsięwzięciem podjętym później przez IG Farben był obóz koncentracyjny Auschwitz. Inwestycja ta wyniosła $300 mln w dzisiejszej walucie. Na Procesach Norymberskich tylko trzech niemieckich dyrektorów (nie-masonów) skazano za niewolnictwo, spiskowanie przeciwko ludzkości i za inne zbrodnie. Nigdy nie wspomniano o amerykańskich dyrektorach. Niemieckich dyrektorów IG Farben podobnie oskarżono, ale nie amerykańskich.

Na Procesach Norymberskich zrobiono wszystko co możliwe by uniknąć ujawnienia działalności tych Amerykanów, którzy finansowali Hitlera. Niemieccy kapitaliści, którzy włączyli się w działania amerykańskich firm, również mogły uciec przed oskarżeniami. Skazano tylko dwóch niemieckich finansistów: Fritza Thyssena i Emila Kirdorfa (pośmiertnie, zmarł w 1937). Związek Sowiecki próbował ujawnić więcej nazwisk, ale Ameryka się temu sprzeciwiła, co doprowadziło do uniewinnienia dyrektora generalnego AEG, Buechera.

Buecher zeznał, że poza IG Farben, najsilniejszymi niemieckimi firmami były Siemiens i AEG, a kierowali nimi przekonani antynaziści. Ale Antony Sutton mógł opublikować dokument pokazujący, że AEG transferowała pieniądze na konto Hitlera w Nationale Treuhand (National Holding Company), który finansował jego kampanię wyborczą (Antony Sutton, "Wall Street i kreowanie Hitlera", Sudbury, 1976, s. 56).

Nie podjęto żadnych działań przeciwko iluminatowi Paulowi Warburgowi, który finansował Hitlera, i dyrektorowi amerykańskiej IG Farben. Niemożliwe było oskarżenie go za zbrodnie przeciwko ludzkości. Amerykanów nie oskarżono w wyniku presji ze strony Rockefellera. Amerykańskie fabryki w Niemczech (Opel i Ford) produkowały 90% 3-tonowych ciężarówek wykorzystywanych przez Wehrmacht. Oczywiście Moskwa milczała na temat roli odegranej przez Wall Street, ponieważ komuniści zależeli od tego samego źródła kapitału. Nigdy nie wykazano, że Stany Zjednoczone były jedynym krajem, który osiągnął zyski w II wojnie światowej. Wszystkie inne kraje straciły pieniądze, i skończyły z olbrzymimi długami.

Dostępne obecnie informacje pokazują jak łatwo Hitler zdobył amerykańską technologię (Charles Higham, "Handlowanie z wrogiem" [Trading with the Enemy], Nowy Jork, 1984).

Bankierzy liczyli na niemiecką klęskę w potencjalnie dużej skali wojnie, i oczekiwali, że po zakończeniu wojny będą mogli zupełnie kontrolować Europę.

W wyborach parlamentarnych w kwietniu 1932 narodowi socjaliści zwiększyli liczbę swoich posłów ze 107 do 162. 31 lipca były kolejne wybory parlamentarne, które dały nazistom 13.745.000 głosów, 37% całości, czyli 230 posłów w Reichstagu. Dzięki ogromnej kampanii propagandowej, partia nazistowska była teraz największą i najpotężniejszą w Niemczech.

6 listopada naziści stracili 2 mln głosów i 34 miejsca w Reichstagu. Dwa dni później Hitler poprosił o spotkanie z prezydentem Paulem von Hindenburgiem. Zażądał mianowania na kanclerza. Jeszcze raz spotkał się z odmową. W grudniu 1932 roku kanclerzem Niemiec został Kurt von Schleicher. W małym niemieckim wolnym mieście Lippe wybory miały się odbyć 15 stycznia. Hitler skorzystał z okazji by zrobić duże wrażenie. Naziści prowadzili mocną kampanię i otrzymali nieco większą liczbę głosów w porównaniu z wcześniejszymi wyborami. Ale wykorzystywali własne o wysokiej cyrkulacji dzienniki by wyolbrzymić znaczenie głosowania, i jeszcze raz zasłużyć sobie na opinię, że to naziści stanowili powiew przyszłości. To zadziałało dobrze, a nawet zrobiło wrażenie na prezydencie Hindenburgu.

W niedzielę 22 stycznia 1933 odbyło się tajne spotkanie w domu Joachima von Ribbentropa. Uczestniczyli w nim von Papen, Oskar – syn Hindenburga, Hitler i Goring. Hitler złapał Oskara i zaprowadził go do prywatnego pokoju i przez godzinę pracował nad nim by go przekonać, że naziści powinni znaleźć się w

rządzie na jego warunkach. Oskar wyszedł ze spotkania przekonany, że to było nieuniknione. Wtedy Franz von Papen przysiągł Hitlerowi swoją lojalność.

28 stycznia Schleicher udał się do Hindenburga i jeszcze raz poprosił go o rozwiązanie Reichstagu. Hindenburg powiedział 'nie'. Schleicher złożył rezygnację. 29 pokazała się pogłoska, że Schleicher miał zamiar aresztować Hindenburga i zorganizować przejęcie rządu przez wojsko. Kiedy Hindenburg dowiedział się o tym, przestał się wahać. Mason Paul von Hindenburg postanowił mianować innego masona, Adolfa Hitlera, na następnego kanclerza Niemiec.

Około południa 30 stycznia 1933 roku rozpoczął się nowy rozdział niemieckiej historii, kiedy z pałacu prezydenckiego wyszedł Adolf Hitler, ze łzami w oczach, jako kanclerz Niemiec. Otoczony przez zwolenników, wszedł do auta i wieziono go ulicami pełnymi wiwatujących obywateli. Hitler wykrzykiwał: "Udało się! Udało się!"

Magik Franz Bardon (alias Frabato, 1909-1958) zajmował wysokie stanowisko w rządzie (Franz Bardon, "Frabato", Wuppertal, 1979). Według Bardona, Hitler należał do *Der Freimaurerischer Orden der Goldene Centurie* w Dreznie [Zakon Masoński Złotego Wieku], powszechnie znanej jako Loża 99. We wszystkich 99 lożach tego zakonu było 99 członków. Każda z nich wielbiła strasznego demona, który pomagał członkom zdobywać pieniądze i władzę. Członkami 99 lóż są również industrialiści i bankierzy. To że już wtedy Hitler był wysokiego szczebla masonem potwierdza Norman MacKenzie w książce "Tajne stowarzyszenia" [Secret Societies] (Nowy Jork, 1967). Potwierdza to również Moskwa, gdzie znajdują się wszystkie dokumenty wiążące się z tym tematem.

W 1933 roku In 1933 mason Rudolf von Sebottendorf opublikował książkę pod tytułem "Magicy" [The Magicians]. Nie chciał już pozostawać za kulisami w NSDAP. Książkę natychmiast zakazano i wydano rozkaz jej zniszczenia. Uratowano tylko kilka egzemplarzy, jeden z nich jest nadal w Moskwie. Według tej książki, w roku 1932 Hitler doszedł do stopnia wielkiego mistrza *Germanenorder*.

W filmach i na zdjęciach widzimy Hitlera pokazującego istotny znak: skrzyżowane na piersi dłonie. Jest to znak wielkiego mistrza, symbol władzy (Juri Worobjow, "Droga do apokalipsy: krok węża" [The Road to Apocalypse: A Step of the Serpent] (Moskwa, 1999, s. 94). Modelem tego tajnego znaku masońskiego jest wizerunek Ozyrysa, pokazujący go ze skrzyżowanymi na piersiach dłońmi, w rękach trzyma berło w kształcie węża i bicz. Atrybuty te symbolizowały ład i karę.

30 stycznia 1933 roku Wall Street doczekała się mianowania swojego kandydata na przywódcę Niemiec. 27 lutego 1933 wybuchł pożar w budynku Reichstagu. Po wojnie historycy-fałszerze obwiniali za to nazistów. Teraz ustalono, że pożaru nie wzniecili naziści pod przywództwem Goringa. W rzeczywistości zrobił to w pojedynkę komunista Marinus van der Lubbe. W 1962 roku brytyjski historyk Fritz Tobias opublikował szczegółowe badanie pokazujące, że wcześniej przedstawione dowody jakoby zrobili to naziści były fałszywe. Badanie dokumentów policyjnych ujawniło, że van der Lubbe bardzo dobrze wiedział o politycznych implikacjach swojego czynu. Edward Calic, sekretarz komisji śledczej, spreparował wiele sfałszowanych dokumentów, które wykorzystano jako podstawę dla fałszywego raportu. Naziści wykorzystali tę okazję by wprowadzić zakaz dla wszystkich organizacji komunistycznych.

Po wyborach w listopadzie 1932, kufry partyjne były puste, ale nagle znowu zaczęły przychodzić pieniądze. Po nowych wyborach 5 marca 1933, Hitler i niemieccy nacjonaliści zdobyli większość parlamentarną 16 głosów, co umożliwiło im realizować własne plany. Od 23 marca Hitler został dyktatorem Niemiec. Nie musiał już konsultować parlamentu. Jego władza była nieograniczona. Rozpoczęła się rewolucja narodowo-socjalistyczna.

W roku 1933 naziści zakazali wszystkich anty-żydowskich piosenek, łącznie z pieśnią brunatnych koszul "Gdy z noża spływa żydowska krew" [*When Jewish blood runs off the knife*].

W październiku 1933 Hitler rozwiązał parlament. Chciał anulowania długów farmerów w wysokości 12 bilionów marek i obniżyć odsetki do 2%. Odsetki dochodziły do 14% całkowitych dochodów farmerów, dodana do tego była taka sama kwota w podatkach i ubezpieczeniach. Celem Hitlera było całkowite zniesienie odsetek od pożyczek farmerów i zwolnienie ich z podatków. Czołowi masoni pod przywództwem Warburga zabronili Hitlerowi znieść podatki i odsetki. Ale Hitlerowi udało się obniżyć stopę procentową do 6%. Później chciał wprowadzić system, który ograniczy możliwość gnębienia społeczeństwa poprzez spekulacje kapitałowe, ale nie zgodzili się na to ci którzy pomogli mu dojść do władzy. W końcu i

Abrahama Lincolna zamordowano za próbę zniesienia odsetek.

Hitler stworzył pracę dla 6 mln bezrobotnych. Od lutego 1933 do wiosny 1937 liczba bezrobotnych zmniejszyła się z 6 mln do mniej niż milion. W końcu nie było już bezrobocia. Naziści wprowadzili pojęcie "książeczki pracy", które pochodziło ze Związku Sowieckiego. Nie można było zatrudnić żadnego niemieckiego pracownika nie posiadającego książeczki pracy. Ten system później stosowano w Szwecji i innych krajach do lat 1960.

Produkt Krajowy Brutto podwoił się w 1937 w porównaniu z 1932. Budowano autostrady metodą mniej szkodliwą dla przyrody, mimo że to zwiększało koszt. Każdy niemiecki pracownik powinien mieć ekonomiczne auto, i Hitler sam asystował w projektowaniu odpowiedniego auta – Volkswagen (auto narodowe). Prosperującą gospodarką kierował dyrektor banku narodowego Hjalmar Schacht, który według funkcjonariusza SS Hansa Wernera Woltersdorfa był masonem.

IG Farben razem z innymi czołowymi korporacjami wymagał ulepszenia, iich potrzeby zaspokojono. W 1933 roku amerykański rząd uważał, że nadszedł czas by uznać Związek Sowiecki. Wiele amerykańskich firm (Electric Boat Company, Ford Company, Seversky AirCraft Corporation, General Electric i inne) pomagały budować fałszywą fasadę sowiecką, i wielu finansistów takich jak Kuhn, Loeb & Co., Morgan, Rockefeller, Warburgowie, Douglas Dillon (Lapowitz), Cyrus Eaton i David Kendall, również zainwestowali ogromne fundusze w komunizm (Antony Sutton, "Wall Street i rewolucja bolszewicka", Morley, 1981).

2 sierpnia 1934 roku zmarł prezydent Niemiec Paul von Hindenburg. Hitler nigdy nie ujawnił tego, że wolą polityczną Hindenburga było przywrócenie monarchii. To nie wchodziło w rachubę ani dla Hitlera, ani masonów którzy go zainstalowali.

Każdy obcokrajowiec, bez względu na to czy był antynazistą, mógł odwiedzać Niemcy, oglądać i obserwować wszystko co chciał zobaczyć, oprócz obozów koncentracyjnych i obiektów wojskowych (jak w przypadku wszystkich krajów). Żaden antykomunista nie mógł odwiedzić Związku Sowieckiego, i żaden obcokrajowiec nie mógł oglądać codziennego życia. Każdy oprócz kilku tysięcy obywateli niemieckich z czarnej listy nie mógł podróżować zagranicę. Ale to nie odnosiło się do obywateli sowieckich. Tylko nieliczni wybrani mogli dostać pozwolenie na wyjazd zagranicę.

Wysoki poziom dobrobytu był możliwy dlatego, że w 1934 roku Niemcy porzuciły międzynarodowy standard złota, i zaczęły emitować pieniądze zgodnie z własnymi potrzebami, walutę opartą na wartości wyprodukowanej pracy.

W latach 1923-1929 amerykańską gospodarkę cechował wysoki współczynnik wzrostu. Ten trend musiał być zahamowany, jak mówią Gary Allen i Antony Sutton. 24 października 1929 roku był dniem, który stał się znany jako Czarny Wtorek, kiedy na Wall Street zorganizowano upadek giełdy. W rezultacie w 1932 w USA było 3.2 mln bezrobotnych, a wskaźnik produkcji spadł ze 120 do 57 (przyjmując za rok bazowy 1930 = 100).

Ten straszny zorganizowany przez banki kryzys ekonomiczny wywołał reperkusje na całym świecie. Celem tych przestępczych grup jest kontrola gospodarki światowej. Obecnie realizują je poprzez MFW i Bank Światowy, których intencje są kryminalne, niezaleznie od oficjalnej bałamutnej propagandy.

Czarny Wtorek w październiku 1929 był czynnikiem wpływającym na wybór Franklina Delano Roosevelta, który obiecał wszelkiego rodzaju reformy. Roosevelt współpracował z Owenem D Youngiem, którego tzw. Plan Younga doprowadził Hitlera do władzy w Niemczech.

Główne banki zredukowały ilość pieniądza w obiegu i wielkość transakcji, podnosząc stopę procentową (minimalna stopa kredytowa), ale bardzo małą uwagę zwracali na potrzeby finansowe przemysłu. Ściśnięcie gospodarki spowodowało depresję, która w 1934 osiągnęła najniższy poziom w świecie zachodnim w ostatnich 100 latach.

Ale dzięki polityce gospodarczej Hjalmara Schachta, niemiecka gospodarka jeszcze raz zaczęła przynosić dobrobyt. Ostatecznie to doprowadziło nawet do braku siły roboczej. Śmiertelność noworodków była niższa niż w Brytanii. Zorganizowano najbardziej efektywny system ubezpieczeń społecznych. Hitler nakazał wykorzystanie naturalnych zasobów energii takich jak wiatr i woda. Paliwem przyszłości miał być wodór. *Hitlerjugend* realizował kult natury.

W latach 1930 wielu rolników z gnoju produkowało metan, używając gaz w traktorach i kombajnach zbożowych, gdyż zbyt bardzo wzrosła cena zwykłego paliwa (Bjorn Gillberg i Arthur R Tamplin, "Mord za przyzwoleniem rządowym: jak polityka środowiskowa skraca nam życie" [Mord med statligt tillstand. Hur miljopolitiken forkortar vara liv], Helsingborg, 1988, s. 120).

Narodowy socjalizm okazał się być lepszy od systemu demokratycznego. Hitler mógł rozwiązać kryzys społeczny i ekonomiczny z którymi walczyły kraje demokratyczne. Ludzie byli szczęśliwi z systemu gospodarki rynkowej zarządzanej centralnie, mimo że władze nie bardzo szanowały prawa człowieka.

Polityka Hitlera w kwestii złota, kredytów i odsetek była ciężkim ciosem dla europejskiego systemu gospodarczego. Szefowie londyńskiej giełdy, z których każdy był masonem, uważali tę sytuację za zagrożenie dla ich wysiłków kontroli krajowego handlu jak i międzynarodowego. Zażądali by Niemcy wróciły do niewolnictwa stóp procentowych, i zagrozili zniszczeniem kraju poprzez wojnę, jeśli nie spełni się ich żądań. Przez kilka lat trwały negocjacje między Londynem i Berlinem.

W sierpniu 1933 roku Samuel Untermeyer, przewodniczący Światowej Organizacji Syjonistycznej (ZWO), zagroził zniszczeniem Niemiec, jeśli będą kontynuować swoją nową politykę gospodarczą. Był to człowiek, który wcześniej wyreżyserował grabież finansowego imperium Kreugera, które uratowało kilka krajów poprzez udzielenie im nisko oprocentowanych kredytów. Według Untermeyera Żydzi stanowili arystokrację świata.

Masoński rząd w Polsce rozpoczął intensywne prześladowania mieszkających w niej Niemców. W okresie między marcem i wrześniem 1939, polskie władze internowały ponad 50.000 Niemców, z których wielu zmarło w obozach koncentracyjnych. Latem 1939 roku polski marszałek Edward Rydz-Śmigły oświadczył: "Polska chce wojny z Niemcami".

W wyniku agitacji rządowej Polacy wymordowali tysiące Niemców. Później zidentyfikowano 12.857 z nich ("Polskie okrucieństwa wobec etnicznych Niemców w Polsce" [Die Polnischen Greueltaten an den Volksdeutschen in Polen", Berlin, 1940). To potwierdził wschodnio-niemiecki historyk Theodor Bierschenk w 1954 w oparciu o polskie dokumenty. Jak pisze socjaldemokratyczny autor Otto Heike z Łodzi, było co najmniej 15.000 ofiar. Niemcy były jedynym krajem który zaprotestował, nadal istnieją na to dokumenty.

Masoni rozumieli to w ten sposób, że Niemcy nie będą akceptować tego w nieskończoność, i będą musieli zareagować. Hitler musiał w końcu podjąć działania by zatrzymać terror i mordy.

Można tylko zapytać: dlaczego niemiecki rząd tak długo czekał. Odpowiedź jest prosta. Polska planowała błyskawiczny atak na Berlin z udziałem 700.000 wojska. Warszawa tylko czekała na sygnał z Londynu. Polski sprzęt militarny był zasadniczo nowoczesny, ale zgodnie z mitem Polska miała do zmobilizowania jedynie kawalerię. Niemcy nie mogły dłużej czekać. Hitler wykorzystał Stalina jako sojusznika poprzez pakt o nie-agresji z 23 sierpnia 1939 roku. 1 września 1939 Hitler zaatakował, pomimo tego, że Niemcy nie miały wtedy gospodarki wojennej, co potwierdza nawet historyk Paul Johnson ("Nowoczesne czasy" [Modern Times], Nowy Jork, 1983).

Zgodnie z tajnym porozumieniem nazistów, Związek Sowiecki skorzystał z okazji i 17 września zajął polskie tereny Białorusi i Ukrainy. W ciągu 21 miesięcy władzy sowieckiej przed niemieckim atakiem 22 czerwca 1941 roku, zabito do 750.000 ludzi należących do tych mniejszości etnicznych. W lutym 1940 na Syberię i do Azji środkowej wywieziono 1.250.000 polskich obywateli (wśród nich nie-komunistyczni Żydzi). Dzieci, starzy i chorzy umierali z zimna, temperatura niekiedy dochodziła do -30, -40°C. Tory kolejowe na wschód zalegały zamarznięte zwłoki. Nowa fala deportacji zabijała ofiary pragnieniem. Prawie połowa zmarła w zamkniętych wagonach w czasie transportu. Spośród tych którzy przeżyli, 120.000 pozwolono opuścić Związek Sowiecki w 1942 roku dzięki zorganizowaniu polskiej armii pod dowództwem gen. Władysława Andersa. W czerwcu 1941 roku, NKWD, sowiecka tajna policja, rozstrzelała do 100.000 Polaków (Jan T Gross, "Rewolucja z zagranicy: sowiecki podbój polskiej zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi" [Revolution from Abroad: The Soviet Conquest of Poland's Western Ukraine and Western Byelorussia], Princeton University Press, 1988). W porównaniu z tym, naziści wydawali się tylko drobnymi chuliganami.

Dr Burton Klein opublikował książkę "Przygotowania ekonomiczne Niemiec do wojny" [Germany's Economic Preparation for War] (Cambridge, 1959), w której odrzucił powszechny zarzut, że Niemcy miały

gospodarkę militarną całkowicie ukierunkowaną na działania wojenne: "Francja i Anglia - każda wydawała tak samo dużo, albo więcej na broń, i razem ich wydatki na broń były dużo większe" Historyk A J P Taylor w roku 1961 również wykazał brytyjską odpowiedzialność za tę sytuację.

W raporcie końcowym dla prezydenta Franklina D Roosevelta, gen. George C Marshall napisał, że Hitler w żaden sposób nie był przygotowany na długą wojnę, a w najmnieszym stopniu na podbój świata. W rzeczywistości nie był nawet przygotowany na wojnę z Anglią i Francją, nie mówiąc o Związku Sowieckim. To potwierdził czołowy ekspert w dziedzinie gotowości ekonomicznej, płk A G Texley, w artykule w *Quartermaster Review*, czerwiec 1948.

Wybitny amerykański historyk, prof. David Leslie Hoggan, pokazuje w książce "Wymuszona wojna: początki i inicjatorzy II wojny światowej" [The Forced War: The Origins and Instigators of the Second World War], San Francisco 1961), że Hitler nigdy nie chciał wojny w 1939, i że jego roszczenia wobec Polski były skromniejsze od pokazywanych w wielu amerykańskich i brytyjskich publikacjach. Hitler prosił o autostradę biegnącą wzdłuż polskiego korytarza i zwrotu niemieckiego miasta Gdańska. W marcu 1939 roku Polska odmówiła prowadzenia negocjacji. Brytyjski ambasador Kennard (mason) wywierał presję na Polaków by nie negocjowali w sierpniu 1939 roku.

Najpierw opublikowana w Niemczech w 1961 książka Hoggana opierała się na jego dysertacji. Brytyjczyków i Polaków opisał jako agresorów, a Niemców jako ofiary. Książka Hoggana wykazała również, że polityka żydowska Niemiec była łagodna, lub co najmniej bardziej pobłażliwa niż Polski.

Prof. Hoggan twierdzi: "Całkowita odpowiedzialność za wybuch niemiecko-polskiej wojny spoczywa na Polsce i Anglii, a odpowiedzialność za poszerzenie wojny na całą Europę spoczywa głównie na Anglii".

Hoggan otrzymał doktorat z historii na Uniwersytecie Harvard w 1948, i zajmował kilka ważnych stanowisk jako wykładowca uniwersytecki.

Zamiast pomóc Niemcom, Brytania 3 września o 11:00 wypowiedziała im wojnę. Początkowo Francja się wahała, ale 6 godzin później zrobiła to samo. To były kraje które obiecały Polsce swoją "pomoc" jeśli Niemcy ośmielą się bronić etnicznych Niemców w Polsce. Polska stosowała swój terror przeciwko wszystkiemu co niemieckie nawet przed wojną. Po 1 września 1939, ani Anglia, ani Francja nie były zainteresowane Polską. Przez kilka dni odmawiały spotkania z polskim attache wojskowym, który prosił o pomoc wojskową. Alianci nie mieli czasu dla Polski.

Dopiero 9 września brytyjscy oficerowie zgodzili się na spotkanie z polską delegacją w Londynie. Nawet wtedy, szef Brytyjskiego Sztabu, William Edmund Ironside, nie mógł obiecać Polsce żadnych dostaw broni. Po prostu nie było żadnych planów udzielenia Polsce pomocy. Twierdzono, że Brytania już zbombardowała Niemcy, i że 44 samoloty wylądowały w Rumunii dla Polaków. Było to całkowite kłamstwo "sojusznika" (Michail Meltiukow, "Stracona okazja Stalina" [Stalin's Lost Opportunity], Moskwa, 2000, s. 102). Wszystko co zrobiła Anglia to zbombardowanie niemieckich miast 5 września 1939 roku - Wilhelmshaven i Cuxhaven.

5 września 1838 roku Światowa Rada Żydowska wypowiedziała wojnę Niemcom. Naziści uznali to za prawną podstawę do internowania wszystkich wyraźnie wrogich Żydów. Już w czerwcu 1934 roku Żyd Emil Ludvig oświadczył: "Hitler nie chce wojny, ale zostanie do niej zmuszony" (Les Annales).

Kiedy 1 września Hitler zaatakował Polskę, Niemcy nie miały więcej niż 2.980 czołgów. Jak mówi historyk David Irving, Hitler był wspaniałym strategiem, dużo lepszym niż jego generałowie ("Wojna Hitlera" [Hitler's War], Londyn, 1977). To on zaplanował operację *blitzkrieg* przeciwko Francji, która rozpoczęła się 10 maja 1940 roku.

Po 2 tygodniach walk na terenie Polski, niemieckim czołgom brakowało paliwa, a bombowcom bomb. Gdyby Związek Sowiecki nie zaatakował 17 września Polski z zamiarem jej zniszczenia, Niemcy zostałyby pokonane (Wiktor Suworow, "Samobójstwo" [Suicide], Moskwa, 2000, s. 314).

Historyk wojskowy Basil Henry Liddell Hart nawiązuje do wymiany telegramów między brytyjskimi i niemieckimi ministrami spraw zagranicznych z lat 1939-1940. Ppłk J Creagh Scott mówił o tych samych telegramach 11 sierpnia 1947 w Chelsea Town Hall w Londynie (Tomorrow, 6.11.1947).

Creagh Scott powiedział: "W całym okresie wojny telegramowej w latach 1939-1940, między niemieckimi i brytyjskimi ministrami spraw zagranicznych trwały długie negocjacje, w których Brytyjczycy zaproponowali zakończyć wojnę pod warunkiem, że Niemcy przywrócą standard złota i odsetki".

J Creagh Scott demaskuje podstępne siły masońskie rządzące zza kulis ("Ukryty rząd" [Hidden Government", Londyn, 1954). Na całym świecie ludzie nie potrafili zrozumieć dlaczego w latach 1939-1940 nie toczyły się walki na zachodnim froncie. Opinia publiczna nie wiedziała o tych negocjacjach.

Żydowskiego bankiera Montagu Normana, rzecznika angielskich finansistów, nie interesował los Polski czy innych małych krajów, gdyby tylko Niemcy wróciły do standardu złota. Odpowiedź Niemiec była negatywna. Montagu Norman był wtedy szefem kontrolowanego przez Rotszyldów Banku Anglii.

Winston Churchill zapewniał Normana, że w Niemczech zostanie przywrócony standard złota. To było powodem zniszczenia Niemiec i wymordowanie 55 mln ludzi podczas II wojny światowej.

Montagu Norman i Hjalmar Schacht potajemnie spotkali się w październiku 1935 w Badenweiler, Schwarzwald, w celu zorganizowania pożyczek dla Hitlera. Norman faktycznie był chłopcem na posyłki Rotszyldów (Eustace Mullins, "Porządek świata: nasi tajni władcy" [The World Order: Our Secret Rulers], Staunton, 1992).

Drugą wojnę światową rozpoczęła elita finansowa by przejąć kontrolę nad gospodarką, podzielić świat na komunistyczny I kapitalistyczny, i ułatwić ewentualne wprowadzenie rządu światowego.

Związek Sowiecki zgodził się na te plany. Christian Rakowsky, sowiecki wysłannik w Paryżu i pośrednik między sowiecką elitą i finansistami, zapytay przez oficera GPU Gabriela Kuzmina w Moskwie 26 stycznia 1938, podkreślił, że miał dostęp do informacji nie dlatego, że był masonem, ale rzecznikiem finansistów.

W 1919, Lenin uczynił go odpowiedzialnym za rząd Sowieckiej Ukrainy. Podczas wojny domowej udało mu się zachować te tereny dla bolszewików. W 1925 Stalin mianował go ambasadorem w Paryżu. Rakowsky należał do potężnej frakcji trokistów, która działała na rozkazy Rotszyldów. Wielu członków tej grupy rozstrzelano w czasie dokonywanej przez Stalina czystki politycznej w partii komunistycznej w 1937 roku.

Zdaniem Rakowskyego: "Hitler, ten niewykształcony i prosty człowiek, dzięki wrodzonej intuicji, a nawet wbrew opinii technicznej Schachta, przywrócił system ekonomiczny bardzo niebezpiecznego rodzaju". Komuniści tylko rozmawiali o wyzysku gospodarczym, podczas gdy Hitler faktycznie to zrobił. Rakowsky oskarżał Hitlera o wykluczenie "międzynarodowych i prywatnych finansów". Uważał, że "coś tak totalnie kontrrewolucyjnego, że jak widać, dzięki magicznym metodom, radykalnie wyeliminował bezrobocie wśród ponad 7 mln techników i robotników".

Podkreślił: "Jeśli Hitler osiągnął to pomimo otaczających go wszystkich burżuazyjnych ekonomistów, to mógł, gdyby nie było wojny, wprowadzić ten system również w produkcję w czasie pokoju. . . to jest tylko jedno rozwiązanie – wojna".

Rakowsky zaproponował atak ze wschodu na zachód, czyli zaplanowany przez Sowietów akt wojny przeciwko nazistowskim Niemcom. To posunięcie przyniesie korzyść międzynarodowej elicie finansowej i masońskim przywódcom. I w końcu Hitler ich zawiódł, i musiał zostać sponiewierany i zniszczony przez wojnę na dwóch frontach.

Rakowsky zastanawiał się: "Jaka siła może doprowadzić Europę do totalnego samobójstwa? Może to zrobić tylko jedna siła: pieniądz. Pieniądz jest potęgą, i jedyną potęgą".

Cała informacja o Rakowskym pochodzi z publikacji Bruno Schuberta "Stowarzyszenie Wolnej Gospodarki" [Free-Economy Association] (Huntington, 1972). Protokoły z przesłuchania Rakowskyego przemycił ze Związku Sowieckiego po II wojnie światowej lekarz z NKWD Josef Landowsky, i opublikował je pod tytułem "Symfonia w Czerwonym dur" [Sinfonia en Rojo Mayor] w Hiszpanii w 1950 roku. Cały transkrypt opublikowano w języku angielskim pod tytułem "Czerwona symfonia: prześwietlenie rewolucji" [The Red Symphony: X- Ray of Revolution].

Ten 50-stronicowy transkrypt nie miał zostać upubliczniony. Potwierdza, że iluminaci Rotszylda planowali wykorzystać komunizm do ustanowienia dyktatury światowej super-bogatych.

Fakt, że Brytanii nie interesowała Polska pokazuje los gen. Władysława Sikorskiego. Uciekł do Londynu i został szefem polskiego rządu na uchodźstwie. Kiedy Niemcy odkryli sowiecką masakrę polskich oficerów w lesie katyńskim w kwietniu 1940 roku, Sikorski zamierzał publicznie potępić ten masowy mord. Brytyjczycy mieli nadzieję, że będzie milczał, ale skoro nie milczał, została tylko jedna opcja – pozbyć się Sikorskiego. 4 lipca 1943 roku, w czasie lotu do polskiej armii gen. Andersa w Aleksandrii, Egipt, pilot wyskoczył ze spadochronu nad Gibraltarem, a samolot się rozbił. Sikorski został usunięty.

Po zdobyciu Polski, 27 września 1939 roku von Ribbentrop ponownie wyjechał do Moskwy, gdzie spotkał się ze Stalinem. Podpisano porozumienie dotyczące wspólnych granic i przyjaźni między Niemcami i Związkiem Sowieckim.

28 września Niemcy i Związek Sowiecki wydali wspólny komunikat wyjaśniający, że te dwa kraje "rozwiązały" kwestię rozpadu Polski, nalegając by Brytania i Francja zawarły pokój z Hitlerem. Ostrzeżono Brytanię i Francję, że jeśli nie zgodzą się na traktat pokojowy, przypisze się im odpowiedzialność za wojnę.

Chociaż Stalin był okrutnym tyranem, to jednak czasem mówił prawdę, kiedy służyła jego celom. W dzienniku *Prawda* 29.11.1939 roku stwierdził: "To nie Niemcy zaatakowały Francję i Brytanię, a Francja i Brytania zaatakowały Niemcy, i one są odpowiedzialne za wojnę".

W listopadzie 1939 roku Komintern zorganizował ruch pokojowy, którego celem było szybkie zakończnie "niesprawiedliwej wojny imperialistycznego bandyty". 9 października dziennik *Izwiestia* doniósł, że wywołanie wojny po to żeby zniszczyć hitleryzm było politycznym i zbrodniczym szaleństwem. W Moskwie Walter Ulbricht potępił antyhitlerowską postawę mocarstw zachodnich.

Latem 1940 roku Brytania znalazła się na skraju bankructwa i niezdolna do prowadzenia wojny. Ale Londyn spodziewał się pomocy z Wall Street.

7.6 – Udział Ameryki

W 1938 roku, w wywiadzie dla *The New York Times*, mason Henry Ford powiedział: "Ktoś kiedyś powiedział, że losami narodu kieruje 60 rodzin. Równie dobrze można powiedzieć, że gdyby ktoś skierował reflektor na 25 osób rządzących finansami narodu, to prawdziwi twórcy wojen światowych doznaliby wyraźnej ulgi".

Hiitler otrzymywał także wsparcie finansowe na zbudowanie przemysłu wojennego od Henry'ego i Edsela Fordów. Ale głównymi finansistami byli Standard Oil (Rockefeller), General Motors, General Electric, ITT, bank J P Morgan i Bernard Baruch. Obecnie Standard Oil nazywa się m. in. Exxon. Wszystkie te przedsiębiorstwa i bankierzy pomogli również zdobyć władzę Franklinowi Delano Rooseveltowi w 1933 roku.

Dokładnie ta sama grupa międzynarodowych bankierów i przemysłowców wspierała również dojście do władzy bolszewików w Rosji. W książce "Wall Street i rewolucja bolszewicka" [Wall Street and the Bolshevik Revolution], Antony Sutton nawiązuje do pewnych bardzo interesujących dokumentów z różnych archiwów należących do amerykańskiego rządu. Według nich, ta sama elita finansowa zbroiła obie strony w wojnach koreańskiej i wietnamskiej po to, żeby móc wymordować tak wielu ludzi jak było możliwe.

Iluminat J P Morgan był bardzo zadowolony kiedy do władzy doszedł Hitler. Poczynił własne przygotowania do dyktatury faszystowskiej w USA w latach 1933-1934, ale gen. Smedley Darlington Butler ujawnił ten spisek Wall Street. Kongres, a w szczególności członkowie Dickstein i MacCormack (obaj masoni), dopilnowali by z tego śledztwa nie wyciekła żadna informacja o tym spisku (Antony Sutton, "Wall Street I kreowanie Hitlera" [Wall Street and the Rise of Hitler], Sudbury, 1976, s. 175).

Prezydent Roosevelt również opowiadał się za ukrywaniem szczegółów tego zbrodniczego przedsięwzięcia. Dopiero w latach 1950 udostępniono historykom jego małą część.

Amerykański ambasador w Berlinie, William Dodd, napisał w swoich dziennikach, że w roku 1933 ambasada przyjmowała wizyty bankierów z Wall Street i przemysłowców, którzy podziwiali Adolfa Hitlera i szukali nowych okazji na biznes z nazistowskim reżimem. Na przykład Henry Mann, przedstawiciel

National City Bank, i Winthrop W Aldrich z Chase Bank, spotkali się z Hitlerem 1 września 1933 by przedyskutować te kwestię (Antony Sutton, "Wall Street i kreowanie Hitlera", Sudbury 1976, s. 15 i 133).

Dodd napisał 19 października 1936 z Berlina do prezydenta Roosevelta: "Chociaż uważam, że najlepszą naszą polityką jest pokój, nie mogę pozbyć się obaw, które więcej niż raz podkreślał w rozmowach ze mną Wilson, 15 sierpnia 1915 i później: zniszczenie demokracji w całej Europie będzie katastrofą dla narodów. Ale co można zrobić?

Obecnie ponad 100 amerykańskich korporacji mają tu spółki zależne albo układy. DuPonts mają w Niemczech trzech sojuszników, które pomagają w biznesie zbrojeniowym. Głównym sojusznikiem jest IG Farben Co., część rządu, który daje rocznie 200.000 marek jednej organizacji propagandowej wpływającej na amerykańską opinie publiczną. Standard Oil Company (filia z Nowego Jorku) w grudniu 1933 roku wysłała tu $2.000.000, i rocznie zarabiała $500.000 pomagając Niemcom w produkcji paliwa *Ersatz* dla potrzeb wojny. . . Prezes The International Harvester Company powiedział mi, że ich biznes zwiększył się tutaj o 33% rocznie (według mnie produkcja broni), ale nie mogli nic z tego zabrać. Nawet nasi samolociarze mają tajny układ z firmą Krupps. General Motor Company i Ford robią tutaaj olbrzymie interesy poprzez swoje spółki zależne i nie zabierają zysków. Wymieniam te fakty gdyż to one komplikują rzeczy i zwiększają niebezpieczeństwo wojny".

Niemożliwe jest znalezienie wszystkich faktów odnoszących się do tych spraw, gdyż niektóre dokumenty zniszczono w 1945. Ale w oparciu o śledztwo przeprowadzone przez Departament Wojny USA tuż po II wojnie światowej, Niemcy nie byłyby w stanie toczyć wojny bez wysiłków IG Farben i innych amerykańskich firm.

Ważne jest to, że wielka korporacja amerykańska General Electric, która w latach 1920 i 1930 dostarczała energię elektryczną Związkowi Sowieckiemu, odegrała istotną rolę w ustanowieniu nazistowskiego reżimu. Niemiecka prasa wtedy nie miała pojęcia o tym, że General Electric pod względem technicznym miał całkowity monopol w sowieckim przemyśle elektrycznym, który, jak mówi Plan GOELRO, został zbudowany dzięki amerykańskim funduszom i inżynierom oraz sowieckiej niewolniczej sile roboczej.

Hitlerowi pomagały także AEG (Allgemeine Elektrizitats-Gesellschaft, niemiecka German General Electric Company) i OSRAM, które w swoim zarządzie miały pięciu Amerykanów z Wall Street.

Henry Ford, który od początku pomagał w finansowaniu Hitlera, po 1933 wybudował nowoczesną fabrykę aut w Związku Sowieckim koło miasta Gorki (obecnie Niżny Nowgorod). Fabryka zaczęła podukować ciężarówki dla Armii Czerwonej. Tylko nieco wcześniej Stany Zjednoczone dyplomatycznie uznały Związek Sowiecki.

W 1932 roku, elita finansowa wycofała wszelkie wsparcie amerykańskiego prezydenta Herberta Hoovera, który ujawnił ten fakt, ale został uciszony przez prasę. Elita finansowa wolała wspierać potężnego masona i prawnika takiego jak Franklin Delano Roosevelt. W 1933, po zwycięstwie wyborczym w listopadzie 1932, Roosevelt zaczął realizować swój socjalistyczny program pod nazwą Nowe Rozdanie [New Deal], dotyczący kontroli gospodarki. Nowe Rozdanie powitano jako Nowy Porządek Świata [NWO], *Novus Ordo Seclorum*. Jego oficjalną linią było to, że kryzys ekonomiczny wymagał stabilizacji. Gospodarka rynkowa została przemodelowana. Związki zawodowe zdobyły większy wpływ, co zaczęło niebezpiecznie zwalniać gospodarkę, gdyż kontrolę przejęły liczne gangi przestępczości zorganizowanej.

Agencje rządowe zorganizowane w celu zajmowania się kryzysem zasadniczo kopiowały instytucje ustanowione w podczas wejścia USA do I wojny światowej w 1917 roku. Również Roosevelt umyślnie ożywił ówczesną retorykę. Rząd wypowiedział wojnę wielkiej depresji. Nic poza groźbą wojny nie mogło zmusić miłujących wolność Amerykanów do akceptacji podwyższonych podatków i regulacji rządowych. Pomimo to, w latach 1930 Nowe Rozdanie zasadniczo okazało się fiaskiem. Ożywienie gospodarki było słabe, i w 1939 roku kraj wszedł w kolejną recesję. Tylko ogromne dozbrojenie w związku z II wojną światową ponownie uruchomiły gospodarkę, co pokazuje historyk Michael Sherry w książce "W cieniu wojny: USA od lat 1930" [In the Shadow of War: The United States since the 1930s] (Yale University Press, 1995).

Ale Sąd Najwyższy odrzucił żądanie Roosevelta, by rząd federalny kontrolował gospodarkę. Zamiast tego sąd ograniczył stanowe i federalne zaangażowanie w gospodarkę. Roosevelt chciał powiększyć liczbę jego członków by mógł mianować sędziów otwartych na jego filozofię. Kongres odmówił powiększenia

liczby sędziów w Sądzie Najwyższym. Natomiast prezydent Truman rozpoczął nacjonalizację przemysłu stalowego.

Sprytny prezydent Roosevelt należał do kręgu Wall Street, który osiągnął ogromne zyski ze wsparcia reżimu narodowych socjalistów w Niemczech.

Roosevelt uznał formalnie Związek Sowiecki już w 1933, żeby umożliwić amerykańskiemu biznesowi odegrać większą rolę w budowaniu sowieckiej gospodarki. Udzielił pozwolenia na finansowanie 5-letnich planów Stalina. Wcześniejszy prezydent Herbert Hoover program Nowego Rozdania nazwał faszystowskim, czyli korporacyjną formą socjalizmu.

Rockefeller, jak również Morgan, którzy pomagali dojść do władzy Hitlerowi, nadal wspomagali Związek Sowiecki. Jak napisał *The Washington Post* (2.02.1918), Morgan dał bolszewikom $1 milion. W 1967 roku wartość giełdowa akcji Morgana wynosiła $92.6 bn.

Człowiekiem mianowanym na odbiorcę wkładów amerykańskich bankierów i dyrektorów był Rudolf Hess, który znał wiele tajemnic o transakcjach amerykańskich funduszy. Hess, zastępca Hitlera, poleciał do Szkocji w maju 1941 roku żeby podjąć próbę rozwiązania w negocjacjach o standardzie złota, a tym samym porozumienia w kwestii warunków pokojowych.

Hess ślepo wierzył w marzenie medium, gen. Karla Haushofera, że jego lot odniesie sukces. Ale marzenie się nie spełniło i Hessa aresztowano.

Po skoku spadochronowym nad Szkocją 10 maja 1941 roku, kilku chronionych przez niego astrologów aresztowano. Postrzegano ich jako współsprawców nieszczęścia Hessa.

W 1946 roku w Norymberdze Hessa skazano na dożywocie. Podczas pobytu w berlińskim więzieniu Spandau pisał swoje wspomnienia. Kiedy zapełnił trzy książki, zabrano je i spalono. Zaczął od nowa i powtórzono ten sam proces. Zwycięzcy nie chcieli ujawnienia prawdy. Hess zmarł w więzieniu w Spandau 17 sierpnia 1987 roku, w tajemniczych okolicznościach w wieku 93 lat. Był zbyt słaby by odebrać sobie życie.

7.7 – Bliska współpraca nazistów z syjonistami

Moses Hess wymyślił określenie narodowy socjalizm, powszechnie skrócony do nazizm [niem. nazism], który planował wykorzystać w żydowskim nacjonalizmie już w 1862 roku. Związek między syjonizmem i niemieckim nazizmem już istniał od początku i później rozwijał się dalej, tak pod względem ideologicznym jak i politycznym.

Znalezione przez niemieckiego historyka Klausa Polkehna dokumenty ujawniają szeroką współpracę czołowych nazistów z liderami syjonizmu. Informację tę opublikował izraelski prof. Israel Shahak w izraelskim dzienniku *Zo Haderekh* 2.09.1981. Naziści i syjoniści mieli wspólny interes – wystraszenie europejskich Żydów by emigrowali do Palestyny. Czołowymi organizacjami syjonistycznymi w tej bliskiej współpracy były *Lohamei Harut Israel* (później znany jako niesławny Gang Sterna) i *Irgun Zvai Leumi*. Wśród liderów znaleźli się również Yitzhak Shamir i Menachem Begin, którzy obaj później byli premierami Izraela.

W książce "Żelazny mur" [The Iron Wall] z 1984 roku Lenni Brenner bajdurzył, że w 1940 Gang Sterna dostarczył memorandum niemieckiemu dyplomacie w Bejrucie. W nim była propozycja, żeby Żydzi w Polsce przeszli szkolenie wojskowe do walki z Brytyjczykami w Palestynie.

Po zwycięstwie, powinno zostać ustanowione żydowskie państwo "*a Hebraium*" (hebrajska ojczyzna narodowa), które następnie zawrze porozumienie z nazistowskimi Niemcami i będzie rządzone według tych samych totalitarnych zasad. Wielu żydowskich skrajnych polityków, np. członkowie Partii Rewizjonistycznej w Palestynie, w latach 1930 ubierali się w brunatne koszule (Donald Day, "Naprzód, chrześcijański żołnierzu!" [Framat, Kristi stridsman!], Helsinki, 1944, s. 139-140). Zorganizowano syjonistyczną organizację terrorystyczną jak SS. To dlatego obecny Izrael stosuje nazistowskie metody.

Emisariusz Heinricha Himmlera - Leopold von Mildenstein, razem z syjonistycznymi funkcjonariuszami odwiedzili Palestynę w latach 1933 i 1934. Później publikowano artykuły w dzienniku Goebbelsa *Der Angriff*, które w najbardziej ekscytujących słowach chwaliły żydowską walkę o zbudowanie nowych osiedli w Palestynie.

Większość Żydów którzy opuścili albo zostali zmuszeni do opuszczenia innych europejskich krajów, wolała przenieść się do Niemiec (Ingrid Weckert, "Noc kryształowa: zapłon" [Feuerzeichen: Die Reichskristallnacht], Tubingen, 1981).

23 grudnia 1935 *Der Angriff* opublikował wywiad z liderem niemieckich syjonistów Georgiem Kareskim. Był zadowolony z przepisów norymberskich, które ostro zakazują wszelkich kontaktów seksualnych między Żydami i Aryjczykami. Wdzięcznymi słowami pochwalił te prawa jako spełnienie życzeń syjonizmu. W związku z tym możliwe było podnoszenie syjonistycznej biało-niebieskiej flagi razem ze swastyką.

Naziści chcieli zrobić wszystko żeby zrealizować syjonistyczne żądanie by w Palestynie osiedliło się tak wielu Żydów jak możliwe. W 1933 roku rząd Hitlera i Główna Organizacja Syjonistyczna podpisały porozumienie dotyczące żydowskiej emigracji do Palestyny. Było tam tak wielu osadników, że Arabowie podejrzewali Hitlera o to, że jest Żydem i krypto-syjonistą. Tylko w 1934 do Palestyny wyemigrowało 120.000 niemieckich Żydów. Do września 1940 z Niemiec i z okupowanej Polski wyemigrowało ich 500.000.

W 1950 oficjalne źródła żydowskie twierdziły, że całkowita liczba Żydów w Palestynie przybyłych z różnych krajów europejskich wynosiła tylko 80.000. Aż 420.000 tam żyjących umieszczono na liście zagazowanych w obozach. Mimo że żyli w Izraelu, syjoniści uważali ich za ofiary holokaustu i zażądali zapłaty za nich (Weckert, "Kryształowa noc: zapłon", Tubingen, 1981).

Pod koniec lutego 1937 roku, Feiwel Polkes, przedstawiciel syjonistycznego ruchu *Haganah*, spotkał się z oficjelami SS - Herberem Hagenem i Adolfem Eichmannem w restauracji Traube w Berlinie na przyjazną dyskusję o odpowiednich sposobach przechytrzenia brytyjskich władz, które uważano za zbyt ostre w ograniczeniach emigracji do Palestyny. Polkes chciał również by Niemcy uniemożliwili Żydom przenoszenie się do innych krajów. Dobrze wiedziano, że niemieccy Żydzi nie mieli słabości do Palestyny, a woleliby raczej osiedlić się w innych krajach. W zamian Polkes dostarczy *Sicherheitsdienst* (SD), ochronę SS, ze "wszystkimi możliwymi tajnymi informacjami, a jednocześnie będzie realizować niemieckie interesy na całym Bliskim Wschodzie" (Andreas Bliss, "Koniec ostatecznego rozwiązania" [The End of the Final Solution], Stuttgart, 1966).

W październiku 1937 roku, Adolf Eichmann udał się do Kairu, i po drodze złożył wizytę w Palestynie.
Negocjacje zerwano, bo większość Żydów nie chciała wyjeżdżać do Palestyny. 15 maja 1935 dziennik SS - *Das Schwarze Korps* doniósł: "Niezbyt odległe są dni kiedy Palestyna będzie serdecznie witać swoich zagubionych synów. Życzymy im szczęścia, a życzliwość narodu niemieckiego będzie z wami!" Kiedy rozpoczęła się żydowska emigracja z Polski i Niemiec, wiele krajów zaczęło narzekać. W ciągu kilku lat Rumunia otrzymała 500.000 Żydów ze Wschodu, wielu z nich stanowiło zagrożenie dla narodu z powodu ich komunistycznej rewolucyjnej działalności.

W ciągu kliku pierwszych miesięcy 1937 roku, Szwecja wydała 15.222 pozwoleń na pracę i zamieszkanie, większość z nich dla żydowskich imigrantów, których określono jako "Niemiec", "Rosjanin" albo "Polak".

Syjoniści zrobili wszystko co możliwe by ukryć informację o ich współpracy z nazistami w latach przed II wojną światową.

Współpraca ta wymusiła bezprecedensową prowokację syjonistyczną – *Kristallnacht* (noc tłuczonego szkła), która wydarzyła się pod znakiem Skorpiona. Jej prawdziwym celem był naród niemiecki. Ingrid Weckert odnalazła archiwalną informację różniącą się od zwykłej propagandy antynazistowskiej, i w 1981 opublikowała ją w książce "Noc kryształowa: zapłon", Tubingen, 1981).

Oficjalne wyjaśnienie było takie, że 17-letni polski Żyd, Herschel Feibel Grynszpan, zastrzelił sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu, Ernsta von Ratha, w proteście przeciw deportacji jego rodziny. Mimo że Grynszpan nie miał ani dokumentów osobistych ani pieniędzy, mógł rankiem 17 listopada 1917 roku kupić rewolwer za 250 franków i godzinę później wejść do ambasady. W rewanżu, fanatyczni naziści rzekomo palili i niszczyli mienie żydowskie.

Podczas śledztwa w sprawie *Kristallnacht* pojawiały sie nieznane osoby, mówiące, iż są przedstawicielami przywództwa partii. Przy kilku okazjach *gauleiter* (lider dzielnicy) otrzymywał anonimowe telefony od rzekomych przedstawicieli liderów partii. Ale przywództwo partyjne nigdy nie wydawało żadnych rozkazów niszczenia żydowskiego mienia. Ci anonimowi agenci jako pierwsi rzucali kamieniami w okna żydowskich sklepów i to oni kierowali atakiem na żydowskie domy. Wszystkimi tymi rozruchami kierowała centralnie umieszczona grupa dobrze wyszkolonych agentów.

Prowokatorzy skorzystali z okazji, że 8-9 listopada 1938 roku podejmowanie wszystkich decyzji w partii nazistowskiej oddelegowano ludziom niższego szczebla i mniej doświadczonym, ponieważ liderzy świętowali rocznicę monachijskiego zamachu stanu w 1923 roku.

Kiedy pojawiły się pierwsze raporty o niepokojach, komendant SA Viktor Lutze rozkazał żeby nie niszczyć żydowskiego mienia. Jeśli będą dalsze demonstracje antyżydowskie, SA zainterweniuje by je zatrzymać. Stosując się do rozkazu Lutzego, członkowie SA zaczęli ochraniać żydowskie sklepy, w których wybito szyby. SS i policja otrzymali podobne instrukcje przywrócenia prawa i porządku. Mimo to co najmniej 3 z 28 grup SA odmówiły wykonania rozkazu i wysłali swoich ludzi by niszczyli synagogi i inne zydowskie obiekty.

W grudniu 1937 roku kilka dzienników niemieckich doniosło, że mordowanie Żydów będzie karane śmiercią. Doniesiono, że Josef Reinhardt został skazany na śmierć za zabójstwo żydowskiego kupca Abrahama i jego Gojkę-żonę. Zwrócono uwagę, że mord był mordem bez względu na to kim była jego ofiara.

Zniszczono nie więcej niż 180 synagog, a nie 1.400 jak mówiła propaganda. Wybito 7.500 okien, a nie 100.000. W wielu przypadkach z atakującymi wspólnie walczyli Żydzi i członkowie SA.

Heinrich Himmler rozkazał Reinhardowi Heydrichowi zakończyć wszelkie demonstracje i chronić Żydów przed demonstrantami. Do tej pory w archiwach są telegramy z tymi rozkazami. Kiedy Hitlera poinformowano o 1:00 o rozruchach w Monachium i że spalono synagogę, był wściekły i rozkazał szefowi monachijskiej policji by stawił się u niego natychmiast. Rozkazał ugasić pożar i zatrzymać wszelkie demonstracje i rozruchy w Monachium. Upewnił się, że o 3:00 nad ranem wysłano rozkaz do wszystkich gauleiterów. Rozkaz brzmiał: "Od najwyższej władzy. W żadnym przypadku nie wolno dopuścić do podpalania lub ataków na żydowskie sklepy czy inne zydowskie mienie".

Rankiem 9 listopada Goebbels w przemówieniu radiowym zakazał wszelkich akcji przeciwko Żydom. Każdy kto naruszy ten nakaz zostanie ostro ukarany.

Okazało się, że to żydowska loża masońska B'nai B'rith przy współpracy organizacji syjonistycznej LICA (Ligue International contre l'Antisemitisme = Międzynarodowa Liga przeciwko Antysemityzmowi) w Paryżu stała za tzw. *Kristallnacht* 9 listopada 1938. Celem prowokacji LICA było zachęcenie niemieckich Żydów do emigracji (Weckert, op. cit., s. 254-256).

B'nai B'rith zinfiltrowała istotne części ruchu nazistowskiego: SS, SA i partię. Tym masonom udało się zinfiltrować stanowiska operatorów telefonicznych w biurach gauleiterów. Kiedy otrzymywali rozkazy od Lutze, zmieniano je na odwrotne.

Nazistowskie przywództwo nie podjęło żadnej legalnej akcji przeciwko B'nai B'rith, co pozwoliło jej na kontynuację akcji wywrotowych. W Niemczech miała 12.000 członków i 80 lóż, 3 z nich w Berlinie. Była jedyną organizacją żydowską, której Hitler pozwolił funkcjonować w czasie nazistowskiego rezimu po roku 1933 (Wiktor Ostrecow, "Masoneria, kultura i rosyjska historia", Moskwa, 1999), mimo że propaganda twierdzi, że w Niemczech została rozwiązana w 1937 (Lexikon des Judentums). Ale Hitler w 1939 zamknął operacje B'nai B'rith w Niemczech.

Dopiero po rozpoczęciu wojny, w listopadzie 1939, skonfiskowano dokumenty B'nai B'rith. Bibliotekę żydowskiej loży VOBB skonfiskowano w kwietniu 1938.

W 1952, Nahum Goldman, przewodniczący Światowego Kongresu Żydów zażądał od kanclerza Niemiec Konrada Adenauera $500 mln jako rekompensatę za szkody poczynione Żydom podczas *Kristallnacht*. Kiedy Adenauer zakwestionował uzasadnienie tego wygórowanego roszczenia, Goldman odpowiedział:

"Może pan uzasadniać jak pan chce, ale ja chcę pieniądze!" I mu je dano. To nazywa się *chutzpah*, żydowska bezczelność! Nawiasem mówiąc, Adenauera żona była Żydówką.

W latach 1930 Cyrus Adler, przewodniczący Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego koordynował działalność B'nai Brith i *The New York Times* żeby zablokować wszelkie amerykańskie działania polityczne przeciwko Hitlerowi.

Amerykańscy masoni nie mieli żadnego interesu w zwalczaniu faszyzmu, a tylko chcieli odpowiedniej okazji by zaspokoić swoją żądzę krwi. Prezydent Roosevelt był zdecydowanie przeciwny wspieraniu wszelkich grup antynazistowskich, gdyż chciał zabić tak wielu Niemców jak możliwe (płk John Beaty, "Żelazna kurtyna nad Ameryką" [The Iron Curtain over America], s. 74). Gen. Mark Clark, mason i dowódca Amerykańskiej V Armii, powiedział swoim żołnierzom: "Nie ma żadnych ograniczeń co do liczby zabitych przez was Niemców" (The New York Times, 13.02.1944)

Członków SA którzy wzięli udział w rozruchach postawiono przed sądem. Partia miała własne sądy pod kierownictwem Waltera Buscha. Wszystkie dokumenty są nadal dostępne.

Herschel Grynszpan przeżył wojnę, mimo że został sprowadzony do Niemiec. Po wojnie wrócił do Paryża, gdzie powinien zostać osądzony za zabójstwo. Zamiast tego otrzymał nowe nazwisko i nowe dokumenty. Jego rodzina również przeżyła wojnę i udało im się wyemigrować do Palestyny. Ktoś zapłacił £4.000 za danie im tej okazji, gdyż rodzina nie miała na to funduszy.

W wyniku *Kristallnacht* utworzono Krajowe Centrum dla Żydowskiej Emigracji. Współpraca syjonistów z Hitlerem posunęła się tak daleko, że niektórych z nich uznano za Aryjczyków, m.in. bankiera Oppenheimera i producenta samolotów Ernsta Heinricha Heinckela.

W książce "Zanim pojawił się Hitler" (Bevor Hitler kam, Genewa, 1975), żydowski profesor historii Dietrich Bronder wykazał którzy Żydzi finansowali Adolfa Hitlera, a tym samym pomogli mu zdobyć władzę. To wyjaśnia dlaczego duża liczba Żydów otrzymała aryjskie dokumenty. Wykazuje również, że większość nazistowskich liderów była albo Żydami, albo pół-Żydami, albo mieli żydowskie małżonki. Książka Brondera jest zakazana w Niemczech.

W 1943 roku amerykański wywiad założył teczkę Hitlera. Materiał był tajny i nie został ujawniony aż do 1972. Psychiatra Walter C Langer, który w czasie wojny badał wszystkie tajne informacje o Hitlerze dla Białego Domu, opublikował delikatny materiał w książce "Umysł Hitlera" [The Mind of Adolf Hitler] (Nowy Jork, 1972). Miał dostęp do faktów podobnych do tych udostępnionych Dietrichowi Bronderowi.

W skład przywództwa nazistów wchodzili również Żydzi posiadający "dobre dokumenty", wśród nich był szef SS Heinrich Himmler (pokazany jako Żyd przed żydowskiego pisarza Willi Frischauera w książce "Himmler: geniusz Trzeciej Rzeszy" [Himmler: Evil Genius of the Third Reich], Londyn, 1953). Homoseksualną aktywność Himmlera uwiecznił na filmie nazistowski fotograf Walter Frenz. Wilhelm Canaris, szef Abwehry, był greckim Żydem. Żydami byli także: Alfred Rosenberg, który rozwinął ideologię narodowych socjalistów wzorując się na Talmudzie i "Powstająca rasa" [The Coming Race] (1871) Bulwer-Lyttona, i Joseph Goebbels, którego pierwsza sympatia była Żydówką, i który doceniał jedynie żydowskich profesorów (Grigori Klimow, "Protokoły sowieckich mędrców" [The Protocols of the Soviet Elders], Krasnodar, 1995, s. 328-329). Żydowskie pochodzenie Goebbelsa wykazał historyk David Irving. Jego rodzina pochodziła z Holandii, w szkole miał pseudonim "rabin". Jego małżonka była adoptowaną córką żydowskiej rodziny o nazwisku Friedlander. Kiedy jego teściową obrazili członkowie SS w żydowskiej kawiarni, odpowiedziała, że poskarży się zięciowi dr Goebbelsowi (Konrad Heiden, "Adolf Hitler", Zurych, 1936, s. 350).

Wicekanclerz Rzeszy, Rudolf Hess, urodził się w Egipcie z żydowskiej matki. W homoseksualnych kręgach w Monachium znany był jako "Fraulein Anna" (Bronder, op. cit.). Mniej znane jest to, że w latach 1920 Hitler molestował seksualnie wnuka Richarda Wagnera, Wielanda Wagnera (Time Magazine, 15.08.1994, s. 56). Jest to dobrze udokumentowana informacja.

Julius Streicher, naczelny *Der Sturmer*, był kolejnym żydowskim homoseksualistą. Jego prawdziwe nazwisko Abraham Goldberg ujawniono przy powieszeniu go 16 października 1947, po procesach norymberskich (Bronder, op. cit.).

Na procesach norymberskich Streicher potwierdził: "Naszym wzorem było prawo żydowskie" (Nikolaj Ostrowsky, "Świątynia bestii" [The Temple of the Beast], Moskwa 2001, s. 120).

Zarówno oficer SS Adolf Eichmann jak i minister pracy Robert Ley byli Żydami, tak jak generałowie SS Erich von dem Bach-Zelewski (1899-1972) i Odilo Globocnik (1904-1945). Po wojnie Bach-Zelewski przebbywał w areszcie domowym przez 10 lat. W 1958 został ponownie zabrany do sądu I skazany na dożywocie (Bronder, op. cit.).

{zdjęcie Rudolf Hess}
Młody Rudolf Hess jako student i członek Towarzystwa Thule

Prawa ręka Goringa - feldmarszałek Erhard Milch był pół-Żydem, jak pisze *Time Magazine* (7.02.1972), jego matka była Żydówką. Goring uznał go za Aryjczyka, mimo że jego ojciec również był Żydem. Według Brondera, Goring był Żydem, tak jak jego druga małżonka.

W 1961 roku, brytyjski pisarz Charles Wighton opublikował książkę "Historia Reinharda Heydricha" [The Story of Reinhard Heydrich] w oparciu o nazistowskie źródła. Wykazał że szef SD Reinhard Heydrich był Żydem ze strony matki. Jego ojciec (Bruno Ziiss) był również Żydem, a Heydrich homoseksualistą.. Hitler miał dobre mniemanie o Heydrichu, i uważał, że jego nie-aryjskie pochodzenie zagwarantuje jego posłuszeństwo.

Gen. Karl Haushofer, professor uniwersytecki i dyrektor Monachijskiego Instytutu Geopolityki, miał żonę Żydówkę. Jego syn, Żyd Albrecht Haushofer, później nie miał żadnych problemów pracując dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych nazistowskich Niemiec. Był naukowcem i politykiem (David Korn, "Kto jest kim w judaizmie: encyklopedia wybitnych Żydów" [Who is Who in Judaism: Encyclopaedia of Prominent Jews], t. 2, FZ Verlag, Monachium, 1999, s. 124-125). W roku 1940, Albrecht Haushofer został profesorem w Berlinie. Odegrał rolę w planowaniu lotu Hessa do Szkocji w 1941, a później został stracony jako podejrzany o współudział w próbie zabójstwa Hitlera w lipcu 1944. 10 marca 1946, Karl Haushofer dokonał rytualnego mordu na żonie, a następnie przed czarnym buddyjskim ołtarzem otworzył własny brzuch używając krótkiego japońskiego miecza, w samurajskim harakiri.

Jak mówi Henneke Kardel w książce "Adolf Hitler: twórca Izraela" [Adolf Hitler: Begriinder Israels] (Genewa, 1974), prawnik Hitlera - Hans Frank był pół-Żydem, gdyż jego ojciec był żydowskim prawnikiem z Bamberg. Książkę zakazano w Niemczech, i zgodnie z decyzją sądu, wszystkie znalezione egzemplarze zatopiono w porcie Hamburg w 1974.

Kiedy Hitlera mianowano na kanclerza, Frank został ministrem sprawiedliwości w Bawarii. W 1934 był ministrem bez teki. Kiedy jesienią 1939 roku okupowano Polskę, Franka mianowano na gubernatora generalnego.

Dobrze zachowywaną tajemnicą było to, że ojciec Hitlera Alois ożenił się z Żydówką, przez co przyrodnie rodzeństwo Hitlera było Żydami. Jego przyrodnią siostrę Angelę zatrudniono na stanowisku gospodyni w Obersalzburg, przyrodni brat mieszkał w Berlinie.

Ewa Braun była pół-Żydówką, a Hitlerowi przedstawił ją pół-żydowski fotograf Heinrich Hoffman.

Wielu czołowych oficerów Wehrmachtu było Żydami: co najmniej dwóch feldmarszałków, 10 generałów dowodzących ponad 100.000 żołnierzami, 14 pułkowników i 30 majorów.

W około 20 przypadkach, żołnierzy pochodzenia żydowskiego odznaczono *Ritterkreuz*, jednym z najwyższych odznaczeń za zasługi w niemieckiej armii. Tę informację potwierdził w szczegółach amerykański historyk pochodzenia żydowskiego Brian Rigg (William D Montalbano, "Żydowscy żołnierze walczyli dla Hitlera" [Jewish soldiers fought for Hitler], Dagens Nyheter, 5 styczeń 1997).

Tysiące mężczyzn pochodzenia żydowskiego i setki uznanych przez nazistów za Żydów, służyli w wojsku za wiedzą Hitlera. Nadal istnieją dziesiątki list zawierających nazwiska wyjątków z jego podpisem. Dobrze udokumentowanych jest ponad 1.200 przypadków. W jednym z dokumentów osobiście podpisanym przez Hitlera skorzystał ze swojego prawa uczynienia wyjątku dla 77 wysokich rangą oficerów na liście, zgodnie z nazistowskimi przepisami z roku 1935, które zakazywały przyznawania stopnia oficerskiego każdemu kto

miał dziadka Żyda. Na liście były również nazwiska najważniejszych manadżerów w administracji cywilnej współpracującej z wojskiem.

Jasnowłosego i niebieskookiego pół-Żyda Wernera Goldberga nazistowska propaganda wykorzystywała jako idealnego niemieckiego żołnierza. Kmdr Paul Ascher i gen. Johannes Zukertort byli Żydami. Pół-Żyd płk Walter H Hollaender został odznaczony *Ritterkreuz* i Niemieckim Złotym Krzyżem. W 1935 roku Hitler uznał pół-Żyda, późniejszego generała *Luftwaffe* Helmuta Wilberga za Aryjczyka (odznaczenia wojskowe: Krzyż Rycerzy Hohenzollern z Mieczami = *Hohenzollern Knights Cross with Swords*).

Mówiono o co najmniej jednym niemieckim oficerze, który odwiedził swojego ojca w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. Religijny Żyd przyjmował nieżydowską tożsamość i zostawał kapitanem w armii, żenił się z Żydówką z rodzinnego miasta i mógł nadal być ortodoksyjnym Żydem służąc w armii w czasie wojny.

Helmut Schmidt, kanclerz Niemiec (1974-1982), był oficerem sił powietrznych (Luftwaffe), mimo że jego dziadek ze strony ojca był Żydem.

W latach 1921-1937, Żyd Ernst Hanfstaengl był bliskim przyjacielem Adolfa Hitlera, a później przyjaźnił się z Franklinem Rooseveltem. Ostrzegł go austriacki pisarz Rudolf Kommoss: "Gdyby powstała partia kierowana przez antysemickich Żydów albo pół-Żydów, musielibyśmy uważać!" (Ernst Hanfstaengl, "Hitler: brakujące lata" [Hitler: The Missing Years], Londyn, 1957).

W II wojnie światowej 430.000 sowieckich Żydów walczyło z niemieckimi Żydami (Aron Abramowicz, "W decydującej wojnie" [In the Decisive War], Sankt Petersburg, 1990, s. 25). W dowództwie Armii Czerwonej było wielu Żydów, wśród nich generałowie Solomon Raikin, Isaak Rewzis, Simon Reizin, Josef Rubin, Mikhail Belkin, Zelik Yoffe i Grigori Preizman.

7.8 – Kim był Hitler?

Adolf Hitler urodził się 20 kwietnia 1889 roku o 18:30 w Branau nad rzeką Inn w Austrii. Zgodnie z horoskopem, miał zostać człowiekiem czynu, który z powodu niepotrzebnie nieostrożnych inicjatyw narazi się na osobiste niebezpieczeństwo, i prawdopodobnie wywoła kryzys. Położenie planet wskazywało na to, że jego przeznaczeniem było stanie się liderem. Jego horoskop wyraźnie wskazywał na to, że miał wielki talent oratorski.

Stwierdzono, że dziadek Hitlera ze strony ojca był Żydem, ale nie ma żadnych dowodów popierających ani odrzucających to twierdzenie. Jego babka, Anna Schicklgruber, była chłopką która urodziła syna Aloisa. Nigdy nie ustalono tożsamości jego ojca. Wskazano dwóch braci, jeden farmer, a drugi młynarz, jak również Żyda o nazwisku Frankenberger z Graz. Anna Schicklgruber pracowała dla tego Żyda kiedy zaszła w ciążę, i on płacił alimenty na Aloisa do czasu kiedy ten miał 14 lat. Później Alois został ojcem Adolfa Hitlera. Istnieją mocne dowody na to, że dziadek Hitlera był Żydem, a nie młynarz Johann Georg Hiedler. Krewny matki Adolfa, Johann Salomon, był Żydem. Wspomina o tym biograf Hitlera Konrad Heiden.

Zdaniem żydowskiego lekarza Kurta Kreugera, dziadkiem Hitlera był Żyd o nazwisku Prinz. Twierdzi, że prawdziwy ojciec Hitlera był Żydem mieszkającym w sąsiedztwie (Kurt Kreuger, "Byłem lekarzem Hitlera" [I was Hitler's Doctor], Nowy Jork, 1953).

Propaganda anty-nazistowska twierdziła, że Hitler ponoć nigdy nie czytał książek. W rzeczywistości był bardzo oczytanym człowiekiem. W Wiedniu wolał głodować niż nie pozwolić sobie na zakup ważnej książki. Również wiele książek pożyczał. Zwykle czytał jedną książkę dziennie, przede wszystkim o historii Niemiec i mitologii (William L Shirer, "Powstanie i upadek Trzeciej Rzeszy" [The Rise and Fall of the Third Reich]. Ale czytał również książki o marksizmie, wschodniej magii, yoga, hipnozie, astrologii, religii, okultyzmie, talmudyzmie, numerologii, grafologii, psycho-kinetyce, czarnej magii, alchemicznym symbolizmie. . . Czytał dzieła Hegla, Homera, Owidiusza, Cycerona, Nietschego, Schellinga, Dantego, Schillera i innych. Wszystko przechowywał w swojej kolosalnej pamięci. Miał także wiedzę na temat mechaniki i biologii. Mimo że był samoukiem, posiadał więcej wiedzy niż większość miernych naukowców z tytułami naukowymi.

Estoński mason Gunnar Aarma, który przeprowadził wywiad z Hitlerem 30 września 1930 roku, napisał, 30 sierpnia 1994 w dzienniku *Eesti Elu*, że Hitler sprawiał "bardzo dobre wrażenie". Zdaniem Aarma był inteligentnym człowiekiem.

Masoni postrzegali Hitlera jako odpowiedniego człowieka, na którego można postawić, że przegra w istotnej wojnie.

Hitler uczestniczył również w komunistycznym stylu grabieżach i malwersacjach. Zdaniem szefa Gestapo Heinricha Mullera, na koniec wojny Hitler miał 188.457.322 franków szwajcarskich na osobistym szwajcarskim koncie. Hasłem dla tego konta był "Wolf" = Wilk (Gregory Douglas, "Tajne teczki Mullera z Gestapo: dokumenty i świadectwa z tajnych archiwów USA" [Geheimakte Gestapo Muller: Dokumente und Zeugnisse aus den US Geheimarchiven", Berg am Stamberger See, 1996, t. 2, s. 258). To może tłumaczyć dlaczego Hitler w roku 1939 mógł pozwolić sobie na kolekcję 264 ekskluzywnych dzieł sztuki.

W 1948 roku Mullera zatrudniła CIA. Pracował dla nich w Waszyngtonie DC do śmierci w 1963 (Spotlight, 3-10.01.2000, s. 2). Muller trzymał się z daleka od niemieckich lóż masońskich i dlatego go oszczędzono. Ponadto CIA potrzebowała jego wiedzy o komunistach. Miiller i inni liderzy z Gestapo pomagali także w przekształceniu OSS (Urząd Służb Strategicznych = *Office of Strategic Services*) w CIA (Centralna Agencja Wywiadowcza = Central Intelligence Agency).

Hitler był zbyt energiczny i niezależny i zaczynał odchodzić od masońskich doktryn. Dlatego wykorzystywano jego problemy zdrowotne jako pretekst by go narkotyzować. Miał ciągłe problemy z trawieniem, łącznie ze wzdęciami i konstypacją, co wskazuje na brak wit. B. Nie mógł poprawnie trawić. Ale zamiast podawać mu witaminy i minerały, podawano mu duże dawki leków chemicznych, które cakowicie zrujnowały mu zdrowie. Ten fakt znany był amerykańskiemu wywiadowi, o czym świadczą udostępnione teraz raporty.

Żydowski lekarz Hitlera Theodore Morell, profesor psychiatrii i członek Stowarzyszenia Thule, mógł doprowadzić Hitlera do stanu jakiego wymagali finansiści narodowego socjalizmu. Hitlerowi podawano 20 tabletek belladonny i strychniny dziennie. Każdy lekarz zna skutki belladonny: raczej potęguje problemy trawienne, a nie łagodzi. Belladonna wywołuje paraliż głównego systemu nerwowego i innych organów takich jak żołądek, hamując wydzielanie w przewodzie pokarmowym i błonach śluzowych. Wpływa również negatywnie na mózg. Im wyższy poziom inteligencji, tym bardziej szkodzi. Pogarsza się wrażliwość pacjenta, staje się podatny na maniakalne i histeryczne wybuchy gniewu. Belladonna wpływa również na wzrok i słuch, może spowodować szybką mowę, zawroty głowy i objawy podobne do wścieklizny. To powoduje porażenie rdzenia kostnego i mięśni brzucha. Proces trawienia jest wstrzymany, a pacjent staje się cholerykiem.

Strychnina również jest trucizną, która powoduje skurcze, amnezję i bóle głowy, i powoduje trudności w utrzymaniu w pionie głowy i zdolności chodzenia.

Oprócz tego Hitlerowi podawano atropinę wywołującą egzaltację i dezorientację. Miał halucynacje, palpitacje serca i konstypację. Te fakty ujawnił amerykański neurochirurg Bert Edward Park w książce "Wpływ choroby na światowych liderów" [The Impact of Illness on World Leaders] (1986). Dlatego nie jest prawdą, że Morell był "ignoranckim, pozbawionym skupułów pigułkowym lekarzem", jak twierdzono później. Po wojnie Morell powiedział aliantom, że celowo zatruwał Adolfa Hitlera.

Ponadto Hitler otrzymywał duże dawki kofeiny, cardiazolu, w sumie 28 leków i narkotyków (Hugh Trevor Roper, "Ostatnie dni Hitlera" [The Last Days of Hitler], Londyn, 1947, s. 68). Hitler domagał się by podawano mu leki naturalne, ale neutralizowała je '*pervertine*', bliski krewny amfetaminy, która zaczęła niszczyć mu mózg. Często budził się w nocy roztrzęsiony. Z powodu insomnii stał się histeryczny i bał się ciemności.

Hitler wolał Morella od innych swoich lekarzy, profesorów Karla Brandta i Hansa Karla von Hasselbacha. Już w roku 1934 Brandt oskarżał Morella o "zbrodnię zaniechania" (David Irving, "Wojna Hitlera" [Hitler's War], Londyn, 1977, s. 713).

Dr Theodore Morell był również masonem (Hans Werner Woltersdorf, "Ideologia nowego porządku świata" [Die Ideologie der neuen Weltordnung], 1992, s. 110).

Każdy dzień Fuhrer rozpoczynał zmęczony i w złym humorze. Po dziennej dawce 'pervitine' zmieniał się zupełnie: miał maniakalne oczy, mówił szybko i niezrozumiale, dostawał drgawek. Terapia Morella obejmowała również duże dawki testosteronu, męskiego hormonu seksu. W 1945 roku Hitler przyjmował 92 różne leki chemiczne.

Również mózg prezydenta Johna F Kennedyego był zniszczony przyjmowaniem amfetamin i sterydów. Żydowski lekarz Max Jacobson odwiedzał rodzinę Kennedych cztery razy w tygodniu by aplikować zastrzyki. Juz latem 1961 roku u Kennedyego rozwinęło się uzależnienie od amfetaminy.

Po próbie zamachu na jego życie 20 lipca 1944 roku, Hitler przyjmował maksymalne dawki kokainy na problemy z zatokami. Dwa razy dziennie przyjmował roztwór kokainy w postaci aerozolu do nosa. . W pewnym momencie przedawkował, co doprowadziło do zapaści, utraty przytomności i ataku epilepsji. Kokaina wywołuje depresję i utratę energii i wpływa na pracę serca. Niemożliwy staje się normalny sen. Skutki to miedzy innymi omdlenia, zawroty głowy, palpitacje serca, zaburzenia powonienia, bóle głowy i nieuleczalna insomnia. Mózg przestaje funkcjonować prawidłowo i człowiek staje się zombie, odpowiednim narzędziem dla złych sił. Kokaina powoduje stałe szkody w komórkach nerwowych.

Narkotyki, głównie opiaty takie jak morfina i heroina niszczą komórki nerwowe w jądrach podstawnych mózgu, wywołując symptomy podobne do choroby Parkinsona. Hitler już w połowie lat 1930 cierpiał na Parkinsona. Choroba ta spowodowała pogorszenie stanu zdrowia od 1940 roku i zaczął rozpadać się psychicznie.

Hitler stał się dziwny i nieracjonalny. Jego notoryczne neurotyczne wybuchy stawały się coraz częstsze, kiedy tylko mu się przeciwstawiano. Wydawało się, że funkcjonowały jako wyładowania lub objawy odstawienne w jego odurzonym układzie nerwowym.

W książce "Wpływ choroby na światowych liderów" Edward Park przypuszczał, że Hitler cierpiał na podstawowe zaburzenia nerwowe, rodzaj padaczki skroniowej.

W istocie, musiał mieć bardzo silne zdrowie by móc wytrzymać działanie takich dużych ilości chemikaliów. Są one częściowo odpowiedzialne za podejmowane przez Hitlera zbrodniczych decyzji pod wpływem tych strasznych leków i toksyn.

Jeśli człowiek nie może już kontrolować własnego mózgu, istnieją inne siły które chętnie to zrobią, a są one z zasady nieżyczliwe.

Niemiecki historyk Anton Joachimsthaler odkrył, że Hitler rozkazał egzekucję kochanka Ewy Braun - Hermanna Fegeleina, oficera łącznikowego między Hitlerem i Waffen SS. W czasie tej afery Fegelein zaręczył się z siostrą Ewy Braun. Hitler dowiedział się o tym oszustwie kiedy pewnego dnia Fegelein zadzwonił do Ewy Braun, prosząc by z nim uciekła. Joachimsthaler miał dostęp do listów prywatnego sekretarza Hitlera i bliskiego przyjaciela Ewy Braun.

W końcu Hitler stał się fizycznie złamanym człowiekiem. Nie chciał brać odpowiedzialności za swoje czyny, i wieczorem 30 kwietnia 1945 roku popełnił samobójstwo, albo tak się nam wmawia. Następna noc była Nocą Walpurgii, kiedy świętują mroczne moce. Nigdy nie znaleziono ciała Hitlera, jak pisze
Anton Joachimsthaler ("Koniec Hitlera" [The End of Hitler], Monachium, 1998). Wybuchy artyleryjskie zupełnie zniszczyły cały teren. Z ciała Hitlera nic nie pozostało, mimo że mogło tam się znajdować. Komuniści sfałszowali wszystkie zdjęcia i tzw. dowody. Materiały z *post mortem*, które udostępniono w 1992 roku, były również sfałszowane.

Fakt że Hitlerowi pozwolono utrzymać się tak długo u władzy, pomimo że był niezrównoważony, chory, a zatem niebezpieczny, stanowi dowód na to, że osłabiony i skonfundowany lider był bardzo przydatny dla masonerii. Gdyby tak nie było, natychmiast zostałby obalony.

Brytyjski RAF planował nawet porwanie Hitlera przy pomocy jego pilota Hansa Baura, co potwierdzają liczne dokumenty w narodowych archiwach w Londynie. Ponoć Baur był gotów lecieć z Hitlerem do Brytanii. W dokumentach nie ma żadnego wyjaśnienia dlaczego nigdy nie dokonano tego porwania.

Inna teoria, zaproponowana m. in. przez szefa Gestapo Heinricha Miillera, mówi, że Hitlerowi udało się uciec z Niemiec.

Powodem tego, że nigdy nie znaleziono ciała Hitlera jest to, że ciała jego i Ewy Braun zostały spalone, a popioły przetransportowane łodzią podwodną jako szczątki do bazy niemieckiej na Antarktydze. Wcześniej celowo głoszono niepoprawną informację o rzekomej ucieczce Hitlera. Później kilku oficerów niemieckich, wtedy w marynarce wojennej, a którzy przeprowadzili się do Ameryki, skontaktowali się z rosyjskim historykiem Walentinem Prusakowem, autorem książki o Hitlerze. Ich historię opublikował w książce "Szczątki Hitlera" [Hitler's Remains] (Moskwa, 1994).

The Washington Post łatwo było wybrać Hitlera na najgorszego człowieka stulecia: "Nie ma innej alternatywy. Adolf Hitler był najgorszy" (1.01.1996). Ale nadal Hitler to drobny chuligan w porównaniu z Leninem albo Stalinem, najgorszymi ze wszystkich.

7.9 – Magia narodowych socjalistów

Ideologię narodowych socjalistów znajdujemy w wielu ideach jakim sprzyjają masońska loża *Germanenorden* i mistyczne Towarzystwo Thule. Germanenorden (założona w 1912 w Lipsku) była źródłem Ligi Młota [Hammer League]. Wkrótce zakon liczył już 100 lóż pod przywództwem Hermana Paula. *Germanenorden* rozwiązano w 1916 i zreorganizował ją Philip Stauff w 1918. Mason Rudolf von Sebottendorf był członkiem jednego z jej odłamów, *Germanenorden Walvater*. Jego prawdziwe nazwisko było Adam Alfred Rudolf Glauer. W 1918 roku został mistrzem loży. Jesienią 1919 zakon liczył 1.500 członków, w tym Hermann Goring. Główna loża zakonu była w Monachium i zmieniła nazwę na Stowarzyszenie Thule, pod przywództwem astrologa "Barona" Rudolfa von Sebottendorfa. Członkowie wielbili zaginiony kontynent Thule.

Sebottendorf był przede wszystkim ekspertem w dziedzinie *sufi*. Uważał że ezoteryczna tradycja islamu, a zwłaszcza sufizm, była najczystszym strumieniem Starożytnej Mądrości, i że to on żywił europejski okult poprzez Różokrzyżowców, alchemików i prawdziwych masonów średniowiecza (Wulf Schwartzwaller, "Nieznany Hitler" [The Unknown Hitler], Berkeley Books, 1990). W 1917 wrócił do Niemiec z Turcji gdzie poznał rodzinę żydowską z Salonik o nazwisku Termudi. Ojciec rodziny należał do loży masońskiej Francuskiego Rytu Memphis. Dzięki Termudi Sebottendorf przeszedł inicjację w tej samej loży. Przejął również okultystyczną bibliotekę Termudi (Anton Perwuszin, "Tajemnice okultystyczne NKWD I SS" [The Occult Secrets of NKVD and the SS], Sankt Petersburg, 1999, s. 278). Fakt że Sebottendorf był jawnym masonem było bardzo żenujące dla nazistów, którzy robili wszystko co mogli by ukryć masońskie pochodzenie ich ruchu.

W 1919 Towarzystwo Thule za symbol przyjęło swastykę z ramionami zwróconymi w prawo i o zaokrąglonych liniach, zwróconych odwrotnie do wskazówek zegara (moc wylewała się ze środka przez końcówki krzyża). Żeńska swastyka jest lustrzanym odbiciem męskiej [końcówki krzyża w lewo]. Moc jest wsysana do środka od końcówek. Żeński krzyż również jest zwrócony odwrotnie do wskazówek zegara, jak Matka Ziemia, by zebrać moc. Jednostronna wybuchowa zasada, po wytworzeniu mocy, prowadzi do wyczerpania. Męska swastyka jest magicznie silna, zaś żeńska sauwastyka jest bardzo wrażliwa i konsumuje dużo energii. Obie zwracają się w tym samym kierunku, co potwierdza różdżkarstwo.

Celem Towarzystwa Thule była walka z prymitywnym niemieckim marksizmem, który wywoływał zazdrość. Przywódcy społeczeństwa, wśród nich dziennikarz i okultysta Dietrich Eckardt, zaczął od założenia politycznego klubu robotniczego z zadaniem rozpowszechniania pomysłów o biologii rasowej. 5 stycznia 1919 roku założono niemiecki Związek Robotników (Deutscher Arbeiterverein). Dziennik Towarzystwa Thule *Munchner Beobachter* stał się dziennikiem partii, *Volkischer Beobachter*.

Takie jest wyjaśnienie o zainteresowaniu wybitnych nazistów zjawiskami magicznymi i astrologią. Wśród członków magicznego Towarzystwa Thule byli sędziowie, szefowie policji, prawnicy, nauczyciele, profesorowie, liderzy przemysłu, lekarze, naukowcy i bardzo bogaci ludzie. Członkami byli szef monachijskiej policji Ernst Pohner, i jego zastępca Wilhelm Frick i bawarski minister sprawiedliwości Franz Gurtner. Frick został ministrem spraw wewnętrznych Trzeciej Rzeszy. Byli nimi także prawnik Hans Frank, który później został ministrem sprawiedliwości Hitlera, Rudolf Steiner, Rudolf Hess, Alfred Rosenberg i mag Hans Horbiger.

Rudolf Steiner był również wielkim mistrzem *Mystica AEterna*, należącej do Rytu *Memphis Misraim*. Loża była otwarta dla mężczyzn i kobiet. Później Steiner pokłócił się z Hitlerem. W 1909 nawiązał bliski kontakt z

masońskim bratem Leninem w Zurychu. Z raportu sporządzonego przez amerykańskiego agenta Normana Armonda 2 kwietnia 1923, widać jak Steiner chronił interesy sowieckiego reżimu. Ciężko pracował nad tym by zachodnie kraje oficjalnie zniosły embargo handlowe przeciwko Związkowi Sowieckiemu. W ten sposób Steiner pracował dla iluminatów.

Jako agent wywiadu wojskowego, 12 września 1919 roku Hitler uczestniczył w spotkaniu Niemieckiej Partii Robotniczej. Po pierwszym osobistym spotkaniu z Hitlerem, Dietrich Eckardt od razu zdał sobie sprawę z tego, że znalazł człowieka przepowiedzianego przez Towarzystwo Thule. Poprzez seanse spirytystyczne otrzymał szczegółowe informacje o przyszłym przywódcy Niemiec. Dzięki Eckartowi Hitler nawiązał kontakty z Towarzystwem Thule.

Eckart był wybitnym okultystą , którego w sztukę czarne magii wprowadził Aleister Crowley (faktycznie Edward Alexander Crowley, 1875-1947) w magicznej osadzie Abbey of Thelema, założonej przez Crowleya w 1920 w Cefalu na Sycylii. Crowley wprowadził w tajemnice magii kilku innych okultystów spośród osób współpracujących z Hitlerem. Crowley czcił Baphometa. Karano wszystkich członków osady jeśli zapominali uniknąć pierwszej osoby w swoich przemówieniach.

Po śmierci rzekomo w wyniku zatrucia pokarmowego jednego z członków kolonii, Raoula Lovedaya w 1923 roku, brytyjska prasa zaczęła publikować artykuły o magicznych orgiach Crowleya. Członkowie kolonii złożyli w ofierze kota i pili jego krew jako magiczny rytuał, na krótko przed śmiercią Lovedaya. Wtedy włoski przywódca Benito Mussolini zmusił Crowleya do opuszczenia kraju, bo praktykował perwersyjną magię seksualną (miał relacje homoseksualne z Victorem Neubergiem i innymi) i rytualne maltretowanie dzieci. Według kilku źródeł składał ofiary z dzieci. Crowley sam potwierdził, że w latach 1912 – 1928 w ofierze złożył 150 małych chłopców. Praktykował również magię leków. Crowley zachęcał do składania ofiar z ludzi, zwłaszcza dzieci.

W wieku 21 lat, o północy 31 grudnia 1896 roku, kiedy przebywał w Sztokholmie, Crowley doznał mistycznego przeżycia, które otworzyło przed nim świat magii. Od początku lat 1900 Crowley miał astmę, lekarze zalecali mu stosowanie heroiny, gdyż wszystkie opiaty powodują rozszerzenie oskrzeli. W Cefalu Crowley używał opium jak również kokainę, cannabis i heroinę.

W 1895 roku mason Karl Kellner założył *Ordo Templi Orientis* (0T0). Po jego śmierci w 1905, przywództwo przejął magnat prasowy Theodor Reuss. Członkowie 0T0 twierdzili, że są spadkobiercami Rycerzy Templariuszy. Zakon zaczął również praktykować rytualne magiczne orgie (głównie członkowie 9°). Jednym z nich był Rudolf Steiner. W 1902 roku Kellner założył niemiecką sekcję *Memphis Misraim Rite* [Ryt] razem z teozofem Franzem Hartmannem i okultystą Heinrichem Kleinem.

Crowley zdobył 33° masoński (Ryt Szkocki) w Mexico City w roku 1900. Był także masonem 97° w egipskim systemie Misraim, składającym się z 90 zwykłych i 7 tajnych stopni. Później Crowley pracował również dla bytyjskiej służby wywiadu MI5. Zmarł 1 grudnia 1947 roku w wyniku przedawkowania heroiny. Jego "Księga prawa" [Liber Legis] ujawniła wiele z tajemnic magii.

"Mein Kampf" zawiera wiele idei i przemyśleń wziętych z tej książki Crowleya.

W 1912 Crawley wszedł w kontakt z 0T0 i w tym samym roku został jego członkiem. Przyjął magiczne imię Baphomet, bóstwa czczonego przez Rycerzy Templariuszy i iluminatów. Został liderem brytyjskiej loży Mysteria Mystica Maxima. W 1904 Crowley zaczął mówić o sobie jako o Bestii 666. Kiedy w 1922 zmarł wielki mistrz Theodor Reuss, Crowley przejął rolę wielkiego mistrza 0T0. Wiele lóż i członków odeszło w proteście. Ale Crawleyowi udało się przejąć kontrolę nad całą organizacją.

Chociaż sam kiedyś był jego członkiem, Hitler zakazał 0T0 w Niemczech w 1937 (Ken Anderson, "Hitler i okult" [Hitler and the Occult], Nowy Jork, 1995, s. 125). 0T0 róznymi sposobami pomagała dojść Hitlerowi do władzy. W 1907 Crowley założył własną organizację *Astrum Argentinum* (A:. A:.), przyjmując system stopni ze Złotego Świtu [Golden Dawn[, z którego Crowley był wykluczony.

W magicznej loży *Astrum Argentinum* (Srebrna Gwiazda), która przypominała lożę masońską, Crowley uczył czarnej magii. Przyjął 30 członków z *Mysteria Mystica Maxima* i mianował się mistrzem świątyni (Magister Templi). Podczas II wojny światowej Churchill konsultował Crowleya w sprawach magii. Później zaczął używać słynnego znaku V.

Pierwszym nauczycielem Hitlera w dziedzinie magii był niski żydowski garbus Ernst Pretzsche, który miał księgarnię okultystyczną w Wiedniu. Niekiedy dawał Hitlerowi jedzenie kiedy był głodny i zostawiał w zastaw swoje okultystyczne książki.

Pretzsche dorastał w Mexico City, gdzie jego ojciec był aptekarzem. Rytualnej magii uczył się od Azteków. Kiedy rodzina wróciła do Europy i Ernst Pretzsche otworzył swoją księgarnię, poznał maga Guido von Lista, który w swojej Loży Krwi stwierdził, że może materializować złe duchy. Kiedy zdemaskowano tę lożę, wybuchł wielki skandal w krajach niemiecko-języcznych.

Pretzsche powiedział młodemu Hitlerowi o czarnej magii i ujawnił mu tajemnicę astrologicznych i alchemicznych symboli (Ken Anderson, "Hitler i okult", Nowy Jork, 1995, s. 75).

Pretzsche zachęcał Hitlera do stosowania meskaliny, która znajduje się w meksykańskim kaktusie pejotl (Lopophora williamsii) żeby otworzył trzecie oko, ośrodek jasnowidztwa w mózgu, przez co dostanie dostęp do kronik Akasha, w których przechowywana jest prawdziwa historia świata, całe doświadczenie i cała prawdziwa wiedza. Później von List został członkiem Towarzystwa Thule.

Wcześniej Hitler praktykował medytację i kontrolę umysłu. Przyjmując meskalinę Hitler naraził się na proces, którego nie mógł kontrolować. Odkrył również swoje ogromne zdolności psychiczne. Stał się rodzajem medium bez centrum duchowego.

W kronikach Akasha Hitler mógł zobaczyć obrazy z historii świata, jak również z własnych wcześniejszych reinkarnacji, wszystko zgodnie z okultystą Walterem Johannesem Steinem, który przy kilku okazjach rozmawiał z Hitlerem o swoich magicznych przeżyciach.

Hitlera bardzo fascynowała święta włócznia Longinusa, która była złym talizmanem wykorzystywanym przez niemieckich wodzów. Przy kilku okazjach Hitler stawał blisko włóczni w skarbcu wiedeńskiego Hofburga.

"Baron" Jorg Lanz von Liebenfels był towarzyszem Hitlera w Wiedniu. Wydawał czasopismo antysemickie i stał się duchowym przewodnikiem Hitlera (Wilhelm Daim, "Człowiek który podsuwał Hitlerowi pomysły" [The Man Who Gave Hitler the Ideas], Wiedeń, 1958). Lanz był żydowskim ekstremistą i homoseksualistą. Udał się do Szwajcarii by spotkać się z podziwianym przez niego Leninem.

Innym żydowskim przyjacielem młodości Hitlera był Ignatz Timotheus Trebitsch Lincoln, który pomagał finansować działalność młodego Hitlera w Wiedniu, jak pisze żydowski historyk Dietrich Bronder.

Na froncie w I wojnie światowej Hitler podejmował skrajne ryzyko by udowodnić, że przeznaczenie nie pozwoli mu zginąć. Otrzymał żelazny krzyż za wyjątkową odwagę, bardzo rzadko przyznawane odznaczenie. Będąc austriackim obywatelem, w wojnie służył jako ochotnik.

W czasie wojny Hitlerowi urodził się syn. Hitler i Charlotte Lobjoie spotkali się w 1916 roku w okupowanym przez Niemców francuskim mieście Vavrin. Nawiązali relacje, które trwały prawie 2 lata. Syn Jean Koret urodził się 8 marca 1918 roku, tylko kilka miesięcy po opuszczeniu Francji przez kaprala Adolfa Hitlera. Później w tym samym roku został poinformowany o narodzinach syna. W latach 1930 chciał sprowadzić syna do Niemiec by tam się uczył, ale do tego nie doszło. Matka Jeana była alkoholiczką, pracowała jako striptizerka w Paryżu, a Hitler chciał uniknąć skandalu. Ale kiedy Niemcy okupowali Francję nakazał Gestapo znaleźć syna. Bez poinformowania go o tym, że był synem Fiihrera, Gestapo miało rozkaz zajęcia się nim. Jean Loret dostał podrzędne stanowisko w Gestapo, bez hojnego wynagrodzenia, ale z prywatnym autem i paliwo, co było zadziwiające dla 23-latka w wojennej Francji.

W 1944 roku Gestapo nakazało zniszczenie wszystkich dokumentów świadczących o kolaboracji Jeana Loreta w celu uniknięcia kary. Nie rozumiał dlaczego Gestapo tak się nim interesowało, ale matka ujawniła mu tajemnicę na łożu śmierci.

Pod koniec lat 1970 Jean Loret zwrócił się do historyka Vernera Masera, który początkowo mu nie wierzył, ale przekonał się do prawdziwości tej historii po przeprowadzeniu dokładnych badań. Następnie opowiedział historię syna Hitlera w książce. Jean Loret zmarł w 1985 roku. Jego syn, wnuk Hitlera, Philippe Loret, nie jest zainteresowany swoim pochodzeniem. Mężem jego siostry jest żydowski profesor.

Każda próba zamachu na życie Hitlera okazała się fiaskiem. Maurice Bavaud, 22-letni student teologii ze Szwajcarii podjął kilka prób zastrzelenia Hitlera, ale to mu się nie udało i 9 listopada 1938 roku został aresztowany kiedy usiłował opuścić kraj pociągiem bez ważnego biletu.

Hitler obawiał się złych omenów. 13 października 1938 roku skonfiskował włócznię Longinusa i zabrał ją do Norymbergi. Tego samego dnia kiedy, jak mówi się, Hitler popełnił samobójstwo (30 kwietnia 1945), włócznia dostała się w ręce Amerykanów.

Przez kilka miesięcy w roku 1920 Hitler pobierał lekcje z astrologii od żydowskiego astrologa Erika Jana Hanussena (faktycznie Hermann Herschel Steinschneider). Później Hanussen stał się krajowym jasnowidzem i oficjalną wyrocznią nazistowskiej partii. Jej członkiem został w 1931. Był również prywatnym jasnowidzem Hitlera. Hitler ustanowił nową akademię pod kierownictwem Hanussena, któremu nadano honorowy doktorat. Joseph Goebbels pobierał prywatne lekcje od Hanussena na temat astrologii i sztuki wywierania wpływu na masy. Był dość dobry w stawianiu horoskopów. Wiedzą tajemną interesował się również Rudolf Hess.

W marcu 1933 Hanussen przepowiedział: "Hitler skończy jako płonąca pochodnia". Wkrótce potem Hanussena zamordowano, jak mówi jego chrześniak, dziennikarz Hans Mayer.

We wrześniu 1939 roku, kilka dni przed wybuchem wojny, SS zatrudniła słynnego szwajcarskiego astrologa Karla Ernsta Kraffta, który przewidział, że życie Hitlera będzie zagrożone w dniach 7 – 10 listopada 1939. 8 listopada tego samego roku w piwiarni Burgerbraukeller w Monachium eksplodowała bomba zabijając 8 i raniąc 63 osoby. Był tam Hitler, świętujący z innymi weteranami partyjnymi, ale wyszedł wcześniej by złapać pociąg do Berlina. Nigdy nie doszło do niego ostrzeżenie Kraffta. Berger, osobisty astrolog Hitlera był masonem.

Z wyjątkiem Wilhelma Wulffa, który pracował dla Himmlera, astrolodzy w końcu stali się żenadą dla nazistów. Ich przepowiednie były bardzo nieprzyjemne. Wszystko zaczęło się dla nich psuć. Kraffta aresztowano w czerwcu 1941 roku i zabrano do obozu koncentracyjnego w Oranienburg, gdzie zmarł kilka miesięcy przed kapitulacją Niemiec. Rudolfowi Hessowi zalecał lot do Szkocji 10 maja 1941 roku w celu podjęcia starań o odrębne porozumienie pokojowe. Hess był opóźniony i jego misja poniosła fiasko. Później postrzegano go jako zdrajcę.

Brytyjski historyk John Charmley uważał, że po upadku Francji Brytania powinna zawrzeć odrębne porozumienie pokojowe z Niemcami. Ale nie było żadnych planów na taki pokój, a Hitler trzymał się swojej polityki gospodarczej.

Jesienią 1940 roku Winston Churchill zatrudnił belgijskiego astrologa żydowskiego Louisa de Wohla, który w 1935 uciekł z Niemiec, by Brytyjski Urząd Wojenny mógł dowiedzieć się jakich porad mogą udzielać astrolodzy Hitlerowi (Jan Bojen Vindheim, "Tajemnice Zachodu" [Mysteries of the West], Oslo, 1990, s. 145). De Wohl przepowiedział nagłą śmierć Hitlera.

10 maja 1940 roku Hitler skutecznie zaatakował Holandię i Belgię wbrew radom generałów. Jego astrolog Krafft rekomendował *blitzkrieg*, i sam Hitler przepowiedział sukces tej akcji. Mógł również przewidzieć okupację Nadrenii.

Natomiast operację Barbarossa przeprowadzono bez konsultowania astrologów, co okazało się fatalne. Również Hitler się rozchorował. Odrzucił prośbę Stalina o odrębny pakt pokojowy w lipcu i w październiku 1941 (Stalin był gotów ewakuować rząd na Syberię 15 października). Dwa lata później, w 1943, znowu odrzucił propozycję Stalina. Ale Hitler chciał zawrzeć pokój z Brytanią i Ameryką. Wiosną 1943 niemiecką propozycję odrzucił Roosevelt jako "honorową kapitulację". Manipulatorzy chcieli kontynuacji wojny, do czasu kiedy świat będzie coraz bardziej przypominał nową świątynię Salomona, niedościgniony dom niewolników i rzeźnię.

W 1936, Hitler powiedział swojemu najbliższemu otoczeniu: "Pójdę wszędzie dokąd zaprowadzi mnie Opatrzność, jak lunatyk". Było oczywiste, że to ktoś inny nim kierował. Często podczas wybuchu gniewu upadał na podłogę.

Gen. prof. Karl Haushofer, dyrektor Monachijskiego Instytutu Geopolityki, został drugim ezoterycznym mentorem Hitlera, zastępując Dietricha Eckardta. Niektórzy historycy uważają go za iluminata, czemu

oficjalnie zaprzeczano (Friedrich Paul Heller i Anton Maergerle, "Thule", Stuttgart, 1995, s. 46). To Hess przedstawił Hitlerowi Haushofera, który był mistrzem magii i ekspertem w dziedzinie kultury wschodniej. W 1919 Karl Haushofer założył w Monachium okultystyczny Zakon Braci Światła / Loża Świetlana, którą później w Berlinie przemianowano na Towarzystwo Vril (nazwane od książki Edwarda Bulwera Littona). Haushofer był uczniem rosyjskiego magika i metafizyka Georga Gurdjiewa. Haushofer był również członkiem Towarzystwa Thule i loży masońskiej Złoty Świt, założonej w 1917 roku w Wiedniu (jej członkiem był również Rudolf von Sebottendorf). Ta loża miała powiązania z Georgim Gurdijewem.

Członkowie Towarzystwa Vril uważali, że wnętrze Ziemi zamieszkiwała wysoko rozwinięta cywilizacja (Agharti), która miała dostęp do energii Vril. Według Haushofera, energia Vril była najpotężniejszą magiczną siła wszechświata, lepiej znana jako energia eteru lub '*prana*'. Dzięki tej energii możliwe było pokonanie grawitacji. Specjalnie zaprojektowane maszyny latające będą mogły wykorzystywać tę energię w celu osiągnięcia antygrawitacji.

Haushofer regularnie odwiedzał Hitlera w więzieniu Landsberg w 1924. Wprowadził Hitlera w głębsze tajemnice magii i rozwijali ideę '*Lebensraum*' (miejsce do życia). To Haushofer zachęcił Hitlera do napisania "*Mein Kampf*". Hitler stał się również członkiem Towarzystwa Vril.

W Niemczech Haushofera nazywano największym magiem. Stał się znany jako jasnowidzący generał. Na polach bitewnych podczas I wojny światowej poprawnie przewidział czas ataku wroga i wskazywał punkty w które uderzą pociski wroga. Przewidział kiedy wojska niemieckie zaatakują Paryż, jak również ponowną okupację niemiecką Nadrenii i prawdziwą datę śmierci prezydenta Roosevelta.

Towarzystwo Vril ze swastyką jako główny symbol istnieje dzisiaj we Francji. Jego liderem jest Jean Claude Monet.

Zdaniem Haushofera Tybet był domem najpotężniejszych magików na świecie. Odwiedził Tybet i nawiązał kontakt z *Gelugspa* (Zakon Żółtych Kapeluszy), założonym w 1409 przez buddyjskiego reformatora Tsongkha-pa. Haushofer wstąpił do tej sekty i przysiągł popełnić samobójstwo gdyby jego misja poniosła fiasko.

Z uwagi na Haushofera Hitler rozpoczął wysyłanie wypraw badawczych do Tybetu już w 1926 roku, w celu zdobycia wiedzy o czarnej magii, ale jego zamiar się nie powiódł.

Jesienią 1925, emisariusz Lenina Nikolaj Roerich, znany mason i artysta podróżował do Tybetu razem z czekistą-zabójcą Jakowem Blumkinem z zamiarem zdobycia magicznej wiedzy dla bolszewików. Nie udało się.

Tybetańscy magowie '*bon*' stanęli po stronie nazistów by pomóc zwalczać międzynarodową masonerię. *Bon* to najstarsza religia w Tybecie, często postrzegana jako pierwotna i prymitywna religia Tybetu, pełna mrocznych rytuałów i czarów. Kapłani bonu mieli silną reputację wśród ludzi jako magowie. Naziści postanowili nie mówić im o ich współpracy z masonerią, i że bitwa z iluminatami była iluzją.

Klasztory buddyjskie ostrzegały przed tajnymi, szkodliwymi i nienaturalnymi działaniami masonów. Potwierdził to estoński mnich buddyjski Karl Tonisson. W broszurze opublikowanej już w 1923 roku, przepowiedział sowiecką okupację krajów bałtyckich. Po jego śmierci w Burmie w roku 1962, ogłoszono go *'bodhi-sattva'* (świętym człowiekiem), gdyż jego ciało przez kilka dni nie zaczęło się rozkładać.

Nazistowscy liderzy postanowili nie wzorować się na tybetańskiej magii '*bon*'. Uważali, że Tybet był oryginalną ojczyzną narodów aryjskich. SS wysyłało także ekspedycje w region Andów.

Tybetańscy magowie którzy praktykowali oryginalną religię '*bon*', w wewnętrznym kręgu nazistów stali się znani jako Towarzystwo Zielonych Ludzi [Society of the Green Men]. Pod koniec wojny, 25 kwietnia 1945 roku, w piwnicy na przedmieściu Berlina sowieccy żołnierze odkryli ciała 6 tybetańskich lamów, którzy popełnili samobójstwo, praktyka dozwolona jedynie w wyjątkowym przypadku przedostania się magicznych tajemnic w ręce wroga. Jeden z nich miał na dłoniach zielone rękawiczki. Później znaleziono ponad 1.000 zwłok Azjatów ubranych w niemieckie mundury, ale bez zwyczajowych insygniów rangi. Wszyscy popełnili samobójstwo.

W Konigsberg naziści mieli laboratorium, Konigsberg 13, kierowane przez SS Reichsfiihrera Heinricha Himmlera, w którym badano różne metody magii. Naziści chcieli praktyczną magię wykorzystać w walce z rzekomym wrogiem – międzynarodowym żydostwem, które od starożytności również praktykowało magię. Himmler bardzo interesował się geomancją, energią ziemi i magicznymi liniami. Uważał, że siedziba SS w Wewelsburg stała się ośrodkiem władzy (Michael Baigent, Richard Leigh i Henry Lincoln, "Mesjańskie dziedzictwo" [The Messianic Legacy], Londyn, 1987, s. 203).

Sowiecka policja bezpieczeństwa, NKWD, miała podobne laboratorium w Moskwie, w którym wszyscy liderzy byli komunistycznymi Żydami. Również Stalin miał doradców w sprawach magii. Jednym z nich był żydowski astrolog i telepata Wolf Messing. W Polsce w roku 1937 Messingowi udało się przewidzieć, że rok 1945 będzie fatalny dla Hitlera i jego reżimu. Początkowo tylko polska prasa pisała o proroctwach Messinga, później ujawniły to główne dzienniki na całym świecie. Kiedy Niemcy zajęli Polskę, próbowali odnaleźć Messinga. Został aresztowany przez Gestapo, ale udało mu się uciec do Związku Sowieckiego, gdzie w 1940 przewidział, że sowieckie czołgi zajmą Berlin. W 1943 roku pojawił się w operze w Nowosybirsku i przewidział, że wojna zakończy się między 1 i 5 kwietnia 1945 roku klęską Niemiec.

9 kwietnia 1945 roku czasopismo *LIFE* doniosło, że gen. Eisenhower, naczelny dowódca aliantów, poinformował Stalina o planach Amerykanów zatrzymania się na Elbie, dając tym samym Armii Czerwonej honor wkroczenia do Berlina jako pierwsi. To prezydent Truman uniemożliwił Eisenhowerowi marsz przez Niemcy w kierunku Berlina. Kiedy Armia Czerwona zajęła Berlin, sojusznicy musieli kilka miesięcy czekać zanim pozwolono im na wkroczenie do miasta.

Po wojnie Amerykanie zostawili Rosjanom dużą liczbę rakiet V2 Wernhera von Brauna w podziemnym tunelu pod pewną niemiecką górą. Oficjalnie rakiety "pozostawiono przypadkowo".

Himmler zreorganizował SS jako Zakon Rycerzy czarnej magii (Zakon Srebrnej Gwiazdy) na wzór zakonu jezuitów, a nawet iluminatów. SS przejęła od masonów pewne bardzo szczególne magiczne rytuały, a niektóre z nich prosto od Rycerzy Templariuszy. Członkowie SS nosili starannie zaprojektowane czarne mundury ze starymi magicznymi symbolami w postaci srebrnych czaszek. Symbole te znajdowały się także na magicznych pierścieniach. To zaproponował osobisty magik Himmlera, SS Brigadenfuhrer Karl Maria Wiligut (1866-1946), znany także jako K M Weisthor (Nicholas Goodrick Clarke, "Okultystyczne pochodzenie nazizmu" [The Occult Roots of Nazism], Sankt Petersburg, 1993, s. 197). W latach 1924-1927, Wiligut był leczony w szpitalu psychiatrycznym w Salzburgu. Podwójna litera S, albo runy słoneczne, przypominała dwa pioruny. Przywództwo wymagało od swoich członków bardzo wysokich standardów.

Oficjalnie symbol SS oznaczał '*Schutzstaffeln*' (korpusy straży), ale naprawdę oznaczał *Schwarze Sonne* –czarne słońce. Wielkim mistrzem był Himmler. Siedzibą SS był Zamek Wewelsburg w Westfalii (płn-zach. Niemcy), który Himmler kupił w stanie ruiny w 1934 i odbudował w następnych 11 latach kosztem 13 mln marek, i zrobił z niego świątynię dla swojego kultu SS.

W głównej sali bankietowej zamku stał ogromny okrągły stół z 13 podobnymi do tronu krzesłami dla Himmlera i jego 12 najbliższych współpracowników ("apostołów"), tworząc, jak zauważyli niektórzy pisarze zajmujący się okultem, kowen / sabat trzynastu. Pod salą była Sala Zmarłych, gdzie wokół kamiennego stołu stały kamienne cokoły. Kiedy zmarł członek wewnętrznego kręgu SS, jego herb palono, i razem z jego popiołami umieszczano w urnie na jednym z tych cokołów do składania czci.

Hitler i szef SS Himmler praktykowali czarną magię. Specjalne oddziały Himmlera, albo Odziały Martwych Głów [Dead Heads Units], praktykowały najbardziej wyszukane braterskie magiczne rytuały. W czasach młodości w Wiedniu Hitler subskrybował czasopismo magiczne *Ostara*.

W 1933, profesor psychologii i okultysta Friedrich Hielscher założył Instytut Publiczny Badań Okultyzmu i Kultury - *Deutsche Ahnenerbe* (niemieckie dziedzictwo). Wśród doradców znalazł się szwedzki mason i dyplomata Sven Anders Hedin. Szefem *Ahnenerbe* był Standartenfuhrer Wolfram Sievers. W roku 1939 instytut stał się departament SS kierowanym przez Himmlera.

Do znalezienia okrętów wojennych na mapach nazistowscy liderzy wykorzystywali wahadełko. Ludwikowi Straniakowi udało się zlokalizować przebywający na tajnej misji okręt wojenny Prinz Eugen. Później rozkazano mu zdobyć informację o wrogich wojskach wykorzystując wahadełko na mapach lądowych.

Fundusze dostępne dla *Ahnenerbe* do badań okultystycznych były większe niż te na Projekt Manhattan (do wyprodukowania bomby atomowej). Później *Ahnenerbe* włączono do Towarzystwa Vril.

Swastyka (albo krzyż ognia), który w starożytności był znakiem szczęścia i powodzenia, jest najstarszym najbardziej złożonym i najbardziej rozpowszechnionym ze wszystkich magicznych symboli. Najwcześniej występował w okresie sumeryjskim (Carl G Liungman, "Zespół doradców" [Tanketecken], Sztokholm, 1993, s. 228).

'Swastyka' to sanskrycki wyraz oznaczający 'przynoszenie szczęścia'. Występuje jako mandala w wielu kulturach azjatyckich. W Europie (od basenu M Śródziemnego do północnej Norwegii) oznaczała również płodność i odrodzenie, tak jak w Sumerze i starożytnym Egipcie, gdzie zwykle zastępowano ją Ozyrysem lub krzyżem '*ankh*', krzyżem z górną częścią w kształcie koła lub owalnej pętli. Swastyki znajdowano rzeźbione na starych żydowskich sarkofagach w Palestynie. Znak ten znany jest również w starożytnych arabskich kulturach. Swastyka jest symbolem najważniejszego boga, słońca. W Japonii reprezentuje bogactwo i długie życie. Stała się również świętym znakiem buddyzmu i dzinizmu. Używają jej wielbiciele Wisznu. Symbol ten chronił jej nosiciela przed negatywnymi energiami wśród tubylczych Amerykanów, którzy postrzegali go jako reprezentujący krąg życia. W starożytnej Grecji postrzegano go jako *'crux gammata gammadion'*, złożony z czterech (gamma). Symbol ten pojawia się również kiedy przechodzi się przez krzyżujące się dwa meandry. Obracający się wokół środka krzyż symbolizuje wieczny ruch wszechświata. Pierwsi chrześcijanie używali go również jako krzyż ognia. Zaleziono go w rzymskich katakumbach jako symbol Chrystusa, jako źródło władzy na świecie. W Skandynawii swastyka znana była jako młot Thora.

Muzułmanie swastykę uważają za oznaczającą cztery główne kierunki – kroniki (zachód), śmierć (południe), kaznodzieja (wschód), życie (północ), jak również cztery pory roku rządzone przez aniołów.

Jak wspomniałem wcześniej, są dwa rodzaje swastyki reprezentujące kobietę i mężczyznę, słońce i księżyc. Fakt że odwrócona swastyka jest kobietą sugerują wizerunki Artemidy i Astarte, które pokazują ją w regionie zewnętrznych narządów płciowych [*pudenda*]. W Chinach wykorzystuje się dwie wersje oznaczające siły *yin* i *yang* (mężczyzna – kobieta).

Swastyka wskazuje 4 główne punkty zodiaku, 4 elementy i inne podobne rzeczy. W niektórych regionach Chin swastykę wykorzystywano dla zwiększenia energii "żeńskich" talizmanów. Ogólnie był to znak pozytywny, a także japoński znak dla magicznej liczby 10.000 (100 x 100).

Istnieje pewna konfuzja odnośnie tego która wersja swastyki jest naładowana najbardziej dodatnio. W średniowiecznej Japonii sauwastikę (*manji*) używano jako talizman przed złymi mocami. Sauwastika oznacza "błogosławieństwo". W Indiach sauwastikę postrzegano jako symbol nieszczęścia i cierpienia. Ta odwrócona swastyka (sauwastika) błogosławiła nocy i chwaliła śmierć i zniszczenie. Była także symbolem Kali, bogini śmierci, okrywającej ciemną stronę życia. Sauwastika jest namalowana w sali balowej królewskiego pałacu Fontainebleau we Francji.

Połączone swastyki, niekiedy nazywane węzłami Salomona, symbolizują boską niezgłębioność i nieskończoność.

W związku z zamachem lutowym 1917, mroczne siły masonerii, które zinfiltrowały rosyjski rząd przygotowując się do obalenia caratu, zaczęły wykorzystywać lekko zakamuflowaną masońską swastykę na banknotach o nominale 250 rubli.

Bolszewiccy liderzy postanowili wykorzystać magiczne właściwości męskiej swastyki. Symbol ten występuje również w masonerii, jak mówi mason Marcel Valmy ("Mason" [Die Freimaurer], Kolonia, 1998, s. 89).

Dlatego pierwszym bolszewickim symbolem była swastyka, występowała na mundurach Armii Czerwonej i na banknocie 250-rublowym do 1922 (Akim Arutjunow, "Teczka Lenina bez retuszu" [The Lenin Dossier Unretouched], Moskwa, 1999, s. 453). Swastykę znaleziono także na komunistycznych banknotach 1.000-, 5.000- i 10.000-rublowych.

W książce "Historia narodu rosyjskiego w latach 1990" [The History of the Russian People in the 1990s], Oleg Platonow napisał: "Głównym symbolem bolszewickim była swastyka, którą. . . władze chciały

wykorzystać jako główny element godła narodowego" (t. I, Moskwa 1997, s. 520). Pod tym symbolem Armia Czerwona zamordowała prawie 20 mln ludzi. Należy podkreślić, że w porównaniu z komunistycznymi zbrodniarzami, Hitler i jego towarzysze byli drobnymi chuliganami. Jako dziecko Hitler był pod wpływem pogańskiej swastyki, co wiązało się z niemiecką historią, a co występowało w godle klasztoru w Dambach, gdzie śpiewał w chłopięcym chórze.

W 1917, Związek Sowiecki rozważał użycie tego symbolu na żołnierskich mundurach.

Ale na Hitlerze zrobił wrażenie przepych komunistycznej odwróconej, prostokątnej swastyki, i 20 maja 1920 roku zaczął używać jej jako nazistowski symbol. Dentysta przywódców partii Friedrich Kroh (także członek *Germanenorden*) zaproponował wykorzystanie sauwastyki, która promowała zdrowie i wprowadziłaby równowagę i sukces do męskiej organizacji. Występuje w buddyzmie jako symboliczne nauki ezoterytczne Buddy, koło życia, ale Hitler nalegał by używać jej do pewnych celów żeby osiągnąć równowagę duchową. Ale Towarzystwo Thule głównie interesowało wykorzystanie męskiej swastyki. Ono zwoływało tajne sądy i skazywało ludzi na śmierć.

Ale swastyka nie zadziałała w rękach tych złych ludzi. Zmniejszyła klimat walki męskiej masy. Ale liderzy nazistów podjęli działania dla własnego bezpieczeństwa pokazując władzę bez gromadzenia jej. Dlatego dla nazistów ten magiczny symbol funkcjonował jako wykorzystywanie siły poprzez radość (*Kraft durch Freude*).

Dla nazistów swastyka była symbolem odrodzenia narodowego. W 1935 swastyka w oryginalnych niemieckich kolorach (czerwony, czarny i biały) stała się oficjalną niemiecką flagą, którą masoneria usunęła w roku 1848.

W latach 1920 część amerykańskiego przemysłu spożywczego, która sympatyzowała z totalitarnymi tendencjami w Europie, zaczęła wykorzystywać swastykę na swoich produktach (płatki śniadaniowe, Coca Cola, Uncle Sam soda).

Kiedy Hitler wypowiadał się publicznie, posiadał tę umiejętność czarowania słuchaczy jak hipnotyzer. Kiedy słuchacze prawą ręką wykonywali rzymski salut, lider lewą ręką, magicznym gestem, odbierał wysyłaną przez nich energię.

W lipcu 1926 roku Hitler stał w samochodzie na konwencji partii w Wejmarze, Turyngia, gdzie pozwolono mu przemawiać, a kiedy obok niego maszerowało 5.000 mężczyzn, po raz pierwszy pozdrawiał ich wyciągniętą prawą ręką (Alan Bullock, "Hitler: badanie tyranii" [Hitler: A Study in Tyranny], Nowy Jork, 1961).

Na Pierwszym Kongresie Syjonistycznym w Bazylei w 1897, żydowscy delegaci podnosili prawe ręce śpiewając jednocześnie stary hebrajski hymn: "Jeruzalem, jeśli zapomnę o tobie, niech uschnie moja prawica!" (Johannes Hagner, "Zobaczcie, On idzie z nieba" [*Se, han kommer med skyarna*] Sztokholm, 1941, s. 48). Z pewnością była magiczna moc za tym starożytnym rzymskim salutem.

Dni Partii w Norymberdze w 1937 roku były pokazem magii rytualnej: fanfary, marsze, rytmiczne ruchy, pozdrowienia magiczną mantrą ("*Heil und Sieg*" używano jako "Sieg Heil"; Hess prowadził tłumy recytujące mantrę), eleganckie mundury, procesje z pochodniami w kształcie swastyki, silne strumienie reflektorów, a na dodatek rozpalające przemówienia Hitlera. W starożytnym Rzymie pozdrowieniem było "*Ave*!" Loża masońska Bractwa Złotego Świtu salutowała sobie "*Heil!"* (Anton Perwuszin, "Tajemnice okultystyczne SS i NKWD" [The Occult Secrets of the SS and the NKVD], Sankt Petersburg, Moskwa, 1999, s. 298). Naziści przejęli rytuały.

Po dojściu Hitlera do władzy zamknięto Nazistowskie Biuro Okultystyczne . W 1934 zakazano wszelkiej działalności prorokowania, magicznych badań i literatury ezoterycznej, albo poza ich kręgiem wewnętrznym uważano za nonsens. Zamknięto Pałac Okultyzmu w Berlinie. Astrologowi Jorg Lanz von Liebenfelsowi uniemożliwiano wydawanie książek, mimo że był przyjacielem Hitlera z młodości. Wiedza okultystyczna wydawała się nieodpowiednia dla mas. Podobnie postępowali komuniści w Związku Sowieckim.

Francuscy autorzy Jacques Bergier i Louis Pauwels w książce "Świt magików: fantastyczna rzeczywistość" [The Dawn of the Magicians: The Fantastic Reality] (Kijów 1994), że naziści wysyłali wyorawy do Tybetu do

roku 1943. Wtedy Himmler wysłał Otto Reinza, którego ojcem był Niemiec a matka z Burjacji, buddyjskiego terenu Związku Sowieckiego. Celem tej podróży był klasztor Region Nieba [ang. Ward of Heaven]. Naziści chcieli zdobyć szczegółowy rysunek rozmieszczenia budynków klasztornych, bo wiedzieli, że stały one zgodnie z zasadą magicznej mandali. Mandala oznacza nieprzerwany przepływ energii między centrum i poszczególnymi jednostkami, tworzonym przez to centrum. Wszystkie budynki umieszczone na spirali w kształcie serca zwrócone były na północ.

Siedzibę Hitlera – Wolfschauze (Wilczy Szaniec) w Prusach Wschodnich, zaplanowano i zbudowano jako niemal dokładną kopię tybetańskiego klasztoru. (Nawiasem mówiąc, Adolf oznacza "szlachetny wilk".) Ale niektóre budynki nie odpowiadały oryginalnemu planowi tybetańskiemu. Według Otto Reinza to osłabiało system. Jeden z tych budynków był drewniany, w nim 20 lipca 1944 eksplodowała bomba. Bunkier Hitlera jak również dom Bormanna były otoczone ścieżką w kształcie serca. Pomimo intensywnych prób, sojusznikom nigdy nie udało się odkryć tego miejsca pod Rastenburgiem.

Tybet był również źródłem licznych magicznie naładowanych wzorów kamuflaży wykorzystywanych przez nazistów w mundurach bojowych. Było ponad 400 różnych wzorów. Kilka z nich przyjęły inne kraje (np. Amerykanie ukradli jeden z tych wzorów nazywając go kamuflażem leśnym). Od lat 1980 Bundeswehra używa wzorów kamuflażu Waffen-SS na swoich mundurach, kombinezonach bojowych i w siłach powietrznych.

Po II wojnie światowej międzynarodowa masoneria Tybet uważała za poważne zagrożenie dla swoich złych planów. To dlatego wykorzystano Chiny do zniszczenia Tybetu, który miał dostęp do tajemnic przyrody. Chińscy komuniści zburzyli wszystkie klasztory i wymordowali tak wielu jak mogli najbardziej oświeconych lamów.

Na procesach norymberskich nigdy nie wspomniano o wykorzystywanej przez nazistów magii, ponieważ swoje własne metody czarnej magii wykorzystywały zwycięskie masońskie reżimy takie jak Związek Sowiecki, Europa zachodnia i Stany Zjednoczone.

W 1961 roku w Monachium wydrukowano "Tajną książkę" [The Secret Book], którą, jak się mówi, podyktował Hitler w 1926, ale zakazano jej publikacji. Wątpliwe jest by ją podyktował.

7. 10 - Nazizm i masoneria

Obie ideologie – komunizm i narodowy socjalizm pochodzą od tajnego ruchu iluminatów. Ideologie te są jakby dwoma aspektami tej samej doktryny społecznej. Kiedy do władzy doszedł Hitler, nakazał świętowanie 1 Maja (data założenia zakonu iluminatów – 1 maja 1776). Faszyzm był filią numer 3 tych samych iluminatów. Jego celem było totalne zniszczenie naszego tradycyjnego świata, zbudowanego na wartościach duchowych, zamieniając je na quasi-wartości materialistyczne.

Alfred Rosenberg otrzymał rozkaz wprowadzenia wartości masońskich do ideologii nazistowskiej (Helmut Neuberger, "Masoneria i socjalizm narodowy" [Freimaurerei und National-Sozialismus, Hamburg, 1980, s. 62-63).

Pod koniec XIX wieku loże masońskie miały ogromny wpływ na społeczeństwo austriackie, zwłaszcza w Wiedniu. Ale Hitler nie wspomina o tym w "*Mein Kampf*". Książka nic nie mówi o masonerii. Czytelnik odnosi wrażenie, że Hitler był posłuszny masońskiemu nakazowi milczenia. Ogólnie książka przypomina nudną literaturę sowieckiej partii.

Wiosną 1933 roku niemieckie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wysłało do iluminatów ważny list (dokument nr 8540 w Archiwach Specjalnych), twierdząc, że nie było już konieczności tajnych kontaktów w Niemczech w celu ochrony iluminackich interesów. Kiedy władzę przejęli naziści, cele iluminatów przyjęło samo państwo. Dlatego nie było żadnych powodów by kontynuowali swoją działalność w Niemczech. List ten pokazał, że naziści i iluminaci mieli ten sam cel: zniszczenie starego i „zbudowanie” nowego i lepszego świata. Ale tak się nie stało (Wiktor Ostrecow, "Freemasonry, Culture, and Russian History" [Masoneria, kultura i rosyjska historia], Moskwa 1999, s. 586-588).

W lipcu 1933 roku przywódcy iluminatów wysłali do swoich lóż okólnik. Dokument ten mówił, że zakon iluminatów został rozwiązany w wyniku przejęcia władzy przez nazistów. Jednocześnie z siedziby iluminatów wysłano wiadomość do siedziby policji, że zakon przechodził przez proces reorganizacji by stał się Światową Ligą Iluminatów. Reorganizacja ta rozpoczęła się już w 1926 roku.

Władzom niemieckim przekazano listy z nazwiskami członków iluminatów. W 1932 roku zwerbowano dużą liczbę nowych członków (dokument nr 8543). W kilku organizacjach powiązanych z iluminatami aktywny był Himmler.

W 1934 roku w Konigsbergu założono nową lożę masońską. Pozostałym zmieniono nazwy by podkreślały one "podstawy chrześcijańskie".

Ogólne żądanie rozwiązania lóż masońskich miało miejsce w 1935 roku. Była to reakcja na masońską deklarację wojny z Niemcami z 5 stycznia 1935 roku. Tego dnia przewodniczący B'nai B'rith, Alfred Cohen, wypowiedział wojnę Niemcom w imieniu wszystkich żydów, masonów i chrześcijan. Wojna z narodem niemieckim toczyła się nawet po kapitulacji Wehrmachtu w maju 1945 roku.

To wypowiedzenie wojny było w rzeczywistości silniejsze i bardziej wymagające niż poprzednie przedstawione przez ekstremistycznych żydów i masonów w dniu 24 marca 1933 roku w brytyjskiej gazecie *Daily Express* i innych największych dziennikach na całym świecie. Celem tego było wywarcie nacisku na rząd niemiecki, aby zmusił Żydów do emigracji do Palestyny. Niemieckie produkty były więc przedmiotem bojkotu w związku z deklaracją wojny.

The Jewish Chronicle 14 grudnia 1938 roku zażądała by bojkot Niemiec trwał do czasu ponownego otwarcia wszystkich lóż i zwrotu ich aktywów.

W tym samym czasie syjonistyczni przedstawiciele *Yeshiva* w Palestynie skontaktowali się z niemieckim rządem, z propozycją zakończenia bojkotu pod warunkiem przyspieszenia żydowskiej emigracji z Niemiec do Palestyny. Negocjacje zakończono w maju 1933 roku podpisaniem Porozumienia *Ha-Avara* (Porozumienie Transferowe). Stanowiło ono ważny czynnik w ustanowieniu państwa Izrael.

Ha-Avara umożliwiało każdemu niemieckiemu żydowi emigrację, zabrania ze sobą całego majątku i wszystkich aktywów, pod warunkiem, że osiedli się w Palestynie. Porozumienie funkcjonowało do końca 1941 roku, kiedy Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny.

Każdego Żyda odmawiającego emigracji do Palestyny wysyłano do obozów koncentracyjnych. Pierwsza syjonistyczna deklaracja wojny miała miejsce już w 1932 roku, przed przejęciem władzy przez nazistów. Masoneria chciała wojny. Jej deklarację powtórzono w latach 1939 i 1942.

Niemieccy masoni bardzo się temu sprzeciwiali. W 1937 roku Joseph Goebbels zorganizował w Monachium antymasońską wystawę. Jak mówią udostępnione dokumenty, masoni funkcjonowali jak zwykle, co pokazuje ich wewnętrzna korespondencja. Nazistowscy przywódcy zażądali by członkowie partii opuścili loże. Już w czerwcu 1934 roku członek partii nazistowskiej Fritz Werner opuścił masońską lożę. Nawet zażądał potwierdzenia na piśmie faktu, że z niej wystąpił.

Adolf Eichmann należał do loży *Schlaraffia* (Schlaraffenland była niemiecką krainą marzeń). Ernst Kaltenbrunner, późniejszy szef *Reichsicherheitshauptamt* (krajowy organ bezpieczeństwa), wyjaśnił Eichmannowi konieczność opuszczenia loży, że jako nazista nie mógł być masonem (Hannah Arendt, " "Eichmann w Jerozolimie" [Eichmann in Jerusalem"], 1963).

Premier Prus Hermann Goering powiedział w roku 1933: "W narodowych socjalistycznych Niemczech nie ma miejsca dla masonerii". Przyznał także, że to żydowskie pieniądze utrzymywały działalność nazistów.

Na początku lat 1930 w Niemczech było 10 wielkich lóż, 690 pod-lóż i 70.000 masonów. Przed wojną niemiecki ruch masoński był drugim największym na świecie.

W 1934 roku były strajki Gestapo, na przykład w Tilsit, kiedy skonfiskowano tam aktywa Loży *Hohle*. Natomiast Loży *Andrea Strenua* pozwolono funkcjonować w Tilsit, nawet w roku 1939. Lożę *Montana* rozwiązano w 1939 roku, a Lożę *Irene* w 1940. Lożę *Zur Einigkeit* we Frankfurcie nad Menem zamknięto dopiero w roku 1941, podobnie jak inne loże w Marienburgu i w innych miastach.

W latach 1926-35 wielka loża niemiecka zachęcała członków Loży *Zur Edlen Aussicht* w Freiburgu by wstępowali do partii nazistowskiej (Wiktor Ostrecow, "Masoneria, kultura i rosyjska historia", Moskwa, 1999, s. 586-588). Było to ich obowiązkiem jako masonów.

W 1933 roku George Frommholz opuścił lożę i został członkiem partii nazistowskiej. Jak mówią dokumenty, w SS doszedł do rangi *Truppenfuhrera*. Dowodził Brygadą Czaszki. W 1949 roku ponownie został członkiem masonerii. Był mistrzem Loży *Zum Totenkopf und Phonix*. W 1974 roku Frommholz został wielkim mistrzem Zjednoczonych Lóż Niemiec (Martin Short, "Inside the Brotherhood" [W braterstwie], Londyn, 1997, s. 28-29).

W 1935 roku naziści rozpoczęli stopniową konfiskatę archiwów lóż masońskich, które przekazano *Reichssicherheitshauptamt* i wykorzystywano w różnych celach. Według oficjalnych informacji loże zostały zakazane razem z innymi mrocznymi stowarzyszeniami w 1937 roku. Faktycznie tylko pewne loże były prześladowane przez nazistów, co pokazują dokumenty w Specjalnych Archiwach Sowieckich.

Nazistowscy przywódcy pisali uprzejme listy do różnych lóż masońskich z prośbą o pomoc. Loże miały dystrybuować wśród swoich członków nazistowskie ulotki. Wszystkie listy kończyły się "Heil Hitler!" Wszystkie teozoficzne i ezoteryczne stowarzyszenia, jak również *Germanenorder* i Stowarzyszenie Thule zostały zakazane 20 lipca 1937 roku. W tym samym roku zakazano Nowy Zakon Templariuszy (New Templar Order - NTO). Księgarnie sprzedające literaturę okultystyczną zmuszono do zamknięcia. Stowarzyszenie Thule istnieje obecnie, pod nazwą Rycerzy Posejdona (Robert Charroux, "Legacy of the Gods" [Dziedzictwo Bogów], Londyn 1979, s. 178). Rudolf von Sebottendorf, przywódca Stowarzyszenia Thule, został deportowany latem 1934 roku.

Chociaż Benito Mussolini wypędził z Włoch wszystkie masońskie loże, to nadal funkcjonowały zagranicą. Masoni byli bardzo zawiedzeni, uczestniczyli w słynnym marszu na Rzym, i asystowali faszystom także na inne sposoby (Paul A Fisher, "Behind the Lodge Door" [Za drzwiami loży], Rockford, Illinois 1994, s. 223).

W przemówieniu wygłoszonym w 1938 roku Hitler potępił międzynarodowa masonerię. Ale to była tylko fasada, co pokazują masońskie dokumenty.

7. 11 – Nazistowskie plany Konfederacji Europejskiej

W 1987 roku niemiecki historyk Hans Werner Neulen opublikował książkę " Europa i Trzecia Rzesza: projekt zjednoczenia niemieckich struktur władzy 1939-45" [Europe and the Third Reich: a Project of Unifying German Power Structures 1939-45]. Jak mówią przedstawione w książce dokumenty SS, jest oczywiste, że naziści chcieli zrealizować opracowany przez masona Coudenhove-Kalergi program Pan-Europy, który w latach 1920 uzyskał wsparcie wszystkich lóż masońskich.

Hrabia Coudenhove-Kalergi uważał, że narody Europy przestałyby walczyć między sobą i oszczędziłyby miliardy, gdyby zjednoczyły się w kwestii handlu i obrony, bez ograniczeń celnych. To raz na zawsze skończyłoby z nierównościami społecznymi poprzez radykalne środki (socjalizm). Wszystkie drogi prowadziłyby do Pan-Europy, co nie tylko było najlepszym, ale jedynym możliwym rozwiązaniem. Coudenhove-Kalergi nie widział żadnego innego rozwiązania. W 1923 roku opublikowano jego pierwszą książkę o Pan-Europie. Uważał, że marzeniem każdego człowieka było zakończenie wojen i zła społecznego. Według masonów, federacja europejska była jedynym lekarstwem na największe zagrożenia dla Europy. Federacja umożliwi stworzenie rasy mieszanej. Jego książka "Praktyczny idealizm" [Practical Idealism] (1925) zawiera następujące słowa: "Człowiek przyszłości będzie mieszańcem. W Pan-Europie chcę widzieć mieszankę euro-azjatycko-murzyńską o bardzo różnorodnych typach osobowości. . . Żydzi zajmą stanowiska przywódcze, gdyż Opatrzność dała Europie duchowo wyższą rasę arystokracji zwaną Żydami" (s. 22 i 50).

Dalsze masońskie plany dotyczące restrukturyzacji Europy opublikowano w czasopiśmie *Wiener Freimaurerzeitung* we wrześniu 1925 i październiku 1926 roku.

Richard N Coudenhove-Kalergi napisał w autobiografii: "Na początku 1924 roku zadzwonił do nas baron de Rotszyld. Jego przyjaciel, Max Warburg z Hamburga, przeczytał moją książkę i chciał mnie poznać. Ku

mojemu zdziwieniu Warburg spontanicznie zaproponował 60.000 złotych marek na sfinansowanie ruchu w ciągu pierwszych trzech lat. . . Do końca życia był poważnie zainteresowany ruchem pan-europejskim.

W 1925 roku Max Warburg postarał się by jego bracia w USA, Felix i Paul zaprosili mnie na podróż po Stanach Zjednoczonych, żeby przedstawić mnie Paulowi Warburgowi i Bernardowi Baruchowi. W Ameryce hrabia dyskutował o zjednoczeniu europejskim z Hooverem, Youngiem i Lippmannem, a także dowiedział się, że amerykańskie wsparcie dla zjednoczenia Europy spoczywało na wzajemnie niekompatybilnych fundamentach”.

W 1966 roku Coudenhove-Kalergi opublikował w Wiedniu książkę "Pan-Europe: 1922-1966", w której na s. 95 napisał, że młode pokolenie będzie żyło w Stanach Zjednoczonych Europy. Na s. 103 ujawnia plany poszerzenia ich aż do Władywostoku.

Już w latach 1930 amerykański tygodnik *Saturday Evening Post* opublikował artykuł Winstona Churchilla zatytułowany "Stany Zjednoczone Europy" [The United States of Europe]. W roku 1942, Churchill, ówczesny premier brytyjski, oświadczył: “Z niecierpliwością czekam na Stany Zjednoczone Europy”. I znowu we wrześniu 1946 roku powiedział: "Musimy zbudować jakis rodzaj Stanów Zjednoczonych Europy”. W 1948 roku w Paryżu podkreślił, że jego celem jest ustanowienie Stanów Zjednoczonych Europy, administrowanych przez jeden rząd, jeden parlament, jeden sąd i jedną rade gospodarczą.

W maju 1948 roku Ruch na rzecz Zjednoczonej Europy zorganizował kongres europejski. Jego głównym rzecznikiem był jeszcze raz Winston Churchill. W jednej z siedmiu rezolucji kongresu czytamy: "Stworzenie zjednoczonej Europy należy postrzegać jako istotny krok w kierunku stworzenia zjednoczonego świata”. Przez to rozumieli oni rząd światowy.

Mason Jean Monnet był głównym obrońcą zjednoczonej Europy. Przewodził komisji na rzecz Stanów Zjednoczonych Europy. Monnet był synem francuskiego handlarza win. W wieku 20 lat wyjechał do Kanady do pracy w żydowskim banku Lazard Freres. Po I wojnie światowej uczestniczył w negocjacjach pokojowych w Wersalu. W 1919 roku mianowano go na zastępcę sekretarza generalnego Ligi Narodów. Za ruchem europejskim był także Joseph Retinger, mason 33°. Żeby zdobyć sobie przychylność masoni wykorzystali zagrożenie ze strony komunizmu.

Naziści chcieli ustanowić konfederację europejską, na wzór sowieckiego systemu gospodarczego. [LAN ogłoszono publicznie w 1942 roku. Chcieli Europy regionów. Minister finansów Walter Funk opublikował książkę "Wspólnota Europejska" [The European Community], w której przedstawił pomysły Goeringa "potrzeby ekstensywnego zjednoczenia Europy po wojnie”. Goebbels oświadczył: "Za 50 lat Europa będzie zjednoczona, a określenie "ojczyzna” nie będzie już używane”.

Istniał tajny plan uspołecznienia całej gospodarki niemieckiej, zbudowanej na fundamencie komunistycznym (czyli iluminackim). Ernst Kltenbrunner, dyrektor *Reichssicherheitshauptamt*, był temu przeciwny. Takie podejście do systemu komunistycznego uważał za zbyt niebezpieczne.

Jego celem było zmniejszenie władzy Hitlera w nowym systemie, czyniąc go prezydentem Niemieckiej Rzeszy, i zwiększenie roli *Reichsfiihrera* Heinricha Himmlera, który zostałby liderem konfederacji europejskiej. Jednym z architektów tego projektu był *Hitlerjugend Reichsleiter* Baldur von Schirach (do 1940).

Oddziały SS brały udział także w pracach rolniczych, jak mówią dokumenty i zdjęcia znalezione w nazistowskich archiwach. Zamiarem tego było pokazanie, że SS służyła narodowi.

Naziści twierdzili, że chcą mieć elastyczną formę socjalizmu, sprawiedliwego systemu gwarantującego prawa małym państwom. Konfederacja zjednoczyłaby państwa europejskie w zakresie ekonomicznym i politycznym. Miało to być przyjazne społeczeństwo socjalistyczne, *Volks-Gemeinschaft*, rządzone przez libertariański socjalizm z prawami obywatelskimi dla wszystkich i ze wspólnym europejskim paszportem. Nie będzie żadnych odsetek bankowych, banki i główne przedsiębiorstwa będą znacjonalizowane, niemożliwe będzie zarabianie ogromnych pieniędzy kosztem innych, i władze policyjne będą pod legalnym nadzorem. Całkowicie zniesiona zostanie niemiecka hegemonia nad pozostałymi państwami-członkami. Będzie przestrzegany oryginalny program narodowego socjalizmu. Wyrażanym życzeniem było stworzenie Stanów Zjednoczonych Europy, w których wszystkie państwa będą równe (Hans Werner Neulen, "Europa

i Trzecia Rzesza: projekt zjednoczenia niemieckich struktur władzy 1939-45" [Europa und das Dritte Reich: Einigungsbestrebungen im deutschen Machtbereich 1939-1945]).

15 lutego 1945 roku minister propagandy Joseph Goebbels wydał dyrektywę ostrego zakazu dyskryminacji innych europejskich narodów, szczególnie pochodzenia słowiańskiego – konwersję w cieniu szubienicy.

Innymi słowy naziści chcieli wprowadzić program kreujący Stany Zjednoczone Europy, za którym opowiadał się iluminacki lider Giuseppe Mazzini już w marcu 1848 roku. Statut SS zawierał koncepcję Stanów Zjednoczonych Europy. Było to Imperium Merowingów pod nową nazwą.

Otto Ohlendorf, szef *SD-Inland* (bezpieczeństwo wewnętrzne), został mianowany przez Himmlera na *Graalshuter der Idee* (ideolog Graala). Miał kilka pomysłów przed wojną, takie jak legalna kontrola przetrzymywania w obozach koncentracyjnych, status mniejszości dla Żydów, co doprowadziłoby do poszanowania pełnych praw narodu.

Ten project konfederacji uczyniłby moralnie niemożliwym rozpoczęcie nowej wojny braterskiego wyniszczania w Europie. W książce "Skażone źródło: niedemokratyczna geneza pomysłu europejskiego" [The Tainted Source: The Undemocratic Origins of the European Idea], (Londyn, 1997), brytyjski dziennikarz John Laughland podkreślił, że Joachim von Ribbentrop i Joseph Goebbels postrzegali przyszłość poprzez zasadę nowego ładu. Goebbels chciał zlikwidować wszystkie granice między państwami. Przyszłość Europy zostanie zapewniona poprzez wzajemnie zależny postęp technologiczny. W celu ochrony Europy przed konkurencją ze strony reszty świata potrzebny był nowy system monetarny,

Już w roku 1942 narodowi socjaliści planowali wprowadzenie wspólnej waluty europejskiej. W końcu ten plan wprowadzili masoni w roku 1970, pod przywództwem premiera Luksemburga, Pierre Wernera.

Główni naziści naprawdę wierzyli w ten wspaniały plan. Nazwali go Europejską Wspólnotą Gospodarczą (*Europaische Wirtschaftsgemeinschaft*), co oznaczało wspólny rynek pracy, komunikacji i polityki przemysłowej.

Naziści chcieli zawrzeć pokój ze Związkiem Sowieckim. Belgijski przywódca nazistowski Leon Degrelle zapytał kiedyś Hitlera co zrobiłby gdyby przyszedł do niego Stalin. Hitler odpowiedział: „Rozkazałbym by temu człowiekowi udostępnić najpiękniejszy pałac w Europie”.

Ponieważ nazistowski projekt o konfederacji odchodził od oryginalnych masońskich planów Stanów Zjednoczonych Europy (gospodarka bez odsetek i czyste rasowo narody), Stany Zjednoczone zniszczyły wszelkie próby realizacji tych pomysłów.

Wykorzystując bardziej wyrafinowane i bardziej pokojowe metody, masoni w Unii Europejskiej próbują zaprojektować program nazistowsko-iluminacki bez tych dygresji. Twierdzenie, że Unia Europejska w ogóle przypomina nazistowskie plany dla podobnej reorganizacji Europy, zwykle uważa się za całkowicie niepoprawne politycznie.

Niemiecki minister spraw zagranicznych Joschka (Joseph Martin) Fischer (były lewicowy terrorysta) na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie 12 maja 2000 roku powiedział Parlamentowi Europejskiemu, że nadszedł czas wprowadzenia europejskiej federacji. Powiedział o przejściu z UE do pełnego parlamentaryzmu w federacji europejskiej, zgodnie z żądaniami masona Roberta Schumana sprzed 50 lat. To oznacza, że europejski parlament i rząd sprawują odpowiednio władzę ustawodawczą i wykonawczą federacji. Sugestię Fischera masoni przyjęli z poczuciem szczęścia.

Deklaracja Wspólnoty Europejskiej z 9 maja 1950 roku mówiła, że położono solidny fundament pod przyszłą federację.

Francuski minister ds. Europy Pierre Moscovitch oświadczył wiosną 2002 roku: “Musimy dążyć do Stanów Zjednoczonych Europy. Mówię stanów zjednoczonych, gdyż chodzi tu o federację europejską. Wielu ludzi uważa, że pomysł stanów zjednoczonych jest logicznym następstwem wprowadzenia wspólnej waluty euro”. Oczywiście celem jest ustanowienie Stanów Zjednoczonych Europy, ze wszystkimi państwami-członkami zamienionymi na stany federalne o małej władzy.

7.12 - Zakulisowe złowrogie plany

Już w 1938 roku prezydent Roosevelt zwiększył produkcję samolotów wojskowych z 10.000 do 20.000, a w maju 1940 roku do 50.000. Stany Zjednoczone nie uczestniczyły w wojnie, ale przygotowywały się do niej.

Admirał James O Richardson w swoich analizach doszedł do wniosku, że byłoby lepiej dla Stanów Zjednoczonych gdyby Hitler pierwszy zaatakował Stalina. W maju 1941 roku zdecydowano w San Diego, że to Hitler powinien zaatakować Stalina, a nie odwrotnie. To byłoby bardziej korzystne dla interesów masońskiej elity (Igor Bunich, "Złoto partii" [The Party's Gold] Petersburg, 1992, s. 133).

W kwietniu 1940 roku Brytania miała plany okupacji Norwegii i Danii. Hitler ubiegł ją i zajął te kraje 9 kwietnia 1940 roku. Brytyjskie siły okupacyjne już były w drodze. Hitler sprzeciwił się tej inwazji, ale jego szef Marynarki Erich Raeder pokazał, że Anglia zamierzała zignorować norweską neutralność i zaminować norweskie wody. To dobrze opisali Michael Tamelander i Niklas Zetterling w książce "9 kwietnia" [Den nionde april], opublikowanej w 2000 roku.

Na początku II wojny światowej Winston Churchill miał przygotowane plany zajęcia północnej Szwecji w celu uniemożliwienia transportu do Niemiec szwedzkiej rudy żelaza. W tajnym raporcie z 20 grudnia 1939 roku jest napisane, że "szwedzka ruda byłaby istotnym czynnikiem w wojnie, i zwycięstwo przeszłoby na stronę, która ostatecznie zdobyłaby kontrolę nad tymi kluczowymi kopalniami". Churchill zamierzał zbudować brytyjska bazę morską w Sztokholmie. Pozostali członkowie jego gabinetu byli niezdecydowani i atak na Szwecję kilka razy przekładano. Ale Hitler zamierzał dotrzeć tam pierwszy, jak zrobił w przypadku Norwegii i Danii.

30 kwietnia 1945 roku Churchill chciał co najmniej przygotować się na szwedzkie wsparcie militarne w Norwegii w przypadku gdyby niemieckie siły okupacyjne odmówiły kapitulacji, podczas gdy pozostałe wojska nazistowskie składały broń (Dagens Nyheter, 25.05.1987). Podczas II wojny światowej sojusznicy mieli bezpieczne korytarze powietrzne nad Szwecją. Stalin planował atak na terytoria Hitlera (operacja grzmot), mimo że z Armii Czerwonej wypędził najlepszych dowódców. Atak miał się odbyć 6 lipca 1941 roku. Cztery dni później, 10 lipca, atak miał się zakończyć. Wysocy dowódcy Armii Czerwonej już 21 czerwca (dzień przed atakiem Hitlera) otrzymali rozkazy dokonania ataku na Rumunię 6 lipca 1941 roku. Dowódcą tej operacji był marszałek Siemion Tymoszenko. Miał dotrzeć do Mińska 22 czerwca by przygotować atak, w którym miały wziąć udział 4,4 miliony ludzi. Ale Niemcy zaatakowali pierwsi.

Stalin zamierzał przemaszerować przez kraje kapitalistyczne jak lodołamacz i zająć terytoria zdobyte przez Hitlera, by później całą Europę poddać komunizmowi, o czym piszą książki "Lodołamacz [The Icebreaker] (Moskwa, 1992), "M Day" (Moskwa, 1994) and "Ostatnia republika" [The Last Republic] (Moskwa, 1996), napisane przez zbiegłego agenta GRU Wiktora Suworowa (prawdziwe nazwisko Wladimir Rezun).

Przy trumnie Lenina Stalin obiecał poszerzyć granice Związku Sowieckiego (Prawda, 30.01.1924). 19 sierpnia 1939 roku Stalin już podjął ostateczną decyzję ataku na Europę (Wiktor Suworow, "M Day", Tallinn, s. 23). Szwecja także była na celowniku do okupacji i sowietyzacji.

Szpiedzy Hitlera ostrzegli Berlin przed atakiem Stalina, i 18 grudnia 1940 roku Hitler wydał rozkaz No. 18 przygotowania planu pierwszego uderzenia na Związek Sowiecki 16 maja 1941 roku, operacji Barbarossa.

11 marca Związek Sowiecki zdecydował się na atak w dniu 12 czerwca (Mikhail Meltiukhov, "Stracona szansa Stalina" [Stalin's Lost Opportunity], Moskwa, 2000, s. 283). 30 kwietnia 1941 roku, Hitler zmienił datę ataku na 22 czerwca. 9 maja Moskwa zignorowała pogłoski o koncentracji wojsk na zachodniej granicy.

17 maja władze sowieckie zakazały wszystkim zagranicznym dziennikarzom przebywania na zachodniej granicy Związku. Po locie Hessa do Szkocji, Stalin przełożył plany ataku. 24 maja dowództwo wojsk sowieckich ustaliło nowa datę ataku na 6 lipca 1941 roku. 10 czerwca wydano Wehrmachtowi rozkaz rozpoczęcia ataku na Związek Sowiecki w dniu 22 czerwca.

Brytania próbowała uspokoić Związek Sowiecki, obiecując udzielenia mu pomocy przeciwko Niemcom. Stalin otrzymał informacje prosto z Londynu o planowanym niemieckim ataku. Ale nie uwierzył w

prawdziwość raportów (Michail Meltiuchow, "Stracona szansa Stalina", Moskwa, 2000).

Dzięki temu atakowi Hitler, ironicznie, uratował Europę przed pewnym zniszczeniem. Pewne estońskie podręczniki już piszą, że nazistowskie Niemcy atakując Związek Sowiecki uniemożliwiły sowiecki atak na Niemcy (M. Laar, M. Tilk i E. Hergauk, "Historia dla klasy V" [History for the 5th Grade], Tallinn, 1997, s. 190). Opinia historyka M Laara jest identyczna z opinią byłego premiera Estonii Marta Laara. Na zachodzie stare kłamstwa propagandy komunistycznej powtarzane są nadal.

Pomimo raportów szpiegów, Stalin był całkowicie zaskoczony. Nie mógł zrozumieć ryzykanctwa Hitlera, prowadzenia wojny jednocześnie na dwóch frontach. Stalinowi trudno było nawet uwierzyć w raporty o wojnie. Uważał je za prowokację, tak jak poprzedniego dnia nie uwierzył w bajki niemieckich dezerterów o nadchodzącym ataku. Dopiero wieczorem 22 czerwca wydał rozkaz stawienia oporu.

Powszechny mit twierdzi, że Niemcy zaatakowały Związek Sowiecki bez wypowiedzenia wojny. Faktycznie Niemcy zadeklarowały wojnę ze Związkiem Sowieckim wczesnym rankiem, kiedy Ribbentrop dostarczył notę sowieckiemu ambasadorowi. Nota mówiła, ze Niemcy musiały zaatakować żeby uniemożliwić sowiecki atak. Dlatego masoni milczeli o tej sprawie. Jednym z powodów powieszenia Ribbentropa po procesie norymberskim było fałszywe oskarżenie, że Niemcy nigdy nie wypowiedziały wojny Związkowi Sowieckiemu. Nawet sowieccy historycy później przyznali, że nota została dostarczona ("Historia II wojny światowej" [History of the Second World War], Moskwa 1973-82, t. 4, s. 31). A zatem to Związek Sowiecki naruszył porozumienie Ribbentrop-Mołotow, a nie Niemcy. Na Zachodzie nadal przyjmuje się stalinowskie kłamstwa za prawdę.

Tak zwane Czarne Dywizje utworzono z więźniów rosyjskich obozów, których bardzo intensywnie szkolono w Soczi nad M Czarnym i wysłano do walki z Niemcami za liniami frontu w lipcu/sierpniu 1941 roku. Stalin miał do dyspozycji ponad milion takich spadochroniarzy do takich zadań, więcej niż wszystkie zachodnie wojska razem do takich samych zadań.

Stalin miał w sumie 15.000 czołgów, pięć razy więcej niż Hitler. Miał również specjalne A-tanks [czołgi – *Awtostradnyje tanki*], które mogły poruszać się po niemieckich autostradach. Większość z 15.000 czołgów to amfibie. Niemcy nie mieli ciężkich czołgów.

Niemcy nie miały więcej niż 6 dywizji czołgów. Berlin stracił 1 / 3 czołgów. Hitler miał w sumie 3.410 czołgów, z których 200 nie miało dział. Żaden z nich nie był amfibią (Wiktor Suworow, "Samobójstwo" [Suicide], Moskwa, 2000, s. 192, 299). Mając tak biednie wyposażoną armię, jest wielce niemożliwe poszerzyć swoje *Lebensraum*, dowód na to, że ta wojna była wojną prewencyjną.

Wilhelm Canaris, szef wywiadu wojskowego, nigdy nie poinformował Hitlera o ogromnych zdolnościach militarnych Związku Sowieckiego, bo Hitler nigdy by się nie odważył na wyprzedzenie sowieckiego ataku. Jak mówi prof. William Carroll Quigley (1910-1977), adm. Canaris pracował dla światowej elity w zdradzie Hitlera (Carroll Quigley, "Tajne stowarzyszenie które rozpoczęło II wojnę światową" [The Secret Society that Started World War II]). Canaris został zwerbowany przez wywiad brytyjski zanim naziści doszli do władzy. Hitler ośmielił się zaatakować głównie ze względu na trudności sowietów podczas wojny z Finlandią (1939-1940).

Suworow cytuje marszałków Georgija Żukowa, Aleksandra Wasilewskiego, Wasylego Sokolowskiego, Nikolaja Watutina, Iwana Bagramjana i innych, z których każdy potwierdził, że Stalin przygotowywał atak, a nie obronę, jak twierdzono później. I taki był powód tak ogromnych strat Moskwy: 600.000 ludzi w ciągu pierwszych trzech tygodni, 7.615 czołgów, 6.233 samolotów bojowych (z których 1.200 stracono w pierwszym dniu), i 4.423 sztuki sprzętu artyleryjskiego.

Duża liczba rosyjskich żołnierzy pozwoliła by stać się więźniami. Do końca pierwszego roku 3,8 mln przeszło na stronę niemiecką. Armia Czerwona po prostu odmówiła walki za komunizm. Większość z pozostałych 1,2 mln zginęło w akcji. Józef Stalin był zszokowany. Przy pomocy oddziałów przeszkodowych, komisarze zaczęli zabijać wszystkich sowieckich żołnierzy ociągających się w marszu.

Finansiści z Wall Street wpadli w panikę i zaczęli wysyłać wszelkiego rodzaju sprzęt do Związku Sowieckiego tak szybko jak było to możliwe. W sierpniu 1941 roku, Stany Zjednoczone rozpoczęły konferować z Moskwą jak najskuteczniej odeprzeć wojska Hitlera. Hitler nie mógł planować swoich działań

z powodu choroby nabytej „dzięki” dr Morrellowi. Tymczasem Stany Zjednoczone kontynuowały udzielanie pomocy wojskowej i ekonomicznej nazistom, ale na mniejszą skalę.

7.13 - Dalsza pomoc w czasie wojny

Amerykańska elita finansowa nadal wspierała Niemcy nawet podczas wojny, którą sama wywołała, a potem przedstawiła "rozwiązanie” – podział Europy na dwa obozy ideologiczne. Planowała by to nieszczęście trwało tak długo jak było możliwe.

Senator i wysokiego stopnia mason Harry S Truman, późniejszy wice-prezydent i prezydent Stanów Zjednoczonych, tak wyjaśnił sytuację po ataku Hitlera na Związek Sowiecki 24 czerwca 1941 roku w *The New York Times*: "Jeśli zobaczymy że wygrywają Niemcy, powinniśmy pomóc Rosji, jeśli będzie wygrywać Rosja, powinniśmy pomóc Niemcom. I w ten sposób pozwolimy im zabijać tak wielu jak będzie możliwe, chociaż w żadnym wypadku nie chcemy by zwyciężył Hitler. Żaden z nich nie myśli nic o danym słowie”.

W tym czasie Truman (1884-1972) był nie tylko masonem 32°, a także wielkim mistrzem Wielkiej Loży w Missouri (1940-41). Informacja ta jest dostępna w świątyni masońskiej w Aleksandrii, Wirginia.

Brytania i Francja wypowiedziały wojnę Niemcom 3 września 1939 roku, ale ta stała się bardzo dziwną, bierną i jednostronną. Masoni spodziewali się, że niemiecki kanclerz odwoła swoją decyzję nie oparcia niemieckiej waluty na złocie. Hitler uważał, że podstawą wartości pieniądza winna być praca. Bankierzy z Wall Street nie zgadzali się z tym. Oni również nie mogli znieść planów Hitlera obniżenia stopy procentowej i w końcu jej zlikwidowania (Bruno H. Schubert, "Free-Economy Association, Inc, USA", Huntington 1972).

Hitler usiłował przekonać brytyjskiego premiera Neville’a Chamberlaina do działań przeciwko spiskowcom i podpisania porozumienia pokojowego z Niemcami. Chamberlain wyraził zgodę. Wtedy prasa rozpoczęła kampanię przeciwko niemu, zmuszając go do rezygnacji ze stanowiska premiera w maju 1940 roku, by zastąpił go Winston Churchill. Neville Chamberlain ostatecznie opuścił rząd w październiku 1940 roku.

1 sierpnia 1940 roku król Szwecji Gustaw V zaproponował siebie monarsze brytyjskiemu Jerzemu VI na mediatora. Ale premier Churchill sprzeciwiał się wszelkim negocjacjom. Londyn nie chciał mieć nic wspólnego z traktatem pokojowym, chyba że Niemcy powrócą do starego systemu gospodarczego.

Negocjacje z Hitlerem zostały przerwane. Bankierzy zagrozili wejściem do wojny jeśli sytuacja nie wróci do normalności. 6 czerwca 1944 roku poprzez inwazję na Normandię USA i Brytania otworzyły drugi front.

W międzyczasie kapitaliści nadal robili interesy z Hitlerem. Tylko w 1941 roku fabryki Forda we Francji zrobiły zysk 58 mln franków na handlu z Niemcami. Wiedział o tym Biały Dom, ale robił wszystko co mógł by to ukryć przed opinią publiczną.

W marcu 1942 roku brytyjskie siły powietrzne zbombardowały francuską fabrykę Forda w Poissy. W liście Edsela Forda do dyrektora Sorensona był następujący komentarz na temat ataku RAF: "Zdjęcia płonącej fabryki opublikowały amerykańskie dzienniki, ale nie wspomniały iż jest to fabryka Forda”.

W każdym razie rząd Vichy wypłacił Ford Motor Co kompensatę w wysokości 38 mln franków za szkody dokonane w fabryce Poissy. O tym nie doniosła amerykańska prasa, gdyż opinii publicznej nie podobałaby się taka wiadomość (Josiah E. DuBois Jr, "Generałowie w szarych garniturach" [Generals in Grey Suits], Londyn, 1953, s. 251). DuBois twierdzi, że te prywatne wiadomości od Forda w Europie przekazał Edselowi Fordowi asystent sekretarza stanu Breckenridge Long.

Podczas wojny tankowce Rockefellera dostarczały paliwo dla łodzi podwodnych Hitlera, pozwalając im na zatapianie amerykańskich okrętów. Łodzie podwodne pobierały paliwo zwykle bardzo blisko Wysp Kanaryjskich (Charles Higham, "Handel z wrogiem" [Trading with the Enemy], Nowy Jork, 1984, s. 61).

Żydowski historyk Ladislas Farago, wtedy pracownik amerykańskiego wywiadu, zgodził się z tym: "Wojna Hitlera przy pomocy łodzi podwodnych przeciwko brytyjsko-amerykańskim statkom zimą 1942-43 odniosła sukces dzięki pomocy otrzymanej od Rockefellera” ("Cicha wojna" [The Silent War], Sztokholm, 1956, s. 77).

W 1940 roku Standard Oil z New Jersey (teraz Exxon) miała 6 tankowców pod panamską banderą, obsadzonych przez nazistowskich oficerów, dostarczających paliwo z rafinerii Standard Oil do Wysp Kanaryjskich, bazy paliwowej nazistowskich łodzi podwodnych (Antony Sutton, "Jak zakon kreuje wojnę i rewolucję" [How the Order Creates War and Revolution], Bullsbrook, 1985, s. 64). Raport wywiadu V Korpusu z Columbus, Ohio, z dnia 15 lipca 1941 roku stwierdził, że naziści nie zatopili żadnego ze statków Standard Oil.

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły 3.000 amerykańskich statków. Standard Oil dostarczał także paliwo dla *Luftwaffe*. Według raportu FBI z roku 1942, 20% produkcji Standard Oil podczas wojny szło do Niemiec. Standard Oil posiadał i wydobywał ropę w okupowanej przez Niemcy Rumunii. Szef firmy Harriman-Bush Co., Karl Lindemann, miał pozwolenie na podpisywanie czeków Standard Oil na nazwisko szefa SS Heinricha Himmlera.

13 grudnia 1941 roku prezydent Franklin D Roosevelt osobiście zezwolił na handel z wrogiem, kiedy podpisał „Licencję pod Sekcją 3 Aktu o handlu z wrogiem". Dokument ten podpisali także żydowski mason i sekretarz stanu Henry Morgenthau, oraz główny radca prawny Francis Biddle. Morgenthau uczestniczył w procesach norymberskich w celu zabezpieczenia amerykańskich interesów.

14 marca 1985 roku szwedzki dziennik *Aftonbladet* ujawnił, że bankierzy Jakub i Marcus Wallenbergowie również współpracowali z nazistowskim reżimem pożyczając duże sumy pieniędzy firmie IG Farben. Dwaj holenderscy historycy, Gerard Aalders i Cees Wiebes, spędzili 6 lat na poszukiwaniu dowodów w tej sprawie. W 1939 roku naziści i Wallenbergowie podpisali kontrakt ważny do 1944 roku. W tym okresie Jakub Wallenberg wielokrotnie odwiedzał Niemcy by negocjować z rządem Hitlera. IG Farben kształtował politykę zagraniczną Hitlera, co potwierdził Georg von Schnitzler, członek zarządu IG Farben: "IG Farben jest zasadniczo odpowiedzialna za politykę Hitlera".

W USA Wallenberg działał jako przykrywka dla kilku firm należących do niemieckiego przemysłowca Roberta Boscha. Po wojnie, kiedy ujawniono te porozumienia, Amerykanie skonfiskowali te firmy, ale pieniądze w tajemniczy sposób wróciły do Wallenberga. Gerard Aalders powiedział *Aftonbladet*: "W jaki sposób otrzymali z powrotem pieniądze z USA nadal jest tajemnicą".

Bank Stockholms Enskilda działał jako przykrywka dla Boscha, Kruppa, IG Farben i innych wielkich przedsiębiorstw w Niemczech podczas II wojny światowej. Bank Wallenbergów pomagał im, między innymi, udając że wykupuje ich zagraniczne firmy zależne (Gerard Aalders i Cees Wiebes, "Interesy za każdą cenę" [Affarer till varje pris], Sztokholm, 1989).

Rodzina Wallenbergów współpracowała również z przywódcami sowieckimi. Ujawnił to były as wywiadu w Skandynawii, Jelisej Sinicyn, w książce "Świadek rezydent" [The Resident Witness] (Moskwa 1996, s. 260). Zrelacjonował jak w czasie II wojny światowej Wallenbergowie robili wszystko by Związek Sowiecki regularnie otrzymywał wysokiej jakości łożyska kulkowe i dostawy wojskowe. Bez nich sowieckie siły powietrzne miałyby poważne problemy. Niemal każdej nocy sowieckie samoloty lądowały na szwedzkich lotniskach z przyzwoleniem szwedzkiego rządu by transportować posiłki dla sowieckich fabryk lotniczych. Szwedzki rząd zlecił także Raoulowi Wallenbergowi w Budapeszcie zadanie dopilnowania sowieckich interesów. Ale ponieważ Raoul Wallenberg współpracował również z niemieckim i amerykańskim wywiadem, i chronił innych interesów (wśród nich włoskich faszystów i niepotrzebnych przedsiębiorców), został aresztowany, dostarczony do Związku Sowieckiego i uśmiercony zastrzykiem trucizny.

Po konferencji w Jałcie Churchill oświadczył: "Teraz wiemy, że mamy przyjaciela (Stalin), któremu możemy ufać". To powiedziane było by zmylić zachodnią opinię publiczną. Masoni dobrze wiedzieli, że Stalin nie był bardziej godny zaufania niż Hitler.

Te siły dokładnie wiedziały co stanie się ze wschodnimi Europejczykami zanim Stalin otrzymał nowe terytoria w Europie wschodniej. Twierdzono, że Winston Churchill wymyślił wyrażenie 'żelazna kurtyna' 5 marca 1946 roku w Westminster College, Fulton, Missouri. Ale to nie jest prawdą. W rzeczywistości to nazistowski minister propagandy, Joseph Goebbels, użył tej ekspresji po raz pierwszy w dzienniku *Das Reich* 25 lutego 1945 roku. W artykule "Rok 2000" [The Year 2000] na s. 1-2 opisał sytuację w Europie po możliwej klęsce Niemiec. Przypuszczał, że jeśli Niemcy złożą broń, cała Europa wschodnia znajdzie się pod okupacją sowiecką zgodnie z Porozumieniem Jałtańskim. Napisał: "Żelazna kurtyna opadnie na ogromne tereny kontrolowane przez Związek Sowiecki. Za nią mordowane będą różne narody. Żydowska prasa w Londynie i Nowym Jorku prawdopodobnie będzie jeszcze przyklaskiwać". Goebbels zakładał, że

Niemcy zostaną podzielone zgodnie z planem jałtańskim, jedna część stanie się komunistyczna. Podkreślił, że zwycięzcy stworzą różnego rodzaju mity na temat wojny. W końcu w roku 2000 Europa zjednoczy się w unię.

Siły które pomogły Adolfowi Hitlerowi dojść do władzy nadal pociągają za sznurki zza kulis. To dlatego wszystkie żenujące fakty o amerykańskich finansistach nie zostały ujawnione aż do chwili obecnej. Stany Zjednoczone są najbardziej odpowiedzialne za pojawienie się na arenie politycznej komunizmu, a także narodowego socjalizmu.

Po II wojnie światowej, przed sądem postawiono 226.931 Niemców oskarżonych o zbrodnie przeciwko ludzkości. Pierwotnie miało ich być 3.596.000, ale ze względów praktycznych tego nie zrobiono. Bardzo niewielu morderców komunistycznych postawiono przed sądem w byłym świecie komunistycznym. W końcu komuniści nie zawiedli swoich suzerenów, elity finansowej.

Polscy komuniści rozpoczęli największą w dziejach operację czystek etnicznych wypędzenia ponad 12 milionów obywateli niemieckich ze wschodnich prowincji niemieckich.

Już w 1944 roku premier Winston Churchill powiedział podczas debaty w Izbie Gmin: "Według nas, najbardziej zadowalającą i trwałą metodą jest wypędzenie. Zapobiegnie to mieszaniu rasowemu, które prowadzi do niekończących się konfliktów. . . będzie czysto".

Dlatego celem dzisiejszego mieszania narodów nie jest wyrażanie solidarności (masońskie określenie), lecz stwarzanie wiecznych konfliktów, które później masońscy liderzy mogą wykorzystywać do realizacji swoich zbrodniczych interesów.

Oczywiście żyjemy w bardzo barbarzyńskim świecie. Ta sytuacja powstała z powodu naszego braku opinii. Ale w końcu okaże się niemożliwa kontynuacja kłamstw, złych czynów i niesprawiedliwości. Wcześniej czy później ten system także się zawali.

7.14 - Histeria holokaustu

W marcu 1916 roku *The Daily Telegraph* doniósł, że Austriacy i Bułgarzy zagazowali 700.000 Serbów. Po wojnie nikt już nie wierzył w tę historię. Przyznano że była to tylko propaganda wojenna. *The American Hebrew* 31 października 1919 roku opublikował artykuł propagandowy zatytułowany "Krzyżowanie Żydów należy zakończyć!" [The Crucifixion of Jews Must Stop!] W artykule stwierdzono, że podczas wojny z powodu epidemii, głodu i "holokaustu" mogło zginąć 6 mln Żydów. Później wszystko okazało się być propaganda wojenną. Tę informację głoszono podczas i zaraz po I wojnie światowej.

Według Bena Weintrauba, liczba 6.000.000 ma wielkie znaczenie kabalistyczne, i to dlatego ważne jest ją podtrzymać, bez względu na to czy jest prawdziwa czy nie ("Dogmat holokaustu w judaizmie: podstawa NWO" [The Holocaust Dogma of Judaism: Keystone of the New World Order], Toronto, 1995, s. 12).

W 1933 roku na tych terenach, później pod niemiecką kontrolą, żyło 5,6 mln Żydów (The New York Times, 11.01.1945).

Ortodoksyjni Żydzi w swojej świętej księdze Talmud bardzo oczerniali Rzymian twierdząc, że cesarz Wespazjan "w mieście Bethar zabił 600.000 *miriad* niewinnych Żydów". Dosyć niemożliwa liczba, skoro *miriada* to rzekomo 10.000! W innym miejscu Talmud (Gittin 58a, s. 269) pisze: "16 milionów izraelickich dzieci owinięto w zwoje i rzymscy żołnierze spalili je żywcem w Bethar".

Niemal wszyscy zaakceptowali oficjalną wersję wydarzeń z czasów narodowego socjalizmu. Jak czytelnik wie, wiele takich historii okazało się być mitami. Masońscy politycy wysokiego stopnia dokonali dużo wiarygodnych fałszerstw, zwłaszcza tych o próbach systematycznej eksterminacji wszystkich europejskich

Żydów. Jednym z celów tego mitu było uniemożliwienie wszelkiej krytyki Żydów w przyszłości. Miało być okazywanie narodowi żydowskiemu automatycznego współczucia, żeby żydowskim ekstremistom ułatwić popełnianie wszystkich jakich sobie życzą zbrodni.

W izraelskim czasopiśmie *News from Within* (Nr 5, maj 1995) opublikowano stwierdzenie, że syjoniści wykorzystywali cierpienia narodu żydowskiego do realizacji swoich pewnych celów politycznych. Dlatego manipulowali faktami i odmawiali udzielenia pomocy własnym ludziom. W tym czasopiśmie Michael Warszawski powiedział: "Świadomość że jest się wieczną ofiarą w dużym stopniu umożliwiło stłumić wszystkie uczucia empatii dla cierpienia innych i wszelkie poczucie winy wobec ofiar niesprawiedliwości dokonanych przez państwo Izrael". Moshe Zuckerman ujawnił w tym samym numerze, że Izrael wykorzystuje holokaust w praniu mózgów nowego pokolenia.

Holenderskie dzieci zostały tak skutecznie zindoktrynowane propagandą holokaustu, że przekonane są iż na świecie nie ma w ogóle Żydów. To powiedział w czerwcu 2000 rzecznik żydowskiego Muzeum w Amsterdamie.

Redaktor polityczny szwedzkiego dziennika *Dagens Nyheter*, Svante Nycander, 18 kwietnia 1992 roku napisał co następuje: "W jaki sposób myślący człowiek może być pewien, że holokaust naprawdę się wydarzył?. . . Jeśli pozwala się na tylko jedną wersję historycznego wydarzenia, ludzie nie mają mocnego powodu by wierzyć, że taka jest prawda. Twierdzenie wymagające ochrony prawnej można podejrzewać o to, ze jest mitem".

Holokaust II wojny światowej jest nadal "faktem udowodnionym", mino że absurdalne relacje naocznych świadków zaprzeczają prawom naturalnym i ludzkiej logice.

Ale są tacy, którzy kwestionują oficjalna wersję. Pierwszym orędownikiem holokaustycznego sceptycyzmu był Alexander Radcliffe, szkocki polityk, który w swoim czasopiśmie *Vanguard* pod koniec 1945 roku stwierdził, że holocaust był żydowskim wymysłem. Ten pogląd zaczerpnął z wcześniej opublikowanej przez siebie broszury "Prawda o Żydach" [The Truth About the Jews], w której także wyraził pogląd, iż brytyjski rząd był faktycznie pod żydowską kontrolą.

W 1947 roku francuski pisarz Maurice Bardeche stwierdził w swojej drugiej książce "Norymberga lub ziemia obiecana" [Nuremberg or the Promised Land], że co najmniej część dowodów dotyczących obozów koncentracyjnych została sfałszowana, oraz że zgony przebywających w nich były głównie z powodu głodu i chorób. Bardeche był także pierwszym który argumentował, że Żydów nie gazowano, gdyż tzw. komory gazowe używane były do dezynfekcji.

Kolejnym ważnym dysydentem był Szwajcar Paul Rassinier. Sam przeżył obóz koncentracyjny. W 1943 roku został aresztowany przez Gestapo za działalność opozycyjną (szmuglował Żydów do Szwajcarii) i do końca wojny przebywał w Buchenwaldzie i Dora. W 1948 roku opublikował książkę "Przekraczanie linii" [Crossing the Line], która była pierwszą w serii książek o zamiarze wykazania tego, że relacje większości ocalałych z obozów koncentracyjnych były przesadzone, i że więźniowie którym powierzono zarządzanie obozami byli prawdziwymi sprawcami horrorów obozowych, a nie SS. W książce "Tragedia europejskiego żydostwa" [The Drama od European Jewry] (1964), Rassinier stwierdził, że opinia iż komory gazowe wykorzystywano do zabijania Żydów była niczym innym niż wymysłem stworzonym by służył syjonistycznemu rządowi w Izraelu. Chociaż Rassinier zmarł w roku 1967, jego prace zebrano i opublikowano pośmiertnie w 1976 roku pod tytułem "Obalenie mitu ludobójstwa" [Debunking the Genocide Myth], by nowemu pokoleniu sceptyków przedstawić teorie francuskich ocalałych z obozów koncentracyjnych.

W maju 1945 roku Austin J App, profesor angielskiej literatury na Uniwersytecie Scranton i College La Salle w Missouri, stwierdził, że okrucieństwa które miały miejsce w obozach koncentracyjnych były legalnie uzasadnione i zgodne z zasadami wojny.

W 1946 roku App posłużył sie danymi statystycznymi by pokazać, że niemożliwe były 6 milioów żydowskich zgonów z rąk nazistów. W 1949 roku w liście do *Time Magazine* App policzył liczbę żydowskich zgonów na 1,5 miliona. W 1973 roku opublikował artykuł zatytułowany "Oszustwo 6 milionów: szantaż niemieckiego narodu sfabrykowanymi zwłokami za twarde marki" [The Six Million Swindle: Black-mailing the German People for Hard Marks with Fabricated Corpses] w którym przedstawił osiem "niezaprzeczalnych twierdzeń" pokazujących, że liczba 6 mln żydowskich zgonów jest ogromną przesadą.

Niemiecki sędzia Wilhelm Staglich ujawnił ten blef w książce "Mit o Auschwitz" [Der Auschwitz-Mythos] (Indiana, 1984). W rezultacie obniżono mu emeryturę i stracił tytuł doktora. Władze skorzystały z prawa odbierania tytułów naukowych z 1939 roku podpisanego przez samego Adolfa Hitlera!

Książka "Wnikliwa analiza holokaustu: rosnąca krytyka 'prawdy' i 'pamięci'" [Dissecting the Holocaust: The Growing Critique of 'Truth' and 'Memory'] (Capshaw, Alabama, 2000), zredagowana przez inżyniera chemika Ernsta Gaussa, przedstawia wyniki analiz chemicznych pokazujący w sposób perfekcyjny, że wszystkie twierdzenia o komorach gazowych przeznaczonych do masowego zabijania ludzi w obozach koncentracyjnych są totalnym nonsensem. Książka jest zakazana w Niemczech.

Norman C Finkelstein, profesor z City University of New York i syn ocalałych z warszawskiego getta i obozów koncentracyjnych rodziców, napisał kaiążkę "Przemysł holokaustu" [The Holocaust Industry], w której stwierdził, że całe to zamieszanie prowadzi do antysemityzmu i jest korzystne dla neozazistów i rewizjonistów.

Amerykański Żyd David Cole ujawnił oszustwo holokustu w Auschwitz, które odwiedził we wrześniu 1992 roku. Cole rozmawiał z dyrektorem muzeum, dr Franciszkiem Piperem i doszedł do wniosku, że wszystko to było fikcją. Jego filmy dokumentalne są bardzo inspirujące. Cole uważał, że kłamstwa krzywdzą tylko kłamców. Ekstremistyczni Żydzi zaczęli grozić mu i zniknął bez śladu.

W roku 1991 francuski Żyd Jean-Gabriel Cohn-Bendit swoje wątpliwości wyraził w eseju na temat historii o komorach gazowych. Natychmiast stał się obiektem oczerniania. Ian J Kgedaan, rzecznik kanadyjskiej loży B'nai B'rith, napisał w *The Toronto Star* 26 listopada 1991 roku: "Holokaust ma być fundamentem, lub fundmentalną zasadą NWO".

Francuski inżynier budownictwa Henri Roques w maju 1986 roku otrzymał najwyższą ocenę za swoją prace doktorską na Uniwersytecie Nantes w Bretanii. Stwierdził, że w niemieckich obozach koncentracyjnych nie było komór gazowych. Według niego historie o komorach gazowych są mitem.

Roques swojej pracy doktorskiej poświęcił 20 lat i przeczytał praktycznie wszystko napisane o obozach koncentracyjnych Hitlera. W wyniku zaangażowania się w sprawę organizacji żydowskich, Roques utracił tytuł naukowy.

Polski profesor historii, Dariusz Ratajczak, w 1999 roku napisał w książce "Niebezpieczne tematy" [Dangerous Topics], że oficjalna liczba żydowskich ofiar nazistowskich obozów koncentracyjnych jest bardzo wyolbrzymiona. Stwierdził, że naoczni świadkowie nie są wiarygodni, oraz że gazowanie Żydów nigdy nie miało miejsca. Ratajczak powiedział, że pokazywane opinii publiczej "komory gazowe" nigdy nie używane były jako takie. Zwolniono go z zajmowanego stanowiska na Uniwersytecie Opolskim i zakazano mu na 3 lata wykonywania pracy wykładowcy w całej Polsce.

Prezydent Eisenhower przyznał, że nazistowskie obozy koncentracyjne były "więzieniami dla więźniów politycznych". Kiedy organizacje żydowskie w USA, Brytanii i innych krajach w 1933 roku rozpoczęły bojkot, który wywołał ogromne straty w niemieckiej gospodarce, Hitler zaczął wprowadzać antyżydowskie prawa. Żydów uważano za zagrożenie dla bezpieczeństwa. Syjoniści chcieli sprowokować Hitlera do użycia silniejszych środków by przyspieszyć żydowską emigrację do Palestyny. Od 1933 roku Żydzi byli bardzo prześladowani i zmuszani do uchodźstwa.

Tych którzy w roku 1941 i później nadal mieszkali w niemieckiej strefie wpływów przeważnie wysyłano do obozów pracy, gromadzono w gettach i deportowano do Rosji, w wyniku czego utracili swoje dobra i wiele rodzin uległo rozpadowi. Podczas kampanii militarnej na wschodzie, niemieckie oddziały zwane *Einsatzgruppen* zamordowały wielu Żydów.

Ale nie jest prawdą to. że istniał plan fizycznego unicestwienia wszystkich Żydów. oraz że były komory gazowe służące do zabijania ludzi w kilku obozach koncentracyjnych. Także liczba ofiar została wyolbrzymiona.

Wojna dawała nazistom okazję do wprowadzenia "ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej". 31 lipca 1941 roku Heinrich Goring napisał do Reinharda Heydricha o swoich zamiarach: "Jako dodatkowe zadanie do powierzonego ci dekretem z 24 stycznia 1939 roku, rozwiązania kwestii żydowskiej poprzez emigrację i

ewakuację w sposób najbardziej korzystny, w obecnych warunkach, nakazuję ci dokonania wszelkich przygotowań organizacyjnych, przedmiotowych i finansowych koniecznych do ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej w niemieckiej strefie wpływów w Europie. . . ponadto nakazuję ci niezwłoczne sporządzenie projektu dotyczącego praktycznych przygotowań do ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej" (Raul Hilberg, "Eksterminacja europejskich Żydów" [Die Vernichtung der europaischen Juden], Fischer Taschenbuch Verlag, 1990, s. 420).

Konferencja Wannsee w Berlinie 20 stycznia 1942 roku, która zgodnie z mitem zdecydowała o eksterminacji Żydów, faktycznie zajmowała się ich relokacją, co widać wyraźnie z jej sprawozdań.

Tak bardzo przyzwyczailiśmy się do tych kłamstw w kwestii histerii holokaustu, że trudno nam zaakceeptować fakty o prawdziwej sytuacji.

Powinniśmy się zapytać jak można być tak okrutnym, żeby kłamać o holokauście. Widocznie tak było w tym przypadku. Duża liczba twardych faktów łatwo obali kłamstwa mitu holokaustu. Podczas wojny było 14 dużych i kilka mniejszych obozów koncentracyjnych. Ponadto było 500 tzw. obozów pracy, w każdym z nich od kilkuset do tysiąca więźniów. Austriacki obóz Mauthausen był znany z bestialstwa.

Surowe przepisy obowiązywały zarządzających funkcjonariuszy SS. Karl Koch, komendant Buchenwaldu, został zastrzelony za korupcję i mord. Hermann Florstedt, niesławny komendant Majdanka, został powieszony na oczach zgromadzonych więźniów.

4 czerwca 1937 roku, *SS Gruppenfiihrer* Theodor Eicke w wewnętrznym memorandum poinformował, że *Oberscharfiihrer* Zeidler w sadystyczny sposób zaatakował więźnia w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. Jako ostrzeżenie dla innych strażników obozowych, został zdegradowany, zwolniony z SS i przekazany władzom. Eicke wykazał, że nie było tolerancji wobec ataków na więźniów.

W okresie od 1 lipca 1942 do 30 czerwca 1943, w obozach koncentracyjnych zmarło 100.812 więźniów, co pokazują dane statystyczne zebrane przez generała *Waffen-SS* Oswalda Pohla dla Heinricha Himmlera. W sierpniu 1943 roku całkowita liczba więźniów wynosiła 224.000, a rok później 524.000.

Szwajcarskiego edukatora Jurgena Grafa uderzyło wiele absurdów w oficjalnej wersji "holokaustu". Dlatego zebrał wszystkie dostępne materiały w formie książki "Holokust przed sądem: zeznania świadków kontra prawa naturalne" [The Holocaust on Trial: Eyewitness Accounts versus Natural Laws]. Książka jest bardzo przekonywująca z uwagi na zawartość w niej faktów.

Graf twierdzi: "Poza wyjątkiem ostatnich chaotycznych miesięcy wojny, najgorszym okresem w obozach było lato – jesień 1942 roku. Podczas tych kilku miesięcy w Auschwitz codziennie umierało na dur brzuszny ponad 300 osób. Choroba ta dotknęła także strażników SS. W kompleksach Auschwitz najwięcej zgonów było w Birkenau, 3 km na zachód od głównego obozu, który stał się obozem szpitalnym. W pewnych okresach więcej ludzi umierało w Birkenau niż we wszystkich innych obozach razem. Ten "obóz śmierci", gdzie zmarło prawdopodobnie 60.000-80.000 więźniów, głównie na skutek chorób (miały tam miejsce również pewne egzekucje i mordy), później stał się legendarnym "obozem zagłady", gdzie według "historyków" zamordowano między 1 mln i 4 mln ludzi.

W celu spalenia zwłok ofiar choroby, tam musiały być krematoria, a żeby przechowywać zwłoki przed spaleniem, musiały być kostnice i specjalnie skonstruowane piwnice, które później legenda przekształciła w "komory gazowe". Nawet pomieszczenia z prysznicami stały się, przynjmniej częściowo, "komorami gazowymi". A podział więźniów na fizycznie zdolnych i niezdolnych stał się "selekcją do komór gazowych". W ten sposób powstało najbardziej fatalne kłamstwo, kłamstwo Auschwitz".

Istnieją analogie historyczne w kwestii śmiertelności w podobnych obozach zatrzymań. W więzieniach unii – Douglas i Rock Island podczas amerykańskiej wojny domowej było 2-4% zgonów, w więzieniu konfederatów w Andersonville zmarło 13.000 – 52.000 schwytanych żołnierzy. W czasie wojny burskiej Brytyjczycy więzili około 120.000 cywilnych boerów, jak również dziesiątki tysięcy rodowitych Afrykańczyków, z których co szósty zmarł. Ani więźniów wojennych w amerykańskiej wojnie domowej, ani w wojnie burskiej nie zabijano umyślnie: prawie wszyscy umierali w wyniku epidemii. To śmiertelne żniwo można porównać z tym w Dachau (84% przeżyło) i Buchenwaldzie (86% przeżyło).

Jak można wierzyć syjonistom, skoro już w czasie I wojny światowej kłamali w tej sprawie? Propaganda syjonistyczna po I wojnie światowej twierdziła, że 6 milionów Żydów zmarło w wyniku głodu, epidemii i holokaustu.

Zaraz po II wojnie światowej pojawiły się inne wersje holokaustu. W którą z nich mamy wierzyć?

Dr Stefan Szende, szwedzki Żyd węgierskiego pochodzenia, w książce "Dotrzymana obietnica Hitlera" [The Promise Hitler Kept] (Nowy Jork, 1945), tak napisał o obozie koncentracyjnym w Belzec:

"Przyjeżdżające do Belzec pociągi załadowane Żydami wjeżdżały w podziemny tunel budynku egzekucyjnego. Tam wychodzili Żydzi i musieli zostawiać swoje rzeczy. . . Codziennie przyjeżdżały pociągi pełne Żydów z Niemiec, Austrii, Czechosłowacji, Belgii, Holandii, Francji i Bałkanów. . . Wjeżdżały do ogromnych hal mogących pomieścić kilka tysięcy ludzi. W pomieszczeniach tych nie było okien, wykonane były w całości z metalu, podłogi można było obniżać.

Podłogi tych hal, z tysiącami Żydów, spuszczano do basenów wodnych pod nimi, ale tylko na tyle by ludzie nie znaleźli się całkowicie pod wodą. Kiedy wszyscy Żydzi na metalowej podłodze byli już w wodzie nieco powyżej bioder, przez wodę puszczano prąd elektryczny. Po kilku chwilach wszyscy Żydzi, tysiące na raz, byli martwi.

Wtedy metalową podłogę podnoszono nad wodę. Na niej leżały zwłoki zamordowanych ofiar. Przez wodę przesyłano kolejną dawkę prądu elektrycznego, i metalowa podłoga stawała się piecem krematoryjnym, rozgrzanym do białości, aż wszystkie ciała zostały spalone na popiół.

Ogromne dźwigi ponownie unosiły podłogę i usuwały popiół. Dym odprowadzano wielkimi kominami fabrycznymi.

Taka była cała procedura. Kiedy tylko się zakończyła, zaczynała się od nowa. Nowe grupy Żydów ciągle przywożono do tuneli. Pojedyncze pociągi przywoziły między 3.000 i 5.000 Żydów na raz, a były dni kiedy do Belzec przyjeżdżało 20 i 30 takich pociągów. Nowoczesna technologia triumfowała w systemie nazistowskim. Problem jak zgładzić miliony ludzi był rozwiązany".

Kiedy później wybrano wersję komór gazowych, książkę Szendego zniszczono. Fakty o zagładzie Żydów publikowano już w 1942 roku w należącym do syjonistów dzienniku *The New York Times*. Głównym celem tej propagandy horroru było podkreślenie konieczności ustanowienia żydowskiej ojczyzny.

Amerykański historyk Arthur R Butz bada w swojej książce "Oszustwo XX wieku" [The Hoax of the Twentieth Century] (Ladbroke, 1976) genezę powstania tego oszustwa. Jego wniosek: "Komory gazowe to powojenna fantazja".

W *The New York Times* oprócz komór gazowych opisywano różne metody zagłady. 7 lutego 1942 roku były tam bajki o "stacjach zatruwających krew" w okupowanej Polsce, a 30 czerwca 1942 roku o "domu rozstrzelań", w którym codziennie rozstrzeliwano tysiące Żydów. Wersje te zaniechano już przed zakończeniem wojny. Później pokazały się komory śmierci parowej, które nawet pojawiły się na procesach norymberskich.

Oto kilka następnych przykładów: Żydów zabijano w piecach elektrycznych. . . Żydów mordowano silnym prądem pod prysznicami, a następnie robiono z nich mydło. Ta wersja pochodzi od Szymona Wiesenthala. . . Żydzi byli zabijani wapnem palonym i oparami z diesla. . .

W procesie o Belzec w 1965 roku niemiecki sąd zadowolił się wersją według której Żydów zabijano cyklonem B, doprowadzanym rurkami do pomieszczeń z prysznicami. Sąd uważał, że po kilku tygodniach przestawiono się na opary diesla. Widocznie głupim SS-manom zabrało kilka tygodni by zrozumieć, że niemożliwością było umieszczenie kryształków cyklonu w rurach. Poza tym, SS-mani postąpili odwrotnie w innych obozach i od diesla przeszli do cyklonu B, to wszystko dzieki holokaustycznej histerii. . .

Ale nie ma żadnego dowodu na mord 600.000 Żydów w Belzec, ani jednego niemieckiego dokumentu. Nie znaleziono żadnych masowych grobów, ani popiołów po zamordowaniu 600.000 i spaleniu ich. Nigdzie nie znaleziono komór gazowych.

W styczniu 1995 roku francuski tygodnik *L'Express* napisał, że pracownicy Auschwitz teraz przyznali, że komorą gazową znaną jako Krema I zbudował w roku 1948 polski rząd komunistyczny dla zagranicznych turystów. Fred Leuchter już ujawnił to oszustwo w 1988 roku.

Są dowody na to, że wszystkie komory gazowe zostały zbudowane po II wojnie światowej przez amerykańskich i sowieckich żołnierzy. Na zdjęciach lotniczych zrobionych przez amerykańskie samoloty zwiadowcze w czasie wojny, nie widać żadnych takich budynków. Także w Polsce przyznano, że komory gazowe wybudowano po wojnie.

W Bergen-Belsen, Buchenwaldzie i Dachau wojska alianckie oprócz stert zwłok i chodzących szkieletów, widziały dziesiątki tysięcy zdrowo wyglądających i odżywionych więźniów, których zdjęć nigdy nie pokazywano. Natomiast było mnóstwo sfałszowanych zdjęć, wśród nich obrazy przedstawiane jako zdjęcia.

Na Uniwersytecie w Lund, Szwecja, zebrano 564 zeznania naocznych świadków. którzy przeżyli obozy koncentracyjne. Polski student, urodzony w 1924 roku, opisuje ciężką pracę i złe traktowanie od kwietnia 1945 roku, kiedy przebywał 10 dni w Bergen Belsen. Student zeznał: "Co napotkaliśmy najpierw to leżące wszędzie sterty zwłok. Były to ofiary epidemii tyfusu. Straszne było ciągnięcie tych ciał do grobli używanych jako masowe groby" (Goteborgs-Posten, 30.07.2000).

Nie było ani słowa ani o komorach gazowych, ani o holokauście. Te oryginalne zeznania są więc najcenniejsze.

W 1990 roku Związek Sowiecki udostępnił Międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi listy zgonów z Auschwitz. Obejmowały okres od sierpnia 1941 do grudnia 1943 i zawierały 66.000 nazwisk. Liczba ofiar epidemii tyfusu, odry, podeszłego wieku i rozstrzeliwań w latach 1935-1945 w Auschwitz wynosiła 73.137. Z tego 38.031 stanowili Żydzi. Śmiertelność osiągnęła szczyt w latach 1942 i 1943.

Od 1935 do 1945 w nazistowskich obozach koncentracyjnych zmarło 403.713 osób (The New York Times, 3.03.1991).

Mniej niż połowa z nich to Żydzi, bo oni w tych obozach stanowili mniejszość (w Auschwitz zydowska część więźniów pod koniec stanowiła prawie 80%).

Zachodnio-niemiecki kanclerz Konrad Adenauer oświadczył w 1953 roku, że w czasie II wojny światowej zginęło 170.000 Żydów. Informację tę podało Biuro Prasowe i Informacji niemieckiego rządu (Presseund Informationsamt aer Bundesregierung).

Prawdą jest iż komisarzy, czyli oficerów komunistycznej propagandy politycznej, często likwidowano zaraz po schwytaniu. Większość z nich stanowili Żydzi. Żydzi także przeważali w ruchu partyzanckim, co pokazują sowieckie źródła. Zastrzelono kilku Żydów którzy nie byli ani komisarzami, ani partyzantami, ani zakładnikami. Zastrzelono ich "żeby się upewnić". Nie ma żadnego usprawiedliwiennia tych masowych mordów, ale to nie usprawiedliwia wszystkich kłamstw o masowej zagładzie w komorach gazowych.

Alianci chcieli zapobiec ujawnieniu w Norymberdze brak człowieczeństwa żydowskich komisarzy w sowieckich obozach koncentracyjnych i własnych zbrodni popełnionych na niemieckich cywilach. Po wojnie umyślnie zamordowano 12 – 14 milionów Niemców. Wielu z nich zmarło w różnych obozach po wojnie. W 1939 roku Związek Sowiecki odebrał tereny przejete przez Polskę 20 lat wcześniej. Po II wojnnie światowej Związek Sowiecki pozwolił Polakom na odcięcie 1 / 5 obszarów należących do Niemiec, 100.000 km^2.

Wyeliminowano lub wypędzono 16 milionów Niemców. Dwa miliony Niemców zamordowano w pogromach i obozach koncentracyjnych, lub zmarło z zimna i niedostatku na banicji. Wojska sowieckie zabijały nawet więźniów w obozach niemieckich, jak mówi francuski historyk Jacques de Launay ("Wielka klęska" [Le Grand Debacle], Paryż, 1985).

Władze sowieckie nie rozróżniały Niemców od Czechów podczas "wyzwalania" Czechosłowacji. W tym samym czasie czerwoni Czesi skorzystali z okazji zamordowania 40.000 niemieckich cywilów w akcie zemsty w dniach 8 – 25 maja 1945 roku. W rzezi uczestniczył także tłum.

Amerykanie i Francuzi celowo pozostawili ponad milion niemieckich więźniów wojennych by zmarli na skutek głodu i chorób. Wielu zabito bez procesów. Po wojnie setki tysięcy Niemców zabijały komunistyczne tłumy. Nikt nie potępił tego masowego mordu. W latach 1945-1950 w wyniku Planu Morgenthau, który zalecał systematyczną redukcję zdolności produkcyjnych niemieckiego przemysłu zginęło 9 mln Niemców. Była to zaplanowana masowa śmierć. Odpowiadają za nią dwaj wysokiego szczebla masoni, Truman i Morgenthau. Taka była wysoka cena, którą zapłacili Niemcy, ponieważ nazistowscy liderzy żydowscy pozwolili zginąć 170.000 Żydom w czasie wojny, żeby wystraszyć pozostałych i tym samym zmusić ich do emigracji do Palestyny.

Plan zaakceptowali Roosevelt i Churchill w sierpniu 1943 roku na spotkaniu w Quebec, Kanada. Masońscy liderzy liczyli na to, że wprowadzenie Planu Morgenthau oznaczałoby śmierć 20 – 30 mln Niemców.

W 1255 komunistycznych obozach koncentracyjnych na terenie Polski żydowscy komisarze szaleli jak rozhisteryzowane pawiany: bez żadnych wyrzutów sumienia torturowali i zamordowali 80.000 zwykłych Niemców. Żydowski dziennikarz John Stack opisał to w książce "An Eye for an Eye" [Oko za oko – tutaj http://www.naszawitryna.pl/ksiazki_103.html] (Nowy Jork, 1993). Do tych żydowskich zbrodniarzy należeli: Lola Potok, Itzak Klein, Moshe Grossman, Shlomo Singer, David Feuerstein, Aaron Lehrman, Efraim Lewin, Mordechai Kac, Nachum Solowitz, Schmuel Kleinhaut i Schlomo Morel. Biada pokonanym! Sojusznicy wiedzieli co się dzieje, ale nie chcieli się wtrącać. Sam Schlomo Morel w okresie 7 miesięcy zamęczył 2.500 osób, łącznie ze starszymi osobami i dziećmi. Po upadku komunizmu uciekł polskiemu wymiarowi sprawiedliwości i wyjechał do Izraela.

Jako przeciwwagę, zwycięskie mocarstwa wymyśliły zbrodnię unikalną w historii ludzkości, "holokaust", systematyczną eksterminację całego narodu, od niemowląt do starych babć w komorach gazowych.

Ale to jest fizycznie niemożliwe. Żaden myślący człowiek nie zainstalowałby krematorium w tym samym budynku jak komorę, gdzie zabijano by ludzi gazem wybuchowym. Cyklon B nie jest silnie wybuchowy, ale ze względu na ukryte ryzyko wybuchu nasączonych cyklonem zwłok, taka procedura byłaby samobójczym szaleństwem. Komora gazowa zostałaby wysadzona w powietrze i cały obóz zagazowany, łącznie z personelem SS.

Ponadto, drzwi wszystkich "komór gazowych" otwierają się do wewnątrz, co uniemożliwia wejście specjalnych komando do tych komór pełnych zwłok. Jak mówią świadkowie, członkowie tych komando palili także papierosy w wypełnionych wybuchowym gazem komorach.

W Auschwitz-Birkenau krematoria były nad rzekomymi komorami gazowymi. Jedynym łącznikiem między piętrami była pojedyncza winda. Jednorazowo mogła zabrać tylko cztery ciała i windziarza, który musiał kursować 500 razy w górę i w dół między komorami gazowymi i krematorium, i bez żadnej przerwy dotykać skażone cyklonem zwłoki w środowisku o wysokim stężeniu cyklonu B. Twierdzi się, że jednorazowo gazowano około 2.000 ludzi.

Cyklon (cyjanowodór) to bardzo trujący gaz, który zabija nawet przez wdychanie go, a także poprzez kontakt ze skórą. Uważa się, że specjalne komanda pracowały bez masek gazowych ani też odzieży ochronnej. W tym przypadku ich członkowie zmarliby w ciągu kilku minut.

Kremacja jednego ciała w nowoczesnym krematorium trwa półtorej godziny, a nie trwała krócej w roku 1944. W ciągu 6 godzin 15 pieców mogło spalić tylko 60 zwłok, z 2.000 pozostałoby 1940. Nowoczesne krematorium może spalić 23 ciała dziennie w jednym piecu. W opalanych na węgiel piecach Birkenau maksymalna zdolność, jak mówią eksperci (Iwan Lagace, szef krematorium w Calgary, Kanada) wynosi 5 ciał na piec. Gdyby krematoria w Birkenau zawsze pracowały bezawaryjnie (a z dokumentów wiemy, że tak nie było). możliwe byłoby spalenie nie więcej niż 150.000 ciał. A zatem gdzie spalono pozostałe 850.000? Z powodu braku tlenu wydawałoby się niemozliwe spalanie w dołach, a w Birkenau szczególnie trudne ze względu na wysoki pozom wód gruntowych.

Histerycy holokaustu nie chcą wiedzieć o ewakuacji sowieckich Żydów po niemieckiej inwazji, co pokazują sowieckie dokumenty, i zaprzeczają ucieczce większości polskich Żydów do Związku Sowieckiego.

Wszyscy Żydzi których Niemcy przetransportowali do Rosji i tam pozostali liczeni są jako zamordowani. Do ofiar holokaustu zalicza się także tych Żydów, którzy zmarli w czasie stalinowskich deportacji, i tych w

sowieckich obozach pracy, jak również żydowskich żołnierzy alianckich, którzy zginęli w walkach lub podczas emigracji do Palestyny.

W styczniu 1945 roku, więźniowi Auschwitz Elie Wieselowi dokuczała stopa i był niezdolny do pracy. Był leczony kiedy szybko zbliżała się Armia Czerwona. Zdrowych więźniów ewakuowano razem z wycofującymi się Niemcami, chorzy mogli pozostać jeśli chcieli. Mimo że Elie Wiesel i jego ojciec byli chorzy, dobrowolnie dołączyli do Niemców, którzy, jak mówi Wiesel, nawet żydowskie niemowlęta i dorosłych wrzucali do dużych płonących dołów.

Każdy z "ocalonych" twierdzi, że przeżył cudem. Z drugiej strony są żywym dowodem tego, że nigdy nie było żadnego holokaustu.

Niemiecka Republika Federalna wypłaciła ponad 120 mln marek Izraelowi, organizacjom syjonistycznym i indywidualnym Żydom. Większość tych pieniędzy wypłacono jako kary za swobodnie wymyślone komory gazowe do tego stopnia, że w czasie rzekomego ludobójstwa nawet nie istniały. W książce "Żydowski paradoks" [Das jiidische Paradox], (Frankfurt, 1988, s. 180) Nahum Goldmann pisze: "Powiem wam o dwóch epizodach, należących do rozdziału "Jak zarobić miliony na opowiadaniu bajek. . ." [How to make millions by telling fairytales. . .]

Międzynarodowe agencje informacyjne 19 maja 1997 roku doniosły, że w 1995 roku syjoniści twierdzili, iż ofiary holokaustu miały na kontach w szwajcarskich bankach 7 bilionów franków szwajcarskich, za które domagali się rekompensaty. Ale wnikliwe śledztwo wykazało, że było to bezczelne kłamstwo. W 1966 roku skonkludowano, że spośród Żydów którzy zmarli w niemieckich obozach tylko 11 miało konta w Szwajcarii. Razem udało im się zdeponować 11.000 franków szwajcarskich. Jest to typowy przykład chucpy, żydowskiego tupetu.

Szwedzki historyk gospodarczy Gunnar Adler-Karlsson w książce "Zderzenie super mózgów" [The Clash of the Super Brains] ("Superhjarnornas kamp", Sztokholm, 1998, s. IV): "Mam świadomość tego, że każda krytyka zachowania organizacji żydowskich natomiast wywołuje potępienie człowieka za antysemityzm. . . Pomimo ryzyka, moje obawy wzrastały, że żydowskie żądania różnego rodzaju kompensaty za to co wydarzyło się za czasów Hitlera będą miały straszne konsekwencje dla samych Żydów, a nie tylko dla istnienia państwa Izrael".

Jiirgen Graf zastanawiał się w swojej książce: "Co to za demokracja, w której tak ogromne oszustwo podtrzymywane jest przez dziesięciolecia prymitywnymi metodami państwa policyjnego?"

Ten "dowód zdjęciowy" to zdjęcie obrazu (1960).

Jakiego rodzaju fakty historyczne wymagają ochrony prawnej? Represyjne środki w kilku europejskich krajach (Niemcy, Austria, Polska, Szwajcaria i Francja) oraz cenzura medialna mogą tylko odłożyć w czasie zwycięstwo rewizjonistów, ale go nie zatrzymać. Kłamstwa o komorach gazowych wcześniej czy później skończą na śmietniku historii.

Nie ma żadnej kary dla tych, którzy mają wątpliwości co do liczby ofiar inkwizycji, czy tego, że Amerykanie lądowali na księżycu.

Jeśli ktoś w średniowieczu nie uwierzył w kłamstwa Kościoła, że ziemia jest płaska, a później w to że Słońce kręciło się wokół Ziemi, taki człowiek był prześladowany i i ryzykował spaleniem na stosie.

Historycy już nie wierzą w istnienie komór gazowych w Dachau i Buchenwaldzie. W niedługim czasie nie będą wierzyć też w komory gazowe w Auschwitz i Treblince. Jak więc jest możliwe żeby uwierzyć w rzekomy mord milionów ludzi w komorach gazowych, jeśli nie ma na to żadnych dowodów poza zeznaniami naocznych świadków i wymuszanego torturami przyznania się do tego rzekomych sprawców, nie ma nawet jednego dokumentu, nie ma ciał, nie ma narzędzi mordu, niczego?

Według spisu powszechnego z 1939 roku, w Związku Sowieckim było ponad 3 mln Żydów. 1 lipca 1990 roku *The New York Post* odnosząc się do izraelskich ekspertów zauważył że wtedy, długo po rozpoczęciu masowego eksodusu, było tam jeszcze 5 mln Żydów. Rosja przyjęła, co pamiętano, także wielką liczbę polskich Żydów. Jak 600.000 Żydów mogło przeżyć niemieckie obozy, gdzie wszyscy Żydzi mieli być

zamordowani bez wyjątku?

Żydowsko-australijski prof. W D Rubenstein napisał we wrześniu 1979 roku: "Jeśli można wykazać, że holokaust to 'syjonistyczny mit', to odpadłaby najsilniejsza broń z izraelskiego arsenału propagandowego. ("Holokaust: wysłuchajmy obie strony" [The Holocaust: Let's Hear Both Sides], Komitet na rzecz otwartej dyskusji o holokauście, Los Angeles, 1979)

W 1946 roku Fundacja Rockefellera sfinansowała głoszenie sfałszowanej wersji II wojny światowej na sumę $139.000.

Natomiast prof. Harold Lasky z London School of Economics był dość szczery kiedy w *The New Stateman* 11.01.1942 przyznał: "Ta wojna to w istocie gigantyczna rewolucja, której wcześniejszymi etapami były wojna w 1914 roku, rewolucja rosyjska i inne rewolucje".

II wojna światowa nie była końcem wszystkich wojen, daleko jej do tego. Po tej wojnie, w latach 1945-1985 były 152 wojny. Waszyngtoński Brookings Institute twierdzi, że w latach 1945-1976 walczono w co najmniej 370 konfliktach zbrojnych. Szacuje się, że w tych wojnach zginęło 86 mln ludzi, dużo więcej niż podczas II wojny światowej. Największym konfliktem była wojna wietnamska. W 1999 roku toczyło się 25 wojen, w 2000 odnotowano 68 konfliktów zbrojnych. W 2002 roku było 27 dużych wojen. Obecnie w jednym roku ginie 50.000 ludzi, dziesięć razy więcej (pół miliona) cywilów ginie w masakrach, zabitych przez miny lub zagłodzonych na śmierć z powodu wojny. Jaki wspaniały świat zbudowali nam masoni!

Rozdział 8 - Zbrodnie elity masońskiej

Masoni są przede wszystkim mistrzami oszustwa. Ale sprytni ludzie mogą ujawnić ich zamiary. Masoni wielbią zło i jego zdradziecką zabawę w lisy. Polityczne matactwo i terror nie idą w parze z wolnością. Prowadzą tylko do katastrofy. Niewypolerowaną historię pokazują następujące wydarzenia.

8. 1 - Bezgraniczne zło

Drzewo poznaje się po jego owocach. To samo odnosi się do masonerii. Jej zło pokazało się być bez dna.

Masoneria wszczęła wojnę domową w Szwajcarii w latach 1847-1848, żeby zagwarantować bazę dla władzy politycznej w rządzie. Masoni odrzucili cierpienia jakie mogli spowodować; chcieli mieć władzę polityczną sprzeczną z wolą narodu. Tylko duchowo paranoidalni psychopaci zdolni są działać w tak prymitywny sposób.

Prezydenta Ekwadoru Gabriela Garcia Moreno obalono i zamordowano 6 sierpnia 1875 roku. Za tym złem stał mason gen. Ignacio de Veintimilla. Po Garcia Moreno władzę przejął masoński liberał Eloy Alfraro.

Arnoldo Krumm Heller, mason 33°, lekarz i pułkownik, przyznał w swojej "Historii Meksyku" [History of Mexico], że wszystkie działania subwersyjne tam i w całej Ameryce Łacińskiej wywołane były przez masonów, Loża *Lautaro* (założona przez wenezuelskiego rewolucjonistę Francisco de Miranda) była siedliskiem "działalności rewolucyjnej" w Meksyku, Argentynie, Peru, Boliwii, Chile i innych krajach Ameryki Łacińskiej.

Francuski prezydent masoński Marie Francois Sadi Carnot został zabity 24 czerwca 1894 roku przez włoskiego anarchistę masońskiego Sante Caserio w Lyonie, Francja. Był to jednocześnie mord rytualny dokonany dla celebracji masońskiego święta 24 czerwca.

Cesarzową Austro-Węgierską Elżbietę zasztyletował 10 września 1898 roku podczas jej wizyty w Genewie włoski anarchista masoński Luigi Luccheni. W owym czasie Elżbieta cieszyła się powszechnym szacunkiem.

29 lipca 1900 roku włoskiego króla Umberto I zamordował masoński anarchista Gaetano Bresci w Monza, pomimo tego, że sam był członkiem loży *Savoia Illuminata*. Morderca należał do amerykańskiej loży w Paterson, New Jersey. Umberto wcześniej otruł swego ojca Wiktora Emmanuela II w 1878 roku (Paul A Fisher, "Za drzwiami loży" [Behind the Lodge Door], Rockford, Illinois, 1994).

W 1907 roku, kilka miesięcy przed zamordowaniem Doma Carlosa (Karol I) w Portugalii, w całym kraju pokazały się broszury skierowane przeciwko królowej Amelii. Broszury te podobne były do tych, które były przeciwko Marii Antoninie przed masońskim zamachem stanu w lipcu 1798 roku we Francji. W Portugalii masoni opublikowali oczerniającą książkę na kilka tygodni przed zamordowaniem króla. Tę samą książkę opublikowano w całości w masońskim czasopiśmie *L'Action* 10.04.1908.

Francois Tourmentin, sekretarz Unii Anty-Masońskiej, napisał 25.12.1907 roku w czasopiśmie *La franc-maconnerie demasquee* w artykule "Rewolucja w Luzytanii" [Lusitania's Revolution]: "Gdyby król Portugalii nauczył się czegoś z historii, natychmiast zakazałby w swoim królestwie masonerię i wszystkie inne tajne stowarzyszenia. Tym sposobem uratowałby się, ale musimy zakładać, że Dom Carlos zostanie wkrótce obalony, wypędzony albo usunięty, co pokaże siłę masonów".

1 lutego 1908 roku w Lizbonie wrzucono bombę do powozu królewskiego. Zginęli król Portugalii Dom Carlos i następca tronu książę Filip. Zorganizowali to masoni. Już w 1907 roku portugalski wielki mistrz Sebastiao Magalhaes de Limas, wygłosił przemówienie w Paryżu do wysokiego szczebla masonów, przewidując koniec monarchii w Portugalii i w konsekwencji ustanowienie republiki (Karl Steinhauser, "Unia Europejska przyszłym super –ZSRR" [EG Die Super-USSR von morgen], Wiedeń, 1922, s. 156).

W celu pozbycia się nowego króla, Manuela II, najmłodszego syna Karola I, masoni zastosowali oszustwo, rozgłaszali fałszywe plotki. Masoni chcieli zatrzymać jego reformy. Król Manuel 3 października 1910 roku uciekł z balu zorganizowanego z okazji wizyty państwowej brazylijskiego prezydenta Hermesa da Fonseca. Fonseca sam był masonem. Król uwierzył w to, że te fałszywe plotki wywołały rewolucję, która zagrażała jego życiu. Pułapka zamknęła się skutecznie. Manuel uciekł zagranicę i zmarł na wygnaniu w Londynie w roku 1932.

Wysokiego stopnia masoni Theophilo Braga i Afonso da Costa 5 października 1910 roku ogłosili Republikę Portugali. Do władzy doszedł tymczasowy masoński rząd. Teophilo Braga mianował się prezydentem. *Carbonaria* miała w kraju 40.000 członków.

Po obaleniu Manuela II belgijski wielki mistrz Furnemont powiedział w przemówieniu 12 lutego 1911 roku: "W kilka godzin tron obalono. Naród wiwatował i ogłoszono republikę. . . Przypominamy sobie głębokie poczucie dumy. . . To wszystko stało się tak nagle dla ignoranckiej ludności. Ale my, bracia, wiedzieliśmy o tym. . . My znamy tajemnicę tego wielkiego wydarzenia".

W 1912 roku w Portugalii było tylko 3.000 masonów.

Masoński gen. Jose de Matos, minister wojny, dopilnował żeby od 1916 roku Portugalia wzięła udział w I wojnie światowej. W sąsiadującej Hiszpanii niebezpieczeństwo dla kraju jakie stanowili masoni zrozumiano wcześniej. Dlatego już w roku 1814 wszystkim należącym do różnych lóż groziła kara śmierci. O tym wspomina nawet "Wielka encyklopedia sowiecka" [The Greater Soviet Encyclopedia] (1938).

Zamach stanu Młodych Turków w 1908 roku dokonany przez tureckich masonów, pod przywództwem Wielkiego Wschodu Francji (Oleg Platonow, "Cierniowa korona Rosji: historia masonerii 1731-1996" [Russia's Crown of Thorns: The Secret History of Freemasonry 1731-1996], Moskwa, 2000, t. II, s. 228). Będący pod wpływem żydowskiego Wielkiego Wschodu Ottoman z wielkim mistrzem Mahomedem Orphi Pasza na czele przejęli władzę w Turcji w roku 1908. Te loże Wielkiego Wschodu (*Labor et Lux* i *Macedonia Risorta*), które wszczęły ten przewrót, mieściły się w Salonikach. Potwierdziło to masońskie czasopismo *L'Acacia* w październiku 1908 roku.

Sułtan zdał sobie sprawę z niebezpieczeństwa i nakazał nadzór policyjny masonów, którzy byli sprytniejsi od jego policji. To, że ten ruch wszczął Wielki Wschód Włoch potwierdził jeden z jej przywódców, Refik Bey, we francuskiej gazecie *Paris Temps* 20.08.1908.

Na spotkaniu które odbyło się w loży Wolter w Paryżu 16 czerwca 1910 roku, przedstawiciel ambasady tureckiej przyznał, że "masoneria mocno wspierała rewolucję turecką, oraz że wszyscy intelektualiści w imperium teraz są członkami rożnych lóż w Turcji" (L'Eclaire, czerwiec 1910). Czasopismo Wielkiego Wschodu *L'Acacia* już we wrześniu 1907 roku ujawniło, że sułtan Abdul Hamid miał zostać obalony. Żydowski lider masoński Emmanuel Carasso (Wielki Wschód Włoch) był jednym ze spiskowców. Był również jednym z tych którzy finansowali Młodych Turków.

Spisek przeciwko Turcji zorganizował brytyjski agent masoński o nazwisku Buxton. Masoński dziennikarz Ahmet Riza, którego wypędzono z Turcji, został marszałkiem nowego parlamentu. Był głównym liderem Młodych Turków (grupa *Donmeh*). Po udanej "rewolucji" masoni przedstawili swoją wersję humanitaryzmu, rozpoczęli mordy wrogów politycnych. Zapomniano o wszystkich wzniośle brzmiących hasłach.

Kiedy ustanowiono już nowy masoński rząd, przedstawiciele około 50 lóż załozyli w Istambule Wielki Wschód Ottoman, którego wielkim mistrzem został Mahomed Orphi Pascha. Sytuacją polityczną w Turcji kierowali masońscy liderzy żydowscy Georges Sursock, David Cohen i Raphaelo Ricci. Ta trójka podżegała do mordu ponad miliona Ormian w roku 1915. Głównym odpowiedzialnym za to był minister spraw wewnętrznych Mehmet Talaat Pascha. W roku 1921 zginął z ręki Ormianina.

Wysokiego stopnia masoni i członkowie rządu Enver Pascha Bey i Mehmet Talaat Pascha przejęli władzę w 1913 roku. Kiedy w roku następnym Turcja weszła do wojny po stronie Niemiec, wbrew nakazowi Wielkiego Wschodu, międzynarodowa elita masońska była wściekła (N Eggis, "Masoneria" [Frimureriet], Halsingborg, 1933, s. 145-146). Nieposłusznego "brata" Enver Pascha zamordowano 4 sierpnia 1922 w Baldschuwan.

12 listopada 1912 roku, pod znakiem Skorpiona, masoński anarchista, Manuel Pardinas, zamordował liberalnego premiera hiszpańskiego Jose Canalejas Mendeza, podczas spaceru w Porta del Sol w Madrycie. Później zabójca popełnił samobójstwo.

Rumuński Karol I został otruty 10 października 1914 przez rumuńskich masonów z powodu wsparcia jakiego udzielał Niemcom. Masoni byli tak skwapliwi, że ogłosili ten mord w Petersburgu jeszcze zanim miało miejsce.

W ten sposób masoni do woli pozbywali się, mordowali lub mianowali monarchów, wysokiego szczebla urzędników, premierów i prezydentów. Do ich ofiar należą: Ludwik XVI, Leopold II z Austrii, Gustaw III ze Szwecji, Dom Miguel i Dom Petro z Portugalii, Don Carlos z Hiszpanii, Karol Albert z Sardynii, Franciszek II z Neapolu, wielki hrabia Toskanii, car Mikołaj II z Rosji, hrabiowie Modeny i Parmy i wielu innych.

Są masoni, którzy w ekstazie podniosą noże i będa krzyczeć po hebrajsku "*Nekam Adonai*!" = Zemsta Jahwe! (Sofia Toll, "Nocni bracia" [The Brothers of the Night], Moskwa, 2000, s. 343) Hasłem szkockiego rytu było "Zwycięstwo albo śmierć!"

Na całym świecie masońskie czasopisma (*The American Freemason, The American Tyler* i *The Freemason*) przy kilku okazjach twierdziły w latach 1920, że I wojna światowa była dziełem masonów, co uosabiało końcową bitwę dla masońskich idei.

Niemiecki mason Ernst Freymann przyznał po I wojnie światowej w swojej książce "Na ścieżce międzynarodowej masonerii" [Auf den Pfaden der internationalen Freimaurerei] (1931): "To masoneria światowa od wielu lat prowokowała unicestwiającą wojnę z Niemcami i Austrią. Światowa masoneria jest odpowiedzialna za mord pretendenta w Sarajewie, w wyniku którego wybuchła wojna światowa. To znowu światowa masoneria w prawdziwie zbrodniczy sposób zniszczyła każdą próbę osiągnięcia rozwiązania pokojowego".

Belgijski Wielki Wschód działał w czasie I wojny światowej w zbrodniczym duchu masonerii, kiedy zarząd loży w 1915 roku ponaglał amerykańskich braci do sprzeciwienia się wysiłkom masońskiego prezydenta Wilsona w kierunku pokoju w oparciu o *status quo* (N. Eggis, prawdziwe nazwisko Sigfrid Nilsson, "Masoneria" [Frimureriet], Halsingborg, 1933, s. 154).

Leonid Ratajew, szef rosyjskiego wywiadu zagranicą, w roku 1912 opracował proste metody skutecznego zwalczania masonerii: "Ujawniony mason traci połowę swoich wpływów, bo każdy wie z kim ma do czynienia. . . Ale najważniejsze jest uderzenie w masonów ich własnymi dokumentami i w ten sposób pokazanie ich społeczeństwu takimi jacy są, a nie jakimi się wydają" (Oleg Platonow, "Cierniowa korona Rosji: historia rosyjskiego narodu w XX wieku" [Russia's Crown of Thorns: The History of the Russian People in the 20th Century], Moskwa, 1997, t. 1, s. 279).

Edouard Quartier la Tente, profesor teologii i lider Międzynarodowej Centrali Masońskiej w Neufchatel, oświadcza w jednym ze swoich przemówień: "Przez głoszenie idei Wielkiego Wschodu Francji i zjednoczenie wszystkich braci na świecie zostanie zdobyta ludzkość. . ." (N Eggis [Sigfrid Nilsson] "Masoneria" [Frimureriet], Halsingborg, 1933, s. 145-155). Ta masońska centrala zjednoczyła wszystkie

loże (nawet te niepolityczne) na całym świecie w próbach ustanowienia światowej republiki (nowa świątynia Salomona) pod masońskim rządem. Centrala próbowała zdobyć większe wpływy, zwłaszcza w tych lożach, które nie uznawały masonerii politycznej.

Światowa masoneria uczestniczy w tajnej grze politycznego oszustwa, okrytej kabalistyczną alegorią, przedstawianą przez rozproszone symbole określające niedefiniowalne nieograniczone zło.

8. 2. Dwulicowość Stanów Zjednoczonych

Kiedy tylko dokonuje się zbrodni przeciwko ludzkości, Stany Zjednoczone w taki czy inny sposób działały jako szara eminencja za kulisami, prowokując i pociągając za sznurki. Kiedy tylko idą na wojnę, robią to według pewnego masońskiego planu. Zmuszają drugą stronę do oddania pierwszych strzałów, albo przynajmniej oskarża się ją o to. W ten sposób pozyskuje się naród amerykański do udzielenia wsparcia niesprawiedliwej wojnie.

15 lutego 1898 roku siły morskie prezydenta Williama McKinleya popełniły zdradę kiedy wysadziły w powietrze własny statek, *The Maine*, w porcie Hawana, żeby stworzyć pretekst do wojny z Hiszpanią. Po tym konflikcie Stany mogły dominować na zachodniej półkuli i kontrolować wiele wysp na Pacyfiku.

Podczas I wojny światowej, prezydent Thomas Woodrow Wilson i jego współpracownik Edward M House chcieli sprowokować niemieckie łodzie podwodne do storpedowania Lusitanii, która oficjalnie była statkiem pasażerskim, ale transportowała tysiące ton amunicji dla Brytyjczyków. Transport amunicji do kraju toczącego wojnę pod przykrywką przewozu pasażerów był nielegalny. *The New York Tribune* opublikowała 19.06.1913 następującą satyrę: "Urzędnik z Cunard Steamship Line potwierdził dzisiaj korespondentowi *Tribune*, że szybki statek Lusitania był wyposażony w bardzo skuteczne działa morskie". Lusitania była zarejestrowana jako pomocniczy niszczyciel przez Brytyjską Marynarkę Wojenną. Niemiecki rząd opublikował ostrzeżenia we wszystkich nowojorskich dziennikach, że kazdy kto przepływa ocean na Lusitanii robi to na własne ryzyko, ponieważ statek transportował amunicję.

Ambasada brytyjska w tajnym memorandum z 10 lutego 1915 roku dała instrukcje jak zakamuflować statek transportujący amunicję, by wyglądał jak statek towarowy.

Komandor Joseph Kenworth z wywiadu Brytyjskiej Marynarki Wojennej przyznał: "Było to umyślne działanie żeby wysłać Lusitanię z bardzo małą szybkością i bez eskorty na teren w którym przebywała łódź podwodna".

Niemiecka łódź podwodna U-20 zatopiła Lusitanię 7 maja 1915 roku o godzinie 14.10 trzema torpedami 12 km od południowo-wschodniego wybrzeża Irlandii w pobliżu Kinsale. Dwa z nich uderzyły śródokręcie, i tuż potem trzecie uderzyło w jego dziób. Statek zatonął w 18 minut. Zginęło 1.198 osób na pokładzie (124 Amerykanów). Uratowano 708. Historyk Colin Simpson twierdzi w książce "Lusitania", że dokumenty przewozowe były sfałszowane.

Kiedy już zabezpieczono reelekcję prezydenta Woodrow Wilsona, Rezerwy Federalne wszczęły kampanię propagandową sprzyjającą "nieuniknionej wojnie". Zekranizowano dobrze wyreżyserowany "dokument", pokazujący ratowanie pasażerów Lusitanii. Przy pomocy tego dobrze podrobionego filmu wzrosła nienawiść do Niemców. Prezydent Wilson ukrył wszystkie dowody tajnej misji Lusitanii.

Wilson, który był wysokiego szczebla masonem, w pełni wykorzystał zatopienie Lusitanii, ułatwiając Kongresowi 6 kwietnia 1917 roku wypowiedzieć wojnę Niemcom. Poparcie narodu amerykańskiego zdobył dzięki bezczelnemu kłamstwu, że ta wojna "zakończy wszystkie wojny".

W latach 1950 brytyjski rząd zbombardował teren gdzie na głębokości 95 m zatonęła Lusitania, żeby zniszczyć wszystkie dowody, w przypadku gdyby jakiś niezależny historyk nabrał wątpliwości co do oficjalnej informacji i chciał rozpocząć poszukiwania.

Sprowokowanie japońskiego ataku na Pearl Harbour 7 grudnia 1941 roku wydarzyło się według tego samego schematu. Rada Stosunków Zagranicznych (CFR) pod kierownictwem Bernarda Barucha zastanawiała się nad planem prowokacji, która miała doprowadzić do japońskiego ataku na USA. Sekretarz obrony Roosevelta, Harry Stimson, napisał w swoich dziennikach: "Stoimy przed trudnym problemem, jakie działania dyplomacji zapewnią by Japonia wzięła winę na siebie i zrobiła pierwszy krok".

25 lipca 1941 roku Roosevelt zamroził wszystkie japońskie aktywa w USA, postanowił wprowadzić embargo handlowe, odmówił Japonii dostępu do Kanału Panamskiego i pomógł Chinom w wojnie z Japonią. Ujawnił to George Morgenstern w książce "Pearl Harbor: historia tajnej wojny" [Pearl Harbor: The Story of the Secret War] (Costa Mesa, 1991). W lipcu 1941 roku Roosevelt zablokował również wszystkie dostawy ropy dla Japonii. Amerykańska blokada była otwartą deklaracją wojny (Eric D. Butler, "Czerwony plan podboju świata" [The Red Pattern of World Conquest], Melbourne, 1985, s. 52).

Amerykańskiemu sekretarzowi stanu, masonowi Deanowi Acheson, powierzono misję wprowadzenia tzw. zamrożenia japońskiego handlu, co nieuchronnie pokrzyżowałoby plany tego kraju. Jeśli Japonia nie zaatakuje, wybuchnie wojna, wina za nią spadnie na Japonię, i jej skutkiem będzie klęska, jak również status drugiej klasy.

Adm. Robert A Theobold napisał w swojej książce "Ostatnia tajemnica Pearl Harbor" [The Final Secret of Pearl Harbor] (Devin Adair, 1954), że tylko jeden człowiek odpowiadał za to nieszczęście, prezydent USA Franklin Delano Roosevelt, mason 32° szkockiego rytu.

Roosevelt został zainicjowany na masona 11 października 1911 w Loży Holenderskiej Nr 8 w Nowym Jorku (John Hamill, Robert Gilbert, "Masoneria: święto kunsztu" [Freemasonry: A Celebration of the Craft], Londyn, 1998, s. 241). Był wieloletnim członkiem loży Starożytny Arabski Zakon Świątyni, jak również loży Architektów Nr 519. Był wielkim mistrzem wielkiej loży Georgia w Nowym Jorku i w loży Wysokie Cedry Libańskie Ameryki Północnej (Kurt Fervers, "Hasła wysokich stopni: polityka masońska w wojnie światowej" [Die Parolen der Hochgrade: Freimaurerpolitik um die beiden Weltkriege], Berlin, 1942, s. 143). Został honorowym członkiem loży Stansburg Nr 24 w Waszyngtonie, DC.

Cztery dni przed atakiem na Pearl Harbor, Stany Zjednoczone przechwyciły i rozszyfrowały japońskie przekazy o decyzji wejścia do wojny z USA i W Brytanią. Informacja o Pearl Harbor dotarła także do Roosevelta, ale nie podjął żadnych działań. Emerytowany płk John W Carrothers oświadczył w *The San Francisco Chronicle* 11.12.1981, że USA miały wspaniałą sieć szpiegowską w Japonii, składającą się z Koreańczyków, którzy czuli pogardę wobec Japończyków. Pełna informacja o zamierzonym ataku była w posiadaniu Roosevelta 48 godzin wcześniej. Nawet sowiecki rząd ostrzegł Stany Zjednoczone przed planowanym japońskim atakiem. Amerykańskiego dowódcy na Hawaajch o tym nie poinformowano.

To że Roosevelt już naprawdę wiedział o nadchodzącym ataku, i jeszcze zachęcał do niego Japończyków, potwierdza Anthony Hilder w książce "Waszyngtońscy wodzowie" [The Warlords of Washington]. Nigdy nie ostrzegł ich generałów. Dyrektor FBI, J Edgar Hoover (loża stanowa Nr 1, Waszyngton) również wiedział o ataku, ale milczał. To dało odpowiedni pretekst do przystapienia do II wojny światowej. J Edgar Hoover wolał zatrudniać masonów.

Książka adm. Roberta Theobalda także porusza tajemnicę japońskich przekazów na temat planowanego ataku. Rozszyfrowano je i przesłano do Białego Domu. Prezydenta Roosevelta nie niepokoiło to, że w tym ataku zginęło 2.237 Amerykanów. Miał pretekst jakiego chciał do rozpoczęcia wojny, mordu jeszcze więcej ludzi.

W 1942 roku ponad 110.000 Amerykanów pochodzenia japońskiego umieszczono w 10 obozach koncentracyjnych (wśród nich Manzanar w Kalifornii), gdzie wielu zmarło.

15 lutego 1942 roku, po japońskim ataku na Pearl Harbor, Winston Churchill powiedział w radio: "Plan zadziałał idealnie, gdyż opinia publiczna zareagowała dokładnie tak jak chciałem" (The New York Times, 16.02.1942).

W celu sprowokowania wojny koreańskiej, wielki mistrz masoński Harry S Truman postąpił według tego samego schematu. Najpierw amerykańskie wojska umyślnie wycofały się z Korei w połowie roku 1949. Jak pisze prof. Bruce Cummings, sekretarz stanu Dean Acheson 12 stycznia 1950 wygłosił przemówienie przed Krajowym Klubem Prasowym w Waszyngtonie, w którym powiedział wyraźnie, że Korea Południowa nie była już w strefie amerykańskich interesów w Azji. Brytyjski historyk Paul Johnson nic z tego nie zrozumiał i uważał to za nierozważne (Paul Johnson, "Czasy współczesne" [Modern Times], Nowy Jork, 1983). Oczywiście było to dobrze przemyślane przemówienie.

Sześć tygodni przed wojną koreańską, Tom Connally, mason i przewodniczący Senackiej Komisji Spraw Zagranicznych, wykluczył Koreę z amerykańskiej strefy interesów. Dany komunistom sygnał był jeszcze bardziej oczywisty. Atak Korei Północnej nastąpił we właściwym momencie.

W niedzielę 25 czerwca 1950 roku, o 4:00 rano, kiedy 1 / 3 małej koreańskiej armii była na urlopach, 120.000 komunistycznych żołnierzy wyposażonych w 126 sowieckich czołgów i 1.400 granatników przekroczyło granicę. Rozpoczęła się wojna koreańska, wojna której amerykańscy przywódcy nie zamierzali wygrać. Pięciogwiazdkowy generał Douglas MacArthur został mianowany dowódcą naczelnym amerykańskich i innych jednostek walczących pod flagą USA.

Chiński dyktator komunistyczny Mao Tse Tung wysłał swoje oddziały do rzeki Yalu. Kiedy MacArthur wydał rozkaz zbombardowania mostów by uniemożliwić przeprawę chińskich wojsk, Truman go anulował (William T. Still, "NWO: stary plan tajnych stowarzyszeń" [New World Order: The Ancient Plan of Secret Societies], Lafayette, Luizjana, 1990, s. 173). Wojska chińskie przemaszerowały przez granicę 26 listopada 1950 roku i udało im się zająć Seoul. W walce brały również udział sowieckie samoloty.

Gen. MacArthur miał zbyt dużo sukcesów w swoim zapale niszczenia komunistów. Mógł wypędzić komunistów z Korei Południowej, i zamierzał również obalić reżim w Korei Północnej, zbombardować bazy północno-koreańskie i chińskie lotniska. Ale to nie odpowiadało Wall Street. Gen. MacArthurowi w końcu udało się przepchnąć komunistów przez rzekę Yalu z powrotem do Chin.

Prezydent Harry Truman rozkazał amerykańskiej VII Flocie uniemożliwić atak Czang Kai Szeka na Chiny. Wcześniej Truman odmówił prośbie Czang Kai Szeka dołączenia swoich komunistycznych wojsk do walki z Koreą Północną i chińską Armią Czerwoną.

"To że był jakiś przeciek z wywiadu było widoczne dla wszystkich. [Generał Walton] Walker ciągle się skarżył. . . że o jego działaniach wiedział wróg wcześniej ze źródeł waszyngtońskich. . . Informacja musiała być im przekazywana, zapewniając to, że mosty na Yalu będą nadal stanowiły sanktuarium, a ich bazy pozostaną nietknięte. Oni wiedzieli. ze mogli przepłynąć tę rzekę nie martwiąc się o zbombardowanie ich trasy dostaw przez Mandżurię". (Robert O'Driscoll. "NWO i tron antychrysta" [The New World Order and the Throne of the Antichrist], Toronto, 1993, s. 374-375).

Kiedy MacArthur zaczął zagrażać chińskiemu komunizmowi (jego celem było zniszczenie komunistycznych Chin przy użyciu broni nuklearnej), prezydent Truman nakazał mu zwrócić komunistyczne tereny w Korei Północnej. MacArthur odmówił, uważał to za zdradę, chociaż sam był masonem 32° (loża Manilla Nr 1). Zastąpił go gen. Matthew Ridgeway (CFR) 11 kwietnia 1951 roku. Korea pozostała podzielona. Po powrocie do USA Mac Arthura przywitały jak bohatera Kongres i naród. Nie było możliwe oskarżenie go o odmowę wykonania rozkazów. Nawet Encyklopedia sowiecko-estońska przyznaje, że MacArthur został zdymisjonowany, ponieważ zamierzał poszerzyć teren wojny na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej.

Wojna koreańska trwała 3 lata. Zginęło w niej 37.000 Amerykanów i 106.000 odniosło rany. ONZ straciła 14.000 i Korea Południowa 350.000. Chiny straciły milion żołnierzy, a Korea Północna 1.650.000. Zmarł również jeden na trzech amerykańskich więźniów wojennych w Korei Północnej. Wojna koreańska dała ogromne zyski amerykańskiemu przemysłowi zbrojeniowemu. Dopiero 27 czerwca 1953 roku kombatanci podpisali odrębny traktat pokojowy.

Stany Zjednoczone zawsze dbały o "swoje" interesy, nawet jeśli nie zgadzali się komuniści. Stalin nie był nieszczęśliwy z powodu Iranu, kiedy negocjował z Rooseveltem w listopadzie-grudniu 1943 roku. Nie chciał wycofać swoich wojsk z północnego Iranu. Wtedy Roosevelt wyjaśnił mu, że interesy Waszyngtonu wymagały by Armia Czerwona wycofała się z Iranu 6 miesięcy po zakończeniu wojny. Stalin opóźniał to do wiosny 1946 roku, kiedy prezydent Truman przedstawił mu ultimatum, zagroził użyciem siły jeśli będzie konieczne. W kwietniu 1946 roku Stalin się zgodził. Podobne ultimatum można było postawić Kremlowi w sprawie Europy wschodniej i państw bałtyckich, ale sprzeciwiła się temu Wall Street.

Skoro wymagały tego interesy masońskie, komunistom "wręczono" różne kraje. Kiedy antykomunistyczny gen. George Patton, wbrew woli Białego Domu, parł do Czechosłowacji, Truman wściekł się i zażądał natychmiastowego wycofania amerykańskich wojsk z tego kraju. Patton niechętnie wykonał ten rozkaz. Wielu wystraszonych intelektualistów czeskich obserwowało wycofywanie się amerykańskich wojsk przed nadejściem Armii Czerwonej. Patton zażądał uzycia wojsk przeciwko Moskwie. W końcu został

zamordowany w Niemczech Zachodnich przez amerykańskiego agenta specjalnego (Spotlight, 22.10.1979).

Brytyjski feldmarszałek Bernard Law Montgomery również postąpił wbrew woli Trumana i Eisenhovera ratując Danię przed Armią Czerwoną wiosną 1945 roku. Ruch czerwonego oporu już przejął kontrolę nad nadbrzeżnym miastem Bogense. Przy cichym wsparciu Duńczyków i Montgomery'ego, Niemcy szybko zniszczyli czerwonych, a następnie poddali się Brytyjczykom 5 maja 1945 roku.

9 maja Armia Czerwona najechała na Bornholm, dużą odizolowaną wyspę duńską na Bałtyku i alianci nie mogli już wręczyć Danii Moskwie. Dla opinii publicznej wyglądaloby to zbyt dziwne.

Niemcy zamierzali przenieść część swoich wojsk na Bornholm i poddać się tam Brytyjczykom. Nie chcieli poddawać się Rosjanom. Brytyjczycy nie przysłali nikogo kto mógłby przyjąć ich kapitulację. Armia Czerwona skorzystała z okazji i przynajmniej oderwała Bornholm od Danii.

W Kopenhadze nikt nie zareagował na wołania przychodzące z wyspy. 7 maja 1945 roku o 12:40 sowieckie samoloty rozpoczęły bombardowanie Bornholmu. Miasta zniszczono. W Ronne uszkodzono 90% budynków. W Nexo zniszczenia wynosiły 95%. Zginęło wielu Duńczyków. Poinformowano Kopenhagę, ale duńskie radio milczało na temat wydarzeń na wyspie. W końcu pewnemu dziennikarzowi udało się dostać do Szwecji na pokładzie łodzi rybackiej. Z Ystadt w południowej Szwecji wysłał raport do duńskiej prasy o sowieckim terrorze na Bornholmie. Dopiero po opublikowaniu tego raportu obudziło się duńskie radio.

9 maja wojska sowieckie przybyły na Bornholm i 150 żołnierzy frontowych natychmiast rozpoczęli plądrowanie, rabowanie i kradzieże. Szczególnie pożądane były zegarki. Zaczęli gwałcić kobiety. Sowieccy dowódcy wojskowi ustanowili dyktaturę komunistyczną. Ostatecznie na wyspie stacjonowało ponad 8.000 sowieckich żołnierzy, którzy pili alkohol i dokonywali aktów przemocy. Na kilku najgorszych wandalach dokonano egzekucji.

Sowieccy wojskowi, którzy twierdzili, że przybyli by pokonać nazistów, nie mieli zamiaru opuszczać wyspy. Niepokoili się mieszkańcy i wszystkie budynki pomalowali na czarno. Wyspiarze zaczęli nienawidzić Związek Sowiecki.

16 marca 1946 roku rozeszły się pierwsze pogłoski, że Rosjanie mogą opuścić wyspę. 5 kwietnia Bornholm opuścili ostatni żołnierze NKWD. Było to tego samego dnia kiedy sowieckie wojska wycofały się z północnego Iranu. Masońska elita miała wątpliwości w kwestii Danii.

Później okazało się, iż już 23 kwietnia 1945 roku sowiecki komisarz ludowy zażądał, by Armii Czerwonej pozwolono zająć Bornholm. 24 kwietnia wydano rozkaz na operację Bornholm, i akcję rozpoczęto 4 maja. Kiedy po wielu latach gen. Iwan Batow odwiedził Bornholm, pozwolił duńskiemu majorowi o nazwisku Holger Jorgensen skopiować pewne dokumenty. To żołnierze Batowa okupowali wyspę.

Kiedy w sierpniu 1945 roku Indochińska Partia Komunistyczna przejęła władzę w całym Wietnamie, zadowoleni byli finansiści z Wall Street. Konserwatywny szef francuskiego rządu, Charles de Gaulle, który poczuwał się do pewnej odpowiedzialności wobec Wietnamu jako byłej francuskiej kolonii, zainterweniował, i we wrześniu 1945 roku próbował odsunąć komunistów od władzy w południowej części kraju. To zirytowało Stany Zjednoczone, które w styczniu 1946 roku zażądały by Francja wstrzymała swoje działania mające na celu usunięcie komunistów. Francję zmuszono do uznania "demokratycznej" Wietnamskiej Republiki Ludowej.

Kiedy wzmagał sie komunistyczny terror, francuski rząd zignorował Waszyngton i w grudniu 1946 roku podjął nowe działania by obalić komunistów. Francuzi odnieśli taki sukces, że w 1949 roku w południowej części kraju ustanowiono Republikę Wietnamu, rządzoną przez cesarza Bao Dai. Ale francuskim oddziałom ekspedycyjnym nie udało się usunąć komunistów z całego kraju. Francuzi poddali się w roku 1954, po upadku fortu w dżungli Dien Bien Phu. Zgodnie z Konwencją Genewską, Francja musiała wycofać swoje wojsko z Wietnamu, który wtedy został podzielony. W 1955 roku masoni obalili cesarstwo na południu.

W latach 1954-55 amerykańska Sajgońska Misja Wojskowa przewiozła ponad milion Wietnamczyków z północy na południe. Do Wietnamu Południowego przewieziono 957.000 ludzi. Setkom tysięcy kazano maszerować. Brakowało im żywności i pieniędzy i w rezultacie zorganizowali się w bandyckie gangi, które kradły co mogły, byli podatni na czerwoną doktrynę, którą super kapitaliści stworzyli i podali razem z ich biedą. Amerykańscy "eksperci polityczni" nazwali te bandy "siłami buntowników", które powinno się zwalczać. O tej operacji opowiedział w *Radio Free America* 13 kwietnia 1955 roku płk L Fletcher Prouty, były szef operacji specjalnych.

Począwszy od 1955 roku, USA dostarczała broń Republice Wietnamu żeby "powstrzymać" szerzenie się komunizmu w Azji, o czym mówi program podpiaany przez prezydenta Trumana w 1950 roku. Masoni chcieli rozpocząć walkę z problemami które sami wywołali. Chcieli wojny w Wietnamie.

W 1961 roku działalność komunistyczna bardzo się zintensyfikowała. Stany Zjednoczone wysłały do Wietnamu 300 wojskowych doradców. Rok później wysłali kolejnych 10.000. 20 grudnia 1960 roku komuniści założyli FLN (Narodowy Front Wyzwolenia). Jego celem było odebranie terytorium zabranego przez Francuzów. Związek Sowiecki udzielił mu wszelkiej niezbędnej pomocy.

Komunistyczna agresja przeciwko Republice Wietnamu rozpoczęła się w sierpniu 1964 roku. Kilka dni później zainscenizowano ogromne oszustwo w Zatoce Bac Bo, mające na celu stworzenie pretekstu do wejścia w wojnę (incydent w Zatoce Tonkin). Amerykański niszczyciel Maddox otworzył ogień na wzburzonym i pustym morzu, kiedy nie było na nim żadnych wrogich statków. Następnego dnia planowano odwet przeciwko Wietnamowi Północnemu, mimo że niszczyciel nie został zaatakowany przez wroga. Opowiedział o tym świadek naoczny, pilot myśliwca, Jim Stockdale.

Już 7 sierpnia 1964 roku prezydent Lyndon Johnson dostał pozwolenie od Kongresu na użycie amerykańskich wojsk przeciwko komunistom. W marcu 1965 roku amerykańskie wojska wylądowały w Wietnamie. Jesienią tego samego roku Stany Zjednoczone wciągnęły w konflikt inne kraje.

Pomimo rosnącej obecności Amerykanów, komuniści przesuwali się na południe. Pod koniec 1968 roku w Wietnamie walczyło 543.000 amerykańskich żołnierzy. Jak mówi Encyklopedia sowiecko-estońska, sowieckie wsparcie dla komunistów na północy pokrywało 70% kosztów wojny. W 1973 roku Moskwa ogłosiła, że była to pożyczka bezzwrotna.

Stany Zjednoczone zamierzały jedynie poszerzyć ten konflikt, i uczestniczyły w niecnej grze. Robert McNamara (CFR), sekretarz obrony Kennedy'ego w początkach wojny wietnamskiej, a później szef Banku Światowego, otwarcie przyznał, że tak naprawdę USA nigdy nie próbowały wygrać tej wojny. Było to nieszczęście dla milionów ludzi.

Kiedy komuniści zdobyli Sajgon, sekretarz generalny Wietnamskiej Partii Komunistycznej, Le Duan, powiedział, że należy obniżyć standard życia w Południowym Wietnamie. Podkreślił, że południowcy "osiągnęli standard życia zbyt wysoki dla gospodarki kraju". Oznaczało to odwrotność szczęśliwego i cywilizowanego życia. W styczniu 1977 roku w Wietnamie było już 200.000 więźniów politycznych (Paul Johnson, "Czasy współczesne" [Modern Times], Nowy Jork, 1983).

18 marca 1969 roku, pod naciskiem ze strony doradcy prezydenta Nixona ds. bezpieczeństwa, Henry Kissingera, Stany Zjednoczone rozpoczęły atak na Kambodżę z udziałem bombowców B-52 z niskiej wysokości w celu "zniszczenia baz NFL". Każdy z samolotów zrzucił około 30 ton bomb. Intensywne bombardowanie trwało 14 miesięcy. Więcej sporadycznych ataków dokonano do 15 sierpnia 1973 roku, kiedy amerykański Kongres zażądał ich końca. W sumie na Kambodżę zrzucono 540.000 ton bomb.

W książce "Proces Henry Kissingera" [The Trial of Henry Kissinger] (2001), dziennikarz Christopher Hitchens przedstawia dowody na to, że Kissinger powinien zostać oskarżony o namowę do mordu w Santiago (Chile), Nikozji (Cypr) i Waszyngtonie DC, za zbrodnie wojenne w Wietnamie, bombardowanie Kambodży, masakry w Bangladesz w 1971 roku, a także ludobójstwo w Timorze Wschodnim w roku 1975. Tego jeszcze nie zrobiono.

Książę Norodom Sihanouk nie mógł już opanować sytuacji w Kambodży, gdzie wiele miejsc stało się skutecznymi bazami dla komunistów. 18 marca 1970 roku gen. Lon Nol z pomocą CIA przeprowadził zamach stanu, obalił księcia Sihanouka. W kwietniu tego roku oddziały amerykańskie i południowo wietnamskie wpuszczono do Kambodży żeby "ratować kraj przed komunizmem". W ten sposób Lon Nol,

który mianował się "marszałkiem", zmusił "Republikę Khmerów" do wojny w Indochinach. Prawie 2 mln ludzi uciekło do stolicy, która miała już milion mieszkańców. Fińska komisja śledcza oszacowała, że amerykańska wojna w Kambodży pochłonęła co najmniej 600.000 ofiar. W maju 1970 roku amerykańskie odziały wkroczyły również do Laosu.

Amerykański sprzęt wojskowy dla reżimu Lon Nola był ubezpieczony przez sowiecką agencję ubezpieczeniową (Gostrach), jak mówią chińskie źródła ("Sowiecka polityka zagraniczna: imperializm społeczny" [Soviet Foreign Policy: Social Imperialism], Ambasada Chińska, Helsinki, 1977, s. 10). To samo źródło mówi, że Czechosłowacja produkowała broń dla Lon Nola w fabryce w Kambodży. W tym samym czasie Pekin wspierał Czerwonych Khmerów, a Moskwa stała za wietnamskimi czerwonymi terrorystami, którzy, według Gary Allena, otrzymywali również broń ze Stanów Zjednoczonych.

Wkrótce wielu zwolenników Lon Nola zdali sobie sprawę z tego, że zostali bezwstydnie wykorzystani, i dołączyli do demokratycznego ruchu Sihanouka. To dlatego komunistyczny ruch Pol Pota Kmaekroh otrzymał pomoc w dojściu do władzy 17 kwietnia 1975, pośrednio od USA i bezpośrednio od Chin. Pol Pot (faktycznie Saloth Sar) przemianował kraj na Kampuczę (oryginalną nazwę przywrócono po upadku komunistycznego reżimu w 1989). Był to początek panowania niezrównanego terroru. Na granicy z Tajlandią było 6.000 mężczyzn należących do bojowników *Khmerserei*, którzy reprezentowali demokrację. Nie otrzymali żadnej pomocy od USA. Natomiast 25.000 terrorystów z Czerwonych Khmerów ciągle i potajemnie otrzymywali pomoc zachodnią, o czym mówi brytyjski dokument "Kambodża w roku zero" [Cambodia the Year Zero], australijskiego dziennikarza Johna Pilgera. W latach 1975-1979 w Kampuczy zginęły 2 mln ludzi (z całkowitej populacji 8 mln), zgodnie z mottem Pol Pota: "Trzymać ich - żadnej korzyści. Niszczyć ich - żadna strata. Wypalimy starą trawę żeby urosła nowa".

Operację zaplanowała dwa lata wcześniej grupa ideologów z loży politycznej *Angka Loeu* (Wyższa Organizacja). Ich celem było narzucenie wszystkich chińskich zasad komunistycznych od razu (w Chinach zabrało to 25 lat). Wszystko co pochodziło z przeszłości miało być zniszczone i unicestwione. Do *Angka Loeu* należeli intelektualiści (nauczyciele i biurokraci). Na 8 liderów (Khieu Samphan, May Mann, Ieng Sary, Nuon Chea, Son Sen, Pol Pot i inni), 5 było nauczycielami, jeden profesor uniwersytecki i jeden biurokrata, jak pisze Paul Johnson. Wszyscy we wczesnych latach 1950 studiowali we Francji, i tam zostali członkami Francuskiej Partii Komunistycznej i masonerii, ucząc się od liderów Zakonu *Martinists*, że stosowanie przemocy było dobre dla społeczeństwa, "prawdy" chętnie propagowanej przez radykalnych lewicowych masonów.

Kenneth Quinn z Departamentu Stanu USA otrzymał informację o planach *Angka Loeu* i napisał raport z datą 20.02.1974 o planowanym mordzie masowym ("Zmiany polityczne podczas wojny: rewolucja Khmer Krahom w Kamodży Płd. 197074" [Political Change in Wartime: The Khmer Krahom Revolution in Southern Cambodia 197074], American Science Association, 4.09.1975). Plan mówił, że "poszczególni członkowie społeczeństwa muszą być poddani rekonstrukcji psychicznej" i że "tradycyjne fundamenty, struktury i siły, które kształtowały i zarządzały życiem jednostki muszą zostać rozdarte przy wykorzystaniu terroru i innych metod". Następnie jednostka będzie "odbudowana zgodnie z doktryną partyjną, z zastąpieniem starych wartości nowymi". To śmierdzi masonerią. Amerykańskie przywództwo nie miało zamiaru ingerować w taki plan. Nie przeszkada się masońskim braciom kiedy wykonują międzynarodowe instrukcje.

Rzeź w Kambodży rozpoczęła się 17 kwietnia 1975 roku, kiedy Czerwoni Khmerzy, młodzi zindoktrynowani wieśniaccy żołnierze wkroczyli do Phnomh Penh, zamieszkałą przez 3 mln ludzi. Przemoc zaczęła się o 7:00 atakami na chińskie sklepy. Pierwsze mordy dokonano o 8:45. O 10:00 żołnierze otworzyli ogień do każdego kogo zobaczyli na ulicy, żeby wywołać panikę, i żeby wszyscy uciekli z miasta.

Ewakuowano wszystkie szpitale. Rakiety wystrzeliwano w każdy dom w którym zauważono jakikolwiek ruch. Wieczorem odcięto wodę. Nie było widać żadnych oficerów. Masoni intelektualiści którzy zaplanowali te diabelskie działania, żeby zbudować społeczeństwo bez miast i pieniędzy, nie pokazali się. Czerwoni Khmerzy zabrali kobiety i dzieci na pola mordów.

Zakazano wszelkich przyjaźni. Pozwolono tylko na odzież w ciemnym kolorze, kolorową odzież uważano za wyrażanie indywidualizmu.

To było typowe dla masońskiego humanizmu, który szerzył się z Francji na inne części świata. Liderzy rewolucji (każdy z nich mason) zadeklarowali w 1973 roku: "Całą Francję zamienimy raczej w cmentarzysko, ale nie damy się pokonać" (Guy Lenotre, "Masowe utopienia w Nantes" [The Mass

Drownings in Nantes], Sztokholm, 1913, s. 157) Współczucie dla ofiar uważano za przestępstwo (ibid, s. 153). Masońscy liderzy chcieli pozbyć się rojalistów i wrogów ludu, których uważali za "zbyteczne gęby". Wśród ofiar były kobiety i dzieci. Masowe utopienia w Loarze nazywali "potopami" i organizował je Komitet Opieki (13 członków, każdy z nich mason).

Czerwoni Khmerzy dużo się nauczyli od tego "rewolucyjnego" terroru narzuconego Francuzom przez żydowskich masonów.

W kwietniu 1976 roku lider *Angka Loeu*, Khieu Samphman, został głową państwa i zastąpiony jako szef rządu przez innego fanatycznego "rewolucjonistę" z klasy średniej, Pol Pota.

Pol Pot często swoje ofiary zakopywał żywcem. Wydał rozkaz zamordowania 20.000 kobiet i dzieci. W sumie wymordował 90% intelektualistów. Czerwoni Khmerzy nawet napadali na wioski w sąsiednich krajach. 28 stycznia 1977 roku Czerwoni Khmerzy zabili mieszkańców trzech tajlandzkich wiosek, zanim spalili ich domy, jak pisze artykuł w *Reader's Digest* ze stycznia 1979 roku.

W sierpniu 1976 roku Khieu Samphan przyznał się włoskiemu dziennikarzowi, że zginął milion "zbrodniarzy wojennych", o czym pisze Paul Johnson.

Podczas szybkiej inwazji wietnamskie siły pokonały Pol Pota, i 25 grudnia 1978 roku zajęły Kampuczę. 7 stycznia 1979 roku ustanowiono nowy reżim Henga Samrina, który otrzymał sowieckie wsparcie (z pomocą USA). 11 stycznia proklamowana została Republika Kampuczy.

Czerwoni Khmerzy nadal otrzymywali wsparcie z Zachodu. W kolejnych latach Pol Pot miał nadal wsparcie USA i Chin a także innch sojuszników, m. in. Brytanii Thatcher. Chociaż Czerwoni Khmerzy przestali istnieć w styczniu 1979 roku, ich członkowie nadal mogli reprezentować Kambodżę w ONZ.

W 1981 roku mason wysokiego szczebla, Zbigniew Brzeziński, doradca ds. bezpieczeństwa prezydenta Cartera, zadeklarował: "Zachęcam Chińczyków do wspierania Pol Pota". Przyznał, że Stany Zjednoczone "przymykały oko" na fakt, że Chiny wysyłały broń dla Czerwonych Khmerów przez Tajlandię (artykuł Johna Pilgera "Oni wspierali masowego zbrodniarza" [They Supported a Mass Murderer]).

Był to ten sam Brzeziński, który w 1979 roku otwarcie stwierdził, że "świat się zmienia pod wpływem sił, których nie jest w stanie pokonać żaden rząd", jak mówi Paul Johnson.

Działalność Pol Pota na uchodźstwie od stycznia 1980 roku finansowały Stany Zjednoczone. Wielkość tej pomocy w wysokości $85 mln w okresie 1980-1986 pokazał list do Senackiej Komisji Stosunków Zagranicznych. CIA robiła wszystko by pomoc humanitarna docierała do baz Czerwonych Khmerów. Dwoje pracowników pomocy Linda Mason i Roger Brown później powiedzieli: "Amerykański rząd nalegał by Czerwoni Khmerowie dostawali żywność. . ." (John Pilger)

W wyniku amerykańskich nacisków Światowy Program Żywności dla armii tajlandzkiej wysłał żywność wartości $12 mln, która miała być dostarczona Czerwonym Khmerom. "Tę pomoc otrzymywało 20.000 – 40.000 khmerowskich żołnierzy", jak mówi Richard Hollbrooke, ówczesny asystent sekratarza stanu. Konwoje z żywnością opłacały zachodnie rządy.

Wysokim rangą oficerem khmerowskiego obozu pracy był niesławny zbrodniarz masowy Nam Phann (prawa ręka Pol Pota), znany pracownikom pomocowym jako Rzeźnik.

Były wicedyrektor CIA, Ray Cline, potajemnie odwiedził siedzibę operacji Czerwonych Khmerów. Wtedy był doradcą ds. bezpieczeństwa prezydenta Reagana.

Do roku 1989, rola Brytanii w Kambodży była tajna. Simon O'Dwyer-Russell, zagraniczny korespondent *The Sunday Telegraph*, ujawnił wtedy, że brytyjskie grupy SAS szkoliły oddziały Pol Pota. Wszyscy byli weteranami wojny falklandzkiej, pod dowództwem kapitana. Później *Jane's Defence Weekly* doniósł, że ten rodzaj szkolenia odbywał się w tajnych bazach na terenie Tajlandii przez ponad 4 lata.

Pol Pot miał zapewnienie swoich masońskich mistrzów, że nigdy nie zostanie oskarżony za zbrodnie przeciwko ludzkości. Obietnicę tę złożono oficjalnie w roku 1990. ONZ zaproponował "plan pokojowy", w którym nie wspomniano o ludobójstwie.

Komisja Praw Człowieka ONZ przegłosowała rezolucję w sprawie "okrucieństw o charakterze ludobójczym, dokonanych szczególnie kiedy doszli do władzy Czerwoni Khmerowie". Głównymi graczami za tą koncesją były USA i Chiny. ONZ komisja postanowiła, że jej członkowie-państwa już nie będą "ścigać, aresztować, przekazywać czy oskarżać odpowiedzialnych za zbrodnie przeciwko ludzkości w Kampuczy". Rządy nie były już zobowiązane do "uniemożliwiania ponownego dochodzenia do władzy osobom odpowiedzialnym za akty ludobójstwa w latach 1975-78". Nie mówią tego o nazistach.

Pekiński reżim gangsterski, razem z rządami amerykańskim i brytyjskim, wspierali żołnierzy Pol Pota i dostarczali im nowoczesną broń, co umożliwiało im dokonywać terrorystycznych rajdów w kraju z sąsiedniej Tajlandii.

25 czerwca 1991 roku rząd brytyjski w końcu przyznał, że od 1083 roku SAS potajemnie szkoliła "ruch oporu" Pol Pota. *The Guardian* napisał. że "szkolenia przez SAS były kryminalnie odpowiedzialnym i cynicznym aktem politycznym".

Kiedy Czerwonych Khmerów witali w Phnom Penh urzędnicy z ONZ, australijski gen. John Sanderon w sfilmowanym wywiadzie odmówił potępienia Khmerów jako odpowiedzilnych za ludobójstwo.

Kambodżański prawnik zauważył: "Wszyscy obcokrajowcy którzy brali w tym udział powinni stanąć przed sądem. . . Madeleine Albright, Margaret Thatcher, Henry Kissinger, Jimmy Carter, Ronald Reagan i George Bush". Jego ambicją było ściganie ich i zmuszenie do wyjaśnienia światu dlaczego wspierali Czerwonych Khmerów. Ale to najprawdopodobniej nie nastąpi.

W 1998 roku Khieu Samphan poprosił swoich rodaków by zapomnieli przeszłość by umożliwić krajowi myśleć o przyszłości. Zachodni liderzy masońscy również poczuliby się lepiej, gdyby Kambodży nie udało się pogodzić z przeszłością.

CIA wykorzystała zamieszanie wokół wojny wietnamskiej jako przykrywkę dla hurtowego na wielką skalę handlu narkotykami z tzw. złotego trójkąta. Ujawnił to prof. Alfred W McCoy w swoim śledztwie: "Polityka heroiny: udział CIA w globalnym handlu narkotykami" [The Politics of Heroin: CIA Complicity in the Global Drug Trade], (Nowy Jork, 1991). Narkotyki wywożono do USA w zwłokach zmarłych żołnierzy.

Tymczasem Wall Street zdecydowała, że cały Wietnam powinien zostać przekazany komunistom. Ten zamiar ogłosił prezydent Nixon 22 stycznia 1969 roku. Nazwał to "wietnamizacją" wojny. W sierpniu 1969 roku Stany Zjednoczone rozpoczęły wycofywanie swoich wojsk, a Wall Street zwiększyła pomoc dla komunistów, którzy wykorzystywali Kambodżę i Laos jako bazy. Laos był wtedy w rękach komunistycznej Pathet Lao.

29 marca 1973 roku Stany Zjednoczone przewiozły swoje ostatnie wojska z Wietnamu do kraju, a w kwietniu tego roku cały Wietnam był już komunistyczny. Rozpoczął się straszny terror, o którym zachodnie media milczały.

W czerwcu 1975 roku, dzięki pomocy Moskwy, Pathet Lao przejął cały Laos. 2 grudnia 1975 roku ogłoszono, że Laos jest ludową republiką demokratyczną rządzoną przez "dyktaturę proletariatu".

Źródła sowieckie (m.in. Encyklopedia sowiecko-estońska) potwierdziły, że wojna wietnamska była "starciem między dwoma różnymi systemami światowymi". I właśnie to było celem Wall Street. W Wietnamie zginęło 58.022 Amerykanów, 300.000 zostało rannych, i 2.300 zaginęło. Ponadto zginęły 2 mln Wietnamczyków, i sąsiednie kraje zalało 554.000 uchodźców na łodziach. Wojna kosztowała co najmniej $150 mld.

Z powodu marnego systemu gospodarczego, Wietnam rozpoczął program uprawy i sprzedaży opium, żeby spłacić długi amerykańskim bankom. Ujawnił to zbiegły członek politbiura Hoang Van Hoan przy pomocy tajnych dokumentów. W 1984 roku zagraniczne długi Wietnamu urosły do $3 mln (Wall Street Journal,

8.03.1984). Mao Tse Tung także dostarczał narkotyki mafii w Ameryce (Asian Outlook, Taipei, styczeń 1973, s. 13).

14 lipca 1958 roku socjaliści masońscy pod przywództwem gen. Abdula Karim Kassema, przejęli władzę w Iraku. Króla Fajsala II brutalnie zamordowano. Irak stał się republiką masońską, mimo że zamknięte były ich loże.

Iracki dyktator socjalistyczny, Saddam Husajn, który przejął władzę w lipcu 1979 roku i rozpoczął dokonywać egzekucji na masonach, nie wkroczył do Kuwejtu, byłej prowincji Iraku, z własnej inicjatywy w roku 1990. To amerykańska ambasador w Bagdadzie, April Glaspie, 25 lipca 1990 przechytrzyła Husajna by uwierzył, że sprawa Kuwejtu nie była istotna dla Ameryki, jeśli ten chciał przejąć północne tereny Kuwejtu. Saddam Husajn wierzył Amerykanom, ponieważ rząd prezydenta Reagana potajemnie zaopatrywał Irak w informacje i broń podczas wojny z Iranem. W 1982 roku Stany Zjednoczone rozpoczęły zdecydowany program pomocy Irakowi, kiedy amerykański wywiad ogłosił, że było ryzyko pokonania Iraku przez Iran. Poprzez Egipt Irakijczycy otrzymywali czołgi, helikoptery i sprzęt do ich programu nuklearnego i materiały do produkcji broni biologicznej (Newsweek, 23.09.2002).

W końcu Stany Zjednoczone wysadziły w powietrze irańskie szyby naftowe, zaatakowały łodzie patrolowe, a jeszcze zabiły 290 Irańczyków zestrzeliwując irański samolot pasażerski. Kilka tygodni później Iran zaprzestał wszelkich działań wojennych.

To Rockefeller zachęcał Irak do wojny z Iranem. Wojna iracko-irańska toczyła się od 1980 do 1988, i życie straciło w niej ponad 650.000 ludzi. Irak stracił 150.000 żołnierzy, a Iran 500.000.

31 lipca 1990 roku amerykański asystent sekretarza stanu ds. Bliskiego Wschodu, John Kelly, zeznał przed Kongresem: "Stany Zjednoczone nie są zobowiązane do obrony Kuwejtu, i nie zamierzają go bronić, jeśli zostanie zaatakowany przez Irak".

Osiem dni po rozmowie April Glaspie z Saddamem Husajnem, 2 sierpnia 1990 roku, wojska irackie zaatakowały i zdobyły Kuwejt. Transkrypcję z tego spotkania opublikował 1.10.1990 *Time Magazine*. To wywołało atak wściekłości sekretarza stanu na April Glaspie. Ale było już za późno. Nikt nie potraktował poważnie zaprzeczenia Departamentu Stanu.

W marcu 1991 roku April Glaspie była przesłuchiwana przez Senacką Komisję Stosunków Międzynarodowych, kiedy przyznała, że rozmowa z Saddamem Husajnem rzeczywiście miała miejsce. Stany Zjednoczone wykorzystały podobną taktykę zastawiania pułapki na serbskiego prezydenta Slobodana Milosewica.

Amerykański ambasador, a także ambasadorzy brytyjski i sowiecki, opuścili Kuwejt dwa dni przed atakiem.

Plan George'a Busha wobec Saddama Husajna polegał na tym żeby wprowadzić go w pułapkę, z której jedynym wyjściem było wykonywanie brudnych działań dla międzynarodowego przemysłu naftowego, i jednoczesne ograniczenie jego możliwości zagrożenia wobec Izraela. Celem Ameryki było zabicie przez Saddama Husajna 300.000 Arabów mieszkających w bagnistej delcie południowego Iraku, którzy stanowili przeszkodę dla firm naftowych.

Ameryka próbowała zaangażować ONZ w interwencję militarną oswobodzenia emiratu, tym samym zwiększając naciski na Saddama Husajna, ale początkowo spotkała się ze sprzeciwem wobec Operacji Pustynna Burza. Ale w październiku 1990 roku atmosfera uległa zmianie, kiedy kuwejcka pielęgniarka i chirurg z miasta Kuwejt, płacząc przed komisją praw człowieka, opowiedzieli o tym jak iraccy barbarzyńcy szaleli w szpitalach okupowanego miasta. Niszczyli inkubatory i wyrzucali z nich na podłogę noworodki i pozostawiali je tam by umarły. Bajka ta wywołała oburzenie na całym świecie i stanowiła główną sprawę dla tych, którzy promowali interwencję militarną w Iraku.

W marcu 1992 roku ujawniono te kłamstwa. Historia o inkubatorach i zabijaniu wymyśliła nowojorska agencja reklamowa, i otrzymała za to $20 mln od emira Kuwejtu na uchodźstwie. Człowiekiem składającym zeznania nie był chirurg, a "dziewczyna-uchodźca" była córką kuwejckiego dyplomaty. Przez wiele dni musieli ćwiczyć "zeznania naocznych świadków", i w tym celu mieli lekcje angielskiego.

Operacja Pustynna Burza kosztowała miliard dolarów dziennie. Pod przywództwem Stanów Zjednoczonych sojusznicy zabili około 500.000 irackich żołnierzy, jak mówi były naczelny prokurator Ramsey Clark. 5 grudnia 1991 roku w Sztokholmie przyznał, że sojusznicy wymordowali całą iracką dywizję idącą na północ po rozejmie 26 lutego 1991 roku. Tysiące żołnierzy zakopano w okopach, żywych lub umarłych. Zgodnie z zasadami wojny, rannym żołnierzom wroga należy zapewnić opiekę medyczną.

Żydowsko-amerykański historyk, dr John Coleman, ujawnił, że prezydent George Bush wydał rozkaz zabicia 150.000 irackich żołnierzy poruszających się w konwoju oznaczonym białą flagą, w drodze z Kuwejtu do Iraku. Zrzucono 60.000 ton bomb na tereny, które nie miały być zbombardowane i nie stanowiły "celów strategicznych". Zniszczono system dostawy wody. Chociaż zrobiono zdjęcia 150.000 zwęglonych ciał irackich żołnierzy, nigdy nie pokazano ich w TV.

Ofiary cywilne oszacowano na ponad 25.000 w czasie bombardowań, ale później z powodu sankcji liczbę tę zwiększono. Do sierpnia 1991 roku zmarło 250.000 irackich dzieci w wieku poniżej 5 lat. Do maja 2000 roku zmarło pół miliona irackich dzieci, jak mówi Hans von Sponeck, wysoki rangą urzędnik ONZ w Iraku w 2000 roku. Jego zadaniem było wykonanie kary na milionach niewinnych ludzi. Jak mówi australisjki dziennikarz John Pilger, samoloty amerykańskie i brytyjskie bombardowały Irak niemal codziennie w okresie 1997-2001. Prasa to ignorowała, z wyjątkiem faktu kiedy prezydent George W Bush zbombardował Irak 16 lutego 2001 roku.

Latem i jesienią 2002 roku, George W Bush rozpoczął przygotowania do nowego ataku na Irak, w celu "obalenia" Saddama Husajna. Ale jego ostatecznym celem było zniszczenie OPEC i przejęcie kontroli nad cenami ropy i głównymi polami naftowymi. George Bush miał osobiste cele w produkcji ropy. Zamiarem Ameryki było wywołanie chaosu na Bliskim Wschodzie, o czym w *The Guardian* mówi Mo Mowlan, była sekretarz ds. Irlandii Północnej Tony'ego Blaira. Twierdzi, że idea jakoby Irak stanowił zagrożenie dla pokoju na świecie jest fabrykacją. Najważniejsze cele były całkowicie inne, realizowane pod pretekstem tzw. wojny z terroryzmem.

12 maja 1996 roku, Leslie Stahl zapytała Madeleine Albright, ówczesną ambasador amerykańską w ONZ w programie *60 Minutes*: "Słyszeliśmy, że zginęło pół miliona dzieci (w wyniku sankcji przeciwko Irakowi). To większa liczba ofiar dzieci niż w Hiroszimie. Czy warto było zapłacić tę cenę?" Albright odpowiedziała: "Uważam, że to bardzo trudny wybór, ale cena, według nas warto ją zapłacić".

W tej sytuacji pojawili się uchodźcy, którzy mieli zdestabilizować zachodni świat pod przykrywką "społeczeństwa wielokulturowego". To było celowe. Hans von Sponeck powiedział 6 maja 2000 roku 700 osobom zgromadzonym w londyńskim Kensington Town Hall, że społeczność międzynarodowa zmusza każdego irackiego mężczyznę, kobietę i dziecko do utrzymania się przy życiu za $252 rocznie. Brytyjskie media nigdy nie wspomniały o tym spotkaniu publicznym. Według nich to nie było żadne ludobójstwo.

Dokument nakręcony przez Johna Pilgera "Zapłacenie ceny: zabijanie irackich dzieci" [Paying the Price: Killing the Children of Iraq] (2000), pokazuje jak Brytania bombarduje irackie owce i pilnujące je dzieci latem 1999 roku. Brytyjskie Ministerstwo Obrony zaprzeczało temu, ale kiedy przedstawiono mu dowody na to, uznało, że NATO miało prawo do samoobrony. Przypuszczalnie te dzieci i ich owce poważnie zagrażały NATO i UE. Prawie połowę ofiar bombardowań w Iraku stanowiła ludność cywilna.

W wojnie z Irakiem po raz pierwszy oficjalnie wykorzystano zubożony uran w eksplodujących rakietach. To spowodowało urazy radiacyjne także wśród amerykańskich żołnierzy. Grupa specjalistów, którzy zbadali 17 weteranów, wykazała, że u 2 / 3 z nich występował uran w moczu i w kościach. 67% dzieci urodzonych w 251 rodzinach amerykańskich weteranów wojny kuwejckiej były zdeformowane na różne sposoby: nie miały uszu lub oczu, zrośnięte palce lub miały problemy z oddychaniem.

Kiedy eksploduje pocisk zawierający uran, powstaje intensywne ciepło, i duża część uranu zostaje sproszkowana. Jest to pył, który wdychali amerykańscy i brytyjscy żołnierze, jak również iraccy. Ale zubożony uran nie zawiera U 236. Zubożony uran to w niskim stopniu radioaktywny metal ciężki (2,5 razy cięższy od stali) uzyskany jako produkt uboczny w procesie wzbogacania uranu 235.

Francuscy naukowcy doszli do innego wniosku, że te rakiety musiały zawierać odpady nuklearne (uran 238), który jest bardziej promieniotwórczy. Narażenie w ciągu 1 dnia odpowiada dawce rocznej. Ten typ uranu wywołuje powolną śmierć z powodu nowotworu, nieuleczalną chorobę nerek i brak odporności organizmu. To tłumaczy dlaczego Pentagon i NATO groziły tym naukowcom, którzy byli coraz bliżej

prawdy. Broń produkowała firma Honeywell i m. in. Aerojet, obie kontrolowane przez masonerię. Brytyjska Agencja Energii Atomowej (AEA), jak mówi *The Independent*, ostrzegała o promieniowaniu po wojnie kuwejckiej.

Ołów umieszczony w głowicach rakiet poszukujących cel zastąpiono uranem 238 w celu zwiększenia gęstości, a tym samym ich masy. W ten sposób zwiększa się siłę penetracji kiedy rakieta uderzy w czołg. Uran 238 jest produktem ubocznym w procesie wzbogacania paliwa nuklearnego.

Eric Hopkins oświadczył 21.01.1993 w *The New York Times*, że Stany Zjednoczone skaziły Irak i Kuwejt ponad 40 tonami uranu. Podkreślił, że irackie wojska nie miały dostępu do takiej substancji. Niemal połowa kraju jest zanieczyszczona pyłem radioaktywnym, i duża część obszarów rolniczych jest zniszczona. Pentagon twierdzi, ze zubożony uran ma bardzo małe skutki promieniotwórcze. Ale kiedy Stany Zjednoczone testowały tę nieludzką broń w Nowym Meksyku, wojsko obawiało się skażenia wód gruntowych.

Dopiero w lipcu 2002 roku ujawniono, że Amerykanie skazili Irak blisko 800 tonami zubożonego uranu (odpady atomowe).

Andres Brahme, profesor fizyki promieniowania medycznego w Karolinska Institutet w Sztokholmie po wojnie odwiedzał szpitale w południowym Iraku, w których przebywają dzieci z ostrymi deformacjami, takimi jak tylko jedno oko pośrodku czoła. Uważa, że deformacje te wywołały substancje wystepujące w zubożonym uranie, które po eksplozji rozchodziły się jak chmury pyłu.

Amerykanie i Brytyjczycy używali również dewastujących bomb FAE (paliwo/powietrze) przeciwko irackim oddziałom. Te ważące 1.000 kg bomby zawierały tlenek etylenu w aerozolu i wywoływały olbrzymie nadciśnienie (ok. 70 atm.), niszcząc wirtualnie wszystko na obszarze 5.000 m^2. Są również ważące 7.500 kg bomby FAE.

W dokumencie Michaela Wooda "Saddam Hussein's Genocide" [Ludobójstwo Saddama Husajna], brytyjska TV pokazała jak przywództwo polityczne USA podżegało do masowego mordu Arabów zamieszkałych w delcie. Potwierdziło to kilku świadków i dokumenty. Ale wcześniej Kurdowie na północy i szyici na południu mieli drogo zapłacić za okazane Ameryce zaufanie. 12 stycznia 1991 roku Kongres pozwolił George'owi H Bushowi zadeklarować wojnę z Irakiem, jeśli siły irackie nie opuszczą Kuwejtu w ciągu 3 dni. Tego Irak nie mógł zrobić.

13 lutego 1991 roku George Bush pouczał: "Irackie wojsko i naród mogą wziąć sprawy w swoje ręce i zmusić Saddama Husajna do rezygnacji, żeby Irak mógł dołączyć do narodów miłujących pokój. Nie mamy sporów z irackim narodem. . ."

Ta prowokacja była fałszywa, jak ta *Głosu Ameryki* w przypadku Węgier jesienią 1956 roku. Wtedy także ciemiężonemu narodowi dano fałszywe nadzieje na amerykańską interwencję.
Prezydent Bush zachęcał Kurdów do buntu. Muzułmańscy szyici wierzyli, że prowokacja Busha była poważnym znakiem amerykańskiego wsparcia i rozpoczęli bunt w południowym Iraku. Potem gen. Norman Schwartzkopf dał armii irackiej wolną rękę zatopienia szyickiego buntu we krwi. Ameryka nie mogła pozwolić na upadek Saddama Husajna.

Dokument brytyjskiej ITV pokazał wywiad z Laurie Mylroie, jednej z głównych waszyngtońskich analityków, która widziała transkrypt negocjacji rozejmowych. Według niej, 26 marca Stany Zjednoczone podjęły decyzję której celem było danie znaku Saddamowi Husajnowi stłumienia buntu. Gen. Schwartzkopf zachęcał armię iracką do wykorzystania helikopterów. Tego samego dnia Stany Zjednoczone oznajmiły, że nie będą zestrzeliwać irackich helikopterów, nawet kiedy będą przelatywać nad oddziałami sojuszniczymi. Waszyngton wyjaśnił generałowi, że helikoptery brały udział w operacji której celem było obalenie Saddama Husajna. Oczywiście to nie miało się wydarzyć. Ta specyficzna sytuacja zdumiała świat. Amerykańskie interesy były zupełnie inne, co wyraźnie pokazał dokument ITV.

Kiedy w kwietniu 1991 roku Kurdowie rozpoczęli negocjacje z Irakijczykami o ich autonomii (Ameryka nie sprzeciwiała się temu), szef kurdyjskich służb wywiadowczych Iraku ogłosił, że na południu kraju Irak zamordował 300.000 ludzi. Mordy kontynuowano. W bagnistej delcie między Eufratem i Tygrysem budowano zapory i zatruto wodę w bagnach. Zabito bydło. Domy i pola zbombardowano napalmem i bombami zapalającymi. Tych którzy przeżyli zmuszono do opuszczenia terenu. Dzięki zachętom Stanów

Zjednoczonych, Saddamowi Husajnowi udało się zamordować 7% lokalnej ludności. Nikt nie potępił tej masowej zbrodni.

Dokument pokazał małą dziewczynkę, która powiedziała, że Ameryka i Brytania uważa za zbrodniarzy tych, którzy zabijają ludzi. Zapytała: "Saddam zabił mojego ojca. Dlaczego nie uważa się go za zbrodniarza?"

Ujawniono, że tzw. blokada była oszustwem, ponieważ Irak odbudował 80% swojego przemysłu zbrojeniowego dzięki pomocy zagranicznej. Sankcje wzmocniły pozycję Husajna. Amerykański Departament Stanu odmówił odpowiedzi dla Michaela Wooda na temat polityki wobec Iraku.
Na końcu filmu pokazano prawdziwy motyw tej masowej zbrodni. Francuskie firmy ELF i Total, a także inne międzynarodowe korporacje, zamierzały rozpocząć wydobywanie ropy na tym terenie po uprzednim pozbyciu się Arabów z tego bagnistego terenu i osuszeniu go. Każdy Arab który próbował tam pozostać miał być zabity. Masońscy psychopaci cieszą się z cierpień innych.
Po tym wszystkim kuwejcki rząd wynagrodził byłego prezydenta George'a H Busha i jego synów Neila i Marvina dobrymi udziałami. W książce "Dwie twarze George'a Busha" [Two Faces of George Bush] (Dresden, N J, 1988), Antony C. Sutton wykazał, że George Bush również brał udział w interesach narkotykowych jako handlarz dla kokainowej grupy Contra.

Scott Ritter, amerykański komandos i inspektor broni, który pracował dla UNSCOM od jej powstania w 1991 roku, stwierdził w wywiadzie dla *The New York Post* (grudzień 1998), że inspekcje w Iraku miały tylko jeden cel – wywołanie kolejnej wojny. Inaczej mówiąc, raport Richarda Butlera o Iraku był kłamstwem. Prezydent Bill Clinton chciał mieć pretekst do rozpoczęcia ataku.
Włoski dziennik *La Repubblica* 3.08.1993 roku w artykule "Poszukiwanie ropy w Somalii" [Looking for Oil in Somalia] ujawnił, że Ameryka chciała przejąć w Somalii bogate złoża ropy i strategicznie ważne metale wolfram i uran. Do Somalii Amerykanie weszli jako pracownicy agencji pomocy humanitarnej. Kiedy rozpoczęła się Operacja Przywracania Nadziei, Stany Zjednoczone stanęły po stronie gen. Mohammeda Faraha Aidida, lidera gangu rabusiów zwanych klanem *Habir Ghedir*. Decydującą rolę odegrała w tym amerykańska firma naftowa Conoco. W zamian za wsparcie militarne, Aidid zgodził się na monopol Conoco w poszukiwaniach ropy. Później lider klanu *Hawale*, Ali Mahdi, podpisał "porozumienie wstępne" z Conoco, które jeszcze raz otrzymało prawo poszukiwawcze po wojnie.

To wtedy zdecydowano pozbyć się Aidida, którego propaganda przedstawiała jako wcielonego diabła. Conoco należy do masońskiej rodziny DuPont, która uczestniczyła w finansowaniu Związku Sowieckiego i nazistowskich Niemiec. W czasie I wojny Światowej aktywa Eleythere i Samuela DuPont z $83 mln wzrosły do $308 mln.

Redaktor naczelny włoskiego dziennika finansowego *Il Globo Oro*, Enzo Garretti, ujawnił, że za operacją somalijską stały, poza magnatami naftowymi, także firmy finansowe Goldman Sachs i Salomon Brothers (ta ostatnia pożyczała także pieniądze szwedzkiemu rządowi). Garretti napisał: "Nad Somalią jest cień Wall Street".

Ten sam cień jest również nad Unią Europejską. Jednocześnie jest to cień masonerii, ponieważ Wall Street zawsze służyła interesom międzynarodowej masonerii, która, m. in. dyktuje drastyczną redukcję populacji świata. Z tego właśnie powodu, po II wojnie światowej wszczynano setki konfliktów zbrojnych.

8. 3. Konflikty bałkańskie

W wyjaśnieniu tej sprawy pomoże spojrzenie na wydarzenia z historycznego punktu widzenia.

Wojny bałkańskie były wstępem do I wojny światowej. Te krótko trwające wojny toczyły się (8.10.1912 – 30.05.1913) między Unią Bałkańską i Turcją. Od 29 czerwca do 10 sierpnia 1913 roku, Bułgaria walczyła z Serbią, Grecją, Czarnogórą, Rumunią i Turcją. W tej wojnie Bułgaria straciła dużą część swojego terytorium.

Członek iluminatów Aleksander Parvus (Izrael Helphand) podczas wojen bałkańskich 1912-1913 działał z Salonik w Grecji jako doradca finansowy dla obu rządów – tureckiego i bułgarskiego. Miał kontakty z potężną organizacją masońską w Salonikach, mieście w którym Żydzi stanowili 70% mieszkańców. Handel bronią uczynił go ogromnie bogatym. Główną siłą za nim był hrabia Giuseppe Volpi di Misurata, który pomagał Parvusowi w interesach i kontaktach masońskich.

Serbia, Chorwacja i Słowenia zjednoczyły się 1 grudnia 1918 roku by utworzyć nowe królestwo. Później, podczas II wojny światowej, 27 marca 1941 roku, brytyjscy agenci pomogli obalić jugosłowiański rząd pod przywództwem Dragisa Cwetkowica. Król serbski Piotr II uciekł, na ironię do Londynu. Królestwo Jugosławii zostało zmiażdżone.

Nowe przywództwo, pod kierownictwem masona i generała (szef sił powietrznych) Richarda D Simowica, od razu rozpoczęło współpracę ze Stalinem przez podpisanie Traktatu o Przyjaźni już 5 kwietnia 1941 roku. Podczas I wojny światowej Londyn mocno popierał Tito, pomagając mu później w dojściu do władzy, w czym istotną rolę odegrał tu Churchill. Najbliższym współpracownikiem Tito był żydowski mason Mosa Pijade. Według Ziwadina Simica, jednego z liderów tajnej policji, Tito był również masonem. Po wojnie Tito otrzymał od zachodnich krajów ogromną pomoc ($150 mln) w celu ustanowienia komunizmu. Bez tej pomocy reżim Tito by upadł. Tymczasem jego zbrodnie ukrywano. Same Stany Zjednoczone potajemnie przekazały w latach 1948-1965 $35 mln. Ujawnił to ekspert prawa międzynarodowego prof. Smilja Awramow, w wywiadzie udzielonym serbskiej gazecie *Politika Ekspres* (16.01.1989). Pomoc zachodnia pokrywała 60% wydatków komunistycznego rezimu. Prof. Awramow podkreślił: Bez pomocy gospodarczej nasz reżim nie mógłby przetrwać".

Pomoc amerykańska dla Jugosławii była ważną tajemnica państwową, na temat której ambasada amerykańska odmówiła komentarza. Wkład prywatnych zachodnich bankierów stanowił jeszcze większą tajemnicę.

Brytyjscy masoni, a przede wszystkim iluminaci, którego jednym z frontów był Brytyjski Instytut Spraw Międzynarodowych, również pomógł dojść do władzy albańskim komunistom, udzielając im pomocy militarnej.

W 1990 roku masoni rozpoczęli działania w celu zmuszenia Serbii by zbliżyła się do Unii Europejskiej, zamieniając ten samowystarczalny kraj w całkowicie uzależniony od świata zewnętrznego. Ten uparty, niezależny naród, został zmuszony do poddania się przez wojnę, zgodnie z procedurą iluminacką. W maju 1991 roku amerykański Departament Stanu zainicjował organizowanie niepokojów na Bałkanach.

Stany Zjednoczone wstrzymały wszelką pomoc dla Jugosławii, przez co uderzyły także we wszystkie oddzielne republiki, i zawetowały dalsze pożyczki z MFW. Obiecany kredyt w wysokości $1,1mld został zamrożony, a z nim wszystkie oczekiwane pożyczki zagraniczne na sumę $3,5 mld, powiązane z MFW. Był to ruch typowy dla międzynarodowej masonerii. Kreuje się problemy tylko po to by zaoferować własne "wspaniałe rozwiązania".

Jednym uderzeniem administracja George'a Busha rzuciła Jugosławię w wir totalnego załamania gospodarczego z tragicznymi konsekwencjami dla całego regionu. Już w 1989 roku inflacja w Jugosławii wynosiła ponad 250% (Hamburger Abendblatt, 27.01.1989).

W czerwcu 1991 roku amerykański sekretarz stanu James Baker podczas krótkiej wizyty w Belgradzie, zapewnił prezydenta Jugosławii Slobodana Milosewica, że USA "opowiadały się za integracją terytorialną Jugosławii", której rozpad faktycznie przyspieszyła amerykańska decyzja zatrzymania wszystkich kredytów.
Dwa dni po oświadczeniu Bakera Chorwacja i Słowenia ogłosiły się niezależnymi republikami, ponieważ nie można było wypłacić zarobków.

Wymagana była spłata zagranicznego długu w wysokości $16 mld. Obiecane przez UE pieniądze nigdy nie dotarły.

W tej sytuacji i z powodu wyolbrzymionego pokazu siły przez Serbię, Chorwacja i Słowenia, które jeszcze kilka miesięcy wcześniej wyrażały wolę pozostania w luźnej federacji republik Jugosławii o wspólnej gospodarce, cle i obronie na wypadek agresji militarnej, zdecydowały się na ogłoszenie niezależności.

Słowa Bakera Milosewic zrozumiał jako zielone światło dla siebie z USA by użyć broni jeśli zajdzie potrzeba przeciwko Słowenii i Chorwacji.

Prezydent Bill Clinton razem z rządami brytyjskim i francuskim działali konsekwentnie jako masoni: wprowadzili totalną destabilizację regionu i całej Europy.

Chorwacka prasa powiedziała, że cały ten problem w Jugosławii zaplanowali Lawrence S Eagleburger, asystent sekretarza stanu w rządzie George'a Busha, włoski minister spraw zagranicznych Gianni de Michelis (były premier); i Hans van der Broek, holenderski minister spraw zagranicznych, który później został jednym z głównych urzędników w UE. Każdy z nich był masonem. De Michelis był członkiem masońskiej loży P2. W 1995 roku został oskarżony o korupcję i skazany na 4 lata więzienia.

Od początku wojny USA, Niemcy i Izrael potajemnie samolotami dostarczały broń do Chorwacji i Bośni. Konserwację i transport zaplanowały i wykonały siły amerykańskie, oddziały francuskiej Legii Cudzoziemskiej i wojska ONZ w Sarajewie.

Za wydarzeniami na Bałkanach zawsze stała Brytania. Przed wojnami bałkańskimi brytyjscy agenci prowadzili działalność konspiracyjną pod zasłoną niewinnych masek korespondentów prasowych.

Umberto Pascal wyjaśnił w *Executive Intelligence Review* (2 July 1993, No. 26, s. 30), że kryzys bałkański na początku lat 1990 kontrolowała brytyjska masoneria, która potajemnie wspierała Serbów, wszczynając konfrontacje między serbskimi muzułmanami i Chorwatami, a zatem uniemożliwiała im znalezienie własnych rozwiązań.

16 lipca 1993 chorwacki dziennik *Danas* ujawnił podstępną rolę Brytyjczyków w konflikcie bałkańskim. W styczniu 1993 roku chorwacka policja podczas rutynowej inspekcji odkryła 22 obywateli brytyjskich w autobusie jadącym z Zagrzebia do Trawnik. Wszyscy byli ostrzyżeni w wojskowym stylu i byli ubrani w dresy. Twierdzili, ze są ochotnikami w chorwackiej walce z Serbami. Po bardziej wnikliwym badaniu przywódca grupy usiłował powstrzymać śledztwo poprzez ofertę łapówki. Najemnikom nakazano opuścić kraj. BBC z tego zajścia zrobiła skandal, któremu dużą uwagę poświęcono w Chorwacji.

Po kilku miesiącach kanał *Sky News* pokazał dokument o brytyjskim najemniku Norry Phillipsie, który kilka lat wcześniej wyjechał do Chorwacji by szkolić żołnierzy. Jednocześnie sprzedawał broń muzułmanom, i robił wszystko co mógł by zmusić podległych mu żołnierzy do walki z nimi.

Inni brytyjscy "instruktorzy" wojskowi także podżegali do walk między Chorwatami i muzułmanami. Kiedy rozpoczęły się walki w Mostarze między Chorwatami i muzułmanami, Norry Phillpis przeszedł na stronę muzułmanów.

Brytyjczycy często dowodzili tymi jednostkami bojowymi, które nigdy nie uczestniczyły nawet w jednej akcji przeciwko Serbom. Ci brytyjscy "instruktorzy" byli pod kontrolą MI6, zagranicznej sekcji brytyjskich służb wywiadowczych, które z kolei są kontrolowane przez brytyjską masonerię. Na godle MI6 jest trójkąt z wszechwidzącym okiem na górze.

Mason Lord Owen, "mediator" w konflikcie bośniackim, zrobił wszystko co mógł żeby zapobiec ukaraniu Serbii na początku konfliktu.

Brytyjscy dziennikarze szybko rozesłali pierwsze zdjęcia zamordowanych ludzi, ale "zapomnieli" poinformować prasę, że zarówno chorwackimi jak i muzułmańskimi ich sprawcami dowodzili agenci brytyjscy. Ponadto raporty były wyolbrzymiane.

Za komunistycznych rządów Tito, w Kosowie nękano albańskich Serbów. Później Serbowie poprosili o pomoc nacjonalistycznego prezydenta Slobodana Milosevica, który chętnie się do tego zobowiązał.
Amerykańskie jak i inne masońskie kraje planowały wykorzystać konflikt etniczny do własnych celów. Tajne masońskie działania wpędziły Serbów w nową wojnę, niewyobrażalną nędzę, pozwalając agentowi CIA Osamie bin Ladenowi (nazwisko agenta Tim Osman) wywołać kolejną ekstensywną konfrontację, tym razem w Kosowie.

Członkowie Kosowarskiej Armii Wyzwolenia (KLA), lokalnie znani jako U?K byli szkoleni w Afganistanie i w Trojope w Albanii w obozach terrorystycznych kierowanych przez Osamę bin Ladena ("Rebelianci z KLA szkoleni w obozach terrorystycznych" [KLA Rebels Train in Terrorist Camps], Washington Times, 4.05.1999). *The Sunday Times* powołał się na szefa albańskiego wywiadu, który potwierdził, że Osama bin Laden wysłał jednostki do serbskiej prowincji Kosowo. *The Washington Times* doniósł, że członków byłych mudżahedinów w Afganistanie zwerbowano do walki z KLA, a kierowała nimi CIA.

To rząd USA dostarczał broń dla albańskich terrorystów (KLA). Żydowska sekretarz stanu Madeleine Albright (B'nai B'rith) powiedziała do KLA: "Jeśli dostaniemy czarno-białą sytuację jakiej chcemy, dostaniecie broń. W przeciwnym wypadku nic z tego".

Różne akcje przeciwko Serbii organizowali również: amerykański sekretarz skarbu Robert E Rubin (CFR, B'nai B'rith), Morton Abramovitz, William Cohen (sekretarz obrony), Stuart Eizenstadt (CFR) i inni (Paolo Tauffer, "Wojna w Jugosławii a chrześcijańska Europa" [Guerre en Yougouslavie et Europe chretienne / War in Yugoslavia and Christian Europe], Rzym 1999, s. 40-41).

Niemiecki wywiad potajemnie szkolił KLA od roku 1996. Niemcy dostarczali KLA broń i amunicję. Zdaniem amerykańskiego sekretarza stanu, w 1998 UCK była organizacją terrorystyczną, ale przestała nią być po rozpoczęciu współpracy z CIA. Albańskim terrorystom wolno było finansować swoją działalność handlem narkotykami w Europie zachodniej. KLA pomagała w transporcie narkotyków o wartości $1,5mld rocznie do Europy wschodniej (Washington Times, 4.05.1999). "Mediator", były szwedzki premier Carl Bildt twierdził,, że KLA wymordowała tych Albańczyków, którzy opowiadali się za rozwiązaniem pokojowym. Ten rodzaj rozwiązania nie odpowiadał zbrodniarzom.

Wysyłane do Kosowa przez Szwedzki Czerwony Krzyż paczki i pozornie zawierające "pomoc humanitarną", zawierały mundury kamuflażowe, kombinezony bojowe i inne rzeczy dla terrorystów z KLA (szwedzki dziennik Aftonbladet, 1.04.2000). Czerwony Krzyż założył mason Henri Dunant.

Serbię zmuszono do negocjacji, ale albańscy terroryści nie złożyli broni. Oficjalnym celem było utworzenie niezależnego Kosowa. Prezydent Bill Clinton planował bombardowanie Serbii już w sierpniu 1998. Grupa Bilderberger spotkała się w Portugalii w dniach 3-6 czerwca 1999 roku, na którym bardzzo szczegółowo debatowano o Kosowie, jak powiedział Carl Bildt podczas publicznego przesłuchania w Sztokholmie tuż przed wyborami do UE w roku 1999.

Oderwanie Kosowa od Serbii służyło interesom światowej elity. Podczas II wojny światowej, te siły całkowicie zignorowały kraje bałtyckie. Kontrolowany przez masonów brytyjski *World Review* w czerwcu 1942 opublikował wywiad z brytyjskim ambasadorem w Moskwie, Sir Richardem Stafford Cripps, przeprowadzonym przez Edwarda Hultona. Marksistowski mason oświadczył: "Kraje bałtyckie – Estonia, Litwa i Łotwa muszą należeć do Związku Sowieckiego. Od dawna stanowiły nieodłączną część caratu, i nikt nawet nie uważał że złem była ich przynależność do carskiej Rosji".

Gdyby naprawdę chcieli pozbyć się prezydenta Milosevica, masoni próbowaliby go wyeliminować. Ale mieli inne plany. Chcieli zniszczyć nacjonalistyczną Serbię.

Zdaniem Kjella Magnussona, politologa z Uppsala University, Porozumienie Pokojowe Rambouillet (PPR) (z 23 lutego 1999) było manipulacją. Napisał: "Appendix B stypuluje, że Serbia nie tylko nie wycofa się z prowincji Kosowa, która zostanie umieszczona pod kontrolą NATO, ale Serbia zrezygnuje również z suwerenności całego terytorium".

Inaczej mówiąc, NATO chciało mieć bazy w Serbii, coś na co Milosevoc nie mógł pozwolić. Poniżej kilka fragmentów tego porozumienia:

Rozdział 8: "Personel NATO będzie miał, wraz z ich pojazdami, statkami, samolotami i sprzętem, swobodny i nieograniczony przelot i nieutrudniony dostęp w całej Federalnej Republice Jugosławii, łącznie z jej przestrzenią powietrzną i wodami terytorialnymi".

Rozdział 11: "NATO może korzystać z lotnisk, dróg, kolei i portów bez uiszczania opłat, cła, należności, opłat za przejazd lub należności powstałych w związku z samym użytkowaniem".

Żaden serbski prezydent nie podpisałby PPR. Było to niemożliwe porozumienie. Amerykańska sekretarz stanu Madeleine Albright przypuszczała, że ani Jugosławia, ani Rosja nie podpisałyby czegoś zawierającego te żądania. Dostała potrzebny jej pretekst, że jest to biało-czarna sytuacja jakiej chciała.

Już 23-25 kwietnia 1999 roku, Tony Blair, Robin Cook i James Robertson chcieli przeforsować decyzję wykorzystania sił lądowych przeciwko Serbii. Ponieśli fiasko. Pentagon już zamówił 9.000 Purpurowych Serc w Craco Industries w Teksasie (New York Post, 28.05.1999).

W przemówieniu z 5 maja 1999 roku, Romano Prodi, przewodniczący Komisji Europejskiej, podkreślił, że UE musi mieć własne siły wojskowe do użycia w sytuacji takiego rodzaju. W listopadzie 2000 media doniosły, że w roku 2003 zorganizuje się siły UE liczące ponad 100.000 ludzi.

Bombardowanie Serbii NATO rozpoczęła 24 marca 1999 (również jako symboliczna data: dokładnie 66 lat wcześniej, 24 marca 1933 roku, żydowscy liderzy masońscy wypowiedzieli wojnę Niemcom w *Daily Express* i innych dziennikach światowych), i trwało ono do 10 czerwca. Zamieniło się w niezrównaną katastrofę. Zginęło ponad 20.000 cywilów. Samoloty NATO zrzuciły na Kosowo 10 ton bomb zawierających uran, jak również na 8 innych regionów Serbii i Czarnogóry, jak napisał Radojko Pavlovic z belgradzkiego Instytutu Przyrodniczego.

Początkowo NATO zaprzeczała oskarżeniom. Ale dowody są jasne: NATO użyła nielegalnej amunicji, odpadów radioaktywnych (U 238). To stanowi zbrodnię przeciwko ludzkości. Częściowo odpowiedzialny za tę zbrodnię wojenną był brytyjski premier Tony Blair.

Sześciu włoskich żołnierzy, którzy służyli w siłach KFOR w Kosowie zmarło z powodu białaczki, jak mówią raporty prasowe z 3.01.2001 roku.

Późniejsze raporty mówiły o francuskich, hiszpańskich i innych żołnierzach z KFORu, którzy zachorowali na białaczkę. Podejrzanym powodem jest zubożony uran, znaleziony w wielu miejscach, głównie w zachodnim Kosowie.

Według oficjalnych informacji, każdy pocisk zawierał 300 g zubożonego uranu, co oznacza, że wiele części Kosowa i Serbii skażono co najmniej 10 tonami uranu. Mogło zostać użyte więcej pocisków zawierających uran. Jeśli zbombardowane tereny nie zostaną oczyszczone, będzie to wymagać 4,7 mln lat zanim uran stanie się bezpieczny. Brytyjscy piloci okazywali swój cynizm pisząc "Wesołej Wielkanocy" na zrzucanych w noc Wielkanocną bombach.

Zakazane bomby rozrywające [ang. *splinter bombs*] uważano za "bomby pokojowe". Ale Rosji nie pozwolono sprzedawać Serbii skutecznych rakiet przeciwlotniczych.

Masoni ukryli swoje straszne zbrodnie mówiąc, że NATO chroni interesów mniejszości narodowych. Ale UE okazała się być organizacją wojenną, daleką od projektu pokojowego głoszonego przez podstępną propagandę.

Wojna bombowa kosztowała 10 bilionów euro i miała zniszczyć całą serbską gospodarkę i infrastrukturę. Była również fiaskiem wojskowym, bo zniszczyła tylko stosunkowo nieważne cele, jak mówią *U.S. News* i *World Report*. Znaleziono nie więcej niż 26 zniszczonych czołgów (liczba propagandowa mówi o 446). Ale to może było ich celem, bo była to jedynie zbrodnia polityczna.

Zdaniem masona George'a Sorosa, bombardowanie Serbii zlikwidowało granice narodowe Europy wschodniej (Financial Times, 8 July 1999).

Kraj stał się jeszcze bardziej uzależniony od przestępczej gospodarki kierowanej przez różne rywalizujące ze sobą gangi, które z kolei kontrolowane są przez mafię sycylijską.

Albright powiedziała nagle trybunałowi zbrodni wojennych w Hadze, który zawsze cierpiał na brak funduszy, że otrzyma ogromne fundusze ze Stanów Zjednoczonych. I wtedy trybunał oskarżył Milosevica. Ameryka I Brytania poparły zorganizowanie trybunału ds. zbrodni wojennych na Bałkanach, jednocześnie blokując podobne propozycje dotyczące Indonezji i innych krajów, gdzie widoczne są także ślady zbrodni masońskich.

NATO zabrakło bomb i wojna w Serbii się skończyła. Później NATO robiła co mogła by wyglądać na zwycięzcę. Serbskiej armii dano kilka ekstra dni na wycofanie się z Kosowa, któremu pozwolono na pozostanie częścią Jugosławii. Ale KLA początkowo pozwolono zatrzymać broń, naruszając warunki porozumienia.

Po przybyciu "pokojowych" sił KFOR albańscy terroryści zrujnowali ponad 50 serbskich kościołów prawosławnych.

W rezultacie strategii NATO zdestabilizowano cały region. Wojna bałkańska wypełniła także kieszenie tych, którzy ukradli ogromne fundusze z UE i NATO by zorganizować gry w piramidy na światowych giełdach.

We wrześniu 2000 roku, Bill Clinton, Madeleine Albright, Tony Blair, Jacques Chirac i Javier Solana (wszyscy członkowie grupy Bilderberg) zostali symbolicznie postawieni przed sądem w Belgradzie oskarżeni o zbrodnie przeciwko ludzkości. 21 października 2000 roku wydano werdykt: Bill Clinton, Jacques Chirac i Tony Blair zostali skazani na 20 lat więzienia. Sąd w Belgradzie uznał ich winnych zbrodni wojennych i wydał nakaz ich aresztowania.

W maju 1999 NATO zniszczyła częściowo Ambasadę Chińską w Belgradzie (uderzając w domy pewnych dziennikarzy, którzy mieli być ukarani za krytykę NATO). Pomyłek nie można popełniać 2 lub 3 razy pod rząd kiedy wystrzelono trzy rakiety w ambasadę. Stany Zjednoczone chciały również zniszczyć sprzęt radarowy testowany przez Chińczyków w ambasadzie.

Nigdy nie może być pomyłką zbombardowanie cywilnego pociągu, zwłaszcza jeśli pilot wraca na drugą rundę.

Ameryka stwierdziła, że w rezultacie wszystkich ataków na Albańczyków, Serbia straciła wszelkie prawa do Kosowa.

Dlaczego więc Ameryka chroniła Związek Sowiecki kiedy w roku 1940 zaatakował kraje bałtyckie? Wtedy nikt nie powiedział, że w wyniku wszystkich ataków na kraje bałtyckie Związek Sowiecki stracił wszelkie prawo do Estonii, Litwy i Łotwy.

Nie wydaje się być również problemem traktowanie Palestyńczyków przez Izrael, albo rodowitych Amerykanów przez Stany Zjednoczone.

W 1941 roku prezydent Roosevelt powiedział: "Jeśli Estończykom nie podoba się komunizm, mogą opuścić Estonię". To zgadza się z powiedzeniem: "Jeśli Albańczykom nie podobają się serbskie rządy, powiinni opuścić Kosowo". Nigdy nie słyszano nic takiego.

7 października 2000 nowy prezydent Vojislav Kostunica ogłosił, że Serbia spróbuje zostać członkiem UE. W listopadzie 2000 roku wniosek Serbii o członkostwo został potwierdzony. Masoneria odniosła kolejne zwycięstwo.

Obecnie narkotyki swobodnie przechodzą przez Bałkany do krajów UE, szczególnie zachodniej i północnej, łącznie ze Szwecją, gdzie działają albańskie gangi z Kosowa, przynoszące duże ilości brązowej heroiny. Handel narkotykami ułatwiono dzięki zrobieniu z Bałkanów strefy wojennej. Jedną z kilku przyczyn konfliktu była walka o szlaki narkotykowe.

Kosowsko-albańskie gangi kupują heroinę z Turcji poprzez organizację terrorystyczną zwaną Szare Wilki [ang. *Grey Wolves*], albo komunistyczną organizację terrorystyczną PKK, albo prosto z Afganistanu.

Albańskie klany przestępcze rządzą rynkiem heroinowym w Skandynawii. Szwedzka policja potwierdziła powiązania z etnicznymi Albańczykami w 80% przejętej nadającej się do palenia heroiny. Klany pochodzą głównie z Kosowa. Policja mogła ustalić powiązania między gangami heroinowymi i KLA. Narkotyki przemycane są z Afganistanu prze Turcję i Kosowo do Europy. Pieniądze z narkotyków gangi inwestują w pizzeriach i sklepach w Szwecji.

Albańskie gangi i PKK współpracują z nową włoską mafią *Sacre Corona* (siedziba w Apulii), w transporcie narkotyków do UE przez Włochy. PKK, która otrzymuje broń z Kosowa, ma wiele laboratoriów zajmujących się heroiną w Turcji. Lider PKK, Abdullah Ocalan, kontrolował przepływ narkotyków. Dlatego musiał zostać ujęty i zastąpiony bardziej wiarygodnym partnerem.

Terrorystów z PKK szkolono w specjalnych obozach w Libanie. PKK należy do RIM (Międzynarodowi Marksiści Rewolucyjni = *International Revolutionary Marxists*), z siedzibą w Londynie.

Pieniądze z narkotyków są prane w różnych kontrolowanych przez mafię bankach na Cyprze. W 1994 roku brytyjski kryminolog Brian Saltmarsh oszacował, że zyski z nielegalnego handlu narkotykami na całym świecie wynosiły $700 mld. Ostrożny szacunek pokazuje prawie $200 mld w Europie.

Boss serbskiej mafii 'Arkan' był największym protektorem i szantażystą w Szwecji. Te kryminalne grupy nadal kontrolują kosowskie gangi albańskie w Szwecji, które mówią, że wspierają KLA.

NATO i szwedzki rząd przymykają oczy. Kryminalne działania są zyskowne dla wysokich oficjeli UE i masonów. Dywizja serbskiego wywiadu współpracuje z handlarzami narkotyków. Te gangi są również zaangażowane w handel ludzkimi organami i inne lukratywne interesy.

Albańskie gangi kryminalne nie chciały pokoju z Serbami w Kosowie. Chciały pozbyć się Serbów. Dlatego uzbrojeni albańscy bandyci nadal nękają Serbów. 28 lutego 2000 roku wydarzył się brutalny atak w Dolinie Presevo w północnej Serbii, którą uważa się za strefę zdemilitaryzowaną. Bandyci nadal sieją spustoszenie. Rabują tureckich robotników wracających przez Kosowo do Turcji. Plądruje się tureckie auta i autobusy, często zdobywając duże kwoty pieniędzy. W Boże Narodzenie 2000, albańscy kryminaliści obrabowali z miliona dolarów 50 obywateli tureckich podróżujących autobusem (norweski dziennik Avisen, 13.01. 2001). Nikt nie interweniował.

Zagraniczne loże masońskie i służby wywiadowcze chcą podzielić również Albańczyków. Dochód z handlu narkotykami nadal rujnuje albańską gospodarkę. Mała albańska produkcja przemysłowa została całkowicie zniszczona przez tzw. gry piramidowe wprowadzone przez agentów izraelskiego wywiadu (Mosad).

Kosowsko-albańskie gangi rabusiów zmusiły uchodźców do zaangażowania w kryminalną gospodarkę: handel bronią, międzynarodowy terroryzm, handel narkotykami, szpiegostwo, prostytucję, przemyt ludzi, porwania, wymuszenia, handel organami I niewolnictwo dzieci. Uprawa marihuany zwiększa się w Albanii, tak jak w Libanie, gdzie wojnę wywołały te same siły.

W sierpniu 2000 roku super-złodziej George Soros skorzystał z okazji by ukraść bogate zasoby złota, srebra, ołowiu, cynku i kadmu w Trepka w północnym Kosowie. Do pomocy miał 900 żołnierzy z NATO. Oficjalnie złodziej (ITT *Kosovo Consortiu* należące do George'a Sorosa) mówił, że dalsze funkcjonowanie kopalni stanowiło zbyt duże ryzyko wobec środowiska, i zostaną umieszczone pod międzynarodową kontrolą.

Gaz łzawiący i stalowe kule oblekane gumą używano przeciwko Serbom, którzy odmówili opuszczenia terenu, kiedy przybyli żołnierze NATO by przejąć kopalnie, najbogatsze w Europie. Już w listopadzie 1999 grupa Międzynarodowy Kryzys pod kierownictwem Sorosa zaczęła spierać się o wywłaszczenie kopalń. Ta tzw. grupa analityczna (front) jest finansowana przez Sorosa i przez brytyjski, francuski i amerykański rząd. Oczywiście wchodzą tu w grę masońskie interesy (szwedzkie czasopismo *Salt*, styczeń / luty 2001, s. 13).

8. 4 – Sprzeciw wobec Nowego Porządku Świata

Na corocznym spotkaniu grupy Bilderberg w niemieckim Baden-Baden, 6-9 czerwca 1991, na którym zadebiutował Bill Clinton, David Rockefeller Jr oświadczył:

"Jesteśmy wdzięczni *The Washington Post, The New York Times, Time Magazine* i innym wspaniałym wydawnictwom, których dyrektorzy bywali na naszych spotkaniach i dotrzymali obietnicy dyskrecji przez niemal 40 lat. . . Niemożliwe byłoby dla nas opracowanie naszego planu dla świata gdybyśmy byli obiektem reflektorów i rozgłosu w ciągu tych lat. Ale świat jest teraz bardziej wyrafinowany i gotowy by maszerować ku rządowi światowemu. Ponadnarodowa suwerenność elity intelektualnej i bankierów światowych jest z pewnością preferowana do krajowej samodeterminacji praktykowanej w minionych wiekach".

Wtedy Clinton był prawie nieznany poza swoim Arkansas. Tylko 2 miesiące później dostał nominację na prezydenckiego kandydata demokratów, a po kolejnych 16 miesiącach William Jefferson Clinton został wybrany na prezydenta Stanów Zjednoczonych, by pomóc wprowadzić Nowy Porządek Świata (NWO).

To polski Żyd Joseph Hieronim Retinger jako pierwszy zgromadził wysokiego szczebla masonów na spotkaniu w holenderskim mieście Oosterbeck, w Bilderberg Hotel 29-31 maja 1954. Bilderbergersi stali się instytucją iluminatów. "Rozpoczęła się nowa rzeczywistość" jak powiedział po spotkaniu doradca ds.

bezpieczeństwa Eisenhovera Charles Jackson. Retinger, mason 33°, zabrał tę inicjatywę również do Wspólnoty Europejskiej i Rady Europy. Opowiadał się za zjednoczoną Europą. Miał nieograniczony dostęp do prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W 1955 roku Bilderbergersi dyskutowali nad potrzebą stworzenia Wspólnoty Europejskiej (EC). Osiemnaście miesięcy później podpisano Traktat Rzymski i EC stała się faktem.

Komitet koordynacyjny Bilderbergersów, który składa się z 3 x 13 (39) członków, decyduje również którzy czołowi politycy stali się bezużyteczni i trzeba ich zastąpić.

12-14 maja 1989, Bilderbergersi spotkali się w La Toja, Hiszpania, gdzie postanowiono że Margaret Thatcher powinno się usunąć ze stanowiska premiera W Brytanii, z powodu jej "odmowy zrzeczenia się brytyjskiej suwerenności na rzecz europejskiego superpaństwa, które zacznie sie pojawiać w roku 1992". Dlatego uważano ją za wroga NWO. Informacja wyciekła i opublikowano ją w amerykańskim dzienniku opozycyjnym *Spotlight*. To okazało się być prawdą. Za jej kadencji została usunięta przez własnych ludzi, brytyjską Partię Konserwatywną. Ten zamach zainscenizowali masoni by utorować drogę dla Stanów Zjednoczonych Europy.

W latach 1980 mason Romano Prodi był członkiem komitetu koordynacyjnego Bilderbergersów. W 1999 mianowano go na przewodniczącego Komisji Europejskiej. Podejmowano próby oskarżenia go o oszustwo we Włoszech. Latem 1998 roku zaproponował by masońscy dyrektorzy otrzymali prominentne stanowiska (Domenico Pacitti, The Guardian, 1.07.1998). Wim Duisenberg już w 1982 był skarbnikiem grupy Bilderberg. W 2004 był szefem Europejskiego Banku Centralnego (ECB). Innymi członkami zarządu ECB, którzy również byli Bilderbergerami, byli Tommaso Padoa-Schioppa, Ottmar Issing i Sirkka Hamalainen.

Podróżując po krajach-kandydatach Europy wschodniej, Romano Prodi powiedział, że poszerzona UE będzie świadkiem wielu przypadków podobnych do tego Austrii. Im większa stanie się UE, tym więcej można oczekiwać takich działań. W łotewskiej stolicy Rydze Prodi podkreślił: "Nie możemy pozwolić krajom członkowskim na podejmowanie własnych decyzji, na których partie będą tworzyć własne rządy. Będą musiały wyznawać te same wartości jak my. Dlatego rygorystyczne zasady, takie jak zastosowaliśmy wobec Austrii, będą tak samo stosowane wobec innych krajów UE. To jest zgodne z nową rzeczywistością" (ZeitFragen, Zurych, 21.02.2000, s. 3)

Prodi powinien powiedzieć, że tu chodzi o NWO. Inaczej mówiąc, każdy rezultat wyborów jest określony zagrożeniem sankcji przez autorytatywne przywództwo UE. 18 listopada 2002 roku (pod znakiem Skorpiona) Komisja UE ogłosiła, że 10 nowych krajów członkowskich zostanie przyjętych 1 maja (święty dzień dla zakonu iluminatów) 2004 roku.

Jedna na trzy decyzje UE jest faktycznie nieważna. Przepisy mówią, że musi być obecna 1 / 3 członków (teraz 732, wcześniej 626) Parlamentu UE. Jesienią 1999 roku frekwencja była niższa niż 20% głosów. Jednak decyzje są przestrzegane. UE łamie swoje własne zasady. Ile wart jest taki rodzaj władzy?

Orzeczenie Europejskiego Sądu wiosną 2000 roku mówiło, że swoboda wypowiedzi może zostać ograniczona, jeśli jest wymierzona przeciwko celom UE. Ograniczenia dotyczą także praw własności i prawa przynależności do lub głosowania za wybraną partią. Bernard Connolly, dyrektor ekonomiczny Komisji Europejskiej w latach 1978-1996, uważał cel tej zasady jako podkopywanie wolności i praw, które teraz istnieją w W Brytanii (The Times, 6.06.2000).

10 kwietnia 1999, *Newsweek* opublikował oświadczenie brytyjskiego premiera Tony'ego Blaira w związku z atakiem NATO na Serbię: "Nie walczymy po to by bronić siebie czy naszych interesów narodowych, ale za nowy internacjonalizm!" Blair jest zdecydowanie człowiekiem odpowiednim dla tajnego bractwa.

O nowym internacjonalizmie mówi się jako o mondializmie, albo częściej – globalizmie, którego celem jest NWO i rząd światowy.

W roku 1974 kanclerz Niemiec Willy Brandt przepowiedział, że demokracja zachodnio-europejska ma tylko 25-30 lat na zdobycie publicznego poparcia. Po tym czasie nieunikniona będzie dyktatura. Inaczej mówiąc, dyktaturę wprowadzi się około 2004, chyba że nasze rządy zaakceptują nowe szaleństwo UE.

Socjalistyczny przewodniczący Komisji Europejskiej Jacques Delors już w 1988 powiedział, że "to przyjdzie jako szok dla członków parlamentów narodowych, kiedy zrozumieją, że w ciągu kolejnych 10 lat, 80% całego ustawodawstwa ekonomicznego, społecznego i podatkowego będzie pochodzić z UE, a nie od organów legislacyjnych państw członkowskich".

Niemiecki dziennik *Die Zeit* 17 czerwca 2004 otwarcie pokazał, że to iluminaci kontrolują wydarzenia wewnątrz UE.

Wiosną 2004 roku nowym przewodniczącym Komisji Europejskiej został wysokiego szczebla mason Jose Manuel Durao Barroso.

W przemówieniu wygłoszonym w Radzie do Spraw Świata [ang. World Affairs Council] w Bostonie 6 stycznia 2000, Patrick Buchanan, prezydencki kandydat Amerykańskiej Partii Reform, zajął stanowisko przeciwko tym planom mondialistycznym czy globalistycznym. Oświadczył, że był gotów poprowadzić masową rewoltę przeciwko rządzącej elicie narodu i mediom za ich ciągłe poparcie dla NWO.

"Po której stronie stoicie" – zapytał Buchanan zgromadzonych dziennikarzy i plutokratów. W przemówieniu obwinił system dwupartyjny, rząd i elitę korporacyjną za promowanie rządu światowego. Podkreślił: "Lojalność wobec NWO to nielojalność wobec Republiki". Zapewnił słuchaczy, że bitwa między patriotyzmem i globalizmem rozpoczęła się w jednym kraju czy innym. Zdaniem Buchanana, masoni są głównymi promotorami globalizmu. Powiedział dziennikarzom, że również walczy z masonerią.

Buchanan zacytował powieść "Nowy Porządek Świata" [The New World Order] (1939) autorstwa socialisty i masona H G Wellsa: "Mnóstwo ludzi. . . znienawidzi NWO. . . i zginie protestując przeciwko niemu. . ."

Buchanan odpowiedział na to tak: "Panie Wells, jesteśmy twoimi malkontentami. Ale nie mamy zamiaru umierać protestując przeciwko twojemu NWO, będziemy żyć walcząc z nim. . . A więc to jest millenijna walka po zimnej wojnie: jest to walka patriotów każdego narodu przeciwko rządowi światowemu, kiedy wszystkie narody oddają swoją suwerenność i znikają. Jest to walka nacjonalizmu z globalizmem, i będzie się toczyć nie tylko między narodami, ale i w narodach".

Buchanan marzył o republice która odzyskała utraconą wolność i suwerenność, kraju który nie chce angażować się w wojnę, chyba że jest atakowany, albo zagrożone są jego interesy, albo naruszany jego honor.

Kiedy prezydent George Herbert Bush rozpoczął swoją nielegalną wojnę z Irakiem prowokując okupację Kuwejtu, dumnie ogłosił, że celem Stanów Zjednoczonych był NWO. Powiedział 16 sierpnia 1990 roku: "Ta inwazja nie będzie tolerowana, bo zagraża Nowemu Porządkowi Świata".

11 września 1990 powiedział w Kongresie: "Z tych trudnych czasów może wyjść nasz piąty cel. . . Kiedy nam się to uda, a tak będzie, będziemy mieć realną szansę na ten Nowy Porządek Świata".

W przemówieniu do Kongresu 6 marca 1991 roku prezydent Bush powiedział: "Teraz zaczynamy widzieć nowy świat. Świat w którym jest realny prospekt Nowego Porządku Świata".

O przemówieniu Patricka Buchanana nie wspomniały główne amerykańskie media. Nawet *The Boston Globe*, jak pisze opozycyjny dziennik *Spotlight*, który później władze zamknęły.

W Stanach Zjednoczonych są piosenki ujawniające prawdziwe cele NWO i podłe czyny masonów dokonywane w imię planowanego systemu.

CD "Ekstremista" [Extremist] piosenkarza protestu Carla Klanga zawiera piosenkę "Oślepieni kłamstwami" [Blinded by the Lies], która rozpoczyna się oświadczeniem prezydenta Busha o jego wizji NWO na horyzoncie. Wokalista narzeka: "Jak mam was przekonać, kiedy wasze uszy nie chcą słuchać? Wasze oczy nie chcą spotkać się z moimi, odwracają się ze strachu". Jak można wyjaśnić sytuację komuś kogo manipuluje się zmysłami i nie może niczego zrozumieć?

Klang pyta jak można znosić ból: "Czy kłamstwa was oślepiły? Tak, wasze oczy oślepiły kłamstwa!" – pyta i odpowiada w swojej piosence. Zastanawia się: "Jak mogę kontrolować to zatruwanie duszy?"

Tytuły innych piosenek: "Chcemy odzyskać tem kraj!", "Jestem przeciwnikiem!", "Zatrzęśmy nimi w ich wieżach z kości słoniowej!", "To nie skończy się aż zwyciężymy", "Jestem nieznanym żołnierzem" ["We Want this Country Back!," "I am the Resister!", "Rock Them in Their Ivory Towers!", "It's not over until we win", "I am the Unknown Soldier"]. Śpiewa również o diabelstwie "banksterów" i "bohaterskich czynach sił pokojowych". Ten CD jednoczy ruchy patriotyczne w wielu krajach.

W 1994 roku David Rockefeller Jr, stwierdził w Radzie Biznesu ONZ: "Stoimy na skraju transformacji globalnej. Potrzebny jest nam tylko duży kryzys i kraje zaakceptują Nowy Porządek Świata".

zdjęcie: Prezydent George W Bush pokazuje iluminacki znak władzy. 18 marca 2003 roku (w święto Purim i w dniu kiedy na stosie spalono Jacquesa de Molaya, i w pełni księżyca) pozwolił Kongresowi wypowiedzieć wojnę Irakowi.

Rozdział 9 - Ukrywana wiedza

Współczesny świat wydaje się być odwrócony do góry nogami. Wszystkie tradycyjne moralne i estetyczne wartości są odrzucane i we wszystkich dziedzinach życia popiera się różne paskudztwa. Dla władz ideologie są na pierwszym miejscu, a ludzka godność na ostatnim, co prowadzi do pogorszenia jakości życia. Dużo się mówi o naszym standardzie życia, ale nie robi się nic by zmienić warunki naszego życia, żeby nasze zdrowie, życie rodzinne, relacje osobiste i możliwości twórcze ulegały poprawie, i nasza wiedza o rzeczywistości faktycznie się poszerzyła – wszystko co charakteryzuje jakościowy i duchowy cel ludzkiego życia.

Podstawową zasadą austriackiego przyrodnika Wiktora Schaubergera (1885-1958) było to, że powinniśmy naśladować przyrodę a nie próbować 'korygować' ją dziwnymi działaniami zakłócającymi. Uważał, że technikę powinniśmy opierać na implozji, wewnętrznym ruchu spiralnym energii, ściągającym się w kierunku centrum, w przeciwieństwie do naszej dzisiejszej techniki, która opiera się na eksplozji, ruchu do zewnątrz, ekspansywnym i poruszającym się w linii prostej. Technika implozji osiąga sferę antymaterii, a tym samym konstelacji ciężkości.

Wiktor Schauberger zaczynał jako skromny leśnik bez wyższego wykształcenia, ale ze znajomością biologii, fizyki i chemii. Miał wyjątkowe wyczucie i zrozumienie ruchów wody w przyrodzie, i swoje obserwacje wykorzystał do nakreślenia nowego podstawowego pojęcia hydrodynamiki, co początkowo uczyniło go celem pogardy kół akademickich. Jednym z jego pomysłów było to, że woda jest krwią przyrody.

Schayberger napisał: "Nasza technika jest śmiertelna. Poza strasznym marnotrawieniem węgla i ropy, które mają istotniejszą rolę do odegrania w przyrodzie niż być spalone w wariacko pracujących maszynach, ta technika także pozostawia ekskrementy, produkty odpadowe, zatruwające i zanieczyszczające naszą całą przestrzeń życiową".

Najgorszym przykładem dzisiejszej technologii jest energia nuklearna, uzyskiwana przez rozbijanie atomów. Silnik implozji nie wymaga żadnego paliwa. Jego energia pochodzi z przyrody. Do jego pracy potrzebne są jedynie powietrze i woda. Zasadą implozji jest ruch twórczy, podczas gdy obecna technika opiera się na ruchu destrukcyjnym.

9. 1. Niechciane wynalazki

Masoni nie pozwolą na tę naturalną technologię. Zatrzymano zbyt wiele bardzo pożytecznych wynalazków. Masoni chętnie zabiją żeby powstrzymać deweloperów naturalnych technologii, i upierają się przy mówieniu kłamstw, że nie ma żadnej alternatywy. Wiodącym masonom udało się zablokować silnik antygrawitacyjny, zbudowany w USA już w latach 1950, który mógłby uczynić zbędnymi napędzane na paliwo samochody i samoloty. Ten silnik umożliwiłby budować własne "latające talerze". Liderzy masońscy ukrywają tę istotną wiedzę i karmią nas dezinformacją wyłącznie w celu szkodzenia nam.

Na początku lat 1900, hiszpański wynalazca Julio Pinta Silva wymyślił pociąg, który był szybki, cichy,

energooszczędny, przyjazny środowisku i bezpieczny (Trainlin), ale nikt go nie chciał. Dla niezależnych ekspertów Trainlin był sensacją z powodu liniowego silnika, składającego się z samej szyny jako jego części. Silnik wytwarza pole magnetyczne, które razem z torami napędza pociąg. Nie ma żadnej potrzeby na transmisje siły przy pomocy wałów napędowych i przełączników. Dzięki temu pociąg jest wyjątkowo cichy, elastyczny i wydajny. Pinto Silva mówił, że socjaliści byli największymi wrogami nowego pociągu, pomimo że był najtańszy i najlepszy.

W każdym normalnym społeczeństwie taki naturalny wynalazek byłby przyjętym z wielkim zadowoleniem. W świecie chciwych masonów takie wynalazki sie odrzuca. Można wyliczyć dużo więcej bardzo korzystnych wynalazków.
Dr Hulda Regehr Clark, autorka słynnego dzieła "Leczenie wszystkich chorób" [w Polsce wydana pt. "Kuracja życia", The Cure for All Diseases] (San Diego 1955), znalazła prostą metodę leczenia niedziedzicznych chorób, łącznie z AIDS. Zaleca unikanie narażania organizmu na wyjątkowo toksyczne solwenty i usunięcie z niego pasożytów. Pomogła ludziom w wielu krajach wyleczyć się z poważnych chorób. Grożono jej procesami sądowymi. 20 września 1999 roku aresztowano ją w San Diego i wysłano do Indiany, gdzie oskarżono ją o praktykowanie medycyny bez licencji. Większość pacjentów w jej klinice stanowili umierający pacjenci, a pod jej opieką stan ich zdrowia się poprawiał.

Amerykański dziennikarz śledczy Ed McCabe zalecał i zachęcał wielu poważnie chorych pacjentów, w tym HIV pozytywnych, żeby podjęli sie leczenia zwiększonym poziomem tlenu w organizmie. Władze nie były szczęśliwe z powodu udzielania pomocy dużej liczbie pacjentów, i żeby zatrzymać go w roku 1997, sfałszowały przestępstwo podatkowe, co wysłało go do więzienia na 17 lat, oprócz kary w wysokości $250.000.

Nie pomogło przedstawienie przez niego ogromnej ilości dokumentów o pacjentach z AIDS, którzy po leczeniu tlenem stali się HIV negatywni. Ed McCabe został uwięziony i traktowany jak bardzo niebezpieczny przestępca.

Dr James Boyce, który stosował podobne leczenie, został również uwięziony na podstawie sfabrykowanych zarzutów. Lekarze którzy naprawdę pomagają chorym są prześladowani. Ale lekarze którzy źle diagnozują, wywołują poważne szkody a nawet zabijają swoich pacjentów dostają tylko upomnienie. Taka jest standardowa procedura w społeczeństwie rządzonym przez masonów. W 1991 roku dr Joel Wallach powiedział, że amerykańscy lekarze zabijają rocznie 300.000 pacjentów na skutek braku wiedzy i zaniedbania.

Kiedy kontrolowana przez masonów FDA zrozumiała, że zbyt wielu pacjentów onkologicznych wyzdrowiało dzięki terapii witaminą B17, zakazano jej w USA. To wpłynęło na organy administrujące żywnością w innych krajach do tego stopnia, że obecnie witamina B17 jest nielegalna na całym świecie, uznana za niebezpieczną i toksyczną.

W 1974 roku dr Stewart M Jones z Kalifornii został oskarżony o leczenie swoich pacjentów onkologicznych letrilem - witaminą B17 (G. Edward Griffin "Świat bez raka: historia witaminy B17" [World without Cancer: The Story of Vitamin B 17] Westlake, 2000, s. 22).

Ta sama FDA wcześniej zakazała witaminę B12, która jest istotna jako najbardziej odżywcza substancja dla układu nerwowego. Obecnie wszystko może zależeć od tej witaminy, utrzymującej w równowadze nasz system nerwowy (mózg i nerwy). Przemycanie witaminy B12 stało sie tak powszechne i protesty tak głośne, że FDA ustąpiła i zalegalizowała ją. Ale nadal ukrywa informacje o właściwościach B12. Opinia publiczna nie ma pojęcia o skuteczności B12 w leczeniu chorych umysłowo ludzi, łącznie z cierpiącymi na demencję starczą i depresję.

W lutym 2001 roku UE zakazała prawie 300 witamin i miinerałów od lipca 2005 roku. Czternastu duńskich lekarzy, m.in. lekarz radiowy Carsten Vagn-Hansen, Claus Hancke i Bruce Philip Kyle wykazali duńskim organom zdrowia znaczenie uniemożliwiania leczenia chorób przy pomocy naturalnych substancji odżywczych. Twierdzili, że Dania powinna odrzucić tę zbrodniczą dyrektywę unijną. Ci lekarze mówią, że dyrektywa UE może mieć bardzo poważne konsekwencje dla zdrowia publicznego i kosztów opieki medycznej w Danii.

Wielu tzw. wykształconych ludzi popełniało ogromne okrucieństwa, za które byli chwaleni publicznie. W 1949 roku Egaz Moniz otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny za wymysł lobotomii. Szwedzka gazeta *Svenska Dagbladet* stwierdziła 10.12.1995 roku, że "żadnemu zdrowemu na umyśle psychiatrze nie

przyjdzie do głowy wiercenie dziury w czaszce pacjenta i przecięcie nerwów do płatów czołowych mózgu, żeby próbować wyleczyć w ten sposób pacjenta z psychozy".

Masoni zrobili wszystko żeby prawie zapomniano o jednym z największych geniuszy, Nikola Tesli. On wymyślił żarówkę (którą skradł Edison), prąd zmienny, światło neonowe i radar. Dzięki pomocy finansowej Johna Jacoba Astora zbudował bardzo zaawansowane laboratorium w górach Colorado. Eksperymentował z bezprzewodową transmisją energii elektrycznej i odniósł sukces, m.in. w zapalaniu lamp i prowadzeniu małych silników na odległość 20-25 km od laboratorium.

Po jego śmierci 7 stycznia 1943 roku, agenci FBI przeszukali jego pokój w nowojorskim hotelu St Regis, otworzyli sejf i opróżnili go ze wszystkich dokumentów (John J. O'Neill, "Szczodry geniusz: życie Nikola Tesli" [Prodigal Genius: The Life of Nikola Tesli], Nowy Jork, 1944). Wszystkie jego wynalazki, które ułatwiłyby nam życie, zostały zatrzymane. Masonem który uniemożliwił nam korzystanie z jego przyjaznych środowisku wynalazków był J P Morgan.

Czy nie wydaje się dziwne to, że choć nastąpił ogromny rozwój w niektórych dziedzinach, to używany przez nas w autach silnik zapłonowy nie zmienił się w ogóle na przestrzeni 100 lat? Na pewno były jakieś pożyteczne sugestie, ale firmy masońskie zrobiły wszystko, żebyśmy nie mieli dostępu do przyjaznych środowisku aut.

Najnowszym tego przykładem jest auto na sprężone powietrze. Koszt byłby 1 cent / km, i zbiornik wystarczyłby na dystans 200 km. Auto waży jedynie 700 kg, może osiągnąć prędkość 130 km / godz. Wynalazcy Guyowi Negre grożono śmiercią, ponieważ kapitalistyczni masoni stracą biliony dolarów gdyby takie nowe, przyjazne środowisku auto stało się rzeczywistością. Nie wolno na to pozwolić. Masoni nie sprzeciwiają się naszym zgonom w wyniku efektu cieplarnianego wywołanego emisją dwutlenku węgla do atmosfery.

9. 2. Skutki uboczne szczepionek

Masońska broszura "W złocie i błękicie" [In Gold and Sky Blue] (Turku, 1992, s. 25) mówi, że "masoni byli pionierami i promotorami szczepień". Faktycznie był to mason i lekarz Edward Jenner, który w 1876 roku rozpoczął promocję szczepionek 'ochronnych', z czego masoni są dumni (John Hamill, Robert Gilbert, "Masoneria: święto rzemiosła" [Freemasonry: A Celebration of the Craft], Londyn, 1998, s. 128). Edward Jenner był członkiem angielskiej Loży 270 Wiara i Przyjaźń w Berkeley (ibid, s. 235). Publikacje Jennera wyraźnie pokazują, że dobrze wiedział o tym, iż zachorowanie na jakąś chorobę nie daje człowiekowi odporności. Ani nie dają jej szczepionki. Ale opowiadał się za czymś co było całkowicie nienaturalne i bardzo niebezpieczne.

Dr Viera Scheibner (Australia), światowy ekspert w dziedzinie szkód poszczepiennych, odkryła związek między potrójną szczepionką przeciwko błonicy, kokluszowi i gruźlicy [DWT] i nagłym syndromem zgonu, który teraz udowodniono naukowo. Wiele dzieci stało się kalekami na całe życie.

Wiele dzieci stało się autystycznymi zaraz po szczepionce. Jak mówi badanie przeprowadzone w Kalifornii i opublikowane w marcu 1999, liczba zachorowań na autyzm wzrosła o 273% w ostatnich 10 latach. Tylko w 1999 roku zanotowano 1.685 nowych przypadków ("Autyzm 99: kryzys narodowy" [Autism '99: A National Emergency], Yazbak, 1999). W tym samym okresie w Maryland ta liczba zwiększyła sie pięciokrotnie. Autyzm wystąpił u jednego na 149 dzieci. Ostrzeżenia o tym związku słyszane były od lat, ale lekarze-ignoranci nadal głoszą mity, że szczepionki są całkowicie nieszkodliwe. Prawda jest taka, że szczepionki są przyczyną dużej liczby zgonów i niepełnosprawności drogo kosztujących podatników. Viera Scheibner napisała książkę "Szczepienia: 100 lat akademickich badań pokazują, że szczepionki to atak medyczny na system odpornościowy" [Vaccination: 100 Years of Orthodox Research Shows that Vaccines Represent a Medical Assault on the Immune System] (Mary-borough, Australia, 1997), w której przedstawia sposoby jakimi nas oszukano i skrzywdzono. Nie można zapobiec bólowi głowy biorąc aspirynę, jak mówi dr Scheibner. Nikt przy zdrowych zmysłach nie zrobiłby tego. Szczepionki mają tak małe znaczenie.

Prawdziwymi zwycięzcami są firmy farmaceutyczne produkujące szczepionki. Do 80% wszystkich szczepionek aplikowanych dzieciom produkują laboratoria kontrolowane przez masońską rodzinę Rockefellerów.

Prof. Antoine Bechamp (1816-1908) jest nadal wirtualnie nieznany. Nie otrzymywał finansowania na swoje badania. Interesował się głównie wpływem mikroorganizmów na organizm człowieka. Podkreślał fakt, że tak długo jak właściwie odżywiamy się i żyjemy, bakteria będzie nam służyć. Tam gdzie nie ma równowagi, komórki tracą wiele istotnych minerałów, i wirus i bakteria atakują osłabione komórki.

Bechamp udowodnił, że żywe komórki zawierają pewne małe granulki zwane mikrozymami, które mają unikalne właściwości enzymatyczne i poruszają się metodą oscylacyjną. Ich obecność we krwi potrzebna jest w tworzeniu strupów w przypadku ran. Mikrozymy mogą przetrwać temp. do 30°C, i pozostają długo po śmierci organizmu gospodarza. Mogą rozwijać, hodować i generować bakterię (Antoine Bechamp, "Krew i jej trzeci element anatomiczny" [The Blood and its Third Anatomical Element], Filadelfia, 1911).

Według Bechampa choroba rozwija się w organizmie kiedy wystarczająco zakłócone są stan wewnętrzny i naturalna równowaga i zmniejszone napięcie elektryczne w komórkach. Zdrowa komórka ma napięcie 60-100 mV, podczas gdy komórka rakowa ma 20 mV. Odkrył to dr Robert Becker w latach 1920 (Robert Becker, Gary Selden, "Elektryczność organizmu: elektromagnetyzm i podstawa życia" [The Body Electric: Electromagnetism and the Foundation of Life], Nowy Jork, 1985).

Inny francuski naukowiec, Louis Pasteur (1822-1895) stwierdził, że chorobę wywołują wszystkie mikroorganizmy, zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz organizmu, i dlatego muszą być kontrolowane przez stosowanie szczepionek. Otrzymywał ogromne środki. Poparcie tego twierdzenia było okazją do zarabiania ogromnych pieniędzy jednocześnie szkodząc ludziom. Głównym źródłem funduszy Pasteura byli paryscy Rotszyldowie, zwłaszcza Gustaw Rotszyld. Intensywna propaganda masońska przyniosła Pasteurowi sławę. Na łożu śmierci (dla człowieka wychowanego w katolickim kraju najważniejszy moment), 28 września 1985 roku, wycofał się ze swojej błędnej, uproszczonej teorii następującymi słowami: "Mikroby są niczym, środowisko jest wszystkim!" Masoni nic nie zrobili żeby propagować tę fundamentalną prawdę.

W dziedzinie mikrobiologii medycznej, teoria Pasteura nadal stanowi podstawę walki z bakterią penicyliną i innymi antybiotykami.

Na początku lat 1900, wielu wybitnych naukowców i patologów nałykało się zaraźliwych bakterii cholery w desperackiej próbie zmienienia sposobu myślenia elity rządzącej społeczeństwem. Nie było nic gorszego niż lekka biegunka, chociaż w organizmach naukowców wykryto aktywną bakterię. Elita nie chciała tego zauważyć, gdyż mieli żywotny interes w kontroli mikroorganizmów szczepionkami.

Środowiska lekarskiego nie interesuje sprawdzanie faktów za oficjalnym oświadczeniem, że szczepionki są najbardziej skuteczne. Prawda jest taka, że materiał dostępny w literaturze medycznej jasno pokazuje, że szczepionki mogą być całkowicie nieskuteczne w zapobieganiu choroby, podczas gdy witaminy i minerały są w tym zakresie niezawodne.

Ignoranccy członkowie środowiska lekarskiego uważają, że szczepionki są obecnie głównym powodem niskiej zachorowalności. Ale dane statystyczne pokazują, że spadek współczynnika zachorowalności na choroby zakaźne rozpoczął się przed kampaniami szczepionkowymi w latach 1900. Ponadto powszechne choroby dziecięce w żaden sposób nie szkodzą, a faktycznie są krokiem na drodze do rozwoju systemu immunologicznego. Szczepionki spowodowały również znaczny wzrost zachorowań na polio, po wielu latach stałego spadku. Obecnie w USA szczepionki są jedyną przyczyną polio. Alternatywy do szczepionek, które udowodniły, że są bezpieczne, były dostępne przez wiele lat, ale tę informację się ukrywa. Pracownicy publicznego sektora służby zdrowia ryzykują zdrowie i dobro jednostek poprzez utrzymywanie mitów o szczepionkach.

Po dokładnym zbadaniu literatury medycznej na temat szczepień, dr Viera Scheibner doszła do następującego wniosku: "Nie ma żadnych dowodów na to, że szczepionki mogą zapobiec chorobie. Wręcz przeciwnie, jest wiele dowodów na to, że wywołują poważne skutki uboczne".

Szwedzka Agencja Produktów Medycznych (*Lakemedelsverket*) nie uznała nawet jednego skutku ubocznego wynikającego ze szczepionek dziecięcych w ostatniej dekadzie. Ale w tym samym okresie szereg firm farmaceutycznych zapłacił miliony dolarów kompensacji 20 szwedzkim dzieciom poważnie skrzywdzonych przez szczepionki.

W ostatnich kilku latach w USA uznano tysiące przypadków skutków ubocznych po potrójnej szczepionce na świnkę, odrę i różyczkę. Fundusz federalny na szkody poszczepienne wypłacił $800 mln dla 1.400 rodzin w tym samym okresie, wyłącznie tych rodzin, które mają środki finansowe na procesy sądowe, i informacje konieczne do wykazania związku i zdobycia wsparcia w literaturze medycznej. Ich dzieci były zdrowe, rozwijały się prawidłowo do czasu szczepionki, po której zaczęły gorączkować, zapadały w śpiączkę lub zaczęły mieć konwulsje. Ich sytuacja wtedy stała się chroniczna, i u niektórych z nich rozwinął się autyzm.

Po I wojnie światowej w latach 1918-1919, kiedy zaczęto stosować szczepionki przeciwko hiszpańskiej grypie, zmarło co najmniej 25.000.000 ludzi na świecie (w Indiach ponad 12 mln, we Włoszech 400.000 i 38.000 w Szwecji).

Kraje które nie mogły sobie pozwolić na amerykańską szczepionkę (Grecja, Egipt), zostały oszczędzone. W tych krajach nikt nie zachorował.

Nazwa 'hiszpańska grypa' pochodzi stąd, że Hiszpania, neutralna w I wojnie światowej, nie miała cenzury i nie miała interesu w ukrywaniu strat powstałych w wyniku epidemii, podczas gdy walczące potęgi straty te utrzymywały w tajemnicy. Prawdziwym źródłem pochodzenia hiszpańskiej grypy były Stany Zjednoczone, gdzie żołnierze byli zaszczepieni przeciwko możliwym chorobom zakaźnym. Zachorowało ponad 500 mln ludzi. Szczepionki uśmierciły miliony osób, i programy szczepień nadal kontynuowano.

Prezydent Clinton przyznał, że szczepionka przeciwko tężcowi wysłana do krajów trzeciego świata spowodowała bezpłodność u ogromnej liczby kobiet (The Idaho Observer, październik 1999).

W książce "Nowe wirusy: AIDS i ebola – przyroda, przypadek czy zamierzone" [Emerging Viruses: AIDS and Ebola Nature, Accident or Intentional] Dr Len Horowitz wykazał jak amerykański Departament Stanu na początku lat 1970 próbował stworzyć skuteczną broń biologiczną. Broń którą udało im się stworzyć obecnie znana jest pod nazwą AIDS. Cynicznie, nazwa AIDS (Acquired Immune Deficiency Syndrome = nabyty syndrom braku odporności) jasno mówi, że jest to przypadek nabytego braku odporności. W jaki sposób został on nabyty? Poprzez szczepionkę. Oficjalne dokumenty pokazują, że zainfekowaną HIVem szczepionkę polio zaaplikowano wielkiej liczbie ludzi w Afryce, zanim wybuchła epidemia.

Według oficjalnych informacji, do wiosny 2004 roku z powodu AIDS zmarło 30 mln ludzi. W tym samym czasie na całym świecie zakażonych było 38 mln ludzi. Tylko w roku 2002 zakażonych było 5 mln. Dr Horovitz wykazał na podstawie licznych dokumentów, jak pod przykrywką szczepionki przeciwko zapaleniu wątroby typu B przekazano HIV dużej liczbie homoseksualistów w Nowym Jorku i San Francisco, którzy wtedy mieli być odpowiedzialni za szerzenie AIDS w Ameryce.

Szkodliwe szczepionki są nadal wysyłane do rozwijających się krajów jako próba zwalczania malarii. Mason Bill Gates, właściciel Microsoft, sam przekazał $750 mln na program szczepionkowy dla krajów trzeciego świata.

W obszernym artykule na temat szkód wywoływanych przez szczepionki, opublikowanym w niemieckim czasopiśmie *Natur-Heilpraxis* (No. 11, 1988), wykazano skutki uboczne powstałe w wyniku wszystkich szczepionek. Ingerencja szczepionek w system odpornościowy była powodem, m.in. zachorowania na cukrzycę. Z tego powodu dwojgu niemieckim dzieciom z Rheinland-Pfalz przyznano odszkodowania. Wykazano, że szczepionka przeciwko śwince wywołała paraliż. Jedno dziecko straciło zupełnie wzrok i stało się spastyczne po otrzymaniu potrójnej szczepionki przeciwko błonicy, kokluszowi i tężcowi, zawierającej liczne substancje toksyczne, m.in. aluminium. Bardzo uszkodzono mu mózg. Szkody poszczepienne uznano. Dzieci zachorowały na chroniczne reumatoidalne zapalenie stawów, wykryto symptomy demencji i stwardnienia rozsianego, a niektóre nawet zmarły w wyniku szczepionki.

Podczas Wojny w Zatoce na amerykańskich żołnierzach wypróbowano eksperymentalne szczepionki. Weterani wojenni twierdzą, że wśród dzieci urodzonych po wojnie, u 1 na 3 wystąpiły wrodzone deformacje lub inne uszkodzenia. Żołnierze nie mieli szansy żeby odmówić jej przyjęcia. Syndrom Wojny w Zatoce jest podobny do AIDS, niszczy system odpornościowy. Do tej pory nie ma metody jego leczenia.

W książce "Szczepionka: milczący zabójca" [Vaccination: The Silent Killer], Ida Honorof i Elanor McBean wskazują na ogromne szkody wywoływane przez szczepionki.

Dr Guylaine Lanctot, kanadyjski autor bestsellerowej książki "Lekarska mafia" [The Medical Mafia] (Coaticook, 1995), napisał w kanadyjskim czasopiśmie medycznym *Medical Post*: "Administracja medyczna nadal kłamie. Szczepienia były zabójcze dla systemu odpornościowego. Faktycznie wywołują wiele chorób. W rzeczywistości szczepionkami zmieniamy swój kod genetyczny. . . Za 10 lat dowiemy sie, że największą zbrodnią przeciwko ludzkości były szczepionki".

Czy możemy spodziewać się czegoś lepszego od masonów?

9. 3. Niebezpieczne substancje

Obecnie na rynku dostępnych jest ponad 24.000 produktów farmaceutycznych, z których 98% nie ma potwierdzenia skuteczności terapeutycznej. Dzisiaj lekarze rozumieją, że po 5,5 latach edukacji medycznej, nie nauczyli się nawet jednej metody przywracania zdrowia. Skutki uboczne leków są czwartą glowną przyczyną zgonów w USA. Każdego roku jest 140.000 zgonów spowodowanych lekami. Szwedzka gazeta *Svenska Dagbladet* (17.05.2000) stwierdziła, że w Szwecji środki przeciwbólowe zawierające substancję aktywną DXP, która powoduje 200 zgonów rocznie. Od lat 1970, tysiące osób w Szwecji zmarły w wyniku przyjmowania tej substancji. Agencja Produktów Medycznych (*Lakemedels-verket*) nadal nie jest zainteresowana żadną alternatywą. 26 listopada 1999 roku, szwedzka prasa doniosła, że 1 na 7 pacjentów odczuwa szkodliwe skutki uboczne leków.

Hoechst, Bayer i BASF, wszystkie firmy farmaceutyczne kontrolowane przez masonów, przewodzą w międzynarodowych wysiłkach ukrywania informacji o witaminach i innych naturalnych metodach leczenia.

Istnieje niechęć do przyznania, że najbardziej powszechne choroby są bezpośrednim wynikiem niedoboru witamin, a więc możliwe jest zapobieganie im w sposób naturalny. Zdrowi ludzie mają znacznie większą odporność na manipulację, niż niezdrowi. Każda choroba fizyczna powstaje w wyniku nierównowagi emocjonalnej, i ma, oczywiście, zasięg indywidualny. Z tego powodu elita władzy robi wszystko by nas truć różnymi syntetycznymi dodatkami do żywności. Niektóre substancje dodawane do produktów żywnościowych są łatwe do uniknięcia. Opinia publiczna już wie, że spożywanie cukru prowadzi do próchnicy, chorób serca i cukrzycy. Cukier zużywa zasoby minerałów w organizmie. Zdrowszą alternatywą jest miód i nierafinowany cukier trzcinowy. Zastępowanie cukru rafinowanymi i toksycznymi chemikaliami takimi jak aspartam jest całkowicie bezsensowne. Aspartam rozpada się na metanol (który wywołuje ślepotę), formaldehyd (neurotoksyna) i kwas mrówkowy (silnie żrąca ciecz znajdująca się w truciznie mrówek).

Aspartam przypadkowo odkryto w 1965 roku, kiedy chemik James Schlatter z C D Searle Co. pracował nad leczeniem wrzodów / ropni. Aspartam jest jedną z najbardziej niebezpiecznych substancji używanych do słodzenia żywności, stosowanej każdego dnia. Aspartam w literaturze technicznej uważany za toksynę chemiczną, może wywoływać niepokój, depresję, konfuzję, zawroty głowy, drgawki, zaburzenia snu, chroniczne zmęczenie, suche i bolesne oczy, zakłócenia wzroku, nadciśnienie, nadwagę, swędzenie, wymioty, zanik pamięci, konwulsje i inne symptomy. Aspartam może również powodować guzy mózgu, epilepsję, choroby Parkinsona i Alzheimera.

Producentem aspartamu jest firma Monsanto, kontrolowana przez Roberta Shapiro (prezes i dyrektor wykonawczy), wysokiego stopnia mason i członek grupy Bilderberger. Monsanto przeniosła swoją międzynarodową sekcję z St Louis do Brukseli. Każda próba zakazu używania aspartamu była nieudana. Sprzeciwianie się destrukcyjnej międzynarodowej sieci masońskiej okazało się zbyt trudne.

Charlotte Erlandsson-Albertsson, profesor chemii medycznej i fizjologicznej w Lund, Szwecja, w swojej opinii w dyskusji na temat sztucznego słodzika aspartamu stwierdziła (Dagens Nyheter, 19.05.2000), że aspartam stanowi ryzyko dla zdrowia i podkreśliła znaczenie usunięcia lub znacznego zmniejszenia wykorzystania tej substancji jako dodatku do żywności. Nadal pozostaje głosem wołającego na pustyni.

Aspartam zabija komórki mózgowe, jak mówią badania przeprowadzone przez norweski Uniwersytet Nauki i Technologii w Trondheim. Szczególnie atakowanymi przez aspartam są te obszary mózgu, które odpowiadają za nasze zdolności do uczenia się.

W Stanach Zjednoczonych połowa społeczeństwa używa dużej ilości aspartamu. Ponad 3.000 produktów spożywczych zawierają aspartam, wśród nich tzw. napoje lajt. Zakazano go na bardzo krótko. Siły które

chciały utrzymać tę substancję na rynku były zbyt potężne, i aspartam wkrótce ponownie został przywrócony.

W przeciwieństwie do tego, władze zakazały używania środka pn. Stevia w Szwecji, japońskiej rośliny używanej od wielu lat jako naturalnego słodzika. Stewia nie daje żadnych skutków ubocznych. Powód tego zakazu był bardzo prosty: Stewia mogła wygrać z aspartamem.

Aspartam jest również składnikiem wodorotlenku magnezu, związku magnezu dostępnego bez recepty. Ale na związki magnezu bez aspartamu wymagana jest recepta. Aspartam sprzedawany jest także jako Nutra Sweet, Canderel i Equal.

Podstępnymi metodami jesteśmy zmuszani do konsumpcji różnych narkotyków. W książce "Między dwoma stuleciami" [Between Two Ages] (Nowy Jork, 1970, s. 10), mason Zbigniew Brzezinski mówi, że w nowej erze technotronicznej intencją elity jest poszerzenie kontroli umysłu poprzez wprowadzanie środków biochemicznych. Nowa dyktatura utrzymuje się dzięki nowoczesnej technologii.

W styczniu 2001 roku kontrolowany przez masonów belgijski rząd uchylił zakaz palenia konopi lub marihuany.

"Badanie substancji zaklasyfikowanych jako narkotyki w Szwecji pokazuje, że pierwotnie prawie w 100% wykorzystywano je w celach medycznych, zanim wprowadzono je jako substancje uzależniające" (Borje Olsson, "Geneza problemu narkotykowego" [Narkotikaproblemets bakgrund] Sztokholm, 1994).

Prawie 200.000 Szwedów jest uzależnionych od środków uspokajających i antydepresyjnych. Koszt tego rozległego uzależnienia szacuje sie na $280-300 mln rocznie. Rozwiązaniem byłyby duże dawki witaminy B12.

Duża liczba dzieci w USA i w Europie zachowuje się jak zombie, zmuszana przez środowisko medyczne do używania amfetaminy.

Kwasy nasycone stanowią niebezpieczeństwo dla zdrowia i tanią opcję dla przemysłu spożywczego. Obecnie wykorzystywane są także w produkcji czekolady, w przeciwieństwie do wcześniejszego użycia tłuszczów nienasyconych. Proctor & Gamble, firma kontrolowana przez międzynarodową masonerię, wprowadziła na rynek syntetyczny tłuszcz pod nazwą Olestra. Przeprowadzone przez tę firmę badania pokazują, że może on wywoływać problemy gastryczne.

Tłuszcze naturalne zapewniają ochronę przed nowotworami i infekcjami, i zawierają substancje odżywcze rozpuszczane w tłuszczach, takie jak karotenoidy i witaminy A i E, które odgrywają ważną rolę w zwalczaniu infekcji, nowotworów, chorób serca i wątroby, jak również dolegliwości prostaty. Badania Proctor & Gamble wyraźnie pokazują, że Olestra redukuje zasoby organizmu w środki odżywcze rozpuszczalne w tłuszczach, blokując przyswajalność tłuszczu.

Olestra może zwiększać niedobór witamin A, D i E, co z kolei może powodować osteoporozę, osłabienie systemu odpornościowego, choroby serca i inne problemy.

Proctor & Gamble wiedzieli, że Olestra była niebezpieczna dla zdrowia, ale mimo to sprzedawali ją. Karotenoidy luteina, zeaksantyna i beta-karoten zawierają istotne blokujące raka substancje, które również zapobiegają chorobom oczu takim jak zwyrodnienie plamki żółtej (zaburzenie widzenia).

Olestra obniża zawartość karotenoidów o około 10%, co może doprowadzić do wzrostu o 390-800 liczby przypadków zwyrodnienia plamki żółtej rocznie tylko w USA, nie mówiąc o możliwych skutkach na całym świecie. Zasoby organizmu w karotenoidy są znacznie obniżone kiedy spożywa się jedynie 3 g Olestry dziennie. Jest to ilość zawarta w garści chipsów ziemniaczanych. Informacja na temat ilości potrzebnej do obniżenia zawartości rozpuszczalnych w tłuszczach witamin jest tajna.

W 1989 roku Batelle Research Instutute w Columbus, Ohio, wykazał, że fluor jest substancją wysoko rakotwórczą. Badanie przeprowadzone było na zamówienie Państwowego Instytutu Nowotworów w USA, ale jego wyniki utajniono. Nie ma żadnych innych badań wspierających teorię, że fluor zapobiega próchnicy. Pomysł, że fluor chroni przed próchnicą zębów to mit. Jest to również wielka tragedia. Fluorek sodu powoduje 50% pogarszania się stanu zębów i o 12% zwiększa liczbę dzieci z syndromem Downa, jak również liczbę osób cierpiących na chorobę Alzheimera.

W tym samym czasie szwedzka prasa kontynuuje fałszywą propagandę: "codzienne płukanie fluorkiem ratuje zęby".

Przed i podczas II wojny światowej, niemieccy naukowcy odkryli, że kiedy człowiekowi poda się neurotoksyczny fluorek sodu, staje się bierny i uległy. Powodem tego jest to, że fluorek sodu uszkadza kontakt między mózgiem i korą mózgową. W 1939 roku berlińscy naukowcy wyprodukowali 'sarin', gaz nerwowy zawierający fluorek.

W roku 1940 władze sowieckie zaczęły dodawać fluor do wody pitnej w swoich obozach koncentracyjnych w celu wywołania dezorientacji psychicznej u przetrzymywanych w nich więźniów politycznych.

W 1942 roku Niemcy były największym na świecie producentem aluminium. Produktem odpadowym był fluorek sodu, który wykorzystywano na więźniach w obozach koncentracyjnych.

Fabryki aluminium produkują ogromne ilości fluorku sodu. Fabrykę ALCOA (Aluminium Company of America) założył Andrew W Mellon (1855 1937). Był szefem Mellon National Bank i sekretarzem skarbu w latach 1921-1932. Masonem został w Pittsburgu, Pensylwania, w 1928 roku.

W 1947 roku prawnik ALCOA, Oscar Ewing, został mianowany na dyrektora Federalnej Agencji Bezpieczeństwa (FSA). Swoich wpływów użył do wprowadzenia fluoryzacji wody pitnej.

IG Farben, która rozpoczęła te badania, nadal funkcjonuje pod innymi nazwami. Ich firma zależna Crest produkuje pastę do zębów. Toksyczny fluorek sodu jest teraz składnikiem większości past do zębów. Ale opinia publiczna nie wie o tym, że zęby można chronić fluorkiem wapnia, który nie jest toksyczny. Władze nie są zainteresowane udostępnieniem tej informacji.

W książce "Przepis na zdrowie" [Recept pa halsa], Sztokholm, 1990, s. 104 i 112], szwedzki prof. Olof Lindahl, ujawnia oszustwo fluoru w rozdziale zatytułowanym "Trucie fluorkiem": "Nasza wiara w korzystne właściwości fluoru, według mnie jest jednym z największych błędów medycznych naszych czasów. Faktycznie, zalecany poziom dawki fluoru (1 ppm) jest wyjątkowo szkodliwy z upływem czasu. 1 ppm (cząsteczka na milion) odpowiada jednej cząsteczce fluoru na każdy milion cząsteczek wody, lub 1 mg fluorku / 1 l wody.
Ujawniony w USA dokument stanowi pewny dowód na to, że fluor jest przyczyną raka kości. To może prowadzić do zakazu stosowania wszystkich dodatków fluoru. Większość dentystów, jak również opinia publiczna, wierzą w tę niebezpieczną propagandę o fluorze.
Fluor jest silną toksyną enzymatyczną. Enzymy są smarami organizmu, ułatwiającymi wszystkie reakcje chemiczne. Bez enzymów zatrzymuje się cały metabolizm, zwalniają się procesy życiowe i umieramy. Złe i uszkodzone enzymy powodują ogólne osłabienie".

Lindahl podkreśla to, że w organizmie jest kilka tysięcy enzymów, każdy z nich kontroluje specyficzną reakcję chemiczną. 1 ppm fluoru, zalecana dawka w wodzie pitnej, redukuje działalność enzymów o 50% lub więcej. Fluor niekorzystnie wpływa na zawartość genetyczną DNA, oraz degeneruje i osłabia tkankę łączną. Badania na zwierzętach pokazały uszkodzenie chromozomów w produkcji spermy.

Lindahl stwierdził: "Również wśród ludzi istnieje powiązanie z wrodzonym stanem syndromu Downa (mongolizm). . . W zwykłych komórkach. . . ryzyko zachorowania na raka wzrasta. Propaganda fluorowa z połowy lat 1900 jest przykładem łatwości z jaką establiszment medyczny pozwala by go oszukiwała propaganda pseudonaukowa i błędne obserwacje".
Jednak władze nie są jeszcze gotowe by przyznać, że fluor jest niebezpieczną enzymatyczną toksyną niszczącą DNA, poszczególne komórki i cały metabolizm. Ale nawet koloryzowane oficjalne statystyki jasno pokazują znaczny wzrost przypadków alergii u dzieci. Mit o tym, że fluor w małych dawkach jest bezpieczny stworzyli naukowcy zajmujący się programem bomby nuklearnej. Wszystkie dowody świadczące o ryzyku dla zdrowia zostały ocenzurowane przez Amerykańską Komisję Energii Atomowej, zajmującej się bezpieczeństwem narodowym.

Dokumenty odnoszące się do fluoru jako ryzyka dla zdrowia zostały całkowicie zignorowane przez media. Niestety, fluor jest obecny również w pestycydach, i w końcu znajduje drogę do organizmu człowieka poprzez owoce i warzywa. Jest również obecny w licznych lekach.

Fluor osłabia naszą zdolność dostrzeżenia powiązań i obniża poziom inteligencji, powoduje uszkodzenia komórek mózgowych, sprzyja gromadzeniu się substancji promieniotwórczych w organizmie i powoduje raka kości.

W 1988 roku dr Joel Boriskin, przewodniczący Państwowej Komisji Doradczej ds. Fluoryzacji, zalecił by starsi ludzie w osłabionym słuchem używali 1.500 mg fluoru dziennie. Ale "zapomniał" dodać, że 1.500 mg fluoru dziennie to dawka śmiertelna.

Już w XIX wieku wiedziano, że amalgamat jest substancją wysoko toksyczną i szkodliwą. Pomimo to nadal używany jest w stomatologii.

Tę szkodliwą metodę naprawy zębów wymyślił francuski dentysta Auguste Taveau (mason) w Paryżu w roku 1816. W 1833 roku, kiedy Francuzi, bracia Crawcour (masoni) wyemigrowali do USA, wkrótce wprowadzili tam tę nową substancję do stomatologii. Bracia byli bezlitosnymi hochsztaplerami, nie mającymi wiedzy w zakresie stomatologii, medycyny ani toksykologii.

Amerykańskie Stowarzyszenie Stomatologów wydało zakaz stosowania amalgamatu w 1843 roku, grożąc wyrzuceniem każdego jego członka, który go używał. Ale Green Vardiman Black (1836-1915), dentysta, profesor i wybitny mason z Chicago znormalizował produkcję amalgamatu w 1895 roku.

Szwedzki lekarz Bengt Fredin wykazał na przykładzie świnek morskich, że rtęć gromadzi się w wątrobie, nerkach i mózgu tylko po dwóch wypełnieniach zębów (B. Fredin, "Badania nad uwalnianiem się rtęci z amalgamatowych wypełnień" [Studies on the Mercury Release from Dental Amalgam Fillings], Sztokholm, 1988).

Jest mnóstwo dostępnych dowodów pacjentów, którzy stracili zdrowie na skutek amalgamatowych plomb. Organy ochrony zdrowia tę samą toksynę uważają za bardzo niebezpieczną w ściekach.

Natomiast materiał dentystyczny zawierający rtęć organy zdrowia uważały za bezpieczny, ale tylko dla pacjentów. Dla dentystów amalgam stanowił ryzyko zawodowe, jak mówi "Wielka księga medyczna" [The Great Medical Book] opublikowana w 1973 roku w Helsinkach. Wygląda na to, że ktoś celowo usiłował nam zaszkodzić.

W ciągu ostatnich kilku lat w USA wypłacono prawie bilion dolarów odszkodowania pacjentom zatrutym rtęcią w wyniku wypełnień zębów.

Ci którzy mają wypełnienia amalgamatowe i regularnie używają gumy do żucia, podnoszą 3-krotnie poziom rtęci we krwi, moczu i wydychanym powietrzu, w porównaniu z tymi którzy nie używają gumy do żucia. To ona uwalnia rtęć, co wykazano w różnych badaniach. Guma zawiera również aspartam.

Rtęć wykorzystuje się jako konserwant w preparatach medycznych, takich jak szczepionki dla zwierząt, jak również dla ludzi. Władze uparcie twierdziły, że nie stanowi ona żadnego niebezpieczeństwa.

Wygląda na to, ze masonów interesuje degeneracja pozostałej ludzkości. W prasie pojawiały się wesołe raporty: "Wzrasta liczba dzieci mających trudności w nauce", "Jeden na dziesięciu Rosjan rodzi się zdeformowany", "Jeden na dziesięciu Amerykanów próbował popełnić samobójstwo", "Młodzi czują się źle", "Narkotyki powszechne wśród młodych", "Ośmiu na dziesięciu 16-latków pije regularnie alkohol", "Pogarsza się stan fizyczny Szwedów", "Naukowcy twierdzą, że TV zwiększa agresję u dzieci", "Kawa przyczyną ataków paniki", "Nie ma pomocy dla wypalonych samobójców", "Wzrost liczby samobójstw wśród młodych". . .

Syntetyczna żywność wywołuje inne szkodliwe konsekwencje. Dodatki spożywcze i inne sztuczne substancje wchłaniają jony negatywne, wywołując nadmiar jonów pozytywnych. W organizmie powstaje nie dająca się kontrolować nierównowaga. Wiatr zwany Foehn w Bawarii jest kolejnym przykładem nadmiaru jonów pozytywnych.

Szkodliwą substancją wykorzystywaną w produkcji tkanin jest poliester. Surowce naturalne takie jak bawełna, wełna i len są najlepsze. Syntetyczne farby i barwniki są złe. Farby oparte na naturalnym wapniu są lepsze do malowania wnętrz pomieszczeń. Wapń przeciwdziała zakłóceniom energii. Plastyk i inne tworzywa sztuczne dzięki elektryczności statycznej przyciągają kurz, co czyni korzystanie z plastikowych mebli nierozsądne.

Kolory wpływają na nas częstotliwościami molekularnymi. Ciemny niebieski w tkaninie z naturalnych włókien jest korzystny dla nerek. Żółty jest dobry dla trzustki. W średniowieczu kolorowa odzież zwiększała godność człowieka i indywidualność. Chłopi nosili szare ubrania. Dzisiejsze szare garnitury były odzieżą roboczą średniowiecznych leśników, które zostały przejęte przez purytanów. Nowa elita miała tendencję do naśladowania wyglądu klas podporządkowanych.

Dla pewnych celów, na przykład w sporcie, ważne jest to żeby nie przerywać przepływu energii. To dlatego sportowcy ogólnie noszą dresy jednoczęściowe. Czarodzieje, a później błazny czy klauny nosili jednoczęściowe kostiumy. Ubrania masońskie są także jednoczęściowe, tak jak szaty księży. Dlatego przepływ energii, zwłaszcza istotnej energii *kundalini* przechodzi nieprzerwanie wzdłuż kręgosłupa. Energie równoważone są także innymi jednoczęściowymi częściami garderoby, np. kobiecą sukienką.

9. 4. Zjawiska szkodliwe

Obecnie w skład naszej żywności wchodzą tajne toksyny. Zwykła mąka zawiera herbicydy w ilości, która zabija rośliny, jeśli trochę mąki zmiesza się z ziemią. Nie ma określonego maksymalnego poziomu chemikaliów przemysłowych dla wody pitnej. W naszym środowisku występują dziesiątki tysięcy substancji, o których naukowcy w ogóle nie mają żadnej wiedzy.

Jest coraz więcej bakterii odpornych na antybiotyki. Jeśli to będzie trwało nadal, wiele uleczalnych medycznie chorób zakaźnych spowoduje bardzo poważne konsekwencje, jak mówią prominentni eksperci.

Skomplikowane przepisy Unii Europejskiej prowadzą do zmniejszenia różnorodności nasion dostępnych dla zwykłych plantatorów. Zakazane są wcześniej dostępne nasiona warzyw. Eksperci mówią, że argumenty UE odnośnie przepisów zapewniających wysokie jakościowo nasiona są niewłaściwe. Stare odmiany warzyw, tradycyjnie uprawiane w Szwecji, których jeszcze nie zakazano, i formalnie do nikogo nie należą, są narażone na ryzyko zaginięcia w ogóle. W Szwecji zakaz odnosi się głównie do nasion starych odmian warzyw. Odmiana 'fińskiej czerwonej' kapusty włoskiej ma co najmniej 100 lat, pochodzi z Estonii. Była popularna w szwedzkich ogródkach domowych w XIX wieku, i jest wytrzymalsza od odmiany zielonej, jak mówi czasopismo *Land*. Teraz jest zakazana. Jest sprawą oczywistą, że wszystkie najlepsze odmiany są zakazane, podczas gdy gorsze dozwolone.

Plantatorzy zmuszani są do płacenia wysokiego wpisowego za nasiona każdej odmiany, na który niewielu może sobie pozwolić. Ale duża liczba rozsądnych rolników ignoruje ten zakaz, i kwitnie czarny rynek nasienny.

UE udało się zakazać nasiona odmian, które przyroda albo plantatorzy rozwijali przez wieki, żeby wytrzymywały różne lokalne warunki klimatyczne, od Przylądka Północnego do najbardziej wysuniętego na południe miejsca na Sycylii, od Atlantyku do klimatu lądowego środkowej Europy, od alpejskich wysokości 2.000 - 3.000 m, do poziomu morza. Według UE potrzebujemy jedynie jednej odmiany jabłek zielonych, i jednej czerwonych.

Korporacja Monsanto próbowała kupić monopol na nasiona, które zostały zmanipulowane genetycznie, by produkować rośliny zabijające własne przyszłoroczne nasiona. Ta perwersyjna technologia śmierci (przez jej krytyków zwana także 'technologią końca') uniemożliwiłaby zbiór zdolnych do życia nasion z dojrzałych roślin, a plantatorzy byliby zmuszani do corocznego zakupu nowych nasion od Monsanto, zwolennika byłego Związku Sowieckiego. Monsanto bardzo dobrze pracowała z Komunistycznym Imperium.

Jednocześnie na całym świecie co roku znika obszar 7,6 mln-10 mln ha lasu (wielkości Szkocji i Walii). Kolejne 10 mln ha są dotknięte chorobą lub niszczone wtórnie. Co roku znika 16.000 ha lasów tropikalnych, ostatecznie powodując katastrofę ekologiczną i gospodarczą.

Nadmierna eksploatacja w postaci niewłaściwych metod produkcji rolniczej oraz poboru wody na nieodpowiednich obszarach, nadmierne wypasanie i deptanie przez bydło i drenaż niżej, a także wyżej położonych gruntów przyczyniają się do rocznej straty użytków rolnych średnio o 70 000 km^2 lub więcej. W latach 1945 - 1985, powierzchnie pustyni wzrosły o ponad 9 mln km^2, obszar wielkości Stanów Zjednoczonych. Na południe od Sahelu, co najmniej milion km^2 ziemi uprawnej zmieniło się w pustynię (obszar wielkości Egiptu).

Głupota naszej pomocy dla krajów rozwijających się powiększyła obszary pustynne, a równiny zostały przekształcone w bardzo zerodowaną, jałową ziemię. Ze względu na brak roślinności, ziemia i woda zniknęły. Proces wysychania przyspiesza i na coraz większych obszarach ziemia staje się jałowa. W 1977 roku ONZ przyjęła plan powstrzymania terenów pustynnych, którego nigdy nie wdrożono. Wymagałby $4,5 mld rocznie przez 20 lat, aby osiągnąć swój cel zatrzymania przesuszenia ziemi.

Amerykański naukowiec Lester Brown (Worldwatch Institute) oszacował roczne straty przez erozję na 23 mld ton ziemi warstwy ornej. W połowie lat 1900 ziemia miała 3.500 mld ton tej warstwy. Tak rozumując, ziemi wystarczy na kolejne 130 lat lub mniej. W latach 1950-1973 popyt na zboże podwoił się. Do roku 2000 podwoił się ponownie. Miliony ton ziemi wiatr przeniósł do rzek i jezior. Ponadto w rozwijających się krajach ziemia znika kiedy ludzie wycinają drzewa na opał.

Na początku XX wieku na ziemi żyło 30 mln różnych gatunków. W 1993 pozostało 15 mln. W latach 1900-1980 co roku ginął jeden gatunek. W latach 1980 ludzkość niszczyła 1 gatunek dziennie.

Niektórzy naukowcy szacują, że co minutę ginie 30 gatunków, jakby żadna inna forma życia nie miała prawa istnieć i się rozwijać. Zaniepokojeni biolodzy podejrzewają, że najprawdopodobniej jeszcze niedawno istniały rośliny, które teraz wyginęły, zanim zostały odkryte.

9. 5. Znaczenie (odnawialnej) energii

Przyjemny jest spacer wzdłuż strumyków, gdzie fale Schumanna są najsilniejsze. Wkrótce po II wojnie światowej okazało się, że zakres częstotliwości tych fal wynosił 7,8 Hz. Im wyższa częstotliwość, tym więcej promieniuje energii.

Korzystne, wyższe częstotliwości zwiększają poziom tlenu w komórkach (dysharmonijna muzyka obniża poziom tlenu). Kojąca muzyka Vivaldiego, Bacha i innych kompozytorów klasycznych, obniża poziom cholesterolu i reguluje ciśnienie krwi. Istotne jest to, żeby wzrastało napięcie elektryczne w komórkach. Muzyka hardrockowa produkuje szkodliwe wibracje, gorsze i dysharmonijne obrazy zakłócają harmonię wewnętrzną.

Media wzmacniają negatywne energie. Filmy gloryfikują przemoc i seks. (Mężczyźni stają się słabsi pod względem energii, gdyż poprzez zbyt częsty seks tracą duże ilości minerałów i witamin.) Amerykańska lekarz Judith Sachs mówi: "Zdrowiej dzięki seksowi!" Im bardziej szkodliwe pomysły, tym szerszy jest ich wpływ. Jak wielu wie o tym, że bardzo dawno temu Chińczycy zalecali wstrzemięźliwość od seksu przed wymagającymi energii wyścigami i bitwami? Na Zachodzie zignorowano to całkowicie, az do bardzo niedawna. Tylko teraz odkrywamy przydatność i sens tego zalecenia.

Po to by funkcjonować wszystkie żywe komórki zależą od elektromagnetycznie przekazywanej informacji z innych komórek i z głównego układu nerwowego. W ten sposób zainfekowane wirusem, chore komórki mogą przenieść symptomy do niezainfekowanych komórek. U żab nawet słaby prąd magnetyczny może przenieść komórki krwi do tkanki kostnej. Słabe, pulsujące pole magnetyczne przez mózg prowadzi do osłabienia zdolności rozwiązywania problemów i zmniejsza zdolność reakcji. Nieodpowiedni puls magnetyczny może zabić, sparaliżować lub mentalnie wpływać na ludzi w podobny sposób jak neurotoksyny.

Nasze organizmy wykorzystują pewien prąd elektryczny do regulacji gojenia się ran. Ten prąd przechodzi od mózgu, przez motoryczny układ nerwowy i z powrotem przez sensoryczny układ nerwowy. Znieczulenie blokuje te prądy. W eksperymencie przeprowadzonym na salamandrach, prąd w organizmie został zablokowany przez mózg prądem przeciwnym. Zwierzę zapadło w sen, ale obudziło się tak szybko jak wyłączony został prąd przeciwny. Amerykański naukowiec, dr Robert Becker, odkrył to w latach 1920 (Robert Becker, Gary Selden: "Elektryczność organizmu: elektromagnetyzm a podstawa zycia" [The Body Electric: Electromagnetism and the Foundation of Life] (Nowy Jork, 1985).

Przy pomocy takiej samej techniki można zatrzymać wirusa HIV, jak również raka, ale nie ma takich planów.

9. 6. Skuteczniejsza broń

Zamiast tego, elita rządząca zaczęła stosować nowe metody szkodzenia ludziom. Podczas II wojny światowej opracowano technologię mikrofalową. W latach 1970, ten rozwój został przyspieszony potężnym skokiem od 1 MW do 1000 MW. Powstała technologia cząstek i fuzji. Zarówno Związek Sowiecki jak i Stany Zjednoczone miały dostęp do potężnej armaty mikrofalowej, zdolnej do ingerowania lub uszkodzenia sprzętu elektronicznego, ale również mogła zostać wykorzystana przeciwko ludziom.

Obecnie tę broń posiadają Izrael, Japonia, Francja, W Brytania i inne główne państwa. Masońscy naukowcy odkryli pulsator wysokiej energii mikrofalowej (*high-energy microwave pulsator* – HPM), specjalny generator mikrofalowy. Puls laserowy o kilku tysiącach kW o pewnej częstotliwości może zniszczyć dużą liczbę robotów. Jak mówią naukowcy, HPM może działać na ograniczonym obszarze bardzo dużą liczbą pulsów w skali mikrofal (1-100 GHz). Działanie impulsu zmniejsza się wraz z odległością. Wiele krajów jest bezbronnych. Byłoby to zbyt kosztowne. Broń wystrzeliwana jest z prędkością światła. Może być wystrzelona potajemnie, strzały są niewidoczne i niesłyszalne, i jest bardzo trudno ustalić jeśli zostało się postrzelonym przez mikrofale. Może być trudne oszacować zagrożenia i udowodnić kto jest za nie odpowiedzialny.

Broń pulsująca wysyła antyfale, które wyłączają cząsteczki ciała o innym ugrupowaniu elektromagnetycznym. Ludzie mogą doświadczyć uszkodzenia słuchu w zasięgu kilku kilometrów.

Broń HPM może ingerować w system nerwowy w zasięgu 30 km. Dla systemów opartych na przestrzeni kosmicznej, zasięg może być ogromny. Broń tę można używać przeciwko celom na powierzchni ziemi (Militar Teknisk Tidskrift, No. 3, 1989, s. 19-25).

Kuchenki mikrofalowe są dodatkowym źródłem niebezpieczeństwa, tak jak oczywiście telefony komórkowe. Mikrofale wywołują białaczkę, zawroty głowy, osłabienie słuchu, guzy mózgu, mutację DNA i inne symptomy.

Elita rządząca ma również dostęp do broni o częstotliwości radiowej, o zasięgu kilku Hz do kilku GHz, ulokowane albo w przestrzeni, albo na ziemi. Jest to broń ręczna o rozmiarach aktówki przeznaczona do ataku z bliska, a także mobilny system transportowany na ciężarówkach. Jest bojowa broń taktyczna, ulokowana albo na ziemi albo w powietrzu, o zasięgu do 20 km.

Strategiczna broń o częstotliwości radiowej może zniszczyć populację całych miast, przynajmniej o działaniu równym broni nuklearnej (ale bez zniszczenia materialnego). Technika częstotliwości radiowej doprowadziła do broni masowego zniszczenia skuteczniejszej od broni nuklearnej. Broń ulokowana na powierzchni ziemi może celować w obiekty poniżej horyzontu.

Skutki broni częstotliwości radiowej można porównać do wywołanych przez neurotoksyny, groźne w każdej niskiej koncentracji. Niszczą wrażliwą interakcję elektromagnetyczną wewnątrz tkanek nerwowych. Ich głównym celem jest centralny układ nerwowy oraz mózg.

Częstotliwości wykorzystywane w broni elektromagnetycznej znacznie przekraczają faktyczne długości fal radiowych. Niższy zakres częstotliwości, poniżej podczerwonych, jest przypisany częstotliwościom radiowym. Niszczący skutek ma także broń laserowa.

Oczywiście również dalej rozwijano broń biologiczną. Podczas negocjacji pokojowych w wojnie francusko-indiańskiej w latach 1755-1760, oficerowie brytyjscy rozprowadzali wśród Indian koce skażone ospą. To wywołało epidemię i w końcu do ich kapitulacji.

W Brytania przeprowadza eksperymenty z bronią cieplną wyposażoną w amunicję termobaryczną. Ta broń może celować w dany budynek, zabijając wszystkich wewnątrz falą intensywnego ciepła, bez niszczenia sąsiednich budynków, jak wyjaśnia Paul Beaver w czasopiśmie *Jane's Defence Weekly*.

Rakietę wytwarzającą wysoką temperaturę i duże ciśnienie można wystrzelić z barku. Kiedy wybucha wewnątrz budynku, fala ciśnienia rozprowadza ciepło przez przejścia i klatki schodowe, niszcząc wszystko po drodze. Rosjanie z sukcesem używali broń termiczną w Czeczenii.

Ujawniono, że 11 września 2001 roku do zniszczenia bliźniaczych wież w nowojorskim WTC wykorzystano termite bomby plazmowe, po uderzeniu wież przez dwa samoloty. Te bomby mają jedynie Stany

Zjednoczone i Izrael a nie terroryści. Na nieocenzurowanym filmie widać kilka potężnych eksplozji na krótko przed zawaleniem się wież.

Adwokat Stanley Hilton pozwał do sądu prezydenta George'a W Busha za udział w atakach terrorystycznych 11 września 2001 roku. Był starszym doradcą senatora Boba Dole'a. Reprezentował setki rodzin ofiar tego ataku. 10 września 2004 roku w programie radiowym Alexa Jonesa (*Free Voice of America*), Stanley Hilton powiedział: "Busz osobiście podpisał rozkaz. Jest winien zdrady i masowej zbrodni. Bush i Rice i Cheney i Mueller i Rumsfeld i Tenet, wszyscy brali w tym udział. Mamy pewne obciążające dowody, jak również naocznych świadków, że Bush osobiście nakazał wykonanie tego zdarzenia żeby odnieść korzyści polityczne, do kontynuowania fałszywego programu politycznego w imieniu neokonów i ich oszukańczego myślenia nt. Bliskiego Wschodu.

Mamy złożone pod przysięgą zeznania byłych tajnych agentów FBI, informatorów FBI, że inni urzędnicy Pentagonu i wojska i Sił Powietrznych, którzy mówią o fakcie licznych ćwiczeń, licznych prób jakie miały miejsce przed 11 września. Bush wiele razy oglądał w TV tę symulację.

Byłem na Uniwersytecie Chicago, w późnych latach 1960, z Wolfowitzem i Feithem i kilku innymi, i tych ludzi znam bardzo dobrze. I rozmawialiśmy o tym cały czas. I napisałem pracę magisterską na ten właśnie temat – jak zmienić USA w dyktaturę prezydencką poprzez stworzenie fałszywego wydarzenia Pearl Harbour. Technicznie to było planowane od co najmniej 35 lat. Nakazując to wydarzenie oni naruszyli Konstytucję. Bush przedstawił Kongresowi fałszywe i oszukańcze dowody żeby dostać autoryzację wojny z Irakiem. On powiązał to z 11 września i stwierdził, że udział w tym brał Saddam, i wszystkie te kłamstwa.

Zatrzymano porywaczy i mieliśmy świadka, który jest w związku małżeńskim z jednym z nich. Porywacze byli amerykańskimi tajnymi agentami, opłaconymi przez FBI i CIA do szpiegowania na grupy arabskie w tym kraju. Byli kontrolowani.

Byłem nękany przez FBI. Grożono moim pracownikom. Włamano się do mojego biura. Skradziono teczki. Na szczęście miałem kopie".

Połowa nowojorczyków uważa, że w atakach terrorystycznych 11 września 2001 roku uczestniczył rząd.

WNIOSKI

Dopóki nie zrozumiemy historii masonerii, nie będziemy mogli zrozumieć nic co jest ważne w faktycznej historii ludzkości. Kiedy to zrozumiemy, zobaczymy, że masoni są wrogami ludzkości. Masoni są jak wirus, który przedostał się do osłabionych komórek społeczeństwa, przejął je i nimi rządzi.

Masoni pod względem moralnym i prawnym, odpowiadają za wiele złych czynów, i prędzej czy później zostaną formalnie osądzeni. Nadejdzie dzień kiedy te szatańskie grupy zostaną zakazane całkowicie jako zagrożenie dla ludzkości. Ich negatywne symbole powinny zostać zniszczone.

Masoni uważają, że mają prawo być ponad prawem, co czyni ich jeszcze bardziej niebezpiecznymi. Nigdy nie było kolejnego procesu norymberskiego, gdyż brat masoński nie może potępić okropności swoich towarzyszy, dokonanych w imię komunizmu i socjalizmu.

Na całym świecie opublikowano ponad 80.000 książek o masonerii. Ale brakuje niezależnej analizy. Próbowałem to zrobić w tej książce.

W pewnym sensie zasługujemy na rządy masońskich liderów, bo do tej pory nie sprzeciwialiśmy się wystarczająco. Tymi bezmyślnymi działaniami stworzyliśmy warunki dla masońskiego zła. Również udawaliśmy, że jesteśmy dobrzy w oczach bliźnich. Teraz masoni tylko udają przed nami. Odpowiadamy za to co zaniedbaliśmy, w związku z przestępczą działalnością masońskiej elity.

Nasz poziom duchowy był zbyt niski. Dzięki swojej naiwności narody oddały im swoje prawa. Masoni skorzystali z szansy zdrady ludzkości i w sposób legalny przejęli władzę. Dlatego nie mają upoważnienia

na zmianę świata w którym żyjemy. W społeczeństwie demokratycznym nie ma potrzeby na tajemnice.

Najbardziej winien jest tu kościół, za nie zezwolenie na inne rodzaje życia duchowego. Kiedy w XVIII wieku masoni rozpoczęli głosić swoją pseudo-naukową doktrynę, nieświadomi ludzie łatwo dali się ogłupić. W krajach nie-chrześcijańskich szerzenie masonerii było mniej skuteczne. Na szczególny opór napotkało w krajach buddyjskich.

Te nienaturalne doktryny wspierali bezużyteczni, jak również większość najbardziej pożytecznych idiotów, którzy sprzedali swoje dusze międzynarodowej masonerii. Ci duchowo niekompetentni ludzie mieli szansę dokonać spustoszenia i zablokować drogę dla uzdolnionych, którzy mieli własną drogę. W normalnym duchowym społeczeństwie jest to niemożliwe. Masońska fantazja socjalistyczna sprzyja nieprzystosowanym, tym duszom które mogą tylko przetrwać kosztem zdolnych. Socjalistyczne społeczeństwo żebraków i niewolników jest zbrodnią przeciwko naturze, gdyż jest społeczeństwem raczej zacofanym niż postępowym. Dlatego społeczeństwo socjalistyczne jest idealnym miejscem dla pasożytów do uzasadnienia swoich okropności, którzy potrzebują organizmu społecznego by przetrwać.

Elita wykorzystuje swoich gorszych "braci", żeby tylko ich później odrzucić. Są jedynie narzędziami o małej wiedzy na temat świata masonerii.

Masońscy fanatycy twierdzą, że budują dla nas lepszy świat. W rzeczywistości zrujnowali tradycyjny świat. Swój świat zbudowali na zwłokach, złodziejstwie i kłamstwach. To nigdy nie było dobre. Kłamstwa prowadzą do ślepego zaułka, i wcześniej czy później zostają ujawnione. Diabelskie zło masonów jest bezdenne. Nie ma żadnego usprawiedliwienia dla okrutnych czynów popełnionych przez tych masońskich zbrodniarzy.

Ponadto socjaliści opowiadają się za budowaniem Nowego Świata. W latach 1900 w Szwecji wydawano czasopismo dla młodzieży *The Builders of World* [Budowniczy świata]. Głosiło ono idee masońskie.

Pozwoliliśmy się oszukiwać wykluczającymi się wzajemnie hasłami takimi jak wolność, równość i braterstwo, które nadal propagowali masońskie sługusy, socjaliści. Wszystko to gadanie o równości faktycznie zawiera głęboką nieprawdę. To widoczne jest w masońskiej przysiędze, wyrażanej słowami: "Jestem biednym kandydatem w stanie ciemności, którego dobrze i godnie zarekomendowano, regularnie proponowano i aprobowano w otwartej loży, a który teraz przychodzi z własnej woli, odpowiednio przygotowany, pokornie prosząc o dopuszczenie do tajemnic i przywilejów masonerii".

Chęć bycia uprzywilejowanymi, jak masoni dzisiaj, dowodzi, że nie interesuje ich naprawdę równość. Filozof Giordano Bruno pokazał już pod koniec XVI wieku, że społeczeństwo oparte na równości jest niemożliwe.

Nigdy nie mogliśmy, ani nie chcieliśmy ujawnić ich bezwstydnych kłamstw i ich spisku. Wielu nie-masonów zaprzecza temu spiskowi i broni tych przestępców. Dlatego "pożyteczni idioci" są odpowiedzialni za sytuację w której się znajdujemy. Te niekompetentne jednostki postrzegają zniekształcone cienie jako prawdziwy świat, jak więźniowie w jaskini z "Republiki" Platona.

Każdy kto mimo wszystkich dostępnych faktów odmawia postrzegania masonerii jako organizacji spiskowej, wykazuje totalne zobojętnienie wobec kryminalnej historii tego ruchu i świata. Kiedy nasi tzw. eksperci wygłaszają błędne oświadczenia w ważnych sprawach, są dwie możliwości: albo kłamią, albo są po prostu ignorantami. Te alternatywy są równie przerażające.

Ponieważ masońscy liderzy nie działają w zgodzie z prawami natury, ich działania nie polepszają jakości naszego życia, wręcz przeciwnie. Masońscy liderzy mają krew na rękach, a ich usta wypowiadają kłamstwa. Oni sprawiają wrażenie, że są osobami skonfundowanymi i niezrównoważonymi, bardzo chorymi pod względem duchowym. Ich cechy psychopatyczne, społeczna paranoja i nieuzasadniona opinia, że są wybrańcami, były przyczyną strasznych cierpień ludzkości. Czy nie nadszedł jeszcze czas by skończyć z tą głupotą?

Tylko ci którzy są zacofani duchowo i moralnie, lub całkowici degeneraci, ograbiają, zabijają i okradają swoich bliźnich. Jeśli ci niedorozwinięci czy z uszkodzonymi mózgami ludzie zamierzają budować "lepszy świat" dla nie-masonów, to jesteśmy w wielkim kłopocie. Czas najwyższy żeby rozpocząć stawiać pewien opór przeciwko tyranicznej sile stwardniałych i pozbawionych skrupułów masońskich kryminalistów. Przy pomocy prawdy, będziemy mogli rozbroić potęgę masonerii. Dlatego naszym obowiązkiem jest dokładnie

ujawniać ich oszustwa. Papież Bonifacy VIII (1294-1303) powiedział: "Ci którzy milczą wydają się przyzwalać". Ci którzy nie uczestniczą w powstrzymaniu zbrodni są legalnie współodpowiedzialni za te zbrodnie.

Kiedy będziemy wystarczająco silni duchowo i moralnie, będziemy mogli niezależnie wykreować bardziej rygorystyczny ład, sprawiedliwsze i rozsądniejsze prawa, i władza masonerii upadnie.

W dzisiejszym świecie, buddyzm nadal przedstawia prawdziwe dobro, a masoneria zakamuflowane zło. Masoneria nigdy nie odniosłaby sukcesu w tej bitwie z ludzkością, gdyby nie ukrywała swojego złego charakteru pod maską dobroci. Cała myśl buddyjska jest dla masonów obraźliwa. Tylko oni i ich sługusy, wszelkiego rodzaju komuniści i socjaliści, zwalczali buddyzm (np. w Związku Sowieckim, Mongolii i Tybecie). Zwykle rozwinięci pod względem duchowym ludzie nigdy nie byli przeciwni tej filozofii dobroci. Masoneria jest przeciwieństwem duchowości.

Krok po kroku masoni obniżali nasze wartości moralne. Oni wydają się anielscy, pomimo wysiłków ukrywania swoich rozszczepionych kopyt.

Złe czyny masonów są dozwolone przez prawa karmy. Gdybyśmy nie zasługiwali na zbrodnie tych "szlachetnych" dżentelmenów, nigdy byśmy ich nie cierpieli, jak mówią buddyjscy filozofowie.

Karma to naturalne prawo regulujące wszystkie czyny. Zapewnia to, że energie uwolnione pewnymi działaniami, prędzej czy później powracają do swoich początków. Im większy czyn, tym dłużej czeka się na reakcję. Jedynym wyjątkiem jest kiedy człowiek zaczyna wynagradzać za swoje złe czyny. Wszystkie złe czyny odbijają się, przynosząc dokładnie takie samo cierpienie jak to które znosiła ofiara. To pokazuje buddyjska "Dhammapada":

> Kiedy popełni się zły czyn, nie od razu wychodzi gotowe mleko. On idzie za głupcem, tląc się jak ogień ukryty w popiele.
>
> Głupiec zdobywa wiedzę dla własnego zniszczenia, bo rozłupuje głowę i niszczy swoją wrodzoną dobroć.

Jest także zbiorowa karma, która wpływa na większe grupy takie jak organizacje, loże, ruchy, narody czy cały świat. Masoni mogą być pewni, że chociaż gorsi, ignoranccy bracia mogą nie być winni zła, to kiedy nadejdzie właściwy czas, wszyscy masoni zostaną porażeni reakcjami karmy. Nie uda się uciec żadnemu członkowi tej szatańskiej wspólnoty. Zło nagradzane jest złem, i odwrotnie.

"Dhammapada" wyjaśnia:

> Tak długo, jak zło musi jeszcze dojrzewać, głupi myli je z miodem. Ale gdy to zło dojrzeje, głupiec doznaje bólu.

Dlatego zrozumiałe jest to, że masoni mogli dokonać tylko tylu złych czynów, na ile pozwoliła im nasza zbiorowa karma. To w dużej mierze zależy od naszej postawy. Jeśli pozwolimy naszym władzom zachowywać się skandalicznie, to tym samym stwarzamy warunki dla nowych okrucieństw. Nikt nie protestował, gdy szalony cesarz Kaligula mianował swojego konia senatorem. To tylko doprowadziło do większego cierpienia spowodowanego nowymi okropnościami. Dziś pozwalamy masonom na szalone czyny, a nawet nie chcemy poznać celu tych czynów.

Kilka tysięcy masońskich oprawców i egzekutorów powoduje cierpienia milionów ludzi, choć ci ludzie chcą od niego uciec. Taka jest ich karma. W większości ci ludzie sami stworzyli warunki umożliwiające tym złym ludziom zadawania im cierpienia. Rosjanie nie chcieli ujawnić złego charakteru Lenina, a Niemcy nie rozumieli złych zamiarów Hitlera.

Tę nieprzyjemną sytuację można zmienić jedynie poprzez szerzenie ludzkiej świadomości. Czasami trudne i gorzkie doświadczenia jak te są konieczne po to, żebyśmy zaczęli się uczyć. Musimy zobaczyć zdemoralizowaną formę materializmu żeby pojąć, iż ścieżka materialistyczna prowadzi do zła i do przepaści.

Mefistofeles powiedział dr Faustowi: "Jestem częścią siły wywołującej zło, ale tym razem czynię zło pod pretekstem powszechnego szczęścia".

Masoni podjęli się właśnie takiego zadania przy pomocy komuunizmu, narodowego i międzynarodowego socjalizmu i innych ideologii. I większość z nas została zdradzona. Jak długo jeszcze? "Dhammapada" mówi:

> Głupcy, o nikłej mądrości, przechodząc przez życie stają się własnymi wrogami, czyniąc zło, które daje gorzki owoc.
>
> Nie trzeba być *bodhisattva* (święty człowiek), żeby się uczyć na wspólnych błędach. To może zrobić każdy, jeśli chce.

Osoby stojące za wszystkimi niszczycielskimi wydarzeniami opisanymi w tej książce to grupa brutalnych żydowskich masońskich liderów i bankierów, którzy uważają się za wybranych do transformacji świata, zgodnej z ich zdemoralizowaną koncepcją. Ich zasadą jest rasistowska "księga mądrości" – Talmud, która podkreśla to, że "jedynie Żydzi są dziećmi Boga, a wszyscy pozostali są dziećmi diabła" (Berachoth, fol. 47 b).

Tego samego ducha jest rabin Yitzhak Ginsburgh. W *The Jewish Week* (26.04.1996, s. 12) zapytał retorycznie: "Jeśli Żyd potrzebuje wątroby, czy możesz [wziąć] wątrobę niewinnego przechodnia, żeby go uratować? Tora prawdopodobnie na to pozwala".

Na szczęście są Żydzi mający bardziej ludzki charakter, którzy mocno sprzeciwiają się rasizmowi żydowskich ekstremistów. Przykładem są tu Morton Mezvinsky, profesor historii na Central Connecticut State University, Izrael Szahak z Izraela, emerytowany profesor chemii organicznej (zm. 2011), jak również prof. Henry Makow i dziennikarz Izrael Szamir. Jest wielu biernych oponentów w Izraelu.

Międzynarodowa masoneria, przy pomocy socjalistycznych pożytecznych idiotów, przekształciła Królestwo Szwedzkie w "sowiecką republikę" Absurdystanu, gdzie nawet prawo stosuje się wybiórczo. Swoich nacjonalistycznych oponentów socjaliści zaczęli nazywać "wszami" (zob. moja książka "Sowieckie wpływy w Szwecji" [Soviet Influence in Sweden]) Taka postawa ma pochodzenie czysto masońskie.

W Szwecji każdy kto chce zrobić karierę, a nie myśli jak ortodoksyjny socjalista, zmuszony jest do ukrywania prawdziwych poglądów. Żeby awansować należy kłamać. Tak było także w Związku Sowieckim.

W Szwecji jest demokracja autorytarna, gdzie dysydenci nie mają głosu. Swoboda wypowiedzi jest mocno ograniczona. W Związku Sowieckim było to znane pod nazwą demokracji socjalistycznej. Pozwala się tylko na poglądy poprawne politycznie. Ludzie są tak bardzo ogłupieni, że trudno jest im się zorientować. Każda konfrontacja z rzeczywistością powoduje ogromne cierpienie. Socjaliści przede wszystkim krzywdzą intelektualistów. Dziennikarzom pozwala się na zajmowanie się faktami uważanymi za "poprawne politycznie". Władze mogą traktować obywateli jak im się podoba.

Nie potrzebujemy strasznej muzyki niszczącej aurę, 'junk foodów' szkodzących naszemu zdrowiu, czy pozbawionej smaku odzieży reklamowanej i sprzedawanej przez firmy masońskie. Nie potrzebujemy ich gier komputerowych dla 6-latków, wabionych do wyobrażania sobie najbardziej brutalnych mordów. Nie potrzebujemy gumy do żucia ze strasznymi obrazkami dziecka z wyciekającą mu z buzi krwią, mózgu wylewającego się z dziury, i wychodzących z brzucha wnętrzności.

Socjaliści i liberałowie są chętnymi orędownikami społeczeństwa wielokulturowego. Co to oznacza? Żydowski pisarz Umberto Eco mówi w prasie: "Powinniśmy po prostu przyzwyczaić się do idei, że wkrótce będziemy żyć w zupełnie nowej kulturze. Będzie to kultura afro-europejska". "Zapomniał" wspomnieć, że ta "kultura" oznacza brak kultury.

Z tej bezdusznej "kultury" pochodzą niewdzięczność i brak szacunku, i żądanie by integrował się oryginalny naród, a nie imigranci (teraz używa się określenia migranci). *Aftonbladet* (28.07.2000) zachęcał swoich czytelników: "Integrujcie się, białasy! Albo sie zamknijcie!" Taka jest opinia imigrantki w "społeczeństwie wielokulturowym". Inaczej mówiąc, jej celem jest zniszczenie szwedzkiej kultury narodowej przez zmuszenie Szwedów by zapomnieli o swojej szwedzkości. To bardzo dobrze odpowiada żądaniu UE by zakazać partie nacjonalistyczne.

Niekompetentni dziennikarze zniekształcający fakty stanowią teraz poważne zagrożenie dla społeczeństwa. Pewni szwedzcy czerwoni i "liberalni" dziennikarze robią wielki zamieszanie z powodu rzekomej zbrodni rasowej w Sztokholmie w Sylwestra 1999, ale "zapomnieli" dodać, że to młody Szwed

stanął w obronie swojej dziewczyny przed kilku imigrantami, zabił najbardziej agresywnego z nich. Szwed został skazany na więzienie. W Szwecji nie pozwala się już na samoobronę lub obronę swoich najbliższych.

Lord Ampthill, zastępca wielkiego mistrza Wielkiej Loży Angielskiej, oświadczył na spotkaniu Międzynarodowego Klubu Masońskiego w Londynie 11 listopada 1910 roku: "Do masonerii należy wielu dziennikarzy, którym dano wirtualnie nieograniczoną władzę" (Recht und Wahrheit, No. 3-4, 2001, s. 16).

Masońscy sadyści są szczęśliwi tylko kiedy obserwują konflikty między różnymi grupami etnicznymi, które sami wywołali. Jednocześnie masońska elita wykorzystuje filmy i propagandę by przyzwyczajać nas do pomysłu, że gorsze dopiero nadchodzi.

Nie można widzieć rzeczywistości takiej jaka jest, jeśli nie zrozumiemy, że istnieje tajna sieć polityków reżyserująca to widowisko zza kulis. Konspiratorzy przyznają się do swoich podstępnych planów w oryginalnych dokumentach. Ale większość z nas ignoruje fakty.

To uczyniło XX wiek wiekiem masońskim. Te mroczne siły poprzez swoje tajne działania nadal prowadzą nas do zniszczenia.

Jest najwyższy czas żeby zwalczać cyniczne mity tych u władzy, mity bronione przez najbardziej ignoranckich socjaldemokratów, ale także najbardziej niebezpiecznych psów łańcuchowych masonerii. Całe nasze życie zbudowane jest na różnego rodzaju mitach. Najgłośniejszy z nich twierdzi, że nie ma żadnego spisku ze strony elity finansowej i masonerii.

Szanowny czytelniku, nie wierz ani tym u władzy, ani autorowi tej książki! Sam dowiedz się kto ma lub nie ma racji!

Albo ujawnimy oszustwo budowniczych nowego świata, albo oni nas zniszczą. Mam nadzieję, że autorowi niniejszej książki udało się do pewnego stopnia pokazać mroczność masonerii. Dopóki ludzie nie przejrzą architektów oszustwa, będą nadal oszukiwani. Im mniej pewni na tym świecie są nie-masoni, tym pewniejszy wydaje się sukces masonów.

Wielu czytelników uważało, że czytając moją książkę "Spod znaku Skorpiona" [Under the Sign of the Scorpion], znaleźli magiczny klucz, którego im brakowało, klucz do otworzenia drzwi do rzeczywistości politycznej i kulturowej. Być może ta kolejna książka poszerzy ich horyzonty.

Szwajcarski profesor filozofii, A Mercier, sekretarz generalny Międzynarodowego Stowarzyszenia Filozofów, obecny ślepy zaułek nauki i kultury określił następującymi słowami: "Nauka stała się agresywna i próbuje przejąć rolę przywódcy w sferze intelektualnej. Idzie naprzód i chce mieć monopol, przez swoje zbyt łatwe nieodpowiedzialne zaniedbanie wszystkiego innego. Ponieważ ludziom brakuje sztuki dającej do myślenia, głębokiej, intuicyjnej i prawdziwej, zwracają się do substytutów, nawet do narkotyków i pornografii, depcząc w ten sposób wszelką mądrość. . . Zamiast celebrowania nauki i kredytowania jej tym czego w niej brakuje, powinniśmy popierać ten proces, co pozwoli nam na odtworzenie równowagi duchowej w dzisiejszym świecie".

Ta książka pozwoli czytelnikowi łatwiej zrozumieć kryzys duchowy opisany przez prof. Merciera. Tylko kiedy uda nam się złamać magię masonerii skutecznymi środkami zaradczymi, będziemy mogli uciec z bagna duchowego w jakim się znaleźliśmy.

W Genewie w 1977 roku przedstawiciel Irokezów o nazwisku Hau De No Sa Nee podkreślił, że "duchowość jest najwyższą formą świadomości politycznej".

Społeczność masońska daje nam jedynie fałszywe nadzieje, szkodliwe kłamstwa i ogromne nierówności. Masoni nie mają szacunku dla życia. Masońska elita konsekwentnie trzyma się zasady: żeby uratować świat, najpierw trzeba go zniszczyć.

Oficjalnie Szwedzki Zakon Masoński ma wiele dobrych zamiarów takich jak rozwój osobowości, solidarność i braterstwo, oraz miłość do ludzkości. Czytelnik może poznać pewne bardzo inne intencje oparte na faktach pokazanych w niniejszej książce.

Jednym z najbardziej czołowych zwolenników iluminackich idei był amerykański dziennikarz polityczny Walter Lippmann (mason, członek *Fabian Society*). Wskazał na zasady prowadzące do NWO. Kiedy społeczeństwo już nie dawało kontrolować się metodą przemocy, masoni znaleźli nową metodę w sztuce demokratycznej obłudy. Chcą nas ujednolicić, zrobić z nas ignoranckich i wścibskich laików, zdezorientowane masy, żebyśmy wierzyli naszym liderom, tym "odpowiedzialnym osobom". Chcą żeby masy były widzami, a nie uczestnikami, i to nazywają społeczeństwem demokratycznym.

Zamiast nękania ludzi, politycy masońscy wykorzystują bardziej wyrafinowane metody, żeby wyprodukować przyzwolenie. To zwykło nazywać się propagandą. W społeczeństwie demokratycznym ta podstępna propaganda potrzebna jest jak nigdy wcześniej. Już w latach 1750 szkocki filozof David Hume zauważył, że władza leży w rękach narodu, i jeśli naród to zrozumie, władcy znajdą sie w kłopocie. Narodowi nie wolno zdawać sobie sprawy z tego, że to on ma władzę, dlatego konieczna jest kontrola jego opinii. Bardziej wolny kraj wymaga większej kontroli niż bardziej bezwzględny. W Związku Sowieckim nieistotne było to, że ludzie nie wierzyli propagandzie. Dysydentów zawsze można było wysłać do obozów pracy. W bardziej wolnych krajach niezadowolenie nie jest niebezpieczne, gdzie ludzie mają szanse działania. Kiedy nie można już stosować siły, i uczestniczy więcej ludzi, władza zależy od konsensusu. To nie jest już tajemnicą, jak powiedział Noam Chomsky w wywiadzie dla Szwedzkiej TV Edukacyjnej (UR) 7 listopada 2002 roku. Podkreślił, że media bezkrytycznie wierzą w obecne ideologie. Powiedział: "Każdy uczciwy dziennikarz powinien próbować dowiedzieć się prawdy i ją głosić".

Jest to szczególnie ważne w pozornie normalnej społeczności masońskiej, gdyż większość ludzi jest otępiona i żyje w stanie konsensusu. Przekonywująca propaganda zwykle nie zostawia miejsca dla alternatywnego myślenia.

Masoni chcą kontrolować i manipulować ludzkością w sposób bardziej skuteczny. W grudniu 2002 roku amerykańska FDA zaaprobowała propozycję wstrzykiwania czipów ID w organizmy ludzkie, żeby nadzorować społeczeństwo. Applied Digital Solutions to firma-wynalazca VeriChip, wielkości ziarnka ryżu, emitująca częstotliwość radiową 125 kHz odbieralną z odległości kilku metrów. Przy pomocy nowoczesnej technologii, osoby noszące czipy można monitorować przez satelity. Czip wstrzykuje się do organizmu narzędziem podobnym do strzykawki.

W hiszpańskiej stolicy Madrycie zamierza się czipować noworodki za zgodą rodziców. Czip zawiera informacje o dziecku i matce. Jest wstrzykiwany pod skórę nadgarstka. Pretekstem tego procesu jest ryzyko pomylenia dziecka lub porwanie.

Czipsy ID umożliwiają zidentyfikować nosiciela poprzez składowanie nazwiska, zdjęcia, odcisków palców, adresu, zawodu, niekaralności, niezapłaconych podatków i innych informacji. Mikroczip można wykorzystywać do wywołania porażenia, zaburzeń zachowania, ekscytacji i innych efektów. 7 mm czipy są już umieszczane pod skórą żołnierzy i kurierów rządowych. Kluczową liczbą mikroczipa, jak również automatów bankowych i kodów kreskowych jest 666, tajny kod iluminatów.

Masoni sprawują utajnioną władzę nad ludźmi. Ale ich blask znika kiedy ci którzy poznali stosowane przez masonów środki do realizacji celów. Po czynach ich poznamy.

Z puszki Pandory elita masońska uwolniła straszne choroby, straszne cierpienia i dewastujące wypadki. Pozostaje nadzieja, ale zło nigdy nie przyniesie dobra.

Konspiratorów, ich zwolenników i osób gromadzących się wokół nich w głębokim stanie konsensusu nie interesują żadne dowody, które mogą legalnie łączyć masonerię ze spiskiem. Ta książka powinna oświecić normalnie rozwiniętego człowieka. Jest mnóstwo dowodów na masońskie działania przeciwko ludzkości. Poniżej więcej makabrycznych przykładów samochwalczych wyznań:

W 1910 roku francuskie czasopismo masońskie *L'Acacia* przyznało: "Osłabialiśmy, obalaliśmy, wymazywaliśmy i niszczyliśmy, często w ślepej furii, żebyśmy mogli zbudować coś lepszego i bardziej stabilnego. Ponieważ nasze otoczenie to dzięki naszym działaniom ruiny, jest bardzo dobry czas by nauczyć się zawodów budowniczych i stać się prawdziwymi masonami".

Wielki mistrz Wielkiej Loży Francji, Georges Marcou, stwierdził w liście do członków: "Masoneria będzie rządzić światem i według nieśmiertelnych zasad dziedziczonych z pokolenia na pokolenie. . . zostanie zbudowany solidny fundament, podstawa bardziej idealnego społeczeństwa. . ." (Jak ogłoszono na Konwencji Wielkiej Loży Francji w 1929 roku).

W 1991 roku Hans Tietmayer, mason i szef niemieckiego Banku Centralnego, wyjaśnił: "Wspólna europejska waluta zmusi ludzi do porzucenia swojej niezależnej polityki finansowej i zarobkowej. Iluzją jest to, żeby kraje członkowskie mogły zachować niezależność od wspólnej polityki podatkowej".

Masoni przedstawiają się jako mądrzy i uczciwi dobroczyńcy. Ale wykluczone jest żeby mądry i uczciwy człowiek mógł być masonem. Jeśli jest masonem i człowiekiem inteligentnym, niemożliwe jest by był uczciwy. To jest szczególnie prawdziwe w przypadku komunistów. Nigdy nie spotkałem komunisty, który byłby uczciwy i inteligentny. Oni są albo niebezpieczni, albo tzw. pożyteczni idioci.

Kiedy tylko masoni biją w bębny, rujnowane są królestwa i leje się krew. Szerząc rozpacz, masoni zadowalają swoje chore fantazje o założeniu republiki światowej bez żadnych korzeni nacjonalistycznych. Kiedy różne grupy masońskie walczą między sobą, cierpi ludzkość. Masońscy psychopaci już nie zabijają ludzi w takich ilościach jak kiedyś, ale próbowali zrobić z nas pożytecznych zombie, biologicznych robotów, zbyt chorych by interesować się problemami innymi niż nasze własne, niezdolnymi do zajmowania się większymi problemami społecznymi. Zwykle masonom się udawało. Większość ludzi jeszcze nie zdała sobie sprawy z tego, że masoneria należy do przeszłości. Oni nie zrozumieli tego, że jeśli działa sie bez publicznego wsparcia, pewna jest klęska, a tam gdzie chodzi o wielką władzę, pomyłki będą katastrofalne.

W świecie masonów wszystko jest wirtualne, rzeczywistość jest zniekształcona. Większość ludzi postrzega gołąbka jako symbol pokoju, ale dla iluminatów przedstawia on ich boginię Semiramis (oryginalnie Szamuramurę, królową Babilonu).

Masońska bogini wolności, na wyspie Seine w Paryżu (Ile St Louis), gdzie dokonano egzekucji na Jacques de Molay, której kopię sprezentowano Nowemu Jorkowi w 1886 roku, to wizerunek Semiramis trzymającej pochodnię. Dla publiczności pochodnia jest symbolem wolności, ale dla masonów oznacza kontrolę i manipulację.

Głównym hasłem masonów w Pennsylwanii jest teraz: "Dzielmy się światłem!" (The Pennsylvania Freemason, No. 1, 2002, s. 3). Ta książka pokazała w jaki sposób masoni to robią.

Iluminaci chcą być wolni i niezależni. Im więcej zdobywają wolności, tym bardziej zniewoleni stają się nie-masoni. Żeby usidlić ludzi, masoni muszą mówić, że są aniołami światła, i że całe to gadanie o ich złych zamiarach jest niczym więcej niż wyrazami chorej wyobraźni. W większości krajów oszustwo zawsze uważano za straszny czyn.

Chińscy masoni, pod przywództwem Yuana Shikai, zakazali najstarszego na świecie dziennika, *King Bao*, po przejęciu władzy w lutym 1912 roku. *King Bao* odgrywał ważną rolę w historii chińskiego dziennikarstwa. Założony był w roku 400 i wydawany bez przerwy przez ponad 1500 lat (Dagens Nyheter, 11.08.1912). To w ten sposób masoni bronią kultury i tradycji!

Było charakterystyczne, że wysokiego stopnia francuski mason, Jean Baptiste Bernadotte, którego król Karol XIII mianował następcą tronu, na lewym ramieniu wytatuował sobie słowa: "Śmierć królowi!"

Szwedzki wolnomyśliciel Lars Adelskogh zauważył: "Ignorancja ludu daje siłę władcom". Inaczej mówiąc, im mniej posiadamy wiedzy, tym większa jest władza masonów.

Prof. Charles Tart napisał: "Tragedią jest to, że ludzkość wpadła w szaleństwo stanu konsensusu i straciła kontakt z naszymi prawdziwymi możliwościami i działaniami".

Pisarz George Orwell stwierdził: "Mówienie prawdy w czasach powszechnego oszustwa jest czynem rewolucyjnym".

Wydaje się, że elita masońska ma przeczucie, że ich czas wkrótce się skończy. W połowie lat 1980, w swoich wykładach przewidziałem upadek Związku Sowieckiego na początku lat 1990. Tylko nieliczni przyjęli to poważnie, ale to się wydarzyło.

Teraz widzę, że zgodnie z prawami karmy, masoni już dostali cios po ciosie. To wszystko sie zintensyfikowało, począwszy od połowy obecnej dekady.

Według kalendarza Majów, obecna mroczna era zakończy się 21 grudnia 2012 roku. Wtedy przejdziemy do jaśniejszych czasów, gdzie nie będzie miejsca dla masonów. Pozbędziemy się tego kryminalnego ruchu. Masoneria jest, co zobaczyliśmy, zbrodniczością polityczną, jak również tradycyjną.

Kiedy zło międzynarodowej masonerii osiągnie masę krytyczną, masoneria zostanie zniszczona od środka. Takie jest prawo natury. Tajna potęga masonerii nosi w sobie nasiona własnego zniszczenia, a ich rozwój jest daleko zaawansowany. Czy można spodziewać się czegoś innego?